1971

KALENDARZ WROCŁAWSKI 1971

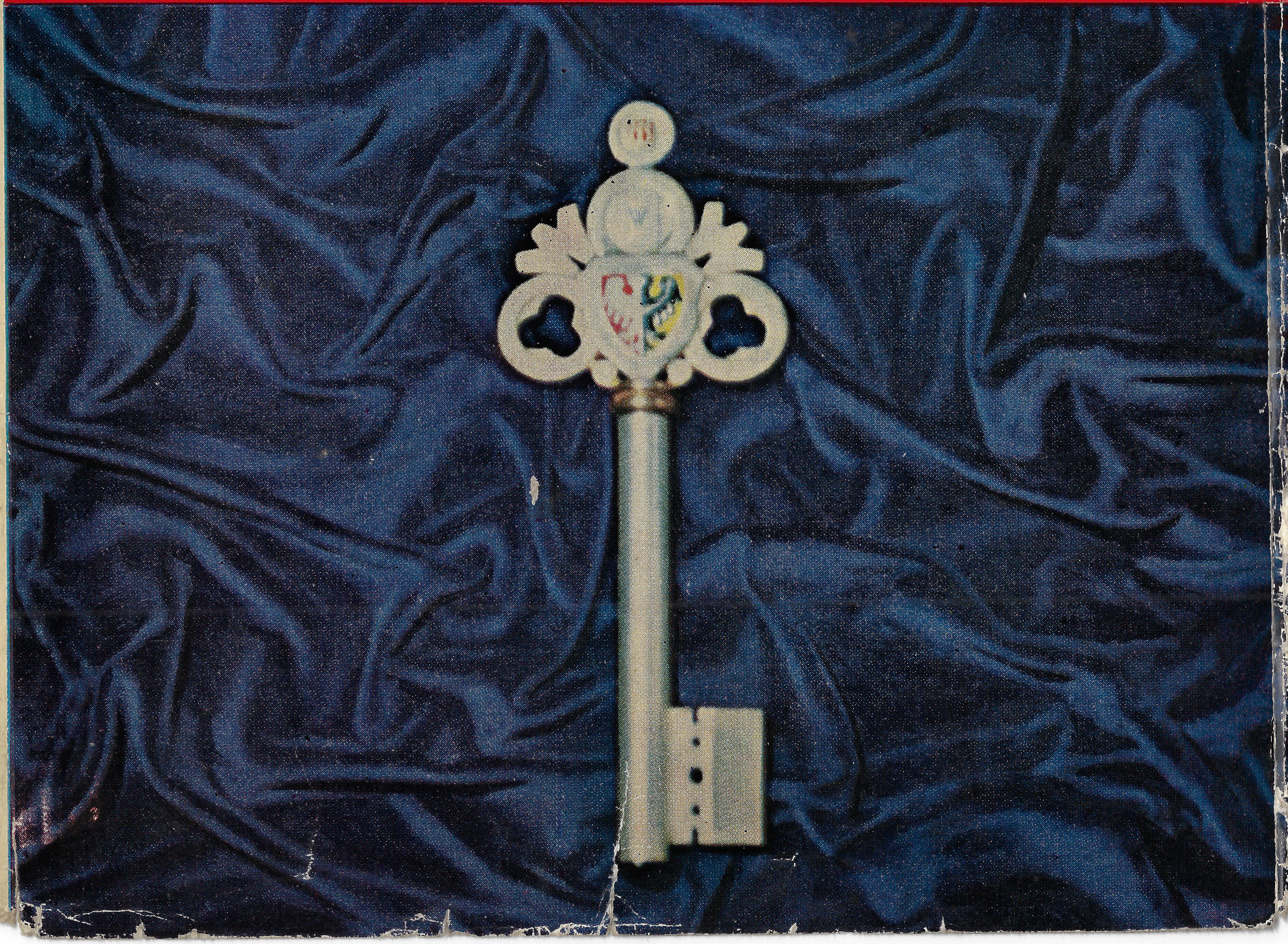

Na I stronie obwoluty reprodukcja symbolicznego klucza, wręczonego przewodniczącemu Prezydium RN m. Wrocławia Stanisławowi Pankowi przez Pionierów Wrocławia zrzeszonych przy TMW w dniu 8 V 1970 roku. Klucz projektował Kazimierz Gac, a wykonał Edward Czopek

kalendarz wrocławski 1971

Na pamiątkę pobytu
na „SPOTKANIU UCZESTNIKÓW
I Ogólnopolskiego Złotu Przodowników
Turystyki Pieszej PTTK
1958 – Jeziory – 1982"
Danucie Dunalskiej
Mianowski Jacek-Norbert
16/17. IX. 82r.
tur. 001051
nr 66 m. 15
tel. 776-596

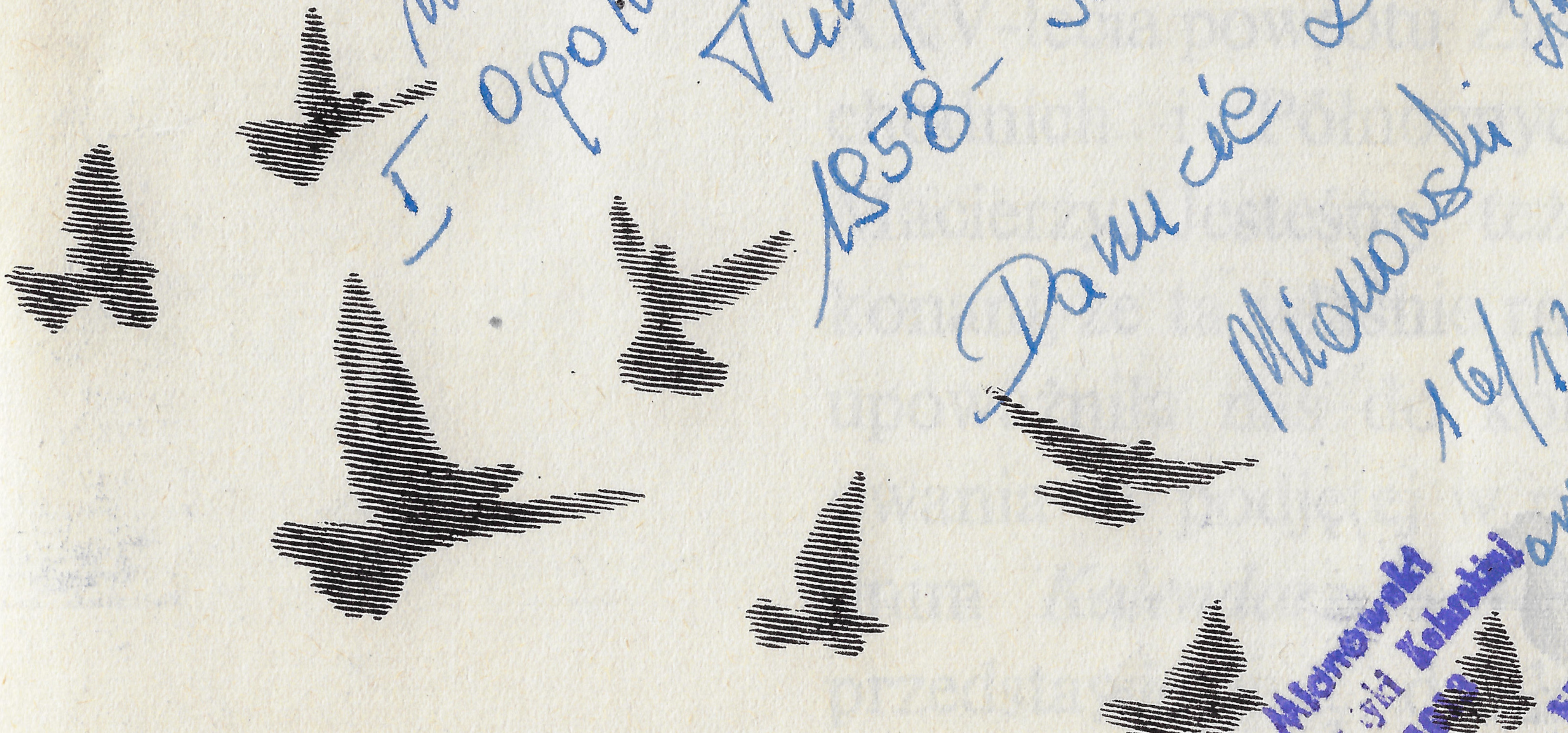

Jacek Mianowski
Przodownik Turystyki Kolarskiej
Nr leg. 1...

Jacek-Norbert Mianowski
OSIEDLE CZECHA-...
61-288 POZNAŃ

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Wrocławia
Redaguje zespół pod kierownictwem
Kazimierza Kuligowskiego — *konsultanta*
Redaktor: Janusz Sowiński
Redaktor graficzny: Wiesław Zajączkowski
Redaktor techniczny: Mścisław Machnicki

Od wydawcy: Przekazujemy Czytelnikom kolejny tom naszego wydawnictwa, w którym staraliśmy się — jak zwykle — ukazać Wrocław, jego mieszkańców i sprawy ich interesujące. Redagowaliśmy *Kalendarz Wrocławski* na rok 1971 w szczególnej atmosferze, która towarzyszyła obchodom XXV-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Jesteśmy też przekonani, że ta właśnie rocznica upoważniła nas do kontynuowania — podjętej w poprzednim *Kalendarzu* — próby przedstawienia działalności

społeczeństwa wrocławskiego w różnych dziedzinach życia w okresie minionego dwudziestopięciolecia. Czyniliśmy to oczywiście w skali na jaką pozwala charakter i objętość naszego wydawnictwa. Zawartość uzupełniają drobniejsze artykuły o różnorodnej tematyce, którymi chcemy — jak zawsze — wzbogacić wiedzę Czytelników o naszym mieście. Staraliśmy się też uwzględnić problematykę dolnośląską, nie ograniczając swych zainteresowań jedynie do samego Wrocławia.

Zarząd Towarzystwa Miłośników Wrocławia

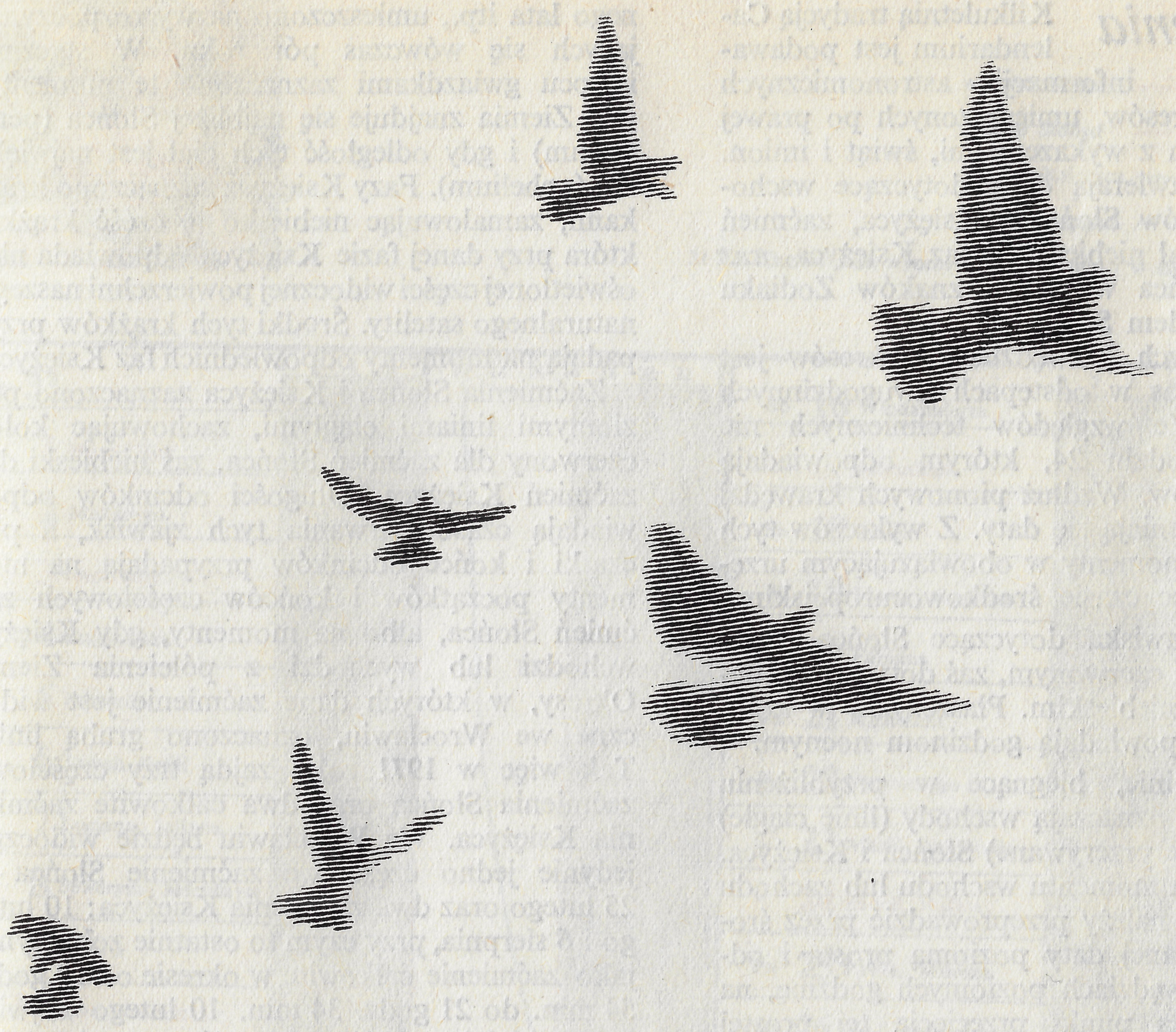

calendarium

Objaśnienia

Kilkuletnią tradycją Calendarium jest podawanie pewnych informacji astronomicznych w formie wykresów, umieszczonych po prawej stronie kolumn z wykazem dni, świąt i imion. Wykresy te zawierają dane dotyczące wschodów i zachodów Słońca i Księżyca, zaćmień tych dwóch ciał niebieskich, faz Księżyca oraz położenia Słońca względem znaków Zodiaku i Ziemi względem Słońca.

Na poziomych krawędziach wykresów jest zaznaczony czas w odstępach dwugodzinnych (0, 2, 4, ...). Ze względów technicznych nie zaznaczono godzin 24, którym odpowiadają brzegi wykresów. Wzdłuż pionowych krawędzi wykresów zmieniają się daty. Z wykresów tych odczytuje się momenty w obowiązującym urzędowo w Polsce czasie środkowoeuropejskim.

Wszelkie zjawiska dotyczące Słońca oznaczono kolorem czerwonym, zaś dotyczące Księżyca kolorem niebieskim. Płaszczyzny w kolorze szarym odpowiadają godzinom nocnym.

Kolorowe linie, biegnące w przybliżeniu z góry na dół, oznaczają wschody (linie ciągłe) i zachody (linie przerywane) Słońca i Księżyca. Dla odczytania momentu wschodu lub zachodu we Wrocławiu należy przeprowadzić przez środek rubryki danej daty poziomą prostą i odczytać na krawędziach poziomych godzinę, na którą przypada punkt przecięcia tej prostej z odpowiednią linią wykresu. W podobny sposób można odczytać kiedy Słońce wstępuje w jakiś znak Zodiaku. Momentom tym odpowiadają środki symboli znaków Zodiaku. Każdy symbol uzupełniony jest swoją nazwą. Przy symbolach Barana, Raka, Wagi i Koziorożca, umieszczonych na wykresach w momentach początku astronomicznej wiosny, astronomicznego lata itp., umieszczono nazwy rozpoczynających się wówczas pór roku. W styczniu i lipcu gwiazdkami zaznaczono te momenty, gdy Ziemia znajduje się najbliżej Słońca (perihelium) i gdy odległość tych ciał jest największa (aphelium). Fazy Księżyca zaznaczono krążkami, zamalowując niebiesko tę część krążka, która przy danej fazie Księżyca odpowiada nieoświetlonej części widocznej powierzchni naszego naturalnego satelity. Środki tych krążków przypadają na momenty odpowiednich faz Księżyca.

Zaćmienia Słońca i Księżyca zaznaczono poziomymi liniami ciągłymi, zachowując kolor czerwony dla zaćmień Słońca, zaś niebieski dla zaćmień Księżyca. Długości odcinków odpowiadają czasom trwania tych zjawisk, a początki i końce odcinków przypadają na momenty początków i końców częściowych zaćmień Słońca, albo na momenty, gdy Księżyc wchodzi lub wychodzi z półcienia Ziemi. Okresy, w których dane zaćmienie jest widoczne we Wrocławiu, oznaczono grubą linią. Tak więc w 1971 roku zajdą trzy częściowe zaćmienia Słońca oraz dwa całkowite zaćmienia Księżyca. We Wrocławiu będzie widoczne jedynie jedno częściowe zaćmienie Słońca — 25 lutego oraz dwa zaćmienia Księżyca: 10 lutego i 6 sierpnia, przy czym to ostatnie zobaczymy jako zaćmienie całkowite w okresie od 19 godz. 54 min. do 21 godz. 34 min. 10 lutego największa widzialna we Wrocłwiua faza wyniesie 0,4 przy zachodzie Księżyca o 7 godz. 21 min.

Na każdej stronie Calendarium nad wykresami podana jest również długość ostatniego dnia poprzedniego miesiąca oraz jej przyrost lub ubytek w ciągu bieżącego miesiąca.

Zbigniew Kordylewski

STYCZEŃ

wschód Słońca	nów
zachód Słońca	pierwsza kwadra
wschód Księżyca	pełnia
zachód Księżyca	ostatnia kwadra

31 XII długość dnia wynosi 7 godz. 58 min.; w styczniu przybędzie 1 godz. 11 min.

Cz	31	
Pt	1	Nowy Rok
So	2	Makarego
N	3	Genowefy
Pn	4	Eugeniusza
Wt	5	Edwarda
Śr	6	Trzech Króli
Cz	7	Lucjana, Juliana
Pt	8	Seweryna, Mścisława
So	9	Juliana
N	10	Jana, Wilhelma
Pn	11	Honoraty
Wt	12	Benedykta
Śr	13	Weroniki
Cz	14	Hilarego
Pt	15	Pawła

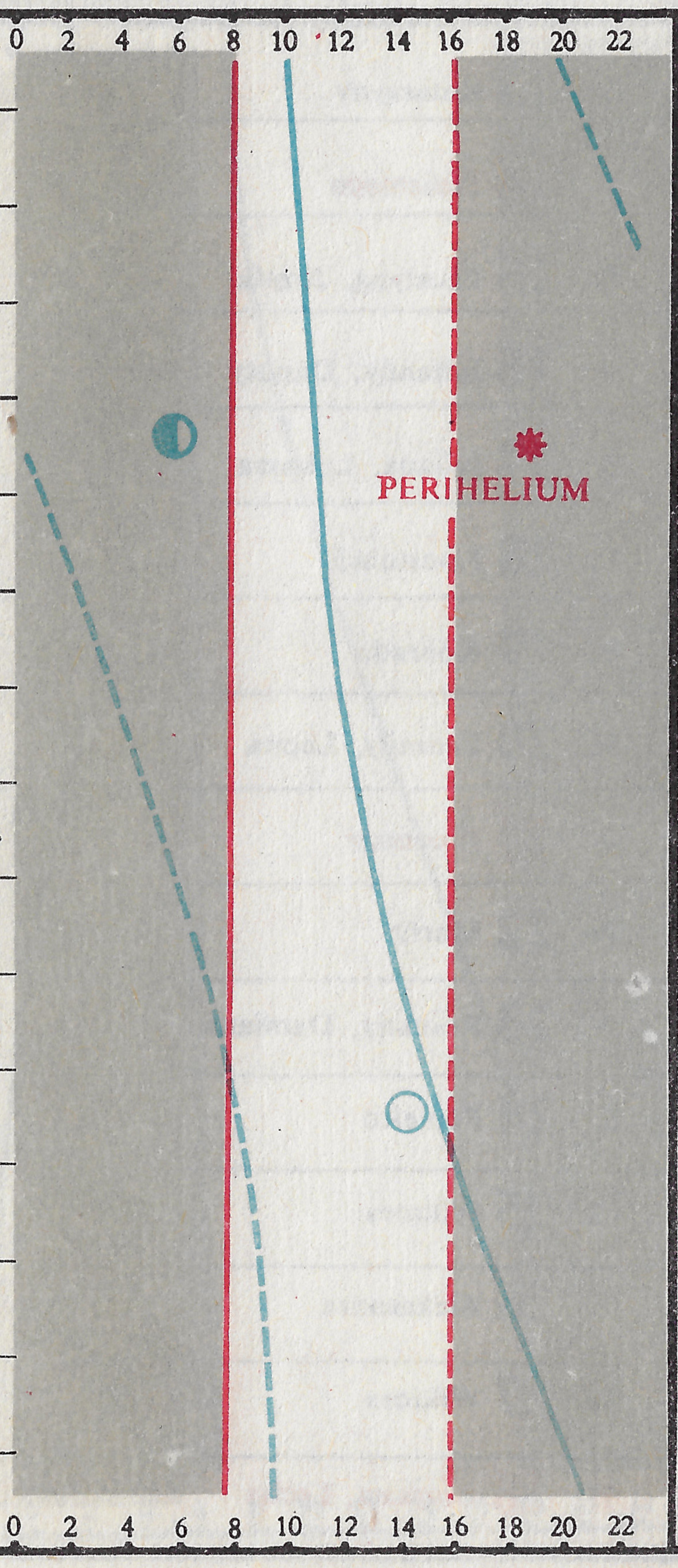

So	16	Włodzimierza
N	17	Antoniego
Pn	18	Piotra
Wt	19	Marty, Henryka
Śr	20	Fabiana
Cz	21	Agnieszki
Pt	22	Wincentego
So	23	Marii, Rajmunda
N	24	Felicji, Rafała
Pn	25	Pawła, Miłosza
Wt	26	Pauli, Polikarpa
Śr	27	Jana
Cz	28	Piotra, Walerego
Pt	29	Zdzisława
So	30	Martyny, Macieja
N	31	Marceli, Jana

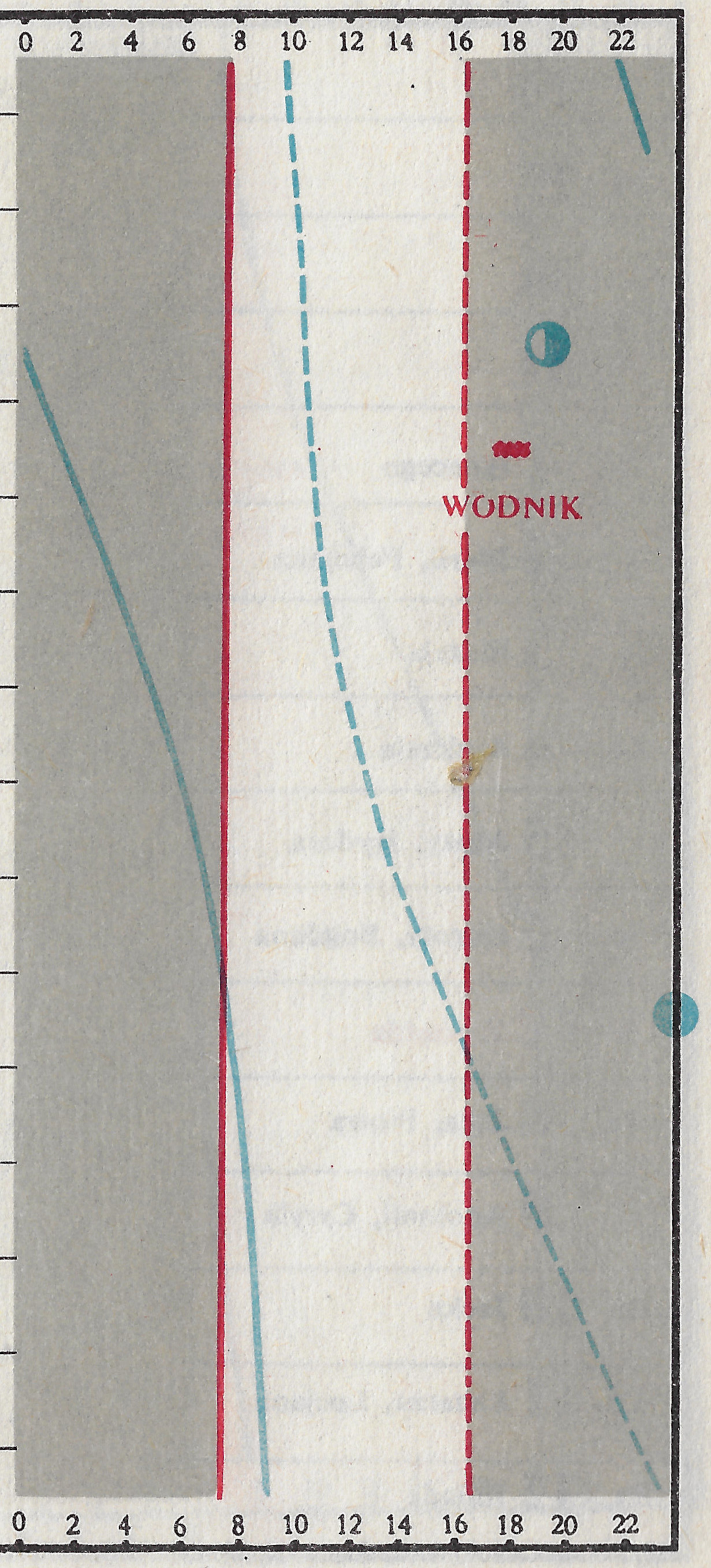

LUTY

- wschód Słońca (czerwona linia ciągła)
- zachód Słońca (czerwona linia przerywana)
- wschód Księżyca (niebieska linia ciągła)
- zachód Księżyca (niebieska linia przerywana)
- ● nów
- ◐ pierwsza kwadra
- ○ pełnia
- ◑ ostatnia kwadra

31 I długość dnia wynosi 9 godz. 9 min.; w lutym przybędzie 1 godz. 39 min.

Cz	28	
Pt	29	
So	30	
N	31	
Pn	1	Ignacego
Wt	2	Marii, Felicjana
Śr	3	Błażeja
Cz	4	Andrzeja
Pt	5	Agaty, Izydora
So	6	Doroty, Bogdana
N	7	Ryszarda
Pn	8	Jana, Piotra
Wt	9	Apolonii, Cyryla
Śr	10	Jacka
Cz	11	Łazarza, Lucjana
Pt	12	Juliana

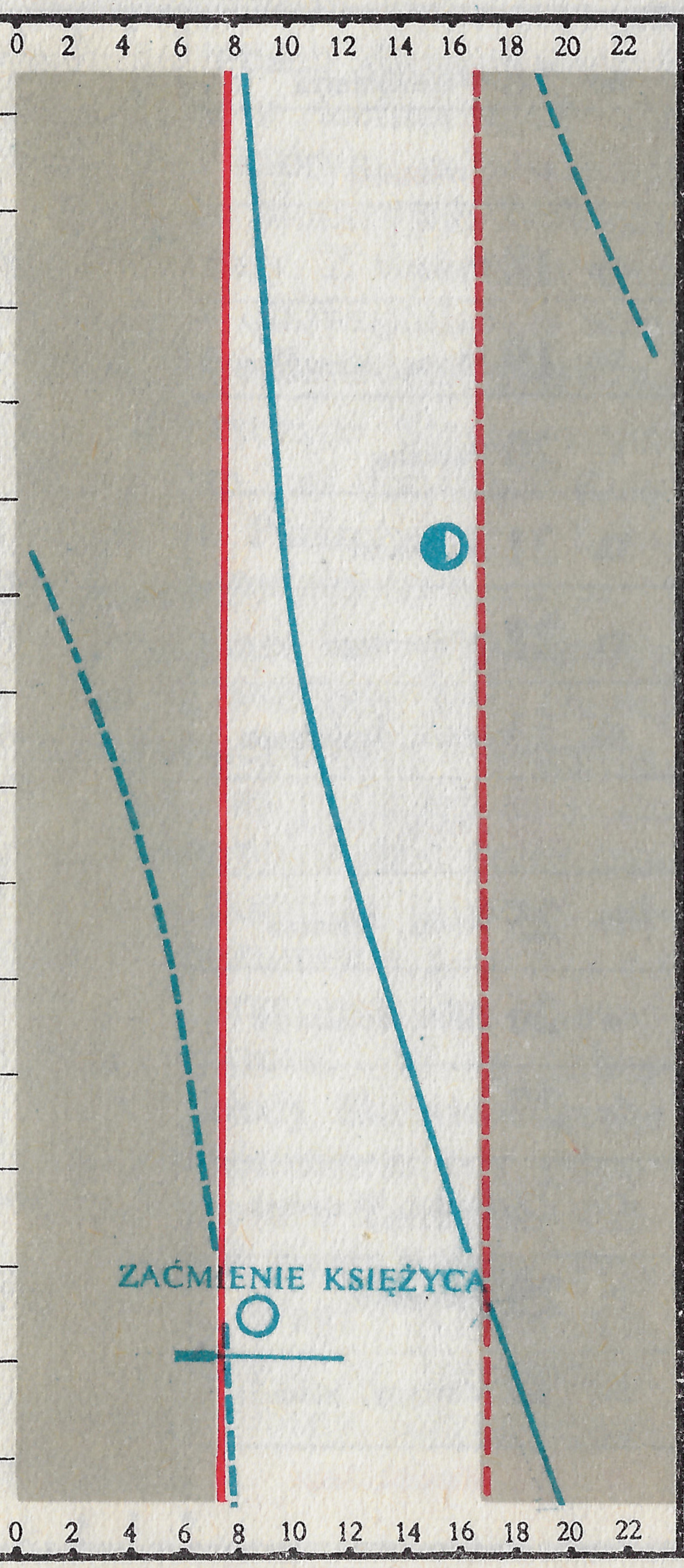

So	13	Katarzyny
N	14	Walentego
Pn	15	Faustyna, Józefa
Wt	16	Julianny, Danuty
Śr	17	Juliana, Łukasza
Cz	18	Konstancji
Pt	19	Konrada
So	20	Ludmiły, Leona
N	21	Eleonory
Pn	22	Marty
Wt	23	Romany, Damiana
Śr	24	Popielec
Cz	25	Wiktora
Pt	26	Aleksandra
So	27	Wiktora
N	28	Romana, Lecha

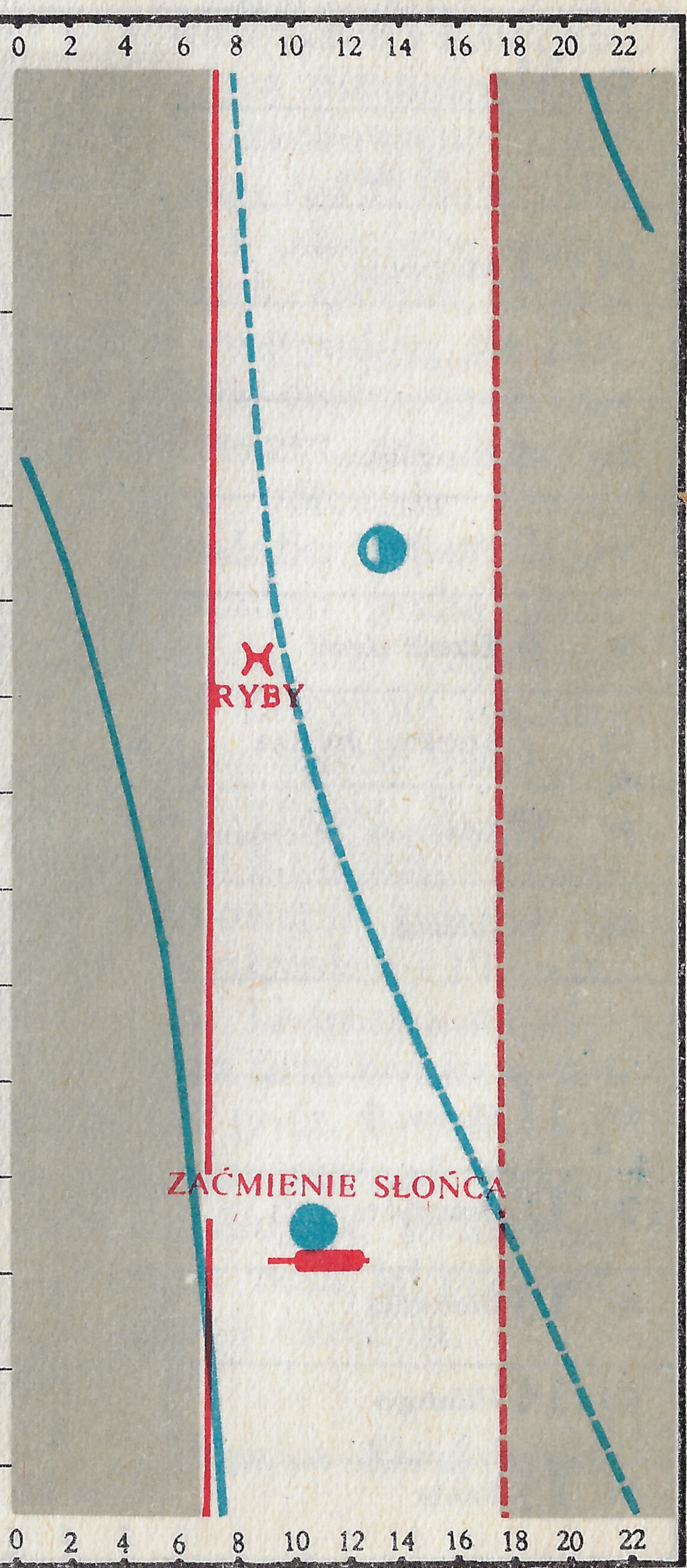

MARZEC

wschód Słońca	———	nów	●
zachód Słońca	– – –	pierwsza kwadra	◐
wschód Księżyca	———	pełnia	○
zachód Księżyca	– – –	ostatnia kwadra	◑

28 II długość dnia wynosi 10 godz. 48 min.; w marcu przybędzie 2 godz. 2 min.

N	28	
Pn	1	Antoniny, Albina
Wt	2	Heleny, Pawła
Śr	3	Kunegundy
Cz	4	Kazimierza
Pt	5	Fryderyka
So	6	Róży
N	7	Tomasza
Pn	8	Wincentego
Wt	9	Franciszki
Śr	10	Makarego
Cz	11	Konstantego
Pt	12	Grzegorza
So	13	Krystyny, Bożeny
N	14	Matyldy, Leona
Pn	15	Klemensa

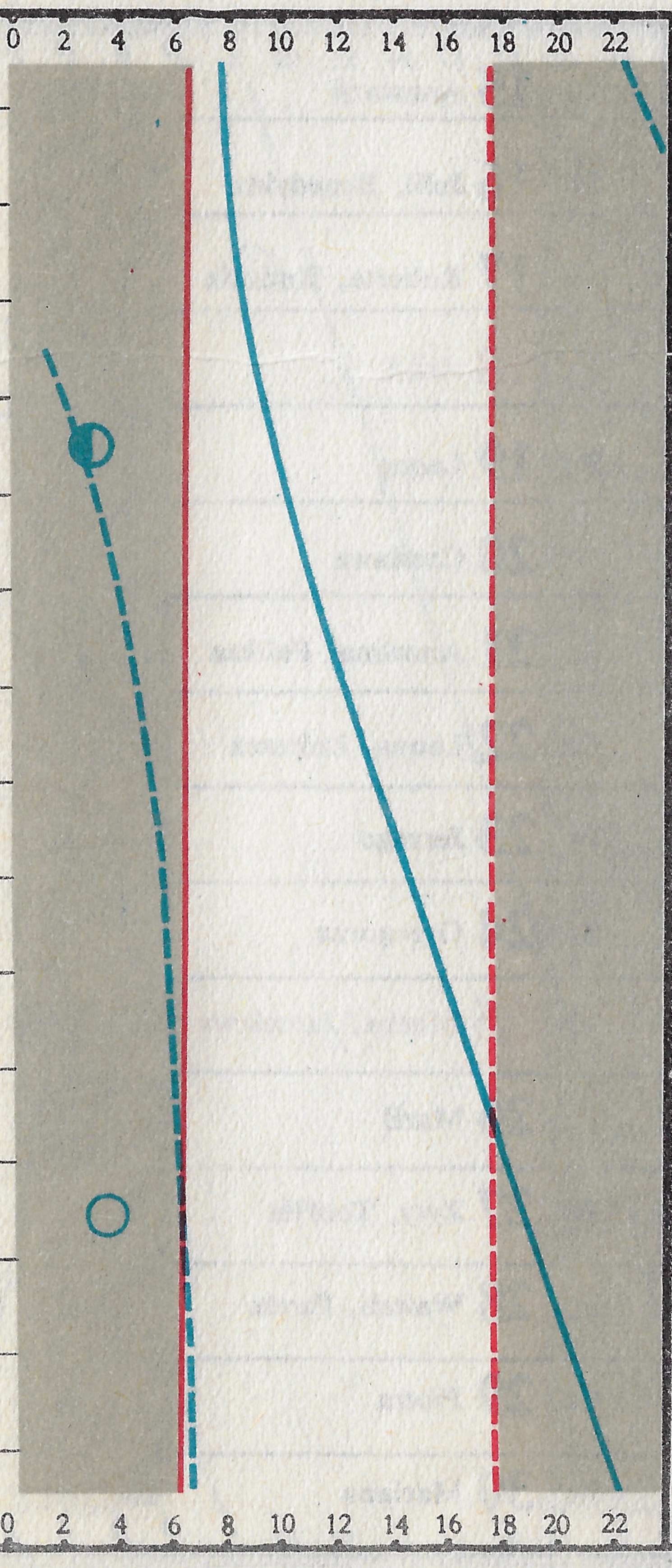

Wt	16	Hilarego
Śr	17	Jana, Zbigniewa
Cz	18	Cyryla, Edwarda
Pt	19	Józefa, Bogdana
So	20	Wincentego
N	21	Benedykta
Pn	22	Katarzyny
Wt	23	Pelagii, Feliksa
Śr	24	Gabriela, Marka
Cz	25	Marii
Pt	26	Teodora
So	27	Lidii, Jana
N	28	Anieli
Pn	29	Wiktoryna
Wt	30	Anieli, Jana
Śr	31	Kornelii

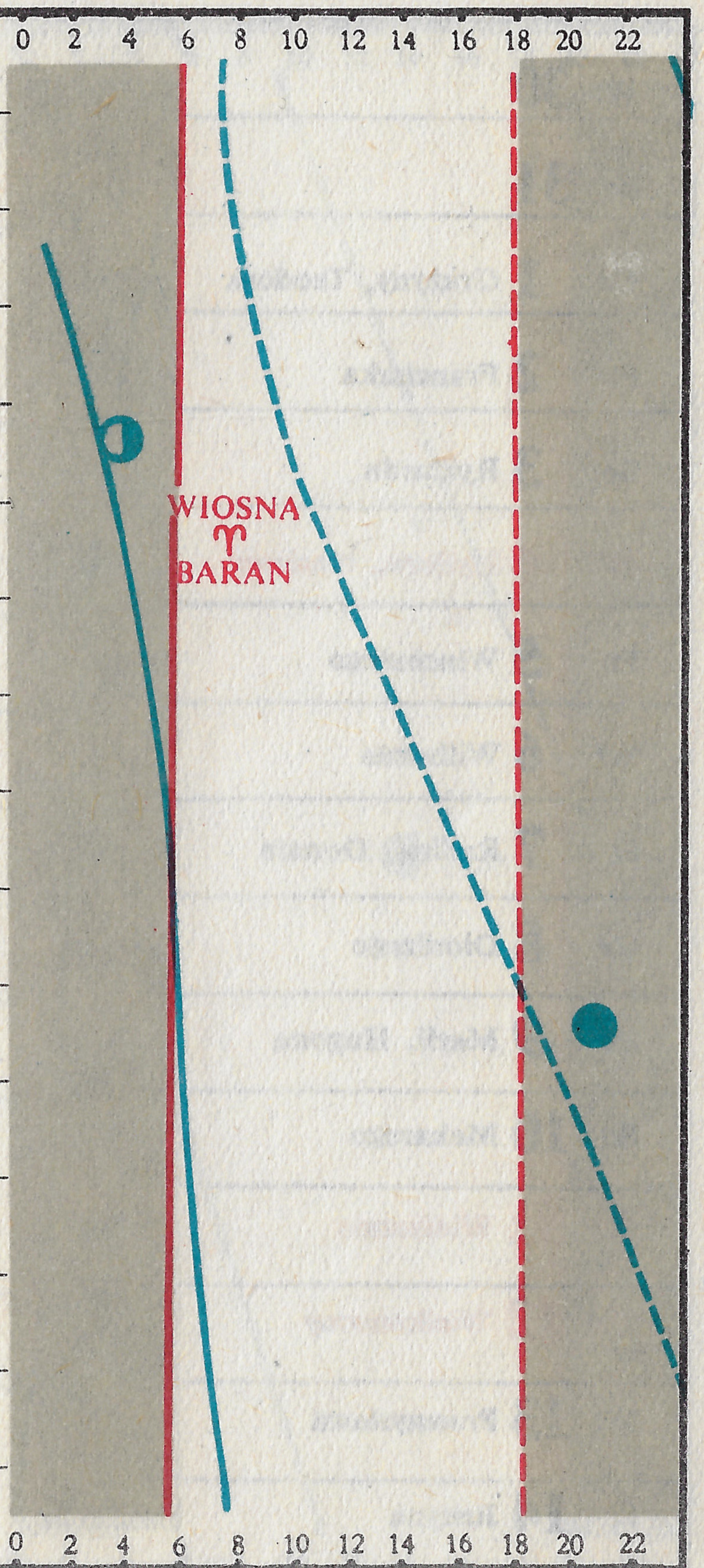

KWIECIEŃ

wschód Słońca (linia ciągła czerwona)	● nów
zachód Słońca (linia przerywana czerwona)	◐ pierwsza kwadra
wschód Księżyca (linia ciągła niebieska)	○ pełnia
zachód Księżyca (linia przerywana niebieska)	◑ ostatnia kwadra

31 III długość dnia wynosi 12 godz. 50 min.; w kwietniu przybędzie 1 godz. 52 min.

Wt	30	
Śr	31	
Cz	1	Grażyny, Teodora
Pt	2	Franciszka
So	3	Ryszarda
N	4	Izydora, Wacława
Pn	5	Wincentego
Wt	6	Wilhelma
Śr	7	Rufina, Donata
Cz	8	Dionizego
Pt	9	Marii, Hugona
So	10	Makarego
N	11	Wielkanoc
Pn	12	Wielkanocny
Wt	13	Przemysława
Śr	14	Justyna

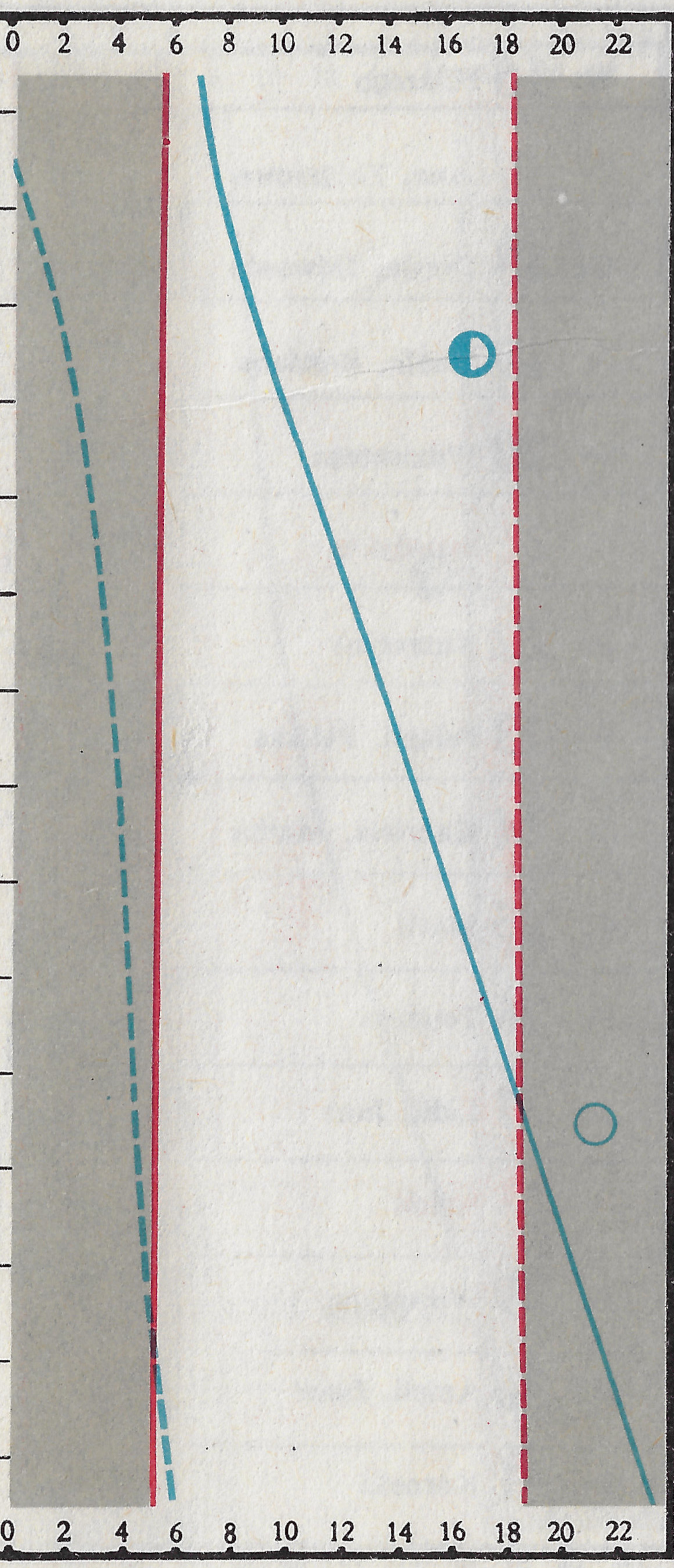

Cz	15	Anastazji
Pt	16	Julii, Benedykta
So	17	Roberta, Rudolfa
N	18	Alicji
Pn	19	Leona
Wt	20	Czesława
Śr	21	Anzelma, Feliksa
Cz	22	Leona, Łukasza
Pt	23	Jerzego
So	24	Grzegorza
N	25	Marka, Jarosława
Pn	26	Marii
Wt	27	Zyty, Teofila
Śr	28	Walerii, Pawła
Cz	29	Piotra
Pt	30	Mariana

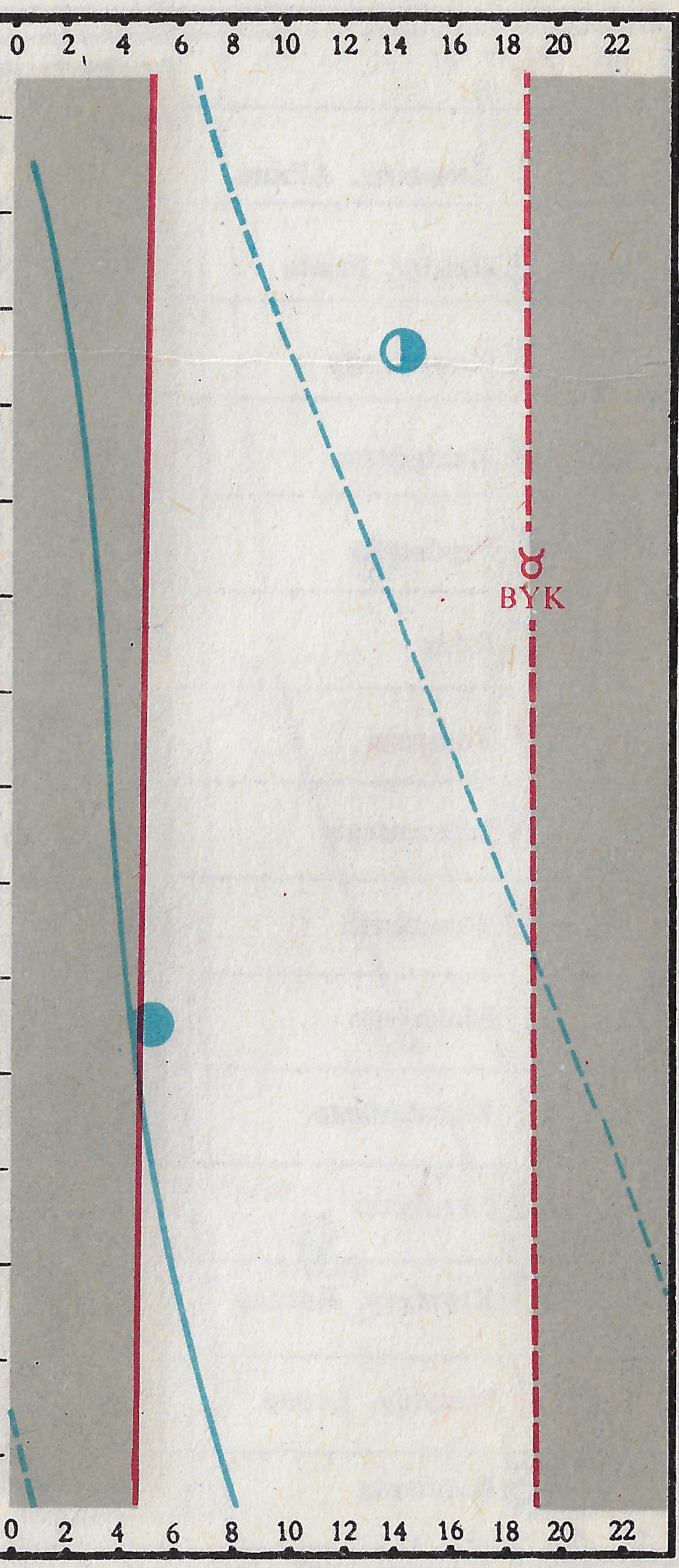

MAJ

wschód Słońca	nów
zachód Słońca	pierwsza kwadra
wschód Księżyca	pełnia
zachód Księżyca	ostatnia kwadra

30 IV długość dnia wynosi 14 godz. 42 min.; w maju przybędzie 1 godz. 29 min.

Pt	30	
So	1	Święto Pracy
N	2	Zygmunta
Pn	3	Aleksandra
Wt	4	Moniki, Floriana
Śr	5	Ireny, Piusa
Cz	6	Jana, Waldemara
Pt	7	Benedykta
So	8	Stanisława
N	9	Dzień Zwycięstwa
Pn	10	Izydora
Wt	11	Filipa, Jakuba
Śr	12	Pankracego
Cz	13	Serwacego
Pt	14	Bonifacego
So	15	Zofii, Jana

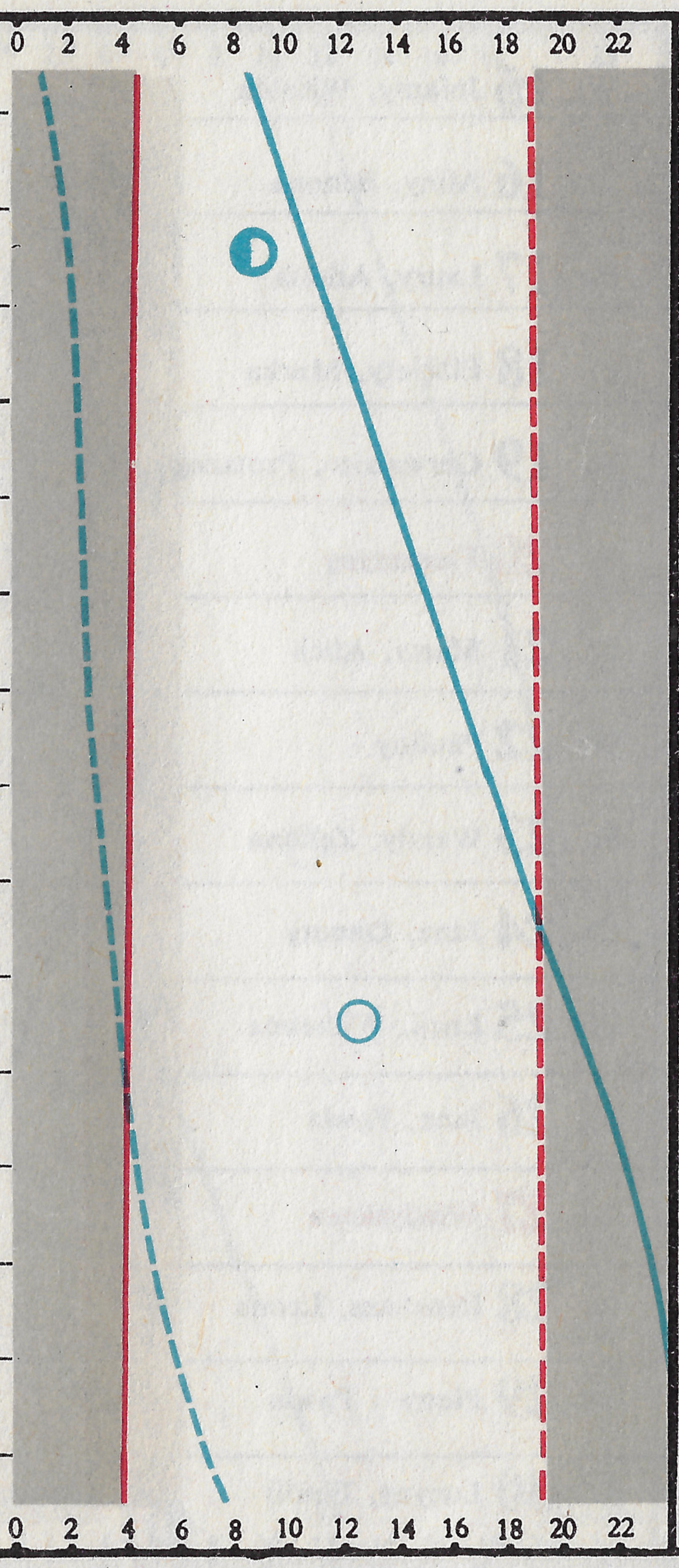

N	16	Andrzeja, Jana
Pn	17	Sławomira
Wt	18	Feliksa, Eryka
Śr	19	Celestyna
Cz	20	Bernarda
Pt	21	Walentego
So	22	Julii, Heleny
N	23	Iwony, Michała
Pn	24	Marii, Zuzanny
Wt	25	Grzegorza
Śr	26	Filipa, Paulina
Cz	27	Jana
Pt	28	Augustyna
So	29	Magdaleny
N	30	Zielone Świątki
Pn	31	Petroneli

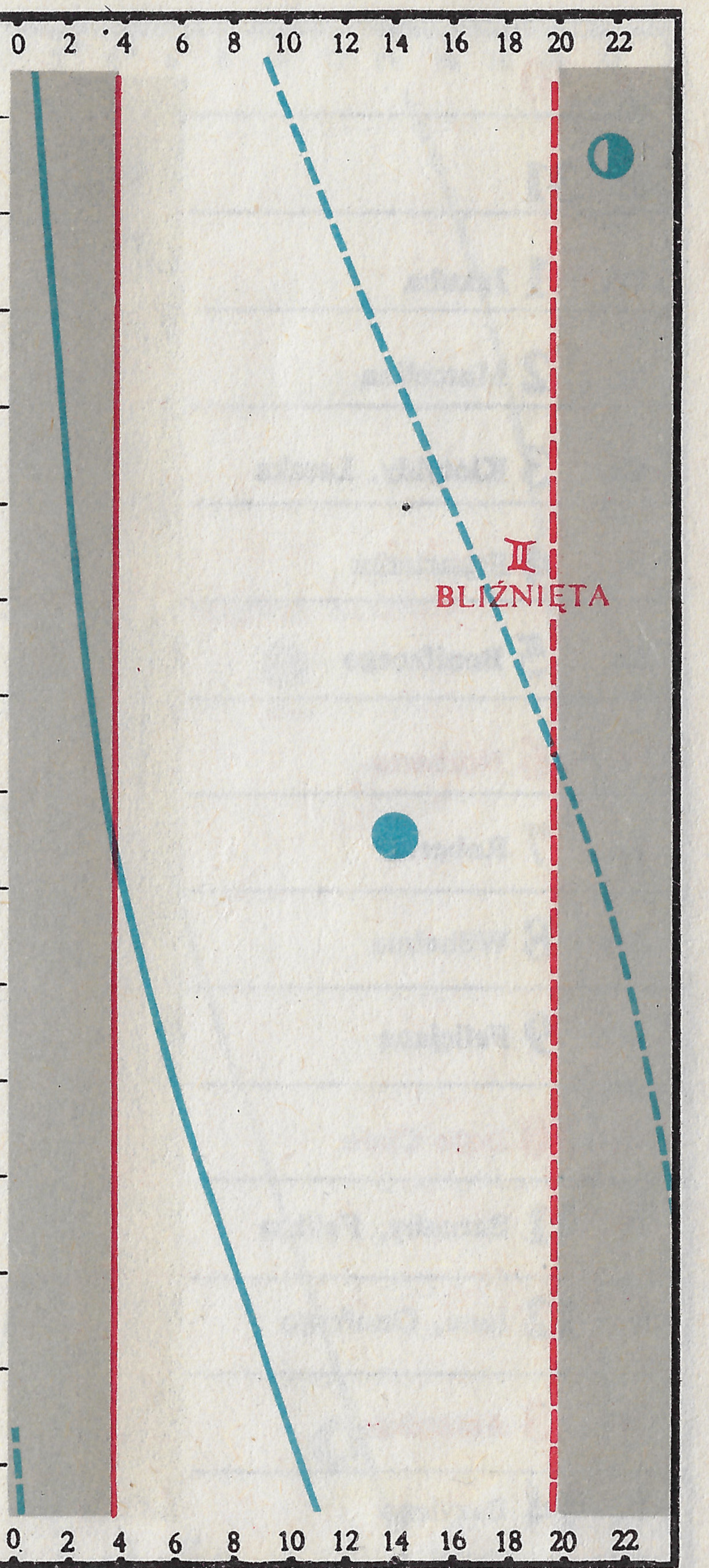

CZERWIEC

- wschód Słońca (solid red line)
- zachód Słońca (dashed red line)
- wschód Księżyca (solid blue line)
- zachód Księżyca (dashed blue line)
- nów
- pierwsza kwadra
- pełnia
- ostatnia kwadra

31 V długość dnia wynosi 16 godz. 11 min.; w czerwcu przybędzie 20 min.

N	30	
Pn	31	
Wt	1	Jakuba
Śr	2	Marcelina
Cz	3	Klotyldy, Leszka
Pt	4	Franciszka
So	5	Bonifacego
N	6	Norberta
Pn	7	Roberta
Wt	8	Wilhelma
Śr	9	Felicjana
Cz	10	Boże Ciało
Pt	11	Barnaby, Feliksa
So	12	Jana, Onufrego
N	13	Antoniego
Pn	14	Bazylego

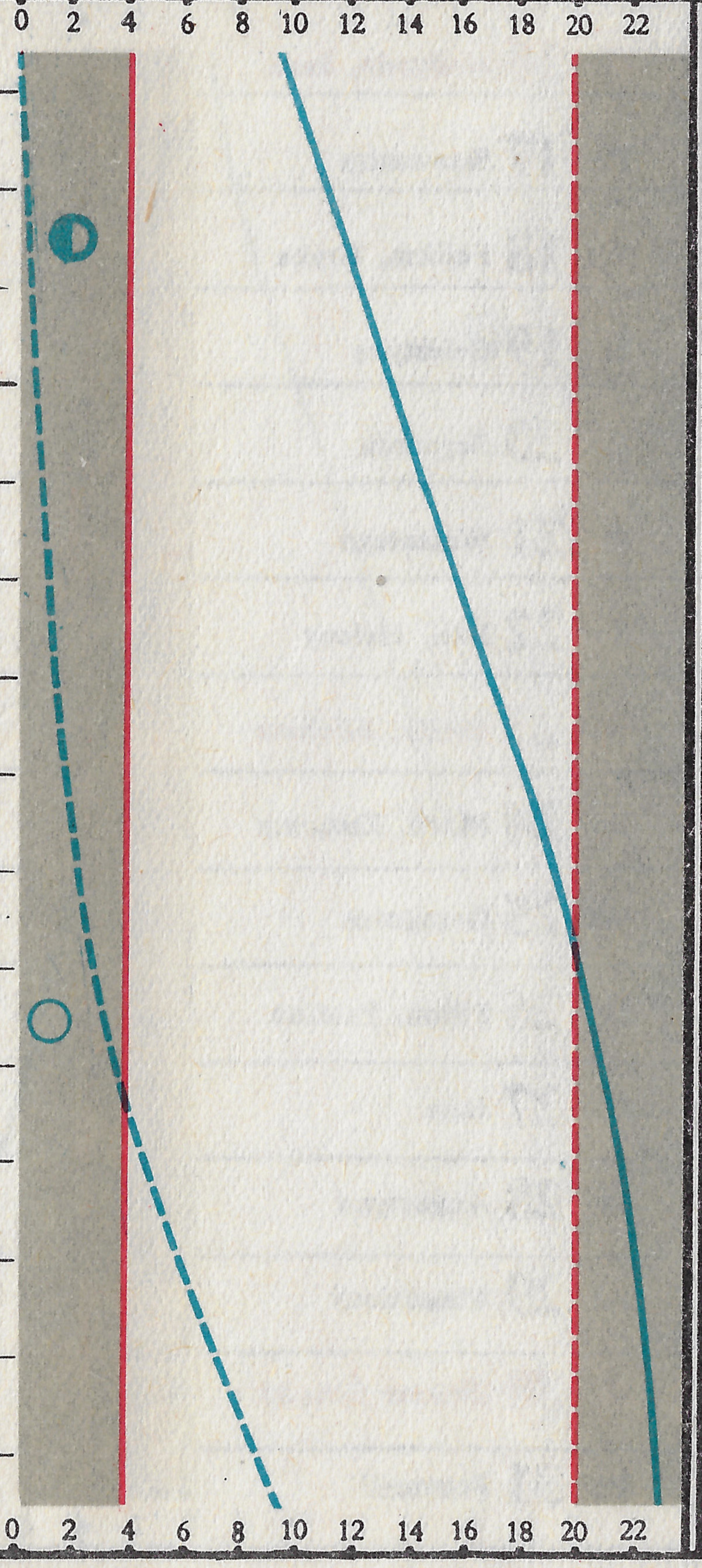

Wt	15	Jolanty, Witolda
Śr	16	Aliny, Benona
Cz	17	Laury, Adolfa
Pt	18	Elżbiety, Marka
So	19	Gerwazego, Protazego
N	20	Florentyny
Pn	21	Marty, Alicji
Wt	22	Pauliny
Śr	23	Wandy, Zenona
Cz	24	Jana, Danuty
Pt	25	Łucji, Wilhelma
So	26	Jana, Pawła
N	27	Władysława
Pn	28	Ireneusza, Leona
Wt	29	Piotra i Pawła
Śr	30	Lucyny, Emilii

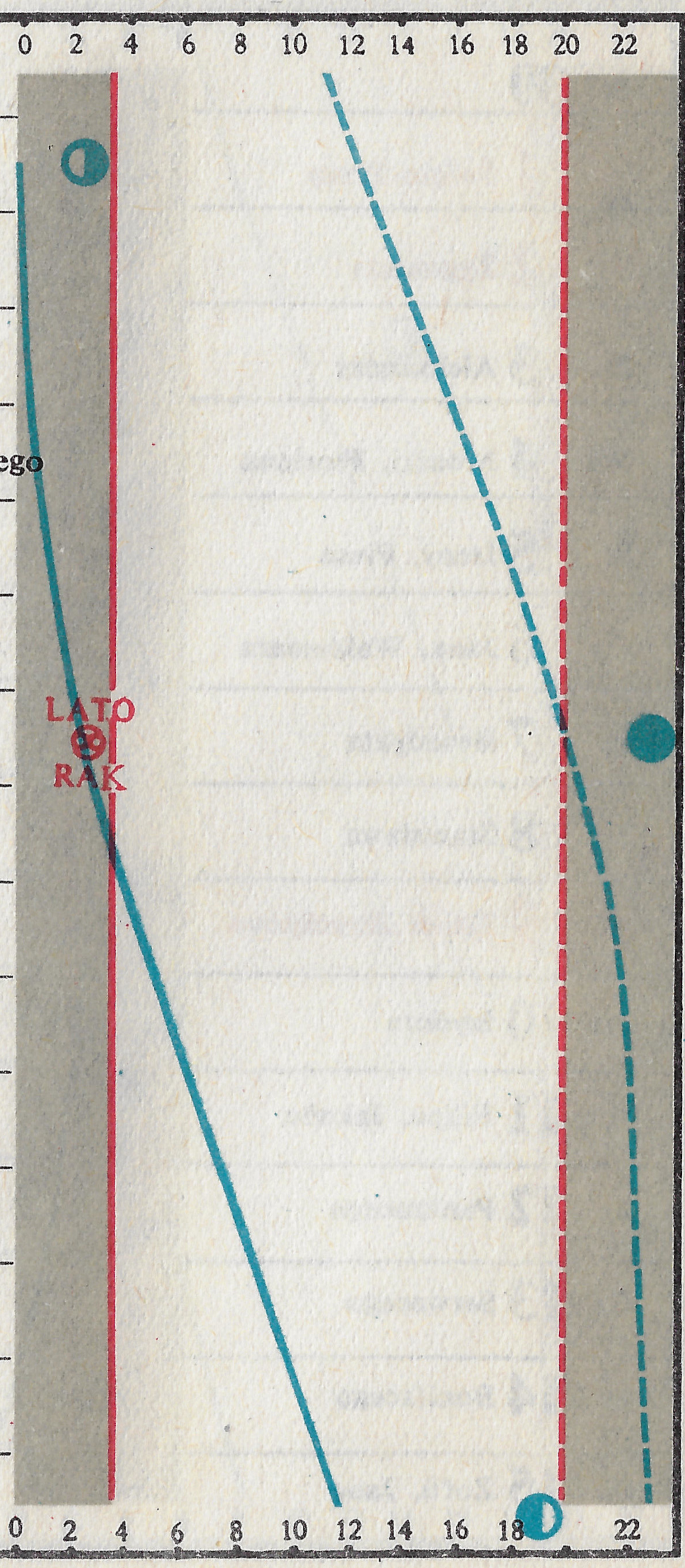

LIPIEC

wschód Słońca — nów
zachód Słońca — pierwsza kwadra
wschód Księżyca — pełnia
zachód Księżyca — ostatnia kwadra

30 VI długość dnia wynosi 16 godz. 31 min.; w lipcu ubędzie 1 godz. 5 min.

Śr	30	
Cz	1	Haliny, Mariana
Pt	2	Marii, Urbana
So	3	Jacka, Anatola
N	4	Teodora, Alfreda
Pn	5	Karoliny
Wt	6	Łucji, Dominiki
Śr	7	Cyryla, Metodego
Cz	8	Elżbiety
P	9	Weroniki,
So	10	Amelii, Filipa
N	11	Olgi, Pelagii
Pn	12	Weroniki, Jana
Wt	13	Eugeniusza
Śr	14	Bonawentury
Cz	15	Henryka

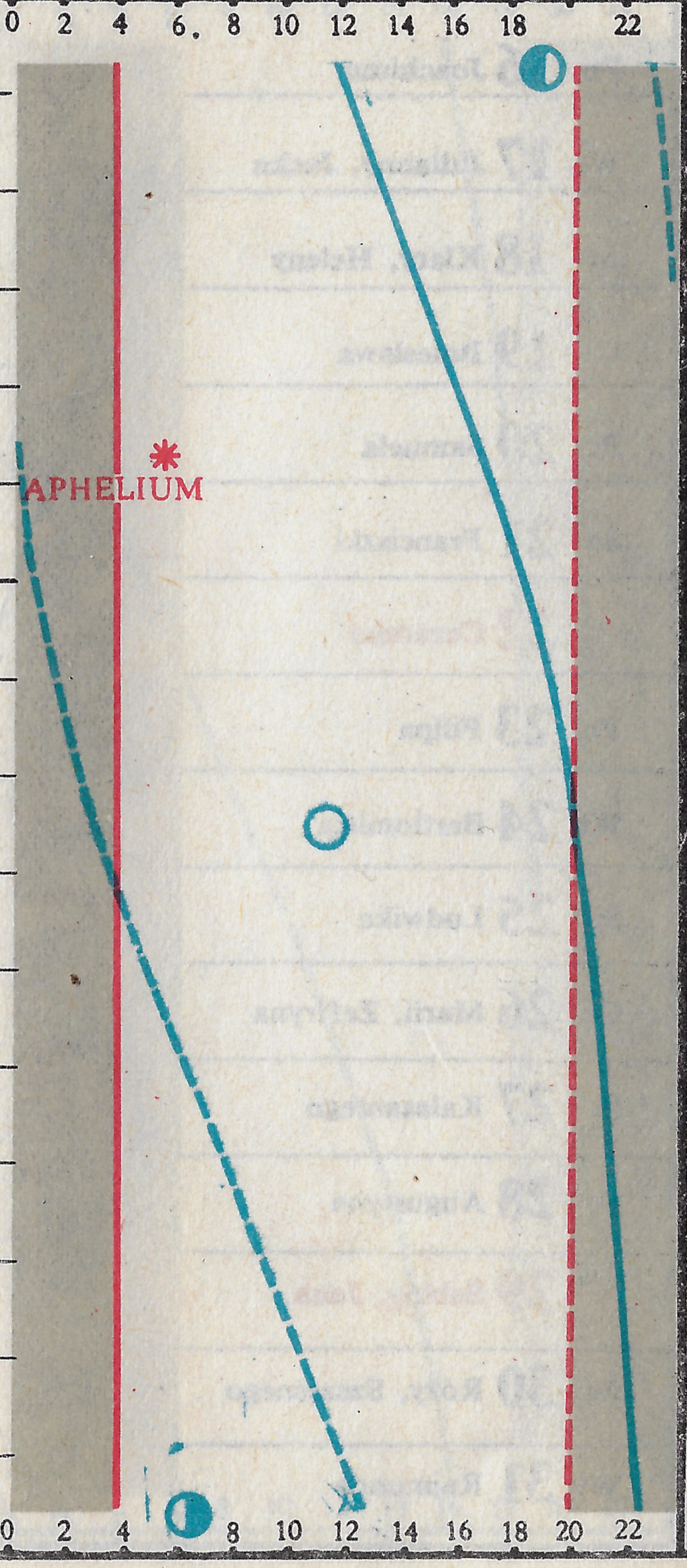

P	16	Marii, Benedykta
So	17	Aleksego
N	18	Szymona, Kamila
Pn	19	Wincentego
Wt	20	Czesława
Śr	21	Daniela
Cz	22	Święto Odrodzenia
Pt	23	Bogny
So	24	Kingi, Krystyny
N	25	Krzysztofa
Pn	26	Anny, Grażyny
Wt	27	Natalii, Julii
Śr	28	Wiktora
Cz	29	Marty, Olafa
Pt	30	Julity, Ludmiły
So	31	Ignacego

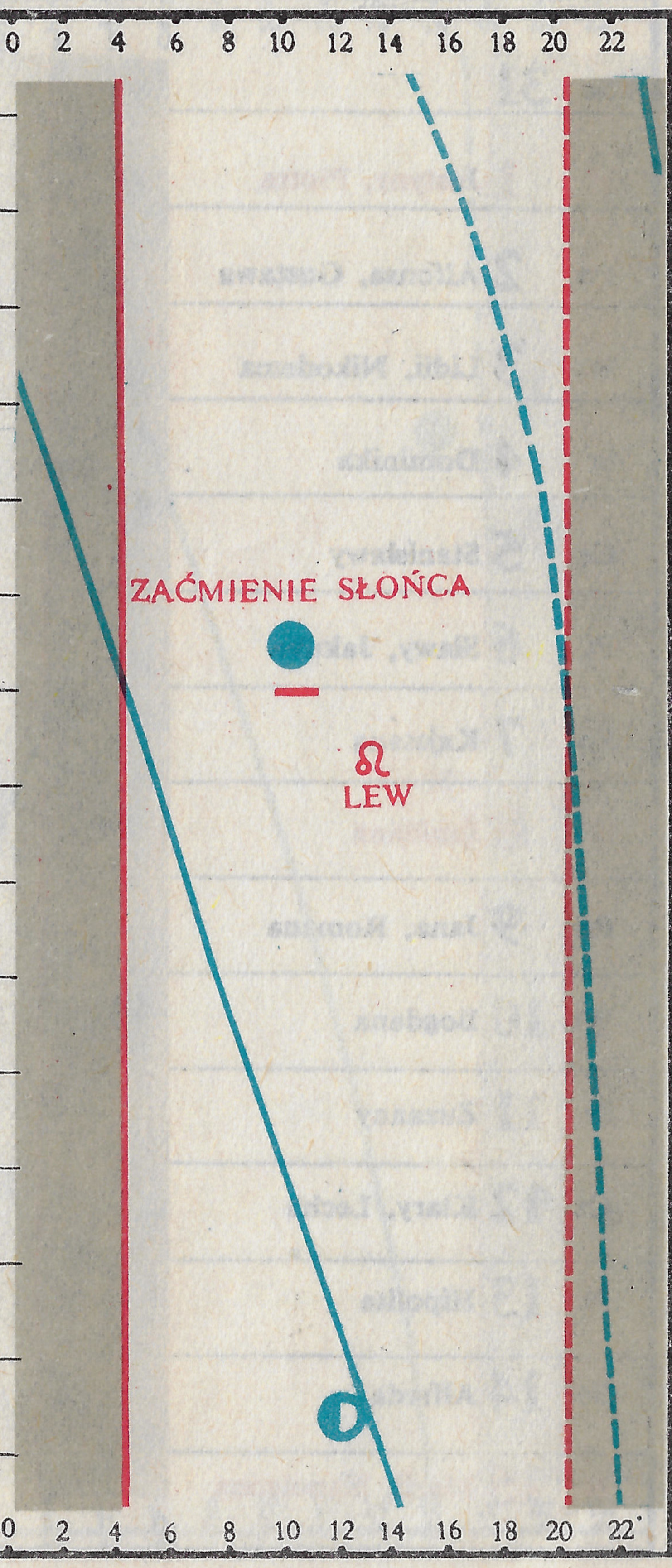

SIERPIEŃ

- wschód Słońca (czerwona linia ciągła)
- zachód Słońca (czerwona linia przerywana)
- wschód Księżyca (niebieska linia ciągła)
- zachód Księżyca (niebieska linia przerywana)

- nów
- pierwsza kwadra
- pełnia
- ostatnia kwadra

31 VII długość dnia wynosi 15 godz. 26 min.; w sierpniu ubędzie 1 godz. 46 min.

So	31	
N	1	Justyny, Piotra
Pn	2	Alfonsa, Gustawa
Wt	3	Lidii, Nikodema
Śr	4	Dominika
Cz	5	Stanisławy
Pt	6	Sławy, Jakuba
So	7	Kajetana
N	8	Emiliana
Pn	9	Jana, Romana
Wt	10	Bogdana
Śr	11	Zuzanny
Cz	12	Klary, Lecha
Pt	13	Hipolita
So	14	Alfreda
N	15	Marii, Napoleona

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA

Pn	16	Joachima
Wt	17	Julianny, Jacka
Śr	18	Klary, Heleny
Cz	19	Bolesława
Pt	20	Samuela
So	21	Franciszki
N	22	Cezarego
Pn	23	Filipa
Wt	24	Bartłomieja
Śr	25	Ludwika
Cz	26	Marii, Zefiryna
Pt	27	Kalasantego
So	28	Augustyna
N	29	Sabiny, Jana
Pn	30	Róży, Szczęsnego
Wt	31	Rajmunda

ZAĆMIENIE SŁOŃCA

♍ PANNA

WRZESIEŃ

wschód Słońca	——— (czerwona ciągła)	nów	●
zachód Słońca	– – – (czerwona przerywana)	pierwsza kwadra	◐
wschód Księżyca	——— (niebieska ciągła)	pełnia	○
zachód Księżyca	– – – (niebieska przerywana)	ostatnia kwadra	◑

31 VIII długość dnia wynosi 13 godz. 40 min.; we wrześniu ubędzie 1 godz. 56 min.

Pn	30	
Wt	31	
Śr	1	Bronisławy
Cz	2	Stefana, Juliana
Pt	3	Izabeli, Szymona
So	4	Rozalii, Róży
N	5	Wawrzyńca
Pn	6	Beaty, Eugenii
Wt	7	Melchiora
Śr	8	Marii, Nestora
Cz	9	Piotra
Pt	10	Łukasza
So	11	Jacka, Prota
N	12	Marii, Gwidona
Pn	13	Eugenii, Filipa
Wt	14	Cypriana

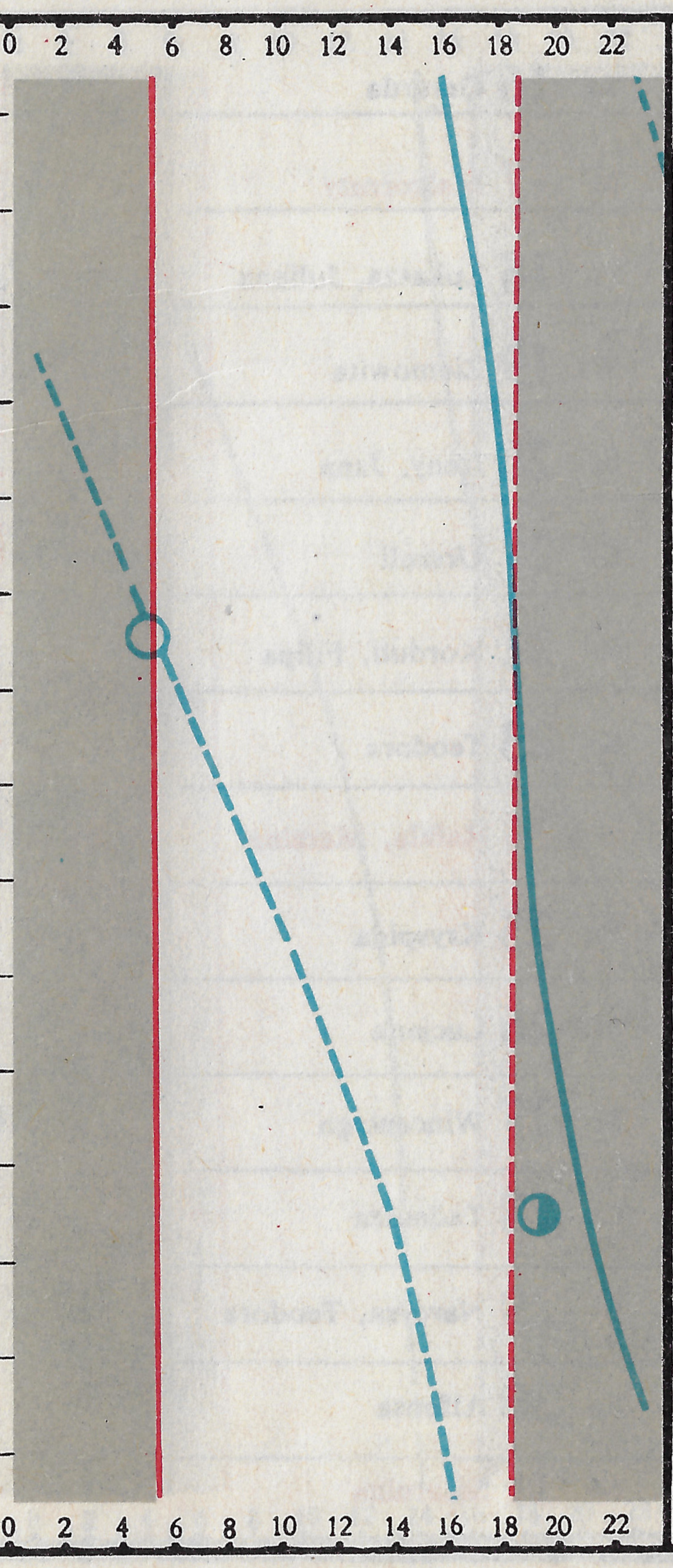

Śr	15	Albina, Nikodema
Cz	16	Eufemii, Kornela
Pt	17	Justyny
So	18	Ireny, Józefa
N	19	Januarego
Pn	20	Eustachego
Wt	21	Mateusza
Śr	22	Tomasza
Cz	23	Bogusława
Pt	24	Gerarda, Teodora
So	25	Aurelii
N	26	Cypriana
Pn	27	Kosmy, Damiana
Wt	28	Wacława, Marka
Śr	29	Michała
Cz	30	Zofii, Hieronima

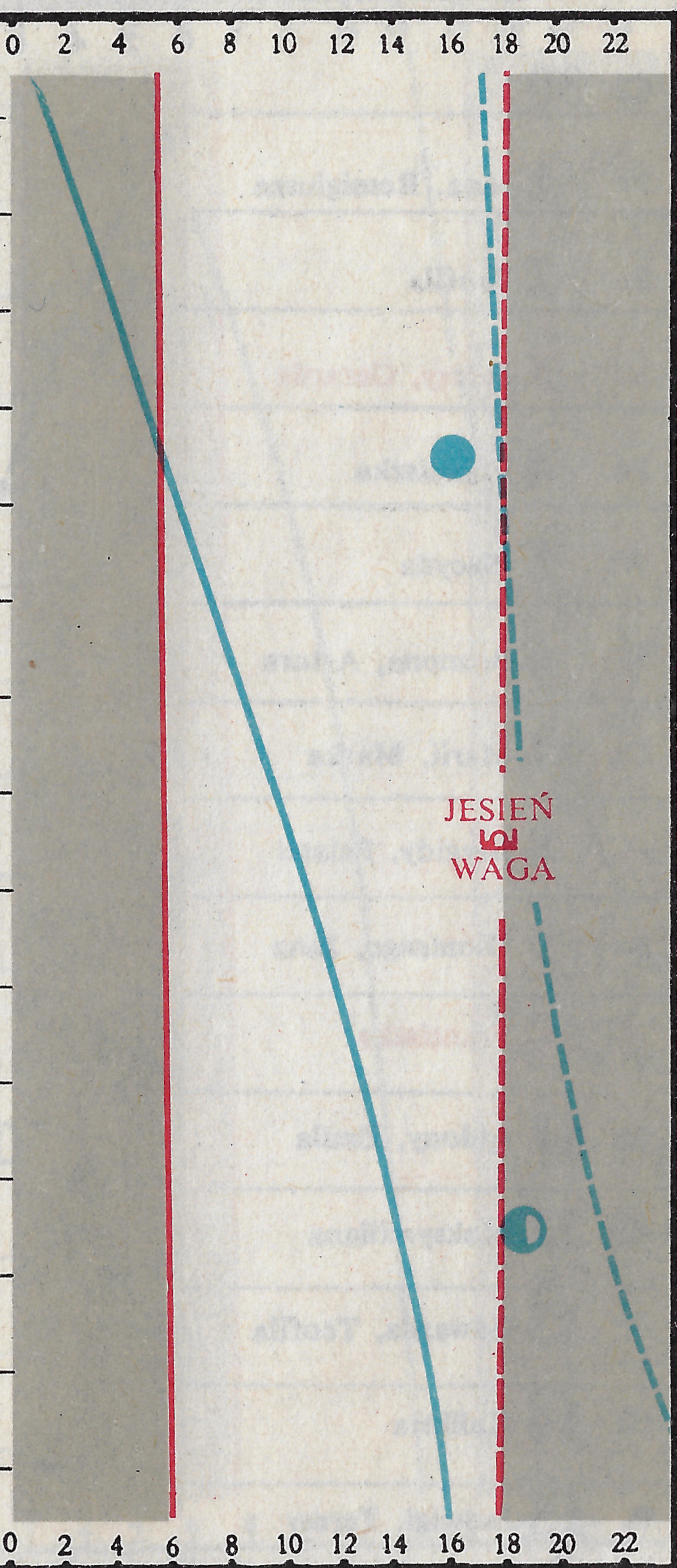

PAŹDZIERNIK

- wschód Słońca (red solid line)
- zachód Słońca (red dashed line)
- wschód Księżyca (blue solid line)
- zachód Księżyca (blue dashed line)
- nów
- pierwsza kwadra
- pełnia
- ostatnia kwadra

30 IX długość dnia wynosi 11 godz. 44 min.; w październiku ubędzie 1 godz. 56 min.

Cz	30	
Pt	1	Jana, Remigiusza
So	2	Teofila
N	3	Teresy, Gerarda
Pn	4	Franciszka
Wt	5	Placyda
Śr	6	Brunona, Artura
Cz	7	Marii, Marka
Pt	8	Brygidy, Pelagii
So	9	Dionizego, Jana
N	10	Franciszka
Pn	11	Aldony, Emila
Wt	12	Maksymiliana
Śr	13	Edwarda, Teofila
Cz	14	Kaliksta
Pt	15	Jadwigi, Teresy

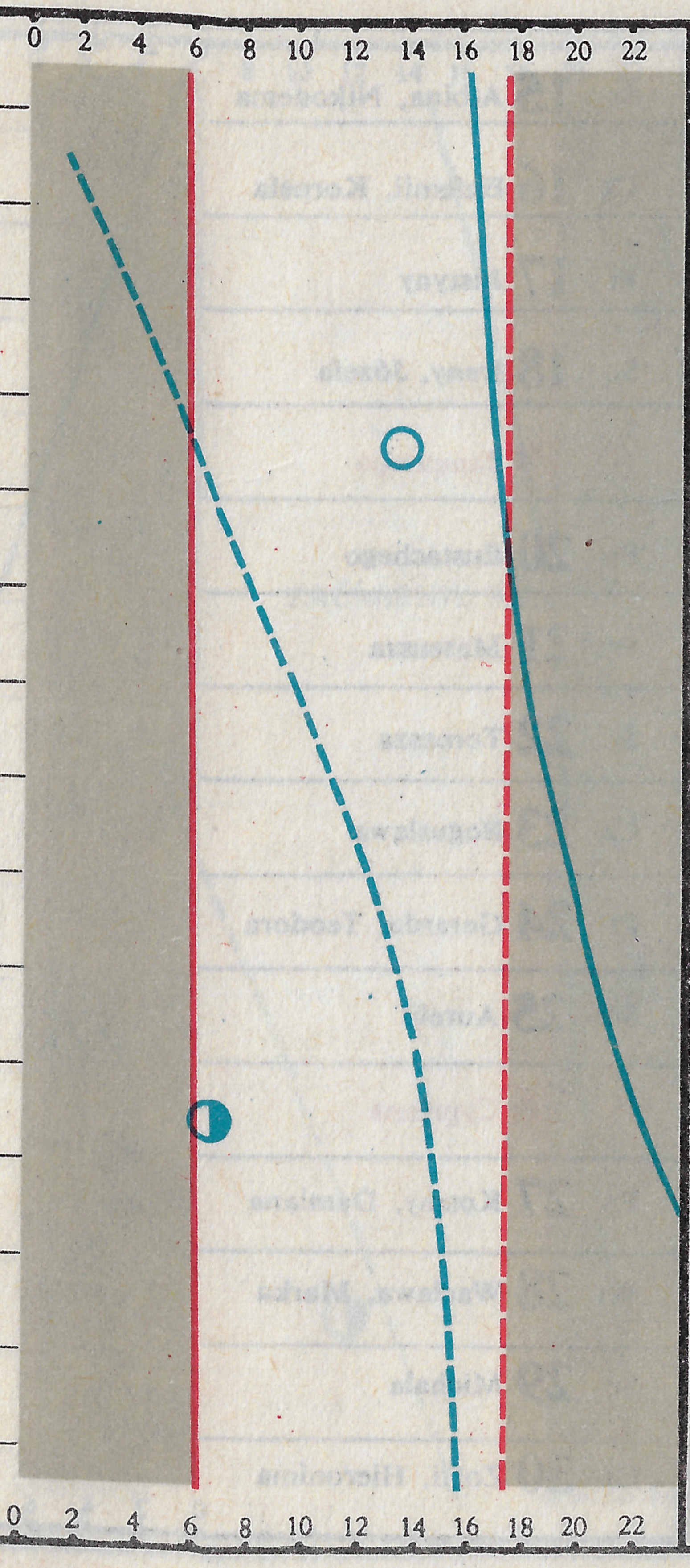

So	16	Gerarda
N	17	Małgorzaty
Pn	18	Łukasza, Juliana
Wt	19	Ziemowita
Śr	20	Ireny, Jana
Cz	21	Urszuli
Pt	22	Korduli, Filipa
So	23	Teodora
N	24	Rafała, Marcina
Pn	25	Kryspina
Wt	26	Lucjana
Śr	27	Wincentego
Cz	28	Tadeusza
Pt	29	Narcyza, Teodora
So	30	Alfonsa
N	31	Saturnina

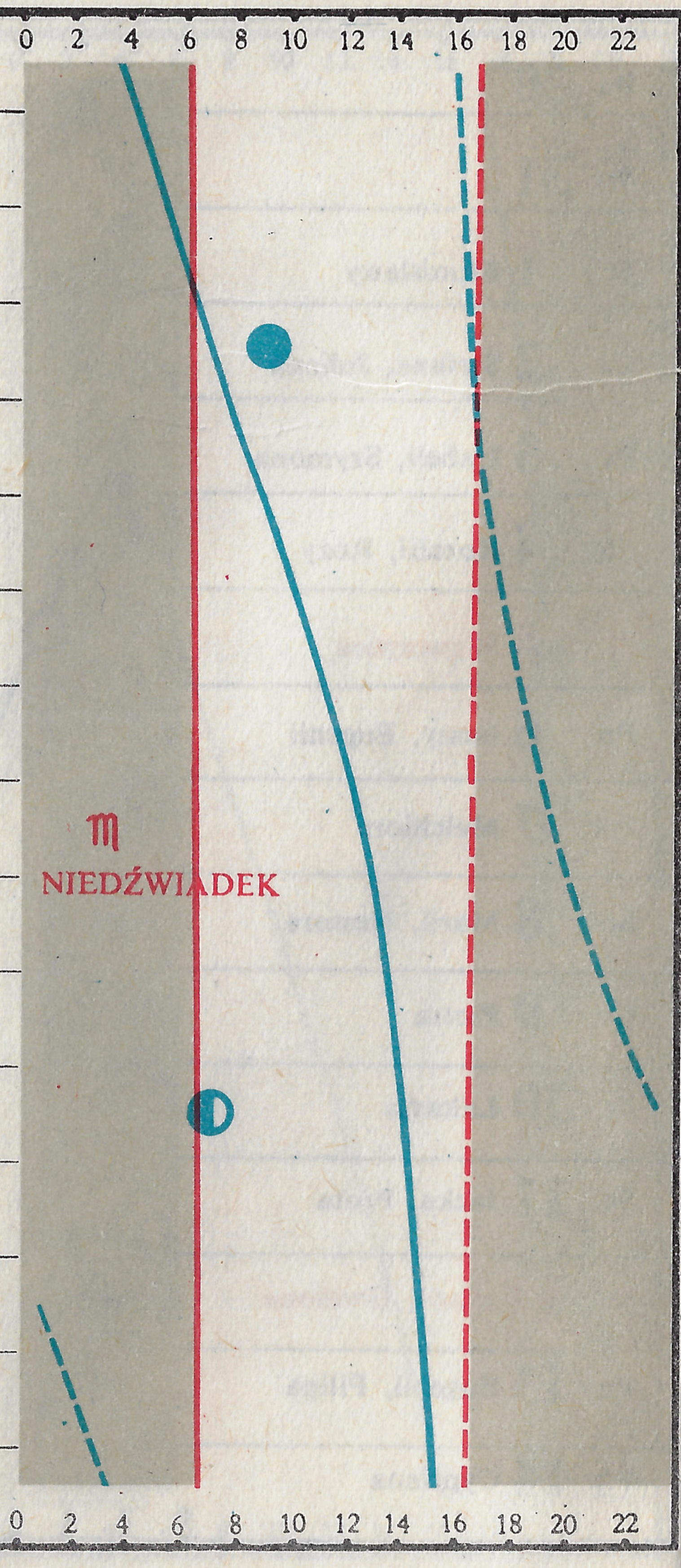

LISTOPAD

wschód Słońca	—	nów	●
zachód Słońca	- - -	pierwsza kwadra	◐
wschód Księżyca	—	pełnia	○
zachód Księżyca	- - -	ostatnia kwadra	◑

31 X długość dnia wynosi 9 godz. 48 min.; w listopadzie ubędzie 1 godz. 29 min.

So	30	
N	31	
Pn	1	Wszystkich Św.
Wt	2	Bogdana
Śr	3	Sylwii, Huberta
Cz	4	Karola, Olgierda
Pt	5	Elżbiety
So	6	Leonarda
N	7	Roczn. Rew. Paźdz.
Pn	8	Wiktora
Wt	9	Teodora, Ursyna
Śr	10	Ludomira
Cz	11	Marcina
Pt	12	Renaty, Mateusza
So	13	Stanisława
N	14	Wawrzyńca

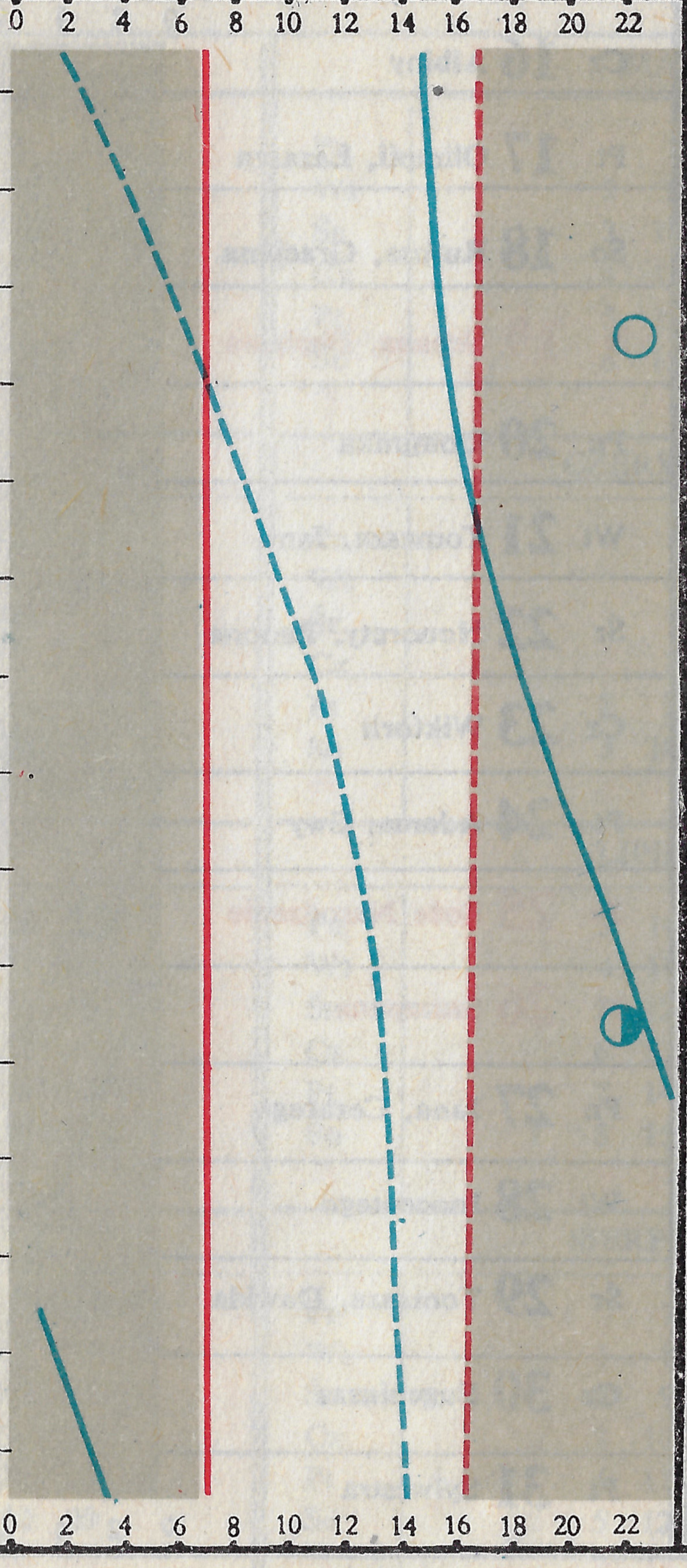

Pn	15	Alberta
Wt	16	Gertrudy
Śr	17	Salomei
Cz	18	Romana
Pt	19	Elżbiety
So	20	Feliksa
N	21	Janusza, Konrada
Pn	22	Cecylii, Marka
Wt	23	Klemensa
Śr	24	Flory, Jana
Cz	25	Katarzyny
Pt	26	Konrada
So	27	Waleriana
N	28	Zdzisławy
Pn	29	Saturnina
Wt	30	Andrzeja

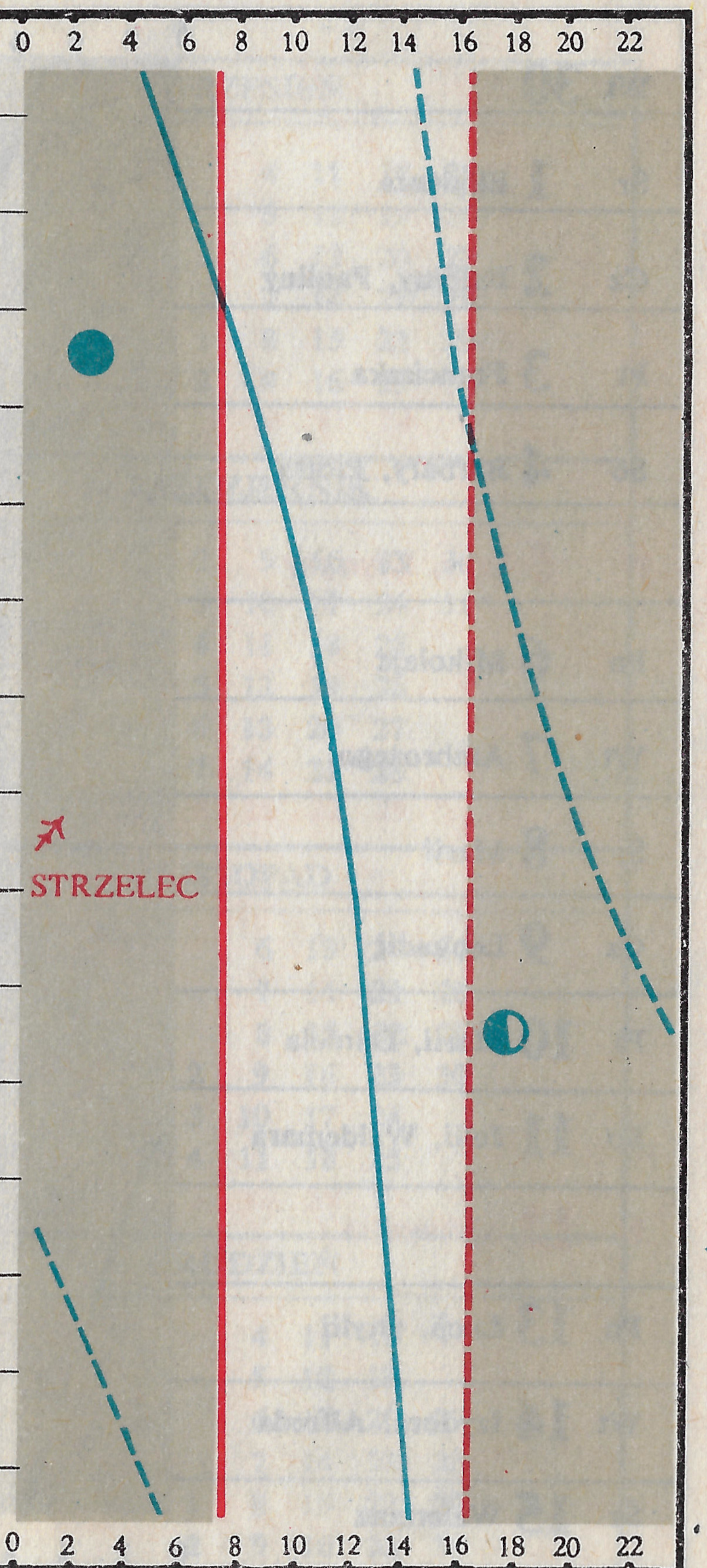

GRUDZIEŃ

- wschód Słońca (czerwona linia ciągła)
- zachód Słońca (czerwona linia przerywana)
- wschód Księżyca (niebieska linia ciągła)
- zachód Księżyca (niebieska linia przerywana)
- ● nów
- ◐ pierwsza kwadra
- ○ pełnia
- ◑ ostatnia kwadra

30 XI długość dnia wynosi 8 godz. 19 min.; w grudniu ubędzie 21 min.

Wt	30	
Śr	1	Eligiusza
Cz	2	Balbiny, Pauliny
Pt	3	Franciszka
So	4	Barbary, Piotra
N	5	Saby, Krystyny
Pn	6	Mikołaja
Wt	7	Ambrożego
Śr	8	Marii
Cz	9	Leokadii
Pt	10	Marii, Daniela
So	11	Julii, Waldemara
N	12	Aleksandra
Pn	13	Łucji, Otylii
Wt	14	Izydora, Alfreda
Śr	15	Waleriana

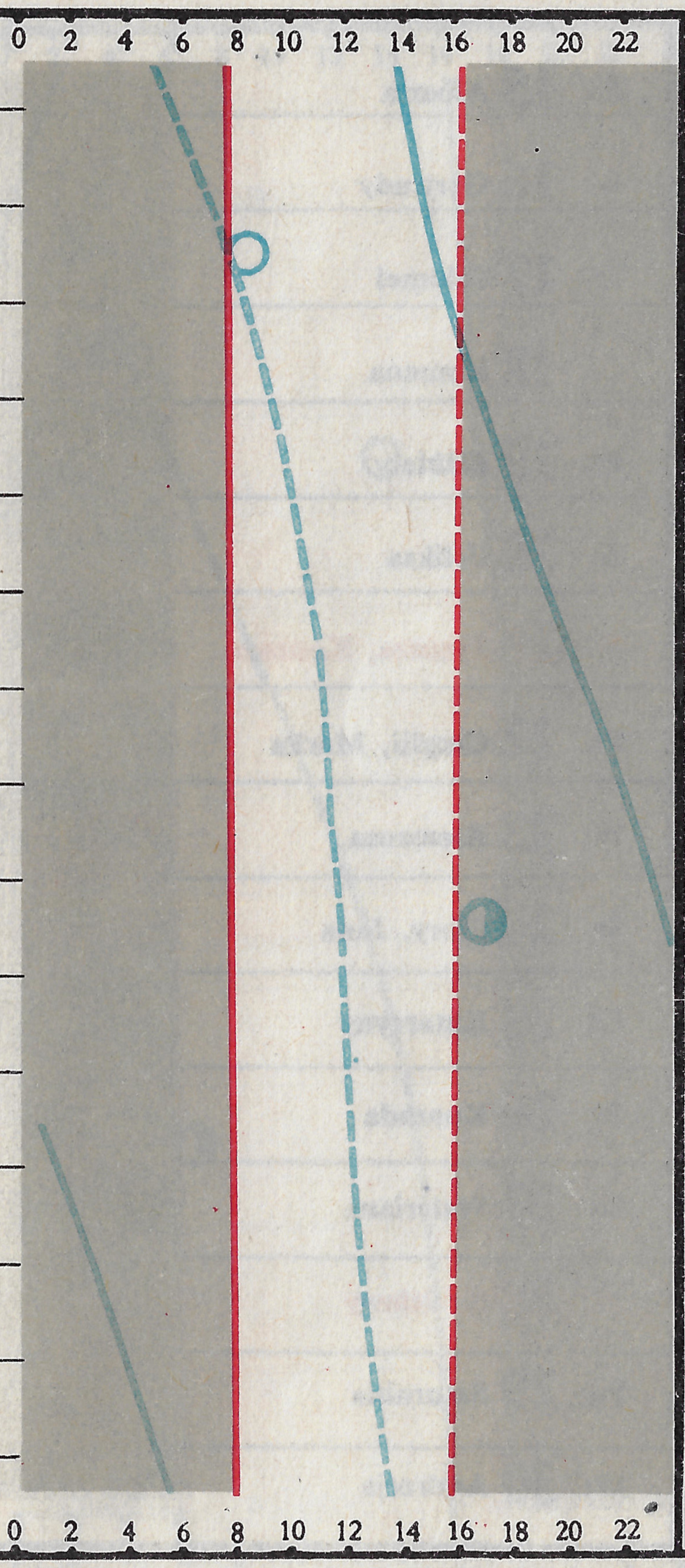

Cz	16	Albiny
Pt	17	Olimpii, Łazarza
So	18	Rufusa, Gracjana
N	19	Urbana, Dariusza
Pn	20	Dominika
Wt	21	Tomasza, Jana
Śr	22	Honoraty, Zenona
Cz	23	Wiktorii
Pt	24	Adama, Ewy
So	25	Boże Narodzenie
N	26	Szczepana
Pn	27	Jana, Cezarego
Wt	28	Inocentego
Śr	29	Tomasza, Dawida
Cz	30	Eugeniusza
Pt	31	Sylwestra

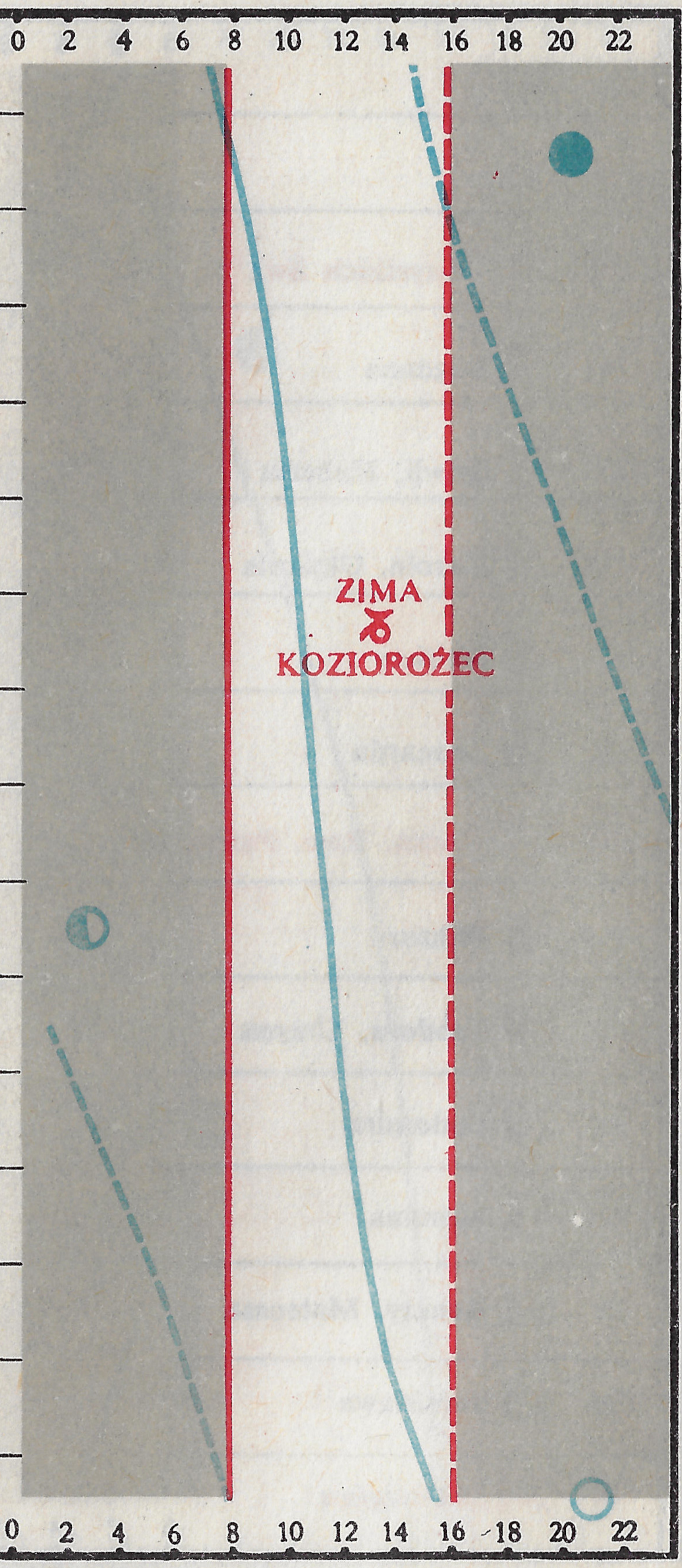

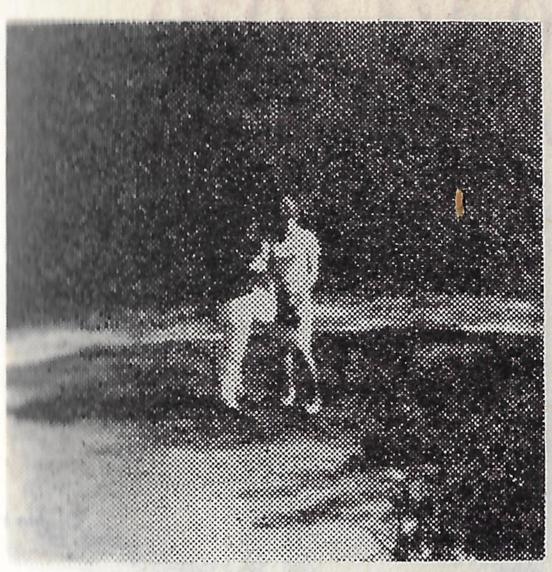

SKRÓCONY KALENDARZ NA ROK 1972

STYCZEŃ

Pn		3	10	17	24	31
Wt		4	11	18	25	
Śr		5	12	19	26	
Cz		6	13	20	27	
Pt		7	14	21	28	
So	1	8	15	22	29	
N	2	9	16	23	30	

LUTY

Pn		7	14	21	28
Wt	1	8	15	22	29
Śr	2	9	16	23	
Cz	3	10	17	24	
Pt	4	11	18	25	
So	5	12	19	26	
N	6	13	20	27	

MARZEC

Pn		6	13	20	27
Wt		7	14	21	28
Śr	1	8	15	22	29
Cz	2	9	16	23	30
Pt	3	10	17	24	31
So	4	11	18	25	
N	5	12	19	26	

KWIECIEŃ

Pn		3	10	17	24
Wt		4	11	18	25
Śr		5	12	19	26
Cz		6	13	20	27
Pt		7	14	21	28
So	1	8	15	22	29
N	2	9	16	23	30

MAJ

Pn	1	8	15	22	29
Wt	2	9	16	23	30
Śr	3	10	17	24	31
Cz	4	11	18	25	
Pt	5	12	19	26	
So	6	13	20	27	
N	7	14	21	28	

CZERWIEC

Pn		5	12	19	26
Wt		6	13	20	27
Śr		7	14	21	28
Cz	1	8	15	22	29
Pt	2	9	16	23	30
So	3	10	17	24	
N	4	11	18	25	

LIPIEC

Pn		3	10	17	24	31
Wt		4	11	18	25	
Śr		5	12	19	26	
Cz		6	13	20	27	
Pt		7	14	21	28	
So	1	8	15	22	29	
N	2	9	16	23	30	

SIERPIEŃ

Pn		7	14	21	28
Wt	1	8	15	22	29
Śr	2	9	16	23	30
Cz	3	10	17	24	31
Pt	4	11	18	25	
So	5	12	19	26	
N	6	13	20	27	

WRZESIEŃ

Pn		4	11	18	25
Wt		5	12	19	26
Śr		6	13	20	27
Cz		7	14	21	28
Pt	1	8	15	22	29
So	2	9	16	23	30
N	3	10	17	24	

PAŹDZIERNIK

Pn		2	9	16	23	30
Wt		3	10	17	24	31
Śr		4	11	18	25	
Cz		5	12	19	26	
Pt		6	13	20	27	
So		7	14	21	28	
N	1	8	15	22	29	

LISTOPAD

Pn		6	13	20	27
Wt		7	14	21	28
Śr	1	8	15	22	29
Cz	2	9	16	23	30
Pt	3	10	17	24	
So	4	11	18	25	
N	5	12	19	26	

GRUDZIEŃ

Pn		4	11	18	25
Wt		5	12	19	26
Śr		6	13	20	27
Cz		7	14	21	28
Pt	1	8	15	22	29
So	2	9	16	23	30
N	3	10	17	24	31

KRONIKA WROCŁAWIA 1 VII 1969 — 30 VI 1970

Wybrał i opracował Józef Szocki • Calendarium historyczne opracował Kazimierz Kuligowski

LIPIEC

1 VII W ramach obchodzonych w naszym kraju Dni Kultury Azerbejdżańskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przebywała we Wrocławiu delegacja Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Goście wzięli m. in. udział w otwarciu wystawy grafiki azerbejdżańskiej w sali kolumnowej ZW TPPR.

Rozpoczął we Wrocławiu działalność Oddział Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego RSW „Prasa".

We Wrocławiu przy ul. Świerczewskiego 43 (róg Zapolskiej) wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia Kazimierz Gryglaszewski otworzył międzyzakładową przychodnię lekarską Wrocławskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budownictwa Komunalnego.

2 VII W siedzibie SARP w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznej nagrody architektonicznej przyznanej za najlepsze prace dyplomowe z dziedziny architektury. Jedno z wyróżnień otrzymał Edward Ściegielniak z Politechniki Wrocławskiej za projekt dyplomowy „Zgrupowanie zakładów przemysłowych".

Jury konkursu ogłoszonego przez Zarząd Okręgu ZPAP z inicjatywy WK FJN i WRN na projekt medalu XXV-lecia oceniło nadesłane prace i ogłosiło listę zwycięzców. I nagrodę przyznano pracy oznaczonej godłem „A", której autorem jest Marek Przecławski.

3 VII Na pięciu wyższych uczelniach: Uniwersytecie, Politechnice, Wyższej Szkole Ekonomicznej, Wyższej Szkole Rolniczej i Akademii Medycznej przystąpiło do egzaminów wstępnych 11 451 kandydatów. Zdało i zostało przyjętych na studia 4770 osób.

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej wespół z redakcjami „Gazety Robotniczej" i „Rolnika Dolnośląskiego", Rozgłośnią Polskiego Radia i przy współudziale instytucji gospodarczych i organizacji społecznych działających na wsi ogłosił konkurs pod nazwą „Moje życie i pierwsza praca na wsi dolnośląskiej". Okazją stała się XXV rocznica powrotu Dolnego Śląska do Macierzy. Celem konkursu było zobrazowanie przemian zachodzących w środowisku wiejskim.

5 VII Wrocławski Oddział Związku Literatów Polskich i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych zawarły umowę o współpracy. Przewidziano w niej stałe, bliskie kontakty wrocławskich pisarzy z dolnośląskimi zakładami przemysłowymi, a także zaznajomienie ludzi pióra z problemami zakładów, pracą i życiem robotników.

Dom Studencki „Dwudziestolatka" przy ul. Piastowskiej został przekształcony do 15 września 1969 r. w Międzynarodowy Hotel Studencki „Almatur". W tym czasie Wrocław gościł grupy studenckie ze Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Francji, Maroka i Stanów Zjednoczonych.
Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych „Dolmel" i opera wrocławska podpisały umowę o współpracy. Porozumienie to przewiduje stałe kontakty obu rad zakładowych i dyrekcji, spotkania pracowników opery z robotnikami, specjalne koncerty dla załogi „Dolmelu" itp.

8 VII We Wrocławiu przebywała trzyosobowa delegacja Komsomołu z Zaporoża.

10 VII Komitet Wojewódzki PZPR we Wrocławiu podczas swego plenarnego posiedzenia ocenił dorobek rolnictwa dolnośląskiego, zatwierdził program jego dalszego rozwoju w latach 1966—1970 i podjął uchwałę w sprawie sposobów wykonania tego programu. W plenum wziął udział zastępca członka Biura Politycznego KC, minister rolnictwa Mieczysław Jagielski.
Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych podczas plenarnego posiedzenia wybrała Tadeusza Chanduszkę swoim sekretarzem.
W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej we Wrocławiu zakończył się VI Ogólnopolski Konkurs Śpiewaczy im. S. Moniuszki, zorganizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Wydział Kultury Prezydium WRN. W konkursie brali udział artyści scen operowych i operetkowych oraz studenci wyższych szkół muzycznych. I miejsce zajął L. Mróz z PWSM w Warszawie.
W salach Muzeum Śląskiego otwarto ciekawą wystawę plakatu WAG. Zainaugurowała ona oficjalnie działalność wrocławskiego Oddziału Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego RSW „Prasa".

16 VII Z okazji XXV rocznicy powstania PRL w sali Rycerskiej wrocławskiego Ratusza udekorowano wysokimi odznaczeniami 171 zasłużonych budowlanych. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Bogucki, Jan Szewczyk i Marian Tyszecki.

17 VII W związku ze srebrnym jubileuszem Polski Ludowej na uroczystej akademii udekorowano państwowymi odznaczeniami 84 pracowników poczt i telekomunikacji. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Tadeusz Bajcar, Michał Barwiejuk, Antoni Filipek, Maksymilian Gołębiowski, Czesław Kisielewski, Michał Lichodziejewski, Ignacy Lizak, Andrzej Malawski, Stanisław Nowakowski, Władysław Ołenicz, Franciszek Popiel, Stanisław Słupczyński, Franciszek Sroka, Kazimierz Wojtanowski, Wiesław Zakrzewski, Władysław Rajchel i Władysław Frączek.
Podobna uroczystość odbyła się w Prokuraturze Wojewódzkiej.
Komisja nagród Ministerstwa Kultury i Sztuki pod przewodnictwem ministra Lucjana Motyki przyznała nagrody za twórczość artystyczną w 1969 r.; m. in. nagrodę drugiego stopnia otrzymał wrocławski reżyser filmowy Sylwester Chęciński za osiągnięcia twórcze w dziedzinie reżyserii o wybitnych walorach społecznych, w szczególności za film „Sami swoi".

18 VII W sali Rycerskiej wrocławskiego Ratusza odbyła się z okazji XXV rocznicy PRL uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, Rady Narodowej m. Wrocławia oraz Wojewódzkiego i Wrocławskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. O wielkim dorobku 25 lat Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach życia i udziale Dol-

nego Śląska w przeobrażeniu kraju mówił w referacie przewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia S. Panek. Uroczystym momentem była dekoracja 57 osób odznaczeniami państwowymi; Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski z gwiazdą otrzymał b. przewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia Bolesław Iwaszkiewicz, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski nadano przewodniczącemu Prezydium WRN Zdzisławowi Karstowi, Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski nadano przewodniczącemu Prezydium RN m. Wrocławia Stanisławowi Pankowi, zastępcom przewodniczącego Prezydium WRN Adamowi Rakszewskiemu i Julianowi Skowronowi, sekretarzowi Prezydium WRN Stanisławowi Borkowskiemu, profesorowi WSE Bolesławowi Siwoniowi, kierownikowi Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN Longinowi Kusiakowi i wiceprezesowi Najwyższej Izby Kontroli we Wrocławiu Zygmuntowi Jaśkiewiczowi, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali zastępcy przewodniczącego Prezydium RN m. Wrocławia Jan Michalski, Jan Pietras, sekretarz tego Prezydium Mieczysław Kwiatkowski, działacze społeczni Zbigniew Augustyn i Stefan Siezieniewski, przewodniczący Prezydium DRN Stare Miasto Edward Lubieniecki, przewodniczący Prezydium DRN Psie Pole Florian Szeplik, górnik strzałowy kopalni „Nowa Ruda" Teodor Korus, przodowy poziomu wydobywczego kopalni „Turów" Albin Łypik, główny inżynier Kombinatu Górniczo-Hutniczego w Lubinie Stefan Rylski i sekretarz Prezydium PRN we Wrocławiu Kazimierz Sitkowski. Przedtem odbyła się uroczysta sesja dzielnicowych rad narodowych, podczas której nadano zasłużonym działaczom odznaczenia państwowe; Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Józefa Boratyńskiego, Mariana Drylla, Antoniego Flisa, Józefa Kowaluka, Mieczysława Maćkowiaka, Henryka Nowaka, Franciszka Pęserskiego, Jana Piskorza, Michała Szeligę, Bronisława Wójcika, Tadeusza Zielińskiego i Stefana Żmudę.
Przedstawiciele rzeszy kolejarzy z Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych we Wrocławiu zebrali się w sali na Dworcu Głównym na uroczystej akademii. Z okazji XXV-lecia Polski Ludowej 63 kolejarzy otrzymało wysokie odznaczenia państwowe; Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski nadano starszemu nastawniczemu na stacji w Brochowie Józefowi Górgulowi, naczelnikowi OB DOKP Konstantemu Otokowi i majstrowi oddziału trakcyjnego Konstantemu Sadowskiemu.
We Wrocławiu przy ul. Osobowickiej oddany został do użytku nowy pawilon spożywczy.

19 VII W gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyła się uroczystość dekoracji 144 działaczy partyjnych Wrocławia i województwa wysokimi odznaczeniami państwowymi za zasługi w pracy zawodowej i działalności polityczno-społecznej; Orderem Sztandaru Pracy I klasy zostali odznaczeni: członek KC, I sekretarz KW PZPR Władysław Piłatowski i sekretarz KW PZPR Ludwik Drożdż, Orderem Sztandaru Pracy II klasy — sekretarz KW PZPR Antoni Banaszak, Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski — sekretarz KW PZPR Józef Paluch, przewodniczący WKKP Henryk Janulewicz i I sekretarz KP PZPR w Dzierżoniowie Józef Jukowski, Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski — I sekretarz KMiP w Wałbrzychu Zdzisław Balicki, instruktor KD Wrocław Stare Miasto Bolesław Białobłocki, I sekretarz KD Wrocław Stare Miasto Antoni Czapliński, I sekretarz KP w Strzelinie Jan Grażyński, I sekretarz KD Wrocław Krzyki Henryk Kaczmarek, I sekretarz KP w Zgorzelcu Roman Klat, I sekretarz KP w Oleśnicy Jan Krasowski, I sekretarz KP we Wrocławiu Lucjan Leszczyński, sekretarz KP w Dzierżoniowie Edward Łukasik, I sekretarz KP w Legnicy Mieczysław Murdzek i kie-

Drżyjcie niesforni kierowcy...

Zespół „Pakt”

rownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Antoni Wróblewski. 77 osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, wśród nich sekretarz KW PZPR Ryszard Rafajłowicz.
Na zaproszenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR przebywała we Wrocławiu z kilkudniową wizytą delegacja Komitetu Obwodowego KPZR z Zaporoża.
Dyrektor Wrocławskiego Ośrodka TV Jerzy Bajdor otrzymał jedną z dorocznych nagród Klubu Krytyki Teatralnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za recenzje publikowane w „Gazecie Robotniczej”.

20 VII Bardzo uroczysty charakter miała akademia milicjantów Dolnego Śląska zorganizowana w sali Teatru Polskiego z okazji XXV-lecia Polski Ludowej. Wziął w niej udział wiceminister spraw wewnętrznych Bogusław Stachura. Kulminacyjnym punktem akademii była dekoracja odznaczeniami państwowymi ponad 500 dolnośląskich milicjantów (4 osoby otrzymały Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski, 258 — Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski).

21 VII We Wrocławiu przebywała z trzydniową wizytą delegacja Komitetu Centralnego Komsomołu z I sekretarzem KC Jewgienim Tiażelnikowem na czele.
Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu wprowadziła pełnoautomatyczne, jednokierunkowe połączenie telefoniczne naszego miasta z centralami górnośląskimi w Katowicach i innych miastach Górnego Śląska.
We Wrocławiu przy ul. Strzegomskiej otwarto pierwszy w kraju Ośrodek Informacji Materiałów Budowlanych urządzony w czynie społecznym. Celem ośrodka jest bieżące informowanie odbiorców o posiadanych materiałach budowlanych i prowadzenie giełdy dla różnych przedsiębiorstw i ludności na materiały zbędne, będące w nadmiarze lub nie znajdujące nabywcy.

Wrocławskie „Święto Kwiatów" (21 VII)

Wakacyjne praktyki studenckie (studenci WSWF)

W Ochotniczych Hufcach Pracy na Dolnym Śląsku pracowała spora grupa studentów zagranicznych.

22 VII Wrocław przybrał uroczysty charakter na Święto Odrodzenia. W dniach 20, 21 i 22 lipca odbyło się w naszym mieście kilkadziesiąt większych i mniejszych imprez, festynów, wystaw i zabaw. Głównym akcentem było tradycyjne Święto Kwiatów.

Pięknym sukcesem wrocławian zakończył się II Młodzieżowy Festiwal Muzyczny

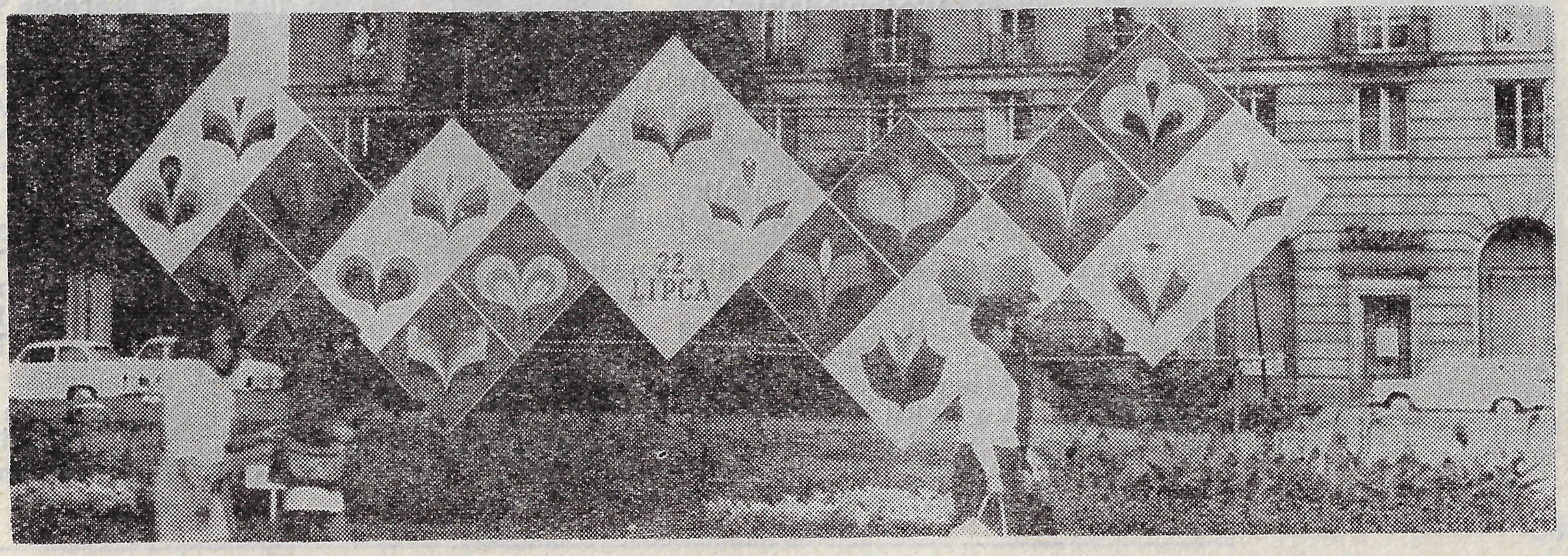

w Rybniku. Wrocławskie dwa zespoły beatowe „Romuald i Roman" oraz „Pakt" zajęły drugie i czwarte miejsce.

23 VII W ramach obchodów XXV-lecia PRL odznaczenia państwowe otrzymała w Wojewódzkim Komitecie FJN grupa księży i świeckich działaczy katolickich.

24 VII We Wrocławiu zakończyły się dziesięciodniowe III międzynarodowe zawody szybowcowe o „Błękitną Wstęgę Odry". Na starcie stanęło 16 pilotów. Drużynowo wygrała ekipa z Dijon (Francja). Wrocławianie znaleźli się na drugim miejscu. Indywidualnym zwycięzcą zawodów został Stanisław Kuźnar z Wrocławia, a spośród pań Danuta Żurniewicz z Zielonej Góry.

25 VII Komitet Wojewódzki PZPR na plenarnym posiedzeniu przeanalizował realizację uchwał II Plenum KC partii na Dolnym Śląsku i wytyczył dalsze zadania w tej dziedzinie.

---

3 VII 1896 — Rozwiązanie polskich organizacji akademickich we Wrocławiu.

6 VII 1950 — Układ Zgorzelecki między Polską a NRD o wytyczeniu polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

7 VII 1880 — Założenie Towarzystwa Górnośląskiego na Uniwersytecie Wrocławskim, nawiązującego do tradycji dawniej istniejącego Towarzystwa Polskich Górnoślązaków.

11 VII 1948 — Otwarcie Muzeum Historycznego w odbudowanym Ratuszu wrocławskim oraz Muzeum Państwowego przy placu Wojewódzkim.

15 VII 1868 — Objęcie Katedry Języków i Literatur Słowiańskich na Uniwersytecie Wrocławskim przez Władysława Nehringa.

15 VII 1956 — Odsłonięcie pomnika Aleksandra Fredry we Wrocławiu.

17 VII 1402 — Książęta śląscy nie znajdujący należytej opieki u króla czeskiego zakładają związek dla utrzymania bezpieczeństwa i porządku w kraju. Do związku należeli niemal wszyscy książęta od Zatora i Oświęcimia na wschodzie, aż do Krosna na zachodzie, biskup wrocławski, rycerstwo i miasta śląskie.

17 VII 1948 — Otwarcie po wojnie wrocławskiego Ogrodu Zoologicznego.

18 VII 1418 — Wybuch powstania pospólstwa wrocławskiego przeciw radzie miejskiej.

19 VII 1718 — Bunt czeladników piekarskich we Wrocławiu.

20 VII 1968 — Zmarł prof. dr Karol Maleczyński.

21 VII 1848 — Wystąpienie ks. Józefa Szafranka w sejmie pruskim w obronie praw Polaków śląskich.

21 VII 1894 — We Wrocławiu powstaje gniazdo „Sokoła".

21 VII 1948 — Otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

23 VII 1948 — Otwarcie wrocławskiego PDT.

25 VII 1404 — Przyjazd Władysława Jagiełły do Wrocławia, gdzie pertraktował o odzyskanie Śląska.

28 VII 1869 — Zmarł Jan Purkynie, wybitny czeski uczony, fizjolog pracujący we Wrocławiu, protektor Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, wielki przyjaciel Polaków.

29 VII 1951 — Uroczyste przejęcie odbudowanej po wojnie Katedry wrocławskiej.

30 VII 1946 — Zbiory „Ossolineum" we Wrocławiu.

SIERPIEŃ

3 VIII We Wrocławiu przebywała czterdziestoosobowa grupa studentów z NRD zrzeszona w FDJ. Wzięła ona udział w seminarium „Polska—Niemcy, wczoraj i dziś", które odbyło się w klubie ZSP „Pałacyk" i wraz z grupą polskiej młodzieży wyruszyła trasą VI Rejsu Przyjaźni z Wrocławia do Szczecina.

8 VIII Na lotnisku wrocławskim otwarto pawilon odpraw pasażerskich.

22 VIII W sali Okręgowego Klubu Oficerskiego we Wrocławiu odbyła się wojewódzka akademia poświęcona rocznicom: srebrnej — ludowego lotnictwa wojskowego i złotej — lotnictwa sportowego. W części artystycznej zebrani obejrzeli filmy lotnicze i zwiedzili wystawę „Lotnictwo w fotografii".

W ramach obchodów Dnia Tadżyckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Klubie TPPR przy pl. Teatralnym otwarto wystawę obrazującą osiągnięcia tej republiki w ciągu 50 lat.

25 VIII Z inicjatywy aktywu lekarskiego i działaczy społecznych powstał w naszym mieście Wrocławski Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą z siedzibą w Przychodni Przeciwgruźliczej przy ul. Sienkiewicza. Celem działania Komitetu jest realizacja ustawy o zwalczaniu gruźlicy, szerzenie oświaty zdrowotnej i niesienie pomocy chorym, zagrożonym i ozdrowieńcom.

Wratislavia Cantans

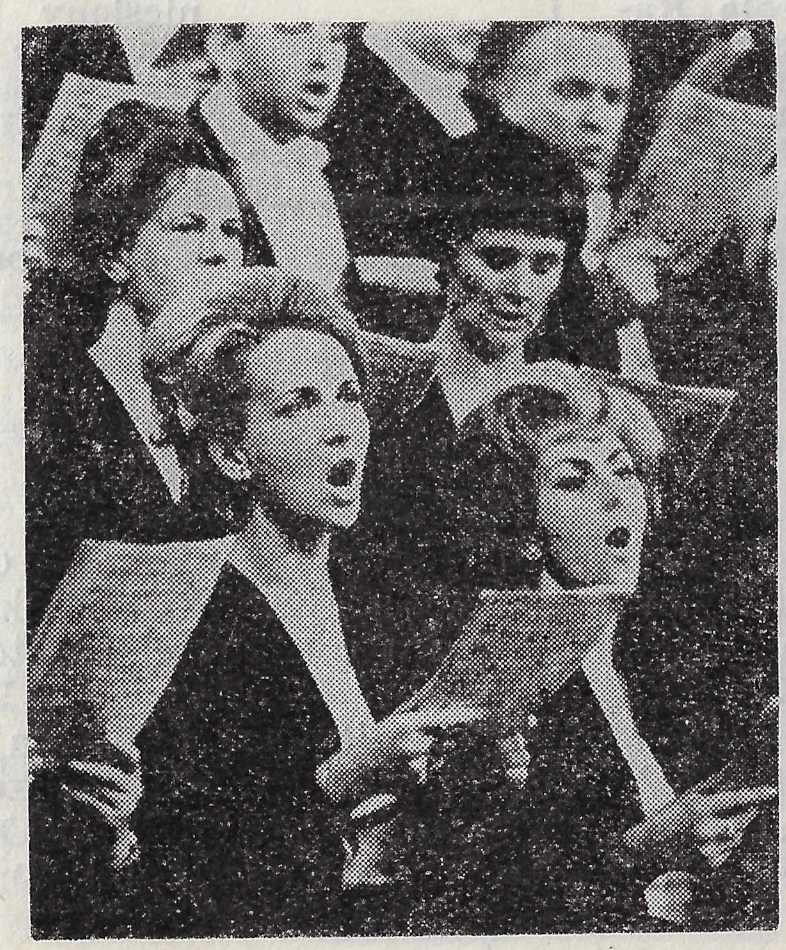

Pierwsza lekcja w Szkole Podstawowej przy ul. Młodych Techników

30 VIII Zakończył się IV Wrocławski Festiwal Oratoryjno-Kantatowy Wratislavia Cantans 69 (25—30 sierpnia). Finałowym punktem był koncert symfoniczny poświęcony jubileuszowi XXV-lecia Polski Ludowej. Wystąpił w nim Chór i Orkiestra Polskiego Radia i TV w Krakowie pod dyrekcją Krzysztofa Missony i Witolda Lutosławskiego.

Politechnika Wrocławska i Wrocławskie Zjednoczenie Budownictwa zawarły umowę o współpracy.

31 VIII W przeddzień XXX rocznicy napaści hitlerowskiej na Polskę i rozpoczęcia II wojny światowej odbyły się we Wrocławiu uroczystości ku czci poległych w walce o wolność. Na cmentarzu żołnierzy Wojska Polskiego na Oporowie apel poległych odczytał komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych płk Adam Szygidewicz. Liczne delegacje złożyły wieńce i kwiaty.

W Szpitalu Wojewódzkim im. Babińskiego urodziły się trojaczki — dwie dziewczynki i chłopiec. Szczęśliwą matką jest dwudziestoczteroletnia Barbara Duda, nauczycielka z Dzierżoniowa.

---

12 VIII 1669 — Przedstawiciele stanów śląskich składają hołd biskupowi wrocławskiemu Karolowi Ferdynandowi, bratu króla Jana Kazimierza.

12 VIII 1945 — Ukazał się we Wrocławiu pierwszy numer „Trybuny Dolnośląskiej".

17 VIII 1938 — Gestapo opieczętowuje lokal „Szkółki" i bibliotekę w Domu Polskim.

24 VIII 1459 — Posłowie Wrocławia w imieniu swoim i mieszkańców Namysłowa proszą króla Kazimierza Jagiellończyka o opiekę nad tymi miastami.

24 VIII 1946 — Dekret o przekształceniu Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej w polskie szkoły akademickie.

25 VIII 1948 — We Wrocławiu rozpoczął obrady Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju.

26 VIII 1920 — Zdemolowanie konsulatu polskiego i biblioteki polskiej przez demonstrantów niemieckich.

26 VIII 1958 — Zmarł prof. dr Tadeusz Mikulski.

27 VIII 1945 — Otwarcie I Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych.

27 VIII 1945 — Ukazał się w Legnicy pierwszy numer „Pioniera", przeniesiony później do Wrocławia jako „Pionier Dolnośląski" a następnie jako „Słowo Polskie".

28 VIII 1924 — Powstaje Związek Akademików Górnoślązaków pod nazwą „Silesia Superior" ze stałą siedzibą we Wrocławiu.

WRZESIEŃ

1 IX Z okazji I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieżowej przyjechało do Wrocławia kilkudziesięciu dziennikarzy sportowych z całego kraju. Wrocławski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zorganizował im spotkanie, w którym wziął udział m. in. sekretarz propagandy KW PZPR Ryszard Rafajłowicz. Podczas spotkania odbyło się wręczenie nagrody „Złotego pióra" w plebiscycie na najlepsze publikacje sportowe. Pierwszą nagrodę otrzymał red. Witold Duński („Przegląd Sportowy"). Wiceprezes ZG RSW „Prasa" E. Król wręczył prezesowi Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP red. Jerzemu Zmarzlikowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

2 IX 130 tys. uczniów rozpoczęło we Wrocławiu pierwszy dzień nauki w roku szkolnym 1969/70.
We Wrocławiu przebywała sześcioosobowa grupa parlamentarzystów francuskich z Michel Poniatowskim na czele. Goście zwiedzili miasto i spotkali się z przewodniczącym Prezydium RN S. Pankiem.

3 IX W trzecim dniu oficjalnej wizyty w Polsce prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej generał armii Ludvik Svoboda przybył do Wrocławia. Na granicy województwa opolskiego i wrocławskiego dostojnego gościa powitali przewodniczący Prezydium WRN Zdzisław Karst, sekretarze KW PZPR we Wrocławiu Antoni Banaszak, Ludwik Drożdż, Ryszard Rafajłowicz i inni. Prezydent Ludvik Svoboda wraz z towarzyszącymi mu osobistościami był gorąco podejmowany na Uniwersytecie Wrocławskim im. B. Bieruta. Rektor prof. dr W. Berutowicz zapoznał gości z historią uczelni, z ożywioną w latach powojennych współpracą naukową z ośrodkami akademickimi w Czechosłowacji. Następnie goście na pl. Grunwaldzkim złożyli wieńce i kwiaty pod pomnikiem profesorów polskich — ofiar hitleryzmu. Byli przyjmowani na Ratuszu przez przewodniczącego Prezydium RN m. Wrocławia. Spotkali się na wiecu w zakładowym domu kultury Dolmelu. Na wiec przybyli przedstawiciele Dolmelu, Pafawagu, Archimedesa i kilkunastu innych przedsiębiorstw przemysłowych naszego miasta. Wzięła w nim udział delegacja z przygranicznego województwa w CSRS współpracującego od lat z Dolnym Śląskiem — z Hradec Kralove. Prezydent Ludvik Svoboda pozdrawiając na wiecu pracowników wrocławskich zakładów przemysłowych powiedział m. in.: „W waszych osobach pozdrawiam zarazem całą polską klasę robotniczą, która wykazała

Prezydent Ludvik Svoboda na Stadionie Olimpijskim

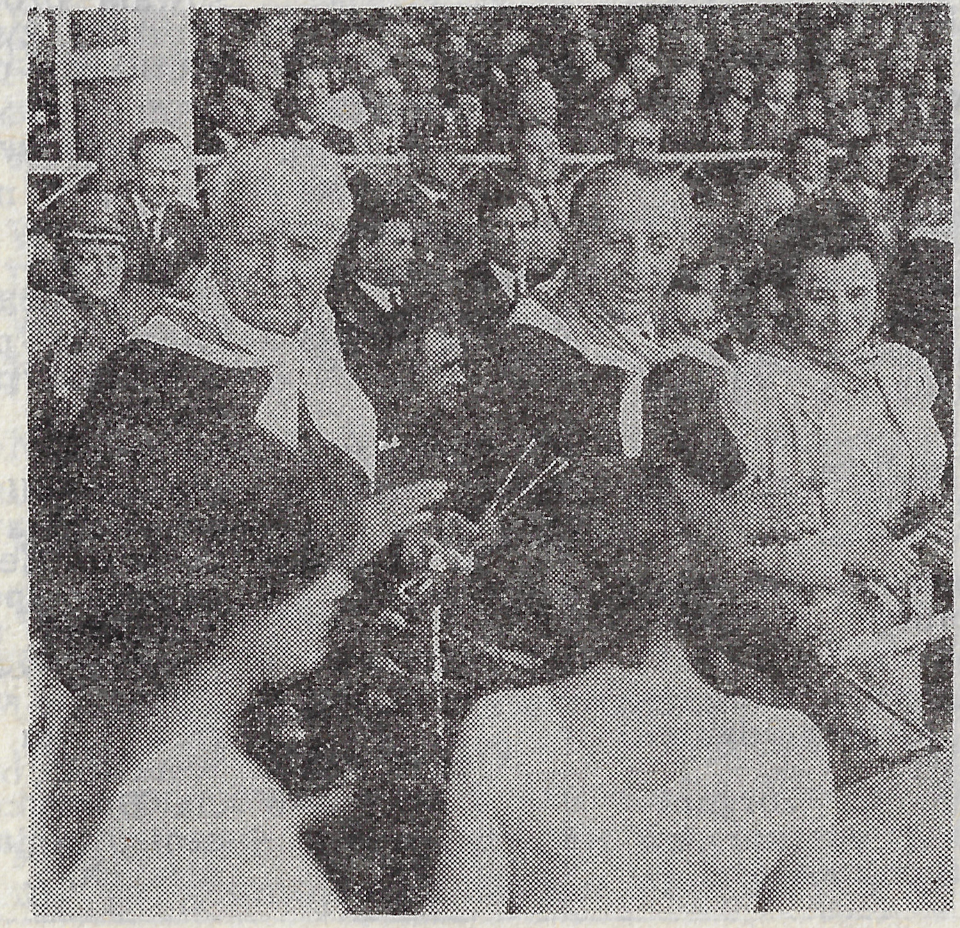

Nowy Dom Studencki przy ul. Wojciecha z Brudzewa

tak wielkie poświęcenie i odwagę w walce przeciwko faszyzmowi i która tak twórczo pracuje dla rozkwitu socjalizmu w Polsce. Chętnie przyjechałem do Wrocławia, do tego poważnego centrum politycznego, gospodarczego i kulturalnego Ziem Zachodnich i Północnych, które przez stulecia należały do Polski i teraz ponownie, słusznie do niej należą". Prezydent Ludvik Svoboda zaszczycił swoją obecnością uroczystość otwarcia na Stadionie Olimpijskim I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Wieczorem dostojni goście opuścili nasze miasto.

Na pięknie udekorowanym Stadionie Olimpijskim im. gen. Karola Świerczewskiego wiceprzewodniczący GKKFiT Józef Rutkowski otworzył I Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży.

4 IX W naszym mieście przebywała z dwudniową wizytą grupa młodzieży czeskiej z pogranicznego województwa Hradec Kralove. Działacze młodzieży czeskiej byli gośćmi ZMS.

5 IX Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Inżynieryjnych im. Gen. Jakuba Jasińskiego obchodziła uroczyście XXV-lecie swego istnienia. Na Nowym Targu dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Florian Siwicki promował absolwentów szkoły na oficerów. Natomiast w przeddzień odbyła się w Teatrze Polskim uroczysta akademia, podczas której oceniono dorobek szkoły. W Klubie Dziennikarza otwarto wystawę dokumentów i fotografii obrazujących osiągnięcia uczelni w dwudziestopięcioleciu.

---

1 IX 1945 — We Wrocławiu powstał Oddział Instytutu Śląskiego.

1 IX 1951 — Utworzenie Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu z odłączonych od Uniwersytetu Wydziałów: Rolnego, Weterynaryjnego i Melioracji Rolnych.

1 IX 1960 — Otwarcie pierwszej we Wrocławiu Szkoły Tysiąclecia: Szkoła Nr 71 im. Leona Kruczkowskiego przy ul. Kołłątaja (róg Podwala).

2 IX 1504 — Królewicz polski Zygmunt Jagiellończyk z ramienia Władysława, króla czeskiego, zostaje namiestnikiem Śląska i Łużyc.

2 IX 1911 — Zmarł Jerzy Badura, ostatni polski pastor na Dolnym Śląsku.

4 IX 1945 — Początek pierwszego po wojnie roku szkolnego w szkołach wrocławskich.

6 IX 1947 — Oddanie do użytku odbudowanego mostu Grunwaldzkiego we Wrocławiu.

7 IX 1933 — Polonia wrocławska zorganizowała uroczysty wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza.

8 IX 1945 — Premiera *Halki* we Wrocławiu.

11 IX 1956 — Zatwierdzenie statutu Towarzystwa Miłośników Wrocławia.

12 IX 1883 — Polonia wrocławska zorganizowała uroczyste obchody 200 rocznicy zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem.

13 IX 1406 — Bunt pospólstwa wrocławskiego przeciw radzie miejskiej.

18 IX 1764 — Represje na Dolnym Śląsku przeciwko nauczycielom polskim nie znającym języka niemieckiego.

18 IX 1945 — Otwarcie pierwszej miejskiej biblioteki publicznej we Wrocławiu.

19 IX 1948 — Otwarcie VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu.

21 IX 1109 — Cesarz Henryk V zarządza odwrót spod Wrocławia po nieudanej zbrojnej wyprawie przeciw Polsce.

21 IX 1952 — Odbył się we Wrocławiu Kongres Ziem Zachodnich.

28 IX 1273 — Wrocław otrzymuje od księcia Henryka IV przywilej organizowania cechów rzemieślniczych.

PAŹDZIERNIK

1 X Ponad 33 tys. studentów uczelni wrocławskich rozpoczęło nowy rok akademicki. Otwarto nowy dom studencki o 324 miejscach dla słuchaczy Akademii Medycznej przy ul. Wojciecha z Brudzewa.

3 X „Drezno — miasto XX-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej” to tytuł wystawy otwartej w Muzeum Architektury i Odbudowy. Zorganizowały ją Instytut i Muzeum Historii m. Drezna wraz z Muzeum m. Wrocławia.

4 X W Teatrze Polskim odbyła się uroczysta akademia poświęcona XXV rocznicy powstania MO i SB. Referat o dwudziestopięcioletnim dorobku MO i SB, ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć milicji na Dolnym Śląsku, wygłosił przewodniczący Prezydium WRN Zdzisław Karst. Podniosłym momentem było przyznanie Komendzie Wojewódzkiej MO przez Zarząd Główny TPPR Złotej Odznaki Honorowej TPPR. 101 funkcjonariuszy MO i SB udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi. Dwa dni potem została otwarta w Klubie Dziennikarza wystawa „XXV lat Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa”, a następnego dnia odbyła się uroczystość złożenia wieńców na cmentarzu osobowickim w Alei Zasłużonych dla uczczenia pamięci milicjantów i pracowników SB poległych w walce z przestępcami i o utrwalenie władzy ludowej.

5 X Na lotnisku wrocławskim otwarto wystawę lotniczą związaną z XXV-leciem ludowego lotnictwa polskiego i pięćdziesięcioleciem lotnictwa sportowego. Eksponatami były samoloty wojskowe, cywilne, sanitarne, gospodarcze i sportowe. W dniach 3—6 października odbyły się IV Samolotowe Mistrzostwa Wrocławia z udziałem 20 załóg — pilotów I i II klasy oraz nawigatorów Aeroklubu.

6 X W związku z XX-leciem powstania NRD konsul tego kraju we Wrocławiu Henry Bringmann złożył wieńce na cmentarzu radzieckim na Krzykach, żołnierzy radzieckich na Skowroniej Górze i żołnierzy polskich na Oporowie. Udzielił także wywiadu red. Julianowi Bartoszowi, przedstawicielowi „Gazety Robotniczej”.

7 X W sali wrocławskiego NOT otwarto wystawę książki technicznej, inaugurującą XII Dni Książki i Prasy Technicznej na Dolnym Śląsku.
Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu rozpoczął nowy rok szkolenia. Zajęcia na nim podjęło 2100 słuchaczy, w tym 1400 członków PZPR.

8 X Na Niskich Łąkach otwarto szkolno-sportowy motodrom (miasteczko ruchu drogowego). Ten piękny obiekt, pierwszy tego rodzaju w naszym mieście, został zbudowany w ramach czynu społecznego dzielnicy Krzyki.

10 X We Wrocławiu przebywał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Tejchma. W towarzystwie członka KC, I sekretarza KW PZPR Władysława Piłatowskiego, zastępcy kierownika Wydziału Nauki KC PZPR Zdzisława Kaczmarka i wiceministra oświaty i szkolnictwa wyższego Romana Mistewicza i innych spotkał się z pracownikami Politechniki Wrocławskiej i przedstawicielami zakładów współpracujących z wrocławską uczelnią. Przedmiotem wymiany poglądów były problemy programowania badań naukowych i współpracy szkoły z przemysłem.

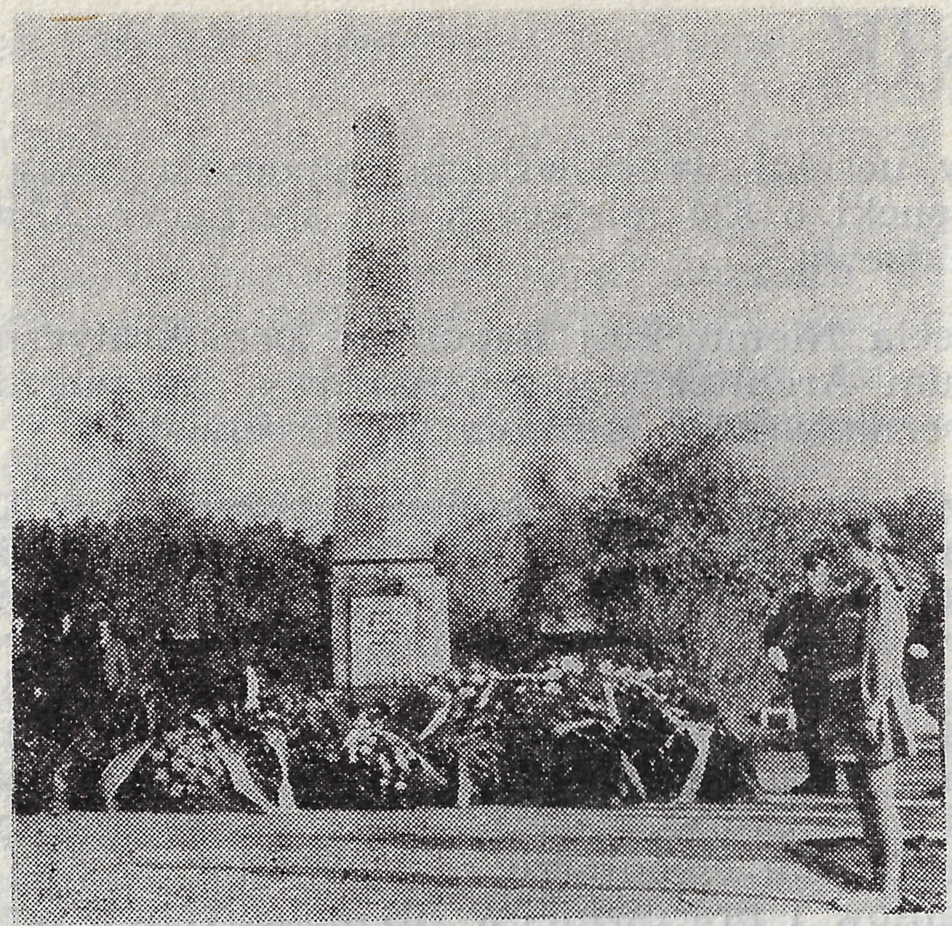

Wieńce na cmentarzu żołnierzy polskich na Oporowie

Nowy spółdzielczy Dom Handlowy „Odra"

Przed Dniem Wojska Polskiego w sali Historii Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu dowódca Okręgu Florian Siwicki udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi grupę oficerów WP i wręczył kilkunastu oficerom akty mianowań do stopnia pułkownika. Wieczorem tego samego dnia odbyła się w sali widowiskowej Okręgowego Klubu Oficerskiego uroczysta akademia z udziałem zastępcy członka KC, sekretarza KW PZPR Antoniego Banaszaka, przewodniczących Prezydiów RN m. Wrocławia i WRN Stanisława Panka i Zdzisława Karsta oraz przedstawiciela dowództwa Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Następnego dnia na cmentarzu żołnierzy polskich na Oporowie złożono wieńce i kwiaty.
Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich zorganizowała w naszym mieście konferencję popularnonaukową związaną z obchodami XXX rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. W programie znalazły się trzy referaty o zbrodniach wojennych i zbrodniach ludobójstwa popełnionych przez hitlerowców w latach 1944 i 1945 na Dolnym Śląsku.

11 X We Wrocławiu odbyło się seminarium, w którym uczestniczyli nauczyciele i aktywiści szkolnych organizacji ZMS z całej Polski. Przedmiotem narady były sprawy wychowania obywatelskiego w szkole. Zarząd Główny ZMS opracował projekt uchwały dotyczącej udziału młodzieży w realizacji programu wychowania obywatelskiego. Dokument ten stał się podstawą do dyskusji i opracowania programu działania w tej mierze na przyszłość.
Kilka wrocławskich przedsiębiorstw (m. in. Eldom, ZURiT, „Dom Książki") zorganizowało wystawę urządzeń do nowych mieszkań w oddawanym do użytku budynku Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Zielińskiego (na osiedlu „Anna"). Zagospodarowano sześć mieszkań typu M-3, M-4, M-5 i M-6.

W Muzeum Śląskim z okazji XXV-lecia wyzwolenia obozu została udostępniona publiczności wystawa pt. „Majdanek".

12 X W hali sportowej na Stadionie Olimpijskim odbył się drugi teleturniej komitetów blokowych i osiedlowych — Wrocław 1969.

15 X W sali Filharmonii odbył się koncert symfoniczny z okazji XV-lecia istnienia Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Wrocławskiej.

16 X We wrocławskim Ratuszu przewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia Stanisław Panek w towarzystwie wiceprzewodniczących Kazimierza Gryglaszewskiego, Jana Michalskiego i Jana Pietrasa udekorował 81 zasłużonych funkcjonariuszy MO i SB odznaką „Budowniczego Wrocławia".

18 X Centralne uroczystości z okazji Dnia Łącznościowca odbyły się we Wrocławiu. W związku z tym gościliśmy w naszym mieście 600 przodujących pracowników łączności z całego kraju. W sali Prezydium WRN udekorowano wysokimi odznaczeniami (obywatelskimi, narodowymi i regionalnymi) najbardziej zasłużonych pracowników łączności, w tym ponad 31 z Dolnego Śląska. We wrocławskiej operze odbyła się uroczysta akademia. Przemówienia do zebranych wygłosili wicepremier Marian Olewiński i minister łączności Edward Kowalczyk. W Dniu Łącznościowca nastąpiło oficjalne przekazanie do eksploatacji południowego odcinka nowoczesnej magistrali telekomunikacyjnej, umożliwiającej prowadzenie jednocześnie 1920 rozmów i połączenie automatyczne Wrocławia z Katowicami.

20 X Sesja naukowa na temat współczesnej literatury radzieckiej, zorganizowana przez

Dekoracja odznakami „Budowniczy Wrocławia" zasłużonych funkcjonariuszy MO

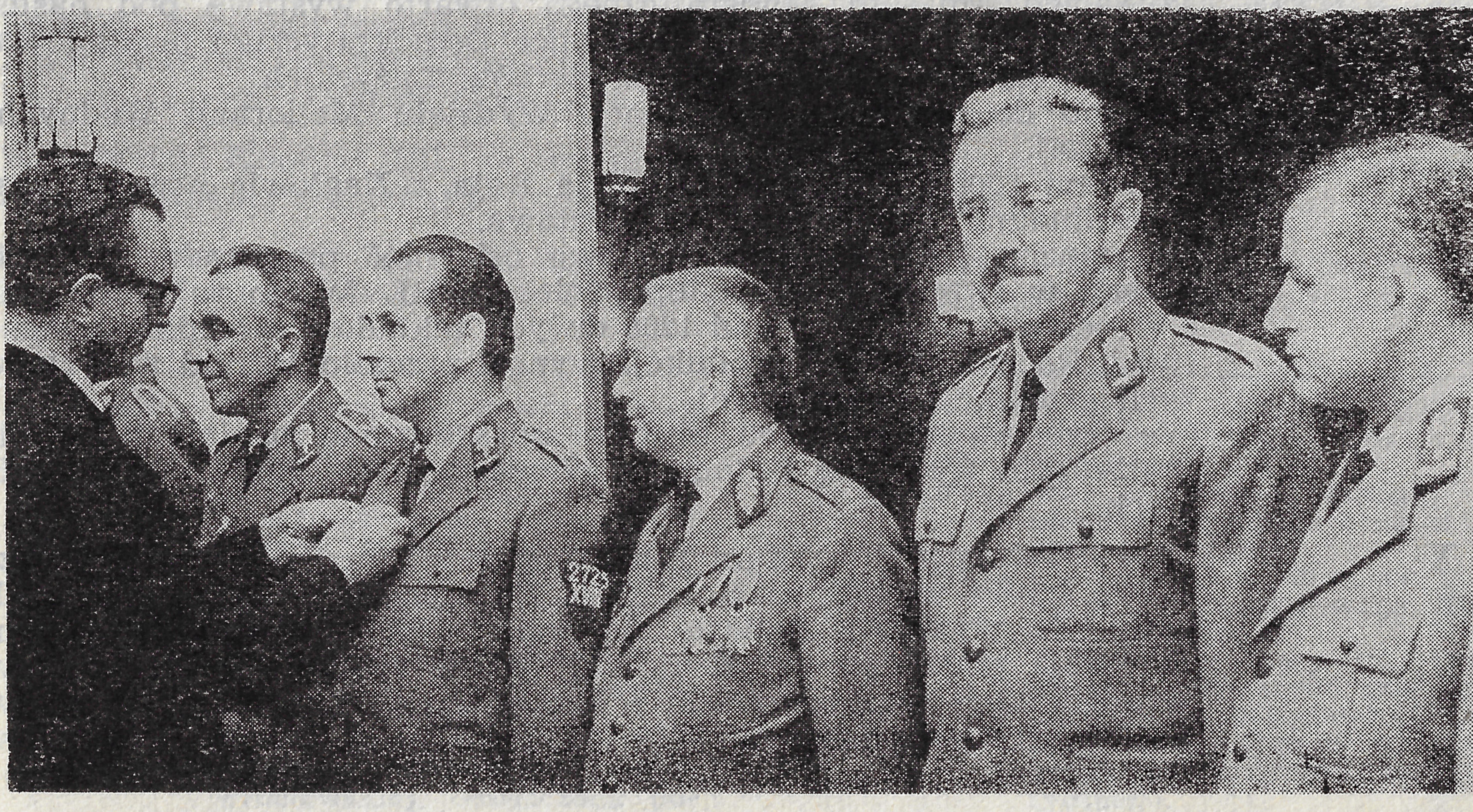

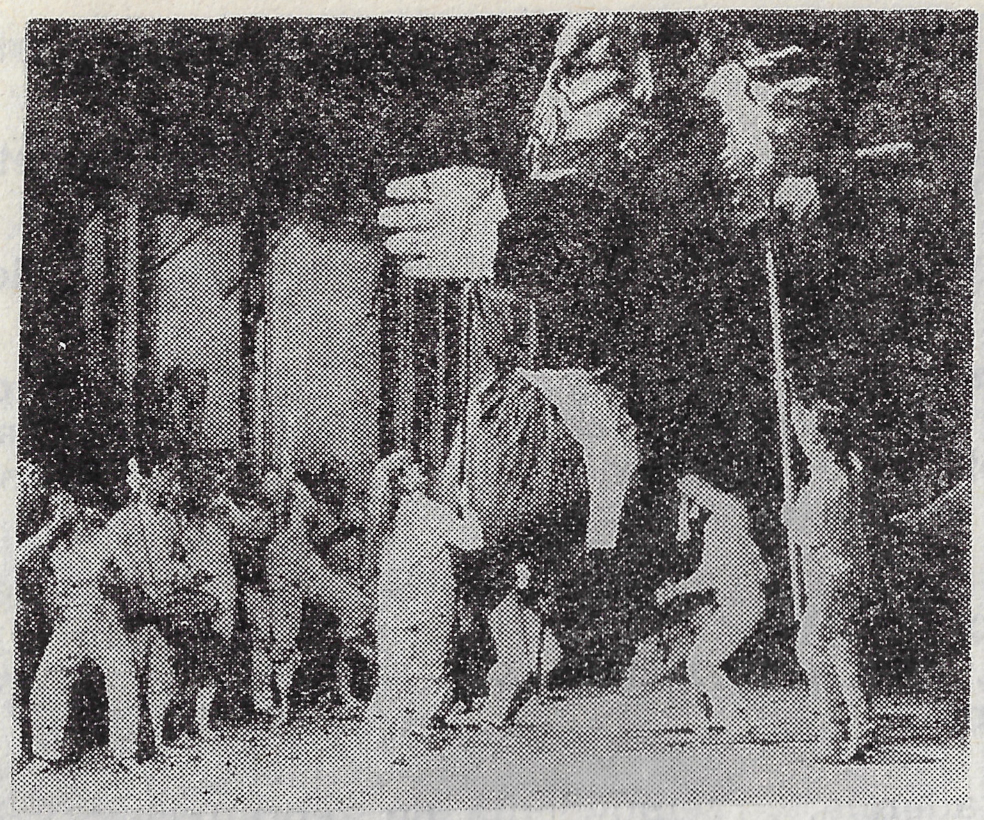

Festiwal Festiwali Teatrów Studenckich (Bread and Puppet Theater — USA)

Z wystawy sztuki użytkowej RFSRR

Wojewódzką i Miejską Bibliotekę oraz Katedrę Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Wrocławskiego zainaugurowała we Wrocławiu dekadę Dni Kultury Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.
Na Uniwersytecie Wrocławskim powołano do życia dwuletnie Studium Podyplomowe Wychowania Obywatelskiego.
W salach Muzeum Etnograficznego otwarto wystawę pod hasłem 20 lat równouprawnienia w Niemieckiej Republice Demokratycznej przygotowaną z okazji dwudziestolecia NRD przez Związek Serbów Łużyckich.
Oddano do użytku nowy gmach Wydziału Melioracji Wodnych Wyższej Szkoły Rolniczej.
W setną rocznicę śmierci Mikołaja Reja z Nagłowic otwarta została w Bibliotece „Ossolineum" okolicznościowa wystawa.
W gmachu NOT otwarto wystawę osiągnięć przemysłu spożywczego na Dolnym Śląsku w okresie dwudziestopięciolecia PRL. Warto tu dodać, że w województwie i Wrocławiu pracuje ponad 1200 dużych zakładów zatrudniających łącznie ok. 40. tys. ludzi. Roczna wartość produkcji wynosi przeszło 10 mld złotych, w tym 2 mld złotych produkcji eksportowej.
We wrocławskim Pałacu Ślubów udekorowano medalami za długoletnie pożycie małżeńskie Weronikę i Romana Włodarczyków oraz Leokadię i Henryka Czerwińskich.

21 X Przewodniczący Prezydium WRN Zdzisław Karst otworzył w Muzeum Śląskim wystawę sztuki użytkowej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Na wystawie znalazło się ponad 1000 eksponatów. Do Wrocławia przybyła delegacja plastyków tej Republiki; goście spotkali się ze środowiskiem plastyków wrocławskich oraz odwiedzili PWSSP. Imprezy odbywające się w dniach 21—25 X przebiegały pod auspicjami Dni Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

23 X W kinie „Śląsk” otwarto Festiwal Filmów RFSRR.

24 X W Sukiennicach Rada Narodowa m. Wrocławia podczas sesji określiła zadanie Rady i jej organów oraz radnych w dziedzinie działalności gospodarczej i społeczno-politycznej w bieżącej kadencji.
W Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w ramach obchodów setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina odbyła się sesja naukowa. Na jej program złożyły się trzy referaty: Bronisława Kamińskiego — „Zagadnienia demokracji w pracach Lenina”; Henryka Pisarskiego — „Lenin — twórca nowej teorii rewolucji socjalistycznej” i Adolfa Juzwenki — „Lenin a niepodległość Polski”.

25 X W stolicy Dolnego Śląska przebywała z parodniową wizytą oficjalna delegacja Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów RFSRR Wiaczesławem Koczemasowem na czele.
Dolnośląska Chorągiew ZHP na swoim uroczystym posiedzeniu zainaugurowała kampanię pod nazwą „Iskra — 70”. Zadaniem tej akcji było poznanie Lenina jako człowieka wrażliwego na krzywdę, przywódcę ludzi prostych, wodza Rewolucji Październikowej oraz jego dorobku naukowego.

27 X Zakończył się we Wrocławiu ośmiodniowy II Międzynarodowy Festiwal Festiwali Teatrów Studenckich, którego celem była konfrontacja najwybitniejszych osiągnięć studenckiego teatru światowego z ostatnich dwu lat. Hasło naczelne festiwalu brzmiało: „Teatr studencki głosem postępu”. W imprezie wystąpiły 22 zespoły z 13 krajów Europy i Ameryki.

29 X Wystawą wydawnictw radzieckich zorganizowaną wspólnie przez TPPR i „Dom Książki” zainaugurowano we Wrocławiu Dni Książki Radzieckiej.
BWA pokazało na wystawie prace trzech malarzy kubańskich: Beniamina Duarte, Fayada Jamisa i Ernesto Gonzalesa Puiga.

30 X Wojewódzki Komitet ZSL na swoim plenarnym posiedzeniu omówił główne kierunki rozwoju kultury fizycznej i turystyki na wsi dolnośląskiej.

31 X Słynny moskiewski Teatr im. Wachtangowa wystąpił dwa razy na scenie Teatru Polskiego, pokazując *Księżniczkę Turandot* i komedię Aleksandra Ostrowskiego *I koń się potknie.*

---

1 X 1459 — Wrocławianie odpierają atak wojsk czeskich Jerzego z Podiebradu.
3 X 1964 — Odsłonięcie pomnika ku czci zamordowanych przez hitlerowców polskich naukowców.
7 X 1945 — Inauguracja sezonu orkiestry Teatru Miejskiego we Wrocławiu.
7 X 1946 — Utworzenie Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.
7 X 1957 — Zmarła Anna Jasińska, wieloletnia działaczka Polonii wrocławskiej, odznaczona pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.
9 X 1475 — We Wrocławiu ukazuje się pierwszy w Polsce druk w języku polskim.
13 X 1946 — Otwarcie we Wrocławiu II Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych.
15 X 1946 — Zakład Narodowy im. Ossolińskich rozpoczyna swą działalność we Wrocławiu.
20 X 1945 — Powstanie oddziału wrocławskiego Towarzystwa Matematycznego.

LISTOPAD

5 XI Zmarł dr Stefan Kuczyński, współzałożyciel Towarzystwa Miłośników Wrocławia, odznaczony wieloma odznaczeniami, działacz Wrocławskiej Polonii, więziony w latach 1942—1943 przez gestapo. Po wojnie dr S. Kuczyński aktywnie uczestniczył w odbudowie Wrocławia, organizując polskie lecznictwo.

6 XI W Teatrze Współczesnym odbyła się polska prapremiera sztuki poety radzieckiego Nauma Korżawina *Kiedyś w roku dwudziestym.*

Komitet Wojewódzki PZPR na swoim plenarnym posiedzeniu omówił aktualną sytuację w dziedzinie wydajności pracy w dolnośląskim przemyśle. Nakreślił zadania dla wojewódzkiej organizacji partyjnej w zakresie szybszego przechodzenia na intensywne formy gospodarowania siłą roboczą i potencjałem produkcyjnym.

11 XI Na zaproszenie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych przebywała we Wrocławiu z parodniową wizytą dwudziestoosobowa delegacja Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego.

12 XI Ambasador Węgierskiej Republiki Ludowej Bela Nemety gościł we Wrocławiu. Dyplomata spotkał się z władzami politycznymi i państwowymi miasta i województwa, zwiedził większe zakłady produkcyjne i niektóre powiaty.

Rozstrzygnięto konkurs na najlepszą potrawę kuchni polskiej, organizowany tradycyjnie przez Magazyn Turystyczny „Światowid", Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. I miejsce wśród lokali I kategorii we Wrocławiu zajęła restauracja „KDM" za żurek polski, sztufadę wołową, maczankę krakowską i zrazy w sosie staropolskim.

15 XI Wrocławska Spółdzielnia Mleczarska za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie socjalistycznym w kraju, prowadzonym między miejskimi jednostkami tego typu, otrzymała sztandar przechodni Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich.

W Zaporożu (ZSRR) przebywała oficjalna delegacja woj. wrocławskiego z przewodniczącym Prezydium WRN Zdzisławem Karstem na czele. Omówiła tam problemy współpracy między obu okręgami: zaporoskim i wrocławskim.

We Wrocławiu gościła grupa posłów duńskich z Meta Ditzelem, członkiem partii radykałów na czele. Parlamentarzystów przyjął przewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia Stanisław Panek.

W Klubie TPPR przy pl. Teatralnym otwarto wystawę obrazującą dorobek „Miastoprojektu".

Międzyzakładowy Uniwersytet Robotniczy Związków Zawodowych obchodził dziesięciolecie swej działalności. Przez okres swego istnienia miał on blisko 100 tysięcy słuchaczy.

16 XI IX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza studenckiego ZMW podsumowała dotychczasowy dorobek organizacji, nakreśliła plan działania na najbliższe lata i wybrała Okręgową Radę Studencką ZMW. Należy tu dodać, że ZMW grupuje we Wrocławiu łącznie 3350 studentów.

18 XI Zakończył się IV Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora (10—18 XI) organizowany tradycyjnie przez Klub „Piwnica Świdnicka". Krakowianin Ryszard Filipski za monodram *Co jest za tym murem* wg tekstu Jacka Stwory otrzymał główną nagrodę ZG ZMS.

20 XI Przewodniczący Rady Państwa udekorował w Belwederze wysokimi odznaczeniami zasłużonych nauczycieli; m. in. tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL" otrzymała Maria Daab — zastępca dyr. Technikum Gospodarczego we Wrocławiu i Józef Krzysztofik — dyr. Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.
W osiedlu „Zachód" otwarto pierwszy w tym rejonie zakład gastronomiczny. Jest to bar szybkiej obsługi typu szwedzkiego.

21 XI Minął Tydzień Archeologii 1969 zorganizowany przez Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Muzeum Archeologiczne. Najważniejszym wydarzeniem Tygodnia była wystawa pt. „Archeologia na Dolnym Śląsku w XXV-leciu PRL".
Polskie Towarzystwo Psychiatryczne zorganizowało w naszym mieście sympozjum poświęcone zaburzeniom narządów, metodom ich leczenia środkami farmakologicznymi i innymi, uznanymi lub przyjmowanymi przez współczesną medycynę. Udział w nim wzięło 300 lekarzy z Polski i zagranicy.

Uroczystości Dnia Nauczyciela w Ratuszu

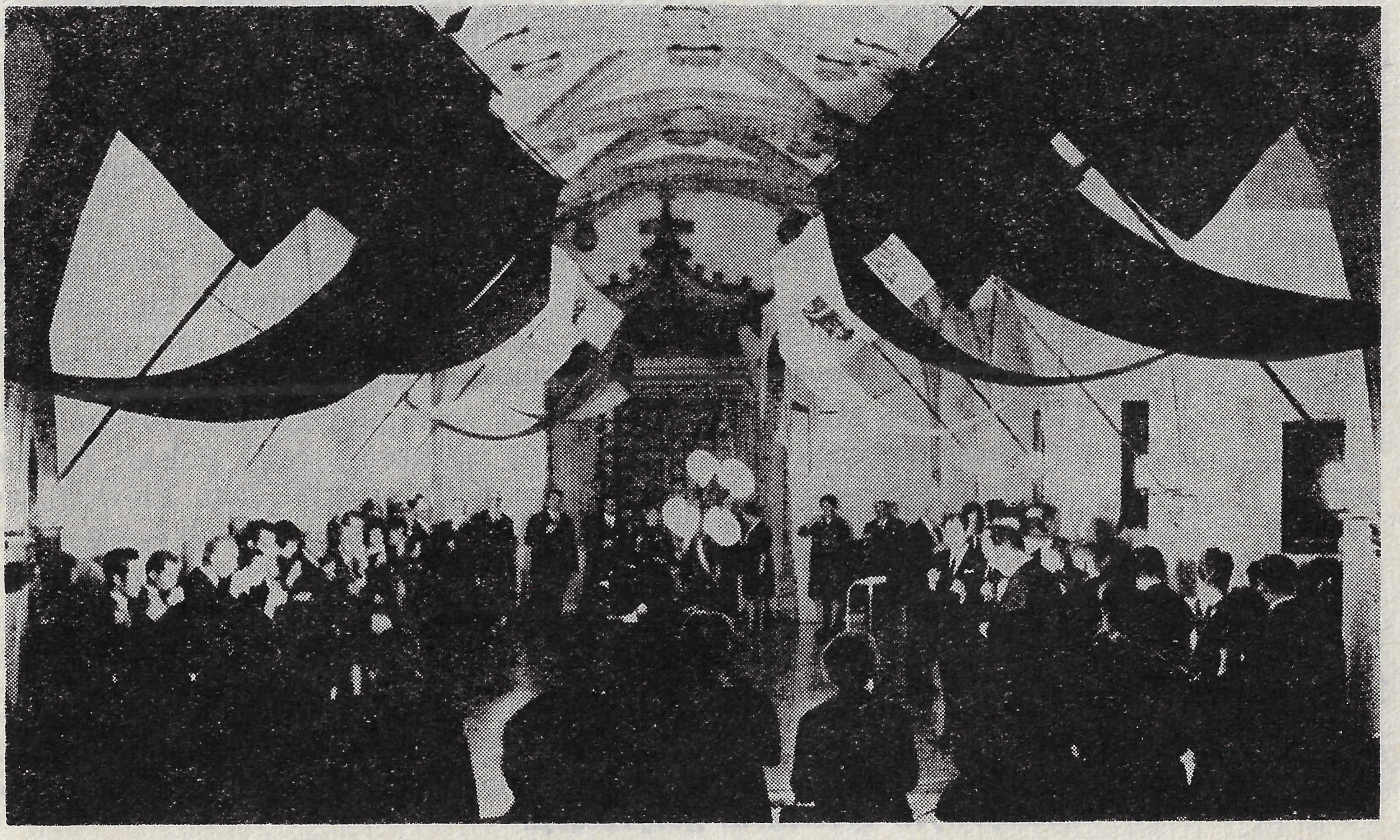

Członek KC, I sekretarz KW PZPR Władysław Piłatowski przyjął aktywistów trzech studenckich organizacji młodzieżowych. Spotkanie to było forum wymiany poglądów na sprawy, jakimi żyje środowisko akademickie Wrocławia.

W Klubie TPPR otwarto wystawę zorganizowaną przez „Dom Książki” z okazji dekady książki społeczno-politycznej. Na wystawie znalazło się ok. 500 tytułów.

22 XI Miejski krajobraz Wrocławia wzbogacił się o elegancką konstrukcję gazociągu wiszącego nad Odrą w rejonie Biskupina. Inwestycja ta pozwala na dobre zaopatrzenie w gaz mieszkańców Biskupina i Sępolna.

24 XI We Wrocławiu odbył się I Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej.

Rozstrzygnięty został piąty z kolei, jesienny konkurs Wydziału Handlu Prezydium RN m. Wrocławia i „Gazety Robotniczej” na najładniejszą ekspozycję handlową. Pierwsze miejsce w branży przemysłowej w kategorii dużych okien przypadło sklepowi „Eldomu” nr 6 przy ul. Świerczewskiego 24, w branży spożywczej w tej samej kategorii sklepowi nr 2 Spółdzielni Ogrodniczej przy ul. Sądowej. Natomiast w kategorii małych okien wystawowych I miejsce w branży przemysłowej zdobył sklep nr 572 WSS przy ul. Kołłątaja 18, w branży spożywczej — sklep nr 166 WSS przy ul. Olszewskiego 73.

W związku z Dniem Nauczyciela w Muzeum Architektury i Odbudowy z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Wrocławia odbyło się spotkanie 120 pedagogów trzech pokoleń: pracujących w latach wojny w konspiracji, pionierów szkolnictwa w naszym mieście oraz uczących obecnie i wyróżniających się w działalności TMW. Miłym akcentem spotkania było udekorowanie aktywistów Złotymi i Srebrnymi Odznakami Towarzystwa. Złote Odznaki TMW otrzymali: mgr J. Jakubowski, dr B. Januszewski, prof. dr A. Knot i prof. dr H. Kuczyński.

25 XI Przewodniczący CK SD i wiceprzewodniczący Rady Państwa Zygmunt Moskwa wziął udział w posiedzeniu Prezydium WK SD. Spotkał się także z aktywem Stronnictwa z terenu Wrocławia. Tematem spotkania były kierunki działalności Stronnictwa Demokratycznego po IX Kongresie.

Towarzystwo Miłośników Wrocławia wystąpiło z inicjatywą powołania Klubu Wrocławian. Napłynęło do niego już 100 zgłoszeń z całej Polski; najwięcej z woj. gdańskiego, poznańskiego i lubelskiego. Klub przyjął jako główne zadanie nawiązanie bliższych kontaktów z ludźmi, którzy mieszkali kiedyś we Wrocławiu, lub byli z tym miastem związani.

Na wagonach-platformach przyjechały z Chorzowa do Wrocławia pierwsze 2 tramwaje przegubowe typu 102 N.

27 XI Oddano do użytku wielką inwestycję gazową; dzięki zakończeniu budowy stutrzydziestokilometrowego odcinka wysokoprężnego gazociągu, biegnącego ze Śląska Opolskiego do Wrocławia, dolnośląska sieć gazownicza uzyskała połączenie z ogólnokrajowym systemem gazyfikacji.

15 XI 1928	— Otwarcie Domu Polskiego we Wrocławiu.		Miasto wraz z Księstwem Wrocławskim włączono do Czech.
15 XI 1945	— Pierwsze wykłady na Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu.	24 XI 1768	— Urodził się Jerzy Samuel Bandtkie, nauczyciel, obrońca języka polskiego na Śląsku.
16 XI 1947	— Uruchomienie Radiostacji Wrocławskiej.	24 XI 1945	— Zebranie organizacyjne wrocławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego.
18 XI 1817	— Założenie polskiego stowarzyszenia „Polonia" na Uniwersytecie Wrocławskim.	27 XI 1948	— Pierwszy doktorat honoris causa na Uniwersytecie Wrocławskim (przyznany prof. W. Sierpińskiemu).
20 XI 1945	— Utworzenie Dolnośląskiej Chorągwi Harcerskiej.		
24 XI 1335	— Zmarł Henryk VI, ostatni piastowski władca Wrocławia.		

GRUDZIEŃ

1 XII We Wrocławiu przebywała delegacja Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Goście spotkali się z członkiem KC, I sekretarzem KW PZPR Władysławem Piłatowskim i sekretarzem KW PZPR Ludwikiem Drożdżem. Zwiedzili także zakłady „Elwro" i FUM, interesując się wyrobami tych przedsiębiorstw.

3 XII W salach Muzeum Architektury i Odbudowy miało miejsce spotkanie aktywu Towarzystwa Miłośników Wrocławia. Podczas tego spotkania odznaki Budowniczego Wrocławia otrzymali: C. Onichimowska, P. Płóciennik, S. Załuska, a odznaki Zasłużonego dla Dolnego Śląska — K. Kuligowski, G. Nowak, S. Pióro i A. Zawisza. Natomiast S. Marszałek, A. Walaszek i J. Wojarski zostali udekorowani odznakami Opiekunów Miejsc Pamięci Narodowej.

4 XII Minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński uczestniczył w spotkaniu na Politechnice Wrocławskiej poświęconym problemom współpracy uczelni z zakładami przemysłowymi. Powołano Radę Społeczną Politechniki, pierwszy tego rodzaju zespół w kraju. Zadaniem jej ma być kierowanie współdziałaniem nauki z praktyką. W skład Rady weszło 21 dyrektorów zjednoczeń i przedsiębiorstw, działaczy gospodarczych, przedstawicieli administracji i Politechniki.
Marian Jachimowicz otrzymał doroczną nagrodę miesięcznika „Odra" za całokształt twórczości poetyckiej.

5 XII W gmachu Prezydium WRN członek KC, I sekretarz KW PZPR Władysław Piłatowski i przewodniczący Prezydium WRN Zdzisław Karst przyjęli delegację Wojsk Granicznych Narodowej Armii Ludowej NRD. Goście niemieccy bawili w naszym kraju na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej.

6 XII Z okazji Dnia Odlewnika odbyła się w naszym mieście centralna uroczystość. W związku z tym w gmachu Politechniki Wrocławskiej miało miejsce seminarium naukowe poświęcone dorobkowi odlewnictwa w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem ośrodka wrocławskiego. Natomiast w Pafawagu otwarto wystawę osiągnięć odlewnictwa. 800 odlewników i członków ich rodzin z całej Polski wzięło udział w centralnej akademii w gmachu opery wrocławskiej. Wieczorem w salach wro-

cławskiego Ratusza przewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia Stanisław Panek podejmował przedstawicieli przemysłu odlewniczego.

12 XII W wielu wrocławskich przedsiębiorstwach odbyły się wiece protestacyjne przeciw toczącej się agresji Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. W rezolucjach uczestnicy wieców domagali się wycofania wszystkich wojsk interwencyjnych z Wietnamu, zaprzestania tortur i metod represji wobec ludności cywilnej, ukarania winnych zbrodni na bezbronnej ludności My Lai, Song My i innych.

13 XII Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zorganizował we Wrocławiu sesję naukową na temat rozwoju gospodarki Polski w dwudziestopięcioleciu. Udział w niej wzięli najwybitniejsi przedstawiciele polskiej teorii i praktyki gospodarczej. Dyrekcja Miejskiego Handlu Artykułami Spożywczymi „Zachód" oddała do użytku przy ul. Energetycznej nowy sklep ze stoiskami: wędliniarskim, nabiałowym, artykułów sypkich, z pieczywem i słodyczami.

17 XII Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych na swoim plenarnym posiedzeniu oceniła realizację zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych podjętych dla uczczenia XXV-lecia PRL oraz przyjęła kierunki podejmowania zobowiązań z okazji XXV-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Warto tu dodać, że wartość zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych podjętych dla uczczenia srebrnego jubileuszu Polski Ludowej przez załogi zakładów pracy Wrocławia i województwa wyniosła prawie 2 miliardy złotych.

18 XII Zakończyła się Dekada Propagandy Przeciwalkoholowej. Przebiegła pod znakiem wzmożonej propagandy na rzecz ograniczania spożycia alkoholu. Ukazał się spe-

Nowy gmach Wydziału Melioracji WSR

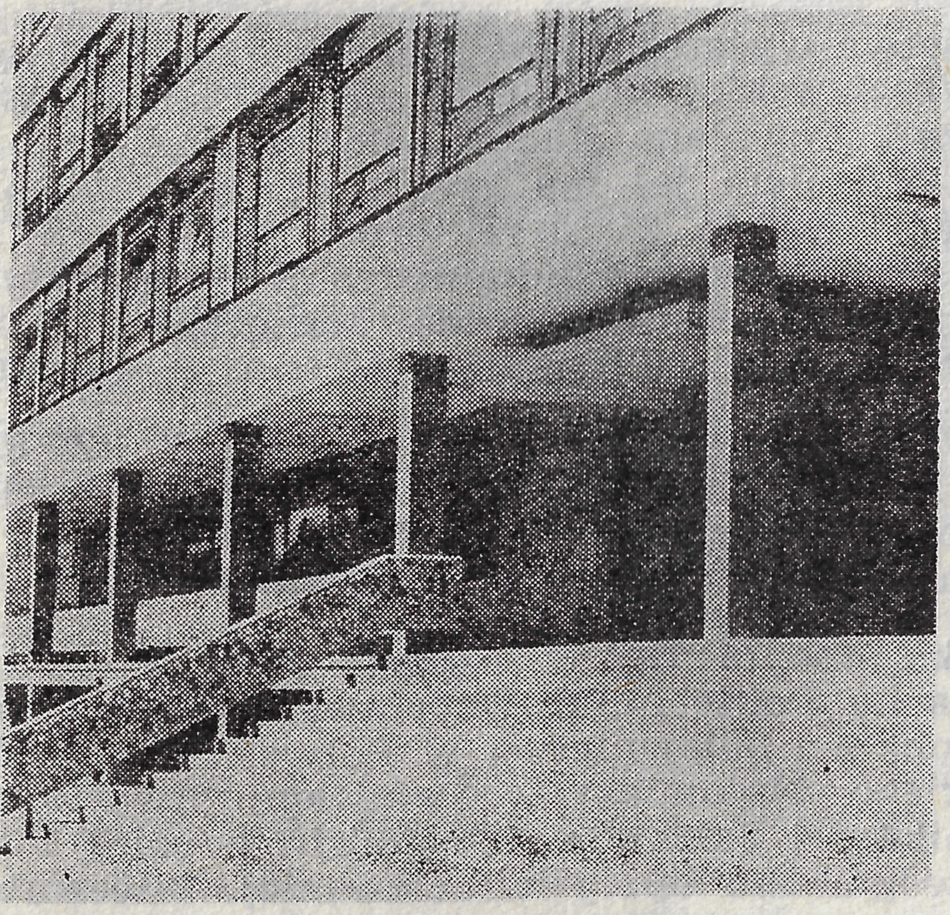

„Cantores Minores Wratislavienses" w sali Rycerskiej Ratusza

cjalny dodatek do „Gazety Robotniczej" pt. „Nie" zawierający wiele materiałów na temat walki z alkoholizmem.

19 XII Powstał w naszym mieście pod przewodnictwem sekretarza WKZZ Tadeusza Jarka oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej. Przy zarządzie powołano komisje: organizacyjną, propagandową i współpracy ze studentami Afryki uczącymi się we Wrocławiu.

20 XII W lokalu Spółdzielni Inwalidów „Czyn Październikowy" otwarto pierwszy w naszym mieście międzyspółdzielczy klub inwalidów.

21 XII We Wrocławiu odbyły się finały I Harcerskiej Giełdy Artystycznej. Wzięło w nich udział 15 zespołów wokalnych, instrumentalno-wokalnych i żywego słowa.
Powstał w naszym mieście oddział Polskiego Związku Miłośników Akwarium.

22 XII Wojewódzka Rada Narodowa na sesji uchwaliła plan i budżet województwa na rok 1970. Po stronie dochodów wyniósł on 6,38 mld zł i taka sama kwota po stronie wydatków.

27 XII W WDK rozstrzygnięto VI konkurs na najlepiej pracującą placówkę kultury na wsi. Uczestniczyły w nim 732 placówki z 27 powiatów.

28 XII Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych nawiązała współpracę z sanatorium w Rościszowie (pow. Dzierżoniów). W jej ramach przebywała tam dziesięcioosobowa grupa młodych plastyków, wyróżniających się aktywistów uczelnianego koła ZMS. Studenci zorganizowali wystawę swych prac i wraz z pacjentami przeprowadzili dyskusję na jej temat.

31 XII Według danych statystycznych wartość wykonanej w 1969 r. produkcji przemysłowej Dolnego Śląska przekroczyła po raz pierwszy 100 mld zł (trzecie miejsce w kraju). Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zbiory 4 zbóż były nieco wyższe niż w 1968 r. Wydatkowano 12 824 mln zł na inwestycje.
Przedsiębiorstwa budowlane wykonały roczny plan produkcji podstawowej w województwie w 98,3%, a we Wrocławiu w 98,5%. Wartość sprzedaży detalicznej w uspołecznionym handlu osiągnęła w województwie 21 212 mln zł (101,0% planu), w m. Wrocławiu 10 529 mln zł (102,2% planu). Ludność Wrocławia liczyła 517 tys. osób, a w województwie 1992 tys.
Wydział Kultury Prezydium RN m. Wrocławia przejął bibliotekę Sergiusza Kazanowicza „Książka na Śląsk"; prosiła o to siostra S. Kazanowicza — mgr Maria Wolna.

6 XII 1956 — Prezes Rady Ministrów powołał Komisję dla Rozwoju Ziem Zachodnich.

7 XII 1945 — Powstanie Towarzystwa Muzycznego we Wrocławiu.

10 XII 1957 — Powstanie Towarzystwa Miłośników Książki.

14 XII 1859 — Wojciech Cybulski jako pierwszy Polak obejmuje Katedrę Języków i Literatur Słowiańskich na Uniwersytecie Wrocławskim.

16 XII 1261 — Druga lokacja Wrocławia na prawie magdeburskim (pierwsza miała miejsce ok. roku 1241).

20 XII 1947 — Otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ratuszu wrocławskim.

31 XII 1956 — Rada Państwa nadała Wrocławiowi prawa miasta wydzielonego.

1970

STYCZEŃ

2 I Wrocławska Fabryka Urządzeń Mechanicznych zmieniła nazwę na Kombinat Obrabiarek do Części Tocznych „Ponar-WAFUM". Zakład pełni funkcję wiodącą w kilku krajowych przedsiębiorstwach pokrewnej branży. Połączenie ze sobą zakładów o podobnej lub identycznej produkcji w jedno przedsiębiorstwo pozwala wprowadzić w życie nowoczesne technologie dostosowane do wieloseryjnej produkcji, jak również stosować szerzej postęp techniczny.

We Wrocławiu został powołany Kombinat Typowych Elementów Hydrauliki Siłowej, który otrzymał nazwę „Delta-Hydral". Rolę wiodącą pełni w nim WSK. Zasadniczym zadaniem kombinatu jest lepsze i sprawniejsze zaopatrzenie przemysłu w elementy hydrauliki siłowej.

Wrocławska Fabryka Mydła zmieniła nazwę na Wrocławskie Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena". Związane to było z profilem produkcji; podstawowymi wyrobami „Polleny" stały się detergenty, czyli półprodukty do wyrobu środków piorących oraz znany proszek do prania „E".

Podczas spotkania instruktorów modelarskich, które odbyło się w Zarządzie Wojewódzkim LOK, ogłoszono wyniki współzawodnictwa o laur najlepszej pracowni na Dolnym Śląsku. Pierwsze miejsce zajęli modelarze z dzielnicy Wrocław Stare Miasto.

3 I Wrocławianie wpłacili na konto SFBSiI 40 807 tys. złotych. Najofiarniejsza (200,5% planu) okazała się młodzież szkolna.

5 I W siedzibie KW PZPR odbyła się wojewódzka narada wykładowców szkolenia partyjnego w środowisku robotniczym. Na Dolnym Śląsku działały 5424 zespoły szkolenia partyjnego, skupiające ponad 126 tys. uczestników.

W ramach Wydziału Inżynierii Sanitarnej Politechniki Wrocławskiej powołano studium podyplomowe ochrony powietrza atmosferycznego.

W Muzeum Śląskim otwarto wystawę 130 prac jednego z najlepszych w świecie artystów fotografików — Eduarda Jeana Steihena. Fotogramy zgromadzone na ekspozycji były ilustracją prądów panujących w sztuce fotograficznej w ostatnich latach ubiegłego stulecia i w wieku XX.

6 I W Zarządzie Wojewódzkim ZMS odbyła się narada aktywu organizacji z zakładów przemysłu elektromaszynowego poświęcona zaangażowaniu młodzieży w sprawy produkcji i włączeniu jej w większym niż dotychczas stopniu do realizacji uchwał II i IV plenum KC PZPR. Zwrócono uwagę na konieczność podniesienia wydajności pracy.

8 I Jednostki Śląskiego Okręgu Wojskowego obchodziły 100 rocznicę urodzin W. I. Lenina. Z tej racji zorganizowano tzw. Leninowskie Warty Młodych. Program ich obejmował różnego rodzaju przedsięwzięcia polityczno-propagandowe służące popularyzacji życia i naukowego dorobku Włodzimierza I. Lenina oraz wniosków, jakie wypływają z leninowskich nauk dla codziennej praktyki budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Z inicjatywy wykładowców Akademii Medycznej przy tej uczelni powstała filia Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Jest ona jedną z pierwszych tego typu placówek w kraju.

9 I Nad problemami pracy szkół podstawowych i średnich oraz rekrutacji na studia wyższe w 1970 r. i latach przyszłych radzili w lokalu KW PZPR sekretarze propagandy KP, przewodniczący i wiceprzewodniczący Prezydium PRN oraz aktyw wojewódzki. Wrocławskie jest drugim po Katowickiem regionem pod względem potencjału gospodarczego, zaś Wrocław jest trzecim ośrodkiem akademickim w kraju. W naszym województwie jednak odczuwamy poważny niedobór ludzi z wyższym wykształceniem; na 1000 osób zatrudnionych na Dolnym Śląsku tylko 19 ma wyższe wykształcenie. Obrady podsumował sekretarz KW PZPR Ryszard Rafajłowicz wskazując, że powiatowe władze partyjne i administracyjne muszą podnieść rangę spraw szkolnictwa i naboru na wyższe studia, zająć się szkołami, które są poniżej średniego poziomu.

We wrocławskim Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym im. Neugebauera przy pl. Hirszfelda urodziły się trojaczki. Ich mama — Janina Wilk jest pracownikiem umysłowym Prezydium WRN.

Z tradycyjnego balu najlepszych sportowców Dolnego Śląska

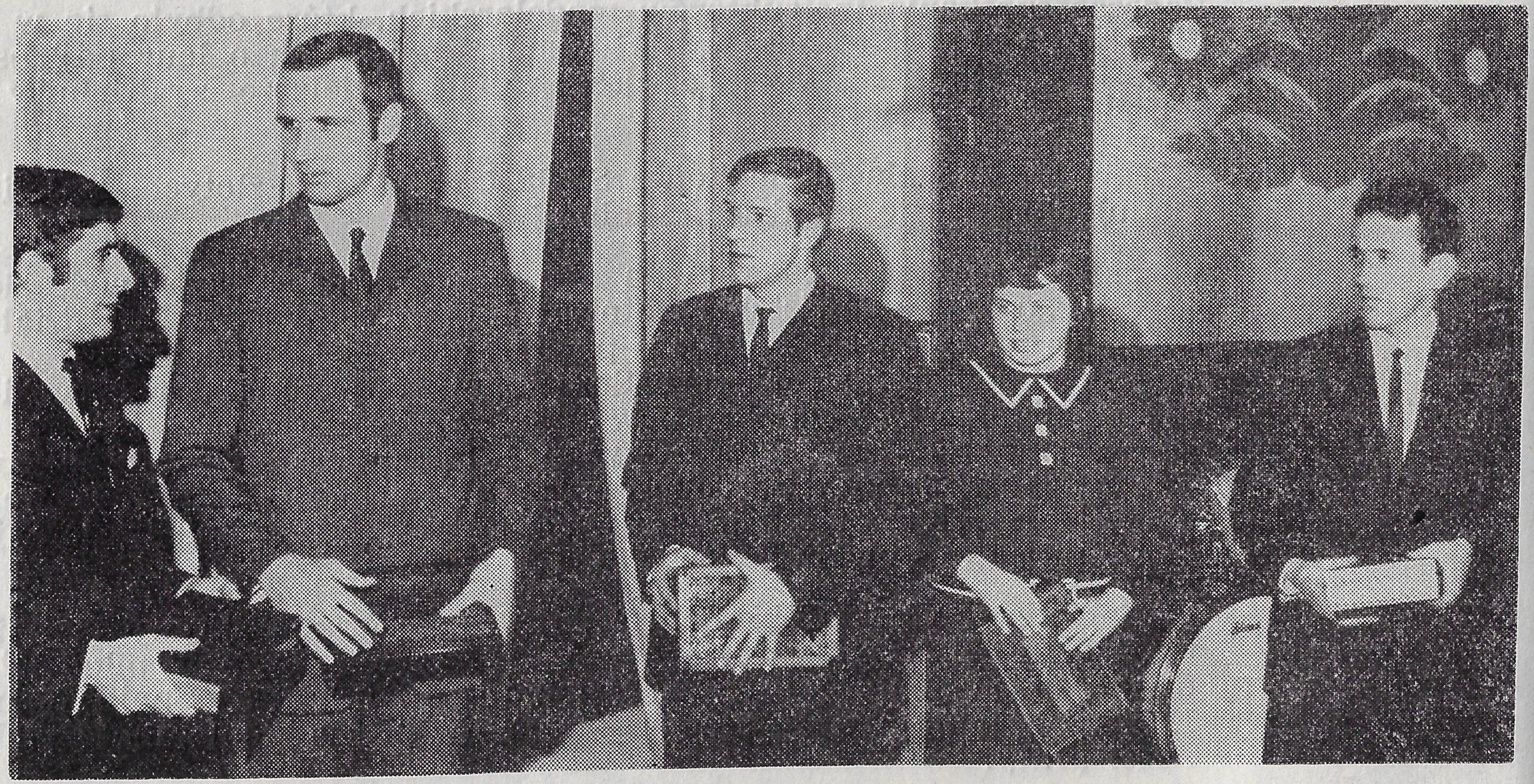

10 I Prof. dr Wiktor Bross obchodził czterdziestolecie pracy naukowej. Od stycznia 1946 r. kieruje on II Kliniką Chirurgiczną Akademii Medycznej we Wrocławiu. Z tej okazji ukazała się książka *Munera Chirurgica* — zbiór prac uczniów i współpracowników Jubilata — jemu dedykowana.

Podczas tradycyjnego Balu Sportowców w Klubie Dziennikarza ogłoszono listę zwycięzców XVII Plebiscytu zorganizowanego przez redakcję „Słowa Polskiego", Wr. KKFiT oraz WKKFiT na 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych trenerów Dolnego Śląska w roku 1969. Spośród sportowców pierwsze miejsce zajął Janusz Kierzkowski — wicemistrz świata w kolarstwie torowym na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego, a spośród trenerów Zenon Stefaniuk — dotychczasowy trener bokserów Turowa, współautor sukcesów tej drużyny. Trzeba tu dodać, że w plebiscycie redakcji „Przeglądu Sportowego" na najlepszego sportowca Polski w 1969 r. Janusz Kierzkowski zajął piąte miejsce.

Na Uniwersytecie Wrocławskim powstało Koło Regionalne Ziemi Jeleniogórskiej, zrzeszające studentów związanych z tym regionem.

„Ugrupowanie literackie 66" istniejące przy Wrocławskim Oddziale ZLP już po raz czwarty przyznało nagrody za najciekawsze tomiki poetyckie dolnośląskim poetom młodego pokolenia. Tegoroczne nagrody nazwane imieniem Tadeusza Peipera otrzymali Ryszard Krynicki za tomik *Akt urodzenia* i Rafał Wojaczek za tomik *Sezon*.

Aniela i Stanisław Nawroccy przeżyli wspólnie 50 lat. Z tej okazji przewodniczący Prezydium DRN Krzyki Jan Skóra udekorował jubilatów odznaką „Za długoletnie pożycie małżeńskie".

Redakcja „Słowa Polskiego", TPD, Szkoła Podstawowa Nr 71 i PKPS w ramach dorocznej akcji „Uśmiech pod choinkę" zebrały ponad 100 tys. zł w gotówce i dary o wartości 260 tys. zł, które przekazały kierownictwu ponad 50 wrocławskich i dolnośląskich zakładów opiekuńczych, domów dziecka, szpitali i sanatoriów oraz zarządom oddziałów TPD i PKPS, a wielu najuboższym dziesiątki tysięcy zabawek, książek, gier, paczek ze słodyczami, odzieży i obuwia.

11 I W XIII ogólnopolskim konkursie stenografii, który odbył się we Wrocławiu, uczestniczyły 24 osoby. Pierwsze miejsce zajęła Maria Chruściewicz z Warszawy. Wrocławscy stenografowie zajęli miejsca czwarte, szóste i ósme.

Znany instruktor modelarstwa lotniczego Tadeusz Dobroczyński obchodził dziesięciolecie swej pracy. W tym okresie „zaraził" bakcylem podniebnej przygody ok. 500 chłopców.

12 I Z inicjatywy Wrocławskiego Ośrodka Kultury i TMW otwarto w Klubie Związków Twórczych wszechnicę wiedzy o Wrocławiu. Jej działalność zapoczątkował odczyt dra Alfreda Koniecznego o dziejach naszego miasta podczas II wojny światowej. Program wszechnicy rozłożono na dwa lata.

Oddział Polskiego Towarzystwa Astronautycznego powstał we Wrocławiu. Prezesem został prof. dr Jan Mergentaler — dyrektor Instytutu Astronautycznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

13 I W auli PWSM wystąpiło z koncertem znakomite trio: Wanda Wiłkomirska — skrzypce, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela i Maria Wiłkomirska — fortepian.

W Klubie Młodzieży Pracującej ZMS „Piwnica Świdnicka" otwarto pokonkursową wystawę fotografii amatorskiej pod nazwą „Nasze zainteresowania". Zgromadzono na niej 200 fotogramów — dorobek ogłoszonego w kwietniu 1969 r. konkursu dla

kół ZMS pt. „Człowiek w pracy i wypoczynku". Organizatorem konkursu był Wydział Propagandy ZW ZMS oraz „Piwnica Świdnicka".

W Pałacu Ślubów państwo Ewa i Franciszek Oktabowie obchodzili pięćdziesięciolecie szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Wręczono im odznakę „Za długoletnie pożycie małżeńskie".

14 I W ogólnopolskim konkursie kompozytorskim z okazji XXV-lecia wyzwolenia Gdańska II nagrodę (pierwszej nie przyznano) zdobył Ryszard Bukowski z Wrocławia za utwór „Westerplatte". W dorocznym konkursie kompozytorskim im. Grzegorza Fitelberga wrocławianin Tadeusz Natanson uzyskał III nagrodę za Symfonię nr 4.

Wrocławskie ZSP zainaugurowało w Lubinie tegoroczną akcję informacyjną dla kandydatów na studia. Współorganizatorem tej akcji była WKZZ.

17 I Z okazji XXV rocznicy wyzwolenia Warszawy I sekretarz KW PZPR, przewodniczący prezydiów RN m. Wrocławia i WRN oraz komitetów FJN Wrocławskiego i Wojewódzkiego przesłali na ręce władz stolicy serdeczne życzenia dalszego rozwoju miasta. W Dzielnicowym Domu Kultury „Psie Pole" podchorążowie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki przy współudziale Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich zorganizowali uroczystą wieczornicę poświęconą tej rocznicy.

Za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy w I półroczu 1969 r. załoga Rejonowej Spedycji Krajowej we Wrocławiu otrzymała proporzec przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców oraz Zjednoczenia PKS.

Koncerty symfoniczne Wrocławskiej Filharmonii w dniach 16 i 17 stycznia prowadził krakowski dyrygent Krzysztof Missona.

We Wrocławiu przy ul. Dubois 11/13 dzięki staraniom Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium DRN Śródmieście otwarto pierwszy w naszym mieście, a czwarty w Polsce, Dom Dziennego Pobytu Seniora. Placówkę przeznaczono dla ludzi samotnych, mających złe warunki mieszkaniowe, a czekających na miejsce w domach rencistów.

18 I Zmarł prof. dr med. Zdzisław Wiktor, kierownik Katedry i Kliniki Nefrologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Wrocław gościł pastora Ascana Lutterotha z NRF, współpracownika pisma „Begegnung mit Polen" (Spotkanie z Polską) wydawanego w Düsseldorfie, członka towarzystwa niemiecko-polskiego, propagatora uznania przez NRF istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

Akademicki chór WSR podjął akcję popularyzowania muzyki chóralnej na wsi i w małych ośrodkach miejskich. Zespół pod batutą Ewalda Wyciska wystąpił w Pawłowicach z koncertem dla pracowników Rolniczego Zakładu Doświadczalnego; artyści spotkali się z gorącym przyjęciem.

19 I Zmarł dr Franciszek Pajączkowski, długoletni dyrektor Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu. W dziejach kultury wrocławskiej zapisał się na trwałe przede wszystkim jako autor licznych publikacji o Ossolineum i redaktor „Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich".

21 I W Ratuszu otwarto ciekawą wystawę medali i plakiet Wojciecha Przedwojewskiego. Przygotowało ją Wrocławskie Muzeum Sztuki Medalierskiej. Autor eksponowanych prac był uczniem Wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych, należał do tamtejszej szkoły medalierskiej, która wraz z ośrodkami paryskim i monachijskim spowodowała odrodzenie nowoczesnego medalierstwa artystycznego w drugiej połowie ubiegłego stulecia.

22 I Wojewódzka Rada Narodowa na sesji uchwaliła plan gospodarczy i budżet na rok 1970. Budżet województwa wyniósł 6,4 mld zł.

Zakończyła się impreza pod nazwą „Harcerska Giełda Artystyczna" zorganizowana przez Komendę Dolnośląskiej Chorągwi ZHP i redakcję „Słowa"; wyróżniono 17 najlepszych zespołów z Wrocławia i woj. wrocławskiego.

Zmarł prof. dr Karol Gerlicz, wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Rolniczego, Kierownik Katedry Technologii Rolnej WSR.

23 I Z okazji XXV rocznicy wyzwolenia Jelcza załoga zakładów samochodowych uczciła pamięć tysięcy więźniów, którzy zginęli tu w filii hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Na uroczystej akademii poinformowano m. in., że załoga przekazuje naszemu miastu 6 autobusów.

24 I W sali WPBO przy ul. Podwale dolnośląscy budowlani spotkali się z przedstawicielami władz politycznych i gospodarczych. Podczas spotkania oceniono realizację zadań budowlanych w roku 1969. Warto tu dodać, że prace budowlane wykonane w roku 1969 wyniosły ogółem 6,7 mld zł. Oddano do użytku 27,3 tys. nowych izb mieszkalnych, w tym 10 342 we Wrocławiu. Ponadto wybudowano 437 obiektów przemysłowych, 11 szkół podstawowych i 2 zawodowe, 2 internaty i in. Na spotkaniu budowlanych przyjęto także plan na rok 1970 (7,12 mld zł).

W związku z XXV rocznicą wyzwolenia Milicza — pierwszego powiatu województwa — odbył się wielki wiec ludności tego miasta. Zainaugurowano tym obchody XXV-lecia wyzwolenia Dolnego Śląska.

Przy współudziale orkiestry symfonicznej Filharmonii Wrocławskiej pod dyrekcją Tadeusza Strugały dwa razy koncertowała we Wrocławiu słynna francuska klawesynistka Aimée van de Wiele.

Na scenie Wrocławskiego Teatru Lalek odbyła się premiera baśni dramatycznej L. Rydla *Zaczarowane koło* w reżyserii Andrzeja Rettingera.

Legnicka Orkiestra Symfoniczna wystąpiła po raz pierwszy we Wrocławiu z koncertem muzyki symfonicznej.

25 I Chór i orkiestra symfoniczna PWSM pod dyrekcją Marka Tracza oraz soliści — śpiewacy, studenci wydziału wokalnego, wystąpili w dużym studio Polskiego Radia, inaugurując cykl koncertów pod nazwą „Antologia muzyki polskiej" organizowanych przez PWSM dla uczczenia XXV-lecia nauki polskiej we Wrocławiu.

Rozstrzygnięto konkurs dla plastyków amatorów na dzieło plastyczne z okazji XXV-lecia PRL i XXV-lecia wyzwolenia Dolnego Śląska ogłoszony przez Wydział Kultury Prez. WRN, WKZZ i WDK. Wśród nagrodzonych znalazło się czterech wrocławian. Byli to Zdzisław Bugielski i Józef Ciuchok — II nagroda, Hilary Kosiecki — III nagroda i Stefania Bucholc — IV nagroda.

26 I Wojewódzki Komitet SD podczas plenarnego posiedzenia omówił zadania dolnośląskiej organizacji Stronnictwa w realizacji wojewódzkiego planu gospodarczego na rok 1970 oraz lepszy rozwój szeroko pojętych usług, rzemiosła i drobnej wytwórczości.

Prezydium RN m. Wrocławia spotkało się na wspólnym posiedzeniu z Prezydium WRN i omówiło stan przygotowań do wspólnej sesji obrad na temat gospodarki wodnej i zaopatrzenia w wodę pitną Wrocławia oraz miast i osiedli województwa.

27 I Minister kultury i sztuki Lucjan Motyka otworzył w stołecznym pawilonie SARP pokonkursową wystawę projektów malarstwa ściennego dla reprezentacyjnego hallu Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Wręczył także nagrody laureatom konkursu, wśród których znalazła się trójka wrocławian. Maria Sajdok otrzymała jedną z trzech nagród III stopnia, a Alfons Nawarecki i Barbara Kozłowska — zespołową.

W Muzeum Śląskim otwarto wystawę malarstwa, grafiki i rzeźby „Grupy Wrocławskiej" skupiającej 24 wrocławskich plastyków.

28 I Wrocławskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego wystąpiło z cenną inicjatywą wprzęgnięcia elektroniki w służbę architektów i konstruktorów. Nowy system projektowania polega na przygotowaniu banku uniwersalnych elementów, z których przy pomocy maszyny cyfrowej można by w krótkim czasie ułożyć dowolnego kształtu i wielkości fragment lub całość budynku czy maszyny.

30 I Z udziałem wiceministra kultury i sztuki Czesława Wiśniewskiego odbyło się posiedzenie Komisji Kultury KW PZPR. Tematem były sprawy dalszego rozwoju kin na Dolnym Śląsku. Postulowano budowę nowych kin, przede wszystkim we Wrocławiu.

W Filharmonii Wrocławskiej odbyły się dwa koncerty symfoniczne z udziałem wiolonczelistki amerykańskiej polskiego pochodzenia Christine Walewskiej.

Zmarł doktor nauk humanistycznych, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta Mieczysław Urbanowicz.

31 I Oddział Północ WSS „Społem" otworzył przy pl. Grunwaldzkim samoobsługowy sklep spożywczy (230 m² powierzchni).

---

1 I 1950 — Utworzenie Akademii Medycznej we Wrocławiu.

1 I 1965 — Teatr Laboratorium przeniesiony do Wrocławia.

1 I 1965 — Powstało Muzeum Sztuki Medalierskiej.

6 I 1420 — Zygmunt Luksemburski wydaje we Wrocławiu nieprzychylny dla Polski wyrok w sporze polsko-krzyżackim.

6 I 1946 — Otwarcie sezonu w Teatrze Miejskim we Wrocławiu. Premiera *Ślubów Panieńskich*.

---

7 I 1807 — Wkroczenie wojsk napoleońskich do Wrocławia.
9 I 1440 — Odbyła się we Wrocławiu narada książąt śląskich i panów polskich w związku z planami rewindykacji Śląska.
15 I 1841 — Powstanie Katedry Języków i Literatur Słowiańskich na Uniwersytecie Wrocławskim.
15 I 1910 — Wniosek niemieckich korporacji studenckich o zakaz używania języka polskiego w domu studenckim we Wrocławiu.
16 I 1946 — Powstało Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii.
17 I 1898 — Rozwiązanie Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego — istniejącej od 50 lat polskiej organizacji studentów we Wrocławiu.
20 I 1909 — Zmarł Władysław Nehring, kierownik Katedry Języków i Literatur Słowiańskich, później rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitny uczony, slawista.
22 I 1946 — Załoga Pafawagu przekazała kolejnictwu pierwszych 100 węglarek wyprodukowanych we Wrocławiu.
23 I 1956 — Rada Narodowa miasta Wrocławia podjęła uchwałę o dorocznym organizowaniu Dni Wrocławia.
30 I 1945 — Wojska Radzieckie forsują Odrę w pobliżu Oławy.

LUTY

1 II Wrocławski Okręg Związku Polskich Artystów Plastyków skupia blisko 500 członków. Podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego, które odbyło się we Wrocławiu, podsumowano osiągnięcia członków Okręgu z ostatnich lat, wytyczono zadania na najbliższy okres, wybrano nowe władze. Prezesem Okręgu został doc. Jan Kowalczyk.

Rozstrzygnięto konkurs „Słowa Polskiego" i TMW na najlepszy budynek mieszkalny „Wrocławski Dom 1969". Najwięcej głosów padło na budynek przy ul. Młodych Techników 2.

Zmarł długoletni i zasłużony aktor Teatru Współczesnego Lucjan Zitrig.

2 II Załoga Wrocławskiej Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz" wyprodukowała tysięczną maszynę dla przemysłu mięsnego. Była to tzw. nadziewarka pneumatyczna do wyrobu wędlin.

Zakończył się zorganizowany przez Wydział Handlu Prezydium RN i „Wieczór Wrocławia" konkurs dla zakładów gastronomicznych „Czysto, smacznie, uprzejmie". Laureatami zostały kawiarnie „Monopol" i „Stylowa", restauracje „KDM" i „Monopol", bar „Rybny", „Tempo", bary mleczne „Balbinka" i „Złota Kaczka".

3 II Zmarł emerytowany docent Uniwersytetu Wrocławskiego im. B. Bieruta, pionier Wrocławia z maja 1945 r. Jan Piprek.

Oddział PUPiK „Ruch" otworzył w Ratuszu salon pocztówkowy.

4 II „Gazeta Robotnicza" zainaugurowała pod nazwą „Dokąd po ósmej klasie, po maturze" punkt konsultacyjny dla młodzieży, która kończyła szkoły średnie oraz podstawowe i podejmowała decyzje wyboru kierunku dalszej nauki.

5 II Inicjatywa polegająca na utworzeniu w przedsiębiorstwach kół przyjaciół teatru podjęta przez „Słowo Polskie", Towarzystwo Przyjaciół Teatru i in. znalazła żywy oddźwięk. Takie koła powstały w Hutmenie, Intermodzie, Wrocławskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1, Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych i in.

6 II Sekretarze prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych z naszego województwa spotkali się w gmachu Prezydium WRN. Omówiono przygotowania do obchodów XXV rocznicy wyzwolenia Dolnego Śląska.

Prezydium WRN zorganizowało konferencję poświęconą sprawie poprawy zaopatrzenia ludności Dolnego Śląska w wodę pitną. Udział w niej wziął także prezes Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza minister Zbigniew Januszko. Podjęto zamiar budowy 2 zbiorników w dorzeczu Odry.

Z inicjatywy Instytutu Technologii Przemysłu WSE oraz Wrocławskiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego w gmachu WSE odbyło się seminarium poświęcone współpracy nauki z przemysłem spożywczym. Warto tu dodać, że na Dolnym Śląsku znajduje się 1200 zakładów przemysłu spożywczego.

Dziennikarze turystyczni SDP spotkali się we Wrocławiu i omówili dorobek Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Radzili także nad problemami ochrony przyrody na przykładzie Dolnego Śląska. Miłym akcentem było udekorowanie Złotą Odznaką PTTK redakcji „Słowa Polskiego".

Z okazji XXV rocznicy powrotu Dolnego Śląska do Macierzy Towarzystwo Miłoś-

„Sympozjum Plastyczne — Wrocław 70". Po lewej wystawa prac w Muzeum Architektury i Odbudowy. Pierwszy od prawej — prezes Zarządu Okręgu ZPAP doc. Jan Kowalczyk, drugi od prawej — rektor PWSSP doc. Tadeusz Forowicz. Po prawej: jedna z prac eksponowanych na wystawie

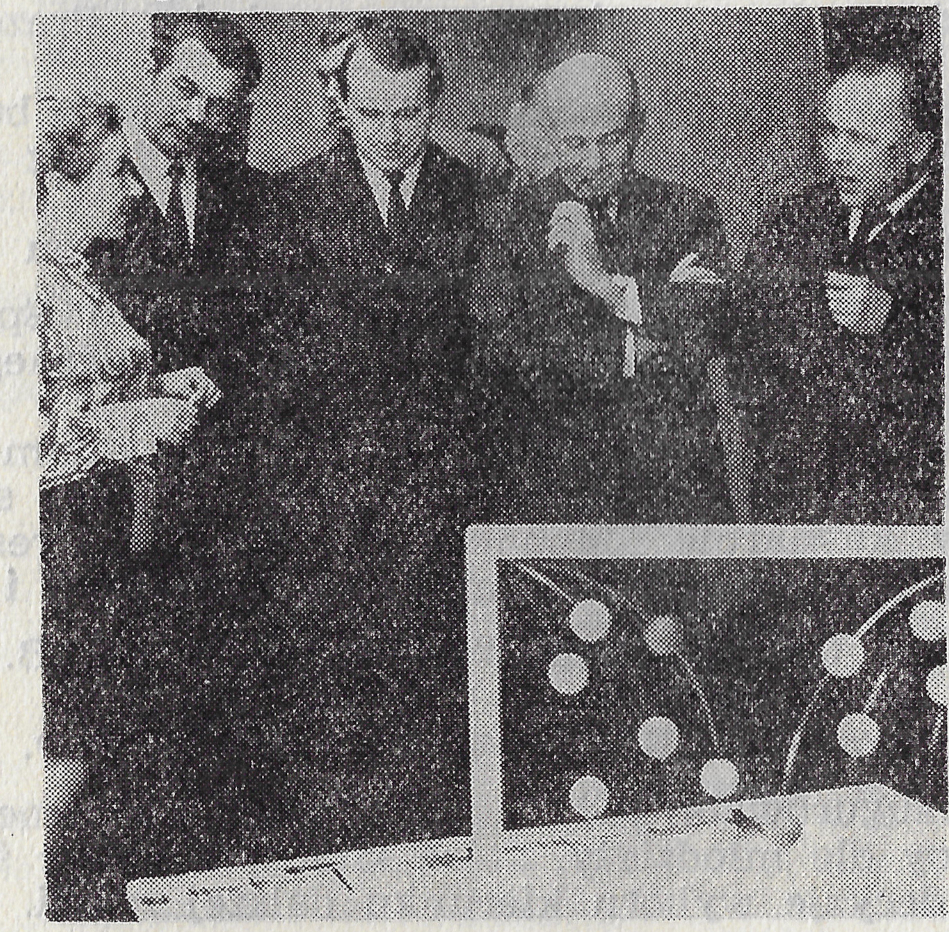

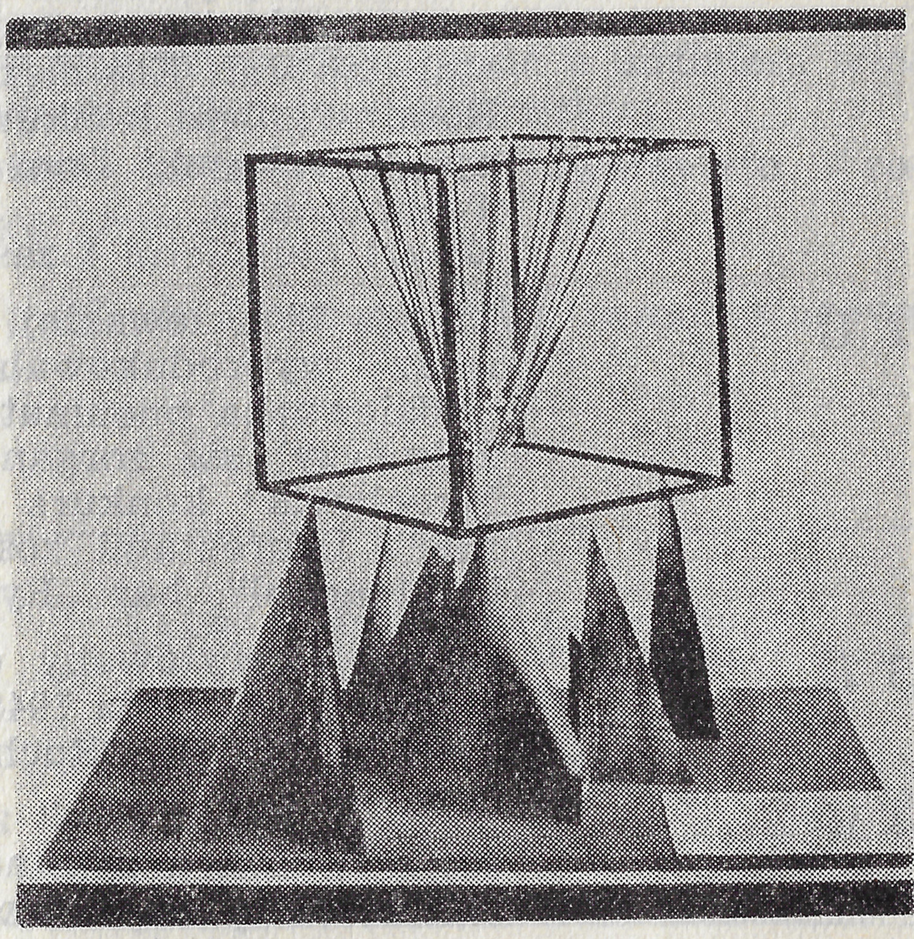

ników Wrocławia zorganizowało sympozjum plastyczne „Wrocław 70”. Wzięło w nim udział 38 czołowych plastyków z całego kraju.
W Muzeum Architektury i Odbudowy otwarto wystawę rysunków Tadeusza Ptaszyckiego — architekta, który przez cztery pierwsze lata wyzwolonego Wrocławia zajmował stanowisko naczelnego inżyniera Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy.

7 II Wrocławskie Biuro Projektów i Studiów Taboru Rzecznego opracowało na zlecenie inwestorów fińskich studium transportu wodnego na Kanale Saimaa.
W ogłoszonym przez Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia, zarząd Wrocławskiego Oddziału ZLP i Towarzystwo Miłośników Wrocławia konkursie na utwór sceniczny jury wyróżniło pracę *Gałąź kwitnącej jabłoni*. Autorem wyróżnionej pracy okazał się Leon Krzemieniecki z Wrocławia.
Z okazji zbliżającej się XXV rocznicy wyzwolenia i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy rozegrany został Wielki Turniej Turystyczny. Organizatorami imprezy były redakcje „Gazety Robotniczej”, „Słowa Polskiego”, „Wieczoru Wrocławia” oraz Dolnośląski Ośrodek Informacji Turystycznej i Wrocławski Ośrodek TV. O tytuł najlepszych znawców zagadnień turystyki i krajoznawstwa na Dolnym Śląsku ubiegały się reprezentacje czytelników trzech wymienionych gazet. Wygrała ekipa „Gazety Robotniczej”.

11 II W Krakowie odbyła się IV ogólnopolska narada naukowa klubów użytkowników maszyn cyfrowych „Odra — 1003”, „Odra — 1013”, „Odra — 1204”. Przedstawiciel Elwra poinformował o danych technicznych przygotowanej obecnie do seryjnej produkcji maszyny cyfrowej „Odra — 1304”. Jej zasięg działania zwiększył się m. in. dzięki znacznie powiększonej „pamięci zewnętrznej”.

12 II Apel budowniczych LGOM o uczczenie czynami produkcyjnymi XXV-lecia zwycięstwa nad faszyzmem, powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz 100 rocznicy urodzin W. Lenina spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród załóg zakładów wrocławskich. Liczne zobowiązania podjęły kombinat Ponar-Wafum, Pafawag, Elwro, ZNTK Wrocław i inne.
W uznaniu za jakość wytwarzanych wyrobów Wrocławska Spółdzielnia Garbarsko-Kuśnierska im. Komuny Paryskiej została wytypowana jako jedna z 7 spółdzielni w kraju do eksportowej produkcji kożuszków do krajów kapitalistycznych.
W ramach wymiany kulturalnej Drezna i Wrocławia gościnnie wystąpili w naszym mieście artyści Opery Drezdeńskiej.
Niecodzienną uroczystość pięćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego obchodzili państwo Wiktoria i Marcin Pankowiakowie. Jubilaci mieszkają we Wrocławiu 25 lat.

14 II W związku z obchodami XXV-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy w Dolmelu odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Dyskutowano o perspektywach rozwojowych dużych maszyn elektrycznych.
W salonie BWA otwarto wystawę malarstwa Janiny Żemojtel.

15 II W Operze Wrocławskiej odbyła się premiera opery buffo Jana Straussa (syna) *Baron cygański;* inscenizatorem i reżyserem był Bogusław Danielewski.
Walne zgromadzenie Aeroklubu Wrocławskiego oceniło działalność w latach 1966—1969 i wybrało nowe władze. Prezesem został Zbigniew Nadratowski.

W Dreźnie podpisano umowę o współpracy naukowo-technicznej i ekonomicznej między Wrocławskim Zjednoczeniem Budownictwa a Okręgowym Urzędem Budowlanym Drezna na rok 1970 i ramową na lata 1971—1975.

17 II Delegacja KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej przebywała we Wrocławiu. Podczas spotkania z kierownictwem wrocławskiej prasy, radia i telewizji przewodniczący delegacji, zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC BPK Łaliu Dimitrow powiedział: „Polacy mogą być dumni ze swoich dwudziestopięcioletnich dokonań na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wasze piękne miasto znane jest wielu Bułgarom".

22 II Zakończył się VIII Wrocławski Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej. Program składał się z 5 koncertów z udziałem orkiestry Filharmonii Wrocławskiej, orkiestry Radia Berlińskiego, warszawskiego „Warsztatu Muzycznego", krakowskiego Zespołu M-2, chóru Wrocławskiej Rozgłośni Polskiego Radia i TV oraz grupy baletowej opery wrocławskiej. W programie tych koncertów znalazło się ponad 30 utworów polskich kompozytorów współczesnych.

23 II W sali Ratusza zebrał się na plenarnym posiedzeniu Wrocławski Komitet FJN. Przyjęty został plan obchodów rocznicy wyzwolenia miasta i program czynów społecznych.
W Filharmonii Wrocławskiej odbył się koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Radia Berlińskiego.

24 II Zarząd Okręgu ZBoWiD na swoim plenarnym posiedzeniu nakreślił plan własnego udziału w obchodach XXV-lecia zwycięstwa nad faszyzmem oraz powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy i setnej rocznicy urodzin W. Lenina.

Nowy SAM przy pl. Grunwaldzkim

Koncert inauguracyjny VIII Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej

25 II Komitet Nauki i Techniki przyznał specjalną nagrodę zespołowi pracowników Instytutu Automatyki Systemów Energetycznych (IASE) we Wrocławiu za opracowanie systemu automatycznej regulacji mocy i częstotliwości (system ARC). Według tego systemu pracuje od 2 lat krajowa elektroenergetyka i także dokonuje się regulacji wymiany energii elektrycznej między Polską, NRD i Czechosłowacją.

26 II We Wrocławiu odbyła się ogólnopolska sesja Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Dziennikarze zapoznali się z problematyką kulturalną województwa i miasta.

27 II Odbył się XI Wojewódzki Zjazd dolnośląskiej organizacji TPPR, podczas którego podsumowano dorobek w ostatniej kadencji i wybrano nowe władze. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego TPPR został ponownie Julian Skowron.

Politechnika Wrocławska zorganizowała sesję naukową „Lenin i podstawowe problemy współczesności"; wygłoszono 10 referatów.

W Muzeum Architektury i Odbudowy otwarto wystawę „Radziecka Architektura Awangardowa 1919—1930".

28 II We Wrocławiu odbyła się VIII Wojewódzka Konferencja ZMS z udziałem 160 delegatów. Referat programowy wygłosił przewodniczący ZW ZMS Andrzej Kołtek informując, że ZMS na Dolnym Śląsku liczy 113 tysięcy członków. Dyskusja skupiła się przede wszystkim nad zadaniami wychowawczymi organizacji.

---

1 II 1958 — Otwarcie Stacji Telewizyjnej na Ślęży.

2 II 1894 — Wiec bezrobotnych Wrocławia.

9 II 1339 — Kazimierz Wielki wystawił akt zrzeczenia się swych praw do Śląska.

12 II 1267 — Założenie pierwszej wrocławskiej szkoły parafialnej przy kościele Marii Magdaleny.

14 II 1863 — Zarządzenie rejencji legnickiej nakazujące uczenia dzieci wstępujących do szkół języka niemieckiego.

14 II 1946 — Odbył się pierwszy wrocławski Czwartek Literacki.

16 II 1867 — Zmarł profesor Wojciech Cybulski, kierownik Katedry Języków i Literatur Słowiańskich Uniwersytetu Wrocławskiego.

21 II 1946 — Pierwsza promocja doktorska na Uniwersytecie Wrocławskim.

MARZEC

4 III Spółdzielczość inwalidzka Dolnego Śląska zorganizowała we Wrocławiu giełdę towarową, na której pokazała ofertę handlową przed rozpoczęciem tegorocznych Wiosennych Targów Krajowych w Poznaniu.

Filharmonia Wrocławska wprowadziła do programu cykl koncertów pn. „Jazz w Filharmonii".

5 III Wojewódzki Komitet FJN na swoim plenarnym posiedzeniu przyjął plan obchodów XXV-lecia powrotu Dolnego Śląska do Macierzy oraz plan czynów społecznych. Wybrał nowego przewodniczącego WK FJN. Został nim prof. Bolesław Iwaszkiewicz.

6 III Na Międzynarodowych Targach Lipskich wręczono złote medale przyznawane tradycyjnie na tej imprezie przez Urząd Miar i Badań Jakości NRD. Wśród nagrodzonych znalazły się cztery polskie wyroby, w tym półautomatyczna tokarka rewolwerowa „TZC — 32n” produkcji Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych i przyczepa niskopodwoziowa „P-402” wykonana przez Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych we Wrocławiu.

W Operetce Dolnośląskiej odbyła się premiera przedstawienia śpiewogry Ernesta Brylla *Na szkle malowane* z muzyką Katarzyny Gaertner.

W Piwnicy Świdnickiej otwarto Młodzieżowy Klub Olimpijczyka. Zadaniem jego stało się popularyzowanie wśród młodzieży idei olimpijskiej i budzenie zainteresowania sportem.

7 III W naszym mieście odbył się X Wojewódzki Zjazd dolnośląskiej organizacji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Zmarł w wieku 69 lat artysta malarz Karol Stobiecki, organizator ruchu amatorskiego na Dolnym Śląsku. Jako członek Towarzystwa Miłośników Barwy i Broni prowadził prelekcje i wykłady, upowszechniając wiedzę o historii broni i uzbrojenia Wojska Polskiego. Ostatnio pełnił funkcję dyrektora Państwowego Ogniska Kultury Artystycznej we Wrocławiu.

8 III We Wrocławiu zakończył się trzydniowy VII Studencki Festiwal Jazzowy „Jazz nad Odrą”. Wzięły w nim udział 24 zespoły z całego kraju i kilka zagranicznych, dając łącznie 7 koncertów.

10 III Wrocław był miejscem pobytu goszczącego w Polsce ministra spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej Janosa Petera. Dostojny gość zwiedził Uniwersytet Wrocławski. Następnie był podejmowany przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Stanisława Panka w sali Rycerskiej Ratusza.

Zmarł Edward Statkiewicz — wybitny polski skrzypek, koncertmistrz Orkiestry Symfonicznej Państwowej Filharmonii we Wrocławiu.

11 III Studenci Politechniki Wrocławskiej założyli Koło Miłośników Wrocławia.

13 III W gmachu Filharmonii odbyła się ogólnopolska inauguracja roku szkoleniowego ZMS.

14 III Wrocław był miejscem dwudniowej ogólnopolskiej konferencji ruchu wynalazczego, której przewodniczył sekretarz CRZZ Wiktor Obolewicz.

„Jazz nad Odrą”

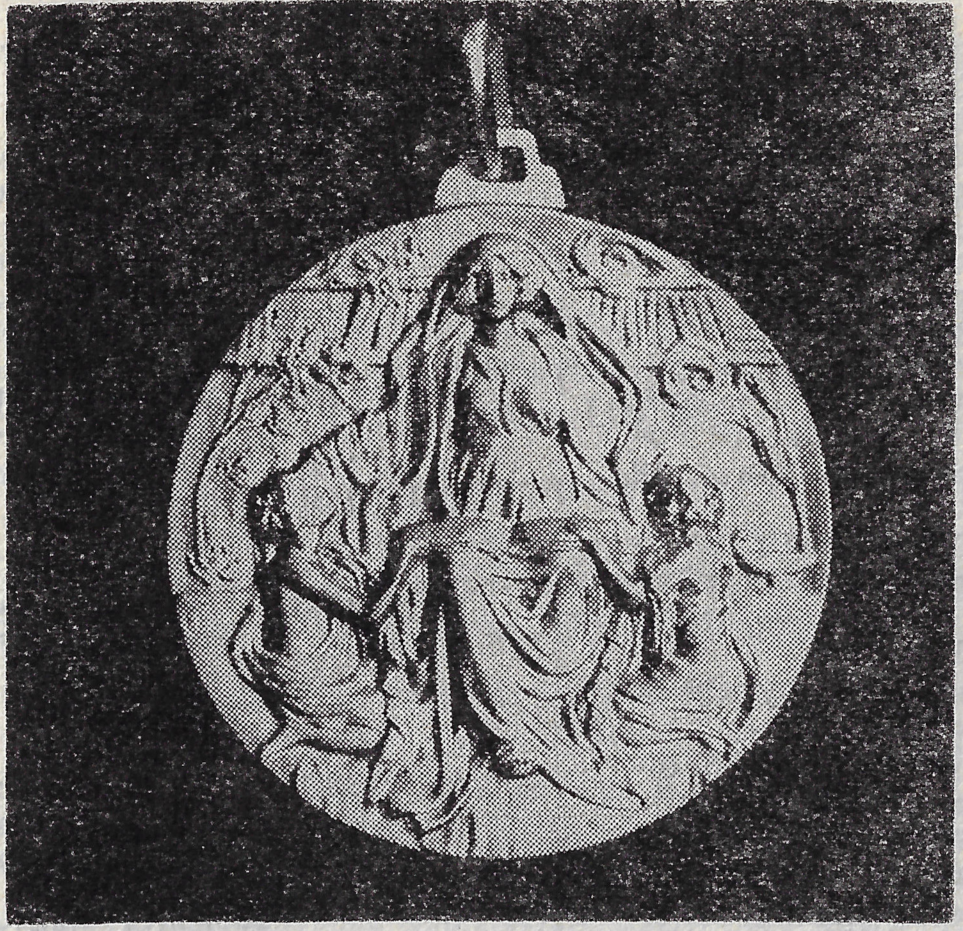

Złoty medal zdobyty przez Wydawnictwo Ossolineum w Bolonii

15 III W Bolonii (Włochy) zakończyła się wielka międzynarodowa wystawa wydawnictw uniwersyteckich i akademii nauk. Po raz pierwszy uczestniczyło w niej „Ossolineum", prezentując wydawnictwa PAN. Jury wystawy przyznało naszemu wydawnictwu złoty medal ufundowany przez prezydium rządu włoskiego. To wyróżnienie przypadło polskim wydawcom za całość naukowej pracy edytorskiej a zwłaszcza za cykl publikacji „Polska typografia XVI i XVII wieku".

17 III W ramach stałych spotkań konsula NRD we Wrocławiu Henry Bringmanna z przedstawicielami różnych środowisk naszego społeczeństwa, odbyła się dyskusja z udziałem pracowników naukowych Niemieckiego Instytutu Gospodarki w Berlinie i licznych dziennikarzy wrocławskiej prasy, radia i telewizji.

19 III W zakładach przemysłowych województwa i Wrocławia odbyły się otwarte zebrania partyjne, na których oceniono dotychczasowy przebieg prac nad realizacją uchwały II plenum KC.

Ogłoszone zostały wyniki Turnieju Przemysłowego „Fakty, przemiany, ludzie w XXV-leciu PRL" zorganizowanego przez Wrocławski Ośrodek Kultury, redakcję „Wieczoru Wrocławia" i Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców. Wzięło w nim udział 6 największych zakładów naszego miasta. Przedsiębiorstwa rywalizowały między sobą w konkurencjach sportowych, wiedzy fachowej i ogólnej. Zwyciężyły reprezentacje Archimedesa, Elwro i Polaru.

28 III We Wrocławiu odbyła się wielka ogólnopolska impreza — Centralny Zlot Turystyki Kwalifikowanej zorganizowany dla uczczenia XXV-lecia Polski Ludowej.

2 III 1946 — Odbyła się we Wrocławiu pierwsza konferencja Komisji Ustalania Nazw Miejscowych dla Ziem Odzyskanych.

4 III 1420 — Stracenie 23 przywódców powstania przeciw radzie miejskiej we Wrocławiu.

6 III 1848 — Manifestacja na ulicach Wrocławia z okazji wybuchu rewolucji lutowej we Francji.

6 III 1938 — Udział przedstawicieli Polonii wrocławskiej w kongresie Polaków zorganizowanym w Berlinie.

7 III 1946 — Powstaje we Wrocławiu Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, pierwszy prezes — prof. Stanisław Kulczyński.

7 III 1954 — Zmarł profesor dr Ludwik Hirszfeld.

9 III 1960 — Rada Narodowa m. Wrocławia uchwala ustanowienie odznaki XV-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska.

10 III 1695 — Urodził się Jerzy Szlag, rektor polskiej szkoły we Wrocławiu, autor podręczników języka polskiego.

12 III 1849 — Rozruchy robotnicze we Wrocławiu.

13 III 1691 — Cesarz Leopold przekazuje Oławę Jakubowi Sobieskiemu, synowi króla polskiego Jana III.

15 III 1779 — Przybywa do Wrocławia Jerzy Samuel Bandtkie, obrońca polskości Śląska.

19 III 1238 — Śmierć księcia Henryka Brodatego, jednego z najwybitniejszych książąt śląskich, inicjatora idei zjednoczenia Polski dzielnicowej.

19 III 1848 — Manifestacja i walki uliczne we Wrocławiu.

20 III 1921 — Plebiscyt na Górnym Śląsku.

21 III 1968 — Zmarł dr Bolesław Drobner, pierwszy prezydent Wrocławia.

24 III 1946 — Odsłonięcie na placu Kościuszki we Wrocławiu płyty poświęconej pamięci uczestników walk zbrojnych o niepodległość i demokrację.

24 III 1959 — W celu uznania zasług osób które wkładem swojej pracy przyczyniły się do odbudowy i rozwoju miasta Wrocławia, Rada Narodowa m. Wrocławia uchwala ustanowienie odznaki „Budowniczy Wrocławia".

26 III 1848 — Wystąpienie publiczne legii polskiej podczas rewolucyjnych manifestacji we Wrocławiu.

KWIECIEŃ

3 IV Członek KC, I sekretarz KW PZPR Władysław Piłatowski i przewodniczący prezydiów WRN i RN m. Wrocławia Zdzisław Karst i Stanisław Panek spotkali się z dziennikarzami na dwudniowej sesji wyjazdowej Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych. Dziennikarzy zapoznano z najbardziej charakterystycznymi faktami i danymi świadczącymi o dynamicznym rozwoju Dolnego Śląska w minionym dwudziestopięcioleciu.

4 IV Dwukrotnie wystąpili gościnnie w Filharmonii Wrocławskiej dwaj radzieccy artyści młodego pokolenia: dyrygent Dymitr Kitajenko i solista Walentyn Bielczenko (fortepian). Koncert zorganizowano z okazji 100 rocznicy urodzin W. Lenina.

5 IV Dwa dni trwający V Młodzieżowy Konkurs Akcydensowy zakończył się zwycięstwem zespołu Wrocławskiej Drukarni Naukowej. W finale brało udział 10 drużyn składających się z projektanta, składacza ręcznego (zecera) i maszynisty typograficznego. Konkurs miał na celu upowszechnienie produkcji poligraficznej o najwyższej jakości i ciekawych rozwiązań graficznych przy zastosowaniu nowoczesnej techniki i technologii.

7 IV W Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji we Wrocławiu oddano do użytku tzw. ozonator. Urządzenie to na skalę laboratoryjno-techniczną uzdatnia wodę do picia. Zostało ono zaprojektowane przez inż. Ryszarda Brychta z Instytutu Gospodarki Komunalnej w Warszawie, a wykonane w naszym mieście.

W Klubie Dziennikarza rozpoczęło działalność kino filmów amatorskich.

9 IV W auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego miała miejsce podniosła uroczystość nadania wybitnemu fizykowi polskiemu prof. Wojciechowi Rubinowiczowi doktoratu honoris causa Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta.

10 IV Na zaproszenie grupy węgierskiej Komitetu Studentów Zagranicznych i rektoratu Politechniki Wrocławskiej przebywał z dwudniową wizytą w tej uczelni konsul Węgierskiej Republiki Ludowej dr Varga Gyorgy. Gość spotkał się z młodzieżą studencką i władzami Politechniki.

11 IV We Wrocławiu zakończyły się dwudniowe obrady VIII plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Rozpoczęły się one wręczeniem wysokich odznaczeń państwowych przyznanych przez Radę Państwa dziennikarzom z prasy, radia i TV Ziem Zachodnich i Północnych. Tematem plenum była działalność ośrodków masowej informacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie dwudziestopięciolecia. Towarzystwo Miłośników Wrocławia zorganizowało dla uczestników obrad pokaz filmów o naszym mieście.

12 IV Międzynarodowy Dzień Teatru upłynął we Wrocławiu bardzo uroczyście. Przewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia Stanisław Panek spotkał się w sali Rycerskiej Ratusza z grupą aktorów wrocławskich. Redaktor naczelny „Słowa Pol-

Międzynarodowy Dzień Teatru. Po wręczeniu tradycyjnych „Iglic”

skiego" Zbigniew Tempski wręczył zwycięzcom plebiscytu tej gazety Złote, Srebrne i Brązowe Iglice. Złote Iglice otrzymali: w kategorii artystów dramatycznych — Igor Przegrodzki, w kategorii artystów śpiewaków — Halina Słoniowska, w kategorii artystów tancerzy — Stefania Kołodziejczyk. Doroczną nagrodę Towarzystwa Miłośników Wrocławia otrzymał czołowy aktor Teatru Laboratorium Ryszard Cieślak.

Zmarł długoletni aktywny działacz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, członek Rady Naukowej ZG TWP doc. dr Marian Wachowski.

13 IV Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych obradowała nad formami udziału dolnośląskiej organizacji związkowej w obchodach XXV-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina. Przyjęto, że najwłaściwszym sposobem tych obchodów są zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne. Wybrano 41 komisji problemowych, w skład których weszło 411 osób. Zatwierdzono także plan pracy WKZZ na rok 1970.

Załoga Wrocławskiej Spółdzielni Mleczarskiej zdobyła już po raz piąty sztandar przechodni za zwycięstwo we współzawodnictwie między miejskimi zakładami tego typu z całego kraju.

15 IV Konserwatorzy zabytków archeologicznych z całej Polski zebrali się we Wrocławiu na konferencji, na której omówili osiągnięcia archeologii polskiej w dwudziestopięcioleciu PRL.

17 IV Zakończyła się w naszym mieście dwudniowa konferencja sekcji transportu samochodowego RWPG. Goście zwiedzili także Wrocław i byli przyjęci przez przewodniczących prezydiów WRN i RN Zdzisława Karsta i Stanisława Panka.

18 IV Został rozstrzygnięty konkurs na pamiętniki działaczy kultury ogłoszony przed dwoma laty przez „Gazetę Robotniczą", Wydawnictwo „Ossolineum" i Wojewódzki Dom Kultury. I nagrody nie przyznano. Trzy równorzędne drugie nagrody przyznano: Helenie Bień z Ulesia (pow. legnicki) za pamiętnik opatrzony kryptonimem „Halina", Zbigniewowi Dobrzyńskiemu ze Zgorzelca za pamiętnik „Serce" i Jadwidze Leszczyńskiej z Wrocławia za pracę „Trzy lata...".

19 IV W Technikum Chemicznym we Wrocławiu przez dwa dni trwały finały XI Dolnośląskiej Olimpiady Naukowej „Disce puer". Wśród złotych laureatów olimpiady znalazło się 20 uczniów liceów ogólnokształcących, pedagogicznych oraz techników z Wrocławia i województwa.

Zakończyły się w naszym mieście trzy dni trwające IV Dni Muzyki Starych Mistrzów, których inicjatorami była Wrocławska Sekcja „Pro Musica", Rada Okręgowa ZSP i Towarzystwo Miłośników Wrocławia.

20 IV W Filharmonii Wrocławskiej podsumowano współzawodnictwo wrocławskich placówek kulturalno-oświatowych, które brały udział w ogólnopolskiej rywalizacji pod hasłami „Każdego dnia służymy Ojczyźnie Ludowej" i „Pomnażamy dorobek Polski Ludowej". We współzawodnictwie wzięło udział 80 domów kultury, klubów i świetlic oraz 84 biblioteki.

W Klubie TPPR otwarto wystawę „Lenin w literaturze" zorganizowaną przez moskiewską „Mieżknigę", Zarząd Wojewódzki TPPR i „Dom Książki". Na wystawie zgromadzono 300 książek.

Attache kulturalny Ambasady Radzieckiej w Warszawie Jurij Sokołow przekazał 21 medali radzieckich poświęconych tematyce leninowskiej na ręce kierownika Muzeum Medalierskiego we Wrocławiu dra Adama Więcka.

21 IV Teatr Polski był miejscem uroczystej akademii zorganizowanej przez Komitet Wojewódzki PZPR i Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych poświęconą 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina. Referat wygłosił członek KC, I sekretarz KW PZPR Władysław Piłatowski. W części artystycznej zebrani obejrzeli sztukę M. Szatrowa *Szósty lipca* w reżyserii Jerzego Krassowskiego.

23 IV Rada Narodowa m. Wrocławia podczas sesji oceniła wykonanie planu i budżetu w roku 1969. Radni zapoznani zostali z realizacją uchwały RN w sprawie przebudowy wrocławskiego układu komunikacyjnego i przygotowaniami do obchodów XXV rocznicy wyzwolenia. Podsumowano wyniki ubiegłorocznej rywalizacji między dzielnicami m. Wrocławia. I miejsce i nagrodę główną w wysokości 1 mln zł zdobyła dzielnica Krzyki, II miejsce i 800 tys. zł — Fabryczna, III miejsce i nagrody po 400 tys. zł otrzymały pozostałe dzielnice.

Plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu poświęcone było obchodom XXV rocznicy wyzwolenia miasta. Referat o zbrodniach hitlerowskich popełnionych w oblężonym Wrocławiu do 6 maja 1945 r. wygłosili doc. dr Karol Jońca i dr hab. Alfred Konieczny.

24 IV W operze wrocławskiej odbyła się centralna akademia z okazji Dnia Transportowca i Drogowca.

27 IV Wrocław wzbogacił się o nowy hotel pod nazwą „Panorama" (220 miejsc). Uroczystego otwarcia hotelu dokonał przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki dr Włodzimierz Reczek.

Prezydium RN m. Wrocławia przyznało doroczne Nagrody m. Wrocławia następującym osobom: prof. drowi Antoniemu Knotowi w dziedzinie nauki, prof. drowi Kazimierzowi Urbanikowi w dziedzinie nauki, Stanisławowi Falęcie w dziedzinie upowszechnienia techniki, Mieczysławowi Zdanowiczowi w dziedzinie plastyki, Łucji Burzyńskiej w dziedzinie teatru, Michałowi Żywieniowi w dziedzinie dziennikarstwa, Annie i Jerzemu Tarnawskim w

Wejście do nowego hotelu „Panorama"

dziedzinie architektury, Tadeuszowi Jarmickiemu w dziedzinie upowszechniania kultury.

28 IV Wojewódzka Rada Narodowa podczas sesji oceniła wykonanie planu i budżetu za rok 1969, podsumowała rywalizację między powiatami i zatwierdziła herb Dolnego Śląska.

30 IV Doroczna Nagroda Wrocławskiej Prasy na rok 1970 została przyznana Halinie Słoniowskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie wokalistyki.
Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów otrzymał nową siedzibę (przy ul. Młodej Gwardii).

---

4 IV 1933 — Pobicie studentów polskich we Wrocławiu przez bojówkę hitlerowską za prowadzenie rozmów w języku polskim.

6 IV 1327 — Książę wrocławski Henryk VI uznaje zwierzchnictwo czeskie.

7 IV 1349 — Król czeski Karol Luksemburski wciela Śląsk do Królestwa Czeskiego.

7 IV 1965 — Wrocław gości delegację ZSRR z Leonidem Breżniewem i Aleksiejem Kosyginem.

8 IV 1341 — Zmarł biskup wrocławski Nanker.

9 IV 1241 — Bitwa z Tatarami pod Legnicą i śmierć księcia Henryka Pobożnego, księcia wrocławskiego.

10 IV 1808 — Urodził się Wojciech Cybulski, kierownik Katedry Języków i Literatur Słowiańskich Uniwersytetu Wrocławskiego.

15 IV 1945 — Sforsowanie Odry i Nysy przez 2 Armię Wojska Polskiego.

23 IV 1155 — Najstarszy zachowany dokument śląski wystawiony przez papieża Hadriana IV dla biskupstwa wrocławskiego.

MAJ

1 V We Wrocławiu odbył się pochód pierwszomajowy. Wzięło w nim udział 180 tysięcy wrocławian.
W sali Rycerskiej Ratusza przewodniczący RN m. Wrocławia Stanisław Panek zainaugurował piętnaste z kolei Dni Wrocławia.
Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne we Wrocławiu przygotowało na XXV-lecie powrotu naszego regionu do Macierzy dwa interesujące plakaty: Tadeusza Ciałowicza „XXV-lecie odzyskania Dolnego Śląska" i Andrzeja Lachowicza „Byliśmy, jesteśmy, będziemy".

3 V W naszym mieście zainaugurowano Dni Oświaty, Książki i Prasy; na pl. Wolności odbył się kiermasz „Domu Książki", w Klubie MPiK miała miejsce sesja zorganizowana przez Wydział Kultury Prezydium RN m. Wrocławia oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną pod nazwą „Rola oświaty, książki i prasy w dwudziestopięcioleciu Wrocławia". Księgarnia Naukowa przy ul. Kuźniczej uchwałą Prezydium RN otrzymała imię Mikołaja Kopernika.
W Pałacu Ślubów nadano imiona 10 dzieciom, których rodzice urodzili się we Wrocławiu dokładnie przed 25 laty. W ceremonii wziął udział przewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia Stanisław Panek.

1 Maja 1970 we Wrocławiu

4 V W operze wrocławskiej odbyła się akademia z okazji zajęcia przez DOKP Wrocław **pierwszego miejsca we współzawodnictwie między okręgami PKP w roku 1969, a także otwarcia zelektryfikowanej linii Wrocław—Poznań.**

Tym razem „na ziemi" — w pochodzie pierwszomajowym

Gospodarz miasta z symbolicznym kluczem ofiarowanym przez Pionierów Wrocławia

Sesja „Powrót Wrocławia do Macierzy" w auli Leopoldina

W Katedrze Wrocławskiej odbyły się dwudniowe uroczystości kościelne związane z XXV-leciem powrotu polskiej administracji Kościoła Rzymsko-Katolickiego na Ziemie Zachodnie i Północne. W uroczystości wzięli udział obok episkopatu polskiego goście z Czechosłowacji — biskupi-ordynariusze z Pragi i Litomierzyc. Na terenie byłego obozu koncentracyjnego Gross Rosen odprawiono mszę żałobną, poświęconą pamięci tysięcy więźniów zamordowanych tam przez hitlerowców.

5 V Jury pod przewodnictwem szefa Urzędu Rady Ministrów, ministra Janusza Wieczorka podsumowało czyny społeczne wykonane w ramach ogólnokrajowego konkursu na XXV-lecie PRL. Stolica Dolnego Śląska otrzymała jedną z nagród w wysokości 250 tys. zł. Minister J. Wieczorek złożył na ręce przewodniczącego RN m. Wrocławia Stanisława Panka serdeczne gratulacje.
Na uroczystej sesji poświęconej XXV-leciu zwycięstwa nad faszyzmem spotkali się przedstawiciele rad wojewódzkich związków spółdzielni pracy, okręgowych związków spółdzielni inwalidów, zarządów okręgowych związków zawodowych ze wszystkich województw Ziem Zachodnich i Północnych.
Z okazji jubileuszowych obchodów Dnia Zwycięstwa i XXV-lecia wyzwolenia Wrocławia w dowództwie Śląskiego Okręgu Wojskowego spotkali się przedstawiciele żołnierzy dwu pokoleń: tych, którzy toczyli walkę z okupantem i obecnie służących w wojsku. O odbudowie i dalszych perspektywach rozwojowych miasta mówił wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia Jan Pietras.
W Domu Technika we Wrocławiu otwarto wystawę prac młodych racjonalizatorów i wynalazców Dolnego Śląska. Był to plon trzech kolejnych Turniejów Młodych Mistrzów Techniki organizowanych przez Zarząd Wojewódzki ZMS, Oddział Wojewódzki NOT i WKZZ.

Zakończyły się we Wrocławiu Dni Muzyki Organowej i Klawesynowej, które cieszyły się dużym zainteresowaniem.

6 V W przeddzień XXV rocznicy wyzwolenia Wrocławia przedstawiciele władz i społeczeństwa naszego miasta oddali hołd bohaterom poległym w walkach z hitlerowcami, składając wieńce i kwiaty na cmentarzach żołnierzy polskich na Oporowie i radzieckich na Krzykach. Natomiast na pl. Wolności odbyła się uroczysta odprawa wart.

Członek KC, I sekretarz KW PZPR Władysław Piłatowski otworzył w salach Muzeum m. Wrocławia wielką wystawę „25 lat Dolnego Śląska w dokumentach". Piękną ekspozycję zorganizowały: Wydział Propagandy KW PZPR, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Biblioteka „Ossolineum", Muzeum m. Wrocławia i Muzeum Śląskie.

Na uroczyste obchody XXV-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy przybyła do naszego miasta delegacja radziecka z zaprzyjaźnionego z Wrocławiem Zaporoża.

Na pilczyckim lotnisku zakończył się trwający 6 dni IX Samolotowy Rajd Dziennikarzy i Pilotów.

W auli Leopoldina spotkali się przedstawiciele kilku pokoleń wrocławian: pionierzy, pracownicy nauki, młodzież szkół średnich i inni na sesji „Powrót Wrocławia do Macierzy". Organizatorami imprezy były Towarzystwo Miłośników Wrocławia, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki oraz Uniwersytet Wrocławski im. B. Bieruta.

Miasto przybrało niezwykle uroczysty wygląd. Liczne place i ulice udekorowano planszami, flagami i transparentami. Najefektowniej zaprezentowały się ul. Świdnicka i Rynek; były iluminowane tysiącami różnokolorowych żarówek.

Ulica Świdnicka w czasie Dni Wrocławia

Popularny już we Wrocławiu tramwaj turystyczny „Jaś"

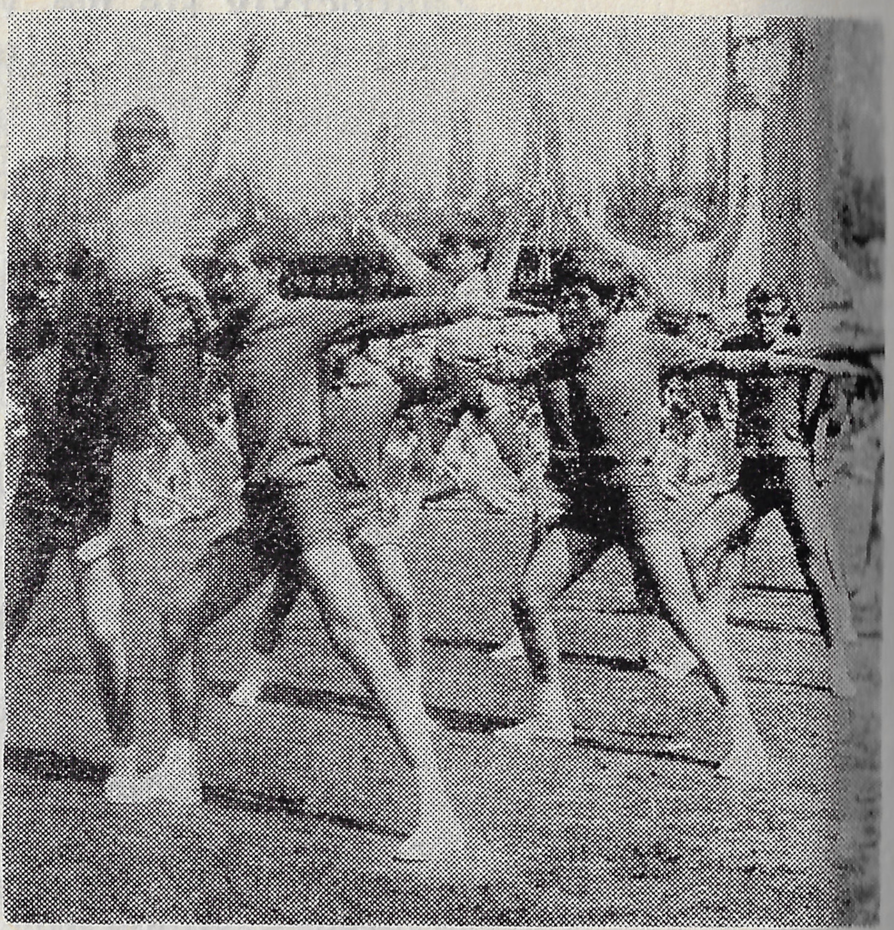

Pokazy na Stadionie Olimpijskim z okazji obchodów XXV-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy

7 V Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych na plenarnym posiedzeniu z udziałem prezydiów zarządów okręgowych związków zawodowych i delegacji FDBG z Drezna uczciła XXV-lecie powrotu Wrocławia do Macierzy.

W Muzeum Architektury i Odbudowy otwarto wystawę obrazującą osiągnięcia architektury i urbanistyki na Dolnym Śląsku w dwudziestopięcioleciu. Wystawę otworzył prezes Zarządu Głównego SARP Jerzy Kowarski.

Zakończony został konkurs ogłoszony przez Prezydium WRN, Wydawnictwo „Ossolineum" i Wrocławski Oddział ZLP na powieść, opowiadanie, reportaż tematycznie związane z Ziemiami Zachodnimi. Wiceprzewodniczący Prezydium WRN Stefan Nowotnik i kierownik Wydziału Kultury Edward Paliński wręczyli laureatom nagrody. W dziale prozy jury przyznało 4 nagrody i 6 wyróżnień. Nagrody otrzymali: Zdzisław Morawski z Gorzowa Wielkopolskiego za powieść *Nie słuchajcie Alojzego Kotwy,* Witold Zegalski z Poznania za powieść *Takie zwykłe lato,* Emilia Kunawicz z Wrocławia za powieść *Splątana przędza* i Stefan Maciejewski z Krakowa za pracę *Niwy pod Cyckenbergen.* W dziale reportażu nagrodę uzyskał Wojciech Giełżyński z Warszawy za pracę *Z Saksów do ziemi obiecanej.*

Dla uczczenia XXV rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy środowiskowe koło Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ wspólnie z Wrocławskim Zarządem Okręgowym ZBoWiD zorganizowało w auli Leopoldina dwudniowe ogólnopolskie seminarium pod nazwą „XXV-lecie zwycięstwa nad faszyzmem".

8 V W uroczystym apelu 4200 dziewcząt i chłopców wchodzących w skład delegacji 12 województw, biwakujących na Polu Marsowym Stadionu Olimpijskiego wzięli

udział zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Jan Szydlak, członek KC, I sekretarz KW PZPR Władysław Piłatowski i inni. Szczególnie podniosły charakter miała impreza w Szkole Podstawowej Nr 38 gdzie działa Szczep harcerski im. Pionierów Wrocławia. Za wzorową pracę i realizację czynów społecznych otrzymał on sztandar z rąk przewodniczącego Sekcji Pionierów przy TMW mgra inż. Kazimierza Kuligowskiego. Na uroczystości tej Honorowymi Odznakami Ruchu Przyjaciół ZHP udekorowano prezesa Zarządu TMW mgra Gerarda Nowaka i mgra inż. Kazimierza Kuligowskiego.

W Szkole Podstawowej przy ul. Grochowej odbył się zlot pionierów Wrocławia, zorganizowany przez Towarzystwo Miłośników Wrocławia. Przybyło nań ok. 300 uczestników. Uroczystym momentem było wręczenie przez przewodniczącego Sekcji Pionierów TMW — pierwszego wiceprezydenta m. Wrocławia mgra inż. K. Kuligowskiego przewodniczącemu Prezydium RN m. Wrocławia Stanisławowi Pankowi symbolicznego złotego klucza do bram miasta.

W świetlicy Wrocławskiej Centrali Materiałów Budowlanych odbyła się akademia, na której załoga tego zakładu otrzymała liczne odznaczenia oraz list pochwalny ministra budownictwa za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie pomiędzy 19 podobnymi sobie centralami w kraju.

Na uroczystości XXV-lecia zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim oraz powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy przybyła do Wrocławia delegacja Komitetu Okręgowego SED z Drezna; goście uczestniczyli w uroczystej akademii w Hali Ludowej i w manifestacji młodzieży.

9 V We Wrocławiu rozpoczęły się dwudniowe centralne uroczystości poświęcone XXV rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu do Polski Ziem Zachodnich i Pół-

Karnawał na Odrze w czasie Dni Wrocławia

Dziennikarze — tym razem na boisku

nocnych. Centralnym momentem była akademia, która odbyła się w Hali Ludowej. W następnym dniu odbyła się na Stadionie Olimpijskim wielka manifestacja delegacji młodzieży polskiej ze wszystkich województw kraju. Na zakończenie uroczystości XXV-lecia tysiące mieszkańców naszego miasta oglądały wielki karnawał nad Odrą. Podziwiano barwny, pływający korowód, ciekawe iluminacje świetlne i pokaz ogni sztucznych.

W sali WDK udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych przodowników pracy i aktywistów związkowych.

Sztafety Zwycięstwa i Wolności zakończyły w naszym mieście swój marsz. Zorganizowane zostały dla uczczenia XXV-lecia zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, przypomniały trudne dni kwietnia i maja 1945 roku. Trasa jednej sztafety wiodła z Chełma Lubelskiego, drugiej — z Kołobrzega.

We Wrocławskiej Stoczni Rzecznej wodowano kolejny zbiornikowiec przybrzeżny „Minol 12" przeznaczony dla NRD. Zaprojektowany został w Biurze Projektów i Studiów Taboru Rzecznego we Wrocławiu.

Zainaugurowane zostały kursy tramwaju turystycznego „Jaś" — zrekonstruowanego na wzór wozów z XIX wieku przez MPK, „Pafawag", „Dolmel" i ZNTK z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Wrocławia. Tramwaj wycieczkowy „Jaś" kursuje szlakiem zabytków i nowoczesnej architektury.

Z zajezdni przy ul. Wróblewskiego wyjechał w swój pierwszy kurs jeden z 25 tramwajów typu „102 Na" wykonanych w czynie produkcyjnym przez załogi największych zakładów.

10 V W dowództwie Śląskiego Okręgu Wojskowego odbyła się uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń bojowych i państwowych grupie oficerów-weteranów walk frontowych II wojny światowej.

12 V W Okręgowym Klubie Oficerskim we Wrocławiu miała miejsce wieczornica poświęcona XXV rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim oraz powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Wzięli w niej udział obok kombatantów przedstawiciele młodego pokolenia. Organizatorem imprezy był Zarząd Okręgowy ZBoWiD.

Rada Państwa zatwierdziła dokonany przez Zgromadzenie Ogólne PAN wybór członków rzeczywistych PAN oraz nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Nowymi członkami rzeczywistymi PAN z Wrocławia zostali: Tadeusz Baranowski (Akademia Medyczna oraz Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN), Henryk Teisseyre (Uniwersytet im. B. Bieruta i Zakład Nauk Geologicznych PAN), Zygmunt Albert (Akademia Medyczna oraz Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN), Bogusław Bobrański (Akademia Medyczna oraz Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN), Hugon Kowarzyk (Akademia Medyczna i Komitet Podstawowych Nauk Medycznych PAN). Tytuł profesora zwyczajnego nauk technicznych otrzymał Jerzy Alfred Zawadzki (Politechnika Wrocławska), profesora nadzwyczajnego nauk ekonomicznych — Antoni Bronisław

Na wrocławskim kiermaszu książki podpisuje Bogdan Daleszak

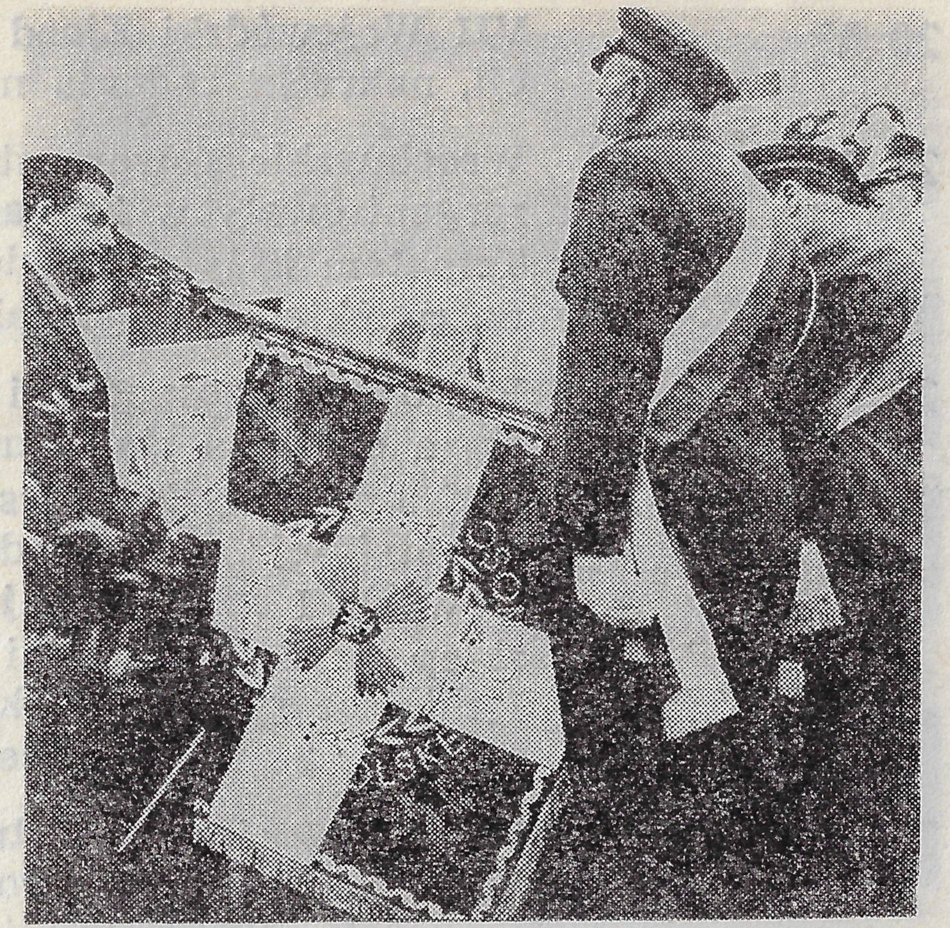

Dekoracja sztandaru Związku Inwalidów Wojennych odznaką „Budowniczy Wrocławia”

Pilawski (Politechnika Wrocławska), nauk medycznych — Stanisław Iwankiewicz (Akademia Medyczna) i nauk weterynaryjnych — Marian Kuprowski (WSR).

14 V W gmachu opery wrocławskiej przedstawiciele władz miasta spotkali się z wrocławskimi działaczami kultury. W spotkaniu wziął udział sekretarz KW PZPR Ryszard Rafajłowicz. Zasłużonych artystów, twórców i pracowników udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi oraz wręczono liczne nagrody.

15 V Towarzystwo Miłośników Wrocławia ogłosiło apel do Polaków na całym świecie w związku z XXV rocznicą zwycięstwa i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy.

W gmachu WRN odbyła się uroczystość Dnia Działacza Kultury. Wśród zebranych gości znajdował się wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki. W imieniu gospodarzy przemówił przewodniczący Prezydium WRN Zdzisław Karst, który wysoko ocenił dorobek kulturalny Dolnego Śląska. Zasłużeni działacze kultury z terenu województwa otrzymali odznaczenia państwowe i nagrody.

16 V W przeddzień Święta Ludowego odbyło się we Wrocławiu spotkanie 50 pionierów rolnictwa dolnośląskiego.

17 V Na wrocławskim Stadionie Olimpijskim zakończył się V etap kolejnego Wyścigu Pokoju; zwycięzcą na mecie został wrocławianin Ryszard Szurkowski.

20 V VII Wojewódzki Zjazd Kółek Rolniczych (150 delegatów) ocenił dorobek organizacji, nakreślił zadania na najbliższy okres i wybrał nowe władze.

21 V Wrocławskie Towarzystwo Naukowe i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych zorganizowały w Zakładowym Domu Kultury „Dolmel" dwudniową sesję naukową. Tematem były zagadnienia stosunków społecznych w pracy, stabilizacji załogi itp. na przykładzie tego zakładu.

22 V Pracownicy gospodarki komunalnej obchodzili swoje święto. W sali Rycerskiej Ratusza spotkała się liczna ich grupa z Wrocławia i województwa.

Podsumowano konkurs Wydziału Handlu Prezydium Rady Narodowej i „Gazety Robotniczej" na najładniejsze okno wystawowe. W kategorii dużych okien wystawowych I miejsce zajęły SDH „Feniks", „Delikatesy" przy ul. Podwale 40 oraz sklep nr 2 Spółdzielni Ogrodniczej przy ul. Sądowej. W kategorii małych okien I miejsce przypadło sklepowi MHD Artykuły Spożywcze „Zachód" przy ul. Sądowej i nr 2 „Argedu" ze szkłem i ceramiką w Rynku.

23 V Zakończył się 8 dni trwający XI Wrocławski Festiwal Teatralny Polskich Sztuk Współczesnych. Na program złożyło się 10 przedstawień. Wystąpiły teatry z Warszawy, Krakowa, Lublina, Gdańska, Katowic, Poznania, Bielska Białej i dwa z naszego miasta.

W Komendzie Wojewódzkiej MO odbyła się uroczystość nadania milicjantom i pra-

Zawody na motodromie przy ul. Na Niskich Łąkach

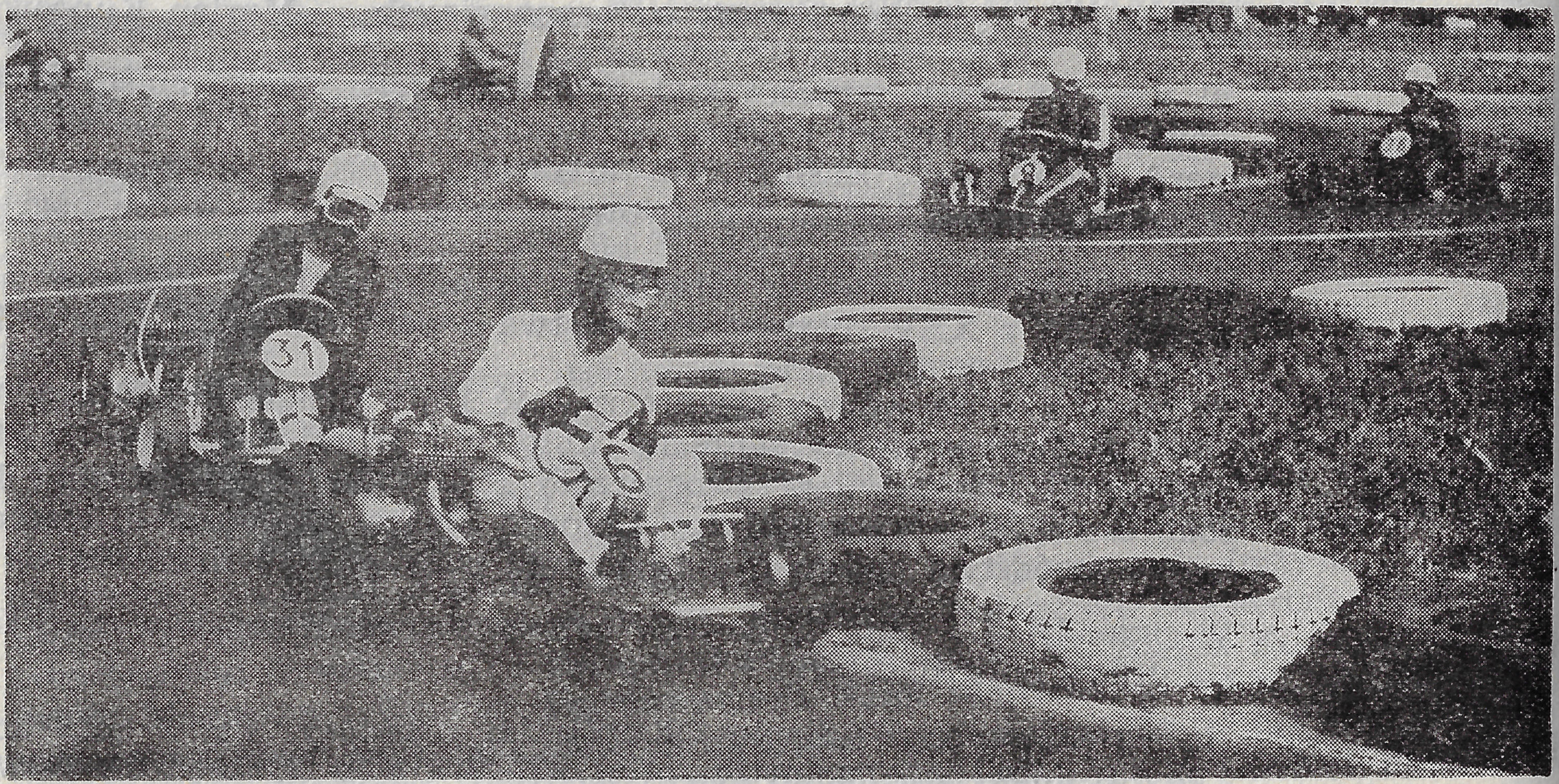

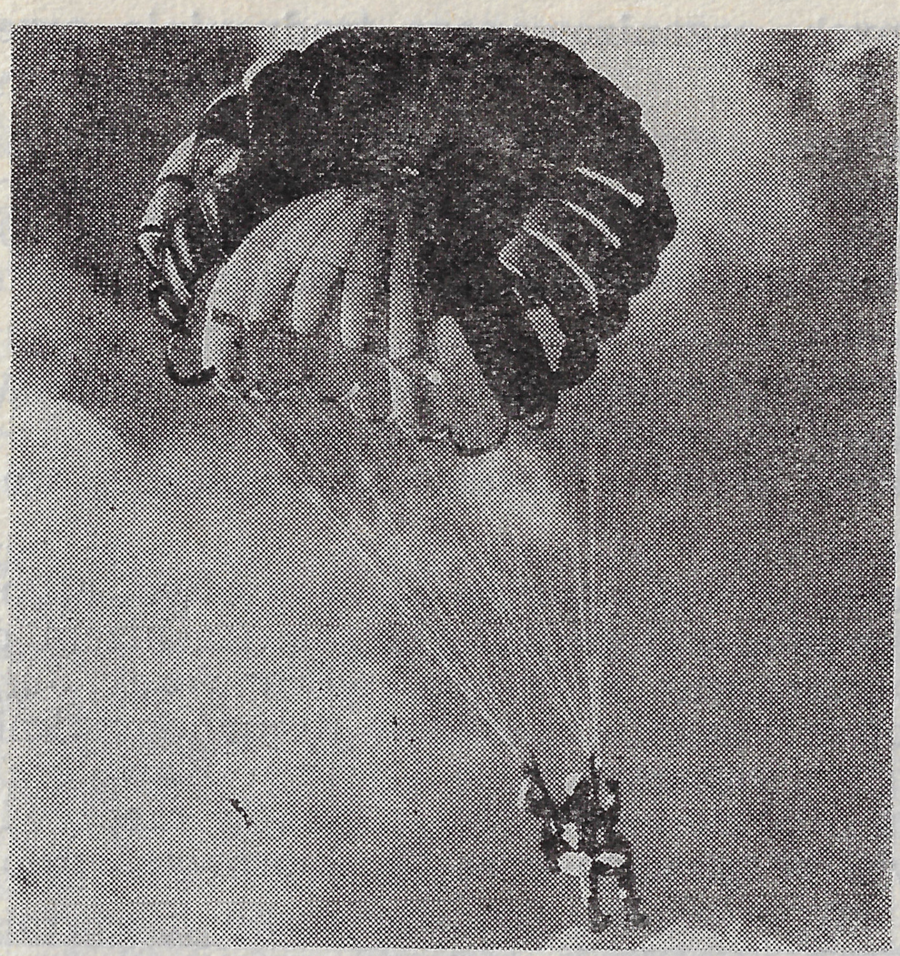

Zawody spadochronowe o „Błękitną Wstęgę Odry”

Medalista

cownikom służby bezpieczeństwa — byłym uczestnikom walk z okupantem hitlerowskim — odznaczeń wojskowych i państwowych.

24 V Przebywająca w naszym kraju na zaproszenie KC PZPR delegacja KC KPZR odwiedziła Wrocław.

25 V Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego odbył plenarne posiedzenie poświęcone dwudziestopięcioletniemu dorobkowi Stronnictwa na Dolnym Śląsku.

26 V Wydział Propagandy KW PZPR i Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego zorganizowały w auli Leopoldina sesję naukową na temat przemian społeczno-politycznych na Dolnym Śląsku. Doc. dr Marian Orzechowski omówił rolę partii robotniczej w przeobrażeniach na Dolnym Śląsku i w kształtowaniu jedności narodowej, doc. dr Czesław Buczek przedstawił temat: „Kształtowanie się nowego społeczeństwa na Dolnym Śląsku”, a doc. dr Stanisław Pietraszko nakreślił rozwój kultury na Dolnym Śląsku w latach 1945—1969.

27 V W Klubie Dziennikarza z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy odbyło się spotkanie pracowników Wrocławskiego Wydawnictwa Prasowego. O historii prasy dolnośląskiej mówił redaktor naczelny „Słowa Polskiego” dr Zbigniew Tempski. Zasłużonych pracowników udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi.

28 V We Wrocławiu bawiła przez parę dni delegacja rumuńskiego wydawnictwa partyjnego „Editura Scinteia”.
Sala WDK była miejscem koncertu laureatów XXI Okręgowego Przeglądu Szkol-

nych Zespołów Artystycznych, organizowanego tradycyjnie przez Kuratorium. Do Przeglądu przystąpiło 165 grup.

30 V W gmachu opery wrocławskiej odbyło się uroczyste zebranie załogi Fabryki Farb i Lakierów. Podczas tego spotkania wręczono załodze sztandar przechodni Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym, m. in. za produkcję wyrobów najwyższej jakości.

30 V Zmarł członek rzeczywisty PAN, założyciel i pierwszy dziekan Wydziału Melioracji Wodnych WSR we Wrocławiu profesor Stanisław Bac.
Zmarł profesor nadzwyczajny Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu Krzysztof Jeżowski.

31 V Podczas walnego zebrania sprawozdawczego Towarzystwa Miłośników Wrocławia podsumowano osiągnięcia organizacji za ubiegły rok. Zasłużeni działacze Towarzystwa otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Franciszek Juszczak i inż. Kazimierz Kuligowski udekorowani zostali Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski, a prof. Zofia Skrowaczewska — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. TMW skupia obecnie około 2000 członków rzeczywistych, 10 tys. młodych miłośników Wrocławia w szkołach oraz 79 zbiorowych członków — zakładów pracy i instytucji.

---

1 V 1946 — Pierwszy pochód pierwszomajowy w oswobodzonym Wrocławiu.

2 V 1939 — Zmarł zasłużony działacz Polonii wrocławskiej Jan Wardzyński.

2 V 1956 — Uroczyste otwarcie pierwszych Dni Wrocławia.

3 V 1836 — Wystosowanie przez studentów polskich do Rektoratu Uniwersytetu Wrocławskiego podania o zezwolenie na założenie Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego.

5 V 1848 — We Wrocławiu rozpoczął obrady Polski Kongres Polityczny.

6 V 1945 — Bezwarunkowa kapitulacja Wrocławia.

8 V 1946 — Otwarcie pierwszej we Wrocławiu wystawy plastyków polskich.

9 V 1945 — Przybyła do Wrocławia pierwsza grupa pracowników Zarządu Miejskiego i naukowa.

9 V 1945 — Przejęcie miasta Wrocławia z rąk radzieckich w administrację polską.

9 V 1958 — Plenarna sesja Rady Naczelnej TRZZ we Wrocławiu rozpoczęła Tydzień Ziem Zachodnich.

11 V 1945 — Do Wrocławia przybyła pierwsza grupa kolejarzy.

12 V 1945 — Uruchomienie pierwszej po wyzwoleniu drukarni (obecnie Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa").

13 V 1441 — Władysław IV nadaje kupcom wrocławskim prawo handlu w Polsce, na Litwie i Węgrzech.

15 V 1807 — Ułani Legii Nadwiślańskiej rozbijają oddziały pruskie w bitwie pod Szczawienkiem.

16 V 1807 — Zwycięski pułk Legii Nadwiślańskiej pod dowództwem majora Świderskiego wkracza przez bramę oławską do Wrocławia.

16 V 1958 — I Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich w Dusznikach.

21 V 1842 — Otwarcie pierwszej linii kolejowej Wrocław — Oława.

23 V 1957 — Założono Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich.

27 V 1960 — Uroczyste wręczenie na Ratuszu odznak XV-lecia 202 pionierom Wrocławia (uchwała PRN m. Wrocławia Nr 106/60).

28 V 1946 — Rada Narodowa miasta Wrocławia uchwałą Nr 57 nadaje Władysławowi Gomułce (Wiesławowi) Honorowe Obywatelstwo m. Wrocławia.

29 V 1502 — Królewicz polski Zygmunt Jagiellończyk bierze udział jako książę głogowski w obradach książąt śląskich we Wrocławiu.

CZERWIEC

1 VI Zmarł były przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, długoletni działacz Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki mgr Jan Karst.

2 VI Podczas obrad prezydium Wrocławskiego Komitetu FJN dokonano uroczystej dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi działaczy. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Marian Kita, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski — Ryszard Zawadzki i Edward Miller.

6 VI We Wrocławiu zakończyła się trzydniowa sesja Klubu Publicystów Rolnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. 40 dziennikarzy z prasy, radia i telewizji, bo tylu wzięło w niej udział, zapoznano z problematyką rolnictwa Dolnego Śląska.
W gmachu WRN odbyła się uroczysta akademia poświęcona XXV-leciu powstania i działalności państwowej administracji terenowej na Dolnym Śląsku. Wziął w niej udział szef Urzędu Rady Ministrów, minister Janusz Wieczorek. Referat omawiający dorobek rad narodowych w dziele odbudowy i rozwoju Dolnego Śląska wygłosił przewodniczący Prezydium WRN Zdzisław Karst. Odbyła się też ceremonia dekoracji odznaczeniami państwowymi: Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymał prof. Stanisław Dawski; Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni: Marian Andruszkiewicz, Tadeusz Gutowski, Jerzy Jakubowski, Zygmunt Fedorczuk, Zenon Kucia i Leopold Wlażewski.

9 VI Sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych z posłem Michałem Specjałem na czele przebywała we Wrocławiu. Posłowie odwiedzili osiedle Zachód i spotkali się z gospodarzami miasta i województwa.
Wojewódzki i Wrocławski Komitety FJN powołały komitet obchodu 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Na jego czele stanął prof. B. Iwaszkiewicz — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN. Komitet określił sposób uczczenia tej wielkiej rocznicy na Dolnym Śląsku.

10 VI Do Stanów Zjednoczonych wyjechała delegacja przewodniczących prezydiów rad narodowych trzech polskich miast — Wrocławia, Krakowa i Puław. Nasze miasto reprezentował przewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia Stanisław Panek.

12 VI Na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych przebywała w naszym mieście delegacja holenderskiej Partii Pracy.
W Warszawie prezes RSW „Prasa" Tadeusz Galiński wręczył odznaczenia państwowe i doroczne nagrody za twórczość dziennikarską, działalność organizatorską i wydawniczą w dziedzinie rozwoju prasy w 1969 r.; m. in. redaktor naczelny „Słowa Polskiego" Zbigniew Tempski otrzymał nagrodę indywidualną.

14 VI Zakończyło się we Wrocławiu dwudniowe sympozjum naukowe zorganizowane staraniem Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Laickich oraz Zarządu Głównego i zarządów wojewódzkich Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej z Opola, Zielonej Góry i naszego miasta. Tematem były przemiany w świadomości społecznej mieszkańców Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945—1970. Referat wprowadzający „Rola czynnika polityczno-światopoglądowego w procesach integracji społecznej i narodowej" wygłosił prof. dr Władysław Markiewicz.

15 VI Powstał wrocławski oddział Towarzystwa Przyjaciół Książki. Akces do niego zgłosiło 50 osób. Prezesem zarządu oddziału wybrano prof. dra Bolesława Olszewicza. W salach NOT otwarto wystawę pt. „Ziemie Zachodnie i Północne w reprodukcjach". Organizatorem jej było Wydawnictwo „Ruch".

18 VI W Teatrze Polskim odbyła się uroczystość zakończenia tegorocznego konkursu „Młodzież poznaje teatr". Uczestniczyły w nim 52 szkoły. Wręczono nagrody indywidualne (za recenzje) i zbiorowe (szkołom). Najlepiej wypadło Technikum Budowlane Nr 3.

20 VI Zakończyła się w naszym mieście sześciodniowa konferencja przedstawicieli krajów socjalistycznych uczestniczących we współpracy w badaniu przestrzeni kosmicznej w ramach programu „Interkosmos".
130 tys. młodzieży wrocławskiej zakończyło rok szkolny. W uroczystym nastroju, kwiatami i uśmiechem młodzież żegnała swoich wychowawców.
Wrocławska Drukarnia Naukowa obchodziła XXV-lecie swojej działalności. W uroczystości wziął udział prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Janusz Groszkowski, który wręczył zasłużonym pracownikom placówki wysokie odznaczenia państwowe. WDN przyznano również Złotą Odznakę TMW.

21 VI Zmarł wieloletni prezes Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików Bronisław Kupiec.
Walne zebranie dolnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich pod-

Żegnaj szkoło... na dwa miesiące

sumowało trzyletni dorobek Zarządu Oddziału. Podniosłym momentem było wręczenie odznaczeń państwowych zasłużonym dziennikarzom. Przewodniczącym Zarządu Oddziału wybrany został ponownie red. Władysław Biełowicz.

25 VI Wojewódzka Rada Narodowa podczas sesji omówiła problematykę związaną z przygotowaniem kwalifikowanych kadr na potrzeby gospodarki województwa. Przyjęła program szybszego dopływu absolwentów wyższych uczelni do dolnośląskich zakładów pracy.
Rozstrzygnięto konkurs ogłoszony w roku 1969 na zabudowę pl. Dzierżyńskiego. I nagroda przypadła zespołowi z Miejskiego Biura Projektów we Wrocławiu w składzie: inż. arch. Stefan Frejtag, inż. arch. Mieczysław Rychlicki, inż. arch. Witold Skowronek, inż. arch. Romuald Żmidziński przy współpracy Małgorzaty Kirchke i Ireny Pochludki.

29 VI Zakończył się VII Alert Zwycięstwa. Wzięło w nim udział 100 tysięcy harcerek i harcerzy Dolnego Śląska. Tegoroczna akcja poświęcona była XXV rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Harcerze opiekowali się grobami żołnierzy poległych w walce o zwycięstwo nad faszyzmem, gromadzili pamiątki z okresu wojny i pierwszych lat niepodległości.
W siedzibie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego zakończyły się obrady sekcji stałej Komisji Energetycznej RWPG. Przedmiotem obrad były zasadnicze kierunki technicznego rozwoju do roku 1980 i perspektywy rozwojowe do 1990 r. w projektowaniu, budowie i eksploatacji sieci wysokiego napięcia ze szczególnym uwzględnieniem łączności między systemami energetycznymi krajów RWPG.

---

1 VI 1890 — Powstało we Wrocławiu Towarzystwo Śpiewu „Lutnia Wrocławska”.

4 VI 1764 — Pruskie rozporządzenie w sprawie walki z językiem polskim na Dolnym Śląsku.

4 VI 1844 — Wybuch powstania tkaczy śląskich.

5 VI 1895 — We Wrocławiu powstaje filia Hakaty do walki z polskością Śląska.

8 VI 1946 — Początek „Dni Kultury” we Wrocławiu.

9 VI 1939 — Bojówki hitlerowskie wyrzucają z wykładów studentów polskich studiujących na Uniwersytecie Wrocławskim.

10 VI 1945 — Ukazał się pierwszy numer pisma „Nasz Wrocław”, pierwszej po wyzwoleniu gazety we Wrocławiu.

11 VI 1967 — Uroczyste wręczenie sztandaru Szkole Nr 106 ufundowanego przez Sekcję Pionierów przy TMW.

23 VI 1290 — Zmarł Henryk IV, zwany Prawym, książę Wrocławia i Krakowa dążący do zjednoczenia państwa polskiego.

28 VI 1953 — Konferencja Śląska Instytutu Historii PAN we Wrocławiu.

29 VI 1945 — Pierwsza polska uroczystość w Teatrze Miejskim we Wrocławiu (występ teatru z Poznania).

30 VI 1946 — Społeczeństwo polskie w przeprowadzonym referendum opowiedziało się za przyłączeniem Ziem Odzyskanych do Macierzy.

Stanisław Panek

WROCŁAW W ROKU DWUDZIESTO-PIĘCIOLECIA

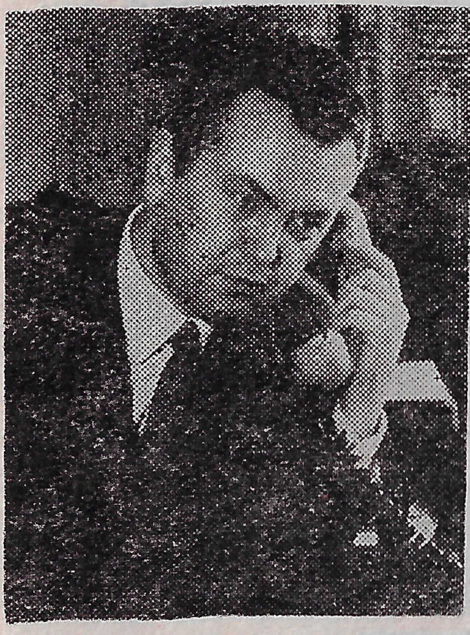

Mgr inż. Stanisław Panek urodzony w 1928 r. pochodzi z rodziny leśników. Studiował na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu działając jednocześnie w organizacjach młodzieżowych ZAMP i ZMP. Po ukończeniu studiów i dwuletniej asystenturze przechodzi do pracy w przemyśle. Od 1952 r. pracuje na terenie Dolnego Śląska w Rejonie Przemysłu Leśnego a następnie w Technikum Przemysłu Leśnego w Boguszowie. Powołany do pracy w aparacie partyjnym pełni kolejno funkcje sekretarza i I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Jeleniej Górze. W 1962 r. rozpoczyna pracę w radach narodowych jako zastępca przewodniczącego Prezydium WRN we Wrocławiu. 9 czerwca 1969 r. na inauguracyjnej sesji Rady Narodowej m. Wrocławia nowej kadencji zostaje wybrany przewodniczącym Prezydium RN m. Wrocławia.

Rok 1970 zapisał się trwałymi zgłoskami na kartach historii Wrocławia i w pamięci jego mieszkańców. Ponad tysiącletni piastowski gród obchodził... srebrny jubileusz wyzwolenia i ponownego połączenia z Macierzą. W dniach majowych uroczystości Wrocław był miejscem centralnych obchodów XXV rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Gościliśmy członków najwyższych władz partyjnych i państwowych z tow. Władysławem Gomułką, odwiedziły Wrocław liczne delegacje z kraju i z zagranicy. Wielką patriotyczną manifestacją na Stadionie Olimpijskim młodzież całego kraju zadokumentowała gotowość kontynuowania dzieła swych ojców, dalszego rozwoju i pomnażania dorobku Ziem Odzyskanych, umacniania siły i osiągnięć gospodarczych Polski Ludowej.

Wrocław jest miastem ludzi młodych. Rodzi się tu już drugie pokolenie wrocławian — dzieci tych, dla których Wrocław jest rodzinnym miastem. Na dyplomach, które wręczaliśmy drugiemu pokoleniu wrocławian widniało: „Na ziemie ojców wróciliśmy przed 25 laty w pamiętną wiosnę majowego zwycięstwa. Przejmowaliśmy Wrocław wyzwolony przez żołnierzy radzieckich w polskie władanie jako miasto spalone i zrujnowane...

Dziś Wrocław, miasto młodości, ma już przeszło pół miliona mieszkańców. Ponad połowa z nich to młodzież, która tu, w polskim Wrocławiu, przyszła na świat".

Nie zmarnowaliśmy historycznej szansy, jaką naszemu narodowi dało zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami i powrót nad Odrę i Nysę. Dwudziestopięcioletni trud ludzi pracy przyniósł bogaty plon. Osiągnięcia obywateli Wrocławia są szczególnie widoczne przez pryzmat zniszczeń jakie zastaliśmy tu w 1945 r. Zniszczenia te były tragicznym skutkiem obłędnej decyzji hitlerowców ogłoszenia Wrocławia twierdzą. W wyniku stosowanej przez nich taktyki „spalonej ziemi", 70% majątku trwałego miasta uległo zniszczeniu. Naszą dwudziestopięcioletnią pracą ożywiliśmy Wrocław, usunęliśmy ponad 18 mln m^3 gruzu, odbudowaliśmy fabryki, urządzenia komunalne i szkoły. Około 300 tys. wrocławian mieszka w nowych lub cał-

…kowicie wyremontowanych mieszkaniach. Całej młodzieży zapewniamy miejsca nie tylko w szkołach podstawowych ale i średnich. Wszyscy mieszkańcy miasta w wieku produkcyjnym znajdują zatrudnienie na miejscu.

W ciągu ćwierćwiecza Wrocław uzyskał rangę jakiej nigdy nie miał przed wojną. W Polsce Ludowej nasze miasto stało się trzecim w kraju ośrodkiem nauki i kultury. Wrocławski ośrodek naukowy skupia 10 wyższych uczelni, a osiągnięcia wrocławskich naukowców w dziedzinie matematyki, chemii, immunologii i medycyny są znane i cenione również za granicą.

Przemysł wrocławski daje 3% produkcji ogólnokrajowej i zajmuje czołowe miejsce w kraju w produkcji takich wyrobów jak generatory dużej mocy, elektroniczne maszyny liczące, elektryczny tabor kolejowy, obrabiarki, chłodziarki i inne. Ponad 12% produkcji przeznacza się na eksport.

W ciągu 25 lat okrzepła tu nowa, zintegrowana społeczność wrocławska, łącząca przywiązanie do swojego miasta z osobistym zaangażowaniem w rozwiązanie jego problemów. Roz-

wijający się z roku na rok ruch czynów społecznych znalazł swój kulminacyjny wyraz w okresie przygotowań do uroczystości XXV-lecia. W porządkowaniu miasta brały udział tysiące mieszkańców. Ich praca oraz pomoc zakładów pracy przyniosła widoczne dla wszystkich efekty. W uroczystych dniach majowych zaprezentowaliśmy Wrocław z jak najlepszej strony.

Plany perspektywiczne i na najbliższe lata przewidują dalszy rozwój gospodarki miejskiej. Rosnąć będzie liczba mieszkańców, dla których koniecznym będzie zapewnienie miejsc pracy i odpowiednich warunków zamieszkania. Stąd też będzie nadal zwiększać się budownictwo mieszkaniowe we wszystkich formach i w najładniejszych rejonach miasta.

Integralną częścią dalszego uprzemysłowienia

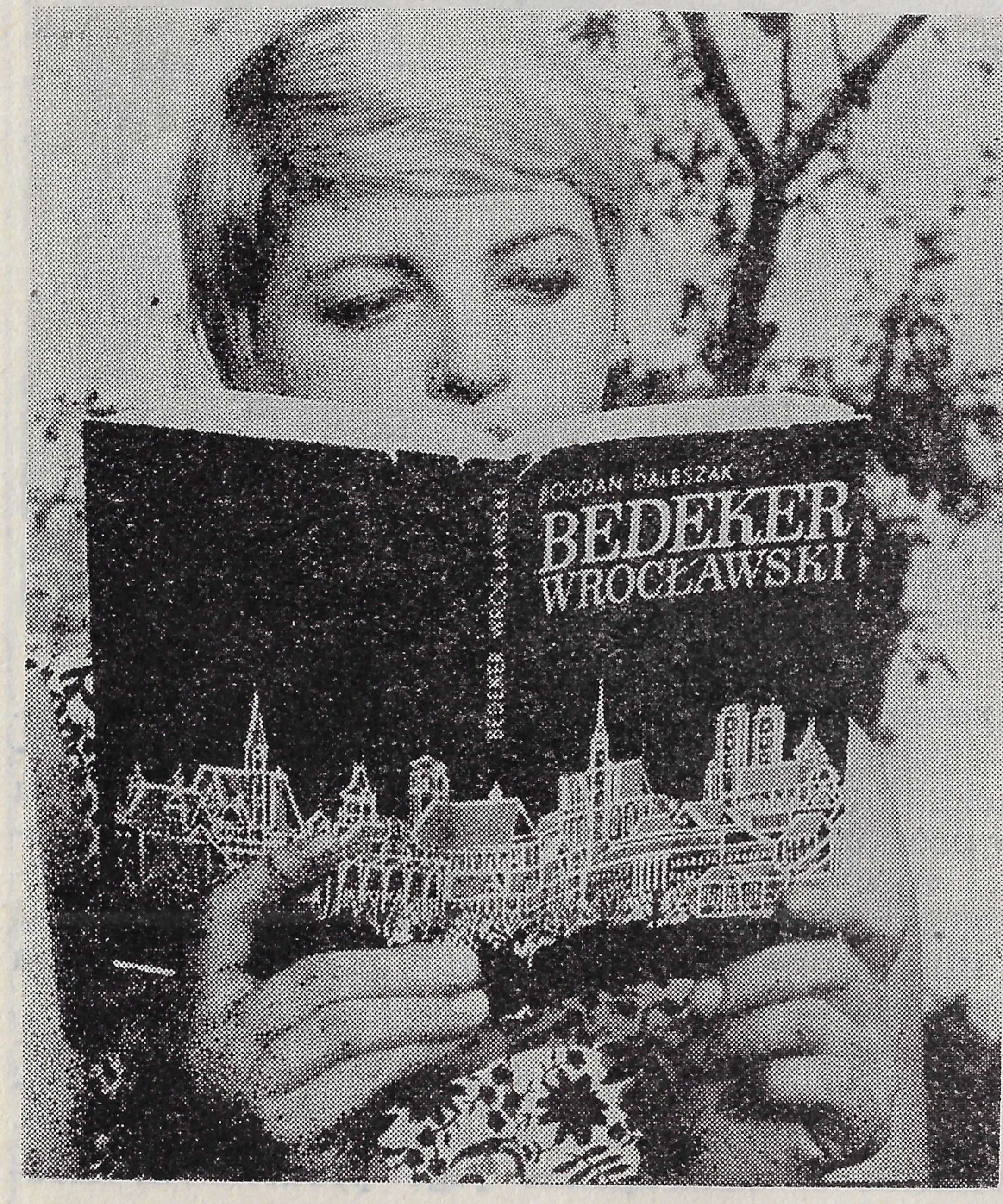

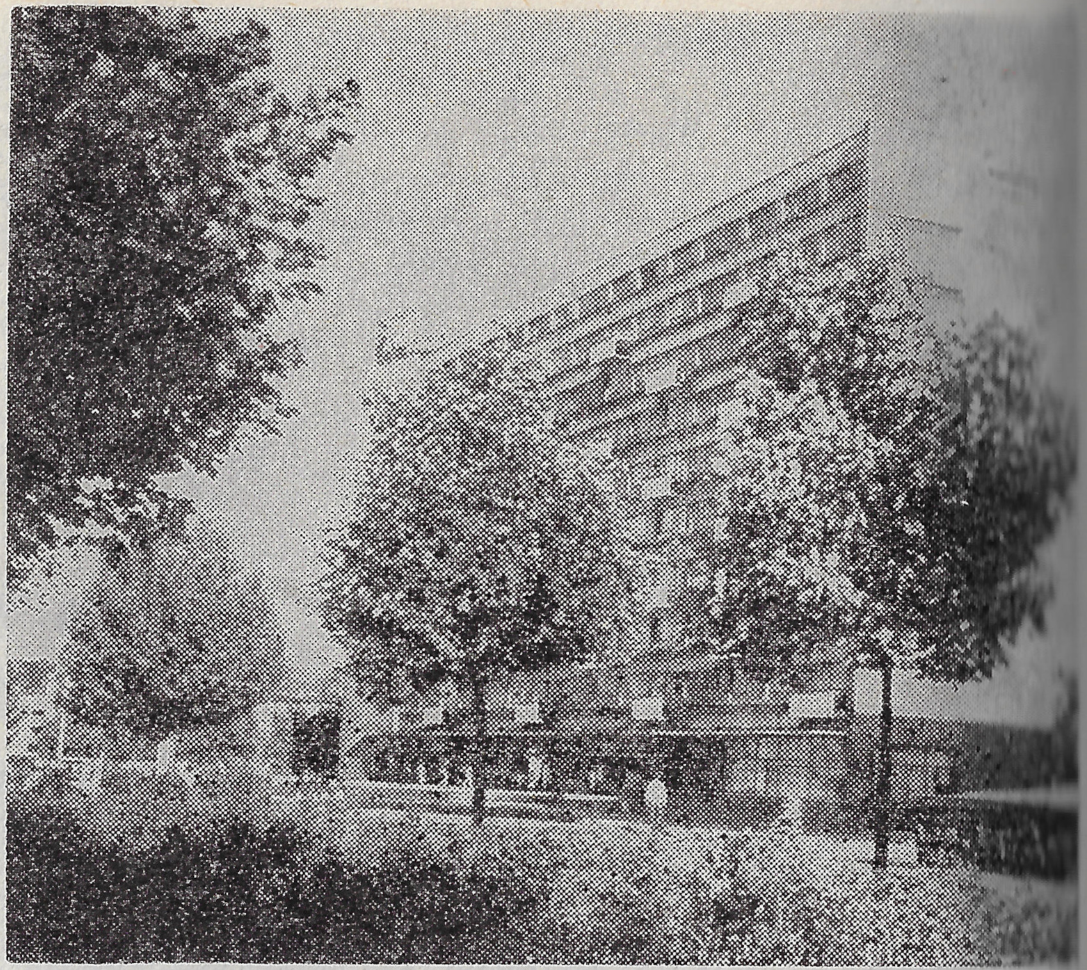

Wrocławia będzie przyśpieszony rozwój zaplecza naukowo-technicznego.

Bujny i dynamiczny rozwój życia kulturalnego i różnych form socjalno-bytowych zapewni mieszkańcom opiekę zdrowotną, rozrywkę i wypoczynek.

*

Rok 1971 otwiera nową kartę w życiu Wrocławia. Jest pierwszym rokiem następnej pięciolatki (1971—1975). Bogaci doświadczeniem będziemy dalej pracować dla rozwoju naszego miasta i dobra jego mieszkańców.

Mamy warunki ku temu, aby we wspólnym działaniu załóg zakładów pracy, szerokiego aktywu społecznego, wszystkich mieszkańców sprawić, by stolica Dolnego Śląska była coraz piękniejsza, nowoczesna i godna swej funkcji.

Stanisław Panek

1945
1970

Michał Żywień

UROCZYSTOŚCI XXV-LECIA

Od tej reguły nie ma wyjątków: każda minuta ma 60 sekund. Nie ma doby, choćby najważniejszej, która miałaby więcej niż 24 godziny. I każde ćwierćwiecze musi składać się dokładnie z 25 lat.

Czy to dużo? W życiu człowieka to bardzo dużo. Gdyby wyodrębnić w życiu człowieka czas, kiedy jest twórczy, kiedy daje z siebie coś społeczeństwu, 25 lat to połowa albo i więcej tego okresu.

A w życiu narodu? Z pewnością były takie ćwierćwiecza, ba, całe wieki, kiedy w życiu narodu niewiele się zmieniało. Czas płynął równym, spokojnym rytmem. Mijał. Nie pozostawiał za sobą wielkich przemian.

Jakże inne jest minione ćwierćwiecze! Gdyby szukać w życiu narodu polskiego takich okresów, które można by porównać z latami 1945—1970, nie znaleźlibyśmy ich w historii. To był czas wielkiego rozwoju, wielkich osiągnięć.

Minione ćwierćwiecze jest szczególne. Oto minęło 25 lat od dnia, kiedy po wiekach niewoli powróciły do Polski jej Ziemie Zachodnie i Północne. 25 lat od chwili wielkiej sprawiedliwości dziejowej. Polska wróciła na ziemię Piastów. Kiedy tamtej wiosny wracaliśmy na te ziemie, ożyła w świadomości narodu ich historia. Sformułowania z podręczników historii nabrały nowego sensu: Psie Pole, bitwa pod Legnicą, książęta pomorscy, obrona Niemczy, oblężenie Głogowa. To było tu! Na tych ziemiach. Na naszych Ziemiach Zachodnich. Tu rozgrywała się historia Piastów.

Ale tamta wiosna to nie tylko czas sprawiedliwości dziejowej. To był także początek czasu wielkiej próby. Wtedy na ziemie nad Odrą i Nysą przechodził polski osadnik, polski żołnierz. Podjął się zadania nad siły. Miał przywrócić życiu te ziemie, rozminować pola przed rzuceniem w ziemię ziarna, wznieść z gruzów fabryki, zanim mogła być wznowiona produkcja, powiązać zerwane arterie komunikacyjne, zanim mógł ruszyć transport.

Kiedy na polski Dolny Śląsk, na Ziemię Lubuską, na Pomorze Zachodnie, Mazury, Opolszczyznę przychodzili prawowici gospodarze tych ziem, stały one w centrum zainteresowania świata. Budzący się tuż po wojnie rewizjonizm zachodnioniemiecki głosił, że te ziemie są i pozostaną pustynią w centrum Europy, że ich zagospodarowanie przekracza siły Polaków, narodu wyniszczonego wojną biologicznie i ekonomicznie.

Gdyby im, entuzjastom, którzy wiosną i latem przybywali na Dolny Śląsk poprzecinany rowami okopów i zniszczony wojną, do Wrocławia dymiącego pogorzeliskami, więc gdyby im właśnie powiedzieć, że ten kraj stanie się kwitnący, że będzie należał do przodujących regionów kraju — nie uwierzyliby. A cóż dopiero nie zawsze życzliwi sceptycy, obserwujący na chłodno, z zewnątrz, bez uczuciowego zaangażowania. Dla nich, w każdym razie dla wielu z nich, rzeczą oczywistą było, i na długie lata miało pozostać, że Ziemie Zachodnie, że Dolny Śląsk, że wreszcie Wrocław, to praktycznie biorąc, ziemia niczyja, ziemia spalona, tragiczny pomnik wojny.

I oto nadszedł maj 1970. Jubileuszowy, dwudziesty piąty maj Wrocławia, całych Ziem Za-

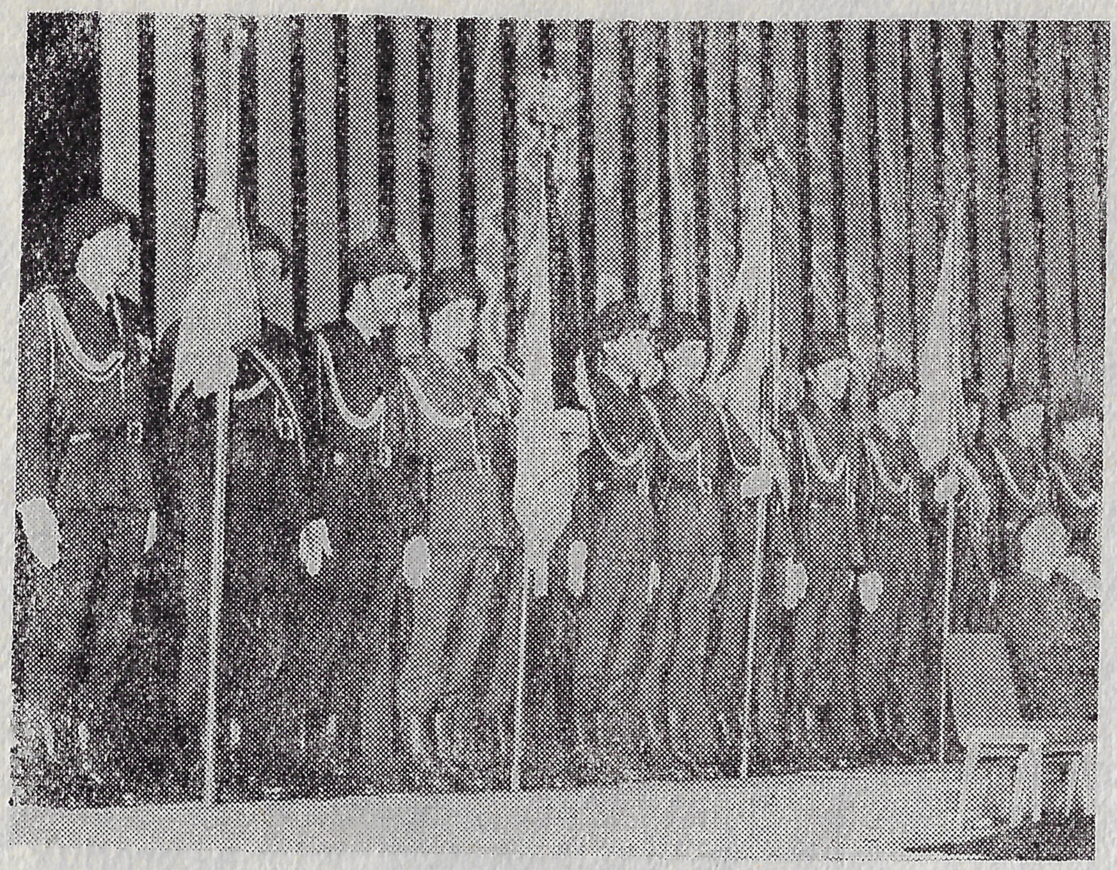

chodnich, których nasze miasto stało się uznaną, choć nie ogłoszoną formalnie stolicą.

W dni powszednie, zajęci codziennymi, zwykłymi sprawami, nie mamy czasu na szersze spojrzenie, na obejrzenie się na przebytą drogę, dokonanie bilansu. Okazją ku temu są jubileuszowe spotkania. We własnym, rodzinnym gronie i z gośćmi, którzy z okazji jubileuszów przyjeżdżają.

Różne były spotkania z przybyszami do Wrocławia, odwiedzającymi nasze miasto, by zobaczyć co się w nim dzieje, czy rośnie, czy rozwija się. Dawniej, w pierwszych latach po wojnie, kiedy Wrocław straszył jeszcze całymi dzielnicami ruin, mówiliśmy: tu zbudujemy, tu wzniesiemy, tu oczyścimy z gruzów. Na wielkiej mapie miasta w pracowni urbanistycznej wielkie połacie ukazywano jako teren przyszłych budów.

A jednak, na przekór trudnościom, Wrocław rósł. Kiedy w roku 1948 na Kongres Intelektualistów przyjechał do Wrocławia ksiądz Boullier, profesor prawa międzynarodowego na Sorbonie w Paryżu, tak mówił:

— Byłem tu już wcześniej, na początku roku 1946. Wtedy Wrocław wydawał mi się miastem-upiorem, przerażającą dekoracją, na tle której tułały się istoty o wypłakanych oczach, jakby zatrzymały się tam przypadkowo w swojej wędrówce bez celu, robiły one wrażenie rozbitków wielkiej katastrofy. Dziś raz jeszcze dokonał się cud: pełne życie Polski bucha we Wrocławiu. Dobrze się stało, że setki intelektualistów ujrzało własnymi oczami te ruiny, ale też ten błyskawiczny rozrost życia, tę nieugiętą wolę budowania i istnienia. Jeśli zrozumieli oni naukę jaka płynie ze sczerniałych kamieni i nowiutkich warsztatów — granica Odry i Nysy, granica pokoju nie będzie nigdy kwestionowana wobec publicznej opinii świata. Uczestnicy Kongresu zrozumieją także, że Polska chce pokoju, że pokój jest jej potrzebny jak chleb. Jeśli wojna napastnicza zawsze była zbrodnią — wojna która by miała znowu dotknąć Polskę, byłaby morderstwem popełnionym na rannym, który wraca do życia.

Z biegiem lat ta „przerażająca dekoracja", o której mówił ksiądz Boullier sukcesywnie znikała, pojawiała się nowa, w postaci odbudowanego Rynku z odrestaurowanym Ratuszem, ciągów kamieniczek w historycznych ulicach starego miasta, KDM, PKWN, Gajowic, Hub, nowych domów placu Grunwaldzkiego, nowych mostów, fabryk, urządzeń komunalnych, wyższych uczelni, szkół podstawowych i średnich.

Może dla przybysza z zagranicy ci ludzie, którzy w roku 1946 chodzili po Wrocławiu, na tle miasta-upiora mogli wydawać się istotami błąkającymi się bez celu. Ale my wiemy: ówcześni mieszkańcy Wrocławia nie błąkali się bez celu. Kładli fundamenty pod miasto przyszłości, to miasto, które mamy dziś.

*

W ciągu minionych 25 lat Wrocław miał już wiele dni świątecznych, takich dni, w których podejmował gości z kraju i z zagranicy. Nieraz wśród gości byli ci najmilsi — najwyżsi dostojnicy państwowi. Wtedy miasto stroiło się na ich powitanie, dekorowało flagami.

Ale takich dni jak w maju 1970, kiedy to obchodziliśmy XXV-lecie powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, Wrocław jeszcze nigdy nie przeżywał. Nigdy dotąd nie było takiego rozmachu przygotowań, takiego zaangażowania społeczeństwa. Można na pieniądze

przeliczyć czyny społeczne, pracę przy porządkowaniu swojej ulicy, osiedla. Wyniki sięgały w milionów złotych. Ale można też liczyć inaczej. Te czyny społeczne, masowy udział w nich tysięcy mieszkańców miasta, to żywy dowód przywiązania, lokalnego patriotyzmu w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Dziwić się nie ma czemu. Wrocław dawno już nie jest miastem przybyszów, miastem ludzi pochodzących skądś, a tutaj tylko zamieszkałych.

Nie tylko dlatego, że przeszło połowa mieszkańców to dzieci i młodzież tutaj urodzona, która nie pamięta żadnej innej przeszłości po-

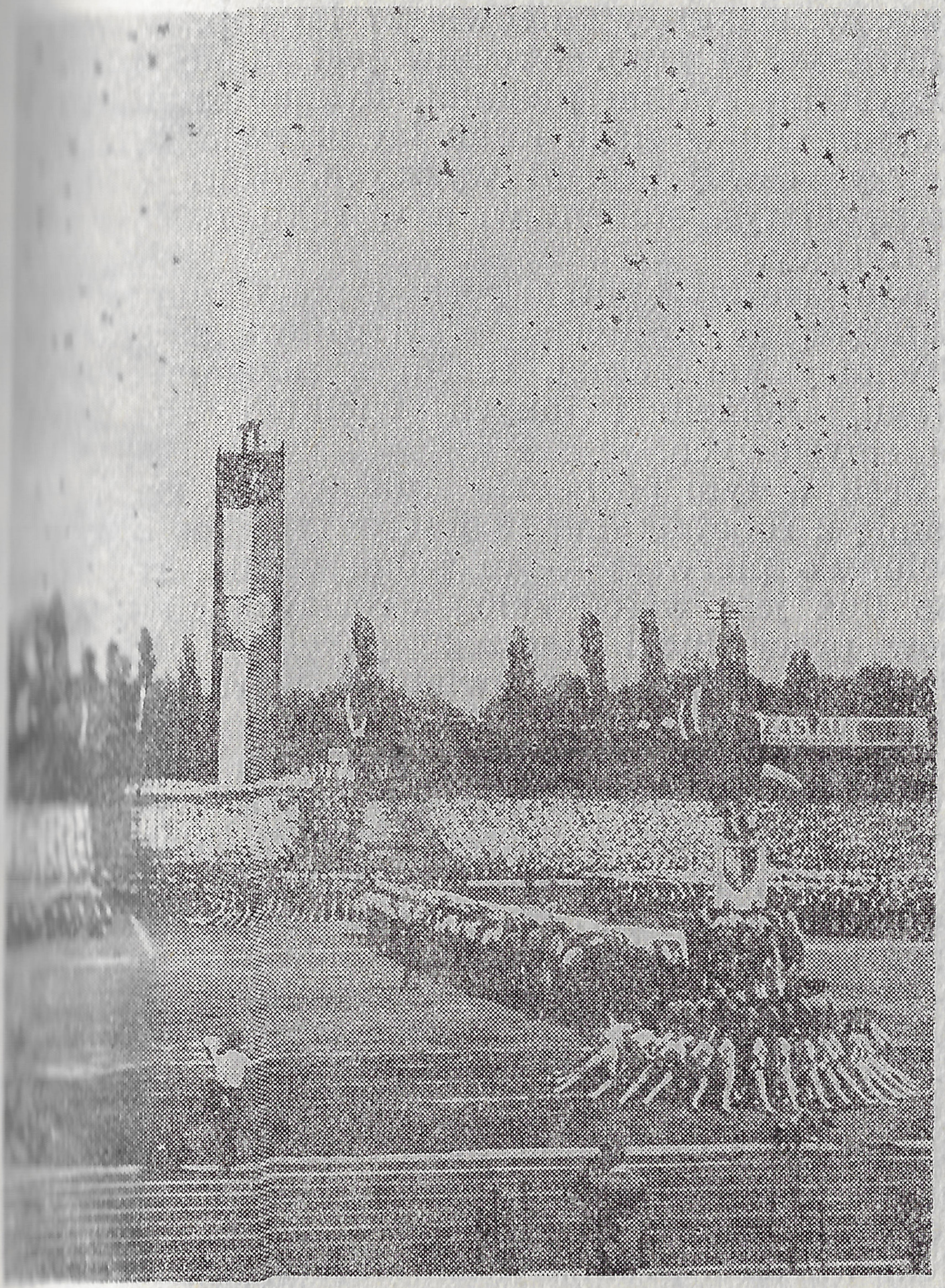

za wrocławską. Zrozumiałą jest rzeczą, że dla niej, dla tej młodzieży, wszystkie plany, wszystkie marzenia łączą się z miastem rodzinnym, z Wrocławiem. Także i starsi, ich rodzice, są tutaj w domu, u siebie. Tu przeżyli dużą, najważniejszą, bo twórczą część życia. Co ważniejsze, widzą na co dzień wynik swojej pracy — odbudowane, tętniące pracą miasto, ważny ośrodek produkcji, promieniujący na region i poza jego granice ośrodek kultury i nauki.

Wszyscy pamiętają: kulminacyjny punkt obchodów jubileuszu Ziem Zachodnich i Północnych przypadł na 9 i 10 maja. Ale wiele miast dolnośląskich już przedtem święciło swoje małe, lokalne jubileusze. Ich dokładny termin wyznaczały wydarzenia sprzed 25 lat, kiedy to armie I Frontu Ukraińskiego, które 12 stycznia 1945 ruszyły z przyczółka nad Wisłą, szybkim marszem posuwały się na zachód, wyzwalając po drodze kolejno poszczególne miasta i wsie Dolnego Śląska. Przypomnijmy kilka z tych dat.

A więc 19 stycznia 1945. Tego dnia pierwsze oddziały radzieckie wkroczyły na ziemię dolnośląską. 23 stycznia — wyzwolenie Bierutowa, Milicza, 25 stycznia — zdobycie Oleśnicy, następnego dnia Trzebnicy, a kolejnego — Wołowa, Obornik Śląskich i Brzegu Dolnego.

Kolejna operacja wojsk radzieckich oznacza

wyzwolenie dla dalszych miast województwa. 9 lutego zostaje wyzwolona Legnica, 11 lutego — Środa Śląska, Chojnów, Lubin, Ścinawa, 12 lutego — Bolesławiec, 15 lutego — Świdnica. Już wcześniej, bo 14 lutego, zamknął się pierścień wojsk radzieckich wokół Wrocławia.

Ale nie będziemy tu przypominali wydarzeń sprzed 25 lat, historii tamtej wiosny, która przyniosła wyzwolenie, umożliwiła powrót Polski na swoje stare, piastowskie ziemie.

Przenieśmy się od razu w teraźniejszość: maj 1970 roku. Wielkie Dni Wrocławia. Czas wielkiego podsumowania, bilansu minionego ćwierćwiecza.

Zaczęło się 1 maja. Jak zwykle w dni święta klasy robotniczej Wrocław wyległ na trasę pochodu pierwszomajowego. Cały Wrocław. Kto tamtego dnia widział pochód, choćby uprzednio miasta nie znał, mógł wiele się nauczyć.

A więc ogólne, dominujące wrażenie — młodość miasta, młodość jego mieszkańców. W wielogodzinnym pochodzie, w czasie którego przed trybuną przeszło prawie 200 tys. osób, olbrzymią większość stanowiła młodzież. Szli uczniowie szkół Wrocławia, harcerze, załogi zakładów pracy, gdzie większość stanowią ludzie młodzi, studenci.

Cechą młodości jest dynamizm, odwaga w pokonywaniu przeszkód, śmiałe marzenia, wielkie plany. W naszym ustroju wolno marzyć. U nas marzenia zamieniają się w plany, a te zostają zrealizowane. We Wrocławiu są dla młodych szczególne prawa do marzeń. Oto jest nasze miasto miastem szkół dostępnych dla wszystkich. Nie tylko szkół podstawowych, których ukończenie jest obowiązkiem każdego młodego obywatela Polski Ludowej. U nas w szkołach średnich jest tyle miejsc, że starcza ich wszystkim bez wyjątku młodym ludziom, którzy chcą kontynuować naukę. W naszym mieście prawo do nauki zostało w pełni zrealizowane. Świadectwo ukończenia szkoły średniej bądź zawodowej stało się już nie przywilejem, ale prawem każdego.

Coraz więcej też jest miejsc na wyższych uczelniach. Każdy kto ma wystarczający zasób wiedzy, kto potrafi i chce się uczyć, znajdzie dla siebie miejsce na którejś z ośmiu wyższych uczelni Wrocławia, na których rzesza studentów sięga już 35 tysięcy ludzi. A przecież pamiętają wszyscy: kiedy w roku 1945 przejmowaliśmy miasto, większa część majątku placówek naukowych leżała w gruzach. A przecież te placówki naukowe w okresie przedwojennym były obliczone na nieco ponad 3 tysiące studentów. A więc zaczynać trzeba było niemal z niczego. I jeśli dziś Wrocław jest trzecim co do wielkości po Warszawie i Krakowie ośrodkiem akademickim w kraju, jeśli w niektórych dyscyplinach nauki mówi się o wrocławskiej szkole, to bezsprzecznie jest to dzieło minionych 25 lat.

Wrocław był i pozostał miastem młodym. Nie tylko ze względu na przeciętny wiek jego mieszkańców, sięgający zaledwie 27 lat (np. w Warszawie — 34 lata). Wrocław jest młody przede wszystkim swoimi planami, dynamicznym rozwojem. Oto w ciągu kilku lat przewidziany jest dalszy rozwój uczelni wyższych, które pomieszczą 45 tys. studentów, a w roku 1985 — do 60 tysięcy.

Kto widział tamten pochód pierwszomajowy, pamięta, że Politechnika Wrocławska szła w dzielnicy Fabrycznej, razem z załogami Pafawagu, Dolmelu i innych wielkich zakładów przemysłowych.

Jeśli w tym pochodzie studenci szli ramię w ramię z robotnikami, to jest w tym coś z symbolu. Po pierwsze — to jedna wielka rodzina. Bo iluż jest wśród załóg wrocławskich zakładów pracy ludzi starszego pokolenia, których dzieci tu przyszły na świat, tu wyrosły i dziś zdobywają wiedzę na którejś z wyższych uczelni, albo nawet już podjęły pracę na sąsiednich stanowiskach. Po drugie — rozwinięty przemysł Wrocławia i całego Dolnego Śląska to gwarancja, że absolwent wyższej uczelni nie będzie szukał pracy. Będzie mógł z miejsca włączyć się do produkcji, zacząć spłacać dług wobec społeczeństwa, które pokrywało koszty jego wykształcenia.

Wreszcie po trzecie — ten wspólny marsz to symbol stałych, codziennych kontaktów pomiędzy nauką i produkcją. Jeśli rozwinął się u nas na Dolnym Śląsku przemysł do takiego stopnia, że dziś województwo wrocławskie pod względem wartości produkcji znajduje się na drugim

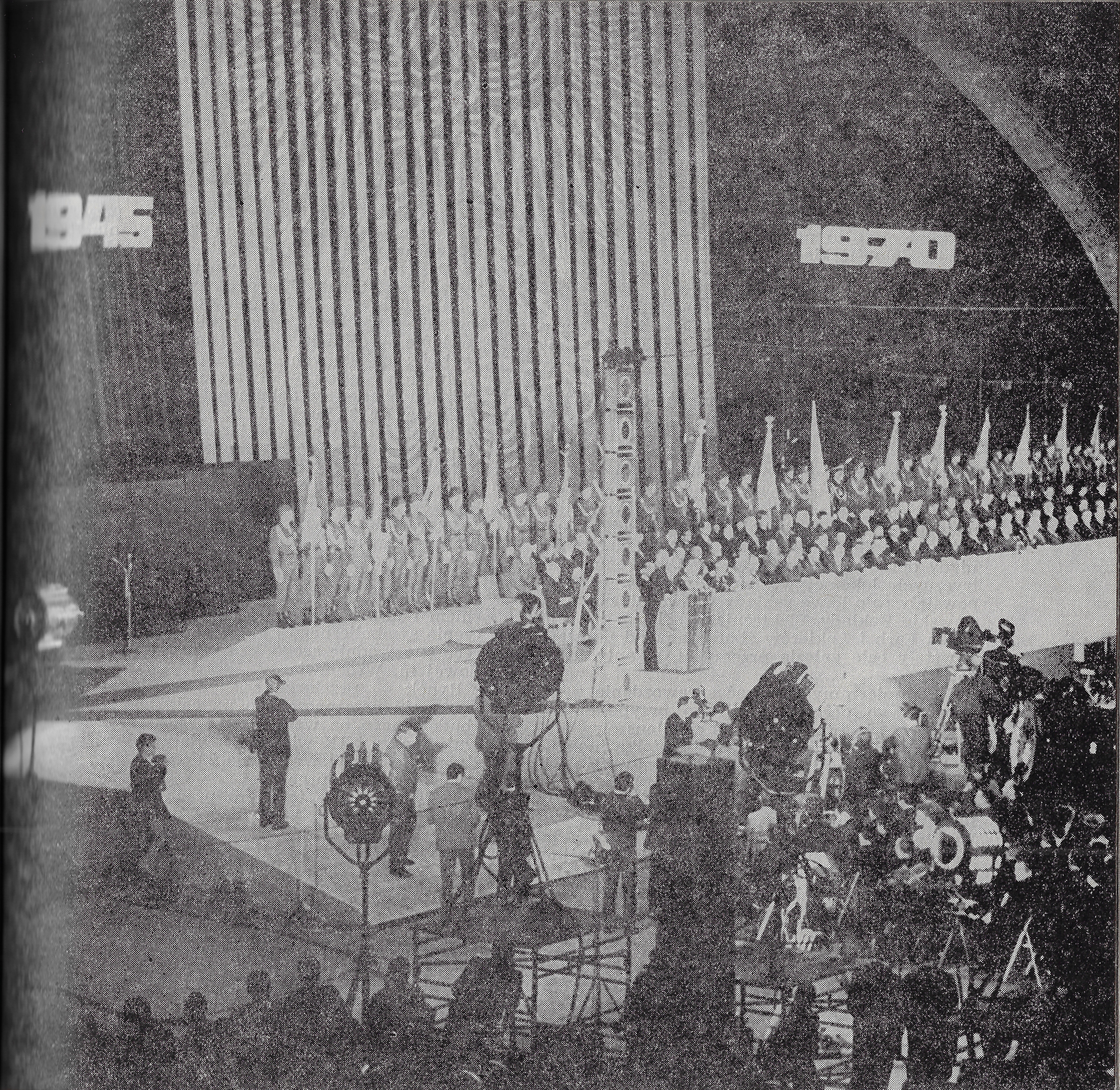
1945
1970

miejscu w kraju za Śląskiem, to dlatego, że miał zaplecze w postaci wyższych uczelni. A jeśli te rosły i rosną nadal, to dlatego, że mają potężnego mecenasa w postaci przemysłu częstokrotnie zlecającego i finansującego badania naukowe, zgłaszającego zapotrzebowanie na kadry, wręcz postulującego preferowanie określonych kierunków badań.

Nie miejsce tu na omawianie osiągnięć przemysłu dolnośląskiego w minionym ćwierćwieczu. Nie starczyłoby miejsca choćby na wyliczenie wszystkich zakładów pracy zasługujących na odnotowanie. Wspomnieć jednakże trzeba, że zastaliśmy gruzy, wypalone hale fabryczne, zniszczone maszyny. W szale niszczenia hitlerowcy robili wszystko, aby zostawić za sobą tylko spaloną ziemię.

A przecież dokonaliśmy czegoś więcej niż tylko odbudowy. Oznaczałoby to rekonstrukcję stanu sprzed zniszczenia. Tymczasem dolnośląski przemysł jest w pełni tego słowa znaczeniu przemysłem nowym. To prawda, np. na miejscu dzisiejszego Dolmelu była i przed wojną fabryka maszyn elektrycznych, ale produkowano tam małe generatory. Nikt nie słyszał o gigantach, które obecnie są specjalnością Dolmelu. I nikt nigdy dotąd nie produkował w Pafawagu elektrycznych lokomotyw, trójczłonów. A przecież powstały całe nowe zakłady pracy, jak np. Wrocławskie Zakłady Elektroniczne Elwro, jak Fabryka Farb i Lakierów zbudowana od podstaw. Powstały całe gałęzie przemysłu, giganty energetyki.

Nie zamierzamy tu pisać sprawozdania z zeszłorocznego pochodu. Jeśli go przypominamy to dlatego, że tamten pochód, jubileuszowy majowy pochód Wrocławia stał się wielką inauguracją uroczystości XXV-lecia powrotu do Polski Ziem Zachodnich i Północnych.

A tego samego dnia, po południu, w salach Ratusza odbyła się uroczystość inauguracji Dni Wrocławia. Rozpoczęło się pasmo imprez, zaczął się wielki festiwal młodości, radości. Sięgnijmy do roczników gazet wrocławskich, żeby tylko tytułami przypomnieć wydarzenia tamtych niezapomnianych dni.

Sala Rycerska Ratusza — wręczenie dorocznych nagród miasta.

Sala Pałacu Ślubów — uroczyste przyjęcie w szeregi młodych obywateli miasta Wrocławia drugiego pokolenia urodzonego we Wrocławiu. Spotkanie trzech pokoleń mieszkańców miasta.

Sesja naukowa „Powrót Wrocławia do Macierzy" w auli Leopoldina.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej upamiętniającej pierwszą siedzibę MO.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ul. Szczytnickiej, gdzie w dniu 25 stycznia 1946 zginęli w walce o utrwalanie władzy ludowej na Dolnym Śląsku funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

Sala TPPR — „Wieczór wrocławskich wspomnień" — spotkanie z uczestnikami walk o wyzwolenie Wrocławia, pokaz filmów dokumentalnych i archiwalnych.

Muzeum Śląskie — otwarcie wystawy „25 lat Dolnego Śląska w dokumencie".

Szkoła Nr 38 przy ul. Szczytnickiej — wręczenie sztandaru harcerskiego Szczepowi harcerskiemu im. Pionierów Wrocławia.

Technikum Geodezyjne przy ul. Swobodnej — odsłonięcie tablicy upamiętniającej bohaterstwo Polaków przebywających w obozie pracy, mieszczącym się w tym gmachu w okresie oblężenia Wrocławia.

Szkoła Podstawowa Nr 106 przy ul. Grochowej — uroczyste spotkanie pionierów Wrocławia z okazji XXV-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu Wrocławia do Macierzy. Wręczenie symbolicznego klucza do bram miasta na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia.

Rynek — przekazanie społeczeństwu miasta tramwaju przeznaczonego na cele wycieczkowe zbudowanego na wzór pierwszych wozów tramwajowych z XIX wieku z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Wrocławia i licznych wrocławskich zakładów pracy.

Zastrzegamy — to tylko przykładowo, tylko nieliczne z imprez, którymi żył Wrocław w swoje majowe dni. Bo przecież były kiermasze książki, zjechali uczestnicy Sztafety Zwycięstwa, zlecieli uczestnicy Rajdu Samolotowego Pilotów i Dziennikarzy, przybyli finaliści II Młodzieżowej Olimpiady Krajoznawczej Dolnego Śląska, wreszcie przybyły delegacje młodzieży z całego kraju na wielką manifestację młodości na Stadionie Olimpijskim.

Ale te wszystkie imprezy, uroczystości, spotkania, choć w sumie wielkie, porywające swoim rozmachem całe miasto, wszystkich jego gości przybyłych na srebrne gody Wrocławia, to był tylko wstęp do najważniejszego, do wielkich, centralnych uroczystości 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem oraz powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Polski. Te uroczystości odbyły się 9 i 10 maja.

W dwudziestopięcioletniej historii Wrocławia wiele było niezwykłych dni. Ale dni 9 i 10 maja 1970 roku nawet wśród tych wielkich były szczególne. Oto nasze miasto stało się miejscem centralnych uroczystości XXV-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Przybyli na te uroczystości przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obecni byli przedstawiciele społeczeństwa Wrocławia, Dolnego Śląska, całych Ziem Zachodnich i Północnych: pracownicy wrocławskich fabryk i instytucji, młodzież, żołnierze, kombatanci — uczestnicy II wojny światowej, osadnicy wojskowi, którzy osiedlili się tu, na Ziemiach Zachodnich.

Honory domu pełnił gospodarz województwa, członek KC, I sekretarz KW PZPR Władysław Piłatowski. Przypomniał on, że przed 25 laty Niemcy hitlerowskie zostały ostatecznie rozgromione, na kartach historii ludzkości dzień 9 maja 1945 zapisał się jako dzień zwycięstwa sił pokoju i postępu nad siłami wstecznictwa i faszystowskiego ludobójstwa. Do tego zwycięstwa decydujący wkład wniósł Związek Radziecki i jego okryte chwałą siły zbrojne, u boku których walczyły jednostki Ludowego Wojska Polskiego.

Hala Ludowa mogła pomieścić tylko małą, drobną cząstkę tych, którzy chcieliby być tam. Ale cała Polska była wtedy w Hali Ludowej.

Za pośrednictwem telewizji i radia słowa płynące z mównicy Hali Ludowej dotarły do wszystkich ludzi w Polsce. Wszyscy słyszeli słowa Władysława Piłatowskiego, że przed 25 laty urzeczywistnione zostały marzenia wielu pokoleń Polaków — Polska wróciła nad Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk. Na swoją piastowską, wyrwaną niegdyś przemocą ojcowiznę. Twórczym wysiłkiem wykuliśmy nasze prawo do tych ziem. Jest to prawo nienaruszalne.

Z tymi słowami muszą zgodzić się wszyscy. Cała Polska. W szczególności mieszkańcy Ziem Zachodnich. Ten twórczy wysiłek, o którym mówił gospodarz Dolnego Śląska, to przecież ich praca. Często trudna, wielu ludziom, wykonującym swoje małe zadania, wydająca się pracą nieważną, nieliczącą się w ogólnym bilansie. Ale kiedy te wszystkie drobne, marginesowe zadania połączy się w jedną całość, powstaje wielkie dzieło. To dzieło naszej dwudziestopięcioletniej pracy, to właśnie odbudowane, rozwinięte, całkowicie zespolone z Macierzą Ziemie Zachodnie i Północne Polski.

Wkraczają na salę poczty sztandarowe. Na czele biało-czerwoną flagę niesie kapitan rezerwy Mikołaj Troicki; 25 lat temu był porucznikiem 3 pułku piechoty 1 Armii Wojska Polskiego. To on właśnie w zdobytym Berlinie zatknął taką samą, biało-czerwoną flagę na szczycie Siegessaule — kilkudziesięciometrowej kolumny zwycięstwa, którą wznieśli Prusacy jako symbol swego zwycięstwa nad Francuzami pod Sedanem. Razem z nim, Mikołajem Troickim, idą w poczcie sztandarowym żołnierze, którzy w roku 1945 pierwsi dotarli do Odry i wbijali tam polskie słupy graniczne.

Kiedy poczet sztandarowy przesuwał się przez Halę Ludową aby dojść do podium za prezydium, u tych ludzi, kombatantów, którzy wtedy, w roku 1945 walczyli na frontach II wojny światowej, budzą się wspomnienia. Ożywa pamięć tamtych dni, pamięć późniejszej trudnej, pionierskiej pracy. Tu i ówdzie ktoś ociera łzę. Dźwięk werbli, znajome flagi dywizyjne, płynący z megafonów głos przypominający tamte, historyczne dni, nasycają patosem atmosferę Hali Ludowej. Nikogo więc nie dziwi ta łza w oczach ludzi zahartowanych w bojach i w pracy.

Tamtego dnia w Hali Ludowej była nie tylko cała Polska; poprzez przedstawicieli placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce, poprzez licznych korespondentów prasy światowej słowa tu wypowiedziane przekroczyły granice naszego państwa.

Jeśli ktokolwiek do tego dnia nie wiedział, albo nie chciał wiedzieć, jakie są polskie Zie-

nie Zachodnie i Północne, czym są dla Polski, jacy ludzie te ziemie zamieszkują — dowiedział się tego w Hali Ludowej. A następnego dnia na Stadionie Olimpijskim poznał to, co te ziemie mają najpiękniejszego — ich młodość.

Jeżeli są widowiska niepowtarzalne, takie, których urok przewyższa wszystko co się dotychczas widziało, to takim widowiskiem była manifestacja młodości w dniu 10 maja 1970 roku na Stadionie Olimpijskim.

Z całego kraju zjechała młodzież na wielką manifestację. Wypełniła się po brzegi czasza stadionu udekorowanego na ten dzień szczególnie starannie. Ale najpiękniejszą dekorację stanowili oni, młodzi uczestnicy manifestacji. WITAMY — błysnął napis na żywej trybunie naprzeciwko trybuny honorowej. A potem ruszył pochód młodości wszystkich województw kraju, feeria barw, dźwięki muzyki, taniec. I zagrzmiało „Srebrne wesele" — pieśń jak gdyby skomponowana na tę okazję. Dziesiątki tysięcy młodych, którzy włączyli się do gigantycznego chóru, nie pamiętają początków Ludowej Ojczyzny. Oni urodzili się później. Dla nich Polska Ludowa była zawsze. Nie pamiętają innych czasów. Nie wiedzą, że prawo do młodości, do nauki, do pracy, które dla nich jest oczywiste, kiedyś nie istniało. Jeśli o tym wiedzą, to z opowiadań rodziców, z lekcji historii.

Niosą się nad stadionem słowa ślubowania. „Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, służyć Tobie i ludowi polskiemu całym życiem swoim.

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, w prapolskim Wrocławiu, na historię walki ludu polskiego, ziem twoich odzyskanych krwią ojców naszych i braci, którą wspólnie z żołnierzami Armii Radzieckiej przelali dla Twojej i naszej wolności, strzec i bronić i zachować na zawsze.

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, tworzyć Cię piękniejszą, silniejszą i budować każdym dniem pracy i nauki Twoją i naszą przyszłość.

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, w dwudziestą piątą rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem, w ćwierćwieczu Polski Ludowej, pod przywództwem partii, być niezłomnie wierni idei socjalizmu i dotrzymać słowa.

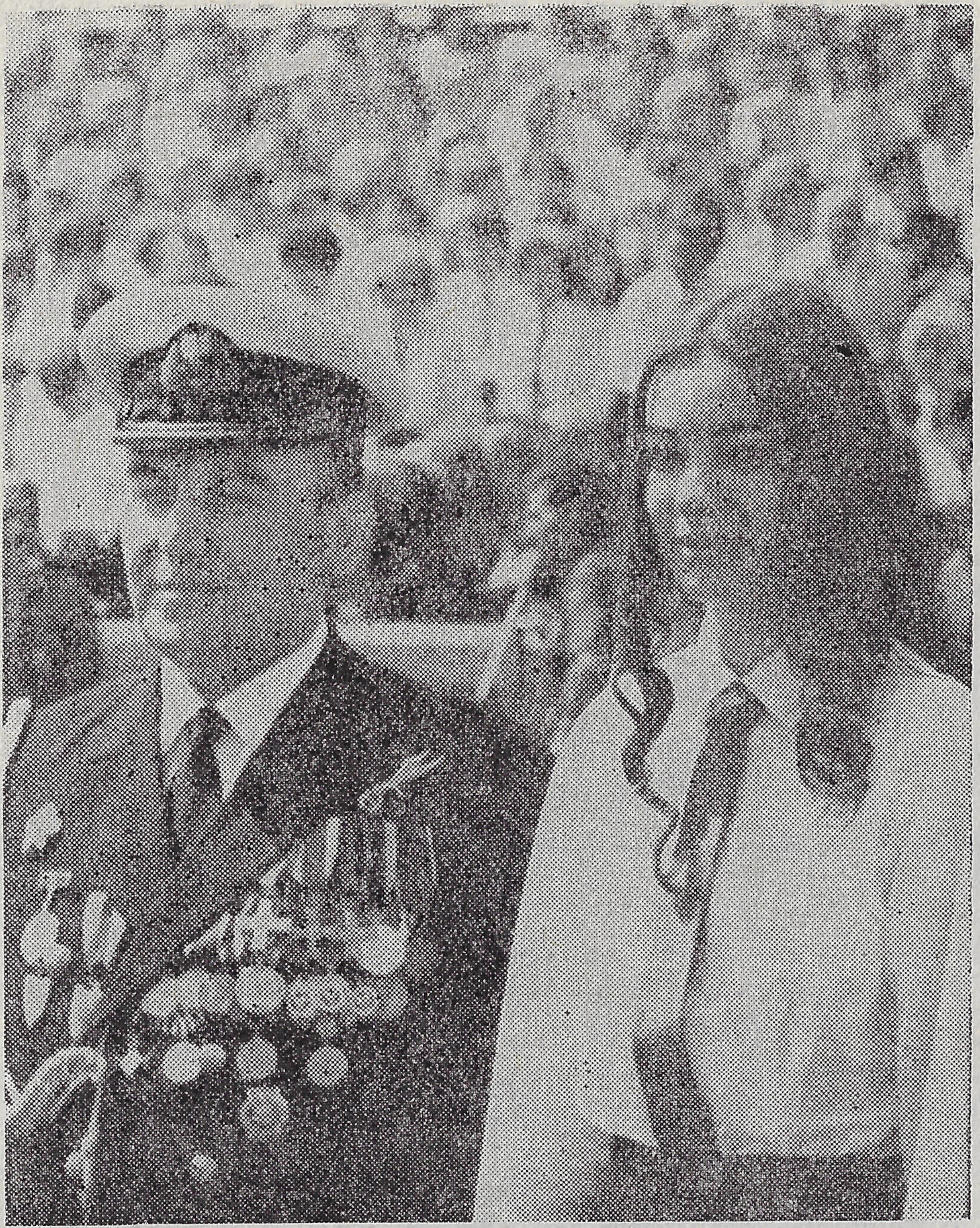

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, Polska Rzeczpospolita Ludowa".

Żywa trybuna kolejnym napisem „Nasze serca, myśli, czyny Polsce Ludowej" jest jeszcze jednym, pięknym potwierdzeniem słów ślubowania płynących z dziesiątków tysięcy ust.

Znowu wybucha pieśń jubileuszowa, znowu na płycie stadionu pojawiają się grupy młodzieży. Barwne, niezapomniane widowisko.

W swoim przemówieniu przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Socjalistycznej Andrzej Żabiński mówił w imieniu tych, którzy mają prawo do szczęśliwego dzieciństwa, prawo do młodości, do kształtowania swojej przyszłości, rozwijania w pełni swoich uzdolnień. Nie da się odtworzyć tamtego dnia na Stadionie Olimpijskim w słownej re-

lacji, nie odda go nawet najobszerniejszy zestaw fotografii — choćby kolorowych — ani film. Żeby przeżyć to jedyne, niepowtarzalne widowisko, żeby czuć jego atmosferę — trzeba było być na stadionie. Więc wybaczy czytelnik, że nie będziemy tu opisywali poszczególnych fragmentów pokazów gimnastycznych, występów grup młodzieży z różnych stron kraju, popisu wojskowego, ilustrującego walkę z faszyzmem, wreszcie wspaniałego koncertu orkiestr wojskowych.

Można wyreżyserować wielkie widowisko, ale nie można, nie da się nasycić go atmosferą szczerości, młodości, dynamizmu, radości. Te cechy muszą być spontaniczne, prawdziwe. A taki właśnie był tamten dzień na wrocławskim Stadionie Olimpijskim. Nie tylko w słowach brzmiało ślubowanie na wierność Polsce Ludowej. Cała wielka manifestacja była ślubowaniem, była przeglądem młodości kraju, wielkim zapewnieniem młodego pokolenia złożonym przywódcom kraju, że Polska Ludowa może na swoją młodzież liczyć, że swoją przyszłość młodzież nierozerwalnie wiąże z przyszłością socjalistycznej ojczyzny.

Wrocławianie dobrze wywiązali się z roli gospodarzy uroczystości. Zgodnie z najlepszymi tradycjami naszego miasta, gościnnie przyjmowali przybyszów z kraju i z zagranicy. Tak jak miasto, tak i oni wystroili się na swoje wielkie święto. Wszyscy wiedzieli: jeśli tu właśnie, w naszym mieście odbywają się uroczystości dwudziestopięciolecia to i zaszczyt to dla nas i obowiązek jak najlepszego ich przygotowania. Wszyscy zdawali sobie sprawę: obchody dwudziestopięciolecia zwycięstwa nad faszyzmem we Wrocławiu mają szczególny wydźwięk. Oto obchodziliśmy je w mieście nad Odrą, które przed wiekami było polskie, później na długi czas zostało oderwane od kraju, a powróciło do niego właśnie w wyniku historycznego zwycięstwa, zniszczone wojną naszą pokojową pracą powróciliśmy do życia. Obchodziliśmy je w mieście, które jest kolebką ruchu pokoju, bo tu przecież obradował w roku 1948 Kongres Intelektualistów.

Obchody dwudziestopięciolecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Polski zorganizowane we Wrocławiu są potwierdzeniem, że właśnie nasze miasto — największy ośrodek przemysłowy, naukowy i kulturalny Ziem Zachodnich i Północnych, jest ich niekoronowaną stolicą.

Michał Żywień

Marian Orzechowski

SIŁA PRZEWODNIA

Wiosną 1945 r. Polska wracała nad Odrę. Był to w dziejach narodu czas przełomowy. Odra, o której marzyły pokolenia Polaków, znów wchodziła — mówiąc słowami poety — „między polskie rzeki, płynąc przez łany, które polski chłop zaorze".

U źródeł powrotu Polski nad Odrę, do Wrocławia i Legnicy, Jeleniej Góry i Zgorzelca leżała koncepcja ustrojowa i terytorialna Polskiej Partii Robotniczej, jej orientacja na sojusz odrodzonego państwa polskiego ze Związkiem Radzieckim. Przywrócenie Polsce Dolnego Śląska z Wrocławiem było szczególnie ważkim owocem tej koncepcji. Wrocławia przecież i Dolnego Śląska wyrzekał się publicznie politycznie zbankrutowany rząd emigracyjny Tomasza Arciszewskiego, przeciwko jego przynależności do ludowej Polski wypowiadały się proniemieckie siły w krajach kapitalistycznych.

Decyzje poczdamskie zamknęły raz na zawsze militarną, dyplomatyczną i ideową walkę o granice odrodzonej Polski nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem. Sprawą zasadniczej wagi stawało się zasiedlenie ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich, ich wszechstronne zintegrowanie z resztą kraju. Zwycięstwo poczdamskie, pisano wówczas, „w całej pełni wysuwa i aktualizuje przed narodem polskim hasło dnia: wszyscy twarzą do Ziem Zachodnich, twarzą do Bałtyku. Najlepsi ludzie i najmocniejsze ramiona na ziemie nad Odrą i Nysą, na ziemie nad Bałtykiem".

Tym wszystkim, którzy wiosną i latem 1945 r. na Dolnym Śląsku, stanowiącym politycznie i gospodarczo najważniejszą część Ziem Odzyskanych, zaczynali realizować zadania wytknięte w programie Polskiej Partii Robotniczej i kierowanego przez nią bloku stronnictw demokratycznych, przyświecała głęboka świadomość, że od tego zależy przyszłość kraju. Historyczny egzamin, przed którym stanął naród polski na ziemiach nadodrzańskich, decydował o jego sile i przyszłości. W uświadomieniu całemu społeczeństwu historycznej wagi tego egzaminu, w przekształceniu świadomości w siłę motoryczną społecznego działania, rolę szczególnie doniosłą odegrała Polska Partia Robotnicza. Ona była twórcą najbardziej realnej, plebejskiej, a zarazem narodowej koncepcji zasiedlenia ziem nadodrzańskich oraz ich pełnego zespolenia z resztą kraju, inicjatorem i organizatorem poczynań zmierzających do przeobrażenia koncepcji w rzeczywistość dnia codziennego.

W eposie dni pionierskich, patriotycznego i rewolucyjnego entuzjazmu towarzyszącego przejmowaniu Dolnego Śląska przez Polskę, a następnie w wielkim eposie lat odbudowy i integrowania z resztą ziem polskich w jednolity organizm społeczno-ekonomiczny i kulturalny, bez trudu odnajdujemy rezultat twórczej myśli politycznej Polskiej Partii Robotniczej i sprzymierzonej z nią lewicy Polskiej Partii Socjalistycznej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Inicjatywę, inspiratorski i organizatorski wysiłek tysięcy ich członków i działaczy.

Dziś, gdy z perspektywy dokonań wyznaczających nową rangę Dolnego Śląska na gospodarczej i kulturalnej mapie Polski, snujemy

refleksje nad ich źródłami, dostrzegamy je przede wszystkim w słuszności linii generalnej partii klasy robotniczej, w umiejętności określania zadań podstawowych dla każdego okresu historycznego, przystosowywania zadań rewolucji w całej Polsce do swoistych konkretów dolnośląskich, skupiania wokół ich realizacji wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił narodu.

Umiejętność określania zadań węzłowych w każdym okresie decydowała o rezultatach działania partii robotniczych, ale była ona szczególnie ważna w pierwszych latach istnienia władzy ludowej, w swoistych warunkach splatania się rewolucji społecznej z zasadniczą zmianą terytorialnych warunków istnienia narodu, gdy brak było kadr, a te, które były, nie posiadały prawie żadnego doświadczenia w rządzeniu państwem, a tym bardziej w budowaniu go na obszarach przez wieki oderwanych od Macierzy.

Realizacja generalnej linii partii na Dolnym Śląsku przebiegała w swoistych, niepowtarzalnych wręcz warunkach politycznych, ekonomicznych i społecznych. Składały się na nie graniczne, politycznie eksponowane położenie Dolnego Śląska, z tej racji szczególnie narażonego na ataki zachodnioniemieckiego rewizjonizmu i jego protektorów, swoista struktura dolnośląskiego przemysłu, odmienność rozwoju historycznego ziemi dolnośląskiej pod panowaniem niemieckim, wreszcie daleko idące zróżnicowanie ludności napływowej.

W pierwszych powojennych latach głównymi zadaniami władzy ludowej na Dolnym Śląsku były przywrócenie mu polskiego charakteru, odbudowa i przebudowa jego systemu gospodarczego, zespolenie różnorodnych grup ludności w jednolitą społeczność, wytworzenie w tej społeczności i ugruntowanie poczucia stabilizacji, rozbudzenie w niej wszechstronnej inicjatywy społecznej, zrodzonej z przekonania o nieodwracalności poczdamskich decyzji. Rola Polskiej Partii Robotniczej i sprzymierzonej z nią lewicy Polskiej Partii Socjalistycznej w realizacji tych zadań polegała przede wszystkim na stworzeniu realistycznej koncepcji zasiedlenia Dolnego Śląska i jego integracji z resztą kraju, koncepcji harmonijnie łączącej zadania narodowe z zadaniami społecznymi polskiej rewolucji.

Biorąc za punkt wyjścia sytuację wewnętrzną i międzynarodową Polski, nastroje i postawy społeczeństwa, Polska Partia Robotnicza opowiadała się za osadnictwem masowym, realizowanym w możliwie najszybszym tempie, obejmującym natychmiast cały przyznany Polsce obszar, ogarniającym wszystkie warstwy społeczne. Temu też celowi podporządkowana była polityka rolna i przemysłowa partii oraz jej stosunek do inicjatywy prywatnej i drobnomieszczaństwa. Program Polskiej Partii Robotniczej zakładał taką integrację ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich, która ułatwiała i przybliżała realizację zadań społecznych polskiej rewolucji, przejście do przeobrażeń typu socjalistycznego.

W realizacji programu repolonizacji Dolnego Śląska Polska Partia Robotnicza odgrywała decydującą rolę inspiratorską i organizacyjną. W pierwszych tygodniach i miesiącach, kiedy administracja państwowa była jeszcze słaba i nie zawsze sprawna, organizacje partyjne przejmowały zadania o charakterze administracyjno-wykonawczym. Istotna rola partii polegała także na ideowo-politycznej koordynacji różnorakich inicjatyw społecznych, zmierzających do szybszego i pełniejszego zintegrowania Dolnego Śląska z resztą kraju, na upowszechnianiu tych, które sprzyjały realizacji jej linii generalnej.

Sformułowany przez Polską Partię Robotniczą, a zaaprobowany i czynnie poparty przez partie bloku demokratycznego program zasiedlenia, zagospodarowania i zespolenia Dolnego Śląska z Macierzą stał się fundamentem demokratycznego frontu narodowego, którego podstawą klasową był sojusz robotniczo-chłopski, a siłą przewodnią klasa robotnicza i jej marksistowsko-leninowska partia. Zasadniczymi rysami strategii i taktyki Polskiej Partii Robotniczej w tworzeniu i umacnianiu jedności narodowej były m. in.: formułowanie takich zadań, które miały szansę zyskania czynnej aprobaty większości społeczeństwa, odwoływanie się przy realizacji tych zadań do uczuć patriotycznych, dumy narodowej i doświadczeń historycznych narodu. „Strategia polityczna partii — podkre-

łano wówczas — polegała nie na odpychaniu, lecz na przyciąganiu wszystkich sił patriotycznych do wspólnego dzieła. Kierując się przekonaniem, że wielka treść podjętego dzieła porwie wszystkich ludzi dobrej woli, tworzyliśmy im warunki wspólnego z masami ludowymi działania".

W ciągu 3,5 lat dzielących objęcie Dolnego Śląska od zjednoczenia partii robotniczych i powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stworzone zostały ekonomiczne, polityczne i ideowo-moralne przesłanki przejścia do budownictwa socjalistycznego, do wyższej, socjalistycznej fazy integracji narodowej. Kierunek socjalistycznego rozwoju Polski wskazał Zjazd Zjednoczeniowy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Delegatów na Zjazd i masy ludowe urzekała wizja Polski industrialnej, ekonomicznie silnej, tworzącej nową socjalistyczną kulturę i nowe stosunki międzyludzkie, wizja, w której urzeczywistnianiu poważny udział przypadł również Dolnemu Śląskowi, coraz pełniej i wszechstronniej zespalającemu się z gospodarką i kulturą całej Polski, coraz bardziej ważącemu na ich teraźniejszości i przyszłości.

Jak nigdy chyba w dziejach narodu, do realizacji wizji Polski socjalistycznej niezbędna była twórcza kontynuacja linii politycznej Polskiej Partii Robotniczej i lewicy Polskiej Partii Socjalistycznej, ich generalnej orientacji na zespalanie wszystkich sił demokratycznych i patriotycznych, na przyciąganie ich do wspólnego dzieła w przekonaniu, że jego „wielka treść porwie wszystkich ludzi dobrej woli". Przekonanie to płynęło z doświadczeń pierwszych lat istnienia władzy ludowej, z burzliwego wzrostu autorytetu zjednoczonej partii, która w początkach 1949 r. liczyła na Dolnym Śląsku prawie 160 tys. członków i kandydatów.

Jednakże realizacja programu przeobrażeń socjalistycznych w Polsce i zespalania wokół ich realizacji wszystkich sił demokratycznych i patriotycznych dokonywała się w dramatycznych wręcz warunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Coraz wyraźniej dawała o sobie znać „zimna wojna", rozpętana przez siły międzynarodowego imperializmu przeciwko obozowi socjalistycznemu. Jej niezmiennym elementem było podważanie praw Polski do ziem nad Odrą i Nysą Łużycką, obliczone na pozyskanie Niemiec i podsycanie nastrojów niepewności w społeczeństwie polskim. Na tle komplikującej się sytuacji międzynarodowej ze zwiększającą się siłą występowały deformacje w realizowaniu linii generalnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jeszcze przed jej powstaniem wewnątrz Polskiej Partii Robotniczej dojrzewała tragiczna w skutkach sprawa tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego. Z kierownictwa partii usunięto Władysława Gomułkę, rzecznika koncepcji twórczego stosowania zasad marksizmu-leninizmu do konkretno-historycznych warunków polskich, uwzględniania w budownictwie socjalizmu historycznych właściwości polskiego procesu dziejowego i doświadczeń narodu polskiego. Stopniowej zmianie ulegała rola samej partii. Pogłębiały się dogmatyczno-sekciarskie wypaczenia, polegające m. in. na dążeniu do zastępowania przez partię aparatu państwowego, a umiejętności działania w masach i pobudzania ich twórczej inicjatywy — komenderowaniem. Pogłębianiu się tego rodzaju niebezpiecznych tendencji sprzyjała atmosfera „oblężonej twierdzy", w której nieodzowna czujność wobec faktycznych wrogów władzy ludowej przeradzała się niekiedy w nieufność wobec jej rzeczywistych i potencjalnych sojuszników.

Jednakże na procesy zachodzące w latach 1948/9—1955/56 patrzeć trzeba dialektycznie, jeżeli pragnie się rzeczywiście zrozumieć ich wewnętrzny dramatyzm. W tamtych przecież latach stworzone zostały ekonomiczne i społeczno-kulturowe podstawy ustroju socjalistycznego. Ich wyznacznikami na Dolnym Śląsku były miliardowe inwestycje, setki odbudowanych za-

kładów przemysłowych, zbudowane za cenę ogromnych wyrzeczeń „Celwiskoza” i „Konrad”, Czechnica i Wizów, rozwój dolnośląskiego ośrodka naukowego, zdobywającego właśnie wówczas wybitną rangę krajową i międzynarodową. Nie można pominąć przecież ofiarnego trudu tysięcy robotników i chłopów, aktywistów i członków partii, którzy z pełnym poświęceniem realizowali jej linię generalną, zetempowskiej młodzieży głęboko zaangażowanej w dzieło tworzenia „Polski jutra”, junaków z hufców SP budujących drogi, koleje i fabryki, tysięcy członków ekip łączności miasta ze wsią, umacniających sojusz robotniczo-chłopski i z głęboką wiarą w słuszność sprawy działających na rzecz socjalistycznej przebudowy wsi dolnośląskiej.

Po wydarzeniach październikowych, które w warunkach Dolnego Śląska oznaczały w pewnym sensie powrót do twórczej linii Polskiej Partii Robotniczej i lewicy Polskiej Partii Socjalistycznej z pierwszych lat władzy ludowej, głównym zadaniem, przed którym stanęła partia, było wytyczenie konkretnych dróg i form kontynuowania przeobrażeń socjalistycznych oraz likwidacji zaniedbań i deformacji poprzedniego okresu w polityce, ekonomice i kulturze. W warunkach dolnośląskich oznaczało to m. in. orientację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na wszechstronny rozwój ekonomiczny regionu oraz kształtowanie oblicza ideowo-politycznego jego społeczeństwa w duchu patriotyzmu i pogłębienia jego narodowej integracji na gruncie socjalizmu.

Realizacja programu dolnośląskiej organizacji PZPR wymagała gruntownego przemyślenia i zasadniczej zmiany dotychczasowych metod i form jej działania. Rezygnacja z bezpośredniego administrowania i zastępowania aparatu państwowego nie oznaczała wcale ograniczenia roli partii. Wręcz przeciwnie, zakres jej zadań i funkcji stale wzrastał. Odrzucenie metod administrowania prowadziło do poszerzenia zakresu funkcji inspiratorskich, ideowo-wychowawczych i kierowniczo-organizatorskich. W warunkach rewolucji naukowo-technicznej stało się wprost niemożliwe — jak to podkreślała IX Wojewódzka Konferencja PZPR w 1962 r. — kierowanie tak złożoną rzeczywistością „wyłącznie przy użyciu dotychczasowych metod. Trzeba bardziej liczyć na wielkie kolektywy, na setki organizacji dołowych, na ludzki rozum i ludzkie sumienie wielu, wielu tysięcy”.

Nawiązując do trwałych wartości ideowego dorobku swych poprzedniczek — umiejętności określania zadań najważniejszych i jednocześnie realnych w istniejących warunkach, skupiania wokół ich realizacji najszerszych mas narodu, rozbudzania ich patriotycznego zaangażowania, twórczej inicjatywy i odpowiedzialności za los całej ojczyzny i regionu — wzbogaciła go Polska Zjednoczona Partia Robotnicza o nowe elementy. One też, jak w latach pierwszych władzy ludowej, stały się źródłem jej sukcesów, sprawiły, iż Dolny Śląsk jest dziś ważnym ośrodkiem nowoczesnego przemysłu, przodującego w kraju rolnictwa, kultury i nauki.

Marian Orzechowski

XXV

Czesław Buczek

MY WROCŁAWIANIE

Z przemian społecznych na Dolnym Śląsku po roku 1945

Kiedy pierwsze grupy Polaków przybywały z głębi kraju na Dolny Śląsk, trwała jeszcze walka. Miasta leżały w gruzach a łuny pożarów oświetlały dolnośląską ziemię. We Wrocławiu 70% budynków mieszkalnych leżało w gruzach a 20 innych miast straciło 40—70% swoich budynków. W sumie prawie 1/3 powierzchni mieszkalnej miast dolnośląskich przestała istnieć. Zrujnowane zostały zakłady przemysłowe; np. we Wrocławiu uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych 70% urządzeń przemysłowych. Ogromne straty poniosły także powiaty: legnicki, bolesławiecki i wałbrzyski. Potencjał produkcyjny przemysłu województwa wrocławskiego w porównaniu ze stanem przedwojennym zmniejszył się o 80%.

Wojna zniszczyła również rolnictwo. Legła w gruzach większość gospodarstw obszarniczych oraz ponad 42 tys. zagród chłopskich. Zastaliśmy na wsi tylko około 15% przedwojennego pogłowia bydła i zaledwie 1,5% pogłowia trzody chlewnej. Powierzchnia zaminowanych pól wynosiła w woj. wrocławskim 1/3 gruntów ornych. Trzeba też dodać, że wiosną 1945 roku niemieccy chłopi nie wykonali wielu prac polowych i dlatego jesienią zebrano plony tylko z 10% powierzchni gruntów ornych.

Poważnym zniszczeniom uległa także sieć komunikacyjna na Dolnym Śląsku. Przestało istnieć 80% torów kolejowych i 60% budynków stacyjnych. Łączna długość zerwanych mostów i wiaduktów wynosiła 18 km, tj. 40% całości. Wszystkie węzły kolejowe były sparaliżowane.

To samo można było powiedzieć o komunikacji miejskiej i urządzeniach komunalnych, takich jak wodociągi, elektrownie i gazownie. Nie ma więc cienia przesady w określeniu, że zniszczenia wojenne w naszym województwie miały charakter totalny.

Przed całym narodem polskim, przed masami pracującymi miast i wsi, przed rewolucyjną partią klasy robotniczej stanęła sprawa szybkiej odbudowy zniszczeń wojennych i repolonizacji tego regionu. Było to zadanie ogromne, które wydawało się przerastać możliwości i siły zniszczonego wojną narodu. Brakowało wszystkiego, a przede wszystkim ludzi. Dlatego najpilniejszym stało się zasiedlenie ziemi dolnośląskiej ludnością polską oraz przesiedlenie na mocy uchwały poczdamskiej pozostałej tutaj ludności niemieckiej.

Opracowano program zasiedlania, który przewidywał przemieszczenie ludności wg kierunków równoleżnikowych. Koncepcję powyższą oparto na pewnych ogólnych zasadach wydzielania regionów na ziemiach „starych" i „nowych" (zachodnich) korespondujących ze sobą pod względem warunków geograficznych, gospodarczo-społecznych i kulturalnych mieszkańców. Kierowano się tym, że ogromne znaczenie ma dla człowieka pozostawienie go we własnym otoczeniu ludzkim, z którym jest związany nie tylko pochodzeniem, lecz także wspólnotą życia zbiorowego, warunków społeczno-gospodarczych i obyczajów. Stąd też na teren Dolnego Śląska kierowano przede wszystkim ludność z terenów Polski południowej i środkowej, w tym również z byłych województw wschodnich.

Program zaludnienia i zagospodarowania

Ziem Odzyskanych zdobył poparcie ogromnej większości społeczeństwa polskiego. Utworzył się szeroki ruch pionierski, przesiedleńczy na Ziemie Zachodnie. Akcja osiedleńcza została przeprowadzona na Dolnym Śląsku w tempie i rozmiarach nie spotykanych dotąd w historii. Był to niepowtarzalny, niezwykły proces i ogromny narodowy czyn społeczny. Niezmiernie czynny był udział PPR w zasiedlaniu i zagospodarowaniu naszego regionu. Członkowie partii występowali z szeregiem cennych inicjatyw, podejmowali pierwsze decyzje. Tak np. jeszcze w czasie walk o Wrocław z inicjatywy grupy członków PPR utworzono w Trzebnicy Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych. Komisja ta opracowała program i plan tworzenia administracji polskiej na Dolnym Śląsku. Natychmiast po zakończeniu walk wyruszały ekipy urzędników i milicjantów wraz z członkami partii, by w wyzwolonych powiatach powoływać urzędy pełnomocników i organizować polskie życie.

Oddziały milicji, wspomagane przez polskie i radzieckie jednostki wojskowe, musiały często toczyć walki z ukrywającymi się, zorganizowanymi grupami dywersantów niemieckich i szabrowników, plądrującymi miasta i wsie Dolnego Śląska. Sprawy ładu i bezpieczeństwa należały wtedy do najpilniejszych i najtrudniejszych.

Już wczesną wiosną 1945 roku napływają na teren Dolnego Śląska pierwsze, nieliczne jeszcze grupy Polaków. Akcja osadnicza rozwinęła się jednak w pełni dopiero po zakończeniu wojny. W 1945 roku przybywa do Wrocławia 34 tys. ludzi, a na teren województwa niespełna 300 tys. W połowie 1948 roku, a więc po zakończeniu repatriacji ludności niemieckiej, polska ludność Wrocławia i województwa liczyła już 1584 tys., z czego na wsi zamieszkało 801 tys., a w miastach 785 tys. Napływająca na Dolny Śląsk w pierwszych latach po zakończeniu wojny ludność polska rekrutowała się po większej części z repatriantów z ZSRR oraz mieszkańców tzw. Polski centralnej. Osiedliły się też spore grupy reemigrantów z Francji, Jugosławii i Rumunii. W początkach grudnia 1950 roku mieszkało we Wrocławiu i województwie 1698,5 tys. ludności, przy czym 59,5% stanowili osadnicy z Polski centralnej, a 40,5% ludność spoza obecnych granic kraju. Wśród pierwszych, najliczniejsze grupy stanowili mieszkańcy województw: krakowskiego, poznańskiego, kieleckiego i rzeszowskiego, wśród drugich — repatrianci z ZSRR, których w tej grupie było 90%.

Ludność stanowiła zatem prawdziwy konglomerat zwyczajów i obyczajów, nawyków i poglądów, przesądów i upodobań. To co ją szczególnie łączyło, to wspólny język, świadomość przynależności do jednego narodu, dążenie do szybkiej stabilizacji w nowym miejscu zamieszkania. Z przybyciem na Dolny Śląsk i obraniem sobie siedziby na zamieszkanie, wiązały się silne przeżycia psychiczne. Wystąpiła odczuwana przez osadników potrzeba uczynienia nowego środowiska bliskim, swojskim. Stąd też pojawiły się powszechnie symbole i godła narodowe. Biało-czerwone chorągiewki, godła narodowe i napisy w języku polskim stały się zewnętrznym wyrazem objęcia nowej siedziby.

Wielkie znaczenie przywiązywali osadnicy do faktu swego zamieszkania na Dolnym Śląsku. Dla wielu był to punkt zwrotny w ich dotychczasowym życiu i często łączył się ze świadomością uczestniczenia w ważnej misji dziejowej o znaczeniu społeczno-narodowym. Okres pionierski na Dolnym Śląsku charakteryzował się szczególnie trudnymi warunkami. Zniszczenia wojenne, niewypały i miny, zorganizowana dywersja hitlerowska, to wszystko sprawiło, że osadnicy na każdym kroku ryzykowali życiem. Owe trudności i niebezpieczeństwa okresu pionierskiego zrodziły wśród osadników potrzebę łączenia się i wspólnego działania. Organizowali zatem zbiorową, społeczną ochronę, poruszali się po terenie grupami, organizowali warty nocne. Wskutek braku inwentarza rozwinęły się różne formy współpracy gospodarczej (wspólna orka, siewy, żniwa itp.). Wykształcił się w tych warunkach dominujący powszechnie typ pioniera, który charakteryzował się entuzjazmem dla osadnictwa i odbudowy regionu oraz dużą aktywnością społeczno-polityczną. Postawy osadników charakteryzowały: praca bez wynagrodzenia, podejmowanie czynów społecznych, włączanie się do pracy wszystkich ludzi bez względu na wiek i stan zdrowia. Wielu z nich pełniło równocześnie szereg różnych funkcji spo-

łecznych, wykonywali kilka zawodów naraz. Brak kadry we wszystkich dziedzinach skłaniał pionierów do aktywnego działania w różnych sferach, gdyż tylko w ten sposób można było zaspokoić wiele wyłaniających się potrzeb społecznych ludności.

Oprócz realnych efektów ekonomicznych, społeczne zaangażowanie w procesy budownictwa socjalistycznego kształtowało w młodym dolnośląskim społeczeństwie świadomość polityczną i lokalny patriotyzm. Uwidocznił się on m. in. w ambitnych dążeniach do uczynienia z Dolnego Śląska regionu o doniosłym dla kraju znaczeniu. Droga do realizacji tego celu nie była łatwa. Wymagała pełnej integracji ekonomicznej, terytorialnej a przede wszystkim społecznej. Trzeba było nadludzkiego wysiłku, aby stworzyć warunki, które owe procesy integracji mogły wywołać i spotęgować.

W zaludnieniu Dolnego Śląska ważna rola przypadła osadnictwu wojskowemu. Na stanowisko Głównego Inspektora Osadnictwa Wojskowego powołano gen. Karola Świerczewskiego. Na osadnictwo wojskowe przeznaczono tereny położone w powiatach nadgranicznych. Jeszcze w roku 1945 w powiatach nad Odrą i Nysą Łużycką osiedliło się 200,4 tys. żołnierzy Wojska Polskiego. Wojsko włączyło się do akcji siewnej i żniwnej, w wyniku czego obsiano i zebrano plony z wielu tysięcy ha.

W szybkim tempie odbudowano linie komunikacyjne, które połączyły Dolny Śląsk z resztą kraju. Przystąpiono też do szybkiej odbudowy zniszczonych zakładów pracy, wychodząc ze słusznego założenia, że obok efektów ekonomicznych, wspólne miejsce pracy umożliwi wzajemne poznanie i przyspieszy proces integracji.

Tak więc pierwszy trudny etap walki nie mającej dotychczas precedensu w historii został wygrany. Nadszedł czas stopniowej realizacji szerokiego planu wszechstronnego rozwoju dolnośląskiej ziemi.

Plan Trzyletni (1947—1949) stał się dalszą kontynuacją zapoczątkowanych przemian. Jego głównym zamierzeniem była pełna odbudowa i zagospodarowanie Dolnego Śląska, a w stosunku do gospodarki narodowej jako całości, przekształcenie go w rejon o rozwiniętym przemyśle. Realizacja tych zadań przebiegała w toku konfliktów klasowych, które szczególnie ostro rysowały się na tle rozwoju własności społecznej i krzepnięcia władzy ludowej. W pierwszym okresie Planu rozwój ludności Dolnego Śląska następował tak samo jak dotychczas, tzn. głównie przez napływ z innych regionów. Jednakże z każdym rokiem coraz większego znaczenia nabierał przyrost naturalny, którego współczynnik w roku 1948 osiągnął na Dolnym Śląsku maksymalną wielkość — 31,3. Począwszy od 1949 r. przyrost ludności spowodowany przyrostem naturalnym przewyższył na terenie województwa wrocławskiego wzrost wywołany napływem, natomiast w przypadku

Wrocławia miało to miejsce nieco później, bo w roku 1951. Okres Planu Trzyletniego charakteryzował się również zmianami wędrówkowymi, spowodowanymi zmniejszeniem się napływu ludności, przy równoczesnym zwiększeniu się liczby opuszczających Dolny Śląsk.

Z początkiem roku 1950 nastąpił nowy okres w rozwoju regionu dolnośląskiego, okres intensywnej industrializacji, który trwał do roku 1958. Podstawowym zadaniem tego okresu było w dziedzinie ekonomicznej rozwinięcie przemysłu środków produkcji. Dolny Śląsk stał się wtedy ważnym dostawcą wielu cennych dla gospodarki narodowej surowców. Podjęto też zakrojone na szeroką skalę inwestycje w zakresie rekonstrukcjii budowy wielu zakładów przemysłowych. Rozbudowa przemysłu i związane z nią zapotrzebowanie na fachowców wywołały między innymi narastanie emigracji ludności z ośrodków wiejskich do miast. Warto dodać, że znaczna większość ludności, która napłynęła w początkowym okresie, to ludność wiejska, utrzymująca się dotychczas z pracy w rolnictwie. Dlatego w pierwszych miesiącach kieruje się na wieś przejmując gospodarstwa, część jej osiedla się także w miastach. Stąd też w pierwszych latach w wielu miastach dolnośląskich, w tym także we Wrocławiu, bardzo wyraźnie wystąpiły elementy wiejskiego stylu życia.

Proces odchodzenia ludności od pracy w rolnictwie przebiegał intensywniej na Dolnym Śląsku niż w wielu innych regionach kraju. Przejście od pracy w rolnictwie do pracy w przemyśle, od zamieszkania na wsi do zamieszkania w mieście, było w odczuciach ludzi związane z awansem społecznym.

Począwszy od roku 1958 rozpoczyna się drugi etap procesu integracji gospodarczej Dolnego Śląska. Po dokonaniu odbudowy i scaleniu przemysłu z gospodarką narodową, nadszedł czas na dalsze przekształcenia strukturalne. Wiązało się to z rozwojem tych dziedzin, które uzależniały rozwój całej gospodarki narodowej na kolejnym etapie. Wtedy Dolny Śląsk, podobnie jak Ziemie Zachodnie jako całość, zaczął tracić wiele ze swej odrębności, coraz wyraźniej wystąpiły natomiast różnice między poszczególnymi rejonami. Od tego czasu występuje tzw. proble-

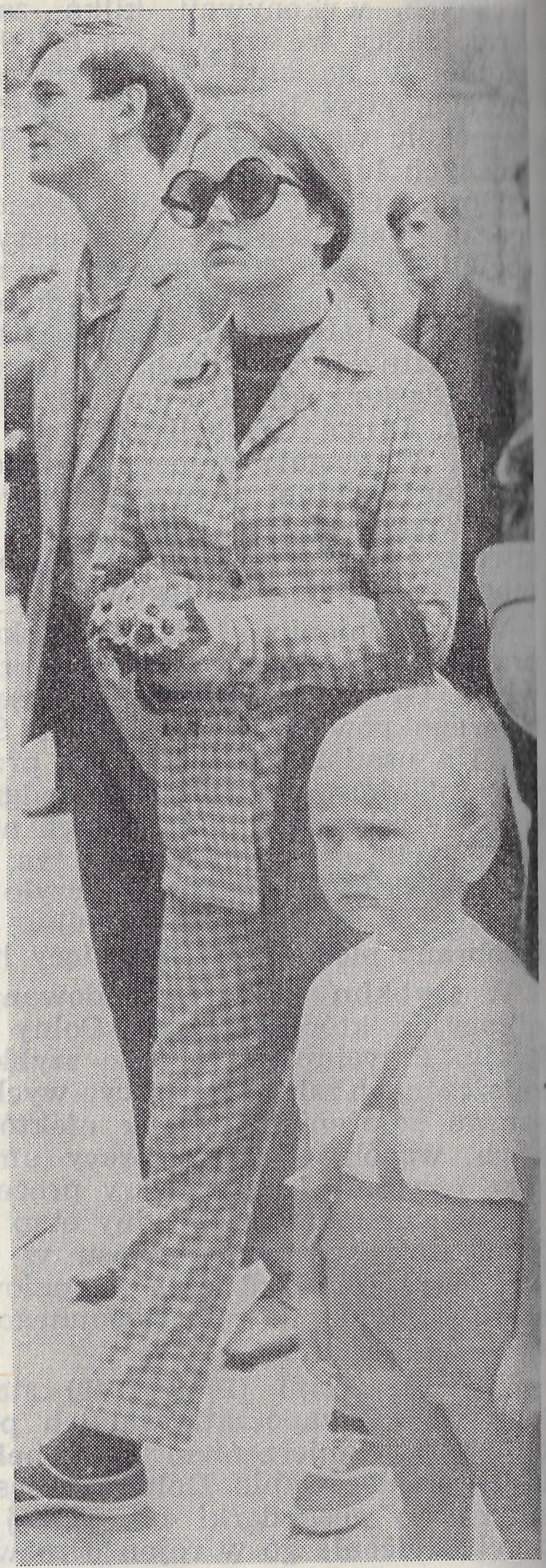

matyka regionalna zarówno w skali Dolnego Śląska jak i Ziem Zachodnich. Wiele elementów procesów zapoczątkowanych w owych latach, które nieraz określa się jako integrację szczeblową, trwa do dnia dzisiejszego.

Na lata 1956—1960 przypada po kilkuletniej przerwie powtórne ożywienie migracji zewnętrznych. Spowodowały je — repatriacja ludności polskiej z ZSRR na podstawie umowy z listopada 1956 r., oraz emigracja ludności niemieckiej i żydowskiej w ramach tzw. akcji łączenia rodzin. Na terenie Dolnego Śląska osiedliło się w tym okresie 50 873 repatriantów z ZSRR, wyjechało natomiast 57 tys. Niemców, nie licząc osób narodowości żydowskiej. W sumie więc migracje zewnętrzne tego okresu zamknęły się ujemnym bilansem.

Począwszy od roku 1948 narastały na Dolnym Śląsku migracje wewnętrzne. W początkowym okresie ich kierunek to Dolny Śląsk — ziemie „stare", przy czym przyjazdy dominowały nad wyjazdami. W miarę odbudowy i integracji gospodarczej pojawiły się migracje w ramach województw Ziem Zachodnich i województwa wrocławskiego. W latach 1950—1960 w ramach województwa wrocławskiego zmieniło miejsce zamieszkania 254 tys. osób. Najwyższe odsetki przybyszów z innych miejscowości wystąpiły w zachodnich powiatach województwa, a to w pow. Bolesławiec (17,9%), w pow. Złotoryja (17,1%), w m. Legnicy (16,2%). Powyżej 15% stanowili również przybysze z innych miejscowości województwa w przyległych do Wrocławia od strony zachodniej powiatach, jak również w powiecie sycowskim. W pozostałych powiatach udział ich wynosił od 10 do 15%, wyjątek stanowiło tylko miasto Wałbrzych, gdzie udział ich był mniejszy.

W tym samym dziesięcioleciu poza województwo wrocławskie emigrowało 289 tys., z czego 37 tys. osiedliło się we Wrocławiu, 35 tys. w woj. katowickim, 22 tys. w woj. krakowskim, 20 tys. w woj. poznańskim, po 19 tys. w woj. zielonogórskim i opolskim, 17 tys. w woj. rzeszowskim, 15 tys. w woj. kieleckim, po 12 tys. w woj. szczecińskim i warszawskim a 11 tys. w woj. łódzkim.

Lata następne przyniosły dalsze narastanie migracji wewnętrznych, któremu towarzyszył wzrost odsetka ludności zmieniającej miejsce zamieszkania w obrębie województwa wrocławskiego a zmniejszanie się odsetka ludności migrującej poza granice województwa. Dla przykładu; w roku 1964 zmieniły miejsce zamieszkania w obrębie województwa 48 694 osoby, natomiast wyjechało poza jego obszar 33 738 osób, migracje wykazały więc nieznaczne saldo dodatnie.

Rozpatrując z perspektywy dwudziestopięciolecia przemiany społeczne jakie się dokonały na Dolnym Śląsku, bardzo wyraźnie ujawnia się jego całkowita integracja z gospodarką narodową i powstanie w tym rejonie nowego, zintegrowanego społeczeństwa. W ciągu minionego okresu Dolny Śląsk, podobnie jak całe Ziemie Zachodnie był widownią procesów społecznych nie mających precedensu nie tylko w skali narodowej, lecz światowej. Wymiana ludności rozległego terytorium, całkowita odbudowa ogromnych zniszczeń wojennych, a następnie szybko postępująca industrializacja, to tylko niektóre z podstawowych elementów owych wydarzeń. Jeżeli dodamy, że wszystko to miało miejsce w stosunkowo krótkim czasie i było dziełem narodu, który w wojnie poniósł ogromne straty, sukces staje się godny epoki, która go zrodziła.

Proces kształtowania się nowego społeczeństwa na Dolnym Śląsku przebiegał poprzez ścieranie się, szczególnie w pierwszych latach, trzech różnych modeli poglądów, opinii i postaw. Każdemu z nich odpowiadała w pewnym sensie określona kategoria ludności.

Pierwszą stanowili ludzie, którzy pierwsi z pełną świadomością odpowiedzieli na apel partii demokratycznych i PKWN wzywających do zagospodarowania tego regionu. To z nich właśnie w dużym stopniu rekrutowały się pierwsze ekipy, jeszcze często w czasie działań wojennych przybyłe na tę ziemię, aby organizować życie. Oni właśnie, pełni poświęcenia i ofiarności, w niezmiernie trudnych warunkach organizowali polskie urzędy i instytucje, podejmowali wszechstronną działalność organizatorską. Z ogromnym entuzjazmem, często bez doświadczenia, podejmowali ogromne zadania, które

z powodzeniem realizowali. Byli wśród nich robotnicy, chłopi i inteligenci, ludzie różnych zawodów, z wiedzą nabytą w uniwersytetach, obozach koncentracyjnych i celach więziennych, komuniści i bezpartyjni, ludzie pochodzący z różnych regionów kraju i spoza niego. Łączyła ich wspólna sprawa, wspólna walka o wcielenie demokratycznych zasad o urzeczywistnienie nowej Polski. Wszyscy oni działali z pełną świadomością, że tworzą wielkie dzieło, że spełniają misję historyczną.

Drugą kategorię — najliczniejszą — stanowiła ludność polska, która na Dolny Śląsk przybywała z mieszanymi uczuciami. Wśród niej byli zarówno repatrianci z ZSRR, osadnicy z Polski centralnej, jak i reemigranci. Ogromną większość stanowiła w niej ludność chłopska, zamieszkała na wsi. Wiele złożonych przyczyn warunkowało mieszane uczucia. Przybywali bowiem, jak to miało miejsce w przypadku repatriantów z ZSRR, gdyż mieli do wyboru alternatywę pozostania na miejscu, bądź też wyjazdu do Polski. Zdecydowana większość wybrała drugą możliwość, gdyż pragnęła się znaleźć w obrębie terenów zamieszkałych w zwartej masie przez naród polski. Przywiązanie do ojczyzny „narodowej" okazało się silniejsze od przywiązania do „lokalnej". Decyzje w tej sprawie nie były łatwe, wybranie każdej alternatywy rodziło szereg komplikacji, często bardzo bolesnych.

Osadnicy z Polski centralnej osiedlając się na Dolnym Śląsku kierowali się przede wszystkim względami ekonomicznymi. Mogli bowiem otrzymać na własność spore gospodarstwa rolne, co z jednej strony wiązało się w ich odczuciach z awansem społecznym, z drugiej — pozwoliło na zaspokojenie odwiecznego „głodu ziemi" polskiego chłopa. Warto przy okazji wspomnieć, że w wyniku historycznych przeobrażeń wsi polskiej, dominował wśród chłopstwa pogląd, że awans społeczny można uzyskać głównie, jeżeli nie wyłącznie, poprzez zdobycie lub zwiększenie własnego gospodarstwa. W tym względzie możliwości na Dolnym Śląsku były poważne. Z drugiej jednak strony wymagało to porzucenia dawnych stron ojczystych, a często i własnego kawałka ziemi. Dlatego też częstym zjawiskiem były wyjazdy pojedynczych członków rodzin, którzy dopiero po pewnym czasie, kiedy się już jako tako urządzili, ściągali pozostałą resztę. Zdarzało się również, że wyjeżdżających, jak się wtedy mówiło na „zachód" żegnano tak, jakby już ich nigdy nie miano zobaczyć.

Ta kategoria ludności, będąc najliczniejszą, stanowiła bardzo ważne ogniwo w procesie zasiedlania i zagospodarowania. To od niej w znacznej mierze zależały szybka odbudowa przemysłu i rolnictwa dolnośląskiego. Nic więc dziwnego, że o zdobycie i pozyskanie jej toczyła się ostra walka między lewicą demokratyczną a wrogimi jej siłami reakcji. W walce tej na Dolnym Śląsku padło wiele ofiar. Z biegiem czasu, w miarę postępującej odbudowy i stabilizacji, kategoria ta wiązała się coraz bliżej z pierwszą, tworząc podstawy nowego społeczeństwa.

Trzecią kategorię, bardzo zróżnicowaną, stanowili kombinatorzy i aferzyści, poszukujący możliwości szybkiego zbogacenia się za wszelką cenę. Zajmując gospodarstwo czy mieszkanie, zaczynali od wywożenia wszystkiego co się dało, co mogło przynieść niezły zarobek. Nastawieni na rabunkową gospodarkę, szybko posiadane mieszkanie czy gospodarstwo doprowadzali do ruiny, by następnie objąć nowe. Wśród tej kategorii znaleźli się również przestępcy, którzy uciekając przed odpowiedzialnością, przed wymiarem sprawiedliwości, tu szukali schronienia. W tej kategorii jest również miejsce dla tych, których ściągnęła tu żądza przygód, bądź też zostali celowo nasłani, aby przeszkadzać zagospodarowaniu i stabilizacji. Mimo zróżnicowania grupowego, niezależnie od indywidualnych czy też grupowych pobudek, skutki ich działalności przeciwdziałały odbudowie i zagospodarowaniu. Skutki ich działalności z punktu widzenia perspektywy tej ziemi, czyniły ogromne szkody nie tylko materialne, lecz i społeczne. Postępowała nie tylko dewastacja i marnotrawstwo, lecz rodziły się i rozpowszechniały nastroje niepewności i tymczasowości. To właśnie wśród tej kategorii rozpleniła się niewiara w trwałość związku Dolnego Śląska z Macierzą, która sprawiła, że wielu z nich w krótkim czasie wyemigrowało stąd w głąb kraju.

Ustalenie liczebności poszczególnych kategorii jest rzeczą niemożliwą, zresztą nie liczebność jest tutaj najważniejsza, bowiem nie ona decydowała o ewolucji poglądów i postaw. Miało to miejsce w toku walki i ścierania, a wydzielenie owych modeli i kategorii ukazuje ich różny charakter i znaczenie z punktu widzenia historycznych przekształceń regionu.

Były one uwarunkowane przede wszystkim zmianą stosunków społecznych w rezultacie przemian w sferze własności. Nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna na Dolnym Śląsku zostały przeprowadzone szybko i konsekwentnie, przy czym zasięg i skutki przeciwdziałania w tym zakresie sił reakcyjnych były słabsze niż na ziemiach „starych". Nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna, zapobiegając powstawaniu przedziałów i nierówności klasowych stworzyły podstawowe przesłanki integracji ludności. Podobnie działalność partii i stronnictw demokratycznych oraz władzy państwowej, realizujących program przebudowy społeczeństwa w duchu demokratycznym i socjalistycznym prowadziła do zacierania różnic grupowych. Nie oznacza to, że były to jedyne wyznaczniki integracji. Trzeba jednak wyróżniać takie, które z perspektywy historycznej zdecydowały o charakterze przemian na Dolnym Śląsku. Jeżeli od tej strony spojrzymy na minione dwudziestopięciolecie, nie były nimi pochodzenie regionalne (etniczne) ludności, przyczyny migracji, liczba i rodzaj zawartych małżeństw, względnie liczba szkół uczącej się w nich młodzieży. Nie należą również do nich skład i rozmieszczenie poszczególnych grup regionalnych czy zawodowych. Wszystkie z wymienionych wpływały na integrację, jednak ich rola jest często przeceniana. Ma to miejsce przy jednoczesnym niedostrzeganiu lub pomniejszaniu innych, określanych często jako polityczne. Integracja jawi się wtedy jako rezultat sąsiedztwa, względnie szkoły czy fabryki, w oderwaniu od przekształceń jakie zaszły w skali całego społeczeństwa, głównie w jego strukturze klasowej. W rzeczywistości było odwrotnie: to właśnie głebokie przemiany ustrojowe określały w dłuższych okresach czasu funkcje szkoły, sąsiedztwa, czy zakładu pracy.

Przeobrażenia, o których pisaliśmy doprowadziły do krystalizacji nowego społeczeństwa naszego regionu. Już w roku 1960 dziennikarz amerykański po trzytygodniowej podróży po Ziemiach Zachodnich pisał: „każde miasto, dawniej niemieckie, teraz polskie, rozwija swoją specyficzną osobowość". Różnorodność ludności osiedlonej złożyła się na bogactwo tworzywa, z którego wyłoniły się kształty nowego społeczeństwa. Na tym niejako naturalnym podłożu społeczno-regionalnym kształtowało się współżycie ludności. We wspólnotach powstałych w pierwszych latach osadnictwa najszybciej i najłatwiej zacierały się różnice dzielnicowe. Dzisiaj ludność tej ziemi stanowi obraz społeczności ludzi awansujących, którego typowym objawem było objęcie gospodarstw rolnych przez ubogich dawniej chłopów, względnie zdobycie zawodu oraz pracy i mieszkania w mieście. Cechą wspólną dla mieszkańców naszego regionu jest związanie się emocjonalne z nowym środowiskiem, które przejawia się w patriotyzmie lokalnym i regionalnym, w zainteresowaniach sprawami swego regionu, miasta i wsi, chęci przyczynienia się do rozwoju zamieszkiwanej miejscowości. Znamienne w tym względzie są wynurzenia czterdziestosiedmioletniej mieszkanki Twardogóry, która we wspomnieniach nadesłanych na konkurs ogłoszony przez Instytut Zachodni w Poznaniu pisała: „Wrośliśmy tutaj korzeniami, tu wychodziłam za mąż, rodziłam dzieci, postarzałam się i Ziemie Odzyskane są mi dzisiaj tak drogie, jak rodzinne strony".

Dzisiaj na naszej ziemi żyją miliony ludzi czujących i myślących tak samo jak autorka pamiętnika.

Czesław Buczek

Wacław Kastelli

ROZWÓJ EKSPORTU DOLNEGO ŚLĄSKA

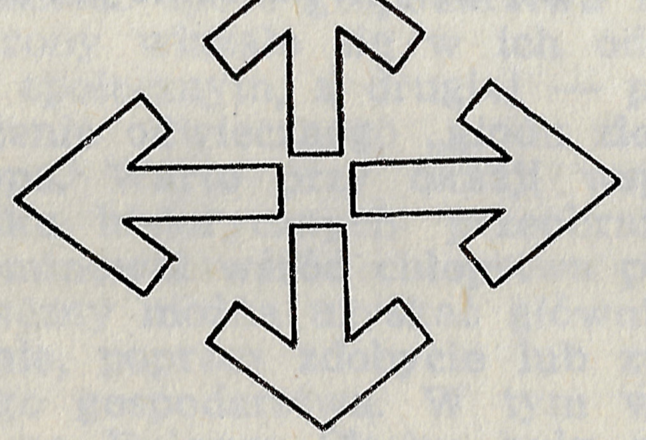

Dolny Śląsk jest jednym z najbardziej rozwiniętych regionów kraju. Są na nim reprezentowane wszystkie gałęzie przemysłu z wyjątkiem solnego i naftowego. Posiadamy silnie rozbudowany przemysł budowy maszyn i urządzeń, środków transportu, aparatury kontrolno-pomiarowej elektrycznej i elektronicznej, hydrauliki siłowej itp. Pod tym względem zajmujemy trzecie miejsce w kraju. Bogato reprezentowany jest przemysł szklarski i porcelany stołowej, lniarski, bawełniany i odzieżowy.

Dolny Śląsk posiada wiele niepowtarzalnych w kraju zakładów wytwarzających unikalne wyroby. Do nich należą Fabryka Maszyn Papierniczych Fampa w Cieplicach Śląskich, Dolmel, Fadroma, Elwro i „Archimedes" we Wrocławiu, Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych, Huty Szkła Kryształowego „Julia" i „Violetta", Huta Szkła Oświetleniowego „Nysa" i inne.

Produkcja przemysłowa Dolnego Śląska w 1969 r. stanowiła 10% krajowej produkcji przemysłowej, a na jednego mieszkańca była wyższa o około 30% od analogicznego wskaźnika w skali kraju. Dolny Śląsk jest również jednym z poważniejszych producentów towarów na rynki zagraniczne.

Przed przedstawieniem aktualnej pozycji Dolnego Śląska jako partnera handlu zagranicznego i rangi jego eksportu, chciałbym omówić pokrótce skromne początki dolnośląskiego eksportu.

Początki eksportu datują się już od roku 1946, w miarę likwidacji skutków wojny. Już w 1946 r. Wrocławska Fabryka Wodomierzy wysyła partię 5 tys. sztuk wodomierzy domowych do Danii wartości 36 000 dolarów, a następnie krąg swych odbiorców rozszerza na inne kraje. Zorganizowano pierwsze transporty wałbrzyskiego węgla kamiennego do zagranicznych odbiorców. Kolejno lista eksporterów dolnośląskich wyrobów poszerza się, obejmując artykuły włókiennicze, wyroby ceramiczne, szklarskie, z których w latach 1949/1950 rozwija się szybko zwłaszcza eksport kryształów, głównie do Stanów Zjednoczonych. W miarę rozwoju gospodarczego do zagranicznych klientów trafiają artykuły rolno-spożywcze, w skromnym początkowo zakresie

artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego a następnie największa dziś wartościowo grupa — maszyny i urządzenia.

Opanowanie produkcji węglarek przez Państwową Fabrykę Wagonów Pafawag umożliwiło eksport pierwszych wagonów towarowych.

W 1949 roku dostarczono pierwszy tender do Związku Radzieckiego a pierwszym odbiorcą zagranicznym 20 wagonów towarowych do przewozu soli była Holandia w 1949 roku.

Od 1950 roku rośnie ilość eksportowanych wagonów i zwiększa się liczba odbiorców zagranicznych.

W wyniku wygranego w 1955 roku przez PP „Metalexport" przetargu na dostawę wagonów towarowych do Indii, Pafawag zostaje wytypowany na producenta tych wagonów.

Produkcja jest wyjątkowo trudna i kłopotliwa, ponieważ wagony wykonywane są w całości ze stali o specjalnym składzie, a ich konstrukcja jest nitowana. Poza kłopotami z terminowym otrzymywaniem materiałów fabryka boryka się z trudnościami kadrowymi; we Wrocławiu brak odpowiedniej liczby kwalifikowanych niterów.

W minionym dwudziestopięcioleciu Pafawag wyprodukował ponad 140 tys. wagonów towarowych i osobowych, z tego na rynki zagraniczne wysłano: 26 007 wagonów towarowych, głównie do Iraku, WRL, Grecji, Indii i Albanii; 1019 tendrów dla ZSRR i ChRL; 1180 wagonów osobowych dla Jugosławii, Grecji i ZSRR; 142 wagony pocztowe, głównie dla Rumunii; 990 wózków i 650 podwozi.

Skromne początki eksportu notujemy również w Fabryce Urządzeń Mechanicznych we Wrocławiu. Pierwsze dostawy eksportowe strugarek poprzecznych SP-600 i SP-800 do Brazylii nastąpiły już w roku 1949.

A od roku 1954 rozpoczyna się eksport tokarek. W roku 1969 fabryka obchodziła uroczystość wyprodukowania dwudziestotysięcznej obrabiarki. Obrabiarki FUM pracują już w ponad 50 krajach. FUM wyeksportowała dotychczas 4521 obrabiarek.

W coraz szerszym zakresie przedmiotem eksportu staje się aparatura chemiczna, maszyny budowlane, armatura przemysłowa, wyroby

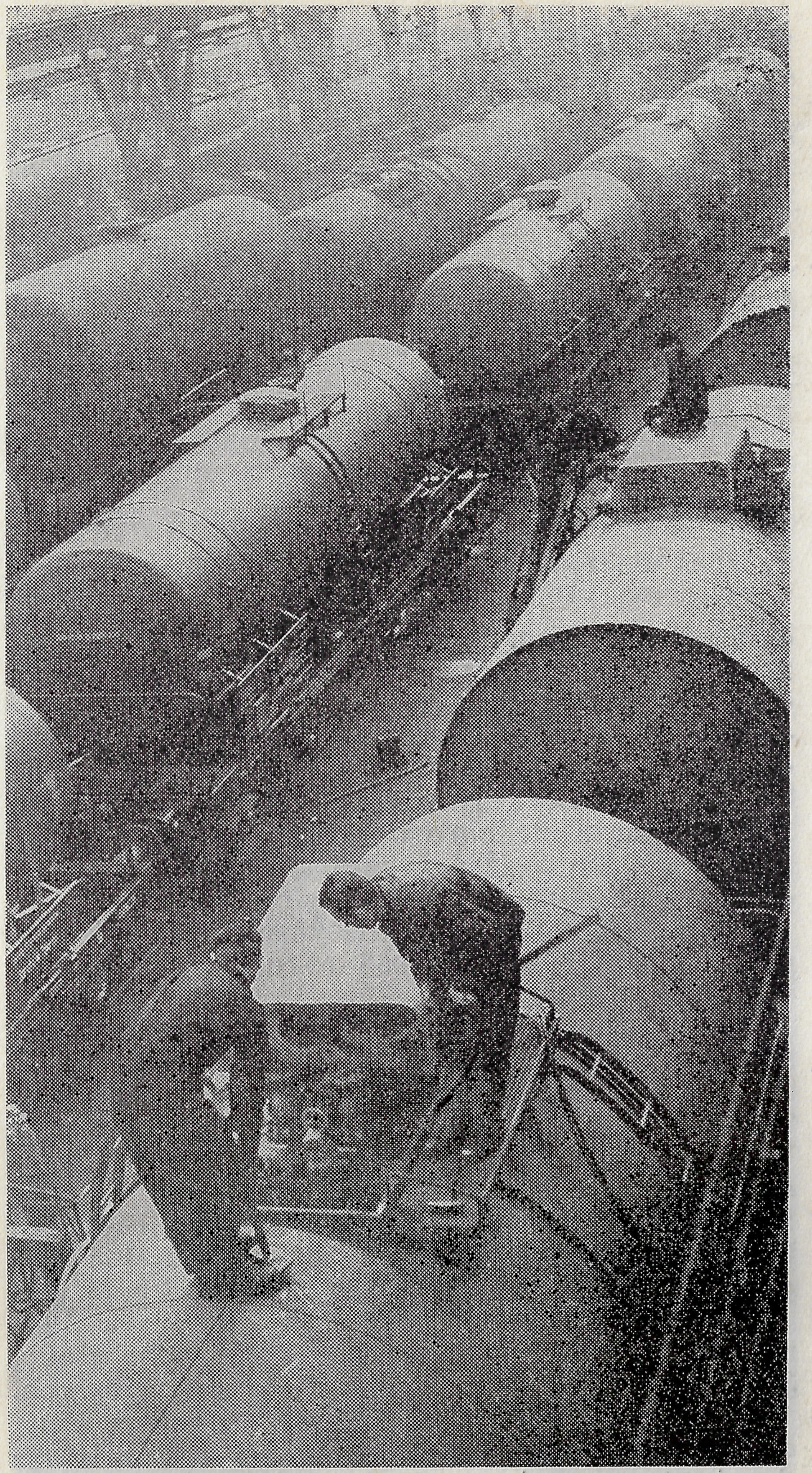

Fabryka Wagonów w Świdnicy

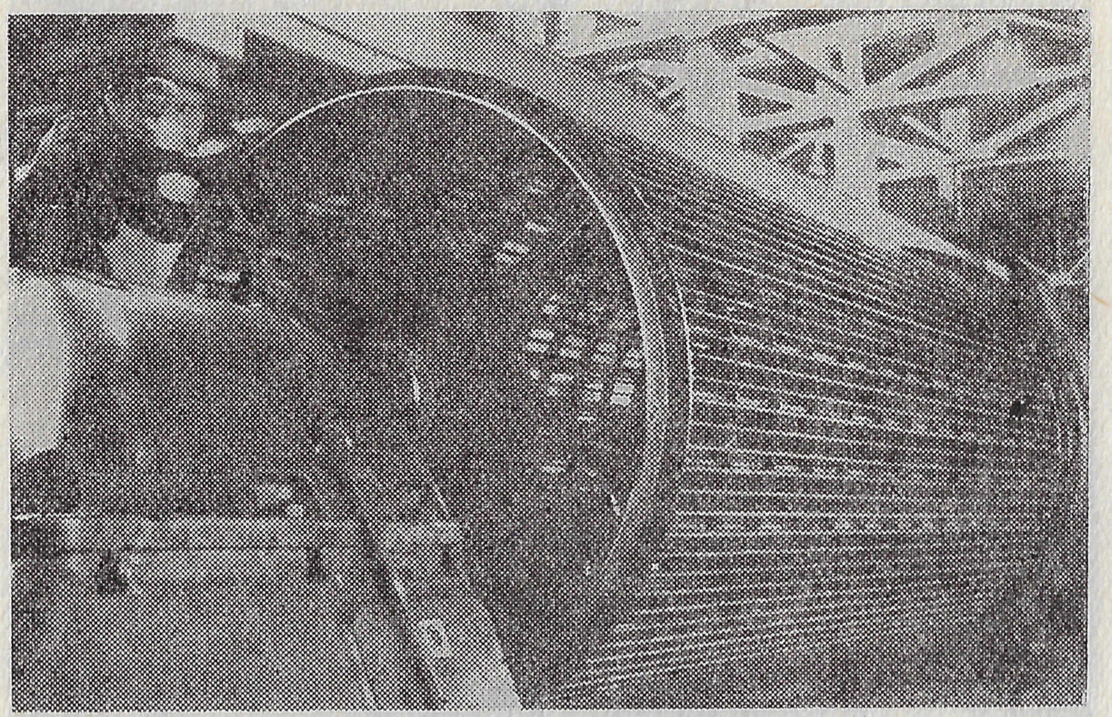

Fabryka Maszyn Papierniczych „Fampa"

elektrotechniczne, obrabiarki, maszyny papiernicze i inne. Omawiając strukturę towarową eksportu należy stwierdzić, że w latach 1950—1960 grupami towarowymi determinującymi dolnośląski eksport były paliwa, surowce i materiały oraz artykuły rolno-spożywcze. Od roku 1955 zaznacza się bardzo szybki wzrost eksportu maszyn i urządzeń oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego.

Eksport narzędzi pneumatycznych „Archimedes" rozpoczął już w 1955 roku dla odbiorców w CSRS i NRD.

W rok po powołaniu do życia Fabryki Maszyn Budowlanych Fadroma w 1957 roku opuściło fabrykę pierwsze 6 walców drogowych T-3301 dla CSRS i Demokratycznej Republiki Wietnamu. Fadroma w minionym okresie wyeksportowała 1250 walców drogowych różnych typów, głównie do NRD, Pakistanu, Bułgarii, Kolumbii oraz 201 sztuk ładowarek Ł-1 i Ł-2 do NRD, Pakistanu, Iranu, NRF i Wenezueli.

Dostawami maszyn parowych i pomp w 1949 roku inauguruje swą działalność eksportową Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych.

Natomiast eksport urządzeń cukrowniczych dla ChRL rozpoczyna się w 1954 roku. Urządzenia te pracują w 37 kompletnych cukrowniach za granicą.

Początki produkcji wagonów i części taboru kolejowego Świdnickiej Fabryki Wagonów sięgają lat 1952—1954. Postęp w odbudowie i rozbudowie fabryki oraz opanowywanie produkcji umożliwiły rozpoczęcie eksportu 44 wagonów osobowych już w roku 1956 (dla odbiorców radzieckich). W latach 1956—1969 fabryka dostarczyła odbiorcom zagranicznym: 44 wagony osobowe dla ZSRR; 5044 wagony cysterny dla Jugosławii, Iraku, WRL, ZSRR, CSRS i Bułgarii, 1611 wagonów samowyładowawczych dla ZSRR, 250 wagonów platform do WRL.

Ponadto fabryka wyeksportowała 8441 zderzaków, 774 zbiorniki powietrza, 30 budek hamulcowych, 245 765 różnych pierścieni, 434 cylindry hamulcowe.

Należy nadmienić, że eksport Świdnickiej Fabryki Wagonów wzrósł w ciągu ostatnich 10 lat prawie dziesięciokrotnie, z 6,8 mln zł dewizowych w 1961 roku do 63,4 mln zł dewizowych w 1969 roku. Świdnicka Fabryka Wagonów stała się największym eksporterem Dolnego Śląska w przemyśle elektromaszynowym.

Dostawami urządzeń do produkcji płyt pilśniowych dla ZSRR i ChRL w 1958 roku rozpoczyna się eksport Fabryki Maszyn Papierniczych Fampa.

Zakłady Metalowe Polar pierwsze dostawy eksportowe motorowerów Ryś i Żak rozpoczynają w 1959 roku a chłodziarek domowych w 1960

Fabryka Urządzeń Mechanicznych

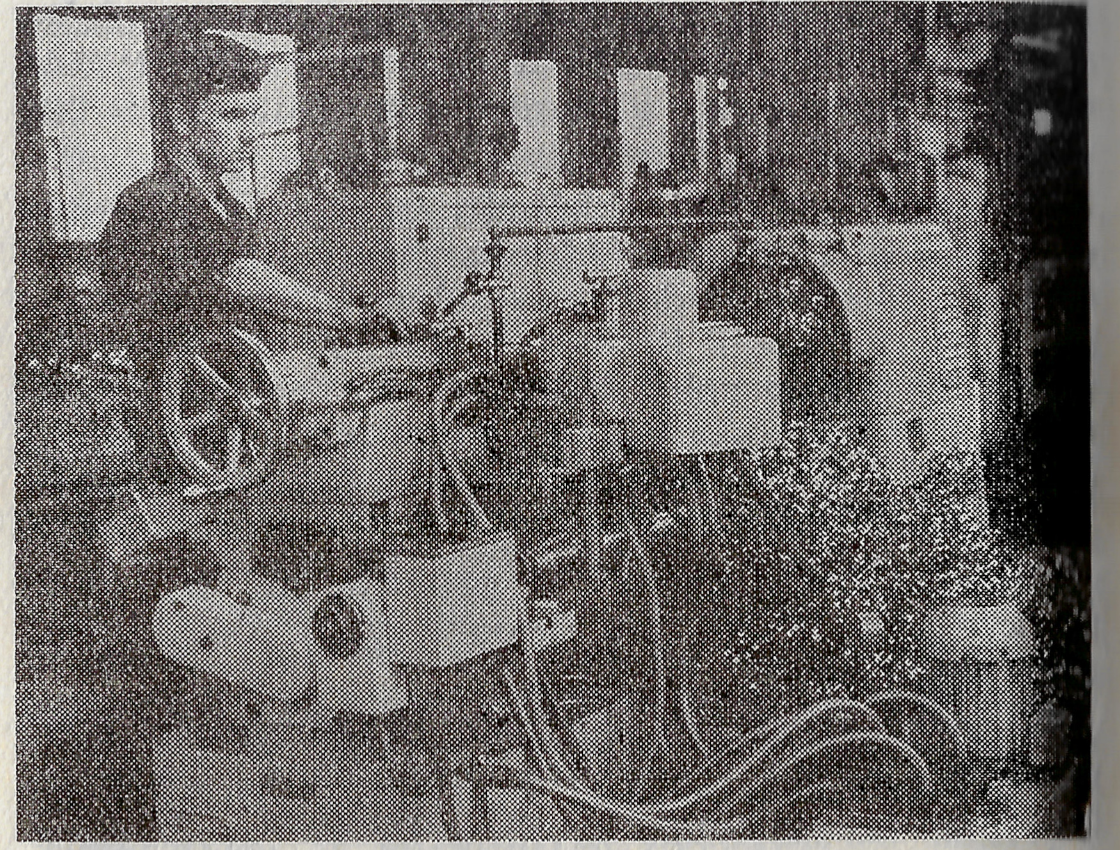

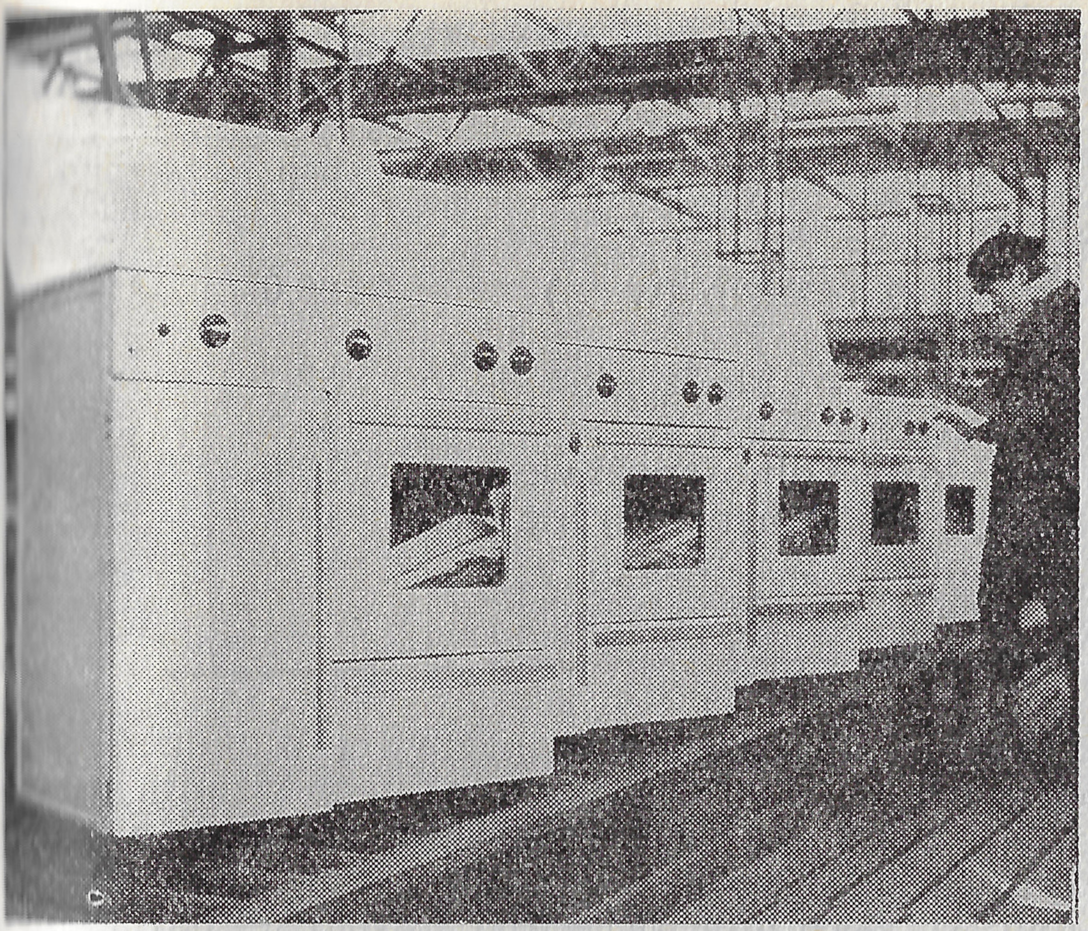

Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne

roku. W roku 1970 zakłady wyeksportują półmilionową chłodziarkę.

Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne w 1962 roku rozpoczynają działalność eksportową dostawami pierwszych kuchenek gazowych dla Związku Radzieckiego. W 1969 roku zakłady wyeksportowały 400-tysięczną kuchenkę.

Dostawą pierwszej maszyny cyfrowej UMC-1 dla Węgierskiej Republiki Ludowej w 1963 roku inauguruje eksport Elwro.

Lista pionierów eksportowych Dolnego Śląska jest dosyć obszerna i nie sposób przytoczyć ją w całości. Najmłodszym eksporterem taboru kolejowego są Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego we Wrocławiu. Poza działalnością w zakresie remontów taboru zakłady uruchomiły i opanowały produkcję wagonów specjalnych do przewozu materiałów sypkich (cementu) typ CWL-27 — dwuzbiornikowych.

W latach 1963—1969 wyeksportowano 260 wagonów, głównie dla WRL. Eksport tych wagonów będzie utrzymany do 1975 roku w liczbie 60—80 sztuk rocznie.

Lata 1960—1969 były dla gospodarki dolnośląskiej okresem dużego rozwoju. W ciągu tego czasu nastąpiły istotne zmiany strukturalne dolnośląskiego przemysłu. Obserwuje się poważny wzrost grup gałęzi należących do przemysłu elektromaszynowego i chemicznego.

Z realizowanych zadań inwestycyjnych wymienić należy przede wszystkim kombinat paliwowo-energetyczny w Turoszowie i kombinat górniczo-hutniczy w Lubinie. W przemyśle elektromaszynowym nastąpiła rozbudowa i modernizacja Wrocławskich Zakładów Elektronicznych Elwro, Zakładów Radiowych „Diora" w Dzierżoniowie, Fabryki Przewodów Nawojowych w Legnicy, Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, Wrocławskich Zakładów Włókien Sztucznych oraz Naodrzańskich Zakładów Przemysłu Organicznego „Rokita". Rozbudowano poważnie Zakłady Farmaceutyczne Polfa w Jeleniej Górze oraz Dolnośląskie Zakłady Tworzyw Sztucznych w Oławie. Listy tej nie rozszerzam jedynie z braku miejsca.

W szybkim tempie rozwija się również dolnośląskie rolnictwo.

Huta Szkła Kryształowego „Julia"

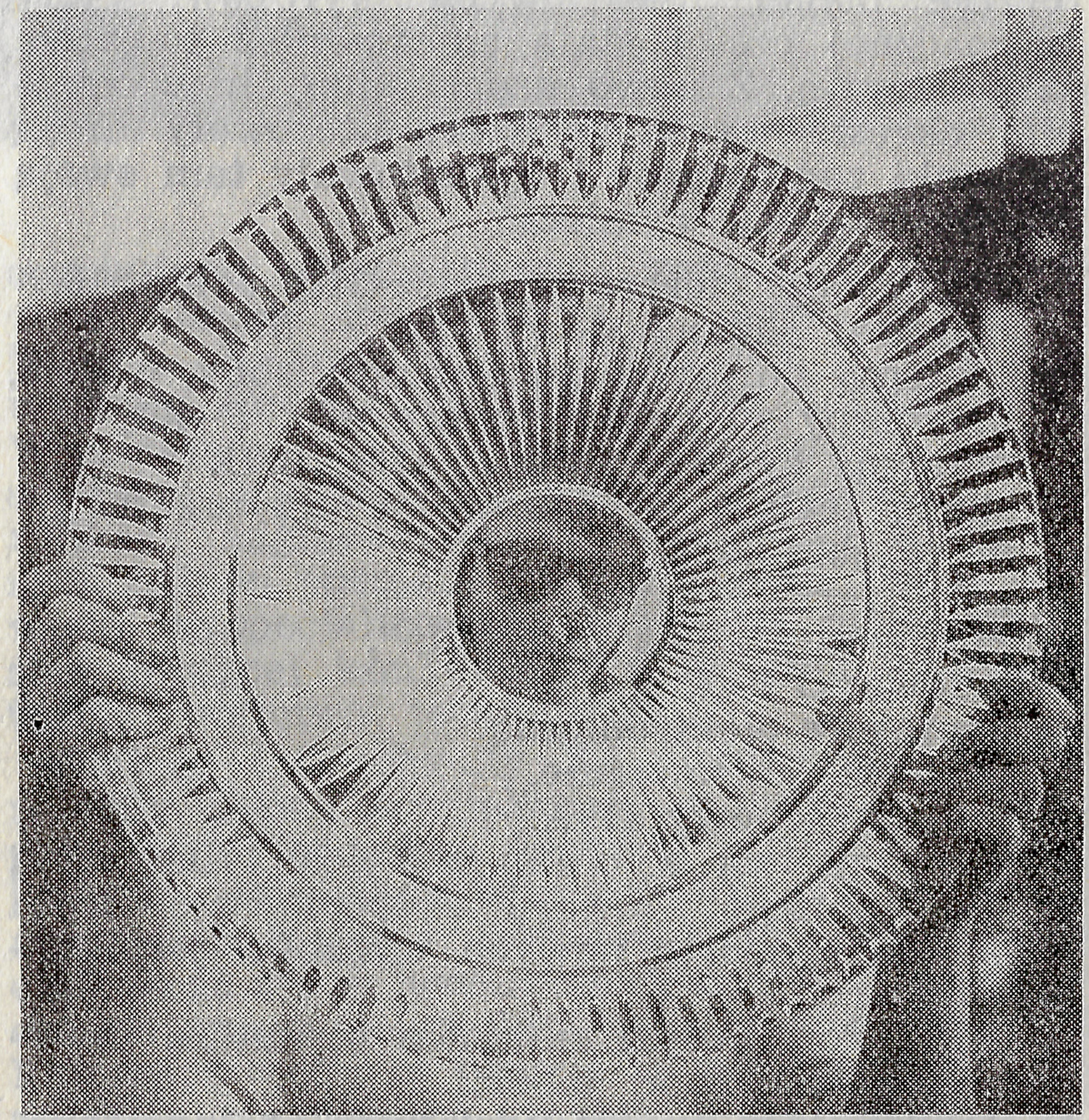

Te przemiany gospodarcze miały zasadniczy wpływ na rozwój dolnośląskiego eksportu. W latach 1960—1969 wartość dolnośląskiego eksportu wzrosła z 330,0 mln zł dewizowych w 1960 roku do 871,7 mln zł dewizowych w 1969 roku, tj. o 264,2%.

W jubileuszowym 1970 roku wartość eksportu Dolnego Śląska osiągnie wartość 1 miliarda złotych dewizowych (ca 250 mln dolarów), co stanowi około 8,0% krajowego eksportu. Dla uzmysłowienia sobie przebytej drogi i osiągnięć w rozwoju eksportu Dolnego Śląska w minionym dwudziestopięcioleciu należy podać, że wartość eksportu Dolnego Śląska w 1946 roku sięgała zaledwie 300—350 tys. dolarów.

Intensywny rozwój dolnośląskiego eksportu zawdzięczamy w dużym stopniu stałemu podnoszeniu poziomu technicznego i jakości produkowanych wyrobów. Wyroby te stają się bardziej konkurencyjne na rynkach zagranicznych.

Przemysł Dolnego Śląska uruchamia rokrocznie ponad 150 nowych wyrobów, które w znacznej części stają się również towarem eksportowym. Z nowo uruchomionych w ostatnim okresie wyrobów, które utorowały drogę na rynki zagraniczne i ugruntowały tam swoją obecność należy wymienić:

— samochody ciężarowe Jelcz-315, Jelcz-316,
— warsztat samochodowy typ — 574,
— cysterny do przewozu cementu, sody, wapna,
— przyczepy niskopodwoziowe 40 t P-402,
— maszyny cyfrowe „Odra” 1204, 1304,
— statki żeglugi śródlądowej i przybrzeżnej,
— nowe obrabiarki,
— chłodziarki Polar-125,
— kuchenki gazowe „Szarotka”,
— ładowarki Ł-2,
— aparaturę elektroniczną,
— wirówki cukrownicze,
— wagon osobowy 119A.

Przedstawiłem z braku miejsca tylko małą próbkę „dużego” towaru eksportowego. Lista towarowa eksportu nowych wyrobów jest bardzo obszerna.

Uległa korzystnym zmianom struktura towarowa eksportu (por. tabela).

Następuje stały wzrost udziału w ogólnym eksporcie Dolnego Śląska maszyn i urządzeń oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Eksport maszyn i urządzeń w 1969 roku wzrósł w porównaniu z rokiem 1960 ponad trzykrotnie, osiągając wartość 337,3 mln zł dewizowych; najpoważniejszymi pozycjami w eksporcie tej grupy były:

— tabor kolejowy,
— sprzęt motoryzacyjny,
— maszyny papiernicze,
— obrabiarki i narzędzia,
— sprzęt oraz aparatura elektroniczna,
— narzędzia rolnicze,
— maszyny budowlane.

Wywóz surowców, paliw i materiałów wzrósł o 161%. W dostawach dominowały:

— koks,
— węgiel brunatny,
— wyroby chemiczne,
— farby i lakiery.

Eksport artykułów rolno-spożywczych wzrósł o 167% a najważniejszymi pozycjami tego działu były:

— przetwory mięsne,
— cukier,
— drób,
— piwo i słód.

Najwyższą dynamikę eksportu w latach 1960—1969 notujemy w artykułach konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego — 560%. W eksporcie tej grupy dominowały:

— konfekcja i dziewiarstwo,
— tkaniny bawełniane,

Struktura towarowa eksportu Dolnego Śląska w latach 1960—1969

Lata	1960	1969
Eksport ogółem (w %)	100,0	100,0
w tym		
maszyny i urządzenia	32,7	40,4
surowce i paliwa	40,5	25,5
artykuły rolno-spożywcze	13,6	7,5
artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego	13,2	26,2

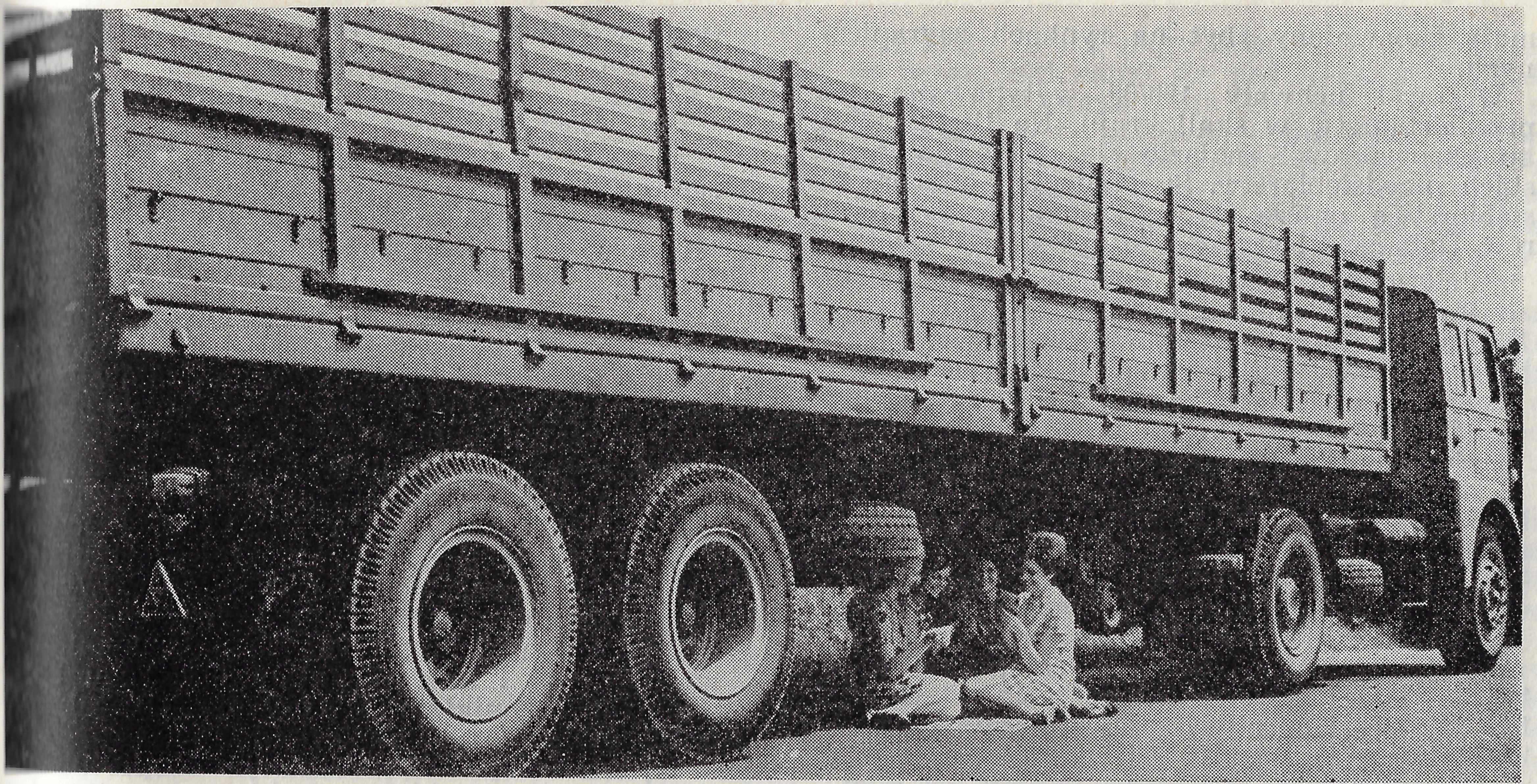

Nietypowe zastosowanie „Jelcza"

— chłodziarki,
— tkaniny lniane,
— kryształy i szkło,
— kuchenki gazowe.

Wzrósł również eksport w przeliczeniu na 1 mieszkańca Dolnego Śląska — z 147,5 zł dewizowych w 1960 roku do 347,2 zł dewizowych w 1969 r., tj. o 236,4%.

Pomyślnie rysuje się rozwój eksportu Dolnego Śląska w przyszłej pięciolatce. W 1975 roku eksport ogółem wzrośnie ponad dwukrotnie. Maszyny i urządzenia 2,5-krotnie, w tym do krajów kapitalistycznych prawie czterokrotnie, a artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego dwukrotnie.

Na szczególną uwagę zasługuje rozwój eksportu dolnośląskich przedsiębiorstw specjalizujących się w produkcji eksportowej należących do tzw. „Klubu eksportera". Pierwsze próby tworzenia przemysłu eksportowego przez wyodrębnienie przedsiębiorstw specjalizujących się w produkcji eksportowej z ogółu przedsiębiorstw eksportujących nastąpiło w wyniku uchwały Rady Ministrów nr 245 z 1962 roku. Wzrastająca rola handlu zagranicznego w gospodarce narodowej, wzrost konkurencji na rynkach zagranicznych spowodowały konieczność dalszej specjalizacji przemysłu. Tylko bowiem wyspecjalizowany przemysł może sprostać rosnącej konkurencji i nadążać za światowym postępem technicznym.

Dlatego też uchwały XI plenum KC PZPR zaleciły dalszą specjalizację w produkcji eksportowej. Pierwszym krokiem w ich realizacji była uchwała Rady Ministrów nr 125/68. Przy określaniu branż i zakładów, które będą specjalizować się w produkcji eksportowej uwzględniono przede wszystkim te gałęzie przemysłu, których wyroby są uznane za nowoczesne i odznaczają się wysoką wartością dewizową oraz

mają zapewniony zbyt na rynkach zagranicznych.

W myśl uchwały 125/68 wytypowano 108 przedsiębiorstw w skali kraju. Na liście „Klubu eksporterów” znalazło się aż 15 dolnośląskich przedsiębiorstw. Specjalizujące się przedsiębiorstwa należą do największych eksporterów Dolnego Śląska. Są to zakłady:

1. Jelczańskie Zakłady Samochodowe „Jelcz”.
2. Fabryka Wagonów (Świdnica).
3. Fabryka Maszyn Budowlanych Fadroma (Wrocław).
4. Fabryka Maszyn Papierniczych Fampa (Cieplice Śląskie).
5. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych.
6. Fabryka Urządzeń Mechanicznych FUM (Wrocław).
7. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Intermoda” (Wrocław).
8. Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne.
9. Fabryka Narzędzi Rolniczych „Jawor”.
10. Zakłady Metalowe Polar.
11. Zakłady Aparatury Spawalniczej Aspa.
12. Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Hanka” (Legnica).
13. Huta Szkła Kryształowego „Julia” (Szklarska Poręba).
14. Huta Szkła Kryształowego „Violetta” (Stronie Śląskie).
15. Huta Szkła Gospodarczego (Szczytna Śląska).

Dostawy eksportowe przedsiębiorstw specjalizujących się w eksporcie wzrosły z 156,2 mln zł dewizowych w 1965 roku do 296,7 mln zł dewizowych w 1969 roku, tj. o 189,9% i do 306,7 mln zł dewizowych założonych w planie 1970 roku, tj. o 196,3% w stosunku do wykonania 1965 roku.

W tym okresie dostawy eksportowe do krajów socjalistycznych wzrosły w 1969 roku o 183,5% a w planie na 1970 rok o 183,7%, natomiast dostawy do krajów kapitalistycznych wzrosły w 1969 roku w stosunku do wykonania 1965 roku o 252,5%.

Eksport przedsiębiorstw należących do „Klubu eksportera” rósł szybciej od eksportu Dolnego Śląska. Najwyższy wzrost eksportu wystąpił w latach 1965—1970 w następujących zakładach:

„Jelcz”	1248,2%	w tym do krajów kapitalistycznych	— 520,0%
„Jawor”	2775,0%		—
Fadroma	841,6%	„	— 935,8%
Polar	313,9%	„	— 666,6%
FUM	287,3%	„	— 646,2%

Eksport przedsiębiorstw specjalizujących się w latach 1965—1970 wykazuje stały wzrost udziału eksportu kierowanego do krajów kapitalistycznych z 9,3% w 1965 roku do 12,4% w 1969 roku i 15,1% w 1970 r.

Uzyskiwane wskaźniki opłacalności dewizowej we wszystkich strefach rozliczeniowych uległy dalszej poprawie. Wraz ze wzrostem opłacalności rosną również korzyści materialne załóg fabrycznych tych przedsiębiorstw. Wypłacone nagrody za efektywny eksport w wysokości 20,4 mln zł w 1967 roku, 28,1 mln zł w 1968 roku i 34,4 mln zł w 1969 roku były istotnym czynnikiem w rozwoju opłacalnego eksportu tych przedsiębiorstw.

Uzyskane wyniki w rozwoju eksportu zawdzięcza się również wysokiemu poziomowi produkowanych wyrobów.

Bardzo pomyślnie przedstawiają się również perspektywy rozwoju eksportu przedsiębiorstw specjalizujących się w latach 1971—1975. Założono bowiem na najbliższą pięciolatkę ponad 2,5-krotny wzrost eksportu w 1975 roku w stosunku do planu 1970 roku. W tym też czasie dostawy do krajów kapitalistycznych wzrosną pięciokrotnie.

Nastąpi korzystna zmiana struktury towarowej eksportu kierowanego do krajów kapitalistycznych, gdzie udział maszyn i urządzeń wzrośnie z 50,4% w planie 1970 roku do 82,2% w 1975 roku.

Największy wzrost eksportu założono w Fadromie, „Jelczu”, Wrocławskich Zakładach Metalurgicznych, Fabryce Urządzeń Mechanicznych.

Wacław Kastelli

Ignacy Rutkiewicz

STOLICA ODRY CZYLI O SPRAWACH WIELKIEJ RZEKI

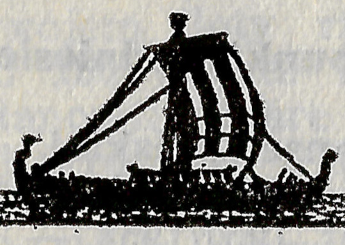

11 maja 1971 r. mija 25 lat od daty pierwszego rejsu, jaki odbył się pod banderą „Polskiej Żeglugi na Odrze", tak bowiem nazywał się w prostej linii poprzednik dzisiejszego przedsiębiorstwa „Żegluga na Odrze", największego armatora śródlądowego Polski. Tego właśnie dnia wypłynął z Koźla w drogę do Szczecina pociąg barek załadowanych górnośląskim węglem. Dla porządku przypomnijmy, że był to pierwszy rejs na tzw. długiej trasie odrzańskiej, na krótszym bowiem odcinku, między Koźlem i Wrocławiem, przewozy odbywały się już pierwszego powojennego lata, począwszy od 19 sierpnia 1945 r., ale wówczas jeszcze pod flagą tymczasowego Komisariatu Żeglugi na Odrze.

Odra... główna arteria wodna kraju, skupiająca aż 80% całej pracy przewozowej naszej floty rzecznej. Zarazem arteria wyprowadzająca tę małą flotę w daleki świat, na szlaki wodne Europy środkowej i zachodniej.

Stolicą Odry nazwano przed laty Wrocław. Zrazu brzmi to nieco dziwnie: bo jakże to, stolica... rzeki? Kiedy jednak pomyśleć przez chwilę i przyjrzeć się sprawie bliżej, rzecz wydaje się niemal oczywista. Ależ tak, Wrocław jest stolicą Odry.

Powiedzmy nawet więcej: Wrocław jest stolicą polskiej żeglugi śródlądowej. Tu właśnie skupia się gros centralnych instytucji z tej branży, a przypieczętował to fakt niedawny: do Wrocławia przeniosło się w roku 1970 z Warszawy Zjednoczenie Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych. Zacznijmy jednak od początku, tj. od Odry.

I tak Wrocław jest siedzibą dyrekcji „Żeglugi na Odrze", jak powiedzieliśmy już, największego przedsiębiorstwa żeglugi śródlądowej w kraju. Pod tą banderą pływa dziś kilkaset statków i barek na trasie od Koźla i Gliwic po Szczecin i Świnoujście oraz na zagranicznych szlakach wodnych w NRD, Berlinie Zachodnim, NRF, Holandii, Belgii, Francji.

We Wrocławiu znajdują się dwie duże stocznie rzeczne, Wrocławska Stocznia Rzeczna wyspecjalizowana w produkcji taboru motorowego, ostatnio zaś także i jednostek żeglugi przybrzeżnej oraz Remontowa Stocznia Rzecz-

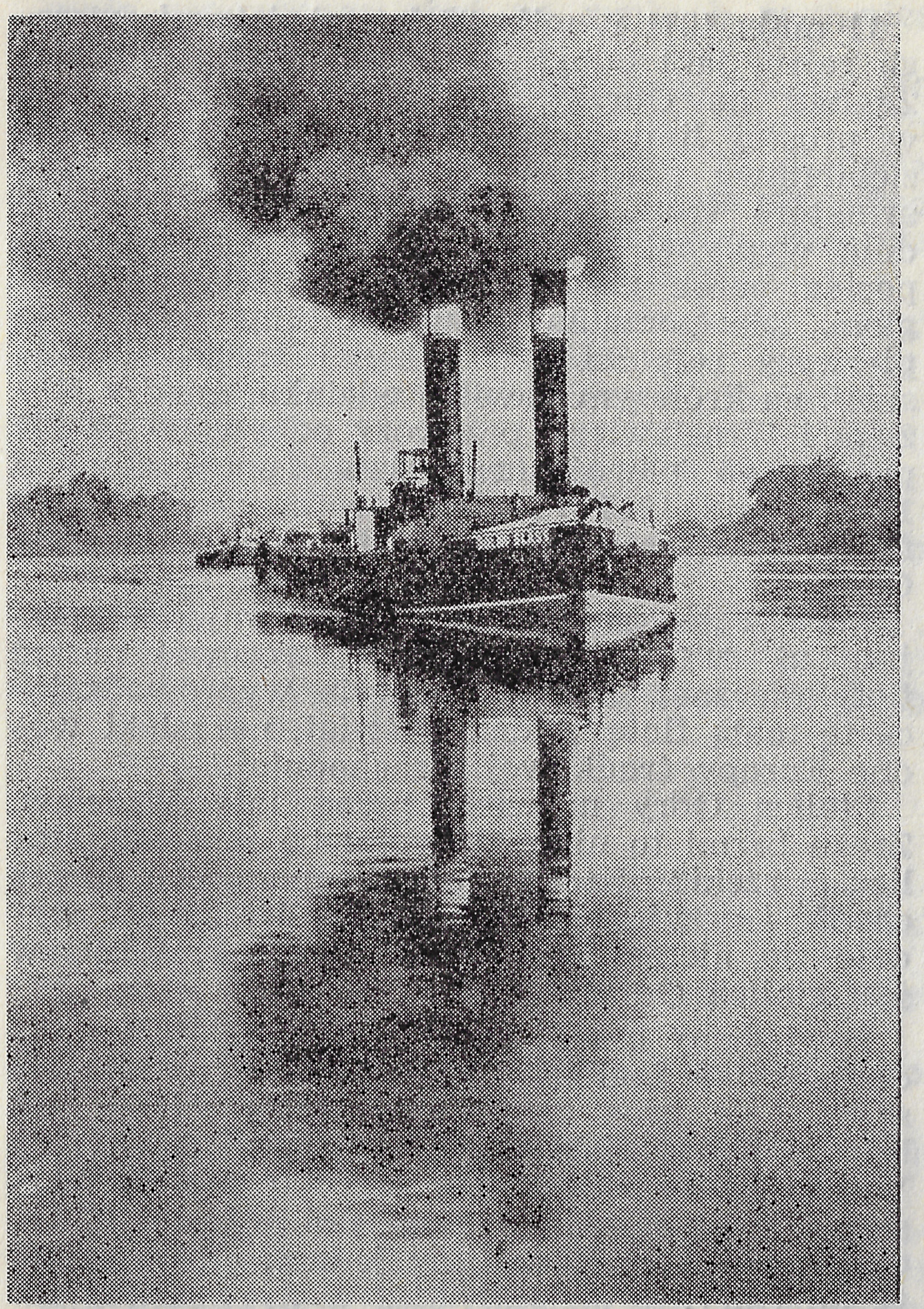

To już przeszłość. Romantyczne holowniki i pociągi barek okazały się nieopłacalne, ich miejsce zajmują nowe typy taboru

na, złożona z kilku zakładów położonych m. in. poza Wrocławiem.

Biuro Projektów i Studiów Taboru Rzecznego we Wrocławiu jest jedynym tej specjalności biurem projektowym w kraju, dysponuje własnym ośrodkiem badawczym.

Oddział Polskiego Rejestru Statków we Wrocławiu ma pod swoim nadzorem budowę i remonty jednostek śródlądowych we wszystkich stoczniach rzecznych kraju.

Na Politechnice Wrocławskiej istnieje Zakład Budowy Statków Śródlądowych, odpowiednik gdańskiego Wydziału Budowy Okrętów (morskich).

We Wrocławiu wreszcie mieści się Technikum Żeglugi Śródlądowej, jedyne tego typu w całym kraju, i we Wrocławiu również Państwowa Szkoła Techniczna (pomaturalna) kształcąca w zakresie konstrukcji statków śródlądowych.

Niemało tego, a trzeba by jeszcze dopisać instytucje podległe Centralnemu Urzędowi Gospodarki Wodnej, jak Okręgowy Zarząd Wodny oraz oddział Centralnego Biura Projektów i Studiów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt", w którego pracowniach powstawały i powstają projekty inwestycyjne dla Odry i całego jej systemu wodnego.

Wszystko to, o czym tu mowa, jest dorobkiem lat powojennych. I to z dwóch powodów. Najpierw dlatego, że niemiecki stan posiadania był typowy dla stosunków kapitalistycznych i to przypominających raczej czasy sprzed pierwszej wojny światowej, z charakterystycznym rozdrobnieniem własności taboru pływającego. W przeważającej części był on mocno przestarzały i nieekonomiczny, w czym zresztą wyrażało się znane względne zacofanie tzw. prowincji wschodnich w ramach ówczesnej Rzeszy. W roku 1945 niemal cała flota Odry uległa zagładzie, ale o tym jeszcze powiemy nieco szerzej. Po drugie — mówimy, że wszystko, co pływa na Odrze i pracuje dla Odry, jest dorobkiem powojennym, ponieważ przed wojną nie mieliśmy w Polsce do czynienia nawet w przybliżeniu z podobną organizacją i wyposażeniem floty śródlądowej, która w warunkach wiślanych głównie była rzemiosłem, a nie przemysłem, jak to jest dzisiaj, w Polsce Ludowej.

Dwa punkty odniesienia

„Wszystkie bilanse polskiej gospodarki na Odrze mają dziś dwa punkty odniesienia: rok 1945 i przełom lat 1957/1958 — pozwolę tu sobie zacytować własny artykuł sprzed lat pięciu, zamieszczony w biuletynie Zachodniej Agencji Prasowej nr 173/1965. — Przed dwudziestu laty, w maju 1945 r., dokonał się powrót

Odry i jej zjednoczenie w granicach odrodzonego Państwa Polskiego. Była wtedy rzeką całkowicie martwą. W ruinie znajdowały się urządzenia hydrotechniczne, śluzy i jazy, zbiorniki retencyjne, nawet budowle regulacyjne. Szlak nawigacyjny blokowały setki wraków i zwalone mosty. Flota towarowa i pasażerska przestały istnieć. Zniszczenia nie ominęły portów i stoczni odrzańskich. Zadanie odbudowy Odry stawało przed państwem, które nie miało tradycji nowoczesnej gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej. A jednak zostało podjęte i poprowadzone w pierwszych latach powojennych z wielkim zapałem, a nade wszystko skutecznie".

Po kilku jednak latach przyszedł znany okres marazmu z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, kiedy praktycznie rzecz biorąc żeglugę na Odrze i w ogóle żeglugę śródlądową spisano na straty i konsekwentnie skreślano projekty jakichkolwiek istotnych inwestycji. Stąd owa druga data. Cytuję dalej, ten sam artykuł.

„Drugi punkt odniesienia (...) znaczny moment zwrotny, gdy padło hasło aktywizacji Odry. Wtedy to pisał prof. Stanisław Kulczyński (tygodnik „Odra", nr 1/1958): „Stan rzeczy ujawniony na wrocławskiej sesji naukowej (tzw. Sejmik Odrzański w grudniu 1957 r.) poświęconej zagadnieniu Odry sprowadza się do stwierdzenia, że Odra jest rzeką półmartwą, a w każdym razie jej udział w naszym życiu gospodarczym nie stoi w żadnym stosunku ani do kapitału włożonego w Odrę, ani do stojących przed nią możliwości, określonych przez warunki naturalne i ogólnoekonomiczne".

Wnioski zostały szybko wyciągnięte, zarysowały się kontury programu naprawy i racjonalnego rozwoju".

Okres otwarty przełomem lat 1957/1958 zaznaczył się przede wszystkim rzeczywiście dynamicznym rozwojem floty rzecznej. Sytuacja odwróciła się o 180 stopni. Poprzednio większość taboru stanowiły stare barki poniemieckie, najczęściej wydobyte z dna rzeki i odbudowane, mające za sobą 30, 40 czy 50 lat służby, nierzadko barki z drewnianym dnem. Od roku 1959, kiedy to armator odrzański otrzymał pierwszą nowo zbudowaną barkę motorową, ich liczba urosła na Odrze do kilkuset. Równolegle flota odrzańska została wyposażona w nowoczesne zestawy pchane.

Najbliższe pięciolecie przyniesie dalszy rozwój floty Odry. Odejdą ze służby wszystkie holowniki, nie wyłączając nawet i tych, które zostały zbudowane zaraz po wojnie. Barki holowane zostaną przystosowane do pracy w tzw. systemie combi, zbliżonym do systemu pchanego. Do roku 1975 tego typu barek będzie na Odrze 115.

W latach sześćdziesiątych wydatki inwestycyjne na żeglugę odrzańską — na flotę, stocznie i porty — wyniosły blisko 2,5 miliarda złotych. Jest to suma w ogóle bez precedensu w tej gałęzi gospodarki. Świadczy też ona o rosnącym zrozumieniu dla celowości inwestowania w

Port Miejski na Odrze we Wrocławiu

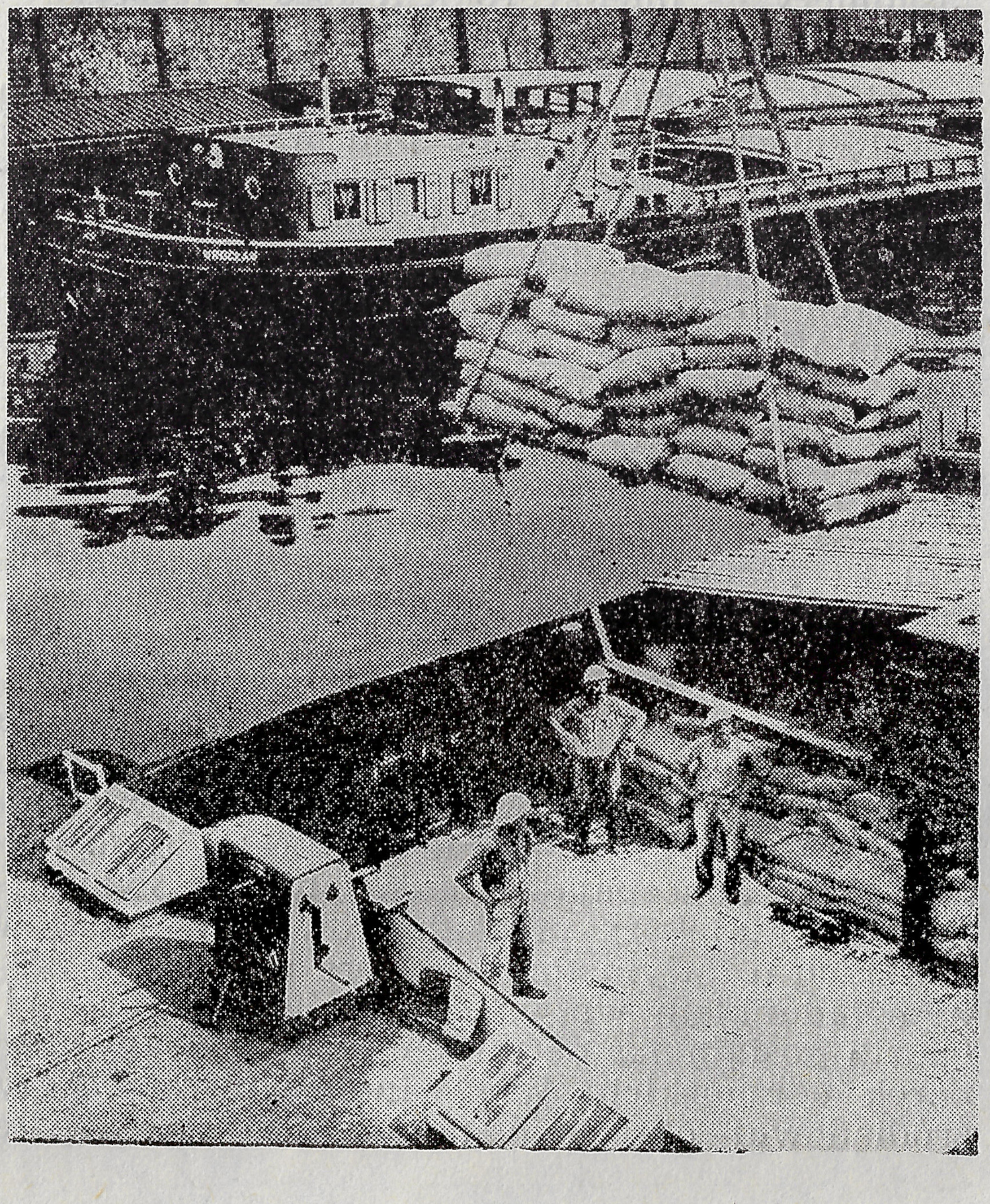

transport wodny. Nie brakuje zresztą przykładów, na wschodzie i zachodzie. Mówiąc nawiasem w ZSRR i USA, w NRF i we Włoszech, w Belgii i Holandii, we Francji i Czechosłowacji wszędzie tam żegluga śródlądowa jest inwestowana jeszcze intensywniej.

Rozbudowie floty towarzyszył rozwój przewozów drogą wodną Odry i szlakami wodnymi na zachód. Mówiąc dokładniej: budowniczowie floty musieli, muszą nadal, gonić rosnące jeszcze szybciej zapotrzebowanie na przewozy śródlądowe. Podaż usług przewozowych wciąż jeszcze nie może sprostać popytowi na nie.

Więcej, szybciej, lepiej

Ogólny tonaż floty Odry podwoił się — unowocześniając się zarazem w sposób najbardziej zasadniczy — między rokiem 1959 i 1965, i znowu podwoił się w latach 1966—1970.

Ogólnie przewozy zwiększyły się w ostatnim dziesięcioleciu dwukrotnie pod względem ilości przewiezionych ładunków. Jest to tempo wzrostu bardzo wysokie, ale trzeba powiedzieć, że wciąż jeszcze udział żeglugi śródlądowej w ogólnych przewozach waha się w okolicy zaledwie 1%.

Górnośląski węgiel oraz importowane surowce dla przemysłu chemicznego stanowią podstawowe grupy ładunków floty Odry i określają zarazem główny kierunek przewozów. Drugim są przewozy w relacjach eksportowo-importowych, trzecim — przewozy tranzytowe (dla CSRS). We wszystkich tych kierunkach notuje się stały wzrost przewozów, ale na szczególną uwagę zasługuje pewne zjawisko zupełnie nowe. Jest nim zaangażowanie floty Odry do obsługi zespołu portowego Szczecin—Świnoujście w rozmiarach zupełnie bez precedensu. Cała zresztą koncepcja wybudowania w Świnoujściu wielkiej bazy przeładunkowej dla statków morskich o dużym tonażu, które nie mogą z pełnym ładunkiem wpłynąć na Zalew Szczeciński, oparta została na decydującym udziale właśnie barek odrzańskich. W Świnoujściu rolę floty śródlądowej określono na 50%, a w zespole Szczecin—Świnoujście na 30%. Jest to odsetek wysoki i wskazuje on, że po raz pierwszy żegluga śródlądowa została potraktowana jako partner poważny, a nie któryś tam z rzędu pomocnik.

Są także i inne przykłady świadczące o rosnącym zrozumieniu funkcji, jaką może i powinien spełniać transport wodny w naszej gospodarce narodowej. Najbardziej może interesującym jest przykład przemysłu chemicznego, który tak dalece angażuje się we współpracę z żeglugą odrzańską, że nawet wybudował kilkukilometrowy kanał łączący Zakłady Azotowe w Kędzierzynie z systemem komunikacyjnym Odry. To fragment przedsięwzięcia mającego na celu zaopatrywanie rolnictwa nad Odrą i dolną Wartą w nawozy sztuczne — od strony wody, z Kędzierzyna na Śląsku i Polic nad Zalewem Szczecińskim.

Przemysł węglowy również w nieporównanie szerszym niż dotąd stopniu sięga do współpracy z żeglugą na Odrze. Z wyznaczonych specjalnie kopalń pociągi kursujące wahadłowo dowożą węgiel wprost na barki czekające w porcie gliwickim. Przygotowuje się wykorzystanie do tego celu także kolejki piaskowej. Dodajmy tu jeszcze, że sens wybitnie zwiększonego udziału floty Odry w rozwiązywaniu znanych trudności transportowych w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym polega na tym, że barki są ładowane w obrębie GOP-u, podczas gdy najwięcej kłopotów sprawia przejście pociągów przez zatłoczone węzły wylotowe.

Szkodliwa dysproporcja

To wszystko, o czym była dotąd mowa, dotyczy jednak jednej tylko strony zagadnienia — mianowicie floty. A jest przecież i druga strona, nie mniej ważna, niekiedy nawet ważniejsza, bo od niej zależy to, czy flota... będzie w ogóle pływała: droga wodna. I tu trzeba powiedzieć otwarcie, że w stosunku do ogromnych

Na stronie 115 Wrocławska Stocznia Rzeczna, największa na Odrze; przy nadbrzeżu nowo budowane kabotażowce i barki

nakładów na rozbudowę floty to, co w tym samym czasie zrobiono dla poprawy stanu drogi wodnej Odry, jest niezmiernie skromne. Co więcej, dysproporcja zachodząca między ilością i jakością floty a stanem drogi wodnej wyraźnie pogłębia się, zaostrza.

Rzecz mianowicie w tym, że — sięgam tu do własnego artykułu w „Odrze", nr 5/1968 — „spadek poniemiecki mianowicie, pomijając już silne zniszczenia wojenne, nie był wcale taki bezdyskusyjny, jak to się zwykło w potocznym (i niestety nie tylko potocznym) mniemaniu przyjmować. Dość powiedzieć, że w samym środku sezonu nawigacyjnego, zwykle latem lub wczesną jesienią, trzeba zawieszać żeglugę na kołku, nie sposób bowiem utrzymać niezbędnej głębokości nurtu rzeki. Średnio rocznie jest to strata 20% czasu pracy floty. I również średnio rocznie barki są ładowane jedynie do 70% swojej nominalnej nośności, z tego samego powodu. Co więcej, w zasadzie cała droga wodna Odry, poza niewielu wyjątkami, wymaga generalnej modernizacji".

Tymczasem po wojnie, poza odbudowaniem zniszczonych budowli i urządzeń hydrotechnicznych, inwestycji podjęto bardzo niewiele: nowy stopień wodny w Brzegu Dolnym, zagospodarowanie nowego basenu zbiornika wodnego w Dzierżnie, teraz trwa — opóźniona o dobrych kilka lat — budowa wielkiego zbiornika wodnego w Głębinowie na Nysie Kłodzkiej. Rysują się już widoki na podjęcie wkrótce budowy jeszcze jednego nowego zbiornika — w Mietkowie na Bystrzycy. Ale sprawa wielkiego zbiornika na górnej Odrze pod Raciborzem, co dopiero byłoby rozwiązaniem całościowym, wciąż wymyka się państwowym planom gospodarczym.

Nie wydaje się, by ten stan rzeczy mógł trwać jeszcze długo. Dysproporcja między flotą a drogą wodną przynosi bowiem określone straty gospodarcze. Są więc dwa wyjścia: jeśli nie

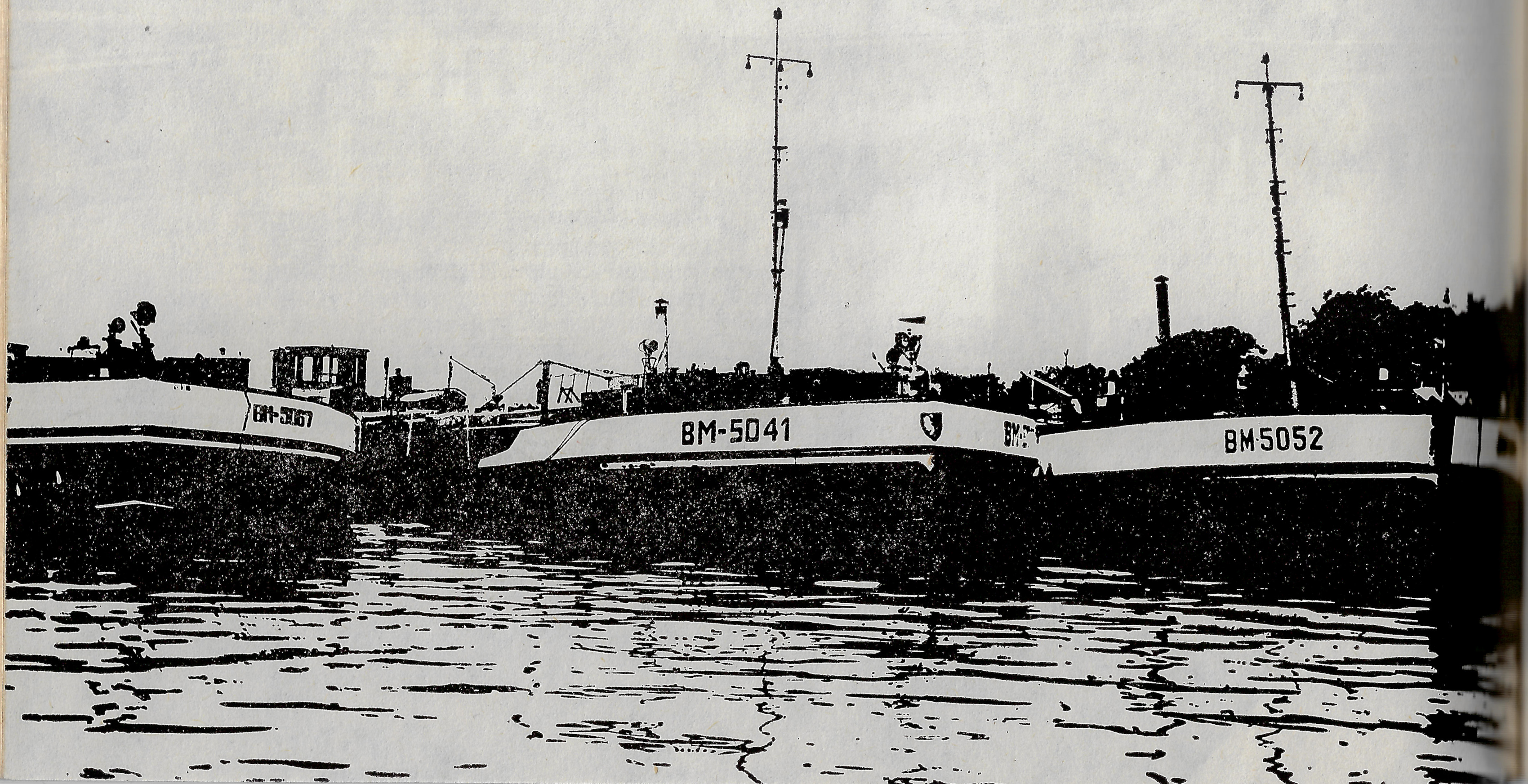

inwestujemy w drogę wodną (a jest to inwestowanie stanowiące część inwestowania w ogóle w gospodarkę wodną, inaczej niż np. w wypadku budowy drogi kołowej czy linii kolejowej), wstrzymajmy dalszą rozbudowę floty, albo... no właśnie, albo zrewidujmy nasze plany inwestycyjne. Bo o wstrzymaniu rozbudowy floty śródlądowej wobec rosnących potrzeb przewozowych nikt nie myśli. Oczywiście, sprawa jest bardzo trudna, bo też i bardzo kosztowna.

W artykule „Korek wodny" pisał Aleksander Paszyński w „Polityce", nr 20/1969: „Spór toczy się o wielkie pieniądze. Jesteśmy na etapie przygotowania założeń planu perspektywicznego, gospodarka wodna, w tym także żegluga, przygotowała już swoją wizję przyszłości. Ma ona kosztować miliardy, jej realizacja wymaga ogromnego wysiłku. Pełny program sformułowany przez potrzeby gospodarki wodnej opiewa na kwotę — w ciągu lat dwudziestu — w granicach 55—60 mld zł. Analiza możliwości realizacyjnych, uwzględniających aktualny nasz potencjał w tym względzie, podpowiada wydatki rzędu 45 mld zł. Wstępne wytyczne planu perspektywicznego mówią już o ok. 30 mld zł....

W przypadku wariantu pierwszego, pełnego, dysponującego kwotą 55 mld, program inwestycyjny żeglugi rozumianej ściśle, opiewa na kwotę 18 mld zł. Odra wówczas pochłonęłaby ok. 3,7 mld, Wisła 14 mld (3,5 mld na zbiorniki karpackie), reszta poszłaby na pozostałe drogi. Ale nawet wariant maksymalny nie przewiduje ani budowy połączeń wschód—zachód, ani kanału Odra—Dunaj, ani połączenia Odry i Wisły przez Kanał Śląski, ani nawet pełnej przebudowy skanalizowanej [Odry]...

Czy jednak i ten skromny, choć przecież kosztowny program zostanie zrealizowany? Wszystko zależy od tego, jak będzie się w przyszłości patrzeć na problemy gospodarki wodnej. Czy wreszcie uznany zostanie fakt, iż woda, szlaki wodne, stanowią jeden z najistotniejszych elementów infrastruktury kraju. Czy rozwijający się przemysł wytrzyma obecny stan zacofania tej gospodarki, czy kataklizmy przyrody nie każą zwrócić większej uwagi na jej problemy, lub czy liczne dyskusje na forum różnych międzynarodowych organizacji: ONZ, EWG, RWPG na temat międzynarodowych powiązań systemów żeglugowych nie postawią tego problemu w sposób jednoznaczny i nie ujawnią możliwości wspólnego finansowania najkorzystniejszych przedsięwzięć?".

Wielkie pytania, wielkie problemy. Powiedzmy, że ze stolicy Odry widać je szczególnie ostro. A ogląda się je stąd może ze szczególną niecierpliwością. Odrzańska stolica czeka na decyzje, które zapadną w stolicy — Warszawie.

Ignacy Rutkiewicz

Teresa Chwieduk

W STRONĘ PRZEMYSŁU

Zostawiło nam w spadku minione ćwierćwiecze miasto wzniesione w dwóch trzecich od podstaw; ponad 150 tysięcy nowych izb i prawie tyle izb odrestaurowanych. Zostawiło nam setki hektarów zabudowanych blokami na Gajowicach, „Południu" i „Zachodzie", swojski kwadrat Nowego Targu i odbudowane kamieniczki Rynku, tak już wtopione w krajobraz miasta, że aż dziwne się wydaje, iż przed kilkunastu laty były to szkielety wypalonych ruin.

Zostawiło nam jednak w spadku również minione ćwierćwiecze kilkanaście tysięcy oczekujących na mieszkania rodzin, spośród których kilka tysięcy czekać będzie na własny dach dłużej niż lat pięć. Zostawiło nam napoczętą zaledwie przebudowę układu komunikacyjnego. Zostawiło nam pod zabudowę tereny, pod powierzchnią których nie ma już nerwów miasta — wodociągów, kanalizacji, sieci gazowej, cieplnej i telefonicznej, czyli tego wszystkiego, co zwać przywykliśmy „uzbrojeniem podziemnym".

Pożegnaliśmy minione ćwierćwiecze w okresie dla budownictwa, urbanistyki i architektury przełomowym, w punkcie zwrotnym. Na czym ten przełom polega i czego w związku z nim może się Wrocław spodziewać?

W pierwszych latach budowy był Wrocław — o ile tak rzec można — „miastem architektów". Miastem, którego najbardziej eksponowane fragmenty powstawały w wyniku projektów indywidualnych, stanowiły niejako prototypy, nie kontynuowane później w dalszych seriach. Wkrótce potem, gdy wstąpiliśmy na trudną ścieżkę uprzemysłowienia, okres sławetnych „oszczędności" w budownictwie sprawił, iż stał się Wrocław „miastem urzędników". Bezmyślne i bezduszne wdrażanie odgórnych normatywów, ślepo stosowana typizacja, tylko dlatego nie zeszpeciły nam całkiem nowych dzielnic, że zarówno inwestorzy, jak projektanci potrafili z dużym samozaparciem lawirować wśród gęstych pseudooszczędnościowych przepisów.

Etap ów mamy już za sobą, ale ten, który jest przed nami, choć zgoła odmienny, wcale nie będzie łatwiejszy. O kształcie miasta, o jego klimacie, o atmosferze nowych dzielnic i tempie ich budowy będzie bowiem decydować nie

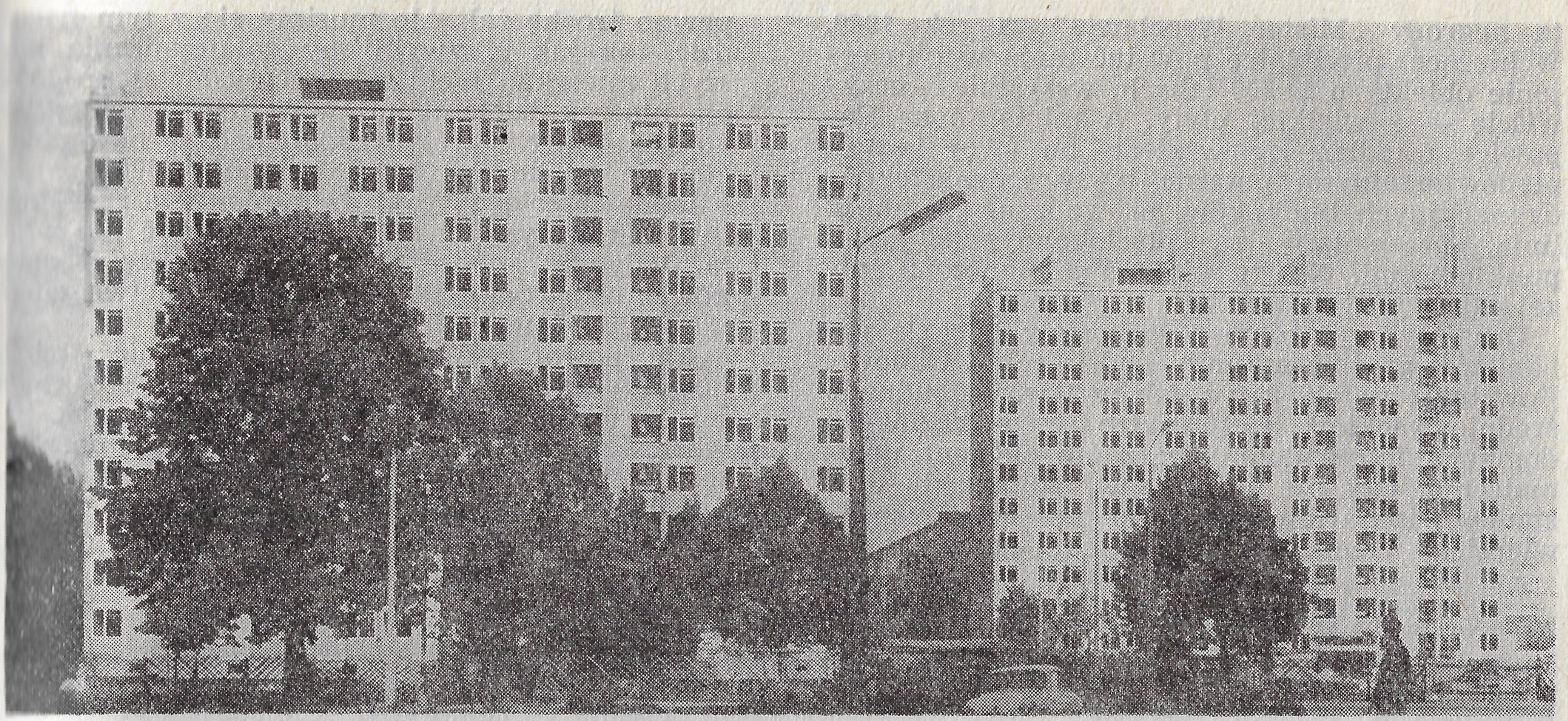

przede wszystkim architekt (jeśli, jak to jest przyjęte w obiegowym języku, pod tym pojęciem rozumiemy projektanta domu), a także (na szczęście) nie urzędnik, lecz — wspólnie — technolog, urbanista i ekonomista.

Ruszają już pierwsze wytwórnie wielkich płyt we Wrocławiu — ta, która obsługiwać będzie dzielnicę „Południe" oraz druga, dla dzielnicy „Zachód". Otrzymał także Wrocław obietnicę zlokalizowania tu „fabryki domów" o wydajności 6 tysięcy izb rocznie. W bieżącym pięcioleciu przewiduje się, iż około 70% domów w naszym mieście wzniesionych zostanie systemem wielkopłytowym. Oznacza to między innymi: kapitalne skrócenie cyklu budowy — po opanowaniu nowej metody można czas wzniesienia domu od wykopów do wręczenia kluczy ograniczyć do pół roku; elewacje tzw. strukturalne, trwałe, z otoczaków, grubego kruszywa, ceramiki itp. odpornych na wpływy pogody tworzyw; ściany wewnętrzne wykładane praktycznymi, zmywalnymi tapetami. Zbiorowe anteny telewizyjne na dachach. Mieszkania funkcjonalne, z jasnymi kuchniami. Zalet — co niemiara. Zalet wynikających z technologii, dziedziny w naszym budownictwie do niedawna traktowanej po macoszemu.

Nie ma róży bez kolca, metoda wielkopłytowa ma więc także swoje niebezpieczeństwa. Każdy, kto w dzieciństwie bawił się klockami wie, iż najłatwiej ładny domek wznieść z klocków niewielkich. W budownictwie jest akurat tak samo. Najbardziej podatnym na inwencję architekta i konstruktora elementem jest nasza swojska cegła. Najmniej — właśnie wielka płyta. Nawet przy talencie i fantazji na miarę Corbusiera, istnieje pewna określona wcale nie nazbyt duża liczba wariantów obiektów, możliwych do otrzymania z elementów wielkopłytowych. Co zrobić, by mimo to nowe dzielnice zachowały swą odrębność, by nie przytłaczały monotonią? Tu właśnie zaczyna się rola urbanisty.

Żeby nie teoretyzować: pokazywano mi w „Miastoprojekcie" projekt osiedla Popowice autorstwa inż. arch. Witolda Molickiego, laurea-

ta nagrody „Mister Wrocławia” za rok 1969. W bieżącej pięciolatce powstać mają w tym rejonie obiekty o 11 300 izbach, wszystkie — oczywiście — z wielkiej płyty. A mimo to są Popowice osiedlem ze względu na swój kształt niepowtarzalnym: potężne bryły jedenastokondygnacyjnych budynków, prowadzone „łamaną” linią, przeplatane są pięciokondygnacyjnymi punktowcami. Nic tu nie ma z monotonii, nic ze sztampy „typówek”.

Drugim przykładem przeciwstawienia się urbanistów groźbie sztampy będzie rejon Gądowa. Powstanie tu ok. 3 tys. izb w tzw. „zabudowie średniowysokiej” i 1500 izb w szeregowych domkach indywidualnych: znów element urozmaicenia. Czy nie żal czasów, gdy każdy dom stanowił indywidualne dzieło nie skrępowanego wielkimi elementami architekta-artysty? Na pewno trochę żal. Ale musimy się z tym pogodzić, tak jak przywykliśmy do urządzania naszych mieszkań meblami przemysłowej produkcji, nie zaś dziełami indywidualnego stolarskiego kunsztu. Nie wolno zapominać, iż nowe pięciolecie dostarczyć musi miastu 69 500 izb — o jedną trzecią więcej, niż minione — i że ilość ta i tak wszystkich potrzeb zaspokoić nie zdoła. Jedynym sposobem, by choć w części opanować ostry deficyt izb, jest budownictwo wielkoseryjne, budownictwo-przemysł.

Ale nowoczesny przemysł musi mieć także nowoczesną organizację. Tymczasem struktura jej, zarówno w zakresie wykonawstwa, jak inwestowania, pozostawia wiele do życzenia. Potencjał budowlany jest rozproszony w mnogości przedsiębiorstw podległych różnym resortom. Łącznie we Wrocławiu i w woj. wrocławskim

Makieta osiedla w Popowicach

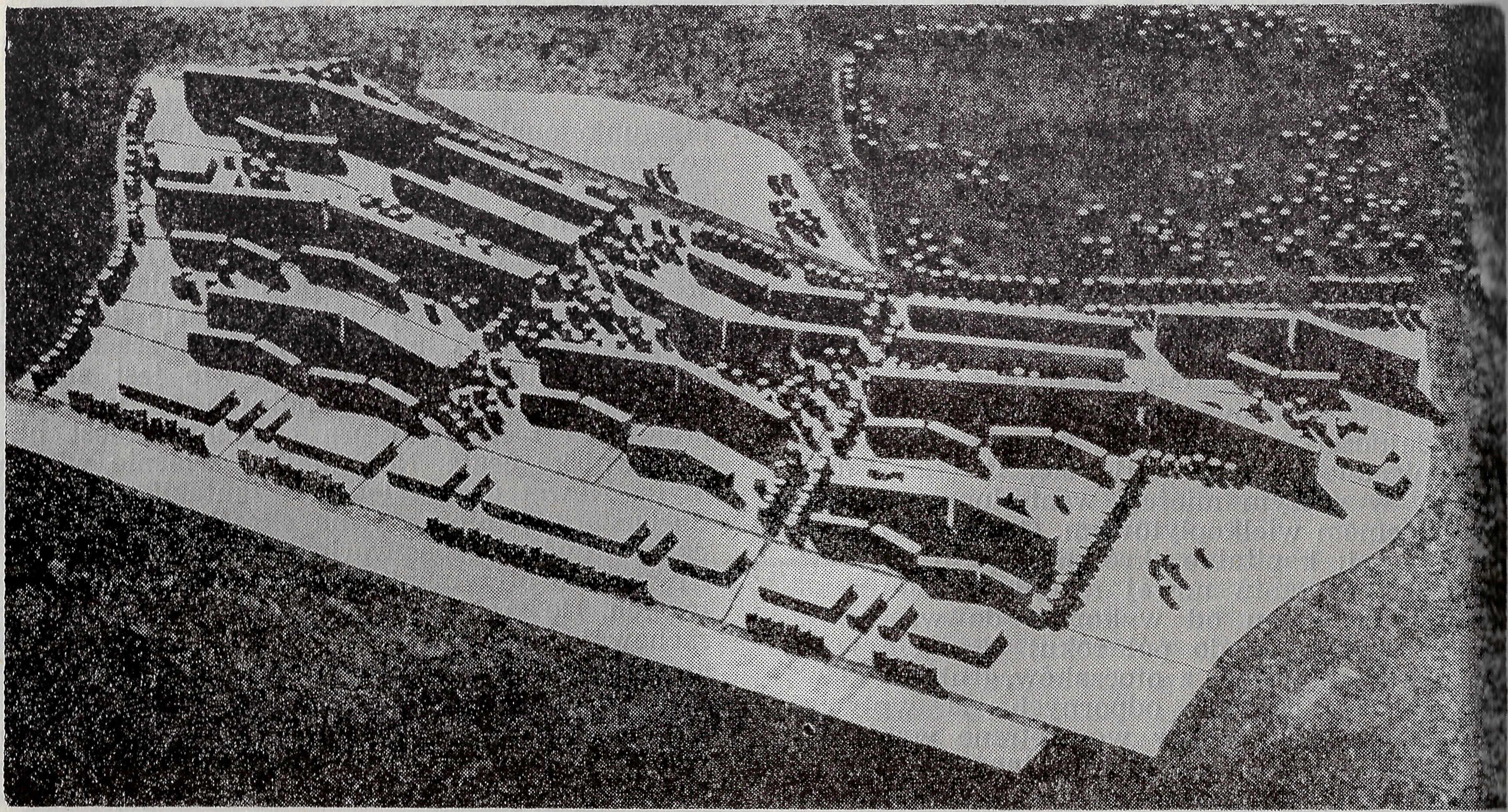

Dom przy ul. Grabiszyńskiej (projekt: inż. arch. Stefan Müller)

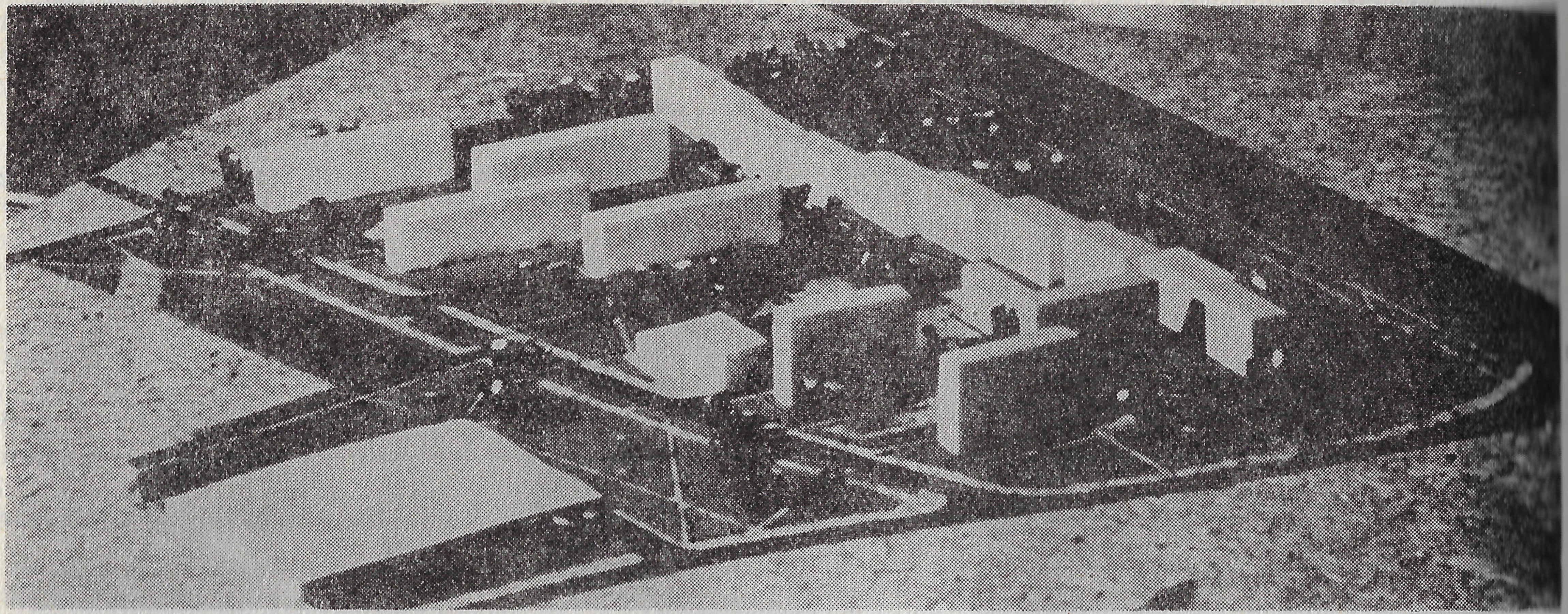

Makieta rejonu Gądowa

działa około 200 firm o mocy produkcyjnej... od 3 mln zł do 200 mln. Podlegają one 14 ministerstwom i 58 zjednoczeniom. Zaopatruje budownictwo 30 organizacji handlowych. Wykonaniem prefabrykatów zajmuje się 120 wytwórni podporządkowanych kilkunastu organizacjom budowlanym. Na dodatek owego rozproszenia, poszczególne organizacje mają własne szkoły, własne hotele, własne stołówki itp.

Jest więc sprawą pilną zreorganizowanie potencjału budowlanego, tylko to bowiem może doprowadzić do jego najpełniejszego wykorzystania. Takie działanie uchodzi zazwyczaj oczom tzw. szerokiej publiczności, jest jednak niemniej ważne, niż prace z zakresu urbanistyki i technologii. Zresztą — czyż nie denerwują przechodniów nieruchome całymi godzinami dźwigi na naszych placach budowy, albo koparki zamarłe z powodu braku wywrotek? A takie właśnie sytuacje mają miejsce z powodu niedowładu organizacyjnego budownictwa.

I pod tym względem czeka nas przełom. Przewiduje się powstanie dwóch zjednoczeń budownictwa — przemysłowego i tzw. ogólnobudowlanego — co pozwoli na większą niż dotychczas specjalizację. Przewiduje się osobną instytucję, która by armię budowlanych karmiła i kwaterowała, aby odciążyć jednostki czysto produkcyjne od tego typu kłopotów. Przewiduje się integrację produkcji betonów, co pozwoli na wydłużenie serii i w ten sposób obniży koszty wytwarzania. Słowem — stoi budownictwo w obliczu szeregu zmian ekonomiczno-organizacyjnych.

Nie ma już bowiem w tej branży miejsca na metody chałupnicze, ani na przestarzałą organizację. Tylko nowoczesność, ale nowoczesność w każdej dziedzinie, począwszy od zarządzania, a na procesie produkcji skończywszy, może zagwarantować miastu bezkolizyjny rozwój.

Teresa Chwieduk

Zdzisław Gergowicz

WROCŁAWSKI «GÓRNICZY STAN»

Dla mieszkańca Katowic, Bytomia, Gliwic, czy jakiegokolwiek miasta Górnego Śląska widok górnika w czarnym, galowym mundurze to rzecz najzwyklejsza w świecie. Wiadomo — Górny Śląsk to przecież centrum polskiego górnictwa, kraina ludzi dobywających w niemałym trudzie i znoju ogromne bogactwa z głębi ziemi.

Inaczej we Wrocławiu. Czerń górniczego munduru, złote wyszycia, a przede wszystkim czako z pióropuszem, wzbudza na ulicach tego miasta sensację. I właściwie nic dziwnego. Przecież ani we Wrocławiu, ani w najbliższej jego okolicy nie ma kopalń. Nie ma zatem setek ludzi zatrudnionych bezpośrednio w produkcji i stanowiących tę najliczniejszą i najbardziej rzucającą się w oczy grupę ogółu pracowników górnictwa. Dlatego też dla większości mieszkańców Wrocławia mundur górniczy i w ogóle słowo „górnictwo" kojarzy się wyłącznie z Wałbrzychem i z Wałbrzyskim Zagłębiem Węglowym, nie stykającym się wprawdzie bezpośrednio z Wrocławiem, ale jednak rozmieszczonym na terenie województwa wrocławskiego.

I trzeba wyraźnie powiedzieć, że jeszcze kilkanaście lat temu taki punkt widzenia był jak najbardziej słuszny. W tych jednak kilkunastu latach, a zwłaszcza w latach ostatnich, nastąpiła zasadnicza zmiana.

Przede wszystkim zaczął się gwałtownie rozwijać przemysł węgla brunatnego. Rozrastające się do olbrzymich rozmiarów niewielkie uprzednio kopalnie lub powstające nowe, wymagają centralnego kierownictwa. Utworzone zatem zostaje Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, a na jego siedzibę wyznacza się Wrocław, gdyż miasto to jest najdogodniej położone w stosunku do podległych Zjednoczeniu kopalni. A rozmieszczone są one bardzo rozmaicie. Nad granicą zachodnią, w tzw. „worku żytawskim" — olbrzymi Turów, w województwie poznańskim — Konin, Adamów, w zielonogórskim — Sieniawa, Przyjaźń Narodów itd. Już ten, terytorialnie stosunkowo duży zasięg działalności Zjednoczenia wskazuje na poważną rolę, jaką odgrywa ono w polskim górnictwie.

Wspomniane Zjednoczenie nie było jednakowoż pierwszą we Wrocławiu jednostką górniczą o zasięgu ogólnopolskim. Na wiele lat wcze-

śniej rozpoczęło swą działalność Zjednoczenie Kamieniołomów Drogowych. Jakkolwiek podległe Ministerstwu Komunikacji, charakterem swej pracy związane było z górnictwem, wprawdzie nie z tym typowym, podziemnym, lecz odkrywkowym, niemniej było to górnictwo w pełnym tego słowa znaczeniu.

Zlokalizowane w jednym mieście dwie duże jednostki przemysłowe o podobnym charakterze, gdyż obie zaliczały się do górnictwa odkrywkowego, musiały wywrzeć swój wpływ na środowisko naukowo-techniczne tego miasta. Nie do pomyślenia bowiem było, żeby np. uczelnie wrocławskie zachowały obojętny stosunek do tej gałęzi przemysłu, która w skali regionu wybijała się w miarę upływu czasu na czołową pozycję. To samo dotyczyło oczywiście wrocławskich przedsiębiorstw specjalistycznych najrozmaitszego rodzaju, jak geologiczno-poszukiwawcze, hydrotechniczne, budowlane, maszynowe, elektroenergetyczne itp., które musiały siłą rzeczy włączyć się w nurt działalności górniczej.

Wszystko to razem, te wzajemne powiązania górniczych jednostek kierujących z wrocławską nauką, z wrocławskim przemysłem, musiało doprowadzić do tego, że Wrocław stawał się z dnia na dzień coraz bardziej ośrodkiem polskiej myśli technicznej w dziedzinie górnictwa odkrywkowego. Najlepszym tego dowodem było utworzenie we Wrocławiu, w ramach Głównego Instytutu Górnictwa, oddziału specjalistycznego, którego podstawowe zadania polegały na rozwiązywaniu najważniejszych problemów, dotyczących górnictwa odkrywkowego. W 1968 r. oddział ten połączono z istniejącym już od dawna Dolnośląskim Biurem Projektów Górniczych i utworzono Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Górnictwa Odkrywkowego. Nowo utworzonej jednostce, posiadającej rangę instytutu naukowo-badawczego, powierzono rolę kierującą w sensie myśli technicznej w górnictwie odkrywkowym. Znajdując oparcie w Politechnice, Uniwersytecie, Wyższej Szkole Ekonomicznej i innych uczelniach wrocławskich, COBPGO znakomicie wywiązuje się z nałożonych nań zadań, pracując w chwili obecnej już nie tylko dla kraju, lecz również dla zagranicy.

Jest rzeczą oczywistą, że tak jak z jednej strony górnictwo wpływało na środowisko naukowe Wrocławia, tak odwrotnie — nauka wrocławska miała swój udział w rozwoju i postępie technicznym tej gałęzi przemysłu. Można by przytoczyć szereg przykładów, jednakowoż wszystkie one bledną w porównaniu ze sprawą miedzi.

Otóż od wielu lat — bo trzeba się tutaj cofnąć do końca lat czterdziestych, do wystąpień niezapomnianego prof. Zwierzyckiego — geologowie wrocławscy sygnalizowali obecność w rejonie lubińsko-głogowskim złóż miedzi o takich zasobach, iż eksploatacja byłaby opłacalna. Ich uporczywe badania, ich usilne starania o wykorzystanie posiadanych bogactw, dały znany już ogólnie rezultat. Polska stała się krajem zasobnym w miedź, w jeden z najcenniejszych z technicznego punktu widzenia metali.

Dla wrocławskiego środowiska górniczego odkrycie, a następnie decyzja o eksploatacji dolnośląskich złóż miedzi, miała zupełnie wyjątkowe znaczenie. Miasto to mianowicie z centrum górnictwa odkrywkowego, stawało się również jednym z głównych ośrodków górni-

ctwa rud. We Wrocławiu powstaje instytut badawczo-projektowy „CUPRUM”, pracujący na rzecz nowego zagłębia miedziowego, uczelnie wrocławskie podejmują nową tematykę naukową, przemysł wrocławski nawiązuje ścisłą współpracę z Kombinatem Górniczo-Hutniczym Miedzi. Cenny kolorowy metal staje się jednym z głównych stymulatorów przemysłu Dolnego Śląska i stolicy tej ziemi, Wrocławia.

Powszechnie wiadomo, iż podstawowym warunkiem powodzenia jakiegokolwiek przedsięwzięcia technicznego są odpowiednie i dostatecznie liczne kadry fachowców. Górników, specjalistów w dziedzinie górnictwa odkrywkowego kształciła w pierwszych latach po wojnie wyłącznie Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, jednakowoż liczba jej absolwentów, decydujących się na podjęcie pracy na Dolnym Śląsku, była znikomo mała. Fakt ten, sygnalizowany od dawna przez szkolnictwo dolnośląskie, nabrał niezwykle ostrego charakteru z chwilą, gdy zapotrzebowanie na fachowców zaczął zgłaszać przemysł węgla brunatnego. Sprawa była jeszcze dodatkowo o tyle istotna, iż węgiel brunatny potrzebował fachowców o specjalnych kwalifikacjach, znających się na specyficznej technice wydobycia i transportu, związanej z przenoszeniem olbrzymich, w skali dotychczas w Polsce nie spotykanej, mas ziemnych.

O rozmiarach przedsięwzięcia mogą świadczyć dwie liczby: dla rocznego wydobycia około 30 mln ton węgla brunatnego należy zdjąć i przenieść na inne miejsce około 80 mln m^3 nadkładu. Wypełnienie takiego zadania jest możliwe jedynie przez wprowadzenie do eksploatacji wielkich, wieloczynnościowych maszyn. W konsekwencji charakter pracy górnika odkrywkowego musiał się przesunąć zdecydowanie w kierunku mechanizacji i automatyzacji wszystkich procesów technologicznych.

Zjednoczenie Węgla Brunatnego wychodząc ze słusznego założenia, iż odpowiednią i dostatecznie liczną kadrę fachowców może im zapewnić jedynie utworzenie studiów górniczych na Politechnice Wrocławskiej, zwróciło się do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego oraz do Politechniki Wrocławskiej z propozycją utworzenia — w pierwszym rzucie — studium zaocznego z dziedziny górnictwa odkrywkowego dla pracowników Turowa, Konina i innych kopalń odkrywkowych. Starania te spowodowały, iż od września 1962 roku zaczęły się normalne zajęcia dla pierwszych 58 studentów kursu zaocznego.

W następnym roku akademickim, tzn. 1963/64 rozpoczęła studia dalsza grupa studentów w liczbie 52 osób. W tym samym roku na podstawie decyzji Rady Wydziału Budownictwa Lądowego 23 studentów tegoż Wydziału zmieniło kierunek studiów, rozpoczynając na drugim roku zajęcia z dziedziny górnictwa odkrywkowego. Jednocześnie 20 studentów, nowo przyjętych na Wydział Budownictwa Lądowego skierowano do kształcenia w tej specjalności. W ten sposób obie wspomniane grupy studentów studium dziennego, wraz ze studentami zaocznymi, stanowiły zalążek przyszłego Wydziału Górniczego.

Pasowanie na górnika

W 1964 r. zarządzeniem ministra szkolnictwa wyższego utworzony został w Politechnice Wrocławskiej, w ramach Wydziału Budownictwa Lądowego, Oddział Górnictwa Odkrywkowego, kształcący magistrów inżynierów górniczych w dwóch specjalnościach:

— górnictwa odkrywkowego złóż niewęglowych

— górnictwa odkrywkowego węgla brunatnego.

W związku ze wskazaniami, iż nowo utworzony Oddział ma stanowić pierwszy etap na drodze do powstania Wydziału Górniczego, wszystkie prace organizacyjne zmierzały do stworzenia optymalnych warunków tego rodzaju zmiany. Zostały zatem powołane trzy katedry specjalistyczne górnicze, a jednocześnie na Wydziałach: Budownictwa Lądowego, Mechanicznym, Elektrycznym i innych tworzyć się poczęła kadra pracowników dydaktycznych, działających na Oddziale Górnictwa i związanych z nim również tematyką prac naukowych.

Inauguracja roku akademickiego 1968/69 była dla Oddziału Górnictwa Odkrywkowego specjalnie uroczysta, gdyż decyzją Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego został on podniesiony do rangi samodzielnego Wydziału Górniczego. Jednocześnie oprócz dwóch specjalności dotychczas prowadzonych, rozpoczęto szkolenie w trzeciej, dotyczącej górnictwa rud miedzi. Tym samym Wydział, rozszerzając sferę swoich zainteresowań, stawał się poważną jednostką naukowo-dydaktyczną w dziedzinie górnictwa.

Dodatkowym czynnikiem zwiększającym wagę i znaczenie Wydziału było i jest obecnie to, iż znajduje on silne oparcie w innych wydziałach Politechniki Wrocławskiej, z którymi ściśle współpracuje. Współpracę tę zresztą ułatwiło znakomicie wprowadzenie nowego układu organizacyjnego uczelni, która, jako pierwsza w Polsce przeszła z systemu wielu katedr na system nowy — instytutowy. Na Wydziale Górniczym działają zatem, oprócz instytutów kierunkowych — Górnictwa i Geotechniki, takie instytuty innych wydziałów, jak: Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn, Energoelektryki, Chemii Węgla, Nafty i Paliw, Organizacji i Ekonomiki i inne, nie mówiąc już o instytutach ogólnouczelnianych, jak np. Matematyki, Fizyki itp.

O tym, jak dalece problematyka górnictwa trafiła w Politechnice Wrocławskiej na podatny grunt, świadczy duża liczba prac naukowych z tego zakresu, a zwłaszcza prac doktorskich i habilitacyjnych, wykonywanych nie tylko na Wydziale Górniczym lecz również na innych wydziałach.

Barburka, święto górnicze, obchodzone rokrocznie bardzo uroczyście, jest obecnie dużym wydarzeniem nie tylko na Wydziale Górniczym, lecz również na całej Politechnice Wrocławskiej. Po raz pierwszy była obchodzona — stosunkowa skromnie — w 1962 r. Obecnie uroczystość ma już swoją tradycyjną formę. W wigilię święta starsi górnicy, pracownicy przemysłu, tzw. „stara strzecha" spędzają wspólnie ze studentami wyższych lat Wydziału wieczór przy tradycyjnej „tablicy piwnej". Następnego dnia przed południem odbywa się uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom Wydziału opuszczającym uczelnię, a wieczorem zabawa górnicza, poprzedzona pięknie zainscenizowanym „skokiem przez skórę". Weszło już w zwyczaj, że przyjmującym studentów drugiego roku do stanu górniczego jest wiceminister górnictwa i energetyki. W roku akademickim 1969/70 dokonał tego wiceminister prof. Marcin Borecki w towarzystwie zmarłego niedawno seniora górnictwa polskiego, byłego wiceministra mgra inż. Franciszka Jopka.

Stało się tradycją, że Barburka w Politechnice Wrocławskiej otwiera wrocławskie uroczystości górnicze. Po niej obchodzą swój Dzień górnicy węgla brunatnego, skalnicy, górnicy miedzi.

I wtedy dopiero można stwierdzić, jak dalece Wrocław jest związany z górnictwem; że wprawdzie w panoramie miasta nie ma wież szybowych, ale środowisko górnicze jest liczne i prężne; że Wrocław stanowi centrum nowoczesnej myśli górniczej; że wrocławski „GÓRNICZY STAN" to w skali kraju poważna kadra fachowców, stanowiąca w poważnym stopniu o postępie i sukcesach polskiego górnictwa.

Zdzisław Gergowicz

Roman Handler

POLAR = NOWOCZESNOŚĆ

Przekraczając bramę Zakładów Metalowych „Polar” we Wrocławiu od razu rzuca się w oczy zabytkowa wieżyczka z zegarem umieszczona na szczycie jednej z hal produkcyjnych, a na portalu jednego z budynków można odczytać datę jego budowy — rok 1535. W tym właśnie roku zbudowano tu młyn. Pomocna była w tym zapewne rzeczka Dobra, która wówczas płynęła jeszcze przez sam środek dzisiejszych zabudowań Zakładu. Po pewnym czasie właściciele młyna doszli zapewne do wniosku, że bardziej opłacać się będzie warzenie piwa. Młyn przebudowano więc na browar, a browar z kolei przekształcono w wytwórnię papieru. Niewielka to była wytwórnia i nieduża jej produkcja. Po zakończeniu działań wojennych w roku 1945 stan zniszczeń Zakładu wynosił ponad 80%. Trzeba więc było zaczynać faktycznie od nowa.

Zaczęto od produkcji opakowań kartonowych, następnie wykonywano kołdry, wyrabiano gazowe piecyki łazienkowe, produkowano motorowery, aż wreszcie w roku 1956 podjęto trudne zadanie uruchomienia produkcji pierwszych krajowych chłodziarek domowych, popularnie zwanych lodówkami. Nikt wówczas nie myślał, że w tych starych i zniszczonych halach produkcyjnych rozwinie się produkcja jednego z najbardziej potrzebnych artykułów współczesnego gospodarstwa domowego, a „Polar” stanie się wyłącznym niemal producentem chłodziarek domowych w kraju i poważnym ich eksporterem.

W roku 1957 „Polar” dostarczył na rynek krajowy pierwszych 1700 sztuk chłodziarek absorpcyjnych „Mewa”; dziś jego produkcja wynosi już ponad 350 000 sztuk chłodziarek rocznie. W tej liczbie prawie połowę stanowią chłodziarki sprężarkowe, duże, o pojemności 120—160 litrów. Ogółem „Polar” wyprodukował dotąd blisko 2 mln sztuk chłodziarek, ale to wciąż nie zaspokaja w pełni rosnących potrzeb rynku w tym zakresie.

Obecnie w Polsce na 100 gospodarstw domowych przypadają średnio 22 chłodziarki. Jest to wskaźnik stosunkowo niski, ponieważ np. w NRD czy Czechosłowacji przeciętnie na 100 rodzin przypada 60 chłodziarek. Oznacza to jednak, że potrzeby i możliwości dalszego zbytu chłodziarek w naszym kraju są jeszcze bardzo duże, co określa konieczność szybkiego wzrostu ich produkcji. Wraz ze wzrostem zaopatrzenia rynku w artykuły gospodarstwa domowego rosną jednocześnie wymagania klientów w tym

zakresie, które „Polar" stara się zaspokajać jak najlepiej. Prawie 75% ogółu produkowanych przez „Polar" chłodziarek posiada znak jakości „1".

Jakość wyrobów produkowanych przez „Polar", ich funkcjonalność, estetyka wykonania i doskonałość parametrów technicznych znane są nie tylko w kraju, ale i za granicą. Około 30% produkowanych chłodziarek przeznacza się corocznie na eksport. Chłodziarki ze znakiem firmowym „Polar" sprzedawane są na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, NRD, Anglii, Szwecji, NRF, Szwajcarii, Austrii, a nawet na Wyspach Kanaryjskich. Ekspozycje wyrobów „Polaru" wystawiane były na wielu światowych targach i wystawach, uzyskując wysoką ocenę fachowców. „Polar" jest jednym z największych eksporterów przemysłowych Dolnego Śląska. Wartość jego eksportu wynosi rocznie ponad 20 mln złotych dewizowych, w tym znaczny udział stanowi eksport do krajów wolnodewizowych.

W trudnych warunkach konkurencji, w jakich chłodziarki „Polaru" zdobywać sobie muszą prawo obywatelstwa na rynkach krajów zagranicznych, decydującą rolę odgrywa ich nowoczesność i terminowość dostaw. Postęp techniczny, zwłaszcza w artykułach gospodarstwa domowego, polega już nie tylko na tym, aby wprowadzać na rynek wyroby coraz nowsze i lepsze, ale przede wszystkim na tym, ażeby wprowadzać je jak najszybciej, zanim ich nowe rozwiązania konstrukcyjne nie staną się powszechnie stosowane. Z tej konkurencji „Polar" wychodzi jak dotąd zwycięsko, produkując blisko 80% swoich wyrobów w grupie nowoczesności „A", co oznacza produkcję na najwyższym poziomie światowym. Stwarza to możliwości dalszego wzrostu eksportu i poprawy jego opłacalności. Tej szansy rozwoju Zakładu nie można nie wykorzystać. Zdaje sobie z tego sprawę załoga, której ambicje, zaangażowanie i twórcza pasja były podstawą dotychczasowych sukcesów Zakładu.

Marzenia załogi powoli zmieniają się w rzeczywistość. W najbliższych bowiem latach w bezpośrednim sąsiedztwie starych budynków dawnego młyna powstaną nowe hale produkcyjne nowoczesnego Zakładu o zdolności produkcyjnej dwukrotnie przewyższającej dzisiejszą jego wielkość, w których produkcja chłodziarek wykonywana będzie w warunkach najnowocześniejszej technologii i najwyższej organizacji pracy. Perspektywa tego rozwoju będzie dalszą historią Zakładu, który powstał z niczego.

Roman Handler

ZAKŁADY METALOWE

polar

WROCŁAW, UL. PRZEDWIOŚNIE 2 PRODUKUJĄ CHŁODZIARKI ABSORPCYJNE I SPRĘŻARKOWE — NA RYNEK KRAJOWY I NA EKSPORT.

CHŁODZIARKI „POLAR" CECHUJE WYSOKA SPRAWNOŚĆ TECHNICZNA, ESTETYKA WYKONANIA I NIEZAWODNOŚĆ W UŻYTKOWANIU.

CHŁODZIARKI „POLAR" SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH Z ARTYKUŁAMI GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

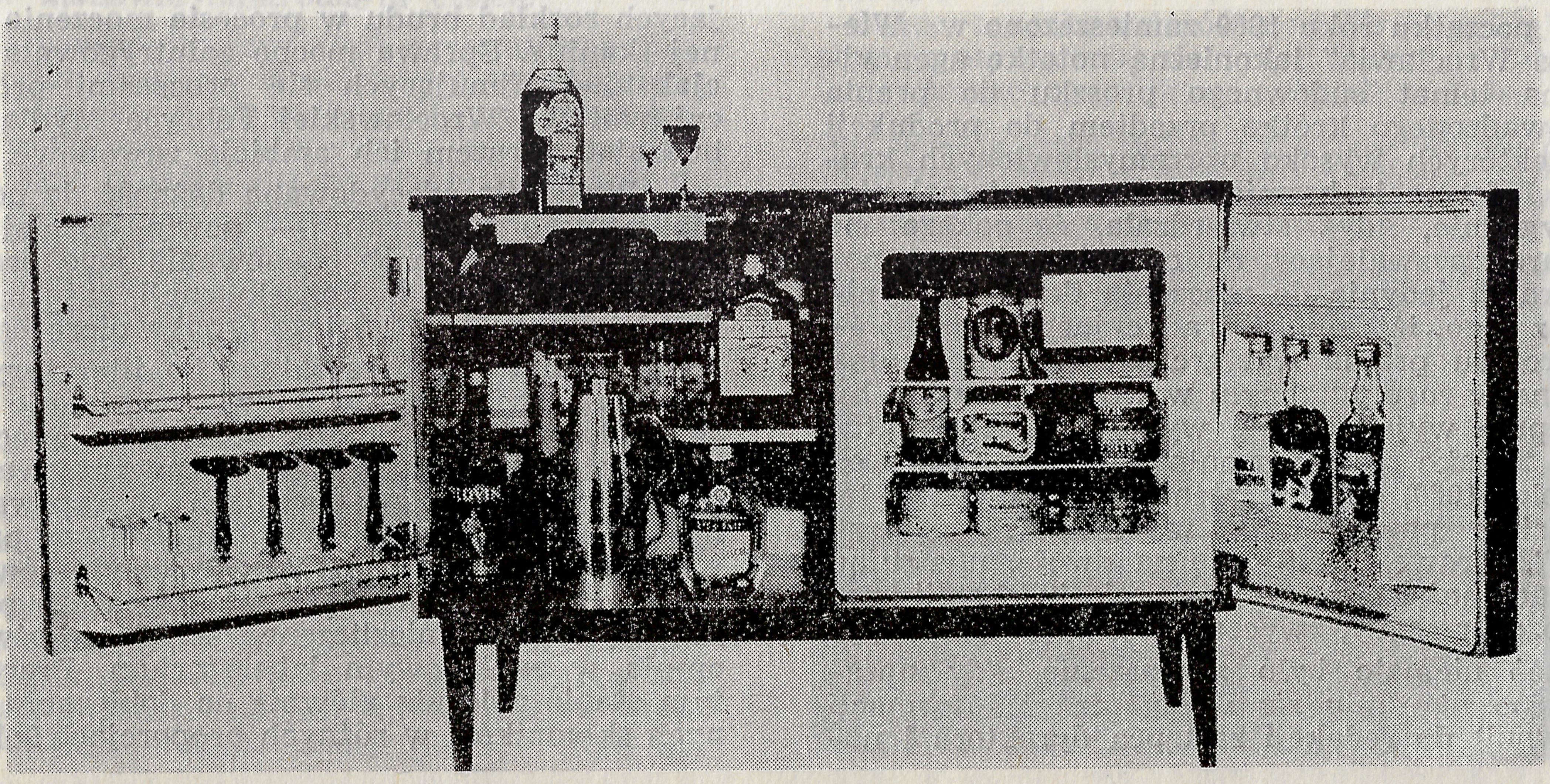

Zygmunt Antkowiak

PRODUCENCI CUDOWNEGO PROSZKU

Na początku roku 1969 zamieszczono w „Wieczorze Wrocławia" lakoniczną notatkę agencyjną na temat cudownego proszku do prania wprowadzonego krótko przedtem do produkcji w niektórych wysoko uprzemysłowionych krajach. Informacja brzmiała wówczas niemal niewiarygodnie, gdyż stwierdzała, że pokazał się preparat pozwalający na ograniczenie czynności prania jedynie do moczenia tkaniny. Wynikało z tego, iż zamiast tradycyjnego uciążliwego procesu prania wystarczy zanurzyć brudną tkaninę w rozpuszczonym w wodzie proszku, by następnie wyjąć czystą, wypraną. Dziś traktujemy to jako rzecz normalną, ale wtedy, u progu roku 1969, gdy szczytem techniki był w tej dziedzinie poszukiwany w komisach proszek „omo", sprawę dzieliło się na dwoje, upatrując w wiadomości o nowym osiągnięciu chemii sporą dozę przesady, zwyczajny chwyt reklamowy.

Toteż niemałe było zaskoczenie, gdy nazajutrz po ukazaniu się wspomnianej informacji zadzwonił do redakcji zastępca dyrektora i naczelny inżynier ówczesnej Wrocławskiej Fabryki Mydła przy ul. Krakowskiej, Adam Nowotarski, powiadając bez dłuższych wstępów:

— Chwalicie obce sukcesy, a nie wiecie, że my tu we Wrocławiu właśnie ukończyliśmy badania nad naszym, polskim preparatem, który wcale nie jest gorszy. Chętnie pokażemy działanie wrocławskiego proszku, a napisać także jest już o czym.

W rezultacie tego „Wieczór" pierwszy poinformował swoich czytelników o wyprodukowaniu we Wrocławiu słynnego dziś nie tylko w kraju enzymatycznego proszku „E". W kilka miesięcy później, po ustaleniu ceny przez Państwową Komisję Cen i załatwieniu innych formalności, preparat znalazł się w sprzedaży.

A jak doszło do narodzin polskiego proszku enzymatycznego?

Zaczęło się od doniesień prasy zagranicznej i wiadomości docierających do Wrocławia bezpośrednio na temat nowego środka do prania, wprowadzonego do produkcji w krajach wysoko rozwiniętych pod względem przemysłowym. Wiadomo było, że niezwykłe działanie nowego preparatu polega na zastosowaniu enzymów, czyli substancji biologicznie czynnych, powodujących rozkład brudu w procesie moczenia pranej tkaniny. Sprawa mocno zaintrygowała specjalistów zajmujących się procesami produkcyjnymi we Wrocławskiej Fabryce Mydła, pobudzając zarazem ich ambicje zawodowe.

— Wystąpiła zdecydowana dążność do poznania nowego preparatu — powie później inż. Nowotarski — i prób opanowania jego procesu technologicznego, w konsekwencji zaś dążenie do wytwarzania podobnego środka piorącego.

Nie było to zadanie łatwe, bo literatury fachowej poświęconej tematowi prawie nie sposób było zdobyć. Z konieczności więc wrocławscy specjaliści zmuszeni byli skoncentrować się na próbach i doświadczeniach przeprowadzanych samodzielnie. Sprowadzano zatem próbki różnych enzymów i pozostałych składników koniecznych do wytworzenia samopiorącego proszku, wykonując niezliczone, żmudne doświadczenia w zakładowym laboratorium. Praca na tym etapie polegała głównie na dobieraniu różnych składników w różnych proporcjach i okreś-

laniu tzw. siły piorącej uzyskiwanych preparatów. Próbki wykonywano w laboratoryjnym mikserze i wiele z nich było nieudanych. Nie zniechęcało to jednak zespołu badawczego, którego członkowie od początku zdawali sobie sprawę, iż mają przed sobą zadanie trudne i osiągnięcie wytkniętego celu nie może przyjść łatwo.

Dopiero po wielomiesięcznych wysiłkach utrafiono w najwłaściwsze proporcje, uzyskując optymalne ilości poszczególnych składników i tym samym proszek, który spełniał wymagane warunki. Wyprodukowany we Wrocławiu preparat okazał się skuteczny w działaniu, będąc zarazem środkiem uniwersalnym, tj. nadającym się do prania możliwie szerokiej gamy włókien. Osiągnięto jednocześnie inne cele, które decydowały o powodzeniu przedsięwzięcia. Przede wszystkim więc opracowana metoda wytwarzania proszku „E" jest najprostsza z nadających się do przyjęcia, a ponadto nowy preparat wprowadzono do produkcji bez wysokich nakładów inwestycyjnych. Dzięki temu fabryka uniknęła większych wydatków, jednocześnie zaś wprowadzenie do produkcji proszku „E" nastąpiło w możliwie najkrótszym czasie.

Cykl bardzo intensywnych przygotowań prowadzonych przy ul. Krakowskiej trwał półtora roku. Niezależnie od wielu prób przeprowadzanych w trakcie opracowywania nowej technologii, także później, już na etapie produkcji na skalę przemysłową, zastosowano liczne modyfikacje, udoskonalające wrocławski preparat. W sprzedaży znalazł się on po raz pierwszy w połowie 1969 r. i od początku zyskał pełne uznanie odbiorców. Pranie przy zastosowaniu proszku „E" istotnie nie wymaga, w zasadzie, wysiłku, gdyż po godzinnym moczeniu tkanina jest czysta, a co najwyżej trzeba nieco potrzeć miejsca szczególnie zabrudzone, jak na przykład kołnierzyki i mankiety u koszul męskich. Preparat nie ustępuje w niczym pokrewnym środkom zagranicznym. Stał się też sławny nie tylko w Polsce, gdzie jest artykułem najtrudniej osiągalnym, lecz także w innych krajach socjalistycznych. Jak dotąd bowiem Polska jest jedynym z państw należących do RWPG, które wyrabia tego rodzaju środek piorący. Stąd nie należy się dziwić, że po ogłoszeniu wiadomości o sukcesie Wrocławskiej Fabryki Mydła otrzymywała ona bardzo liczne listy z zagranicy z prośbą o przysłanie „cudownego" proszku.

Krajowe zapotrzebowanie na proszek „E" wciąż jest dalekie od pokrycia, mimo że w 1970 r. wyprodukowano go dwa razy więcej niż początkowo zamierzano. W roku 1971 produkcja wyniesie 10 tys. ton. Na dalszy szybki wzrost dostaw proszku „E" nie można niestety liczyć, gdyż są one uzależnione od importu enzymów kupowanych w krajach strefy dolarowej.

Pora na przedstawienie głównych autorów proszku „E". Są nimi: inż. Adam Nowotarski, mgr Zofia Murygin, mgr Borys Czykieta i mgr Mieczysław Wilczek. Zespół ten otrzymał w roku 1970 nagrodę Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT we Wrocławiu za wybitne osiągnięcie w dziedzinie techniki. Duże zasługi w realizacji zamierzenia mają też inż. Władysław Pietrasik, inż. Florian Siwoń, inż. Kazimierz Jaworski, inż. Kazimierz Gersz i Karol Wolfram. Proszek „E" uzyskał również zaszczytne miano „Wrocławskiego dzieła roku 1969" w konkursie zorganizowanym przez redakcję „Wieczoru Wrocławia".

Sukces zespołu autorów z ul. Krakowskiej zasługuje na uznanie nie tylko dlatego, że dzięki ich twórczemu wysiłkowi nastąpił w Polsce po-

Oto piątka z grona twórców polskiego proszku enzymatycznego. Od lewej stoją: inż. Władysław Pietrasik, mgr Borys Czykieta, mgr Zofia Murygin, inż. Adam Nowotarski i inż. Kazimierz Jaworski

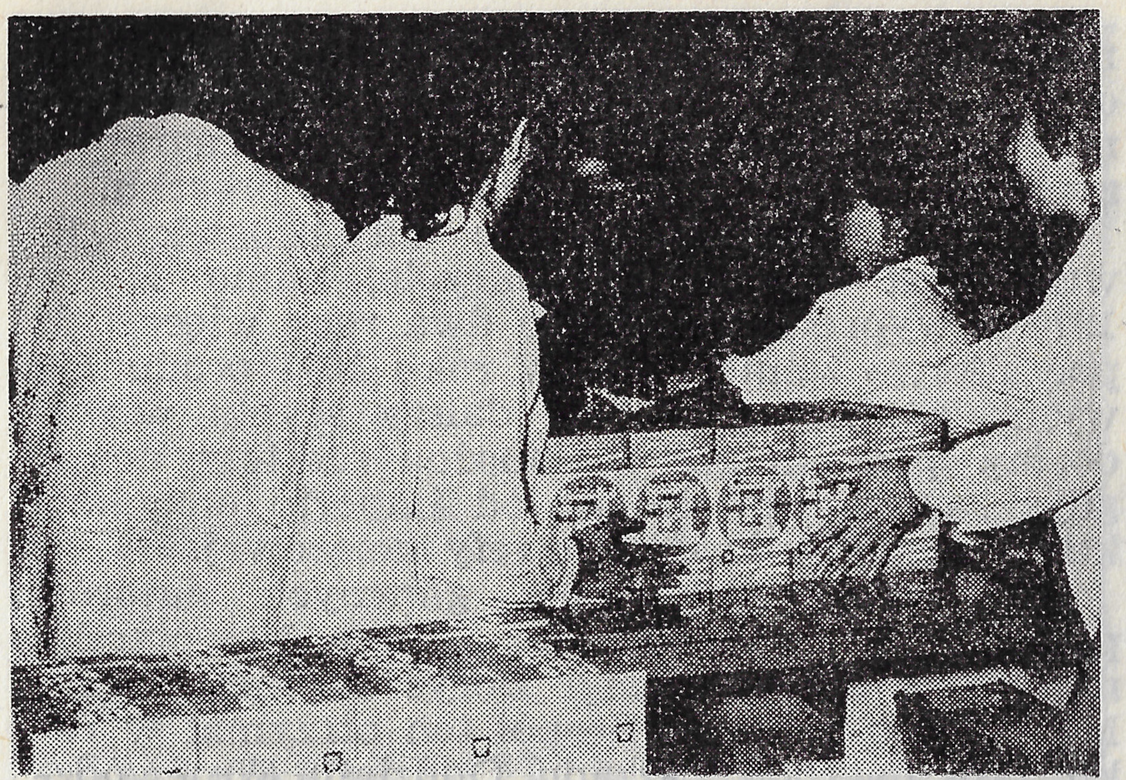

Opakowane już proszki „E" przygotowane do wysyłki. Trzeba się spieszyć, bo odbiorcy ponaglają...

czątek przełomu w pojmowaniu prania jako jednej z najuciążliwszych czynności domowych, jak też nie jedynie dlatego, że dzięki tej grupce wytrwałych zapaleńców Wrocław znalazł się na ustach milionów mieszkańców kraju i zagranicy. Wyprodukowanie proszku „E" oznacza bowiem kolejny awans polskiej chemii, a przede wszystkim zakładu przy ul. Krakowskiej, którego początki były nad wyraz skromne. Za czasów niemieckich była to mała fabryczka produkująca zaledwie jeden asortyment mydła metodami kompletnie przestarzałymi. W czasie oblężenia miasta w 1945 r. ulicę Krakowską przecinała linia frontu i zakład został poważnie zniszczony. Produkcję uruchomiono dopiero w 1946 r., borykając się z trudnościami wydawałoby się nie do pokonania. Park maszyn był zdekompletowany, brakowało ludzi do pracy w ogóle, nie mówiąc o fachowcach z praktyką mydlarską. W pierwszych latach fabryka produkowała tylko mydło do prania i glicerynę. Rozwój na dużą skalę nastąpił po roku 1960, gdy do produkcji zaczęły wchodzić nowe asortymenty. Były to mydła toaletowe, a następnie nowoczesne syntetyczne środki piorące w postaci past i mydeł: m. in. zarówno pasta, jak i mydło „ixi" są wyborami opracowanymi przez członków załogi Wrocławskiej Fabryki Mydła. Przełom stanowiło szczególnie uruchomienie w 1967 r. wydziału sulfonacji, produkującego tzw. detergenty, to jest syntetyczne środki powierzchniowo czynne. Są one obecnie podstawowymi składnikami wszystkich nowoczesnych preparatów piorących i myjących. Przy ich zastosowaniu rozwinęła się produkcja takich znanych na rynku środków, jak proszek i płyn „ixi", płyny typu „FF", kokosal i in.

W ciągu minionego dwudziestopięciolecia karłowata fabryczka przy ul. Krakowskiej rozwinęła się w trzecie zakłady co do wartości przekazywanych na rynek wyrobów chemii gospodarczej w kraju — po poznańskiej „Lechii" i warszawskiej „Urodzie". Gdy w 1946 r. wartość produkcji wrocławskiej fabryki wyniosła (według cen porównywalnych 1 mln 106 tys. zł, to obecnie dzienna produkcja jest większa. Dość wspomnieć, że gdy wtedy, w pierwszym roku działalności fabryki, przekazano na rynek 8 t mydła, to w 1969 r. w ciągu dnia produkowano 60 t mydła, 285 t proszku do prania, 26 t sody do prania itd. W roku 1970 wartość produkcji fabryki przekroczyła sumę 600 mln zł. Zatrudnienie zwiększyło się z 86 osób z roku 1946 do 580 obecnie, przy jednoczesnym wielokrotnym wzroście wydajności pracy, uzyskanym głównie dzięki mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych. Spośród owych 86 pionierów z roku 1946 do dziś pracują w fabryce przy ul. Krakowskiej już tylko trzy osoby: pakowaczka Irena Jaklińska, aparatowy Władysław Łempiński i hydraulik Adam Siring.

Dziś mydło do prania stanowi już tylko 23% wartości produkcji zakładów, a wraz z mydłem toaletowym także nie przekracza 50%. Wobec tak zasadniczej zmiany profilu produkcji z dniem 1 stycznia 1970 Wrocławska Fabryka Mydła zmieniła nazwę na Wrocławskie Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena". W nowej pięciolatce czeka je dalszy, wszechstronny i szybki rozwój.

Z małego, nie liczącego się zakładu, wyrósł nam we Wrocławiu kolejny potentat produkujący najnowocześniejsze środki do prania, wyrabiane dotychczas tylko w krajach o najwyższym stopniu uprzemysłowienia.

Zygmunt Antkowiak

Bogusław Jankowski

ŚLADAMI WROCŁAWSKICH TRAMWAJÓW I AUTOBUSÓW

Wrocław — stolica Dolnego Śląska, jedno z największych miast Polski, potężny ośrodek przemysłowy, kulturalny i naukowy ma swoje szczególnie żywotne problemy, których rozwiązanie jest nieodzowne. Do nich należy również i komunikacja zbiorowa. Wielokilometrowe przestrzenie dzielą jedną dzielnicę miasta od drugiej, a stale rozwijający się przemysł oraz nowe budownictwo stawiają przed komunikacją miejską poważne zadania. Cieszą nas nowe piękne tramwaje — przegubowce o dużej szybkości, stale wzrastający park autobusowy. Cieszy nas, wrocławian każda nowa linia i wszystko co służy naszemu społeczeństwu. Wrocławska komunikacja miejska ma za sobą 25 lat. Były to lata trudne. Lata wytężonej i ofiarnej pracy.

Wśród morza gruzów

To co zastaliśmy we Wrocławiu w 1945 r. było wielkim rumowiskiem. Zwrócić trzeba uwagę, że w czasie oblężenia Niemcy budowali często barykady w południowych dzielnicach miasta z wozów tramwajowych. Według danych szacunkowych sytuacja przedstawiała się następująco: całkowicie zerwana sieć górna, zniszczone w 50% słupy podtrzymujące. Tory tramwajowe zniszczone w 50%, tj. 100 km. Spalone całkowicie warsztaty naprawcze, ogołocone z maszyn i urządzeń wszystkie obiekty zaplecza technicznego. Pionierzy obejmujący w posiadanie potwornie okaleczone miasto zamieszkali przeważnie w mniej zniszczonych rejonach śródmieścia, w okolicy Dworca Nadodrze, przy ulicach Nowowiejskiej i Piastowskiej oraz na Karłowicach, a także w dzielnicach Zalesie i Oporów. Wielkie odległości przedmieść od centrum miasta powodowały konieczność jak najszybszego odbudowania komunikacji.

Pierwszy autobus i tramwaj w wyzwolonym Wrocławiu

Niewielka grupa ludzi wytrwałych przystąpiła w maju 1945 r. do odbudowy zniszczonej

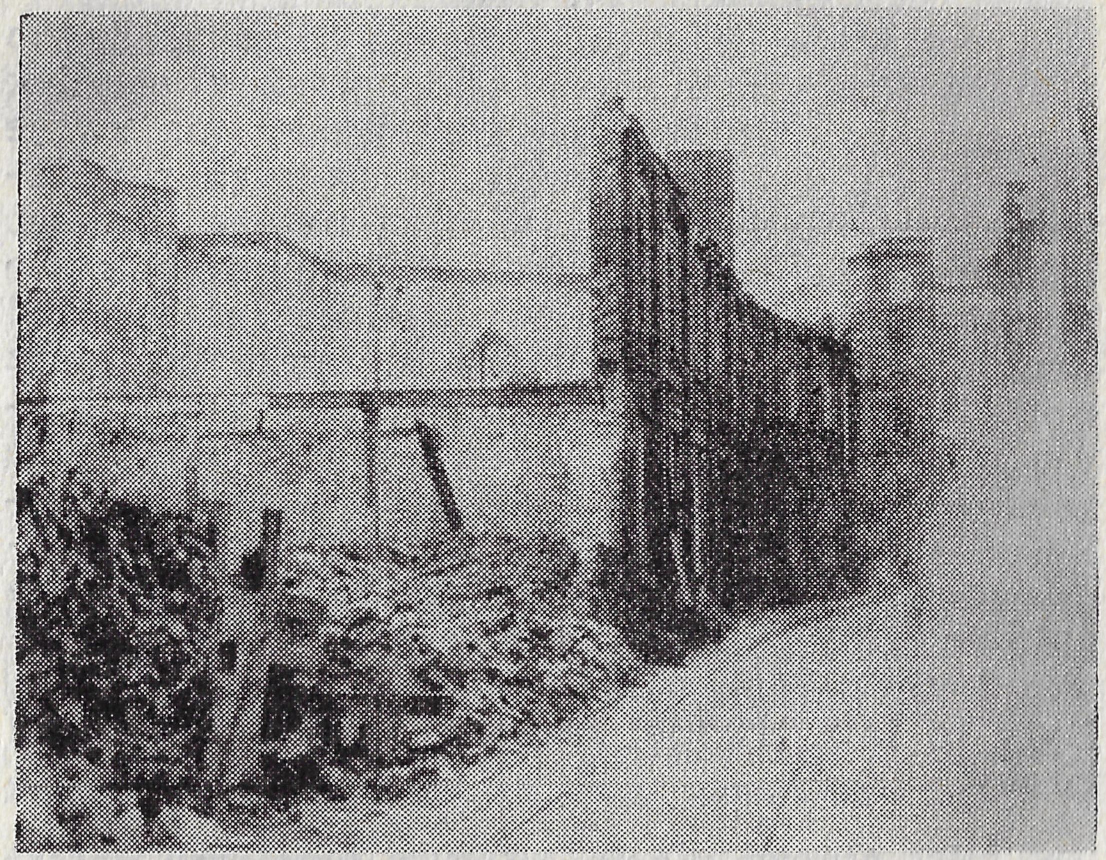

Tak wyglądały wrocławskie ulice w 1945 roku, po których wkrótce miały kursować tramwaje

komunikacji miejskiej. Na jej czele stanął były pracownik tramwajów warszawskich inż. Kazimierz Mech. Jak podają materiały źródłowe, pierwsza siedziba dzisiejszego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego znajdowała się w budynku przy ul. Władysława Łokietka 9.

Prace nad uruchomieniem komunikacji miejskiej trwały z niesłabnącą energią. Już 6 sierpnia uruchomiono pierwszy autobus. Kursował on z Karłowic do gmachu sądowego przy ul. Podwale. Przewoził przede wszystkim pracowników ówczesnego Zarządu Miejskiego.

Wielkim wydarzeniem w mieście było otwarcie 22 sierpnia 1945 r. pierwszej linii tramwajowej na trasie od ul. Spółdzielczej do pl. Słowiańskiego. Tory nie wymagały na tym szlaku większych napraw. Trzeba było tylko uzupełnić słupy trakcyjne i zawiesić sieć. Jeśli się weźmie pod uwagę, że wydarzenie to miało miejsce w niespełna 4 miesiące po wyzwoleniu Wrocławia — był to duży sukces pracowników miejskiej komunikacji. Wkrótce trasę tę przedłużono do ulicy Słowiańskiej, a następnie do placu Karola Marksa. Biorąc pod uwagę, że w tym czasie Dworzec Główny był jeszcze nieczynny i na Dworcu Nadodrze koncentrował się cały ruch kolejowy odradzającego się miasta, wydarzenie to miało istotne znaczenie dla Wrocławia. Aby jednak mieć odpowiednie pojęcie o pierwszej linii tramwajowej we Wrocławiu, zwrócić trzeba uwagę, że kursowały na niej tylko 3 wozy. Na każdy z nich czekano ponad pół godziny. Nie było więcej wagonów, które byłoby można wyremontować w tak krótkim czasie, a ponadto zasilanie energią pierwszej linii było również ograniczone. Liczyły się jednak pierwsze inicjatywy. 6 października sprzed Dworca Nadodrze wyruszył tramwaj na drugą linię prowadzącą przez ul. Żmigrodzką. Trwały w dalszym ciągu trudne prace związane z połączeniem komunikacyjnym dwóch wrocławskich dworców — Głównego i Nadodrza. 22 listopada osiągnięto powodzenie. W miesiąc później oddano do użytku linię nr 3. Trasa jej prowadziła z Rynku do zbiegu ulic Legnickiej i Poznańskiej.

8 linii już w 1946 roku!

Porządkowanie głównych arterii komunikacyjnych Wrocławia trwało w niesłabnącym tempie przez cały rok 1946. Chodziło przede wszystkim o usprawnienie połączenia najbardziej zaludnionych dzielnic miasta z trzema dworcami kolejowymi oddanymi do użytku. Do dworców Głównego i Nadodrza doszedł jeszcze Świebodzki. I tak w 1946 r. uruchomiono następujące linie tramwajowe:

Nr „4"; Rynek — cmentarz przy ul. Grabiszyńskiej (24 stycznia).

Nr „5"; Rynek — ul. Krakowska (15 marca).

Nr „6"; most Warszawski — ul. Muzealna (25 lipca).

Nr „7"; Rynek — przez ulicę Świdnicką — powstańców Śl. — Krzyki (27 września).

Nr „8"; pl. Karola Marksa — Osobowice (17 lipca).

Nr „9"; ul. Chopina — ul. Sienkiewicza (30 września).

Nr „10"; Dworzec Nadodrze — Dworzec Główny przez Dworzec Świebodzki (26 lipca).

Nr „11"; linia biegnąca na Kowale (1 grudnia).

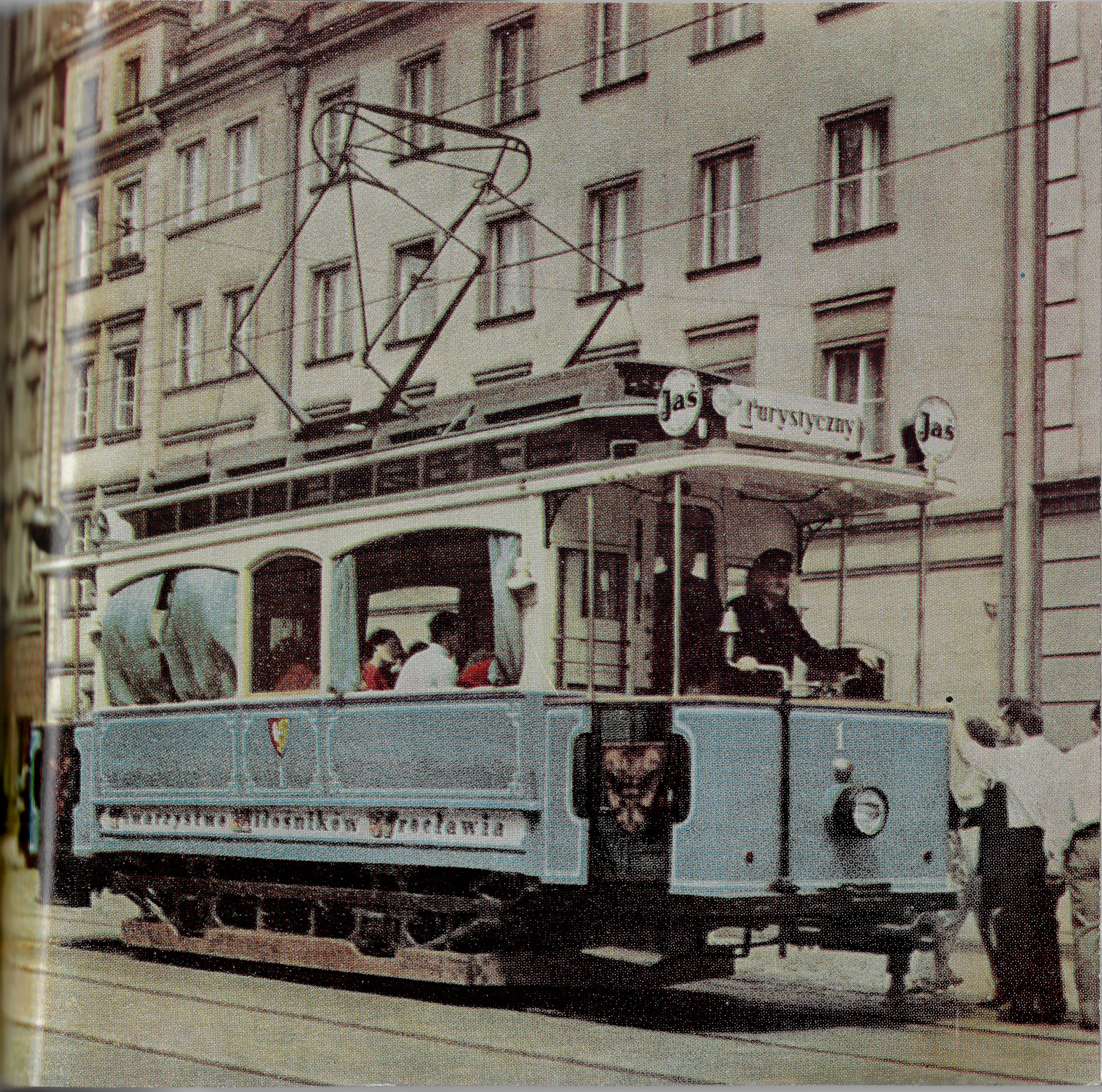
Jaś
Turystyczny
Jaś

Większa część dzielnic uzyskała więc lepsze połączenie z centrum. Duże znaczenie dla komunikacji wrocławskiej miała odbudowa największego w Polsce wiszącego mostu Grunwaldzkiego. Można było dzięki temu skrócić połączenie ze śródmieściem. W 1947 r. utworzono jedną z najpopularniejszych linii łączących Biskupin z Rynkiem — linię „12" i Sępolno z Rynkiem. Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych w 1948 r. i duży napływ zwiedzających oraz postępujące stale porządkowanie miasta wywarły wpływ na rozwój naszego przedsiębiorstwa; 26 maja 1948 r. uruchomiono linię prowadzącą z Grabiszynka przez Powstańców Śl. do Rynku. Była to linia „14". Specjalnie z myślą o zwiedzających Wystawę Ziem Odzyskanych otwarto linię nr „15" z ulicy Dyrekcyjnej (chodziło o ruch pasażerów z Dworca Głównego) do terenów wystawowych koło Hali Ludowej. 14 sierpnia 1948 r. połączono linią tramwajową ulice Hubską z ul. Kołłątaja, co było pierwszą próbą ułatwienia dojazdu mieszkańcom Tarnogaju.

Ale nie tylko w pierwszym pionierskim okresie starano się odbudować dawne linie, przeważnie olbrzymim wysiłkiem załogi. Pokuszono się o zbudowanie nowego zupełnie połączenia. W grudniu 1948 r. uroczyście przecięto wstęgę nad szynami łączącymi ulicę Strzegomską z wielkimi zakładami „Archimedes", Pafawagiem i M-5 (dzisiejszy Dolmel). Dzięki temu tysiące pracowników tych zakładów miało zapewniony wygodny dojazd do pracy i szybszy powrót do domów. Do tej pory od ulicy Strzegomskiej wędrowano pieszo. Był to czyn naszego przedsiębiorstwa dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego i powstania PZPR.

Pojawia się „okólna"

Częściowa odbudowa ulic Pułaskiego i Kujawskiej pozwoliła na uruchomienie jedynej w swoim rodzaju podwójnej trasy tramwajowej, obejmującej swym zasięgiem centrum miasta i jego najbliższe okolice, bez konieczności przesiadek. Mowa o popularnej do dziś linii „okólnej". Otwarto ją 1 maja 1948 r. zamykając pewien etap rozbudowy komunikacji w obrębie wielkiego Wrocławia. Można powiedzieć, że podstawowe wymogi komunikacyjne mieszkańców zostały zaspokojone. Większość dzielnic peryferyjnych miała bezpośrednie połączenie z centrum miasta. Zapewniono dojazd do pracy dziesiątkom tysięcy ludzi. Tramwaj docierał już do głównych zakładów przemysłowych miasta, stając się jedynym środkiem masowej komunikacji. Następnym celem miało się stać rozwijanie nowych tras w miarę odbudowywanych zakładów przemysłowych i nowych rejonów osadnictwa. Etap kończący się w 1948 r. należy właściwie ocenić. W ciągu trzech lat zdołano odbudować główną sieć komunikacyjną, co było przedsięwzięciem wręcz gigantycznym. W ciągu 3 lat Wrocław przekształcił się w prężny ośrodek przemysłowy, naukowy i kulturalny. Tysiące studentów i młodzieży szkolnej, ludzie wszystkich zawodów musieli mieć zapewnioną możliwość szybszego poruszania się po rozległym obszarze miasta. Poza tym Wystawa Ziem Odzyskanych i Światowy Kongres Intelektualistów — te dwa wielkie wydarzenia zwróciły uwagę całego świata na nasze miasto.

Dzięki sprawnym rękom mechaników, te stare tramwaje przez wiele lat służyły wrocławianom

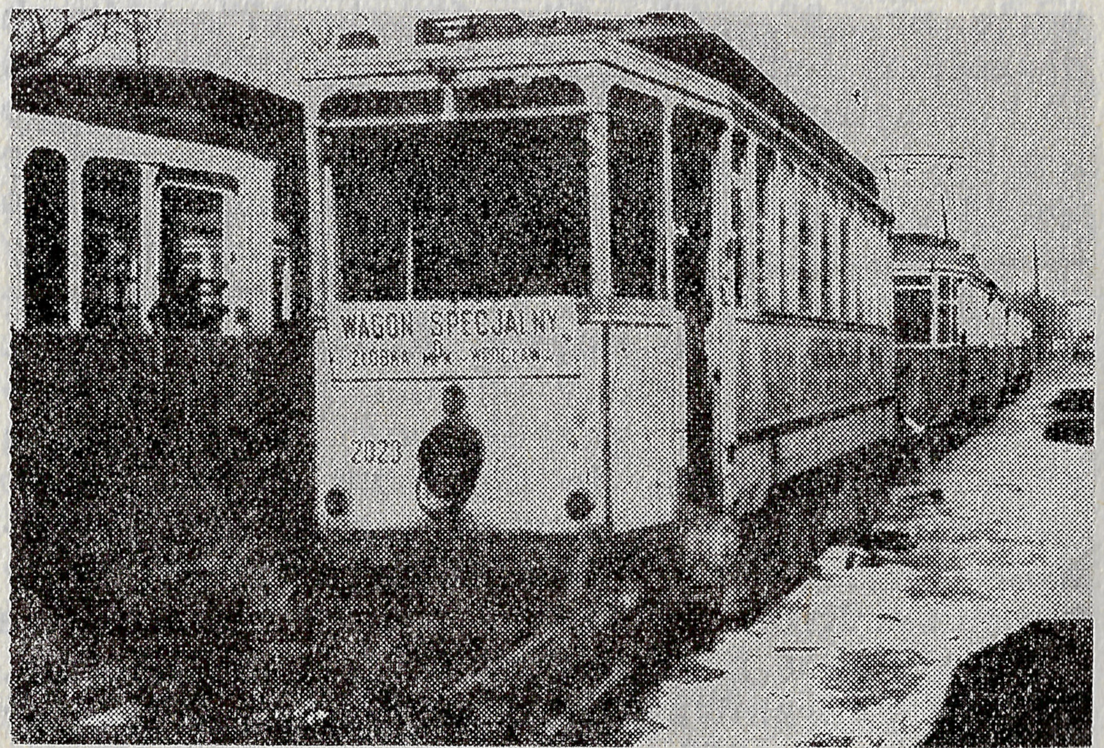

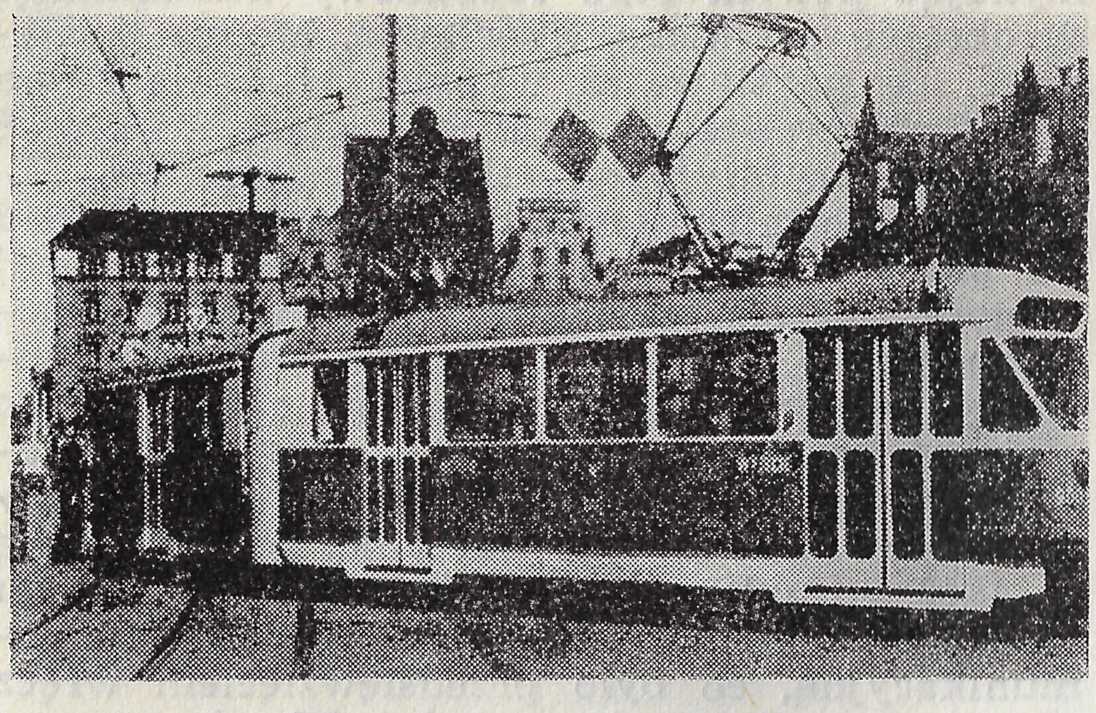

Takich wozów chcielibyśmy mieć we Wrocławiu więcej

W ciągu ostatnich 20 lat...

Można śmiało powiedzieć, że w roku 1949 rozpoczął się okres rozbudowy komunikacji miejskiej we Wrocławiu. Usprawnienie usług przewozowych i zapewnienie większego bezpieczeństwa jazdy — te dwa problemy wysunęły się na pierwszy plan. W 1949 r. postanowiono wykorzystać doświadczenia poprzedniego okresu do opracowania nowego schematu przebiegu linii tramwajowych. Utworzono wielkie linie okrężne o charakterze przelotowym, a mianowicie nr „3", „4", „5", „16" i „17", których długość w jednym kierunku wynosiła ponad 12 kilometrów. W grudniu 1949 r. wybudowano nie bacząc na nader trudne warunki terenowe (poważne prace ziemne) linię tramwajową do Leśnicy o długości ponad 6 km. Zapewniono w ten sposób połączenie tego odległego przedmieścia z centrum miasta. Również w 1949 r. odbudowano zniszczony odcinek torów do Tarnogaju. W 1950 r. przedłużono linię biegnącą ulicą Grabiszyńską do Oporowa. Odbudowano odcinek łączący Osobowice z miastem. Tramwaje dotarły do Ciążyna, a po ułożeniu torów na ulicy Krakowskiej do Księża Małego. We wrześniu 1950 r. wybudowano tory do Kleciny. W 1951 r. tramwaje linii „9" mogły dojeżdżać do Gaju. W 1952 r. zbudowano drugi tor do Pafawagu, co w poważnym stopniu usprawniło komunikację w tym rejonie przemysłowym Wrocławia. W następnej kolejności przystąpiono do budowy rond i mijanek, co wpłynęło dodatnio na zwiększenie prędkości eksploatacyjnej. Wybudowano ronda na następujących końcówkach tras: Księże Małe, Biskupin, Ciążyn, Pilczyce, Oporów, trójkąt na Tarnogaju oraz mijanki na Osobowicach i Pilczycach. Pod koniec 1959 r. skierowano tramwaje przez most Pokoju, skracając linie nr „10" i „2" o 400 m. W 1961 r. po przedłużeniu ulicy Świerczewskiego do Dworca Świebodzkiego zorganizowano na tym odcinku ruch tramwajowy. W tym samym roku uruchomiono trasę od ulicy Poniatowskiego do pl. Bema. Warto zwrócić szczególną uwagę na rok 1967. Był to bowiem rok intensywnej rozbudowy i modernizacji linii komunikacyjnych. Połączono torami ulicę Grabiszyńską z aleją Przodowników Pracy, kierując na nową linię tramwaje nr „13" i „20". Odciążono przez to ulicę Powstańców Śl., a co jest szczególnie ważne, połączono dodatkowo Grabiszynek i rozbudowujący się rejon alei Pracy, ul. Inżynierskiej z placem PKWN oraz z centrum. W 1969 roku wybudowano nową linię tramwajową, układając tory na ulicy Mickiewicza. Miało to duże znaczenie, gdyż rozładowano przez to tłok na trasach z Sępolna do miasta i odwrotnie w okresach wielkich imprez sportowych na Stadionie Olimpijskim.

Tory, sieć i zajezdnie

Jak już wspomnieliśmy, pracownicy wrocławskiej komunikacji miejskiej zastali urządzenia w opłakanym stanie. Słupy podtrzymujące trakcję były zniszczone w 50%. Sieć górna była zupełnie zerwana. Tory w 25% nie nadawały się do użytku. Pozostała ich część wymagała poważnych nakładów remontowych. Niewiele lepiej przedstawiały się zajezdnie, służące w okresie oblężenia miasta do różnych celów. Zajezdnia I przy ul. Ślężnej była zniszczona w 60%, nr II przy ul. Słowiańskiej w 15%, zajezdnie nr III i nr V w 75 i 50%, zajezdnia nr IV przy ul. Powstańców Śląskich

w 50%, nr VII przy ul. Grabiszyńskiej zdewastowana była prawie całkowicie, a nr VIII przy ul. Krakowskiej w 30%. Najszybciej wyremontowano zajezdnię przy ul. Słowiańskiej, a następnie przy ul. Wróblewskiego. Odbudowa zajezdni była realizowana systematycznie w dość długim okresie czasu. Jako ostatnią odbudowano w 1954 r. zajezdnię przy ul. Powstańców Śl.

Dodać trzeba, że zaplecze remontowe tramwajów w ogóle nie nadawało się do użytku. Warsztaty główne przy ul. Legnickiej były całkowicie spalone, a stopień zniszczenia pozostałych wynosił często aż 80%. Łatwo więc sobie wyobrazić trud pierwszych, wrocławskich tramwajarzy. Uruchomienie linii tramwajowych wiązało się przecież z przebudową wozów, gdyż otrzymany tabor znajdował się w opłakanym stanie. Oto co zastaliśmy: 74 tramwaje silnikowe zniszczone były w 25%, 157 wozów w 50%, zaś 43 w ogóle nie nadawały się do remontu. Część z nich użyta była jako budulec do ulicznych... barykad. Park wozów doczepnych był jeszcze bardziej przetrzebiony; 45 doczepek było zniszczonych w 25%, 180 w 50%, zaś 150 przedstawiało kupę złomu, nadającą się tylko na surowiec dla hut. Interesująco przedstawia się tempo remontów taboru. Pod koniec 1945 r. czynnych było 38 wozów silnikowych i 26 doczepnych. W 1946 r. wyremontowano dalszych 20 wozów silnikowych i 17 doczepnych. W 1947 r. nastąpił kryzys, gdyż sfatygowany tabor coraz częściej odmawiał posłuszeństwa, a remonty wobec stosunkowo małej zdolności produkcyjnej zakładów nie nadążały za potrzebami. Na szczęście nasza załoga potrafiła przezwyciężyć ten kryzys, który w historii wrocławskiej komunikacji miejskiej był chyba najpoważniejszy. Ani na moment nie stanęły tramwaje. W 1949 r. adaptowano 22 wozy silnikowe i 12 doczepnych. Dodać trzeba, że tabor tramwajowy odegrał niepoślednią rolę przy odgruzowywaniu Wrocławia.

Komunikacja autobusowa

Stale wzrastające potrzeby przewozowe w mieście spowodowały rozwój komunikacji autobusowej. Nie wszędzie przecież może dotrzeć tramwaj. Zresztą autobusy mają tę dobrą stronę, że ich wprowadzenie do ruchu nie wymaga dodatkowych inwestycji towarzyszących, jak budowy torów, sieci górnej, stacji zasilania. W 1945 r. nasze przedsiębiorstwo dysponowało bardzo ograniczonym parkiem autobusowym. Z odnalezionych po wojnie 21 autobusów i 24 doczep samochodowych, można było wyremontować zaledwie 24 wozy. W pierwszych latach mniejszą uwagę zwracano na autobusy. Początkowo kursowało 10 poniemieckich wozów marki „Busing". Jeździły one na 3 liniach stale się psując i wypadając z eksploatacji. Dopiero w 1950 r. Wrocław otrzymał pierwszy przydział nowych autobusów (łącznie 6) węgierskiej marki „Mavag". Do roku 1960 przydzielono naszemu miastu 103 autobusy o różnych markach: „Star", „Ikarus", „San", „Mavag", „Karosa". Tabor ten był bardzo kosztowny w eksploatacji, mało pojemny i dość słaby. W 1963 r. nastąpiła radykalna zmiana sytuacji. Wprowadzono autobusy marki „Jelcz", które w pełni zdały i zdają do dziś egzamin. Do 1969 r. Wrocław otrzymał 199 autobusów, w tym 20 przegubowych. O roli jaką odgrywa we wrocławskiej komunikacji autobus świadczy fakt, że kursują one na 33 liniach, w tym 7 pospiesznych, o łącznej długości 303 km, przewożąc dziennie ponad 200 tysięcy pasażerów. Dla orientacji trzeba przypomnieć, że w ciągu całego roku 1946 autobusy wrocławskie przewiozły 786 tysięcy pasażerów! Przed komunikacją autobusową jest przyszłość, tym bardziej, że stan nasycenia taborem we Wrocławiu pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Bogusław Jankowski

25 LAT NAUKI POLSKIEJ WE WROCŁAWIU*

** W listopadzie 1970 roku, a więc już po przekazaniu do składania „Kalendarza Wrocławskiego" 1971, odbyły się we Wrocławiu uroczystości XXV-lecia szkolnictwa wyższego i nauki polskiej w naszym mieście. Podając — z przyczyn technicznych — w obecnym Kalendarzu jedynie krótką notatkę, informujemy, że właściwe omówienie znajdzie Czytelnik w następnym tomie naszego wydawnictwa. (Redakcja).*

W dniu 15 listopada 1970 r. minęło 25 lat od pamiętnego w dziejach polskiego Wrocławia dnia, w którym nieżyjący już dzisiaj prof. Kazimierz Idaszewski wygłosił pierwszy programowy wykład na Politechnice Wrocławskiej. Jakkolwiek pierwsza uroczysta inauguracja roku akademickiego odbyła się dopiero w roku następnym (po odbudowaniu pięknej barokowej auli), od daty tego wykładu liczy społeczność wrocławska upływające lata nauki i szkół wyższych Wrocławia.

Stał się więc rok 1970 dla miasta, regionu i Polski rokiem jubileuszowym XXV-lecia szkolnictwa wyższego i nauki polskiej we Wrocławiu.

Jubileusz obchodziło uroczyście całe naukowe środowisko Wrocławia, choć, rzecz jasna, poszczególne uczelnie i placówki badawcze Polskiej Akademii Nauk powstawały w różnych okresach. Uczelnie tutaj najstarsze, to Uniwersytet i Politechnika, z wspólnego pnia wyrosłe, przez jednego rektora pierwotnie kierowane, prof. Stanisława Kulczyńskiego. Dlatego z szacunkiem i wzruszeniem patrzymy na zachowaną z pietyzmem pierwszą pieczęć wspólną tych obu uczelni: „Sigillum Universitatis et Polytechnicae Wratislaviensis 1945". Z Wydziałów Uniwersytetu powstały z czasem samodzielne szkoły wyższe: Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Rolnicza. Właśnie te cztery uczelnie obchodziły swój ścisły jubileusz XXV-lecia, inne, łącznie z wojskowymi oraz placówkami Polskiej Akademii Nauk, dołączyły się do pierwszych, aby wspólnie obchodzić to wielkie święto żywotności nauki polskiej na tych przywróconych ojczyźnie ziemiach.

Uroczystości jubileuszowe, od szeregu miesięcy starannie przygotowywane, składały się z trzech zasadniczych elementów: obchodów centralnych, wspólnych dla całego środowiska uczelnianego Wrocławia, obchodów uczelnianych zorganizowanych w obrębie czterech wymienionych szkół wyższych wedle własnych programów oraz imprez młodzieżowych. Ten punkt ostatni był nie mniej ważny, zważywszy na prężność naszych organizacji młodzieżowych oraz na liczebność studenckiej społeczności Wrocławia (ponad 30 tysięcy studiujących).

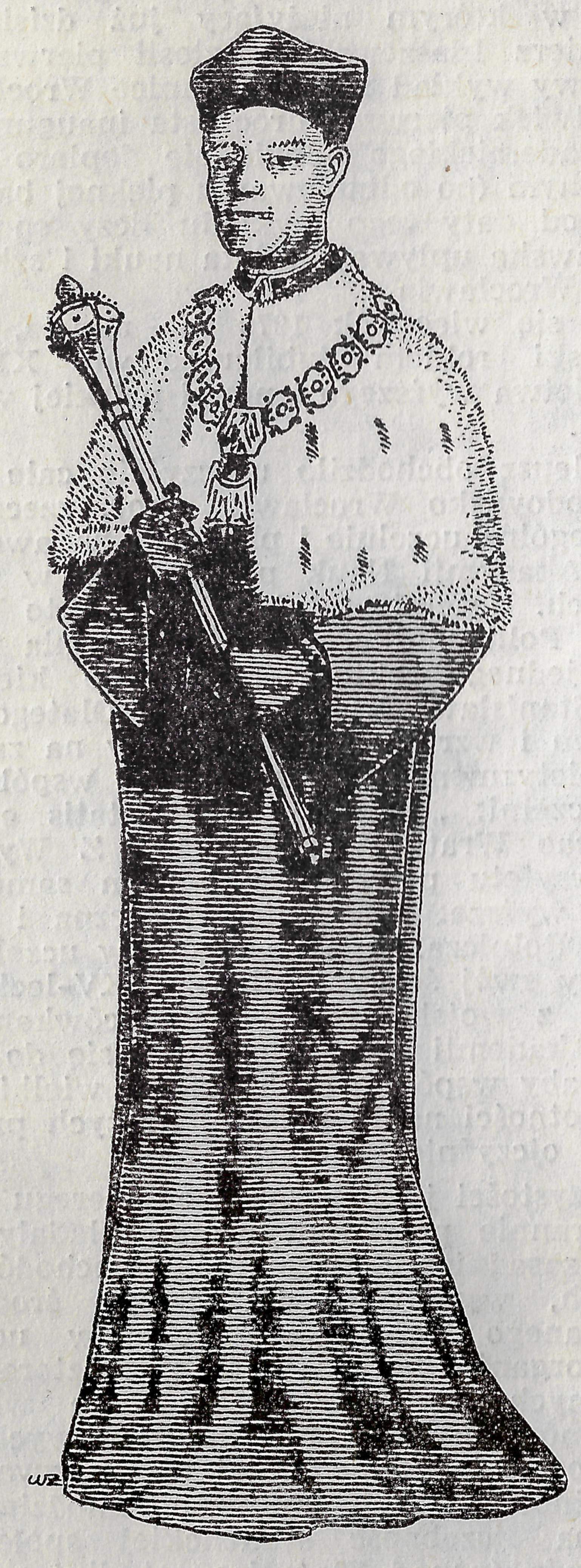

Wstępem do uroczystości był podniosły apel młodzieży i pracowników nauki pod pomnikiem pomordowanych przez hitlerowców profesorów polskich, zorganizowany przez związki młodzieżowe na placu Grunwaldzkim, wieczorem dnia 13 listopada. Ten akcent, patriotyczny i polityczny, był dobrym wstępem do uroczystości, gdyż przypomniał, jakie ofiary poniósł naród polski, by móc żyć wolnym i czego powinien bronić.

Punktem kulminacyjnym wspólnych obchodów była międzyuczelniana akademia z udziałem senatów szkół wyższych Wrocławia, pracowników naukowych i dydaktycznych, przedstawicieli szkół wyższych z innych miast polskich i z zagranicy (ci ostatni z uczelni współpracujących z wrocławskimi wszechnicami), przedstawicieli władz centralnych i miejscowych oraz społeczeństwa Wrocławia i młodzieży studenckiej. Akademia ta, prócz jubileuszowej uroczystości, była również podsumowaniem dorobku środowiska w minionym ćwierćwieczu (niedziela, 15 listopada).

W sobotę, dnia poprzedniego, dokonano w salach Muzeum Śląskiego otwarcia wystawy obrazującej osiągnięcia naukowe Wrocławia w latach 1945—1970. Wielkie zasługi przy organizowaniu tej wystawy położył prof. Marian Haisig z Uniwersytetu Wrocławskiego.

W tym samym dniu w wymienionych na wstępie uczelniach odbyły się wewnętrzne uroczystości jubileuszowe tych szkół, połączone z nadawaniem zaszczytnych tytułów doktora honoris causa wybitnym uczonym, przeglądem dorobku szkoły wraz z dekorowaniem zasłużonych pracowników naukowo-dydaktycznych. Do programu dnia należały również specjalistyczne sesje naukowe.

Obchodzące swój ścisły jubileusz XXV-lecia uczelnie wydały specjalne medale pamiątkowe oraz ogłosiły bogate w treść informacyjną księgi jubileuszowe, stanowiące nieocenione źródło wiadomości o dziejach wrocławskiej nauki w latach 1945—1970.

Ten wrocławski jubileusz stanowił bogato zapisaną kartę w dziejach naszego miasta.

J.T.

Antoni Falkiewicz

UDZIAŁ AKADEMII MEDYCZNEJ WE WROCŁAWIU W ORGANIZACJI I PRACY UZDROWISK DOLNOŚLĄSKICH*

** Zawarte tu uwagi pochodzą z pracy Autora przygotowanej i wygłoszonej na sesji naukowej Akademii Medycznej we Wrocławiu poświęconej XXV-leciu tej uczelni.*

Na terenie Dolnego Śląska znajduje się 1/8 uzdrowisk polskich. Fakt ten nie dziwi, gdy się uwzględni położenie, warunki i bogactwa geologiczne tej dzielnicy Polski. Karkonosze jako stary górotwór, który wielokrotnie podlegał przeobrażeniom wulkanicznym, zawierają w swej głębi, podobnie jak i związane z pasmem górskim Podnóże Sudetów oraz dalsze części Dolnego Śląska aż po dolinę Odry, liczne bogactwa naturalne pod postacią obfitych złóż metali: miedzi, srebra, arsenu, złota, minerałów, bogate pokłady węgla, gaz ziemny oraz rozprzestrzenione liczne złoża soli mineralnych i wody mineralne pod postacią źródeł naturalnych, zwyczajnych i ciepłych oraz radonowych. Korzystne warunki klimatyczne w różnych częściach górotworu i Podnóża Sudetów, przedstawiające różne warianty klimatu — od górskiego drażniącego przez podgórski aż do łagodnego, nizinnego, bogactwo lasów, zwłaszcza w niektórych górskich okolicach i bardzo urozmaicona rzeźba terenu stanowią istotne elementy przyrodnicze nadające wielu miejscowościom, zwłaszcza podgórskim Dolnego Śląska walory uzdrowisk posiadających korzystne czynniki, decydujące w leczeniu uzdrowiskowym. Nic więc dziwnego, iż od dawna powstały tu miejscowości kuracyjne, a historia uzdrowisk Dolnego Śląska wskazuje, iż niektóre z nich liczą ponad 200 i 300 lat.

Balneologia, a raczej balneoterapia, bo początkowo za główny i jedyny czynnik leczenia uzdrowiskowego uważano leczenie wodami (kąpielowe i pitne), znana była od czasów przedhistorycznych. Jest to — śmiało rzec można — najstarsza gałąź medycyny, i jako nauki, i jako terapii; gałąź medycyny, która w starożytności posiadała najwięcej podstaw wynikających z empirii, tj. z doświadczenia na człowieku, była i jest leczeniem kompleksowym, chociaż najważniejszą rolę przypisywano działaniu kąpieli, uważając je niejednokrotnie za cudowne. Ale już w starożytności zwracano uwagę na zapobiegawczy charakter leczenia uzdrowiskowego.

Początkowo stosowano tylko kąpiele słodkowodne. Kąpiele morskie, a raczej wartość kąpieli morskich odkryto dopiero u schyłku XIX w.

Balneologia przeszła rozwój historyczny charakterystyczny dla całej medycyny z jej wzlotami i upadkami.

Obecny stan wiedzy lekarskiej nakazuje oddzielne ujmowanie lecznictwa uzdrowiskowego jako poważnej gałęzi terapii składającej się z wielu elementów, w tym czynników wchodzących w zakres balneologii i klimatologii, elementów działających jako duży komples działający czynnościowo na cały ustrój jako jedność biopsychiczną.

Kompleks czynników uzdrowiskowych działa więc za pomocą bodźców naturalnych (wody, światła, powietrza, gleby i wielu innych) na psychofizyczne odczyny ogólnoustrojowe, przez wpływ na układ nerwowy centralny i wegetatywny, na układ wewnątrzwydzielniczy oraz na przemianę materii. W ten sposób balneoterapia odgrywa też ważną rolę w zapobieganiu, a więc wzmacnianiu biologicznej odporności i siły zbiorowości ludzkiej oraz w leczeniu, zwłaszcza przewlekłych chorób społecznych, takich jak: choroby narządu krążenia, choroba reumatyczna, choroby narządu ruchu, narządu oddechowego doprowadzające do rozedmy i cały szereg innych chorób o znaczeniu społecznym, tzn. takich, które bądź bezpośrednio, bądź przez powikłania i następstwa powodują bardzo często nie tylko inwalidztwo, ale też śmierć. W świetle nowoczesnej medycyny uzdrowiska stały się ważnym ośrodkiem rehabilitacji chorych nie tylko po urazach narządu ruchu, jak to było dawniej, ale również wielu stanów w przebiegu przewlekłych chorób społecznych, jak np. rehabilitacji po zabiegach kardiochirurgicznych, po zawale mięśnia sercowego, po naczyniowych komplikacjach, po różnych chorobach zapalnych, po chorobach układu nerwowego itd.

Można śmiało powiedzieć, iż wraz z bardzo znacznym rozwojem nauk medycznych, w szczególności z postępem leczenia oraz z warunkowanym przez to rozwojem profilaktyki z jednej strony, z drugiej zaś ze zdecydowanie społecznym charakterem medycyny w naszym kraju, znaczenie i zakres leczenia uzdrowiskowego zarówno jako elementu zapobiegania jak i leczenia wzrosły w ostatnich latach bardzo znacznie. W obecnym stanie wiedzy w kompleksie

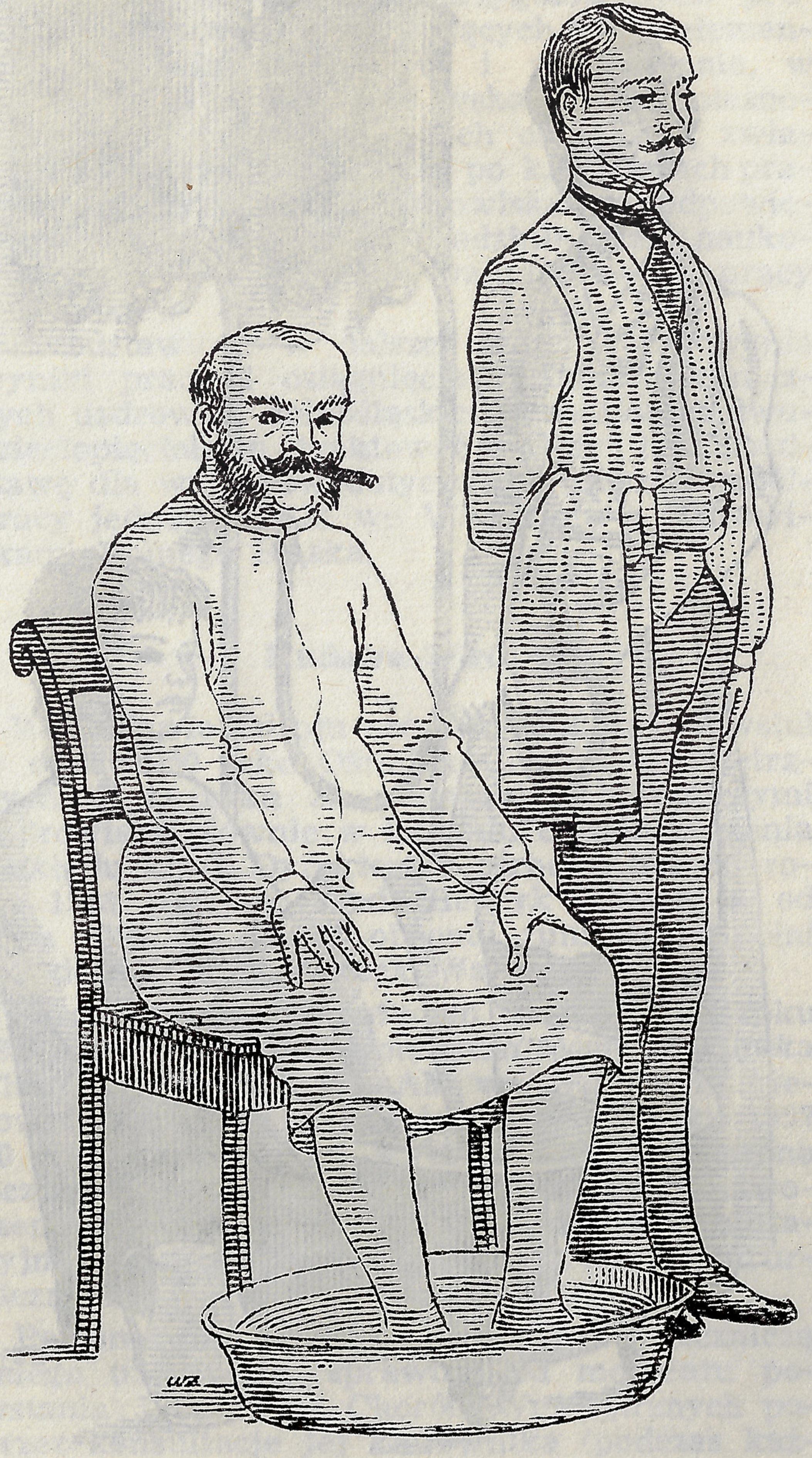

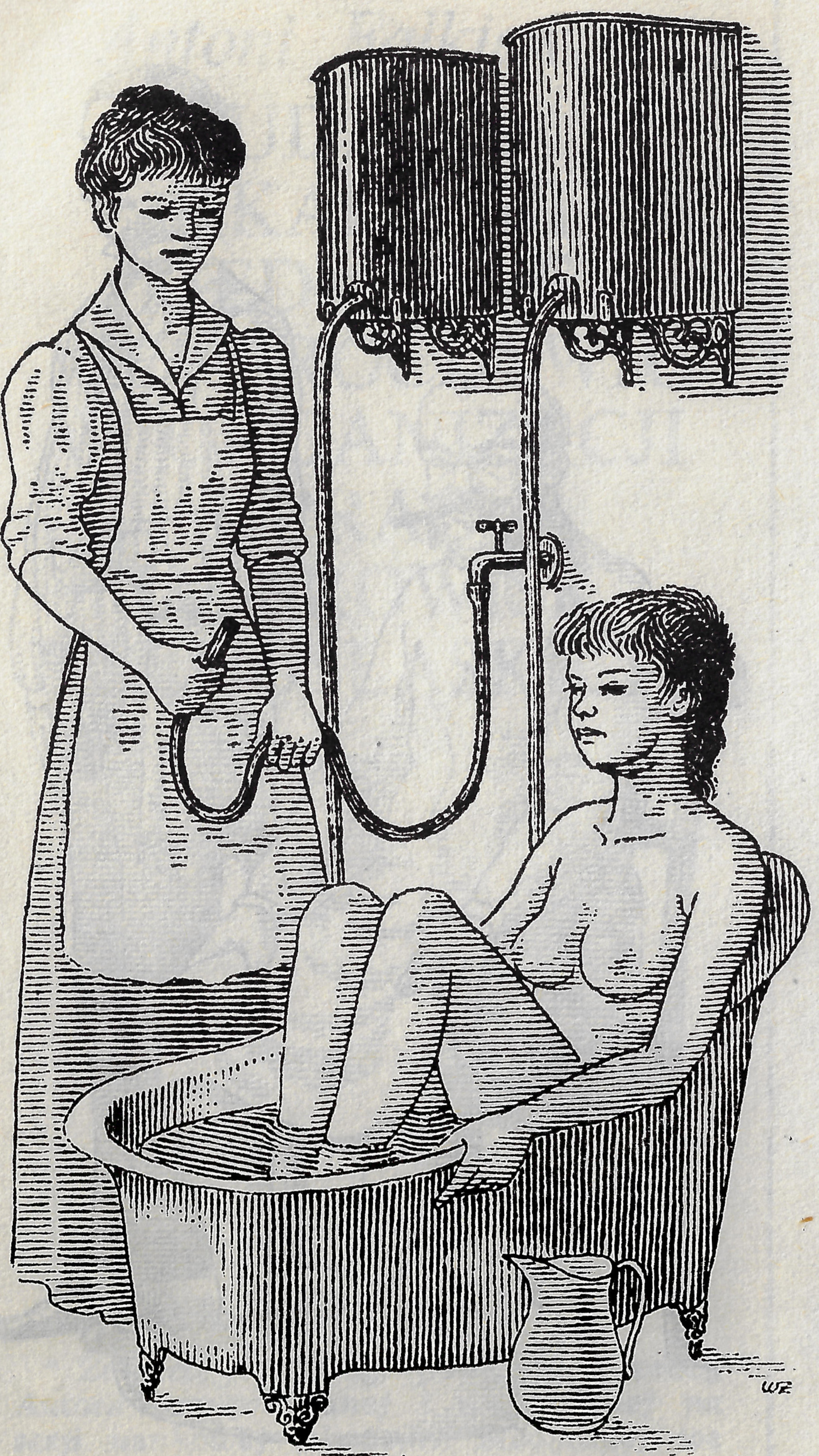

leczenia uzdrowiskowego balneologia z klimatoterapią posiada dwa oblicza: jedno naukowe (wyszukiwanie nowych źródeł, określanie ich właściwości biochemicznych, biofizycznych, wpływu na człowieka, wyszukiwanie innych tworzyw mineralnych, jak borowina, naukowe określanie wszystkich innych czynników i ich wpływu na zdrowych i chorych) oraz drugie — lecznicze, a więc czysto praktyczne, które znane jest od zamierzchłej starożytności, a badane było empirycznie w ciągu długich lat.

Obecnie znacznie mniejszą wagę przypisujemy zarówno w badaniach naukowych jak i w ocenie wyniku leczniczego właściwościom naturalnych bogactw uzdrowiska, a więc składowi jego wód i innych bogactw naturalnych oraz właściwościom klimatycznym. W nowoczesnej terapii leczenie uzdrowiskowe stanowi bardzo cenne i ważne ogniwo zarówno w profilaktyce jak i w terapii oraz w rehabilitacji, zwłaszcza przewlekłych chorób społecznych. Element ten, to zespół licznych czynników działających kompleksowo tak, że często nie jesteśmy w stanie oddzielić wpływu poszczególnych części składowych na ustrój. Ocena działania leczenia uzdrowiskowego jest z wielu powodów trudna. W badaniu posługujemy się klinicznymi metodami określającymi długodystansowo zmianę funkcji ogólnoustrojowych pod wpływem tego leczenia. W ten sposób nowoczesna medycyna dąży do określenia wpływu leczenia uzdrowiskowego jako kompleksu na podstawie obserwacji długofalowych.

Współpraca Akademii Medycznej we Wrocławiu z uzdrowiskami Dolnego Śląska w minionym ćwierćwieczu

Współpraca między uzdrowiskami Dolnego Śląska a jednostkami Akademii Medycznej rozpoczęła się od powstania Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, tj. od 1945 r. polegała początkowo na udzielaniu im pomocy w trudnych sytuacjach zawodowych. Tak więc kierownicy katedr wyjeżdżali do uzdrowisk na konsultacje w celu zbadania cięższych przypadków i przejmowali je z uzdrowisk do klinik.

Współpraca wyrażała się również w organizowaniu w uzdrowiskach kursów dokształcających z zakresu pewnych specjalności ważnych dla danego uzdrowiska. Tak np. w czerwcu 1946 r. odbył się w Kudowie-Zdroju pierwszy kurs z zakresu zaburzeń rytmu serca i elektrokardiografii jako metody rozpoznawczej. Wzięło w nim udział około 30 lekarzy z Kudowy, Dusznik i Polanicy. Drugi kurs (tygodniowy) poświęcony również zaburzeniom rytmu serca i elektrokardiografii urządzony został w Kudowie-Zdroju we wrześniu w 1949 r. przez zespół kierowników katedr Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Kurs ten cieszył się dużym powodzeniem, wzięło w nim udział ok. 40 lekarzy z całej Polski.

Pierwsze ośrodki kliniczne (pierwotna nazwa brzmiała „Ośrodek kliniczny", zmiana nastąpiła ok. 1962 r. wraz z nowym rozporządzeniem o organizacji i zadaniach ośrodków na „Ośrodek badawczo-naukowy uzdrowiska") w uzdrowiskach Dolnego Śląska powstały około roku 1950 po ukazaniu się odpowiedniego rozporządzenia ministra zdrowia. Przed omówieniem działalności każdego z nich należy zwrócić uwagę na znamienny fakt; w dużej większości kierownicy ośrodków klinicznych nie ograniczali działalności do prowadzenia przez siebie prac naukowych, ewentualnie przez kierowanych do uzdrowiska współpracowników kliniki — jak to przewidywało zarządzenie ministra zdrowia — lecz przeważnie od początku rozszerzyli działalność ośrodków na wszystkie kierunki pracy klinicznej, a więc w pierwszym rzędzie rozpoczęli szkolenie lekarzy uzdrowiska w reprezentowanej przez siebie i ośrodek, a dominującej ze względu na wskazania lecznicze uzdrowiska specjalności, przygotowywanie lekarzy: a) do składania egzaminów specjalizacyjnych w zakresie I i II stopnia, b) do pracy naukowej nad zagadnieniami dotyczącymi wskazań i przeciwwskazań do leczenia w uzdrowisku, c) do pracy nad programowaniem zasad higieny i profilaktyki chorób leczonych w uzdrowisku wśród pacjentów przez wygłaszanie specjalnie przygotowanych referatów i pogadanek, a wreszcie, d) omawianie aktualnych tematów z dziedziny postępów medycyny, zwłaszcza w specjalności dotyczącej profilu leczniczego uzdrowiska za pomocą odpowiednio przygotowanych prelekcji i pogadanek, zawierających wiele elementów racjonalnego leczenia i zapobiegania, w szczególności z dziedziny wskazań higieniczno-dietetycznych. W niektórych ośrodkach, zwłaszcza klinik wewnętrznych, po kilku latach pracy niektórzy lekarze uzdrowiska po odpowiednim przygotowaniu w dziedzinie pracy naukowej, przystąpili do opracowania tematów pracy doktorskiej.

Przedstawione w dalszej części opracowania wyniki pracy i osiągnięcia ośrodków klinicznych uzdrowisk dolnośląskich w minionym dwudziestopięcioleciu traktować należy jako podstawę dla wniosków dotyczących dalszej współpracy jednostek AM we Wrocławiu z uzdrowiskami Dolnego Śląska.

Kudowa-Zdrój

W Kudowie-Zdroju ośrodek kliniczny powstał w roku 1950 jako Ośrodek Chorób Wewnętrznych w związku ze wskazaniami leczniczymi uzdrowiska głównie w leczeniu chorób krążenia i układu krwi. Dyrektorem ośrodka był do roku 1953 ppłk dr med. Henryk Singer, a od roku 1953 do chwili obecnej funkcję tę pełni płk doc. dr med. Leszek Warszylewicz.

Ośrodek liczył początkowo 60 łóżek, od roku 1953 znacznie powiększono stan łóżek. II Klinika Chorób Wewnętrznych AM we Wrocławiu kierowała na każdy turnus leczniczy do roku 1957 20 chorych, zaś od 1 stycznia 1958 zwiększono liczbę skierowań dla kliniki do 30 dzięki stworzeniu w obrębie ośrodka Oddziału Rehabilitacyjnego dla chorych po zabiegach kardiochirurgicznych.

Patronat nad ośrodkiem i nad pracą leczniczą całego uzdrowiska sprawuje od momentu powstania II Klinika Chorób Wewnętrznych poprzez konsultacje jej kierownika (podczas każdego turnusu przez 2 dni, czasem 2,5 dnia), na co dzień pracę konsultacyjną spełnia od początku po dzień dzisiejszy lekarz wahadłowy, pracownik naukowo-dydaktyczny kliniki, kiero-

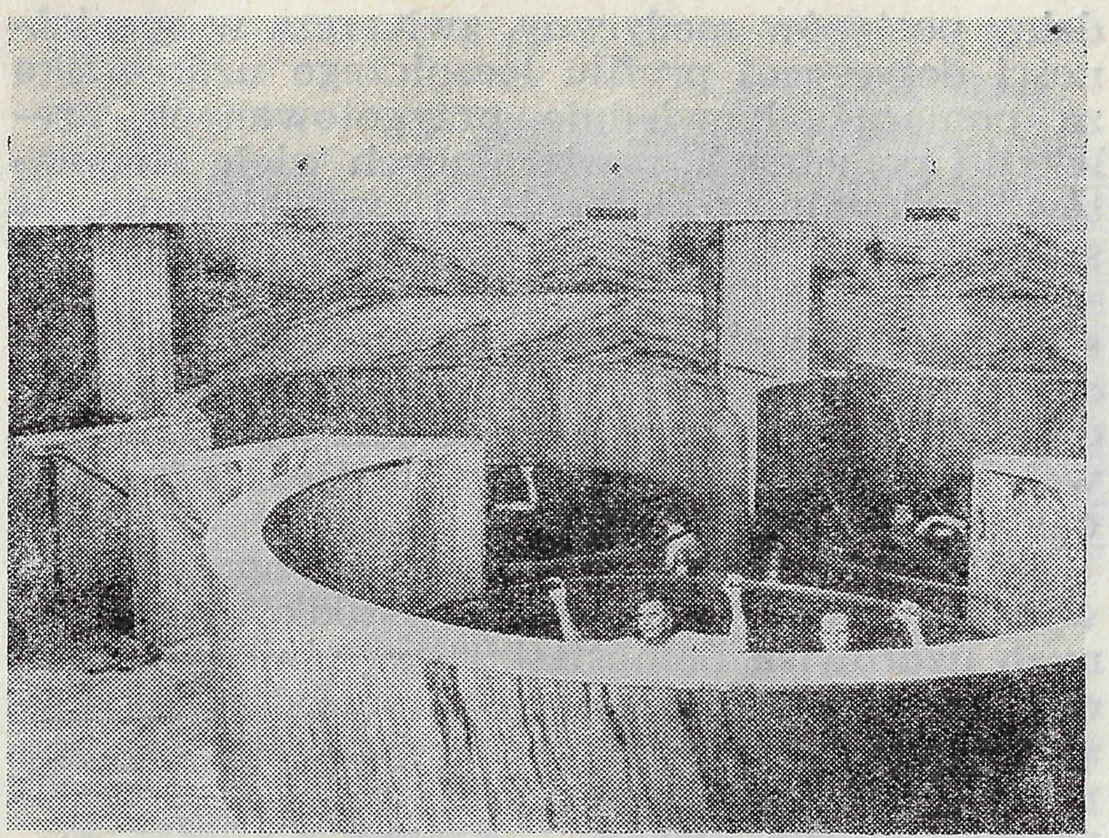

Kąpiele lecznicze w Cieplicach-Zdroju

wany na okres turnusu. W miesiącach jesiennych i zimowych funkcję lekarza wahadłowego pełnią przeważnie adiunkci lub starsi asystenci kliniki, specjaliści II stopnia w zakresie medycyny wewnętrznej, posiadający pełne kwalifikacje w dziedzinie szkolenia i przygotowywania do egzaminu specjalizacyjnego, nierzadko delegowani są docenci. W miesiącach letnich natomiast częściej jeżdżą do ośrodka młodsi asystenci, którzy opracowując w ośrodku chorych nabierają w czasie stażu w uzdrowisku wiadomości z zakresu balneologii i balneoterapii i wprawy w ordynacji i śledzeniu efektów leczenia balneoklimatycznego.

Pod patronatem ośrodka pracuje w uzdrowisku od roku 1950 sprawnie i bardzo regularnie Koło Lekarzy Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Balneoklimatycznego. Łączne posiedzenia odbywają się regularnie w każdym miesiącu podczas konsultacji kierownika kliniki. Tematykę posiedzeń stanowią bądź aktualne zagadnienia naukowe różnych działów medycyny wewnętrznej (referowanie prac wykonanych przez pracowników dydaktyczno-naukowych kliniki, bądź wykonanych w uzdrowisku). Często tematem posiedzeń są wykłady i seminaria szkoleniowe, w których prelegenci - specjaliści z danych zakresów, pracownicy kliniki zapoznają słuchaczy z nowszymi zdobyczami w dziedzinie medycyny wewnętrznej w ramach dokształcania czy przygotowywania do egzaminu specjalizacyjnego. W czasie posiedzeń naukowych demonstrowane są ogółowi lekarzy uzdrowiska interesujące przypadki chorobowe skierowane do leczenia uzdrowiskowego.

Konsultacje kierownika kliniki od początku dotyczą nie tylko interesujących, a przede wszystkim rozpoznawczo trudnych oraz tzw. problemowych przypadków, skierowanych z różnych stron Polski do leczenia uzdrowiskowego. W konsultacjach biorą udział wszyscy lekarze uzdrowiska. Kierownik kliniki pełni od 6 lat funkcję przewodniczącego Rady Naukowej uzdrowiska, której posiedzenia odbywają się raz na 2—3 miesiące, a dotyczą wszystkich zagadnień związanych z udoskonaleniem i usprawnieniem leczniczej pracy uzdrowiska, przede wszystkim lekarzy, następnie laboratorium i zakładów przyrodoleczniczych.

Zarówno kierownik ośrodka jak i starsi lekarze uzdrowiska, dyrektorzy sanatorium biorą żywy udział w popularyzacji wiedzy wygłaszając wykłady na temat zapobiegania chorobom narządu krążenia, wieku starszego, miażdżycy, nadciśnieniu tętniczemu, szkodliwości nałogu palenia tytoniu, otyłości oraz mechanizmu działania leczenia uzdrowiskowego.

Do osiągnięć ośrodka należy zaliczyć zorganizowanie laboratorium klinicznego, wyposażonego w niezbędną aparaturę z dobrze wyszkolonym personelem laboratoryjnym i w szkoleniu lekarzy.

Dalszym osiągnięciem jest kilkakrotne opracowanie wskazań i przeciwwskazań do leczenia uzdrowiskowego w Kudowie-Zdroju. Podkreślić wypada, iż opracowywanie na bieżąco zmieniających się wraz z postępem wiedzy lekarskiej wskazań jest uważane za stały obowiązek ośrodka badawczo-leczniczego uzdrowiska.

Za najważniejsze osiągnięcie minionego okresu uważać należy wprowadzenie przez ośrodek w roku 1958 po raz pierwszy w Polsce, a także — jak wynika z piśmiennictwa zagranicznego — w świecie, uzdrowiskowej rehabilitacji cho-

...ych po zabiegach kardiochirurgicznych. Uwa... to należy za istotne novum w dziedzinie ...acy naukowej ośrodka. Nowość ta przyjęta ...ała zarówno przez kardiologów jak i kar...diochirurgów jako w pełni uzasadniona między innymi nie tylko przesłankami podstawowymi, dyktowanymi dążeniem do uzyskania przez cho...rego w jak najszybszym czasie pełnej spraw...ności fizycznej, na jaką pozwala poprawiona przez kardiochirurgów hemodynamika krążenia, ale również tak istotnymi czynnikami, jak skra...canie pobytu chorych w oddziałach kardiochi...rurgicznych i zwalnianie przez to miejsc ma...jącym się poddać zabiegowi oraz odbywanie rehabilitacji (także psychonerwowej) po zabie...gu przez chorych w bardziej od klinicznych od...powiednich warunkach przystosowanego sana...torium uzdrowiskowego.

Dodajmy, że od powstania ośrodka wykona...no w zdrojowisku 25 prac naukowych.

Duszniki-Zdrój

W Dusznikach-Zdroju działają trzy ośrodki jednostek Akademii Medycznej we Wrocławiu: 1. Ośrodek Kardiochirurgiczny II Kliniki Chirurgicznej, którego kierownikiem w zastępstwie prof. dra W. Brossa jest prof. dr W. Wrężlewicz. Ośrodek ten pracuje od 1 stycznia 1966 r. Do ośrodka kierowani są przez II Klinikę Chirurgiczną chorzy po wszystkich typach operacji serca zarówno wad nabytych jak i wrodzonych, w tym także chorzy po najcięższych operacjach przeprowadzonych na otwartym sercu w krążeniu pozaustrojowym. W każdym turnusie konsultację przeprowadza kierownik ośrodka wraz z kardiologiem II Kliniki Chirurgicznej drem B. Olejakiem. W ten sposób istnieją optymalne warunki nie tylko dla prowadzenia leczenia i rehabilitacji chorych, ale również prawidłowego szkolenia ordynatora ośrodka. Szczupłość i ciągle jeszcze dość znaczna płynność kadr lekarskich uzdrowiska nie pozwoliła dotychczas na rozpoczęcie poważnej pracy naukowej wśród lekarzy; została oddana do druku monograficzna praca o wynikach rehabilitacji chorych po zabiegach operacyjnych w wadach nabytych serca (do druku w „Balneologii Polskiej").

2. Drugim ośrodkiem w Dusznikach-Zdroju jest istniejący od 1 I 1966 Ośrodek Chorób Wewnętrznych kierowany przez adiunkta II Kliniki Chorób Wewnętrznych docenta dra med. Stanisława Gruszkę. Ośrodek nie posiada lekarza wahadłowego, ponieważ znajduje oparcie w tej samej II Klinice Chorób Wewnętrznych co starszy od niego ośrodek w Kudowie-Zdroju.

Zebrania naukowe odbywają się wspólnie z Kołem kudowskim Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Balneoklimatycznego podczas każdego turnusu leczniczego w Kudowie-Zdroju, kilka razy do roku w Dusznikach.

Ośrodek prowadzi poprzez kierownika stałe szkolenie lekarzy w medycynie wewnętrznej oraz w ramach Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich prelekcje naukowe z nauk lekarskich dla kuracjuszy i personelu uzdrowiskowego. Konsultacje kierownika, zwykle dwudniowe, są traktowane szeroko i obejmują nie tylko pacjentów ośrodka, ale przede wszystkim chorych z innych sanatoriów uzdrowiska.

Basen w Lądku-Zdroju

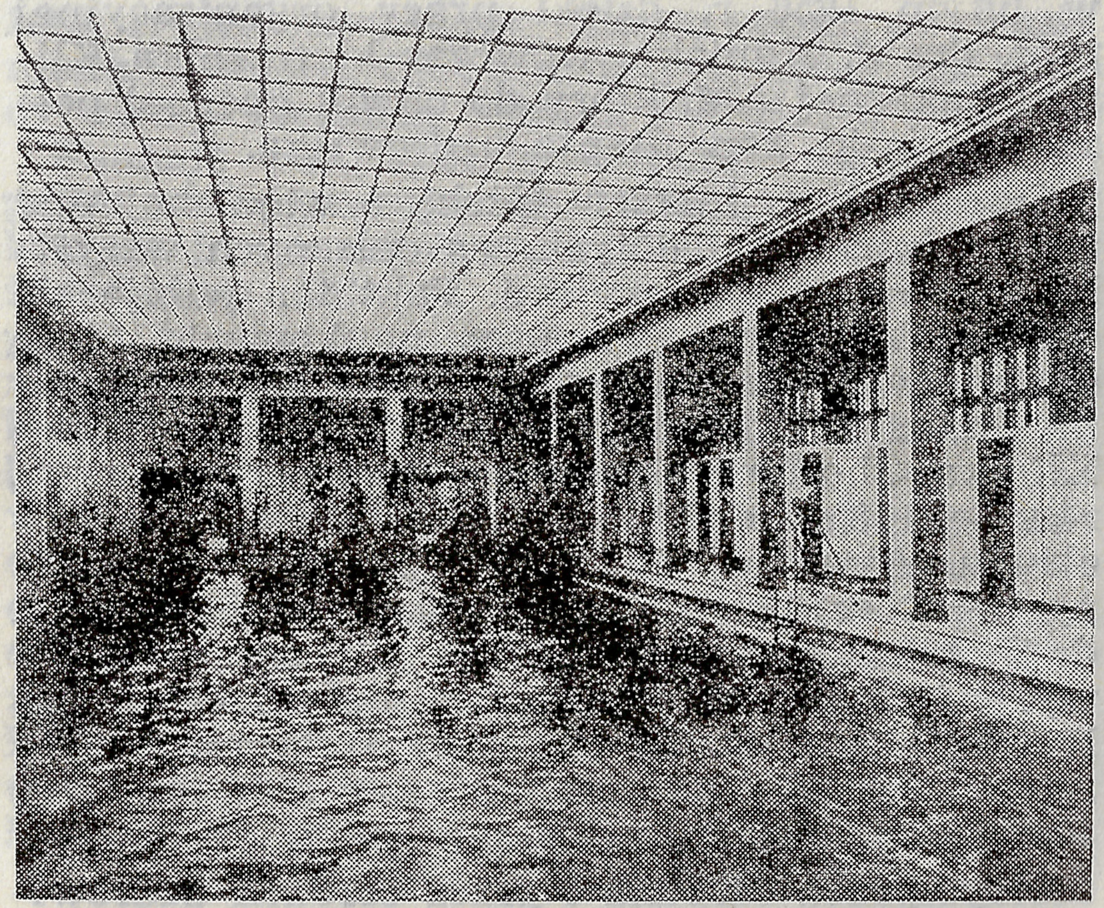

3. Trzecim ośrodkiem jednostki AM we Wrocławiu w Dusznikach-Zdroju jest kierowany przez doc. dra med. Zbigniewa Knapika z I Kliniki Chorób Wewnętrznych Ośrodek Gastrologiczny, który istnieje od czerwca 1969 r. i liczy 10 łóżek. Mieści się w stułóżkowym Sanatorium nr 1. Konsultacje odbywa kierownik raz w czasie turnusu, wówczas też odbywają się posiedzenia naukowe.

Polanica-Zdrój

W Polanicy-Zdroju w latach 1966—1968 kierownik Katedry Chemii Fizjologicznej Wydziału Farmacji Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. dr Wanda Mejbaum-Katzenellenbogen sprawowała patronat naukowy nad centralnym laboratorium uzdrowiska. Praca naukowa dotyczyła badań nad glikoproteidami i seromukoidem w miażdżycy. Raz w miesiącu odbywały się posiedzenia naukowe i konsultacje.

Długopole-Zdrój

Ośrodek Rehabilitacyjny po nagminnym zapaleniu wątroby w Długopolu-Zdroju powstał w lutym 1956 r. dzięki pracy organizacyjnej prof. dra J. Kaniaka, wówczas kierownika Kliniki Zakaźnej AM, który do chwili obecnej pełni obowiązki konsultanta uzdrowiska.

Ośrodek liczy kilkaset łóżek, a więc obejmuje w odróżnieniu od dotychczas opisanych wszystkie miejsca w uzdrowisku. Fakt ten odbija się na liczbie i tematyce prac naukowych, które opublikowane zostały na podstawie opracowania materiału ośrodka i kliniki. Do ośrodka Klinika Chorób Zakaźnych kieruje 18 chorych, również 18 Miejski Szpital Zakaźny we Wrocławiu. Asystenci I Kliniki Chorób Wewnętrznych, której kierownikiem jest obecnie prof. dr J. Kaniak, pełnią funkcję lekarzy wahadłowych tylko w miesiącach letnich podczas urlopów lekarzy uzdrowiska. Tryb pracy szkoleniowej i naukowej jest taki sam jak w wyżej omówionych ośrodkach.

Współpraca ośrodka i przez ośrodek uzdrowiska z kliniką jest ścisła (podobnie jak w Kudowie i w Dusznikach), tzn. że chorzy z uzdrowiska skierowani doń przez różne jednostki służby zdrowia z całej Polski, a wymagający dokładnego przebadania klinicznego, kierowani są do I Kliniki Chorób Wewnętrznych lub do Kliniki Zakaźnej Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Do osiągnięć ośrodka zaliczyć należy w dziedzinie organizacji uzdrowiska zorganizowanie przez konsultanta i kierownika ośrodka prof. dra J. Kaniaka na odpowiednim poziomie dietetyki i szkolenia personelu zajmującego się żywieniem i kuchnią, zorganizowanie laboratorium analitycznego, uruchomienie po remoncie zakładu przyrodo-leczniczego, uporządkowanie parku, nie mówiąc o pracach remontowych budynków, kanalizacji i innych podstawowych pracach w uzdrowisku w czasie wojny bardzo zdewastowanego.

Dalszym osiągnięciem jest ustalenie wskazań do leczenia w Długopolu, z których głównym jest leczenie rehabilitacyjne wirusowego zapalenia wątroby oraz chorób pokrewnych. Drugą grupę wskazań wypracowanych przez ośrodek, a uzależnionych z jednej strony od walorów naturalnych uzdrowiska, zaś z drugiej od przygotowania specjalistycznego lekarzy, stanowią choroby układu krążenia i naczyń krwionośnych, w szczególności miażdżycy.

Szkolenie lekarzy uzdrowiska odbywa się w taki sam sposób jak w uzdrowiskach poprzednio opisanych. Pogadanki i wykłady popularnonaukowe dla kuracjuszy dotyczą różnych dziedzin medycyny wewnętrznej, przede wszystkim zaś sposobów odżywiania się chorych po powrocie do pracy, celem zapobiegania nawrotom choroby i jej zaostrzeniu.

Lądek-Zdrój

W Lądku-Zdroju istniał w latach 1955—1967 Ośrodek Kliniki Dermatologicznej we Wrocławiu Leczenia Dermatoz Przemysłowych, kierowany przez kierownika kliniki prof. dra H. Mierzeckiego. Wyniki pracy naukowej ośrodka nad leczeniem dermatoz przemysłowych woda-

mi radoczynnymi w Lądku-Zdroju ogłoszone zostały w 11 pracach prof. H. Mierzeckiego w różnych czasopismach krajowych i zagranicznych.

Szczawno-Zdrój

W Szczawnie-Zdroju posiadają ośrodki kliniczne dwie jednostki Akademii Medycznej we Wrocławiu: ośrodek przeciwastmatyczny i zarazem gastrologiczny I Kliniki Chorób Wewnętrznych oraz ośrodek naukowo-badawczy Kliniki Otolaryngologicznej.

1. Ośrodek Astmologiczny i Gastrologiczny I Kliniki Chorób Wewnętrznych powstał w roku 1952. Początkowo kierowany był przez prof. dr Zofię Czyżowską (do 1959 r.), później (do 1963 r.) kierownikiem ośrodka był w jej zastępstwie adiunkt kliniki dr Władysław Chachaj, od 1963 r. do 1968 kierownikiem był prof. dr Aleksander Kleczeński, a konsultantem adiunkt dr Władysław Chachaj. Od 1968 r. kierownikiem Ośrodka Astmologicznego i Gastrologicznego (stanowiących jedną całość) jest doc. dr Władysław Chachaj.

Klinika obsadza 30 miejsc w ośrodku astmologicznym i 15 gastrologicznych. Konsultacje odbywają się w każdym miesiącu, połączone są z posiedzeniami naukowymi oraz ze szkoleniem lekarzy uzdrowiska. Lekarz wahadłowy kliniki (zwykle starszy, doświadczony klinicysta) pełni funkcję konsultacyjną podobnie jak w ośrodku w Kudowie-Zdroju.

2. Ośrodek Otolaryngologiczny Akademii Medycznej we Wrocławiu istnieje od 1 stycznia 1963 r. Kierownikiem ośrodka jest kierownik kliniki prof. dr Wiktor Jankowski wespół ze swym zastępcą prof. drem Stanisławem Kossowskim.

Praca ośrodka zorganizowana jest podobnie jak prace w innych wyżej podanych, a za najważniejsze osiągnięcia należy uważać wprowadzenie przez ośrodek systematycznego badania specjalistycznego górnych dróg oddechowych dzieci z dychawicą oskrzelową i nieżytem astmatycznym oskrzeli, leczonych w sanatorium „Zuch” oraz wprowadzenie próby obiektywnej diagnostyki nieżytu alergicznego nosa (badania P_h błony śluzowej nosa, badanie immunoelektroforetyczne wydzieliny błony śluzowej nosa).

Świeradów-Zdrój

Uzdrowisko Świeradów-Zdrój posiada 2 ośrodki naukowo-badawcze klinik AM we Wrocławiu. Pierwszym jest ośrodek III Kliniki Chorób Wewnętrznych — Ośrodek Chorób Układu Ruchu oraz Układu Krążenia. Kierownikiem tego ośrodka jest od początku, tj. od 1948 r., prof. dr Edward Szczeklik, kierownik III Kliniki Chorób Wewnętrznych (do roku 1969). Klinika wysyła 20 chorych w turnusie. Kierownik ośrodka prowadzi w każdym turnusie jednodniową konsultację. Poza tym od czasu do czasu kierowani są do ośrodka lekarze kliniki celem zaznajomienia się z leczeniem uzdrowiskowym. Okresowo odbywają się posiedzenia naukowe lekarzy uzdrowiska.

Drugą jednostką AM we Wrocławiu posiadającą ośrodek badawczo-naukowy w Świeradowie-Zdroju jest I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych.

Kierownikiem tego ośrodka, który istnieje od 1963 r. jest kierownik kliniki prof. dr Kazimierz Nowosad. Ośrodek liczy 15 łóżek, na każdy turnus leczniczy klinika kieruje 15 chorych.

Funkcję swą spełnia ośrodek dwojako: a) przez stale pracującego lekarza wahadłowego, którym jest z reguły specjalista II stopnia, doświadczony adiunkt lub starszy asystent, b) przez regularne konsultacje jednodniowe kierownika kliniki w każdym turnusie, w czasie których odbywają się posiedzenia naukowe, na których referuje się prace z ośrodka lub omawia inne problemy z zakresu ginekologii. Ośrodek wykonuje w uzdrowisku następujące prace: a) opiekę specjalistyczną nad 45 chorymi sanatoryjnymi, b) stałą opiekę specjalistyczną nad pracownicami Zdroju Świeradów, c) udzielanie sporadycznych porad konsultacyjnych uczestniczkom wczasów leczniczych i wypoczynkowych, d) okresowe badania masowe wszyst-

Przy źródle „Agata" w Dusznikach-Zdroju

kich kobiet skierowanych do leczenia sanatoryjnego i wczasowego, celem opracowania problemu epidemiologii rzęsistkowicy w uzdrowisku.

Cieplice-Zdrój

W Cieplicach-Zdroju czynne są obecnie dwa ośrodki naukowo-badawcze.

Ośrodek Nefrologiczny, którego kierownikiem był od powstania (od 1959 r.) do śmierci styczeń 1970 r.) prof. dr Zdzisław Wiktor. Ośrodek wysyła 15 chorych. Styl pracy ośrodka polega na konsultacjach kierownika lub jego zastępcy oraz na wysyłaniu 1—2 razy w roku lekarza wahadłowego z kliniki, na miejsce którego przyjeżdżał do Kliniki Nefrologicznej lekarz uzdrowiska na szkolenie kliniczne. Za osiągnięcia Kliniki Nefrologicznej w ośrodku klinicznym w Cieplicach Zdroju należy przyjąć wykazanie celowości stosowania wód cieplicowych uzdrowiska w leczeniu wielu chorób nerek oraz rozpoczęcie opracowania wskazań szczegółowych dla leczenia chorób nerek wodami radonowymi. Na podkreślenie zasługuje również udział ośrodka Kliniki Nefrologicznej w opracowaniu popularnych wydawnictw i folderów dotyczących sposobu leczenia i skuteczności zabiegów balneologicznych w Cieplicach.

Drugiemu ośrodkowi naukowo-badawczemu w Cieplicach Zdroju — Ośrodkowi Urologicznemu — patronuje kierownik Kliniki Urologicznej AM we Wrocławiu prof. dr Tadeusz Lorenz. Ośrodek powstał w 1955 r., początkowo (do 1958 r.) kierował ośrodkiem prof. dr Florian Nowacki. 15 łóżek w Ośrodku obsadza Klinika Urologiczna. Konsultacje przeprowadza raz w turnusie kierownik kliniki, ponadto kieruje 1—2 razy w miesiącu adiunktów Kliniki Urologicznej. W Ośrodku przeprowadza się liczne konsultacje urologiczne nie tylko chorych uzdrowiska, ale także z bliższej okolicy.

Nie można pominąć w niniejszym omówieniu działalności opartego o Klinikę Ortopedyczną AM we Wrocławiu Ośrodka Balneorehabilitacyjnego Ortopedycznego, który istniał w latach 1960—1965, a patronował mu zmarły doc. dr Józef Kowalski. Konsultacje i pozostałe kierunki pracy ośrodka odbywały się jak w innych omówionych ośrodkach.

Omawiając współpracę Akademii Medycznej we Wrocławiu poprzez jej kliniki z uzdrowiskami Dolnego Śląska nie sposób pominąć korzyści (choć wyraźnie mniejszych), jakie odnoszą kliniki posiadające ośrodki w uzdrowiskach. Należy tu w pierwszym rzędzie możliwość szkolenia lekarzy klinicznych w czasie pełnienia przez nich funkcji lekarzy wahadłowych w praktycznej części balneoterapii, zapoznawanie się z problematyką balneologiczną w najszer-

tym zakresie dotyczącą uzdrowiska, któremu klinika patronuje, a wreszcie, co najważniejsze, przez umożliwienie lekarzom uzdrowisk zdobywania stopni naukowych doktora nauk medycznych, a także tytułu doktora habilitowanego w zakresie określonej specjalności klinicznej ze szczególnym uwzględnieniem balneoterapii. Jest to dla Akademii Medycznej jedyna racjonalna i bardzo ważna praktycznie możliwość kształcenia własnej kadry naukowo-dydaktycznej z zakresu balneologii i balneoterapii z terenu uzdrowisk leżących w zasięgu działalności Akademii Medycznej.

W rozważaniach naszych nie można też pominąć faktu powstania z inicjatywy prof. prof. J. Jakubowskiego, A. Falkiewicza i dra J. Matuszewskiego przed 15 laty Koła Lekarzy Uzdrowisk Ziemi Kłodzkiej. Koło to urządzało regularnie corocznie w jednym z uzdrowisk Ziemi Kłodzkiej, najczęściej w Polanicy, jednodniową wspólną konferencję naukową poświęconą aktualnym problemom medycyny wewnętrznej ze szczególnym uwzględnieniem problematyki uzdrowisk Ziemi Kłodzkiej.

Jak wynika z poprzednich rozważań osiągnięcia ośrodków naukowo-badawczych Dolnego Śląska w omawianym okresie są bardzo poważne, przy czym w tej ocenie należy mieć na uwadze fakt, że tylko nieco więcej niż połowa ośrodków związana jest z klinikami Akademii Medycznej we Wrocławiu, a pozostałe pracują w oparciu o kliniki innych Akademii Medycznych w Polsce, jak np. Ośrodek Rehabilitacji Pourazowej Ortopedycznej w Cieplicach-Zdroju, związany z Kliniką Ortopedyczną AM w Poznaniu lub takiż ośrodek w Lądku-Zdroju, związany z Kliniką Śląskiej Akademii Medycznej, czy Ośrodek Kardiologiczny w Polanicy-Zdroju pracujący w oparciu o III Klinikę Chorób Wewnętrznych AM w Łodzi itd. Wiadomo powszechnie, iż osiągnięcia tych ośrodków są równie poważne.

Duża rola ośrodków naukowo-badawczych w uzdrowisku wypływa niewątpliwie z dużych przemian społecznych, jakie zaszły w naszym kraju w okresie powojennym, w następstwie których szerokie masy ludzi pracujących objęte zostały leczeniem uspołecznionym. Drugim elementem, który tak samo zdecydowanie wpłynął radykalnie na zmianę charakteru lecznictwa uzdrowiskowego, jest nie notowany dotychczas w historii medycyny rozwój nauk medycznych w ciągu ostatnich 30 lat, który wpłynął zdecydowanie zarówno na leczenie jak i na zapobieganie. Dzięki tym dwom czynnikom w ustroju socjalistycznym uzdrowiskom przypada nie tylko szeroka rola w leczeniu wszystkich niemal chorób społecznych, ale również szerokie zastosowanie i doniosłe znaczenie w profilaktyce. Jako nowy dział lecznictwa, który przypadł w ostatnich 10 latach uzdrowiskom, wymienić wypada uzdrowiskową rehabilitację różnych chorób i powikłań, których liczba stale wzrasta.

Zmienił się znacznie w związku z tym charakter leczenia uzdrowiskowego. Jak podano na początku, stało się ono bardziej kompleksowe, uwzględniające wszystkie czynniki działające bez zakładania a priori zdecydowanej przewagi balneoterapii.

Bardzo znacznemu rozszerzeniu uległy wskazania do leczenia uzdrowiskowego, tym samym nowoczesne uzdrowiska pełnią nie tylko złożoną funkcję leczniczą, ale również niejednokrotnie ważna jest ich rola w diagnostyce i w odpowiednim kierowaniu chorych do właściwych jednostek lecznictwa zamkniętego.

Antoni Falkiewicz

Stanisław Szpilczyński

POLSKIE TRADYCJE MEDYCZNE NA DOLNYM ŚLĄSKU

Medycyna polska na Dolnym Śląsku sięga swymi tradycjami do X stulecia, kiedy to w warunkach pierwotnej wspólnoty terytorialnej dawnych Słowian pieczę nad zdrowiem ludzkim spełniała instytucja „kapłanów-uzdrawiaczy" z ich praktykami magiczno-empirycznymi i kultem licznych bóstw zdrowia. W ostatnich dziesiątkach lat X wieku taki stan zaczął ulegać przeobrażeniu pod naciskiem nowych praktyk leczniczych, wprowadzanych wraz z działalnością misyjną duchownych katolickich, napływających z zachodu i południa Europy. Ta działalność, nie pozbawiona licznych reakcji „pogańskich", utrwaliła ostatecznie w XI stuleciu nowy typ lecznictwa wywodzący się z medycyny tzw. mniszej albo klasztornej. Na tym tle najwybitniej zarysowała się działalność benedyktynów i augustianów. Przejście od lecznictwa „pogańskiego" do „chrześcijańskiego" o tyle okazało się postępem, iż medycyna „mnisza" wywodziła się ze wzorów antycznych, ale niestety w wielu miejscach zmienionych w następstwie kompilowania i przepisywania traktatów naukowych (pseudohipokratyzm, pseudogalenizm) i podbarwionych elementami teistyczno-fideistycznymi z domieszką sceptycyzmu, wynikającego z filozoficznej pogardy dla doczesności. Ten typ wiedzy odzwierciedla rękopis pergaminowy z IX wieku zachowany w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Podporządkowanie medycyny wymaganiom szkoły scholastycznej nie stwarzało jej możliwości dalszego rozwoju, chyba w odchyleniu od obowiązującego porządku myślenia naukowego (filozoficznego). Idea ta w pełni zwyciężyła dopiero w epoce Renesansu, ale już wcześniej została poprzedzona pewnymi zwiastunami. Do takich należy zaliczyć wpływ świeckiej, ale tolerowanej przez Kościół Szkoły w Salerno — civitas hippocratica, która w XI—XII w. opromieniła kraje Europy: w swej działalności dydaktycznej kierowała uwagę na empiryczne poczynania dalej niż to było dopuszczalne, a ponadto wysunęła potrzebę „świadectw dojrzałości" do świadczenia usług leczniczych (1140). Ta myśl znalazła szeroki oddźwięk u władz świeckich, początkowo w Królestwie Neapolu, a później w wielu innych krajach Europy. Rękopisy

wychodzące ze Szkoły w Salerno rychło znalazły uznanie w świecie, wiele z nich dotarło też za pośrednictwem klasztorów na Dolny Śląsk, o czym można się przekonać ze spuścizny, która dochowała się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. W ślad za wymaganiem dyplomów od kończących studia medyczne pojawili się w XIII w. na Dolnym Śląsku pierwsi magistrzy medycyny, fizycy, archiatrzy; do takich należał fizyk Konrad na dworze Henryka I (1226 r.), magister Mikołaj u Henryka III (1254 r.). W śląskim kodeksie dyplomatycznym pod rokiem 1261 jest mowa o niejakim lekarzu Andrzeju (1261 r.) i inni.

Kolejnym orężem w walce o wyzwolenie nauk przyrodniczych w XIII w. okazały się w świe-

Karty rękopisu z IX w. (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu)

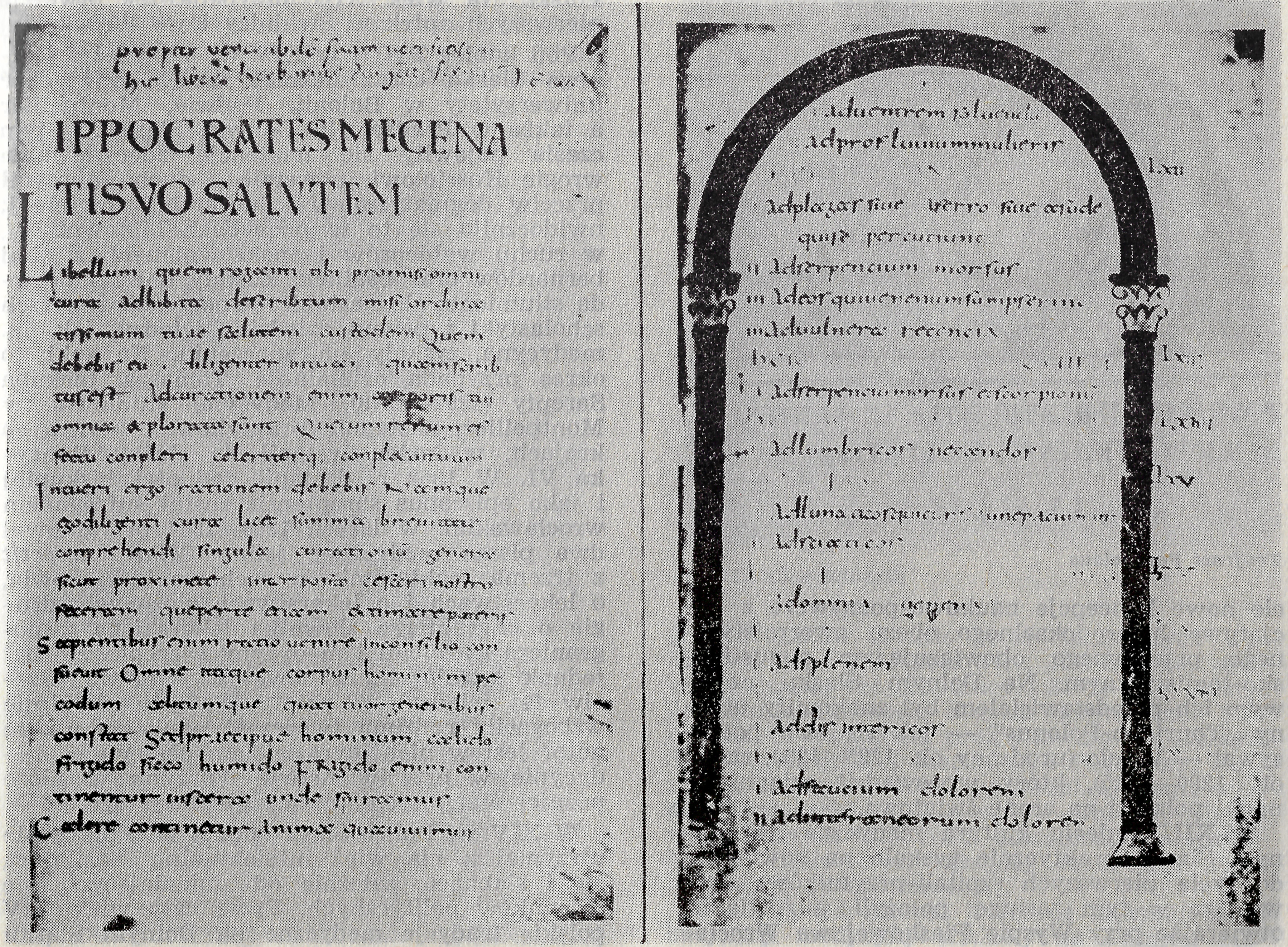

Teofrast Paracelsus

cie nowe koncepcje naukowo-poznawcze z inicjatywy heterodoksalnego obozu awerroistycznego, przeciwnego obowiązującym augustiańsko-tomistycznym. Na Dolnym Śląsku czołowym ich przedstawicielem był znakomity uczony „Thuringo-Polonus" — jak się sam podpisywał — Witelo (urodzony ok. 1225—1230, zmarł ok. 1290—1315), który wprowadził osiągnięcia nauki polskiej na arenę światową.

W XIII stuleciu kultura medyczna na Dolnym Śląsku praktycznie zyskała na powołaniu do życia pierwszych szpitali-przytułków; największą w tym zasługę położyli augustianie, otwierając przy Wyspie Piaskowej we Wrocławiu w roku 1214 pierwszy tego rodzaju szpital pod wezwaniem Św. Ducha. Oni też rozwinęli z potężnej fundacji książęco-biskupiej Piotra Własta dalsze szpitale w innych miastach Dolnego Śląska, podległe wrocławskiemu. Zakonnikami szpitalnikami byli też bracia św. Antoniego, bożogrobcy, kanoniczki z regułą św. Augustyna, krzyżowcy z czerwoną gwiazdą i inni. Na Dolnym Śląsku w XIII w. powstało tak wiele szpitali, jak w żadnej współcześnie dzielnicy Polski. Na wiek XIII przypada też otwarcie pierwszych aptek w Świdnicy i we Wrocławiu.

Pod koniec XIII i w XIV w. młodzież z Dolnego Śląska coraz liczniej zaczęła odwiedzać uniwersytety w Bolonii, Padwie, Montpellier a także w Pradze. Na Dolnym Śląsku w tym czasie pojawiły się tendencje zdecydowanie wrogie Kościołowi, powstałe z ducha opozycji przeciw dogmatyzmowi i hierarchii kościelnej; uwidoczniło się to w pochodach biczowników, w ruchu waldensów i spokrewnionych z nimi bernardów oraz beginek. Zostały one co prawda stłumione, ale nastąpił równocześnie zmierzch scholastyki i pewne dziedziny wiedzy, jak np. medycyna, zyskały na znaczeniu. Na taki to okres przypada działalność Tomasza biskupa Sarepty (1297—1378). Medycynę studiował w Montpellier, następnie praktykował w różnych krajach, w końcu wstąpił do służby Henryka VI. W 1352 r. dostąpił godności biskupiej i jako episcopus sareptensis został sufraganem wrocławskim. W latach 1360—1364 przygotował dwa pisma medyczne; jedno *Mihi competit* z trzema traktatami: o zachowaniu zdrowia, o lekarstwach i o lekarstwach złożonych, drugie o charakterze słownika lekarskiego z pogranicza astrologii i medycyny (Sarepta nie był jednak astrologiem a nawet występował przeciw tej wiedzy). Traktaty Sarepty wybitnie wzbogaciły rodzimą twórczość naukową a sam autor jest w nich wyrazicielem postępu w medycynie w przeciwieństwie do żyjącego nieco później Jana, archidiakona głogowskiego.

W XIV w. Dolny Śląsk odpadł od Polski, ale utrzymał z nią więź intelektualną, nasilającą się i słabnącą, zależnie od zmieniających się warunków politycznych. Przez cały wiek XIV polskie tradycje medyczne na Dolnym Śląsku

są żywe, a wiążą się z działalnością takich lekarzy, jak Jan z Grodkowa, Mikołaj Wendeler, Piotr z Brzega, Jan Koithenicz, Jan II, przeor klasztoru w Żaganiu, Jan Gallici z Wrocławia i inni. Na przełomie XIV/XV w. popularnością i wzięciem cieszył się Jan z Hesji (Ioannes de Hassia), który swoją wiedzę miał zawdzięczać znajomości encyklopedycznego dzieła K. Celsusa; jego rękopis medyczny jest w posiadaniu Biblioteki Jagiellońskiej.

W XV w. wzrost liczebny lekarzy na Dolnym Śląsku należy zawdzięczać działalności Wydziału Lekarskiego Akademii Krakowskiej, który przeżywał swój okres świetności. Wielu też spo-

Aleksander Winklewski

Jan Mikulicz-Radecki

śród Ślązaków zasiliło grono tamtejszych wykładowców: Piotr Gaszowiec, Jan Stanko, Marcin Wincenty ze Świdnicy, Jerzy Leymbach, Jan Fontana i wielu innych. Spora liczba studentów krakowskich praktykowała na Dolnym Śląsku: Bartłomiej Mariensis z Paczkowa, Bernard Fugilucus ze Lwówka i inni. O stanie wiedzy medycznej w XV w. na Dolnym Śląsku wiele cennych informacji dostarczają rozproszone po bibliotekach rękopisy medyczne, które wymagają opracowania.

W dobie Odrodzenia tłumione dawniej hasła laicyzacji medycyny znalazły na DolnymŚlą-

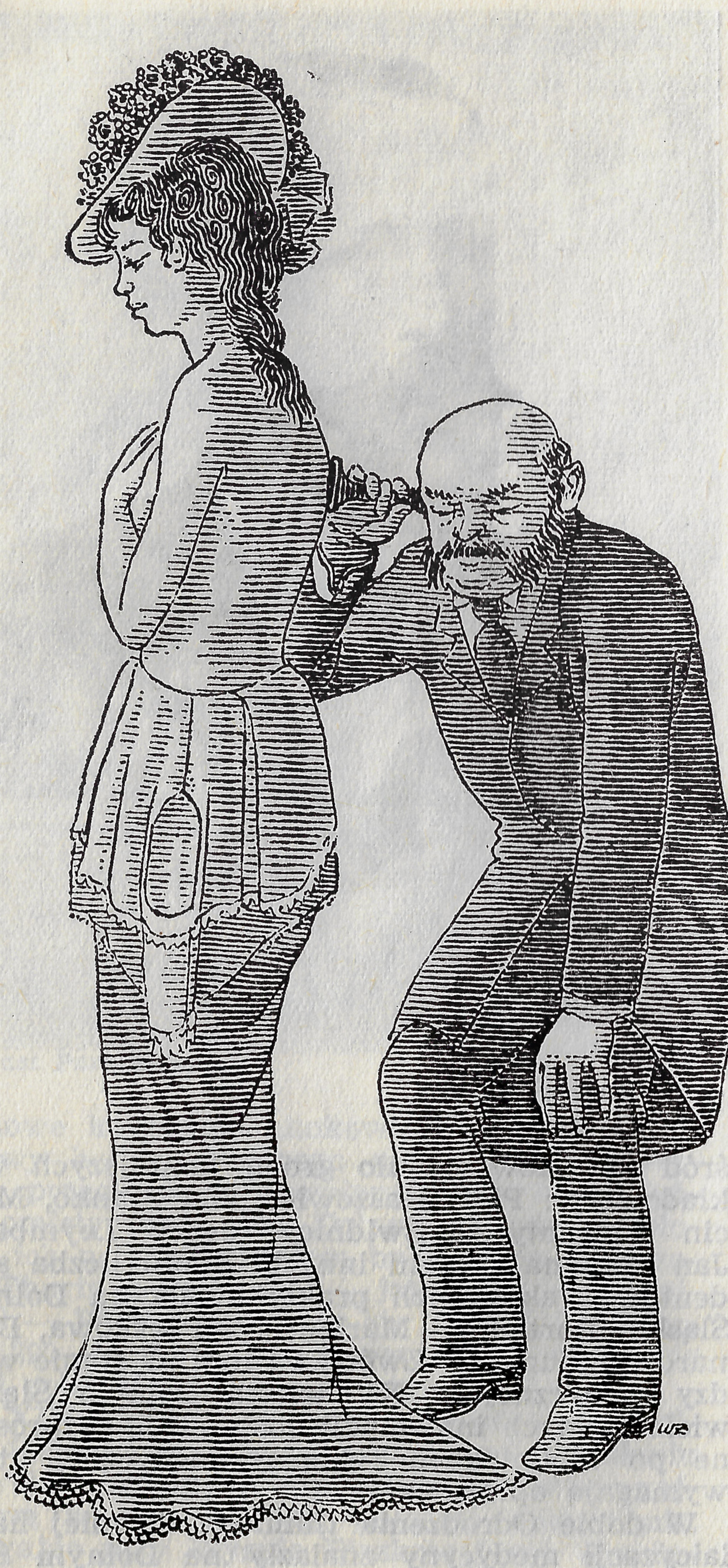

sku szczególnie żywy oddźwięk, zwłaszcza w oparciu o ruch reformacyjny. Równocześnie zaś krzepła nowa, miejska organizacja ochrony zdrowia publicznego; stąd powołanie do życia świeckiej instytucji dobroczynnej, sprawującej pieczę nad szpitalami i przytułkami czy powołanie do życia urzędu fizyka miejskiego. We Wrocławiu pierwszym fizykiem był wychowanek krakowskiego Wydziału Lekarskiego Maciej Przybyło. We Wrocławiu też utworzono pierwszy miejski szpital pod wezwaniem Omnium Sanctorum (dzisiejszy szpital im. J. Babińskiego). W pogłębieniu życia naukowego dużą rolę odegrały koła intelektualistów. Jedno z nich skupiał dom Jana Cratona (1519—1585), lekarza trzech cesarzy (Ferdynanda I, Maksymiliana II i Rudolfa II). Crato należał do czołowych uczonych na świecie, sprzyjających ruchowi reformacyjnemu. Prowadził szeroką korespondencję, która nadal jest przedmiotem zainteresowania historyków kultury. Wiele w niej materiału o Polsce i Polakach, dworze Stefana Batorego, jego przybocznych lekarzach i innych. Inna grupa intelektualistów skupiała się w domu „biskupa pięciu kościołów", dyplomaty i lekarza Andrzeja Dudycza. Mniej głośnym kołem, szczególnie lekarzy, był krąg uczonych i kolegów M. Girbigiusa w Zgorzelcu. Zachowana po nim korespondencja przedstawia nie wyczerpane jeszcze źródło dociekań historyczno-medycznych.

Na Dolnym Śląsku w rozwoju awangardowych — jak na owe czasy — koncepcji w medycynie szczególny wpływ wywarł pobyt Teofrasta Paracelsusa. Zjednał on sobie wielu zwolenników, dając początek ruchowi „paracelsytów", a po śmierci „neoparacelsytów" (jądrochemików). Ruch ten najsilniej rozwinął się w Brzegu, znajdując oparcie na dworze Piastów. W tym świetle niezmiernie interesująca jest lektura medyczna zgromadzona w tamtejszym księgozbiorze.

Z XVI w. dochowały się wiadomości o blisko 300 lekarzach na Dolnym Śląsku; niestety nie doczekali się opracowań biograficznych.

Nowe nasilenie powiązań Dolnego Śląska z kulturą polską nastąpiło w XIX w., zwłaszcza w ślad za powołaniem do życia (1811) we Wro-

[Wroc]ławiu Uniwersytetu z Wydziałem Lekarskim. [Z]aznaczyć należy, że młodzież medyczna prze[ja]wiała wielką aktywność w krzewieniu kultu[r]y polskiej, organizując imprezy, towarzystwa

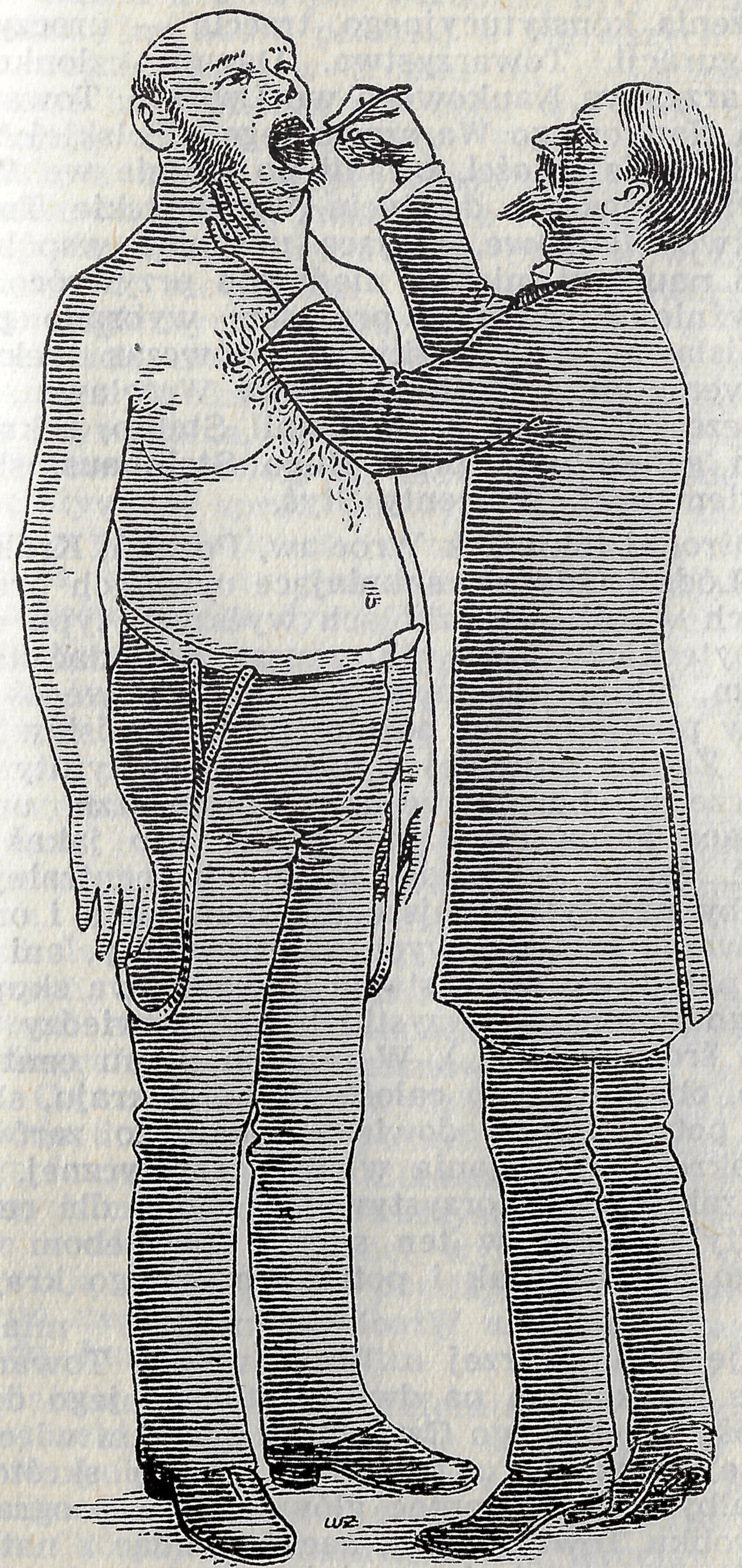

itp.; to oddziaływanie łatwo sobie wyobrazić zważywszy, iż każdego roku (z wyjątkiem okresów powstań narodowych) było kilkudziesięciu studentów Polaków. Przez Wydział Lekarski Uniwersytetu we Wrocławiu przewinęło się w latach 1811—1914 prawie 700 studentów Polaków. Niektórzy z nich po krótszym lub dłuższym pobycie przenosili się do innych ośrodków uniwersyteckich, gdyż na miejscu trudno było studentom myśleć o karierze uniwersyteckiej, nie byli bowiem dopuszczani do wyższych stopni naukowych. Bardziej tolerowany był natomiast we Wrocławiu pobyt lekarzy przybywających na dokształcanie. Do takich należał np. B. Wicherkiewicz, późniejszy profesor okulistyki w Krakowie, K. Kostanecki, późniejszy profesor anatomii opisowej w Krakowie. Takich przykładów można by naliczyć więcej. Tylko jeden z Polaków osiągnął stopień docenta we Wrocławiu — B. Kader, późniejszy profesor chirurgii w Krakowie. Wyjątkiem również był prof. chirurgii Mikulicz-Radecki z Czerniowiec.

Byli jednak i tacy, którzy życie swoje związali z Dolnym Śląskiem. Do takich wyjątków należy np. postać Aleksandra Winklewskiego (1832—1887), który po studiach we Wrocławiu specjalizował się w psychiatrii w zakładzie w Kowanówku. Na wieść o wybuchu epidemii cholery na Dolnym Śląsku przerwał praktykę, aby służyć tutejszemu społeczeństwu. Za swoją ofiarność został odznaczony przez władze miejskie Wrocławia. Podobnych biogramów byłych studentów Wydziału Lekarskiego we Wrocławiu z pewnością można by odnaleźć więcej.

W latach międzywojennych lekarze z Polski nie tak rzadko przyjeżdżali do Wrocławia dla pogłębiania swoich kwalifikacji.

Zarysowane w wielkim skrócie polskie tradycje medyczne na Dolnym Śląsku wskazują na wysoką rangę zawodu lekarskiego w społeczeństwie, zwłaszcza kiedy lekarzowi towarzyszyły zainteresowania pozazawodowe. Stwarzały bowiem dodatkowe możliwości walki o dobro społeczne, o wartości etyczne i estetyczne, pozostawiając trwalszą pamięć o sobie.

Stanisław Szpilczyński

Ignacy Rutkiewicz

ĆWIERĆWIECZE WROCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO 1946—1971

23 lutego, 7 marca, 10 czerwca — wszystkie trzy daty z tego samego roku 1946, każda na swój sposób otwiera ćwierćwiecze Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Pierwsza data to dzień zebrania organizacyjnego, druga — posiedzenia konstytucyjnego, trzecia — uroczystej inauguracji Towarzystwa. Dawni członkowie Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Polskiej Akademii Umiejętności, osiadli po wojnie we Wrocławiu, powołali do życia Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, mające uosabiać wspólnotę ludzi nauki w mieście niedawno przywróconym ojczyźnie. Pierwszym prezesem wybrano prof. Stanisława Kulczyńskiego, wówczas rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, wiceprezesem został prof. Kamil Stefko, sekretarzem generalnym prof. Hugo Steinhaus, skarbnikiem prof. Wincenty Styś.

„Ośrodki takie jak Wrocław, Poznań, Kraków, jak Łódź i Gdańsk, skupiające uczonych pracujących w różnych szkołach wyższych typu uniwersyteckiego i innych, muszą posiadać takie forum, jakim jest towarzystwo naukowe — pisał w piętnaście lat później prof. Stanisław Hubert. Żadne, najlepiej wyposażone instytuty badawcze o charakterze specjalnym, tzn. uprawiające jedną dziedzinę wiedzy lub jakąś jej część, żadne «odnogi» instytucji centralnych, choćby najużyteczniejsze dla rozwijania i organizowania szczegółowych gałęzi wiedzy, ani żadne paliatywy nie zastąpią towarzystwa skupiającego uczonych wszystkich gałęzi wiedzy danego środowiska (...). W ramach planu centralnego, obejmującego całość nauki w kraju, służą one potrzebom środowiska lokalnego zarówno w zakresie rozwijania wiedzy teoretycznej, jak i w zakresie wykorzystywania badań dla celów praktyki. Służą w ten sposób potrzebom tak swego ośrodka, jak i potrzebom całego kraju".

W „Kalendarzu Wrocławskim 1966" miałem okazję pisać szerzej o Wrocławskim Towarzystwie Naukowym na dwudziestolecie jego działalności. Ciekawego Czytelnika odsyłam więc do tamtej relacji. Tu już tylko raczej skrótowo chciałbym przypomnieć główne rysy programu i dorobku Towarzystwa, nacisk kładąc z natury rzeczy na ostatnie lata minionego ćwierćwiecza.

I tak przypomnijmy, że — wedle brzmienia jednego z artykułów statutu — „celem Towarzystwa jest popieranie rozwoju nauki we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza nauki na Śląsku i o Śląsku”. Inne, jak wiadomo, były formy organizacyjne nauki polskiej w pierwszych latach po wojnie, inne w środku lat pięćdziesiątych, jeszcze inne dzisiaj, gdy obok wyższych uczelni działają liczne instytuty Polskiej Akademii Nauk, a także wyspecjalizowane instytuty naukowo-badawcze, związane z różnymi resortami gospodarczymi. Stąd i inne były wówczas potrzeby i możliwości działania Towarzystwa i analogicznych towarzystw ogólnych w innych ośrodkach uniwersyteckich. Mówiąc najkrócej, nie aspiruje dziś Towarzystwo do zastępowania czy wyręczania, by tak rzec, zawodowych instytutów badawczych, ale chętnie podejmuje inicjatywy w sprawach wymykających się tamtym z pola widzenia, a na pierwszym miejscu stawia problemy pograniczne interesujące jednocześnie kilka dyscyplin szczegółowych.

Podstawową formą pracy Towarzystwa są posiedzenia naukowe odbywające się w poszczególnych jego wydziałach i komisjach, często zresztą organizowane na zasadzie właśnie międzywydziałowej. Wydziałów liczy Towarzystwo siedem: nauk filologicznych, nauk filozoficzno-historycznych, nauk prawnych i ekonomicznych, nauk matematycznych i przyrodniczych, nauk lekarskich, nauk technicznych, nauk rolniczych; komisje są cztery: międzywydziałowe historii sztuki i słowianoznawcza, wydziałowe bibliografii i bibliotekoznawstwa oraz językowa. Co roku każdy z wydziałów i komisji, stosownie do stopnia aktywności swoich członków, organizuje kilka czy kilkanaście posiedzeń, na których członkowie Towarzystwa, zaproszeni goście a nieraz i studenci wyższych lat, przedstawiają swoje prace, poddają je osądowi gremium szerszego niż koledzy z macierzystego zakładu, katedry, instytutu.

Niejeden z tych referatów, wzbogacony o wnioski z dyskusji, staje się następnie podstawą publikacji, która ukazuje się w jednej z kilku stałych serii wydawniczych Towarzystwa. Główny ich trzon to Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, wydawane w dwóch seriach — A (dla nauk humanistycznych) i B (dla nauk ścisłych), jest to już pokaźna biblioteka licząca ponad 300 tytułów. Są ponadto inne serie, jak Śląskie Prace Bibliograficzne i Bibliotekoznawcze, Rozprawy Komisji Historii Sztuki, Rozprawy Komisji Językowej, Prace Obserwatorium Meteorologii i Klimatologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Są Sprawozdania WTN, publikowane corocznie w dwóch seriach, są na koniec Annales Silesiae, organ własny Towarzystwa, zrazu kwartalnik, obecnie rocznik. Te publikacje, co roku ukazuje się kilkanaście pozycji, cieszą się od lat zasłużoną renomą ze względu na swoje bardzo staranne opracowanie redakcyjne i nienaganną szatę graficzną. Są też podstawą do bardzo szerokiej wymiany z krajowymi i zagranicznymi instytucjami naukowymi, których lista obejmuje blisko 700 instytucji z 70 krajów.

Ważnym nurtem działalności Towarzystwa są sesje naukowe, organizowane też niekiedy we współpracy z innymi instytucjami naukowymi czy gospodarczymi. Co roku w czasie „Dni Wrocławia” odbywa się ogólne zebranie naukowe Towarzystwa. W roku 1966 np. jego przedmiotem był rozwój i kształtowanie przestrzenne miast w Polsce w perspektywie historycznej (lata 1000—2000 n. e.), w roku 1967 prof. Franciszek Longchamps mówił o współczesnych problemach poznania w naukach prawnych, a w roku 1968 prof. Kazimierz Jabłoński o regulacji rozrodczości za pomocą środków hormonalnych. Wspólnie z Międzywydziałowym Studium Kulturalno-Oświatowym Uniwersytetu Wrocławskiego zorganizowało Towarzystwo w maju 1967 r. konferencję naukową na temat badań nad kulturą współczesną, w listopadzie tego roku — wspólnie z Uniwersytetem Wrocławskim — sesję naukową poświęconą pięćdziesięcioleciu Rewolucji Październikowej, w grudniu 1968 r. — także wspólnie z Uniwersytetem Wrocławskim — sesję naukową dla uczczenia pięćdziesięciolecia niepodległości Polski, wreszcie w maju 1969 r. sesję naukową z okazji dwudziestopięciolecia Polski Ludowej.

Oryginalną formą pracy Towarzystwa są Wrocławskie Czwartki Naukowe, zainicjowane w roku 1961. Jest to interesująca próba upowszech-

niania wiedzy wśród... ludzi nauki, a mówiąc bardziej serio, forum spotkań interdyscyplinarnych, wyraz dążności integracyjnych w nauce. Zarazem spotkań mniej formalnych niż naukowe posiedzenia poszczególnych wydziałów Towarzystwa, a bardziej kameralnych niż zebrania ogólne. Na specjalną pamięć zasłużył XXX Czwartek Naukowy z dwugłosem prof. Jerzego Łanowskiego i prof. Edwarda Marczewskiego wokół wiersza Norwida *Platon i Archita* czyli o dylemacie nauki czystej i stosowanej, wydanym następnie w pięknej, bibliofilskiej książeczce opracowanej przez dra Jana z Bogumina Kuglina.

I jeszcze jedna forma specjalna działalności Towarzystwa, podobnie jak Czwartki Naukowe nie znajdująca odpowiednika w pracy innych towarzystw tego typu. To sesje wyjazdowe, przygotowywane wspólnie z wielkimi przedsiębiorstwami przemysłowymi, z udziałem naukowców-specjalistów rozmaitych gałęzi nauk, podejmujące rozległe problemy styku techniki, produkcji i człowieka, warunków jego pracy i życia w kontekście nowoczesnej cywilizacji. Towarzystwo ma już za sobą takie sesje na terenie dwóch gigantycznych inwestycji przemysłowych, w kombinacie górniczo-energetycznym Turów w roku 1962 i w Lubińsko-Głogowskim Okręgu Miedziowym w roku 1965. W maju 1970 r. odbyła się trzecia sesja wyjazdowa, we wrocławskiej fabryce maszyn elektrycznych „Dolmel", na temat ekologii człowieka w wielkim zakładzie przemysłowym. A już zapowiada się następna, poświęcona sprawie tak kapitalnej jak przemiany wsi.

Rok 1971 otwiera nowy rozdział w działalności Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, przechodzi ono mianowicie spod kurateli Polskiej Akademii Nauk pod opiekę Rady Narodowej m. Wrocławia, podobnie dzieje się w większości wypadków już wcześniej, ze wszystkimi innymi towarzystwami naukowymi typu ogólnego, środowiskowego. Jak każde nowe, nie wypróbowane rozwiązanie, budzi to pewne nadzieje i pewne obawy. Nadzieje na bliższe powiązanie pracy Towarzystwa z jego ośrodkiem macierzystym, Wrocławiem i Dolnym Śląskiem, na bardziej bezpośrednią i obustronnie korzystną współpracę władz miejscowych i Towarzystwa Naukowego; ale i obawy, by ten rys regionalny nie zaciążył zbyt silnie na tych kierunkach działania, które należą do nauki pojętej w kategoriach powszechnych, a tej funkcji Wrocławskie Towarzystwo Naukowe wyrzec się nie może.

Rzecz naszą zakończmy jeszcze jednym cytatem, z artykułu prof. Jana Trzynadlowskiego, sekretarza generalnego Towarzystwa („Sobótka" nr 2/1970): „W ubiegłym ćwierćwieczu Towarzystwo w miarę swych sił i środków wiązało się ze złożonym procesem rozwoju, konsolidacji i wzrostu wrocławskiego środowiska naukowego, procesowi temu pomagało, było jego nie tylko świadkiem, ale i współtwórcą. Wyzwalało inicjatywy badawcze, było ich inspiratorem, a w niejednym wypadku i czynnym promotorem. Jakkolwiek rytm życia naukowego Towarzystwa nie zawsze był jednakowo dynamiczny, jednakże podstawowe zadania były realizowane. Właśnie dzięki wielokierunkowości kompetencji Towarzystwo było zdolne organizować naukowe imprezy o charakterze nader wszechstronnym, o dużej skuteczności i użyteczności naukowej, gospodarczej i społecznej. Zwracało swe praktyczne zainteresowania w stronę regionu, podejmowało i podejmuje działania upowszechniające wiedzę, wreszcie roztaczało i roztacza mecenasowską, ale i w pełni koleżeńską opiekę nad młodszymi w świecie nauki".

Słowa, które zamykają minione ćwierćwiecze, nie okażą się z pewnością przesadne dla opisu i oceny przyszłej działalności tego Towarzystwa.

Ignacy Rutkiewicz

Ignacy Rutkiewicz

PROFESOR WYSŁOUCH I JEGO SZKOŁA

„Atmosfera ciepła i wzajemnej życzliwości przy dużych wymaganiach poznawczych — to rękojmia osiągnięć". Taka była dewiza wychowawcza zmarłego przed trzema laty prof. Seweryna Wysłoucha, jednej z najpiękniejszych postaci środowiska naukowego polskiego Wrocławia. Dewiza, zauważmy, tyleż szlachetna, co — w tym przynajmniej przypadku — skuteczna. Dowodem ów ważki fakt społeczny, któremu na imię „szkoła profesora Wysłoucha".

W tej „szkole" powstały najwcześniejsze po wojnie źródłowe prace monograficzne, oparte na niedostępnych do niedawna dokumentach niemieckich: aktach rejencji opolskiej i konsystorza ewangelickiego we Wrocławiu. Rzuciły one zupełnie nowe światło na obraz walki polskiej ludności Śląska z naciskiem germanizacyjnym, odkryły sprawy mało lub wcale nieznane, jak problem Polaków ewangelików na Dolnym Śląsku na przełomie XIX i XX w. czy znamienne rozbieżności między niemieckimi statystykami narodowościowymi jawnymi i tajnymi. Ogłaszane w seriach Materiały do Dziejów Nowożytnych Ziem Zachodnich i Studia Śląskie stały się w końcu lat czterdziestych i początku lat pięćdziesiątych prawdziwą sensacją naukową.

Szczególna to była szkoła. „Nie był to zespół w tradycyjnym pojęciu «szkoły», co znaczy zazwyczaj, że uczniowie kopiują myśli nauczyciela, tworząc zwykle grono epigonów — pisał we wspomnieniu pośmiertnym o swoim mistrzu prof. Franciszek Ryszka („Odra", nr 5/1968). — Nie, takiej «szkoły» nie chciał profesor Wysłouch. Nieubłagany w sprawach moralności zawodowej, był przedziwnie tolerancyjny w kwestii wyboru metody i poglądów naukowych".

Do tego kręgu należą naukowcy, których nazwiska nie wymagają specjalnej rekomendacji wobec kogoś, kto bodaj pobieżnie śledzi piśmiennictwo z dziedziny nauk społecznych; zajmują dziś oni samodzielne stanowiska w wyższych uczelniach i instytutach Polskiej Akademii Nauk. Franciszek Ryszka, historyk prawa i doktryn politycznych, autor monografii systemu prawnego III Rzeszy *Państwo stanu wyjątkowego;* Józef Popkiewicz, ekonomista i historyk gospodarczy, współautor i redaktor monografii gospodarczej współczesnego Śląska Opolskiego; Kazimierz Orzechowski, badacz ustroju prawnego i społecznego dawnej wsi śląskiej; Karol Jonca i Alfred Konieczny, historycy prawa, autorzy cyklu pionierskich publikacji ustalających pełną odpowiedzialność Niemców za zniszczenie Wrocławia w roku 1945; Franciszek Połomski, historyk prawa, autor pracy o niemieckim Urzędzie do Spraw Mniejszości (1922—1937); Alina Wawrzyńczykowa, historyk prawa polskiego; Stefan Golachowski, geograf ekonomiczny i socjograf, promotor badań socjologicznych nad przemianami społecznymi we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku; Tadeusz Ładogórski, geograf historyczny; Józef Kokot, historyk gospodarczy i polityczny, autor głośnej *Logiki Poczdamu*; Władysław Dziewulski, historyk gospodarczy i społeczny; Ewa Kozłowska, statystyk i demograf...

„Szkoła profesora Wysłoucha jest chyba jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem w historii

nauki — powiedział dziennikarzowi prof. Józef Popkiewicz („Autorytet nauki, autorytet w nauce”, tygodnik „Kultura”, 1970 nr 42). — Cechował ją bowiem nie tyle właściwy dla innych «szkół» profil badawczy ograniczony do jednej dyscypliny i określony warsztat badawczy, ile niezwykle silne zaangażowanie społeczne i patriotyczne w badaniach nad przeszłością i współczesnością odzyskanych Ziem Zachodnich, przede wszystkim Śląska. Zaraz po wojnie, niemal bez środków, rozpoczął profesor Wysłouch z grupą studentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego opracowywanie niemieckich archiwów, wnosząc rewelacyjne ustalenia na temat polskiego oblicza Śląska pod obcym panowaniem. W tej pracy wykształcił się zespół oddanych pracowników nauki, dziś profesorów o znanych nazwiskach, bardzo liczna grupa doktorów, naukowych «synów» i «wnuków» Profesora, który miał niebywały wręcz dar wyczuwania tkwiących w młodych ludziach talentów. Znamienne, że z tego zespołu, czy raczej zespołów — stało się bowiem tak, że w początkach lat pięćdziesiątych ów pierwszy zespół został rozwiązany, zaś po Październiku reaktywował się w częściowo nowym składzie — wyszli naukowcy różnych specjalności: historycy prawa i doktryn politycznych, historycy gospodarczy i geografowie gospodarczy, prawnicy i statystycy, ekonomiści. Myślę, że niemały w tym udział miała wyjątkowa osobowość Profesora, jego absolutna bezinteresowność, nieograniczona wprost wielkoduszność i tolerancja, gorąca wierność ideałom, którym służył przez całe życie”.

Jest w biografii profesora Wysłoucha pewien rys charakterystyczny, jak w soczewce skupiający ów wielki, historyczny i dramatyczny zarazem zwrot, jaki był udziałem narodu polskiego w latach 1944/1945. Urodzony na Polesiu, osobiście i uczuciowo związany z dawnymi Kresami, wychowanek Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, habilitowany z historii prawa litewskiego — w tamtym przełomowym okresie przeobraża się profesor Wysłouch w najgorętszego rzecznika powrotu Polski na zachód, tym ziemiom Rzeczypospolitej oddaje całą swą wiedzę, zapał, energię, rozmiłowuje się w Śląsku i Ślązakach. Po latach oświadczy w jakimś wywiadzie prasowym, że za najważniejszy osobisty sukces uważa „pozyskanie licznego grona młodych badaczy, pochodzących przeważnie ze środowiska polskiej ludności rodzimej Górnego Śląska”.

Urodził się 19 marca 1900 r. w Pirkowiczach pod Drohiczynem w rodzinie, która w poprzednim pokoleniu wydała Bolesława Wysłoucha, jednego z czołowych twórców radykalnego ruchu ludowego i wespół ze swą żoną Marią, pioniera oświaty ludowej. Studiował na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych USB w Wilnie, dyplom uzyskał w roku 1927, doktoryzował się w roku 1930, a w roku 1937 habilitował się, wybuch wojny uniemożliwił mu objęcie stanowiska kierownika zakładu historii prawa litewskiego. Rok 1945 zastaje go na Kujawach. Gdy

Prof. dr Seweryn Wysłouch

tylko front przesuwa się dalej, profesor z właściwą sobie skromnością rozpoczyna pracę od tego, co uważa za najpilniejsze: organizuje w miejscowej wsi szkołę powszechną, kieruje nią i uczy wiejskie dzieci. Potem w pobliskim miasteczku otwiera się gimnazjum, profesor Wysłouch zostaje tam nauczycielem historii. Na rok akademicki 1945/1946 otrzymuje nominację na profesora Uniwersytetu Łódzkiego, ale już w lipcu 1945 r., odpowiadając na wezwanie Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, przyjeżdża do Wrocławia, obejmuje Katedrę Historii Prawa (później Państwa i Prawa) Polskiego. Temu miastu i tej ziemi pozostanie wierny do ostatnich swoich dni.

Jak wielu jego kolegów, pracę na Uniwersytecie rozpoczyna profesor Wysłouch od czynności budowniczego, albo lepiej powiedziawszy robotnika budowlanego. Jego dziełem było uratowanie zburzonego skrzydła gmachu głównego Uniwersytetu, mieszczącego wspaniałą aulę Leopoldyńską, potem odbudowa budynku Wydziału Prawa przy obecnej ul. Uniwersyteckiej. W latach 1947—1952 piastuje godność prorektora, wcześniej jeszcze obok innych obowiązków zawiaduje kolonią uniwersytecką na Oporowie. Wsławił się tam podczas groźnej powodzi, gdy z narażeniem własnego życia bronił od zniszczenia przez zwały kry stary drewniany most łączący Oporów z miastem. Wkrótce po wojnie współpracuje z Instytutem Śląskim w Katowicach (później kieruje jego oddziałem wrocławskim) i organizuje Sekcję Dokumentacji, przejętą następnie przez Instytut Zachodni w Poznaniu, gdzie będzie członkiem Kuratorium IZ. Z tego okresu datuje się też jego udział w organizacji Wystawy Ziem Odzyskanych w roku 1948, pod jego to kierownictwem powstaje znakomicie skomponowany dział historyczny WZO.

U progu lat pięćdziesiątych zostaje skazany na przymusową pauzę, ograniczony do pracy w swojej katedrze i pozbawiony całego niemal zespołu uczniów i współpracowników. Październik odwraca ważną kartę i w jego biografii. Profesor Wysłouch działa teraz z energią wręcz niezwykłą, nawet u niego. Współpracuje przy odtworzeniu Instytutu Śląskiego, pod dawną dyrekcją Romana Lutmana, ale z siedzibą w Opolu, przewodniczy tam Radzie Naukowej, kieruje Sekcją Dokumentacji (potem Historyczną), wznawia wydawanie Studiów Śląskich. Udziela się ogromnie czynnie w Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich i jego Radzie Naukowej. Inicjuje i kieruje pierwszym w kraju Zawodowym Studium Administracyjnym, ma teraz uczniów od Wrocławia i Opola po Szczecin.

Wśród tych rozlicznych dzieł, najczęściej bezimiennych, zostawił po sobie profesor Wysłouch kilka ważnych publikacji, wśród nich *Studia nad koncentracją w rolnictwie śląskim w latach 1850—1914. Struktura agrarna i jej zmiany*, ale przede wszystkim był z tych nauczycieli, którzy — jak to ktoś powiedział — rozdają swoją duszę uczniom.

„Rzeczowy, zawsze konkretny, świadom wartości swego naukowego, a zarazem społecznego i politycznego powołania, był równocześnie prof. Wysłouch człowiekiem osobiście skromnym, stale weryfikującym tok swego myślenia, argumentacji, kontrolującym swe postawy emocjonalne wobec ludzi i otaczającej go rzeczywistości — napisał o nim prof. Józef Kokot (Studia Śląskie, seria nowa, t. XIII). — Wierny sobie i ugruntowanej postawie ideowej, umiał przechodzić do porządku dziennego nad niepowodzeniami, niezrozumieniem, afrontami, przekonany, iż najważniejsza jest służba sprawie i wykonywana w tej służbie praca, bez względu na formalną w niej pozycję. Dlatego jego ideowość nie kłóciła się z gotowością do realizmu i elastyczności w poczynaniach realizacyjnych, które u wielu innych rozbiłyby się o sprawy prestiżu, ambicji i hierarchii".

Towarzystwo Miłośników Wrocławia powzięło w grudniu 1969 r. uchwałę-wniosek o nadanie jednej z ulic Wrocławia imienia profesora Seweryna Wysloucha. Mało kto jak On zasłużył na to wyróżnienie.

Ignacy Rutkiewicz

Jan Trzynadlowski

WŚRÓD NOWYCH WROCŁAWSKICH KSIĄŻEK

Szybko spadają kartki z kalendarza, szybko ulatują dnie rzetelnie przepracowane. I znowu wraz z kończącym się rokiem odłożyliśmy na półkę biblioteczną „Kalendarz Wrocławski" za rok 1970, by sięgnąć po nowy, na rok 1971. Taka zmiana dat rocznych, mierzona kolejnymi tomami zawsze nam wiernych kalendarzy, to dobra, acz konieczna okazja do rzucenia okiem wstecz na miniony rok. Co on nam przyniósł, w jakim stopniu spełnił nasze nadzieje, czego pozwala nam oczekiwać w najbliższej przyszłości. Poddajmy się temu rytmowi corocznych refleksji i w naszym najbliższym kręgu, w świecie wrocławskich książek.

Rok 1970 to ważna data dla polskiego Wrocławia, dla jego życia umysłowego, dla stale potężniejącego tętna jego kultury, albowiem w tym właśnie roku, w połowie listopada minęło równo 25 lat od daty pierwszego polskiego wykładu na Politechnice Wrocławskiej. Rok 1970 to piękny Annus Jubilaei polskich szkół wyższych Wrocławia i nauki polskiej w tym mieście, które po wiekach „wróciło na Ojczyzny łono". Cztery uczelnie Wrocławia: Uniwersytet i Politechnika oraz z wydziałów uniwersyteckich powstałe Akademia Medyczna oraz Wyższa Szkoła Rolnicza obchodziły swój ścisły jubileusz, inne wyższe uczelnie, powstałe później, przyłączyły się do uroczystości centralnych.

Uroczystości przemijają, pozostają natomiast książki, nie tylko jako świadkowie czasów i zdarzeń, ale przede wszystkim jako żywa pamięć przeszłości. W taki właśnie sposób rozumiały nasze uczelnie własne księgi jubileuszowe, czyniąc z nich nie wyłącznie okazjonalne publikacje, którymi interesuje się tylko bibliograf. Chodziło o to, aby przedstawić historię uczelni, pokazać dorobek naukowy i dydaktyczny, kształcenie młodych kadr naukowych, kontakty z nauką światową, znaczenie badań dla kultury i gospodarki narodowej, przypomnieć ludzi, których inwencja naukowa i niestrudzona praca osobista umożliwiły te poważne osiągnięcia uczelni w minionym ćwierćwieczu. Słuszne zamierzenie to w zasadzie się udało, dzięki czemu wrocławskie księgi jubileuszowe wyższych uczelni, tu napisane zbiorowym wysiłkiem i tu wydane są poważnym wkładem do

historii nauki polskiej. Duża w tym zasługa również Wydawnictwa Ossolineum oraz drukarń wrocławskich.

A właśnie i Wrocławska Drukarnia Naukowa obchodziła w roku ubiegłym swe XXV-lecie. Odnotujmy ten fakt z żywą satysfakcją, ponieważ bez drukarni naukowej nie byłoby i naukowej książki! Wszak znany i powszechnie ceniony poziom typograficzny powstałych we Wrocławiu książek naukowych (przypomnijmy: np. dzieł matematycznych i w ogóle układów specjalnych przede wszystkim) to zasługa tego fachowego zakładu. Z okazji tej rocznicy otrzymaliśmy książkę nader nietypową: publikację bibliofilską pt. *Minęło ćwierć wieku...* pod red. J. Fajęckiego. Z karty metrykalnej tej książki dowiadujemy się, że całość wykonano w czynie społecznym: stronę edytorską redakcje Wydawnictwa Ossolineum, skład i druk pracownicy drukarni-jubilatki. Prócz historii WDN książka zawiera sylwetki pracowników nauki wraz z wykazami ich prac w minionym ćwierćwieczu wytłoczonych we Wrocławskiej Drukarni Naukowej. Interesujący i niebanalny pomysł; do takich książek powraca się chętnie i po jubileuszu.

Skoro znajdujemy się tak ściśle w kręgu nauki, popatrzmy, co ciekawszego przyniosły wrocławskie książki z tej dziedziny. Prócz kolejnych „Zeszytów Naukoznawczych" (a mówimy o wydawniczym dorobku Ossolineum) wymienić wypadnie z racji rangi badawczej i znaczenia dla rozwoju badań dwa dzieła: *Historię nauki polskiej* (dwa początkowe tomy) pod red. prof. B. Suchodolskiego oraz *Małą Encyklopedię Logiki* pod red. W. Marciszewskiego.

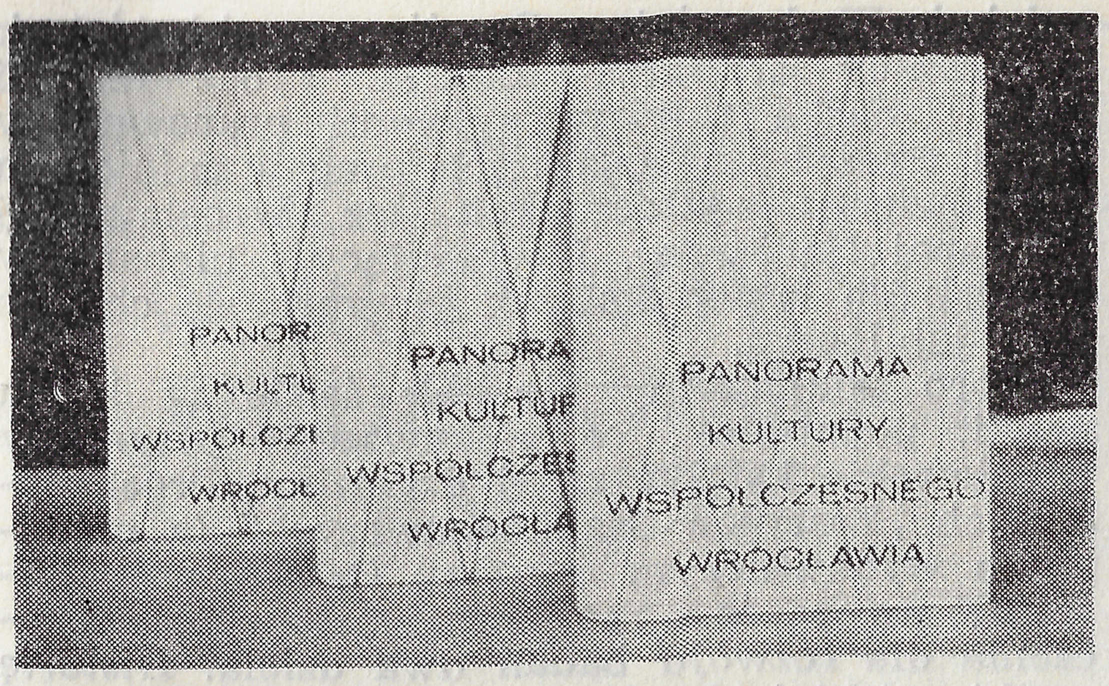

Pozycja pierwsza to piękny początek wielkiego przedsięwzięcia Polskiej Akademii Nauk mającego na celu opracowanie monumentalnego zarysu dziejów nauki polskiej (zbiorowe) od początków polskiej myśli badawczej po czasy współczesne, ze szczególnym uwzględnieniem związków i wkładu nauki polskiej w naukę światową oraz najnowszej problematyki metodologicznej. Będzie to pierwsze na taką skalę dzieło w Polsce.

Druga pozycja, *Encyklopedia Logiki,* to również na naszym gruncie rzecz bez precedensu. Sam dobór haseł i zasady opracowania poszczególnych jednostek składowych nastręczały niemało problemów skutecznie rozwiązanych dzięki inwencji naukowej redaktora i pomocy głównego recenzenta, prof. T. Kotarbińskiego. Wśród wielu tak poszukiwanych obecnie encyklopedii, ta wrocławska z całą pewnością wyróżnia się oryginalnością pomysłu oraz bezsporną przydatnością w pracy naukowej na różnych polach.

Zobaczmy, co w minionym okresie dało Ossolineum z zakresu wiedzy o Dolnym Śląsku.

Tu z całą pewnością na czoło wysuwa się praca zbiorowa niezwykle starannie i odpowiedzialnie redagowana przez prof. B. Zakrzewskiego, *Panorama kultury współczesnego Wrocławia.* Tak, to w rzeczy samej rozległa panorama, ale nie tylko „dnia dzisiejszego", lecz również minionych lat, od 1945 r.; życie literackie i teatralne, problematyka sztuki i życia artystycznego, życia muzycznego, urbanistyki i architektury, czasopisma literackie i kulturalne. Poszczególne rozdziały problemowe napisali ludzie ściśle związani ze środowiskiem wrocławskim i świetnie zorientowani w sprawach kultury stolicy Dolnego Śląska i dzięki czemu ta nowocześnie potraktowana encyklopedia kultury naszego miasta nabrała pełnego autentyzmu. Dziełu temu patronowało Towarzystwo Miłośników Wrocławia.

Wrocław otrzymał w ubiegłym roku dalsze opracowania; wymieńmy je: Z. Antkowiaka *Ulice i place Wrocławia* (rodzaj słownika encyklopedycznego ulic i placów naszego nadodrzańskiego grodu w ujęciu historycznym, z bogatym, dobrym materiałem ilustracyjnym), B. Daleszaka *Bedeker wrocławski* (zbiór systematycznie ułożonych artykułów-reportaży na temat obiektów, zdarzeń i ludzi Wrocławia) wreszcie dwie publikacje o charakterze dokumentalnym, pamiętnikowo-wspomnieniowym i opisowym dotyczące ludzi, dla których Wrocław stał się ich „bliższą ojczyzną": *Związani z miastem* pod red. B. Jałowieckiego (opracowanie o zakroju socjologicznym) oraz *Żyją wśród nas* pod red. doc. M. Orzechowskiego. Przegląd ten należy uzupełnić książką popularną, lecz pod względem podbudowy materiałowej bardzo rzetelną, Z. Tempskiego *Wrocławski ośrodek przemysłowy.*

Ale nie tylko miasto Wrocław otrzymało szereg szczegółowych, różnego rodzaju opracowań. Zjawisko to możemy z zadowoleniem odnotować i w odniesieniu do Dolnego Śląska, co ma szczególne znaczenie w roku XXV-lecia odzyskania tych ziem. Temu szeregowi publikacji przewodzi gruntowne, powszechnie uznane dzieło niedawno zmarłego nestora polskiej archeologii, prof. J. Kostrzewskiego *Pradzieje Śląska.* Charakter wyraźnie rocznicowo-przeglądowy ma książka *Dolny Śląsk w Polsce Ludowej* — album pod red. W. Biełowicza; album ten, napisany z publicystyczno-sprawozdawczym zacięciem, informacyjnie rzetelny a materiałowo wszechstronny, obliczony na masowy odbiór czytelniczy, dobrze spełnił swe zadanie dokumentacyjne i narodowo-polityczne. Sprawom Dolnego Śląska poświęcone były prof. K. Male-

czyńskiego *Proste słowa o Śląsku* (zbiór rozpraw i artykułów uczonego-historyka o sprawach Śląska ze szczególnym wyakcentowaniem problematyki polskiej) oraz popularna książka S. Rosponda *Polszczyzna śląska.* Zasłużona i pożyteczna seria Śląsk w Zabytkach Sztuki dała trzy dalsze tomiki: *Opole* U. Popłonyk, *Lubiąż* K. Kalinowskiego oraz *Sobótka i okolice* A. Krzywańskiej. Sprawom wojennym poświęcił B. Dolata pasjonującą relację historyczną pt. *Wyzwolenie Dolnego Śląska.*

Zagadnienia Śląska znalazły odbicie również w dorobku wydawniczym Wrocławskiego Oddziału Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Z publikacji tego typu to *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu* w opr. K. Maleczyńskiego oraz (na razie tom I) *Słownik nazw geograficznych Śląska* pod red. S. Rosponda. Na szczególną uwagę zasługuje bezcenne wprost, źródłowe wydanie *Pieśni ludu śląskiego* Józefa Lompy w opracowaniu i z gruntownym wstępem monograficznym prof. B. Zakrzewskiego. Wydawcy naukowemu zawdzięczamy odnalezienie tych nieoszacowanych tekstów, ich uporządkowanie i nowoczesną interpretację folklorystyczną.

Literaci wrocławscy, szczególnie zaś młodzi, mogą zawsze liczyć na życzliwy mecenat wydawniczy Ossolineum. Tak jest od szeregu już lat, tak było i w roku ubiegłym. Tomiki wierszy i prozy ogłosili w tym wydawnictwie w minionym okresie A. Zelenay, S. Kapuścińska, L. Szwed, R. Wojaczek, L. Herbst, M. C. Abramowicz, A. Zawadzka, S. Pasternak. A warto podkreślić, że te literackie nowości Ossolineum z reguły uzyskują przychylną ocenę oficjalnej, rzadko skorej do pobłażliwości krytyki.

Z okazji omawiania wydawnictw dotyczących Dolnego Śląska wymieniliśmy Oddział Wrocławski PWN. Przegląd ten rozpoczęliśmy od jubileuszy, a obecnie znów trzeba uderzyć w ton analogiczny: właśnie w 1971 roku (ściśle 28 kwietnia) PWN obchodzi XX-lecie istnienia.

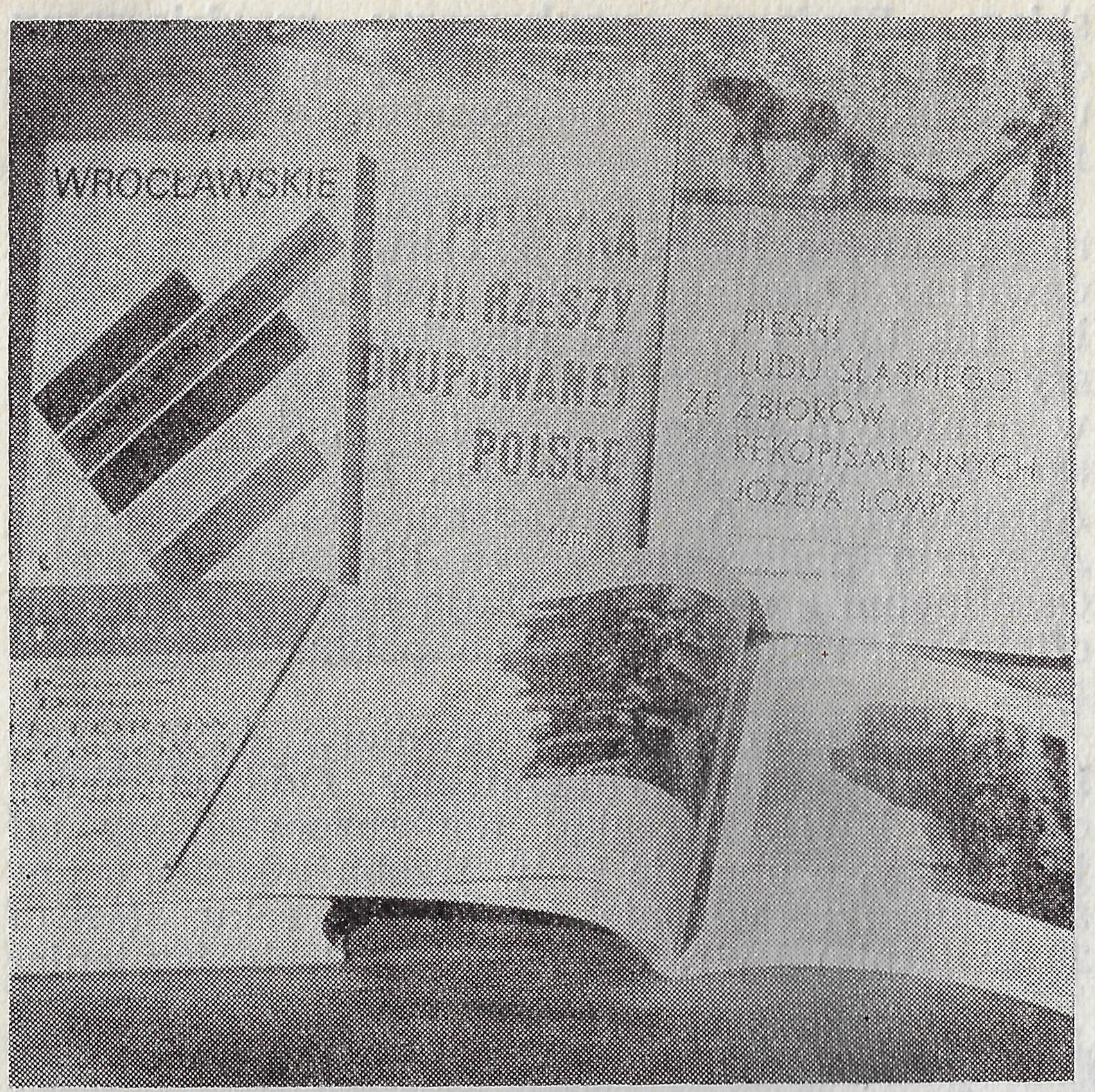

W maju 1951 r. powstał Oddział Wrocławski tegoż wydawnictwa, a zatem — jesteśmy w roku jubileuszowym! W okresie dwudziestoletniej działalności Oddział zgodnie ze swymi założeniami programowymi wydawał książki, skrypty i czasopisma naukowe, własne i uczelni wyższych, właśnie w celu zaspokojenia potrzeb nauki i dydaktyki szkolnictwa wyższego, jak również i społeczeństwa w zakresie publikacji encyklopedycznych, prac informacyjno-naukowych i popularnonaukowych. Oddział obsługiwał pod względem edytorskim wrocławskie placówki naukowe, towarzystwa i instytuty, zaś od 1964 r. rozszerzył swą działalność na województwo opolskie. Z małej placówki, wydającej rocznie do tysiąca arkuszy, Oddział PWN poważnie się rozrósł, wykonując obecnie do czterech i pół tysiąca arkuszy w planie rocznym.

Co ciekawego — jeśli chodzi naturalnie o szerszy zasięg czytelniczy lub szczególną aktualność problemu — dał Oddział PWN w 1970 r.?

Z całą pewnością wymienić tu należy m. in. *Politykę III Rzeszy w okupowanej Polsce* (t. I i II) C. Madajczyka, *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I brzesko-legnickiego* A. Karłowskiej-Kamzowej, *Kulturę języka polskiego* H. Kurkowskiej c. s., *Historię literatury hiszpańskiej* A. del Rio czy wreszcie studia metodologiczne z zakresu historii pt. *Miary i ludzie* W. Kuli. Z Biblioteki „Problemów" wyszło tu kilka bardzo interesujących publikacji: *Duchy, gwiazdy i czary* (L. S. Camp), *Hetyci* (O. K. Gurney), *Egipt faraonów* (E. Drioton), *Lód i zlodowacenie* (A. Jahn), *Na skrzyżowaniu nieskończoności* (E. Z. Paranow), ba nawet *Traktat o kamieniu filozoficznym* na wpół legendarnego alchemika polskiego M. Sędziwoja.

Wrocławskie książki ubiegłego okresu — a przecież wymieniono tu tylko znikomą ich cząstkę — to bardzo poważny i powszechnie liczący się składnik naszego ogólnonarodowego dorobku myślowego i naszej kultury umysłowej.

Jan Trzynadlowski

Brunon Kleszczyński

DRUKARSKIE REFLEKSJE

25 LAT ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POLIGRAFII NA DOLNYM ŚLĄSKU

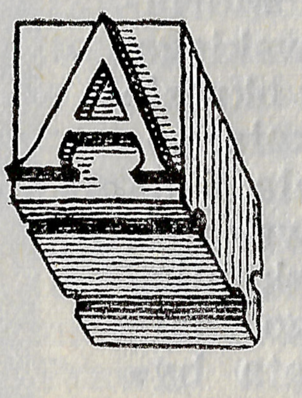

Drukarze dolnośląscy święcili w XXV rocznicę powrotu Dolnego Śląska do Macierzy dwie poważne uroczystości: XXV-lecie powstania na tych ziemiach Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii oraz stulecie założenia Związku Drukarzy, pierwszego w Polsce stowarzyszenia zawodowego o charakterze klasowym. Obie te rocznice nasuwają szereg wspomnień i refleksji, jak również chęć i próbę podsumowania ćwierćwiekowej pracy i dorobku, dokonania konfrontacji stanu sprzed lat 25 i obecnego.

Sytuacja przemysłu poligraficznego na Dolnym Śląsku w 1945 r. przedstawiała się wręcz tragicznie. Kadra fachowców została zdziesiątkowana. Z ponad 120 drukarń Dolnego Śląska zaledwie 10% nadawało się do odbudowy. 22 sierpnia 1945 r. stał się dla braci drukarskiej dniem historycznym. W tym dniu przybyli z różnych stron kraju drukarze Wrocławia zebrali się dla zawiązania pierwszej na Dolnym Śląsku organizacji związkowej. Prymat wiedli drukarze krakowscy, którzy stanowili zwartą pionierską grupę. Wrocław stał się siedzibą zarządu okręgu obejmującego — prócz województwa wrocławskiego — również część obecnych województw zielonogórskiego i opolskiego.

Praca związkowa ruszyła pełną parą. Już 10 września 1945 r. podpisana została pierwsza umowa zbiorowa obejmująca miasto Wrocław, a 1 grudnia 1945 r. weszła w życie następna, obejmująca cały Dolny Śląsk. Siedzibą związku został dom przy ul. Wierzbowej 5. Tam koncentrowało się życie związkowe drukarzy. W skład władz związkowych weszli znani i cenieni powszechnie działacze, z których część odeszła już na zasłużony odpoczynek, część natomiast nadal pracuje. Są to ludzie, którzy całe swe życie związali z przemysłem poligraficznym i działalnością związkową. Poznajmy kilku z nich:

Marian Naorniakowski — przybył do Wrocławia zaraz po zakończeniu działań wojennych. Pracował początkowo jako linotypista w drukarni „Wiedza" (obecnie PZG RSW „Prasa"), następnie powierzono mu obowiązek organizowania przemysłu poligraficznego na Dolnym

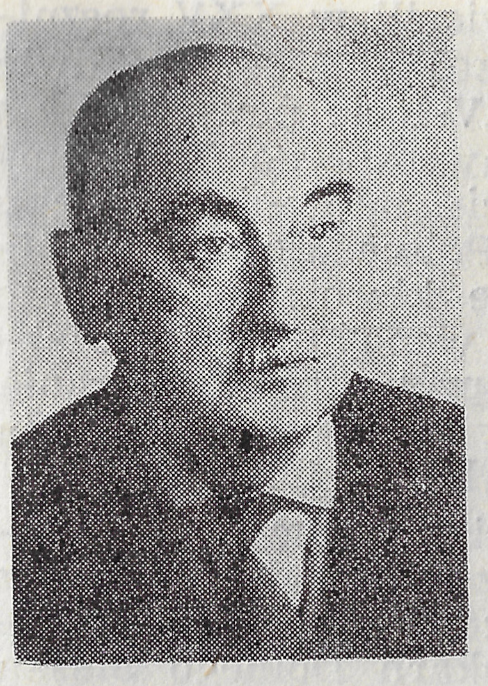

Marian Naorniakowski

Śląsku. Po wykonaniu tego zadania przeszedł do nowo utworzonej poligraficznej szkoły zawodowej jako wykładowca i kierownik drukarni szkolnej. W 1946 r. wybrany został przewodniczącym Zarządu Okręgu związku i pełnił tę funkcję z pełnym poświęceniem przez wiele lat. W uznaniu zasług położonych dla rozwoju dolnośląskiej organizacji związkowej oraz poligrafii odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

Stanisław Tryba związany z przemysłem poligraficznym od 1919 r. przybywa do Wrocławia tuż po wojnie. Pracując zawodowo jako maszynista typograficzny wiele czasu poświęca działalności związkowej. Pełni przez szereg lat funkcję sekretarza Zarządu Okręgu związku, a od roku 1957 przez 12 lat kieruje organizacją dolnośląskich drukarzy. Doświadczony fachowiec i działacz związkowy wniósł trwały wkład w rozwój i dorobek drukarstwa dolnośląskiego. Za zasługi odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz szeregiem innych odznaczeń.

Walerian Cabaj prosto z obozu koncentracyjnego przybył na Dolny Śląsk. Brał czynny udział w uruchomieniu drukarni w Legnicy, gdzie ukazały się pierwsze numery „Pioniera". W kilka miesięcy później przenosi się wraz z drukarnią do Wrocławia. Najstarszy dziś stażem pracownik Wrocławskiej Drukarni Dziełowej jest jednocześnie jej dyrektorem. Zawsze aktywny działacz społeczny dziś kieruje pracą dolnośląskiej Sekcji Poligrafów SIMP.

Do grona zasłużonych pracowników przemysłu poligraficznego, a zarazem wieloletnich działaczy związkowych zaliczyć należy **Jana Kanię** — obecnego szefa produkcji Wrocławskiej Drukarni Naukowej, wieloletniego aktywistę związkowego, **Jana Pietruszkę** — wrocławianina i działacza od sierpnia 1945 r., **Kazimierza Maciejewskiego** z Wrocławskiej Drukarni Akcydensowej, **Stanisława Rytkę** — dyrektora Zakładu Graficznego „Ruch", **Janinę Schab** — działaczkę związkową, pełniącą obecnie funkcję sekretarza związku, **Antoniego Skibę** — ofiarnego działacza i pracownika Wrocławskiej Drukarni Naukowej, wieloletniego korespondenta „Wiadomości Graficznych", **Franciszka Stasińskiego** — działacza związkowego i społecznego, **Rudolfa Wirstiuka** — obecnego przewodniczącego Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii, **Antoniego Wojtczaka** — związkowca i społecznika, kierownika introligatorni w PZG RSW „Prasa". To zaledwie niektórzy z tych, co swe życie związali z drukarstwem. Listę tę można by rozszerzyć o wiele dalszych nazwisk.

Rozwijano życie kulturalno-oświatowe, sportowe, klubów i kółek zainteresowań. Klub sportowy RKS „Drukarz" reprezentowany był przez drużynę piłkarską w klasie B, zespoły świetlicowe wyjeżdżały na wieś. Kiedy dziś, po 25 latach, rozmawia się z weteranami ruchu związkowego poligrafii zauważyć można zadowolenie z wykonanej pracy, z osiągniętego dorobku. Dumni są z tego, że ich praca przyczyniła się do uzyskania stanu dzisiejszego.

Problem szkolenia zawodowego zajmował jedno z czołowych miejsc w działalności drukarzy od pierwszych chwil. Dowodem tego może być praca w szkole zawodowej nestora sztuki drukarskiej Mariana Naorniakowskiego. Utworzona w okresie powojennym szkoła poligraficzna została jednak wkrótce wskutek reorganizacji szkolnictwa zawodowego zlikwidowana. Strata była niewątpliwa.

Stanisław Tryba

Dla dobrego przygotowania młodych adeptów do trudnego, ale

także ciekawego zawodu drukarza organizowano w ramach poszczególnych zakładów szkolenie teoretyczne. Doświadczeni fachowcy podjęli się trudnego obowiązku prowadzenia zajęć teoretycznych. Wyniki szkoleń praktycznych i teoretycznych sprawdzała powołana przy Zarządzie Okręgu związku komisja.

W 1948 r. została powołana do życia Zasadnicza Szkoła Poligraficzna w Nowej Rudzie. Zdawać się mogło, że problem szkolenia nowych kadr fachowców został tym samym rozwiązany. Wkrótce okazało się jednak, że radość była przedwczesna. Ubogie i przestarzałe wyposażenie warsztatów szkolnych, stosunkowo duża odległość od poważnego ośrodka poligraficznego, stanowiły poważną przeszkodę w szkoleniu dobrego, wysoko kwalifikowanego narybku fachowców. Poważne kłopoty wiązały się również z kierowaniem do Nowej Rudy wykładowców przedmiotów zawodowych. Należy jednak obiektywnie stwierdzić, że — mimo wielu trudności i kłopotów — zespół pedagogiczny w Nowej Rudzie ofiarnie i z pełnym poświęceniem wykonywał swoje obowiązki. Dzięki usilnym staraniom dyrekcji szkoły oraz przedstawicieli przemysłu poligraficznego wyposażono warsztaty szkolne w nowe meble produkcyjne, a sale wykładowe w meble i różne pomoce naukowe.

W latach sześćdziesiątych — po długich staraniach — uruchomiono we Wrocławiu trzyletnie wieczorowe Technikum Poligraficzne dla Pracujących. Było to poważne osiągnięcie. Kandydatów do nauki nie brakowało, wielu pracujących w przemyśle poligraficznym skorzystało z możliwości podwyższenia kwalifikacji i wiadomości ogólnych i zawodowych. Po kilku latach okazało się, że ten typ szkoły „nie mieści się" w nomenklaturze szkolnictwa zawodowego. Zapadła jednoznaczna decyzja — technikum musi zostać zlikwidowane.

Wówczas grono działaczy podjęło nie lada trud — starania o uruchomienie nowego, z prawdziwego zdarzenia ośrodka szkolenia kadry poligraficznej. Prawie trzyletnie starania i zabiegi zostały uwieńczone sukcesem, 1 września 1969 r. otwarte zostały: pięcioletnie stacjonarne Technikum Poligraficzne, trzyletnie zaoczne Technikum Poligraficzne dla Pracujących

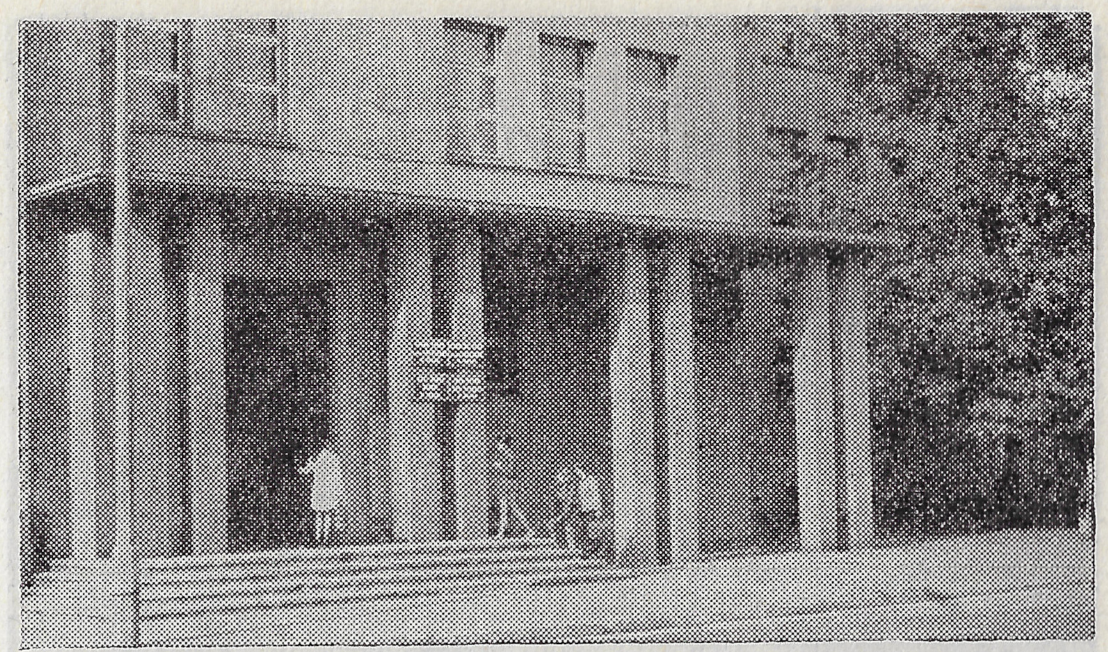

Budynek Technikum Chemicznego, w którym mieści się Technikum Poligraficzne

i dwuletnia Państwowa Szkoła Techniczna dla Pracujących.

Osiągnięcie było niewątpliwie poważne, ale niepełne. Kuratorium zapewniło pomieszczenia w Technikum Chemicznym nr 1 przy ul. Skwierzyńskiej i wykładowców przedmiotów ogólnokształcących. Przemysł poligraficzny wziął na swe barki również niebagatelne zobowiązanie; zapewnienie wykładowców przedmiotów zawodowych, miejsc i instruktorów na zajęcia praktyczne, które odbywają się w poszczególnych zakładach poligraficznych Wrocławia. Zajęcia praktyczne muszą się czasowo odbywać w zakładach, ponieważ technikum nie zostało dotychczas wyposażone we własne warsztaty. Ich urządzenie wymaga odpowiednich pomieszczeń i wyposażenia. Wydaje się, że znów potrzebna jest dobra wola obu stron: Kuratorium zabezpieczy niezbędne pomieszczenia, przemysł natomiast zapewni właściwe wyposażenie. Przemysł swoje deklaracje już przedstawił, czekamy na decyzję Kuratorium. Oby zapadła jak najrychlej. Należy podkreślić, że zainteresowanie technikum poligraficznym jest duże. Pragniemy, aby Wrocław stał się poważnym ośrodkiem szkolenia kadry fachowców. A w przyszłości — może powstanie Wydział Poligraficzny na Politechnice Wrocławskiej? To na razie marzenia. Ale chyba otrzymają realny kształt.

Brunon Kleszczyński

Zbigniew Goldziński

WROCŁAWSKA DRUKARNIA NAUKOWA

W kraju działają cztery drukarnie, których profil produkcyjny posiada od lat wyraźnie ukształtowaną specjalizację w dziedzinie produkcji wydawnictw naukowych. Do drukarń tych należą:

— Drukarnia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
— Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
— Warszawska Drukarnia Naukowa,
— Wrocławska Drukarnia Naukowa.

Dwie pierwsze drukarnie: poznańska i krakowska podlegają Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Następne dwie, tj. warszawska i wrocławska — bezpośrednio Polskiej Akademii Nauk. Nie oznacza to jednak, że tylko te drukarnie zajmują się produkcją wydawnictw naukowych. Działalność taką prowadzi szereg innych zakładów poligraficznych, krajowe bowiem zapotrzebowanie na wydawnictwa naukowe przekracza aktualną zdolność przerobową istniejących drukarń naukowych. One to jednak właśnie — drukarnie naukowe — z racji posiadanego wyposażenia i wysoko kwalifikowanej kadry fachowców oraz kontynuowanej od lat specjalizacji, stanowią główną bazę poligraficzną dla edycji naukowych.

JEDNA SPOŚRÓD CZTERECH

Spośród czterech drukarń naukowych, wrocławska (WDN) legitymuje się największą zdolnością produkcyjną; 300-osobowa załoga przetwarza aktualnie w ciągu roku 7200 arkuszy wydawniczych, z tego 6000 techniką typograficzną i 1200 techniką offsetową.

Produkowane w WDN arkusze posiadają wyraźną specyfikę. Charakteryzują się najtrudniejszymi i najbardziej skomplikowanymi składami: matematycznymi, fizycznymi, chemicznymi, językoznawczymi oraz typu słownikowego.

Aktualnie WDN przekazuje rocznie na rynek księgarski około 500 tytułów o łącznym nakładzie około 1,5 mln egzemplarzy książek. Cykl produkcyjny książki, ze względu na bardzo skomplikowane i pracochłonne korekty autorskie (co przy produkcji książek naukowych jest zjawiskiem zrozumiałym) wynosi przeciętnie 7—8 miesięcy. Drukarnia dysponuje techniką składu linotypowego (8 linotypów) oraz monotypowego (12 tastrów i 8 odlewarek, w tym 1 „supra"). Wszystkie urządzenia zecerni maszynowych pracują na pełne 2 zmiany. Największym oddziałem produkcyjnym (powierzchnia i liczba zatrudnionych) jest zecernia ręczna, podzielona na dwa działy, monotypowy i linotypowy. Tutaj, w specjalistycznych brygadach produkcyjnych (matematyczne, fizyczne, językoznawcze) przeprowadza się korekty domowe, autorskie, łamie się i formuje odlane w metalu składy. Stąd sformowane arkusze wędrują do działu maszyn typograficznych (5 maszyn pełnoformatowych, 4 półformatowe i 3 dociskowe), a następnie do intensywnie mechanizowanej w ostatnich latach introligatorni. Zakład posiada nieźle wyposażoną chemigrafię i odlewnię metalu. Oddzielne miejsce w procesach technologicznych WDN zajmuje tzw. mała poligrafia. Zakład dysponuje przygo-

walnią form druku offsetowego i czterema maszynami offsetowymi typu „Romayor".

Głównymi kontrahentami WDN są wydawnictwa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe (3800 arkuszy typograficznych) oraz Ossolineum (1500 arkuszy typograficznych). Pozostałą ilość planowanych arkuszy WDN wykonuje na zamówienia ośmiu wrocławskich wyższych uczelni, wrocławskich towarzystw naukowych oraz placówek kulturalnych.

Nieco o historii...

Wrocławska Drukarnia Naukowa została powołana do życia w czerwcu 1945 r. przez Pełnomocnika Rządu, ówczesnego rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. dra Stanisława Kulczyńskiego z przeznaczeniem na potrzeby tworzącego się wrocławskiego środowiska naukowego.

Niełatwy to był start. Budynek uległ w okresie działań wojennych poważnym zniszczeniom. Nie posiadał więźby dachowej i woda deszczowa spływała przez 4 kondygnacje aż do piwnic,

Rok 1945 — wejście do drukarni od ul. Świerczewskiego 19

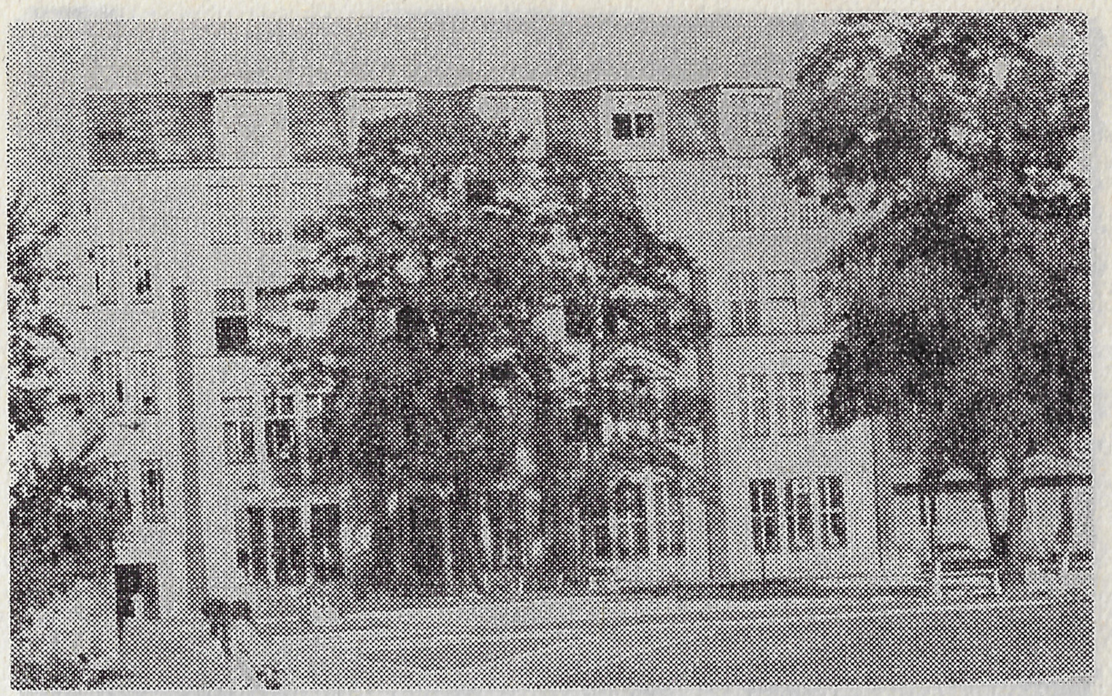

...a tak prezentuje się budynek drukarni po odremontowaniu

które całkowicie były zalane wodą. W budynku nie było ani jednego całego okna i drzwi. Maszyny, kaszty drukarskie i urządzenia były częściowo spalone, pordzewiałe a częściowo zasypane gruzem. W ogromnym trudzie udało się sklecić 4 maszyny typograficzne przestarzałego typu, 1 linotyp oraz 2 tygle. Dotkliwie odczuwano brak materiału zecerskiego, papieru i farby drukarskiej. 1 sierpnia 1945 r. skompletowano pierwszą załogę drukarni.

Pierwszymi pracami drukarni były formularze potrzebne Uniwersytetowi i Politechnice do inauguracji pierwszego we Wrocławiu roku akademickiego. A potem na warsztacie znalazła się pierwsza książka. Była nią przysłana przez dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej prof. dra Antoniego Knota praca prof. Henryka Barycza, *Rola Polaków na Uniwersytecie Wrocławskim.*

Bardzo dała się we znaki załodze drukarni pierwsza powojenna ciężka i sroga zima. Prowizorycznie wyremontowany i zabezpieczony budynek nie posiadał żadnej instalacji ogrzewczej. Przez pozabijane nieszczelnie deskami okna wdzierał się do pomieszczeń wiatr i śnieg. Praca jednak nie stanęła. Zorganizowano metalowe kosze oraz różnego rodzaju piecyki, w których nie zawsze z należytym skutkiem usiłowano podtrzymywać ogień.

Następny okres w dziejach WDN to lata

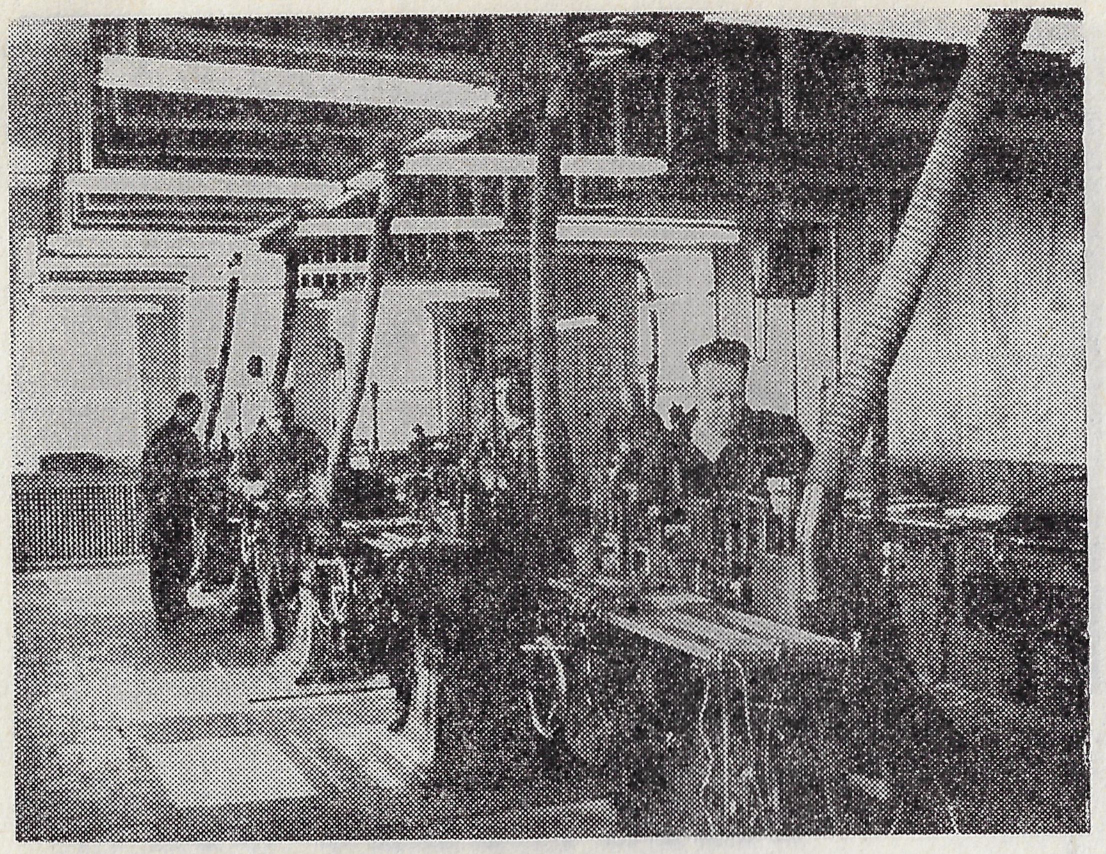

Dział monoodlewarek po przebudowie i zainstalowaniu urządzeń dźwiękochłonnych

przemian strukturalnych i organizacyjnych. To również lata systematycznego rozwoju placówki, wzrostu jej zasobów i możliwości produkcyjnych.

W lipcu 1946 r. drukarnia przeszła pod zarząd powołanej do życia spółdzielni pod nazwą „Drukarnia Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu".

Mijały dnie, miesiące, lata. Rósł zakład, rośli ludzie. Wzrastały możliwości produkcyjne i wyposażenie drukarni. Coraz więcej klientów zabiegało o usługi poligraficzne. Zleceniodawcami drukarni poza Uniwersytetem i Politechniką stały się: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Filologiczne, Towarzystwo Literackie, Książnica Atlas, Towarzystwo Miłośników Historii, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Polskie Towarzystwo Matematyczne, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych i inni. Zwiększył się wachlarz wydawnictw, ich różnorodność, wzrastała odpowiedzialność drukarni za dzieła docierające do rąk czytelników.

Był to okres wielkich przemian w drukarni. Dla ilustracji kilka cyfr; w 1946 r. zakład wyprodukował 777 różnych druków, w tym 28 pozycji książkowych. Wśród książek znalazły się takie utwory, jak *Janko Muzykant, Katarynka*. W 1947 r. wydano już 36 książek, w 1948 r. — 56 tytułów, a w 1949 r. — 69. Ukazują się wówczas pozycje z zakresu matematyki wyższej, wyjątkowo trudne i odpowiedzialne. Techniczna jakość wydawanych publikacji już wtedy reprezentowała wysoki poziom sztuki drukarskiej.

W 1950 r. drukarnia zostaje przekazana w dzierżawę Państwowym Zakładom Wydawnictw Szkolnych. Nie była to jednak ostatnia zmiana. W dniu 1 września tegoż roku drukarnia została podporządkowana Centralnemu Zarządowi Przemysłu Graficznego.

Jednym z ważniejszych wydarzeń tego okresu był druk epokowego dzieła Mikołaja Kopernika *O obrotach sfer niebieskich* oraz *Listów Teofilakta Simokatty*. Obie pozycje wydano w 1953 r. z okazji Roku Kopernikowskiego. Tymi dziełami WDN zapisała się na trwałe w almanachu najbardziej szczytnych osiągnięć polskich oficyn wydawniczych.

Rok 1957 zamyka kolejny etap w historii drukarni. W roku tym zostaje ona bowiem przekazana pod zarząd Polskiej Akademii Nauk.

W wyniku przebudowy instalacji elektrycznej o 50% zwiększono natężenie światła w zecerniach ręcznych

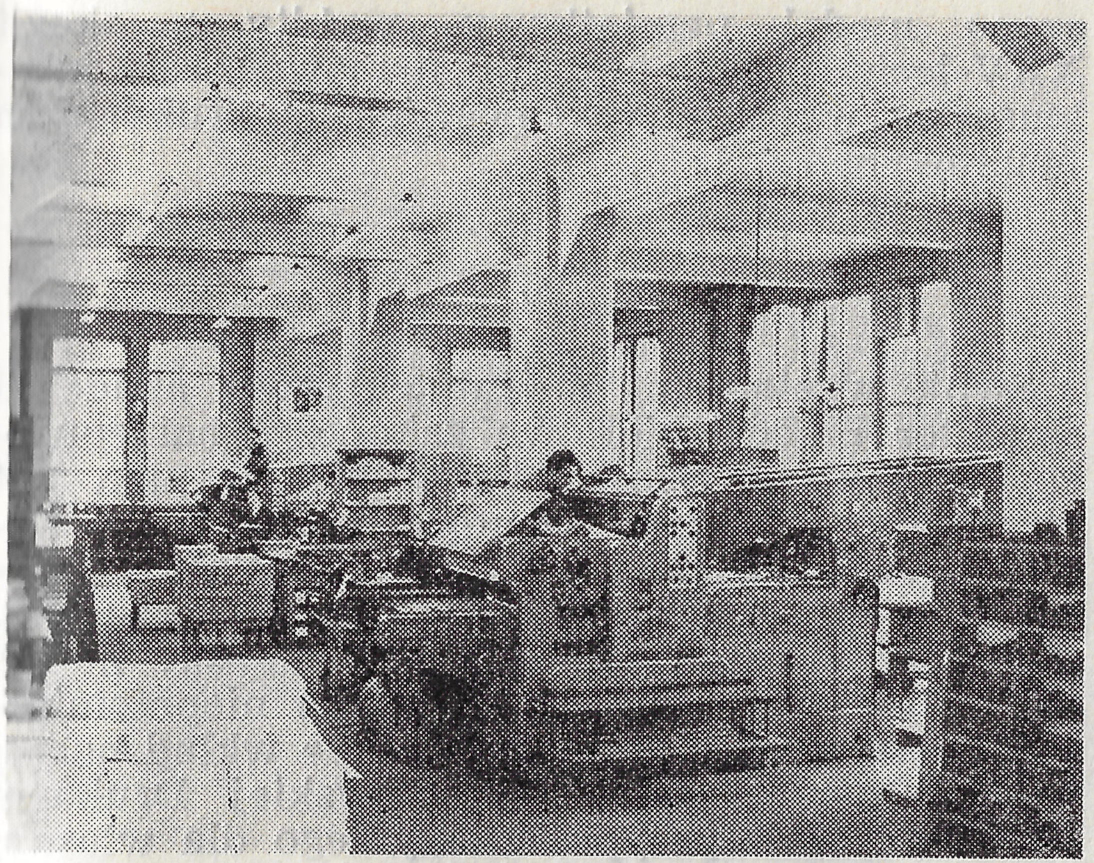

Dział maszyn typograficznych po przeniesieniu na parter — w jasnym, przestronnym pomieszczeniu

Zmiana organizacyjna pociąga też za sobą zmianę nazwy zakładu. Od tego momentu nosi ona nazwę Wrocławskiej Drukarni Naukowej. Nazwa ta obowiązuje do dziś.

Ta ostatnia zmiana gestora wyszła drukarni jak najbardziej na zdrowie. Wnikliwe a zarazem życzliwe zainteresowanie PAN zakładem i ludźmi w nim pracującymi sprawiły, że w stosunkowo krótkim okresie czasu w drukarni dokonany został skok ilościowy i jakościowy, a dynamika rozwoju WDN w wyniku przeprowadzonego remontu kapitalnego budynku oraz prowadzenia przemyślanego programu inwestycyjnego osiągnęła bardzo korzystne wskaźniki.

W wyniku przeprowadzonego remontu kapitalnego zdołano wygospodarować dodatkowo 1855 m² powierzchni użytkowej. Większość wygospodarowanej powierzchni przeznaczono na poprawę warunków sanitarno-higienicznych załogi. Wybudowano nowe pomieszczenia sanitarne. Każdy wydział produkcyjny otrzymał specjalnie przygotowane pomieszczenia na szatnie. Wymieniono całkowicie instalację wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania, instalację telefoniczną, instalację elektryczną. Uruchomiono dodatkowy dźwig towarowo-osobowy. Zagospodarowano piwnice, dzięki czemu uzyskano 171 m² dodatkowej powierzchni magazynowej. Przeniesiono dział maszyn typograficznych z piętra na parter, dokonując w ten sposób wymiany pomieszczeń z introligatornią. Przeprowadzono szereg innych zmian wewnątrz poszczególnych wydziałów co sprawiło, że ciąg produkcyjny drukarni uzyskał sprawny i logiczny układ.

Poprawiono znacznie oświetlenie naturalne, wybijając otwory okienne na dotychczas ślepej wschodniej ścianie budynku.

Uzyskano duże efekty w wyciszeniu hałaśliwie pracujących dwóch działów: monotastrów i monoodlewarek. Pomieszczenia tych działów wyłożono estetycznymi płytami dźwiękochłonnymi, pod sufitami umieszczono ekrany wytłumiające hałas, pod odlewarki podłożono postumenty z korka, a całą lastrikową posadzkę ułożono na 5 centymetrowym „dywanie" z suchych trocin.

Oto niektóre tylko efekty uzyskane w wyniku intensywnie prowadzonego programu inwestycyjnego: w 1965 r. średni wiek maszyn wynosił 14,5 roku a ich zużycie oceniano na 53%;

Wnętrze holu po przebudowie III piętra

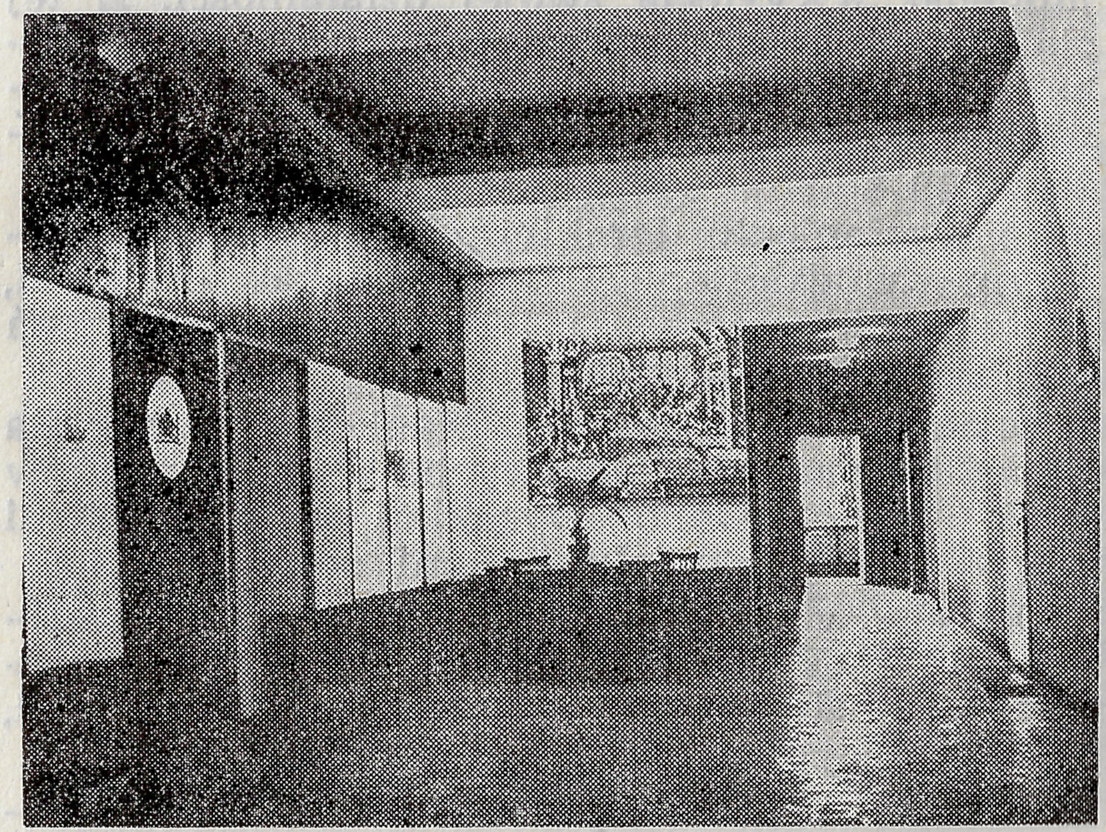

obecnie średni wiek maszyn został obniżony do 8,5 lat, a ich zużycie do 42%.

W latach 1966—1969 wydatkowano na unowocześnienie wyposażenia technicznego WDN 9 mln zł (z czego ze środków PAN 6 mln zł). Na najbliższy okres preliminuje się kwotę dalszych 6 milionów (z czego ze środków PAN 4,5 mln zł).

Omówione wyżej działania sprawiły, że przyjmując rok 1961 za punkt wyjściowy, rok 1970 będzie się charakteryzował w podstawowych wielkościach produkcyjnych następująco:

produkcja globalna	— 174,1%
produkcja towarowa	— 179,9%
zatrudnienie ogółem	— 129,3%
produkcja arkuszowa	— 213,2%.

Jeżeli w 1961 r. z 1 m² powierzchni produkcyjnej uzyskiwano wyroby wartości 2159 zł, to w 1970 r. wartość produkcji z 1 m² wzrośnie do 3760 zł.

Nagrodzona praca

W dniu 20 czerwca 1970 r. WDN obchodziła jubileusz XXV-lecia swojej działalności. Z tej okazji odbyła się uroczysta akademia w Filharmonii Wrocławskiej, na którą obok pracowników WDN i ich rodzin przybyło wielu dostojnych gości.

Po wystąpieniu dyrektora WDN, podsumowującym dwudziestopięcioletni dorobek drukarni, nastąpił akt wręczenia odznaczeń i wyróżnień zespołowych i indywidualnych.

Wrocławska Drukarnia Naukowa otrzymała szereg odznaczeń zbiorowych, 10 pracowników WDN udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi a wielu innymi odznakami.

Ogółem w dniu swojego święta 134 pracowników WDN zostało wyróżnionych odznaczeniami państwowymi, honorowymi odznakami, tytułami, dyplomami i awansami.

Ponadto każdemu pracownikowi WDN wręczono medal pamiątkowy, wybity z okazji XXV-lecia WDN, odznaki firmowe oraz jubileuszowe wydawnictwo poświęcone drukarniom naukowym PAN.

☆

Swoje wystąpienie na jubileuszowej akademii dyrektor przedsiębiorstwa zakończył następująco: „Dumni jesteśmy z tego, że dane nam jest obchodzić jubileusz dwudziestopięciolecia naszej pracy właśnie tu — na dolnośląskiej ziemi, tu — gdzie książka polska w błoto rzucona, deptana i pogardzana przez germański napór, zachowała swą godność i wartość nieprzemijającą. Jest w tym odrodzeniu także wkład naszej pracy. Nas — załogi Wrocławskiej Drukarni Naukowej. Nie przypominamy tego dla własnej chwały. Nam starcza świadomość i satysfakcja, że mamy swój udział i wkład w dziele odzyskania, odbudowy, zagospodarowania prastarych ziem piastowskich.

I to właśnie cały czas pomagało nam w pracy. Dla nowej Polski — Polski Ludowej".

Zbigniew Goldziński

Zbysław Arct
Tadeusz Jarmicki

KSIĘGARSTWO SPÓŁDZIELCZE WE WROCŁAWIU

Zbysław Arct

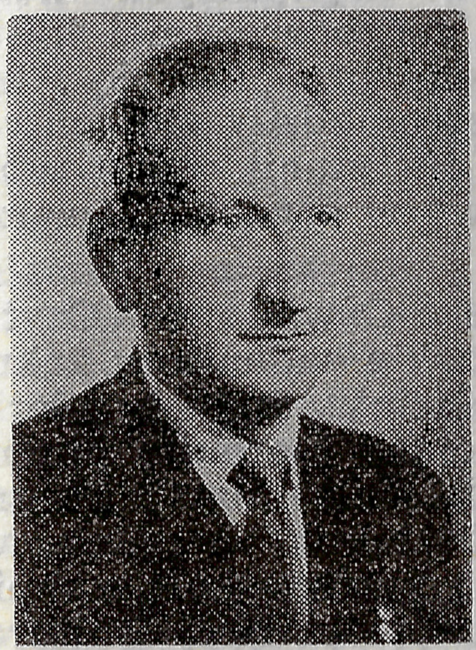

Tadeusz Jarmicki

Spółdzielczość księgarska Polski Ludowej kroczyła w pierwszych szeregach odbudowy księgarstwa. Pierwsze księgarnie spółdzielcze uruchomiono już w 1944 roku na wyzwolonej części kraju. Wraz z posuwaniem się frontu odradzały się istniejące księgarnie, powstawały nowe spółdzielnie księgarskie. W ciągu kilku lat bujny rozkwit księgarstwa spółdzielczego wyraził się imponującymi liczbami. W roku 1950, w chwili przejęcia sieci księgarń uspołecznionych przez nowo powstałe Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki" istniało prawie 860 księgarń spółdzielczych, podczas gdy państwowych było w tym czasie około trzydzieści. Największą liczbą dysponowały spółdzielnie zrzeszone w Centrali Księgarskich Spółdzielni „Społem" (618 księgarń). Księgarnie te były rozrzucone po całym kraju. Wiele z nich znajdowało się w małych miasteczkach i osiedlach. Dużą liczbą poszczycić się mogła „Książka i Wiedza" posiadająca 182 księgarnie, rozmieszczone przeważnie w miastach wojewódzkich i powiatowych. Niemały rozmach wykazał też „Czytelnik" ze swymi 53 księgarniami, z których aż 8 znajdowało się na Dolnym Śląsku.

W samym Wrocławiu 12 księgarń działało w pionie spółdzielczym. Z tego 6 należało do wielkich spółdzielń wydawniczych: 4 do „Książki i Wiedzy", 2 do „Czytelnika", a 4 księgarnie posiadała Książnica Spółdzielcza „Placówka".

Założenie księgarni we Wrocławiu w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu uznać można za wyczyn nie lada, możliwy do realizacji jedynie dzięki ofiarności ludzi związanych emocjonalnie i zawodowo z książką. Tylko dwa lokale księgarskie we Wrocławiu wyszły z wojny obronną ręką. Zostały one zagospodarowane w roku 1946 przez księgarzy indywidualnych. Lokal w Rynku pod numerem 58 objął zasłużony księgarz wydawca ze Stanisławowa Roman Jasielski, który we Wrocławiu obchodził sześćdziesięciolecie pracy księgarskiej. Przy ul. Kołłątaja 32 usadowił się krakowski księgarz Jan Fok i prowadził do 1948 roku księgarnię-półhurtownię i wydawnictwo pod nazwą „Przełom". Inne księgarnie powstawały w lokalach i miejscach przypadkowych tam, gdzie udało się znaleźć pomieszczenie względnie mało zruj-

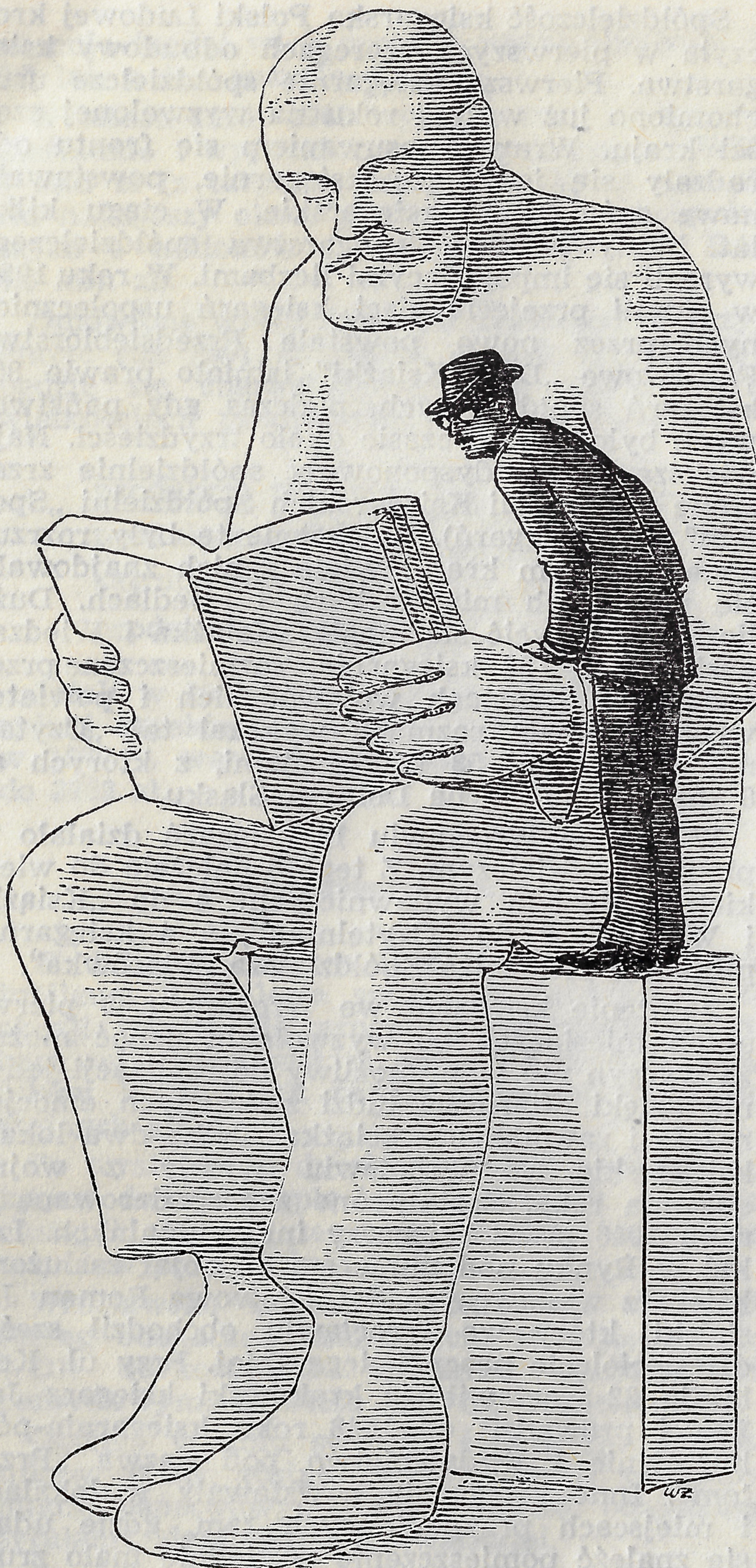

nowane. Przejmowano urządzenia dostosowane do potrzeb innych artykułów. Ściągano z ruin innych sklepów sprzęt na uzupełnienie posiadanego. Często księgarze sami zbijali regały z różnego materiału. Książek było mało. Sprowadzanie ich było trudne. Transport miejski ograniczał się przeważnie do dźwigania paczek na własnych grzbietach. Polski rynek antykwaryczny właściwie nie istniał, gdyż przybywająca ludność rzadko przywoziła książki, a ci, co je ze sobą zabrali tak byli do książki przywiązani, że niechętnie się z nią rozstawali.

Nie odstraszało to jednak pionierów. Trwali i przetrwali najcięższe chwile. Doczekali się rozkwitu książki we Wrocławiu. Wielkie instytucje centralne starały się jak najbardziej pomagać w tych ciężkich chwilach. Miejscowi działacze, przeważnie nauczyciele, rozumiejąc, że nie ma nauki bez książki, włączyli się od razu w wir pracy nad odbudową księgarstwa, zakładając spółdzielnie. W rezultacie tych wysiłków i tego poświęcenia już w roku 1945 istniały we Wrocławiu 3 księgarnie, z czego dwie to księgarnie spółdzielcze: „Czytelnika" i „Książnicy Spółdzielczej".

„Czytelnik"

Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" powstała już w roku 1944 w Lublinie, który był wówczas siedzibą najwyższych władz państwowych i centrum gospodarczym i kulturalnym. W lutym 1945 roku przeniósł się „Czytelnik" do Łodzi, gdzie zgromadziły się centrale wielu przedsiębiorstw i instytucji. Łódź wówczas uzupełniała Warszawę w organizacji zarządzania krajem.

Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" postawiła sobie szerokie zadania w zakresie szerzenia kultury i oświaty. Była to pierwsza w Polsce instytucja o tak szerokim programie. Program ten realizowała konsekwentnie i z powodzeniem. To „Czytelnik" zorganizował wydawnictwo prasowe na wielką skalę, skupiając koło siebie dziennikarzy, działaczy kulturalnych, pisarzy, poetów, krytyków literackich. Już w Lublinie zaczęto przygotowywanie wydaw-

nictw książkowych, rozwiniętych później na wielką skalę. W Lublinie też powstała koncepcja stworzenia sieci księgarskiej. Zadanie to podjął początkowo Józef Skripij. Działalność nabrała rozmachu, gdy kierownictwo objął dobry księgarz i wybitny organizator, długoletni dyrektor biura Związku Księgarzy Polskich Stanisław Kowalczyk.

Działalność oświatowa „Czytelnika" na Dolnym Śląsku spoczywała w rękach Edwarda Karabanika, człowieka pełnego inwencji i energii. Między innymi jego pomysłem były biblioteki obiegowe. Duże zasługi w dziedzinie badań czytelnictwa i popularyzacji położył Instytut Czytelnictwa, który pod kierownictwem Anieli Mikuckiej podjął pierwsze zakrojone na szeroką skalę badania.

„Czytelnik" prowadził różnorodną działalność wydawniczą. Na wyróżnienie zasługuje oryginalny pomysł serii popularnonaukowej pod nazwą Wiedza Powszechna. W serii tej redagowanej przez Stanisława Tazbira wyszło kilkaset zeszytów zgrupowanych w cykle pomyślane bardzo logicznie i przejrzyście. Było to niemal kompedium wielu dziedzin nauki, co przy braku podręczników stanowiło dużą pomoc dla uczących się.

Bezpośrednio tworzeniem sieci księgarń zajmowały się delegatury wojewódzkie. Początkowo delegatura wrocławska znajdowała się w Legnicy, gdzie miały siedzibę władze administracji wojewódzkiej. W Legnicy też zmontował „Czytelnik" swoją pierwszą na Dolnym Śląsku drukarnię, do której maszyny i urządzenia zwieziono z różnych miejscowości. Drukarnia mieściła się w hangarze lotniczym. Po przeniesieniu delegatury do Wrocławia zaraz zaczęto organizować księgarnię. „Czytelnik" zajął względnie mało zniszczony budynek przy ulicy Krupniczej 13 (obecnie Nowotki). Na parterze znajdował się sklep łatwy do adaptacji. Największy problem stanowił brak szyb do okien wystawowych. Szyb o tak wielkich rozmiarach we Wrocławiu nie znaleziono. Trzeba było sprowadzić je z Wałbrzycha.

Otwarcie pierwszej księgarni w wyzwolonym Wrocławiu odbyło się 15 października 1945 roku. W tym czasie ulice zawalone były jeszcze gruzami, a samochody jeździły wąwozami przekopywanymi przez rumowiska. Księgarnia „Czytelnika" rozpoczęła bujny w niedalekiej przyszłości rozkwit polskiego księgarstwa w nadodrzańskim grodzie.

Pierwsza wrocławska księgarnia znajdowała się w samym centrum ówczesnego życia wrocławskiego. Obok (obecnie mieści się tu sportowy klub „Gwardia") miał siedzibę Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej. Opodal za fosą, w obecnej siedzibie sądu powiatowego — znajdował się Zarząd Miasta. W pobliżu znajdowała się Operacyjna Grupa Przemysłowa, redakcja „Pioniera".

W księgarni skupiło się grono doświadczonych księgarzy. Kierownikiem został warszawski księgarz Tadeusz Jarmicki, który we Wrocławiu znalazł się po powstaniu warszawskim. Współpracowali z nim równie zasłużeni księgarze warszawscy: Jan Jabłoński i Stefan Wielgosz oraz Stanisław Długosz i Mieczysław Świetlik ze Lwowa. Z tej piątki pozostali we Wrocławiu do dziś: Tadeusz Jarmicki (kierownik księgarni „Pod Arkadami") i Mieczysław Świetlik (kierownik księgarni technicznej).

Asortyment księgarni nie ograniczał się do książek. Prowadzono sprzedaż i prenumeratę dzienników i czasopism. Dzięki położeniu, asortymentowi i kwalifikacjom księgarskim pracowników, księgarnia wkrótce stała się quasi klubem, w którym można było spotkać całą inteligencję miasta. Księgarnia spełniała jeszcze i inne funkcje. Na jej barkach spoczywało organizowanie, zaopatrywanie i opieka nad księgarniami czytelnikowskimi na terenie województwa. Kolejno powstawały księgarnie w Świdnicy, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Kłodzku, Dzierżoniowie i nieco później w Karpaczu. Przy księgarni działała też ekspedycja hurtowa własnych wydawnictw „Czytelnika" dla wszystkich księgarń Dolnego Śląska. Zaopatrywały się w niej księgarnie spółdzielcze, prywatne i nieco później powstałe państwowe.

Niedługo jednak księgarnia „Czytelnika" była samotna. W następnym miesiącu powstała przy ul. Nowowiejskiej 82 księgarnia spółdzielni nauczycielskiej „Książnica Spółdzielcza".

Istniało w pierwszych latach we Wrocławiu

i drugie centrum handlowe. Była to okolica ulicy Jedności Narodowej. „Czytelnik" zadbał i o to, żeby to centrum miało właściwe zaopatrzenie w książki. Powstała więc w 1947 r. przy tej ulicy pod numerem 45 księgarnia.

W roku 1950 księgarnie „Czytelnika" przejął „Dom Książki". Księgarnię z ulicy Nowotki przeniesiono na ulicę Świdnicką do lokalu, gdzie dziś działa księgarnia „Centralna". Księgarnię na ul. Jedności Narodowej zlikwidowano, gdyż okazało się, że istniejąca prawie naprzeciw księgarnia przejęta od „Książki i Wiedzy" w zupełności wystarcza.

„Książnica Spółdzielcza «Placówka»"

1 września 1945 roku zaczęła działać Szkoła Podstawowa Nr 1 przy ulicy Nowowiejskiej i istnieje w tym samym miejscu do dziś. Grupa nauczycieli-pionierów natknąwszy się na olbrzymie trudności w zaopatrzeniu młodzieży nie tylko w podręczniki, ale nawet w przybory szkolne, postanowiła stworzyć spółdzielnię handlową, która choć w części pomogłaby w zaopatrzeniu szkoły. W tym samym wrześniu zebrała się grupa 10 nauczycieli i powołała do życia Spółdzielnię z Odpowiedzialnością Udziałami pod nazwą „Książnica Spółdzielcza". Inicjatorem tej akcji, jej motorem, a potem pierwszym prezesem spółdzielni był Adolf Sebastyański, doświadczony spółdzielca z okresu II Rzeczypospolitej. Udziały członkowskie wynosiły po 1000 złotych, ale pierwsze wkłady były znacznie niższe. Resztę udziałów spłacano ratami.

Spółdzielnia zaczęła działalność od objęcia poniemieckiego sklepu papierniczego przy ulicy Nowowiejskiej 82. Od swego powstania „Książnica" planowała wydawanie książek, a przede wszystkim lektur szkolnych. Wprawdzie wydano tylko 3 pozycje, ale w warunkach ówczesnych było to i tak sukcesem. Pierwszą pozycją wydaną przez Książnicę była *Placówka* Prusa i była to chyba w ogóle pierwsza książka wydana w powojennym Wrocławiu. Był to zaczątek serii Szkoła Dolnośląska. Biblioteczka dla Młodzieży Szkół Podstawowych. Następne dwie pozycje to: *Janko muzykant* Sienkiewicza i *Nasza szkapa* Konopnickiej.

Dalszy rozwój spółdzielni to otwarcie sklepu księgarsko-papierniczego przy ul. Komuny Paryskiej (wówczas Jarosława Dąbrowskiego) i Jedności Narodowej 95. W końcu 1947 roku „Książnica Spółdzielcza" połączyła się ze spółdzielnią „Placówka" i istniała pod nazwą „Książnica Spółdzielcza »Placówka«" do końca 1949 roku tj. do chwili przejęcia księgarń uspołecznionych przez „Dom Książki".

„Książnica Spółdzielcza" prowadziła też skład główny wydawnictw „Naszej Księgarni", nauczycielskiej spółdzielni warszawskiej zajmującej się przede wszystkim wydawaniem podręczników i książek dla dzieci i młodzieży oraz z dziedziny pedagogiki.

W lokalach przy ul. Nowowiejskiej i Komuny Paryskiej do dziś działają księgarnie „Domu Książki", w lokalu przy Jedności Narodowej 95 działa sklep papierniczy.

Księgarnia spółdzielni „Placówka" została założona w roku 1947 przy ul. Świdnickiej 33. Początkowo była to filia krakowskiej spółdzielni „Czytelnik", która istniała od czasów przedwojennych. Dla odróżnienia od Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" działającej wówczas z wielkim rozmachem, krakowski „Czytelnik" zwany był „Małym Czytelnikiem". Kierownikiem filii był Henryk Białczyński. Dzięki jego staraniom wrocławska „Placówka" odłączyła się od macierzystej spółdzielni, a następnie połączyła się z „Książnicą Spółdzielczą".

„Placówka" prowadziła też działalność zaopatrywania księgarzy w niektóre wydawnictwa. Obecnie w lokalu „Placówki" przy ul. Świdnickiej znajduje się sklep PTTK.

„Wiedza"

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" została zorganizowana przez Polską Partię Socjalistyczną w roku 1946. Prócz działalności wydawniczej spółdzielnia postawiła sobie za zadanie stworzenie własnej sieci księgarń, której głównym celem miało być rozprowadzanie własnych

wydawnictw i zaopatrywanie w te wydawnictwa innych księgarń.

We Wrocławiu księgarnia „Wiedzy" została uruchomiona 15 lipca 1946 roku. Mieściła się w Rynku pod numerem 14. W tym czasie były już czynne we Wrocławiu 22 księgarnie: 5 spółdzielczych, 14 prywatnych i 3 organizacji religijnych. Z tej liczby prawie połowa zgrupowała się w Rynku i jego najbliższej okolicy. Były to księgarnie: jedna „Czytelnika" i reszta prywatne. Wydawać by się mogło, że jest to ilość wystarczająca, jak na ówczesne stosunki i liczbę ludności. Ale wiele z tych księgarń było właściwie niewielkimi sklepikami nastawionymi w znacznej mierze na sprzedaż różnych artykułów. Zaopatrzenie w książki było wciąż niedostateczne. Wrocławskie księgarnie nie zdołały jeszcze zdobyć sobie wszystkich wielkich odbiorców. W tym okresie często pojawiały się wzmianki o paradoksalnej sytuacji sprowadzania książek przez szkoły i biblioteki z Warszawy czy Krakowa, dlatego też powstanie nowej placówki księgarskiej powitano z zadowoleniem jako dalszy krok do stworzenia we Wrocławiu silnego ośrodka księgarstwa uspołecznionego.

Zakładanie księgarń przez spółdzielnie i później nieco przez wydawnictwa państwowe wynikało z długowzrocznej polityki. Zdawano sobie bowiem sprawę, że Wrocław jest miastem przyszłości, że mimo zniszczeń wojennych życie kulturalne i gospodarcze będzie rozwijać się coraz szybciej i bujniej. A rozwój ten jest niemożliwy bez książki, którą muszą dostarczyć księgarnie.

O lokale było coraz trudniej, zwłaszcza w centralnych punktach miasta. Zapewne dlatego „Wiedza" zadowoliła się lokalem średniej wielkości, w którym zastano pewną ilość sprzętu sklepowego, możliwego do adaptacji. Ale lokal ten miał doskonałe położenie w Rynku, który coraz bardziej nabierał charakteru głównego centrum miasta. Lokal posiadał dość duże okna wystawowe oraz zaplecze.

Kierownikiem został doświadczony księgarz warszawski, Adolf Drewniak. Sekundowali mu dzielnie w pracy Anna Sikorska i Zofia Kwiatkowska, jako pracownice frontowe oraz maga-

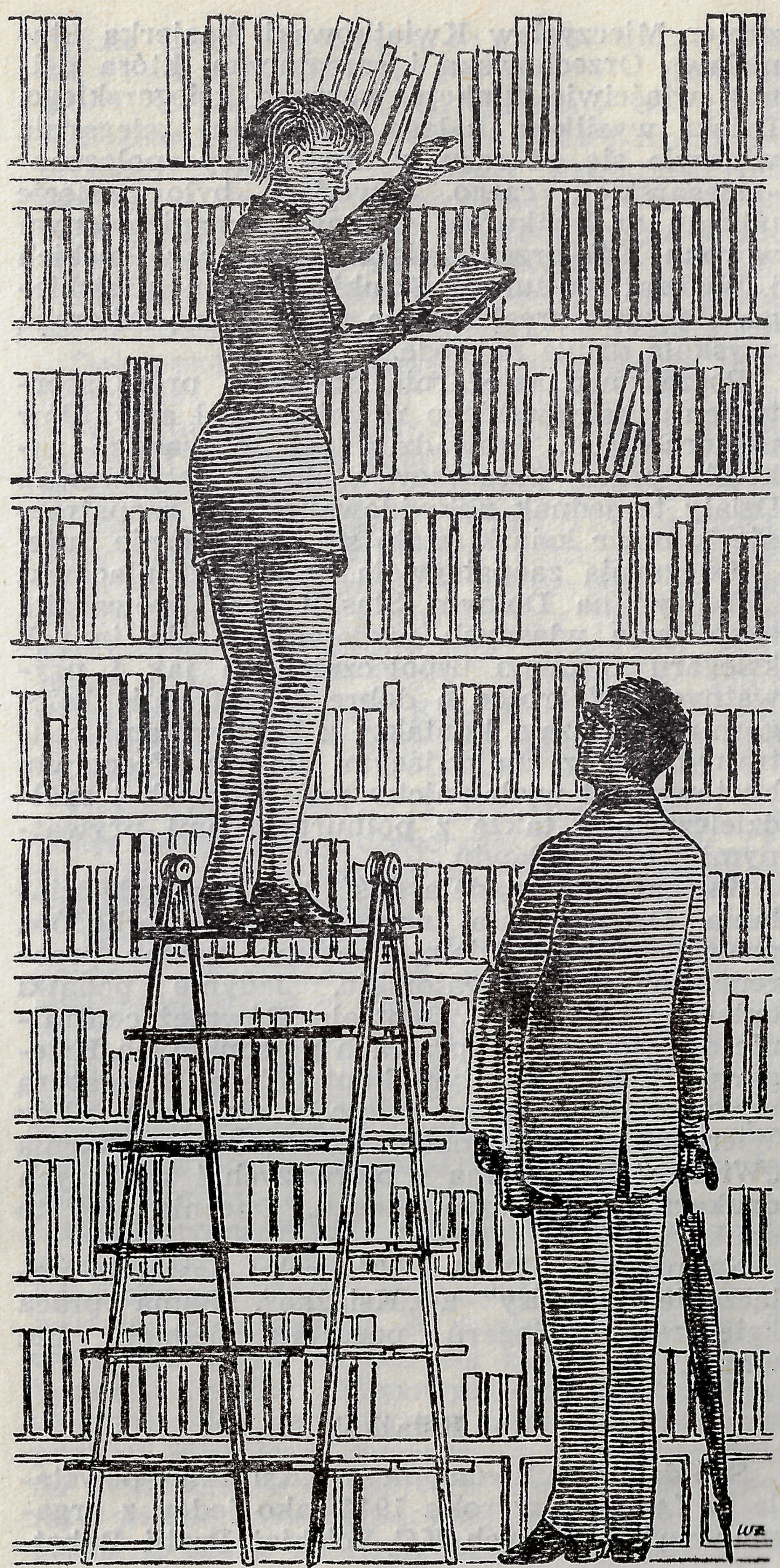

zynier Mieczysław Kwiatkowski, kasjerka Stanisława Orzechowska i sprzątaczka, która pełniła właściwie funkcje woźnego księgarskiego. Dzięki wysiłkom całego personelu księgarnia włączyła się od razu w nurt pracy społeczno-księgarskiej, czego dowodem było wzięcie udziału w konkursie wystaw zorganizowanym w roku 1947 przez Związek Księgarzy Polskich i Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Wystawa zrealizowana przez Annę Sikorską uzyskała drugą nagrodę.

Początkowo księgarnia posiadała prócz asortymentu księgarskiego również dział artykułów papierniczych. Prowadziła też w wąskim zakresie przez początkowy okres antykwariat. Działy te jednak zlikwidowano, gdy zaopatrzenie w nowe książki stało się dostatecznie duże.

Księgarnia zaopatrywała w książki placówki „Wiedzy" na Dolnym Śląsku oraz prowadziła ekspedycję własnych wydawnictw dla innych księgarń zarówno uspołecznionych jak i prywatnych. W trosce o dobre zaopatrzenie księgarnia nawiązała kontakty z hurtowniami centralnymi oraz znajdującymi się we Wrocławiu hurtowniami wydawnictw państwowych i spółdzielczych, a także z półhurtowniami prywatnymi we Wrocławiu.

Księgarnia posiadała dość dużą swobodę działania. Dysponowała znaczną częścią dochodów, prowadząc samodzielnie zakupy, pewne prace remontowo-konserwatorskie. Jedynie podatki opłacane były przez Centralę. Również centralnie decydowano o sprawach personalnych. Księgarnia była w ścisłym kontakcie z Delegaturą wydawnictwa, która mieściła się przy ulicy Wierzbowej w gmachu drukarni. Drukarnia „Wiedzy" była jedną z pierwszych i większych drukarń na Dolnym Śląsku. Obecnie jest to drukarnia RSW „Prasa".

Na przełomie 1948 i 1949 roku nastąpiło połączenie „Wiedzy" z „Książką". Sama praca księgarska księgarń pozostała jednak bez zmian.

„Książka"

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" powstała w Lublinie w roku 1944 jako jeden z organów wykonawczych KC Polskiej Partii Robotniczej. Spółdzielnia była kontynuatorką Spółdzielni Księgarsko-Wydawniczej „Książka" założonej przez KPRP w roku 1919. Głównym zadaniem tej pierwszej „Książki" było wydawanie dzieł marksistowskich oraz postępowych pisarzy polskich i obcych, a wśród nich wielu radzieckich. Nie było to wówczas mile widziane. Za tę działalność Spółdzielnia została przez władze sanacyjne zlikwidowana w roku 1929. Wkrótce odrodziła się jednak pod nazwą „Tom". Działali w „Tomie" prawie ci sami ludzie co w „Książce", a linia działalności pozostała identyczna. „Tom" istniał do roku 1937.

W odrodzonym Wrocławiu oddział „Książki" powstał w roku 1946. W organizowaniu oddziału duży udział miał Mieczysław Jawerbaum, który później organizował księgarnię TPPR, a następnie Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Pierwszą księgarnię otwarto w końcu lipca 1946 roku przy ul. Jedności Narodowej 62. Był to lokal sklepu obuwniczego z całym urządzeniem, całkowicie nie dostosowanym do potrzeb księgarni. Mimo to regały, w których półki pozwalały na trzymanie książek tylko w pozycji leżącej a inne były dwukrotnie za wysokie, przetrwały ładnych kilka lat. Z innych urządzeń jeszcze kilka lat temu widniały jako relikty tych czasów szewskie stołki do przymierzania obuwia, używane w księgarni zamiast schodków-drabinek.

Prawie jednocześnie z uruchomieniem placówki na ul. Jedności Narodowej „Książka" przystąpiła do adaptacji budynku w Rynku pod numerem 45. Budynek oddano do użytku w roku następnym. Kierownikiem oddziału został od października 1947 roku Józef Krysztof. Początkowo cały oddział mieścił się na parterze, na „zapleczu" księgarni. Były tam i biura kierownictwa i magazyn hurtowy. Ale pomieszczenie było zbyt szczupłe. W końcu roku, po doprowadzeniu piętra do stanu używalności, biura i magazyny hurtowe przeniesiono na I piętro tegoż budynku.

Wrocławska „Książka" uruchamiała księgarnie na terenie całego województwa w jego ówczesnych granicach, znacznie szerszych niż obecnie. Powstały więc księgarnie w Kłodzku, Ole-

śnicy, Bolkowie, Jeleniej Górze, Miliczu, Legnicy, Wałbrzychu, ale też i w Żaganiu, Szprotawie. Były to przeważnie księgarnie niewielkie, nierzadko o obsadzie jednoosobowej. Do większych placówek, poza wrocławskimi, które wykazywały największe obroty, należały księgarnie w Świdnicy, Dzierżoniowie, Legnicy. Pracowało w nich po 3—5 osób.

Zaopatrzenie księgarń było częściowo scentralizowane w oddziale, który sporządzał rozdzielniki na nowości wydawnicze. Księgarnie mogły jednak dokonywać późniejszych zamówień indywidualnie na uzupełnienie zasobów. Zamówienia te były wykonywane z magazynów oddziału. Większość księgarzy często korzystała z tych uzupełniających zamówień. Oddział prowadził też sprzedaż hurtową dla księgarzy wszystkich sektorów.

Zarząd Spółdzielni dbał o podniesienie poziomu pracy księgarskiej. W tym celu wysyłano w teren instruktorów oraz organizowano wojewódzkie zjazdy kierowników księgarń. Na narady takie przyjeżdżali przedstawiciele centrali z Warszawy.

„Książka i Wiedza"

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" powstała 1 stycznia 1949 roku. Zadania nowo powstałej instytucji przedstawia okólnik nr 1 z dnia 10 stycznia 1949 roku.

Czytamy tam m. in.: „Połączenie Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA" i Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", działających dotychczas przy swoich Komitetach Centralnych PPR i PPS związane jest ściśle z historycznym aktem zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce (...). Prace nasze związane ściśle z działalnością czołowej kadry klasy robotniczej mają we wspólnej budowie socjalizmu w Polsce jedno z najważniejszych zadań — upowszechnienie czytelnictwa poprzez rozprowadzanie wartościowej literatury (...). Z tych założeń wynika konieczność postawienia nowych zadań i wprowadzenia nowych metod rozprowadzenia książki (...). Praca ta nie będzie miała charakteru agitacji handlowej, ale będzie zaszczytną działalnością na odcinku rozwoju kultury i postępu (...). Podejmując ten poważny obowiązek, jaki został powierzony przez partię naszej połączonej instytucji, wzywamy wszystkich pracowników Centrali Księgarskiej, aby przez jak największy swój udział w pracy, przez wzmożenie wspólnego, zorganizowanego wysiłku, przez współzawodnictwo zawodowe przyczynili się do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów".

Dalej okólnik przedstawia zagadnienia organizacyjne: „W ramach połączonych instytucji została utworzona Centrala Księgarska z siedzibą w Warszawie przy ul. Lwowskiej 5, która zasięgiem obejmuje obie sieci księgarskie (...). W sprawach dotyczących wszystkich jednostek organizacyjnych podległych Centrali Księgarskiej będzie wydawany i przesyłany na ręce kierownika stały, nieperiodyczny Biuletyn Organizacyjny (...). Informacje, uwagi na temat pracy i zagadnień z nią związanych należy przesyłać do Centrali Księgarskiej dla zamieszczenia w osobnej rubryce Biuletynu Organizacyjnego".

Dyrektorem Centrali Księgarskiej został Tadeusz Żwan, który dotychczas pracuje w „Domu Książki" na stanowisku dyrektora przedsiębiorstwa w Warszawie.

Oddział wrocławski, którego kierownikiem pozostał Józef Krysztof, w chwili połączenia spółdzielni liczył 21 księgarń: 3 we Wrocławiu, po 2 w Jeleniej Górze, Świdnicy, Wałbrzychu i po 1 w Legnicy, Lwówku, Dzierżoniowie, Bielawie, Kłodzku, Bystrzycy Kłodzkiej, Kudowie, Kowarach-Krzyżatce, Oleśnicy oraz poza obecnymi granicami województwa: Nowej Soli, Żarach, Szprotawie.

Ciągle rosnące zadania oddziału spowodowały konieczność posiadania nowych pomieszczeń handlowych. Część magazynów i ekspedycję hurtową przeniesiono do budynku pod nr 50 w Rynku, gdzie na ten cel zajęto cały parter łącznie z lokalem sklepowym oraz piętro. Przystąpiono do generalnego remontu budynku przy ul. Kuźniczej, gdzie miała być przeniesiona hurtownia, a na parterze zamierzano utworzyć wielką, reprezentacyjną księgarnię. Zakupiono od firmy M. Arcta księgarnię znajdującą

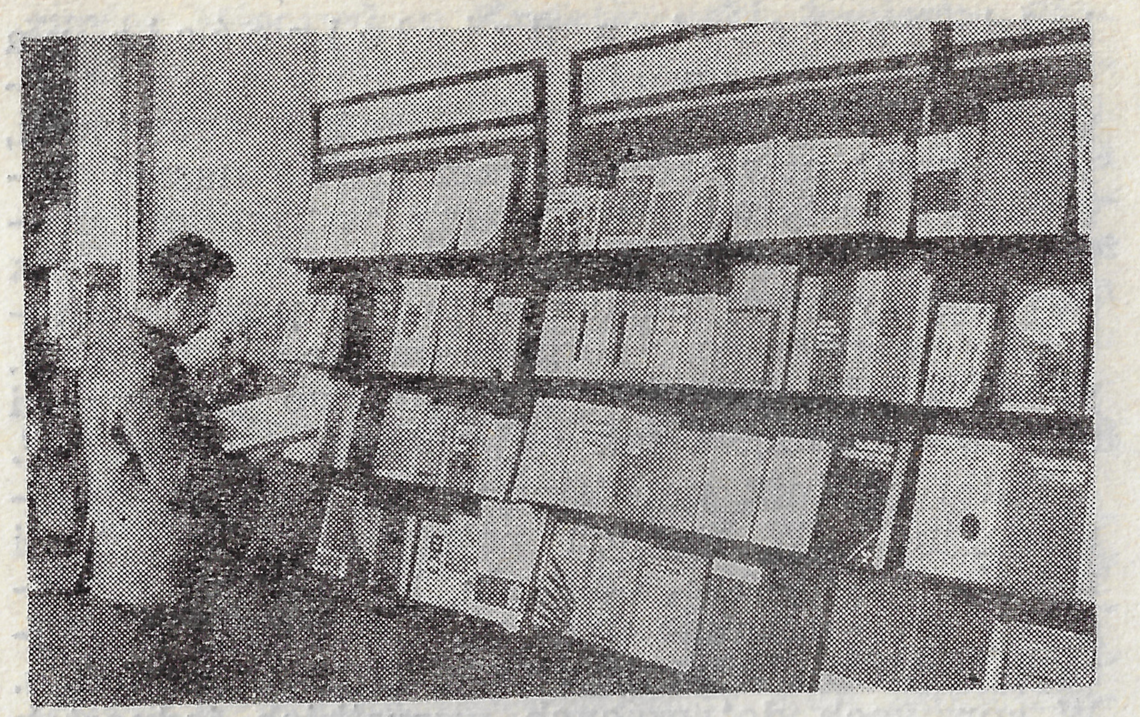

się od 1946 roku w pobliżu Dworca Głównego. Kontakty z księgarniami i ich zaopatrywanie ułatwiał półciężarowy samochód.

Kadry księgarskie „Książki i Wiedzy" wzbogaciły się o księgarza Konrada Szmidta, który objął kierownictwo księgarni poarctowskiej. Kierownictwo księgarni w Rynku 45 objęła Irena Arctowa, która w 1950 przeszła do działu wydawniczego „Książki i Wiedzy" w Warszawie, aby potem przejść do „Czytelnika".

Jak wszystkie księgarnie uspołecznione, tak i sieć „Książki i Wiedzy" została wcielona w 1950 roku do jednolitej państwowej sieci księgarskiej Centrali Obrotu Księgarskiego „Dom Książki" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Warszawie z Ekspozyturami w miastach wojewódzkich.

Lokale zajmowane przez „Książkę i Wiedzę" przechodziły różne koleje. Nie zmieniła jedynie charakteru księgarnia przy ul. Jedności Narodowej. Istnieje ona do dziś jako księgarnia ogólnoasortymentowa. Księgarnia w Rynku 45 istniała do roku 1957, po czym przeniesiono ją na ul. Świdnicką 49 jako księgarnię „Pod Arkadami". Księgarnię z ul. Świerczewskiego 98 przeniesiono do większego lokalu o kilka domów dalej na tej samej ulicy. Po przebudowie w tych lokalach umieszczono sklepy innych branż. Lokal przy Rynku 50 objęła na kilka lat księgarnia wydawnictw importowanych. Obecnie znajduje się w nim księgarnia wydawnictw muzycznych. W lokalu księgarni „Wiedzy" (Rynek 14) na pewien czas umieszczono księgarnię techniczną, która została przeniesiona na ul. Świdnicką 8. A w Rynku 14 ulokowano księgarnię wydawnictw radzieckich powstałą z podziału księgarni wydawnictw importowanych na dwie części: wydawnictw radzieckich i innych wydawnictw importowanych (Rynek 59).

Inne księgarnie społeczne

W końcu 1948 roku Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uruchomiło we własnym budynku (Rynek 6) księgarnię. Celem księgarni było sprowadzanie książek i niektórych wydawnictw periodycznych ze Związku Radzieckiego. Miało to podwójne znaczenie. Udostępnienie wielkiej ilości wydawnictw radzieckich stało się ważnym czynnikiem w propagandowej działalności Towarzystwa, a jednocześnie wydawnictwa te były niesłychanie cenną pomocą dla naukowców i studentów, gdyż polskich wydawnictw było stale za mało. Doskonałe i ze wszystkich dziedzin dzieła naukowe autorów radzieckich i tłumaczone na rosyjski prace autorów całego świata były niesłychanie tanie. Nic więc dziwnego, że księgarnia szybko zdobyła liczną klientelę. Ale i ona nie mogła zaspokoić wszystkich potrzeb. Niektóre książki były rozchwytywane w ciągu kilku godzin. Po książki z dziedziny medycyny, techniki tworzyły się nieraz kolejki. Na wiadomość o nadejściu np. nowego tomu *Encyklopedii budowy maszyn* studenci ustawiali się przed drzwiami księgarni na długo przed jej otwarciem. Wielkim powodzeniem cieszyły się słowniki w wielu językach i specjalistyczne. Nie mniejsze powodzenie miały tanie książeczki dla dzieci. Lokal księgarni nie wystarczał na rosnące stale zapotrzebowanie książki radzieckiej. Księgarnia była stale przepełniona klientami. Książki, jak to się mówi, rozsadzały ściany lokalu.

Księgarnię przejął wraz z innymi księgarniami społecznymi „Dom Książki". Przez następne półtora roku kontynuowano tradycję księgarni TPPR, prowadząc w jej lokalu księgarnię wydawnictw importowanych. W końcu 1951 roku przeniesiono ją do obszerniejszego lokalu

(Rynek 50). W lokalu księgarni TPPR ulokowano antykwariat. Organizatorem i pierwszym kierownikiem księgarni był Mieczysław Jawerbaum, który w 1949 r. przeszedł do Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Kierownictwo po nim objęła Helena Bartoszewiczowa.

Dość wcześnie powstały we Wrocławiu księgarnie organizacji religijnych. Były to jednak przeważnie sklepy z dewocjonaliami z ograniczonym asortymentem księgarskim. Wśród książek znajdowały się głównie modlitewniki, a także książki o treści religijnej.

Pierwszą placówką tego typu była księgarnia spółdzielni „Unitas" na placu Staszica 2. Przez pewien czas istniała księgarnia-antykwariat na ulicy Biskupa Nankera pod opieką księdza dziekana Lagosza. Ojcowie redemptoryści prowadzili działalność wydawniczą i księgarnię przy ul. Bolesława Prusa 38. Placówkę założył w roku 1946 i kierował nią o. Pirożyński. W środkowej pierzei Rynku w roku 1947 uruchomiła sklep dewocyjny z księgarnią Maria Wałcerz. Księgarnię tę przejął w 1949 „Caritas". Placówka istnieje do dziś.

Związek Księgarzy Polskich

Księgarze wrocławscy nie ograniczali się do pracy czysto zawodowej, która sama przez się już przyczyniała się do ugruntowania kultury polskiej we Wrocławiu. Wielu było czynnie zaangażowanych w organizacjach społeczno-politycznych w akcjach szerzenia kultury. Udział ich w działalności społecznej wpływał jednocześnie na podnoszenie rangi księgarstwa w odczuciu młodego społeczeństwa wrocławskiego, nie zawsze zdającego sobie sprawę z istoty i zadań pracy księgarzy.

Jednym z pierwszych, występujących na antenie radia wrocławskiego był Józef Lach, pochodzący z księgarskiej rodziny ze Zgierza, posiadający księgarnię i antykwariat przy ul. Kuźniczej 36/38. Radiowa pogadanka (1 IX 1946) Józefa Lacha nosiła tytuł „Księgarstwo wrocławskie". 29 kwietnia 1947 roku Józef Lach mówił na kursie dla kierowników świetlic o społecznej roli wydawnictw.

Takich indywidualnych wystąpień księgarzy przed forum publicznym lub organizacji było potem wiele. Ale równolegle podejmują księgarze i akcje wspólne, często koordynowane i inicjowane przez Związek Księgarzy Polskich, którego Koło Dolnośląskie powstało na I Walnym Zjeździe już 20 października 1946 roku. W ZKP pracowali dla dobra książki i kultury przedstawiciele wszystkich sektorów: spółdzielcy, przedstawiciele księgarstwa państwowego i księgarze prywatni. ZKP podejmował akcje jeszcze wtedy, gdy księgarze włączeni byli do Koła Katowickiego.

Pierwszą podniosłą uroczystością był jubileusz sześćdziesięciolecia pracy w zawodzie księgarza-wydawcy przybyłego ze Stanisławowa Romana Jasielskiego. W obchodach wzięli udział przedstawiciele miejscowych instancji partyjnych i władz. Przybyli delegaci Zarządu Głównego ZKP. Obecni byli też dwaj nestorzy księgarstwa — Gustaw Wolff z Warszawy i Julian Goźliński z Łodzi. Po niewielu latach Julian Goźliński doczekał się jeszcze efektowniejszego jubileuszu, bo siedemdziesięciopięciolecia pracy księgarskiej. Uroczystość znalazła żywy oddźwięk w prasie i przyczyniła się do popularyzacji księgarstwa. Niestety w kilka miesięcy później (1 marca 1947) Roman Jasielski zmarł w wieku lat 78.

Związek żywo interesował się poziomem pracy księgarskiej i kwalifikacjami pracowników, wśród których było wielu takich, którzy w księgarni znaleźli się przypadkowo. 17 września 1947 roku powołano komisję kształceniową w składzie: Anna Jasielska, Zbysław Arct i Michał Bokajło. Zadaniem komisji było opracowanie metod przygotowywania młodych pracowników do właściwej pracy księgarskiej. Komisja zajęła się też propagowaniem zawodu wśród młodzieży stającej przed wyborem zawodu. W tym celu przeprowadzono w średnich szkołach wrocławskich pogadanki informacyjne o książce i księgarstwie. Związek przez swą komisję przygotował też akcję odczytową na Dni Oświaty. Rezultatem pracy komisji był też wniosek przedstawiony na Walnym Zjeździe (1 VII 1948) w sprawie zorganizowania kursów dla praktykantów. Na zjazd zaproszono dra Jana Gebethnera, który wygłosił referat „O szkoleniu zawodowym". Wniosek komisji uchwalono i zwrócono się do Zarządu Głównego o pomoc w jego realizacji.

W czasie zjazdu odbyły się egzaminy po trzyletnich korespondencyjnych kursach księgarskich. Uczestnicy zwiedzili wystawy książek, wzorowe księgarnie, biblioteki, zakłady poligraficzne oraz Wystawę Ziem Odzyskanych.

Zjazd ten odbył się we własnym lokalu przekazanym przez Józefa Lacha w jego domu przy ul. Kuźniczej 58.

W ostatnim (1949) roku działalności Oddział Dolnośląski ZKP liczył ponad 100 członków, z czego 20 znajdowało się we Wrocławiu. Księgarń zjednoczonych było jednak więcej, gdyż spółdzielnie księgarskie i przedsiębiorstwa państwowe, posiadające po kilka księgarń w Związku były reprezentowane jako jednostka.

Związek Księgarzy Polskich został rozwiązany w roku 1950 po zorganizowaniu jednolitej sieci księgarń uspołecznionych. Działalność ZKP podjęło w roku 1956 Stowarzyszenie Księgarzy Polskich zorganizowane jednak na innych zasadach. ZKP był zrzeszeniem księgarń, Stowarzyszenie zrzesza wszystkich księgarzy indywidualnie, a więc księgarzy, innych pracowników księgarń oraz pracowników zarządów przedsiębiorstw księgarskich.

Księgarstwo wrocławskie odegrało poważną rolę w przeprowadzaniu obchodów święta książki, którego nazwa przechodziła różne zmiany: nazywało się ono Świętem Oświaty, potem był to Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, a następnie Dni Oświaty, Książki i Prasy. Uroczystości na cześć książki zainaugurowano w roku 1946. W tym pierwszym święcie w Komitecie Organizacyjnym nie było jeszcze księgarzy, ale w samej akcji wzięli oni żywy udział. Przewodniczącym Komitetu został kurator Okręgu Szkolnego Dębski, a w skład wchodzili: wojewoda wrocławski St. Piaskowski, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego St. Kulczyński, rektor Politechniki Edward Sucharda, administrator apostolski ks. biskup Milik.

W następnym roku udział księgarzy był już wyraźniej zaznaczony, a Związek przedsięwziął kilka poważnych akcji. Przede wszystkim zorganizowano konkurs wystaw księgarskich, w którym wzięło udział 28 księgarń. I miejsce zajęła księgarnia „Czytelnika" (kol. Jarmicki), II — księgarnia „Wiedza" (kol. Sikorska) i III kol. Anna Jasielska. Nagrody i dyplomy dla odznaczonych wykonawców wystaw wręczył w imieniu Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miasta Wrocławia popularny literat Stefan Łoś. Na wystawę zorganizowaną przez KOS książki dostarczyło 17 księgarń wrocławskich, przedstawiając produkcję sześćdziesięciu wydawców. Kiermasz w Hali Ludowej w dniu 19 maja, dzieło księgarzy wrocławskich, stał się zaląż-

kiem pięknej tradycji tej doniosłej imprezy propagandowej. Na kiermaszu tym po raz pierwszy wprowadzono loterię książkową.

Oryginalną inicjatywą Związku Księgarzy Polskich było utworzenie i ofiarowanie biblioteczki fachowej dla dokształcającej szkoły zawodowej. Księgarze zebrali 138 tomów podstawowych dzieł, niezbędnych do prowadzenia nauki. Wobec trudności finansowych szkolnictwa w tych latach, dar ten był bardzo potrzebny. W czasie uroczystego wręczania daru przemówienie wygłosił Wojciech Żukrowski, który mówił o roli pisarza w walce wyzwoleńczej i społecznej. Zbysław Arct przedstawił momenty działalności księgarskiej w rozpowszechnianiu w czasie okupacji wydawnictw zabronionych i w kolportażu podziemnej prasy.

W roku 1948 Polska Partia Robotnicza przy pomocy księgarzy robiła próby zorganizowania kolportażu książki na wsi. Powstał z tego system kolportażu połączonego z rozrywką. „Bibliobusy" wiozły na wieś nie tylko książki, ale i atrakcje w postaci zespołów świetlicowych, kina objazdowego, prelegentów. W czasie, gdy życie kulturalne na wsi było dopiero w zalążku, formy te były bardzo potrzebne i mile na wsi widziane.

W roku 1949 w skład Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Oświaty Książki i Prasy wchodzili między innymi również księgarze. W roku tym zorganizowano dwa kiermasze: jeden na Stadionie Olimpijskim, a drugi połączony z imprezami na pergoli przy Hali Ludowej. Organizatorami tego wielkiego kiermaszu był Związek Literatów Polskich wspólnie z księgarzami. Odbyło się 30 atrakcyjnych imprez, w których uczestniczyło 25 000 osób. Liczba ta jest bardzo duża, gdy weźmie się pod uwagę ówczesny stan zaludnienia Wrocławia. Wielką przyjemnością dla wrocławian był udział w imprezach literatów, którzy podpisywali swoje książki. Na kiermaszu można było otrzymać autografy od znanych pisarzy — wówczas wrocławian: Stanisława Dygata, Wojciecha Żukrowskiego i Stefana Łosia. W tymże roku Miejska Biblioteka Publiczna urządziła w sali Miejskiej Rady Narodowej wystawę — przegląd dorobku wydawniczego w Polsce Ludowej. Ponad 2000 książek

na tę wystawę dostarczyli księgarze wrocławscy. Oni też pokryli straty wynikłe z zaginięcia pewnej liczby książek, czego niestety mimo starannego pilnowania nie udało się uniknąć.

Związek Księgarzy wiele wysiłku wkładał w sprawy uregulowania stosunków między wydawcami i księgarzami, a także walczył o podniesienie poziomu etycznego i zawodowego księgarzy, między innymi starając się złagodzić systemy walki konkurencyjnej między poszczególnymi księgarniami.

Zbysław Arct
Tadeusz Jarmicki

Leon Krzemieniecki

LELEWELA WROCŁAWSKI SUKCES WYDAWNICZY

> Bardzom opóźnił odpis niniejszy, bom był nagłymi dla Schlettera trudami ciśnięty, a potem to i owo.
>
> *Listy emigracyjne*

Poetyckim peanem powitał Mickiewicz Joachima Lelewela, rozpoczynającego w Uniwersytecie Wileńskim kurs historii powszechnej.

O, długo modłom naszym będący na celu,
Znowuż do nas koronny znidziesz LELEWELU!
I znowu cię obstąpią pobratymcze tłumy,
Abyś naprawiał serca, objaśniał rozumy.

Owego pamiętnego dnia 9 stycznia 1822 roku ani „książę erudytów globu", jak nazwał Lelewela Franciszek Würden na medalu wybitym na jego cześć, ani słuchacze kursu historii powszechnej nie przypuszczali, że w lat parędziesiąt Wrocław odległy od Wilna odegra ważną rolę w sprawie tego kursu i w ogóle w sprawie Lelewela.

Zawód pisarza, historyka i uczonego, w którym wytrwał Lelewel na emigracji był wyjątkowo trudny. Pomijając brak notatek, które pozostały w kraju, trzeba podkreślić przede wszystkim brak warunków do publikowania dzieł polskich. Krąg odbiorców na emigracji był ograniczony, na ziemiach zaś Polski rozbiorowej pisma Lelewela, czołowego działacza i teoretyka walki wyzwoleńczej były zakazane. Jedynie prace numizmatyczne adresowane do francuskich odbiorców i nie angażujące politycznie znajdowały — i to niełatwo — wydawców.

Wrocławski księgarz Zygmunt Schletter podejmując się wydania Lelewelowskich *Dziejów Polski sposobem potocznym opowiedzianych* zdobył się na śmiały i prekursorski wyłom

w dyskryminacji światowego uczonego. Wymagało to nie lada odwagi wobec rządowych reperkusji i wobec niweczenia dobrych stosunków handlowych. Schletter przyczynił się również znacznie, aczkolwiek tylko czasowo, do polepszenia sytuacji materialnej „samotnika brukselskiego".

Z uznaniem dla Schlettera czytamy wyznanie Lelewela w liście z dnia 26 stycznia 1849 roku, adresowanym do Jana Nepomucena Janowskiego, współtwórcy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego: „Moim mecenasem lat dawnych był Eustachy Januszkiewicz, kiedy księgarzował; od lat kilku jest Schletter we Wrocławiu, bo przedrukowywa *Dzieje Polski* i za każde 1000 egzemplarzy co półtora roku po 200 fr. przysyła. Pisał mi, że wstrzymuje wszystkie mnie z cienia nieznane antrepryzy [przedsięwzięcia — przyp. L.K.], ale przedrukowania w tym roku nie zaniecha".

Mecenasostwo Schlettera zostało rychło zakłócone nieprzewidzianym wydarzeniem księgarskim. Oto bez mała równolegle z wrocławskim wydaniem z roku 1849 ukazało się wydanie lwowskie: *Dzieje Polski Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział. Wydanie do użytku szkół zastosowane i opowiadaniem do r. 1848 dopełnione*, Lwów 1848. O poczynaniach wydawniczych w kraju nie został Lelewel poinformowany. Wrocławski księgarz dowiedział się o nich po fakcie. Skutki tej sprawy opisał Lelewel z żalem w korespondencji do przyjaciela Walentego Zwierkowskiego, przebywającego wówczas we Wrocławiu: „Ze mną, braciszku, źle, puchlina po brzuchu grasuje. Od lat kilku miałem corocznie prawie po 200 fr. od Schlettera z Wrocławia za przedrukowanie *Dziejów polskich* i jeszcze z kilka lat następnie tego benefisu mogłem się spodziewać. Przyjaciele we Lwowie uczynili grzeczność, uprzejmość i honor i przedrukowali te *Dzieje*. Cóż się stało? Straciłem ten resurs i jeszcze w tym roku zaawansowane 200 fr. Schletterowi zwrócić mi należy. Tak od początku emigracji przyjacielstwo pozbawia mnie środków utrzymania. Położenie moje nieraz staje się na przyszłość przerażające".

Utrata wrocławskiego honorarium nastąpiła w okresie spiętrzonych niepowodzeń i spowodowała tragiczną wprost sytuację bytową.

„Żyjesz nadzieją Ś-ego Jana, a mnie Ś. Jan nic nie przyniesie oprócz straty dopiero wymienionej, osuszania wszelkich dochodów. Księgarnia Vandala upadła, wycofałem z niej przecie wszystko; księgarnia Karola Królikowskiego bodaj się zamknie, bo Jełowicki swe pobożności z niej odebrał; mój *Atlas*, co mi miał dochody przynosić, doznał we wszystkich punktach dziwnych zawad (...) Zaszargałem się srodze".

Jeszcze w roku 1852, a więc po upływie trzech lat, nie mógł Lelewel zapomnieć szkód materialnych, których sprawcami byli lwowscy wydawcy.

„Przedrukowali we Lwowie me *Dzieje potoczne*, nie mam im tego za złe, choć przeto straciłem roczny mój dochód 300 fr., jaki od Schlettera miałem i niemałe lata mieć spodziewałem się".

Zwrot „nie mam im tego za złe" kryje nutkę przyjemną, nawet satysfakcji! Lelewel pocieszył się. Szkody finansowe przewyższała powszechność jego prac historycznych w Polsce. Potoczne *Dzieje Polski* dotarły do młodzieży w kraju, znalazły się na ławie szkolnej. Dopiero na tym tle rysuje się sylwetka wrocławskiego księgarza. Rzecz tę zrozumiał sam Lelewel dopiero w roku 1855, kiedy z dumą pisał do

Leonarda Chodźki: „Można by powiedzieć, że od roku 1831 me imię w katologu ukazać się nie mogło, przez pisarzy po nazwisku wspominanym być nie mogłem; do 1000 egzemplarzy *Panowania Stanisława Augusta* wydania 1831 zniszczonych zostało; cenzura petersburska zapowiedziała wydawcom, aby się nie ważyli przedrukowywać czego bądź. W 1841, gdy *Statut litewski* wychodził, wydawca Działyński nie ważył się mego nazwiska wspomnieć; młodzież, co się w tym ciągu dorwała małych w Brukseli mych druków, w cytadeli aleksandrowskiej dużo przecierpiała. Dopiero Wrocław 1843 przedrukowaniem *Dziejów* dla dzieci ośmielił drukarzy naprzód poznańskich, a w 1848 lwowscy i warszawscy nawet, z odmianami przez cenzurę narzuconymi, bez imienia przedrukowują. Słowem, zdziełca polski przez 23 lat tułaczki zupełnie był stanowiska zdziełstwa swego polskiego pozbawiony, do tego doliczyć trza 8 i 16-letni przyjacielski mych skryptów sekwestr. Od kilku lat dopiero, gdy już nic nowego stworzyć nie zdołam, odżyło me polskie zdziełstwo, stare graty wyłażą z kątów i odbyt mają".

Ranga Zygmunta Schlettera, wrocławskiego księgarza-wydawcy urasta w biografii Lelewela do miana symbolu. Nie dowiemy się zapewne nigdy, jakimi celami kierował się, podając pomocną i bratnią dłoń Lelewelowi, ryzykując kapitały i własne imię wobec rządu pruskiego. Dosyć na tym, że otworzył szeroką furtkę do kraju, który to czyn wart był — jak się okazało — dla Lelewela więcej, aniżeli dochód roczny od 200 do 300 franków.

W roku 1850 ukazał się we Wrocławiu *Wykład dziejów powszechnych przez Joachima Lelewela.* Był to dosłowny „kurs historii powszechnej" wyłożony w roku 1822 i długo czekający na wydanie. Odbył daleką drogę: z Uniwersytetu Wileńskiego do Wrocławia! Jednak Schletter był kupcem nie bardzo wywiązującym się z doręczenia autorowi egzemplarzy obowiązkowego. Stąd żale Lelewela: „Co własnym mym nakładem przedsiębiorę, to mogę rozrzucać i marnować, ale z tym, co podejmuję przez wydawców Żupańskiego, Szlettera, inaczej się rzecz ma. Ten ostatni mianowicie ani chciał mi co egzemplarzy udzielić; z tym wszystkim *Historii powszechnej,* dziełka u niego drukowanego, zdołałem dać Leonardowi [Chodźce], Eustachemu [Januszkiewiczowi], uczniom tej historii, pono też Teofilowi [Januszkiewiczowi] bibliotekom: brukselskiej, louvaińskiej, na wymagania naszych wtedy tam będących, Szkoły polskiej w Paryżu, i nie ma więcej".

Joachim Lelewel, uczony o światowej sławie i renesansowej pełni uzdolnień, poniósł we Wrocławiu faktycznie tylko stratę w egzemplarzach autorskich. Publikacje wrocławskie jego dzieł otworzyły mu rynki księgarskie, a co więcej — dostęp do polskich szkół! W latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, dzięki Schletterowi, mógł niejeden uczeń szkoły podstawowej i student wyższego zakładu naukowego powtórzyć wiersz Adama Mickiewicza:

Grzebiąc zapadłe wieków odległych ciemnoty,
Wykopuje z nich prawdy kruszec szczerozłoty,
Lelewelu! rzetelną prawdy każdy chlubę wyzna,
Że ciebie takim polska wydała ojczyzna.
Na świętym dziejopisa jaśniejąc urzędzie,
Wskazujesz nam co było, co jest i co będzie.

Leon Krzemieniecki

Józef Szocki

BIBLIOTEKI PUBLICZNE WROCŁAWIA — ICH DZIAŁALNOŚĆ I ZNACZENIE

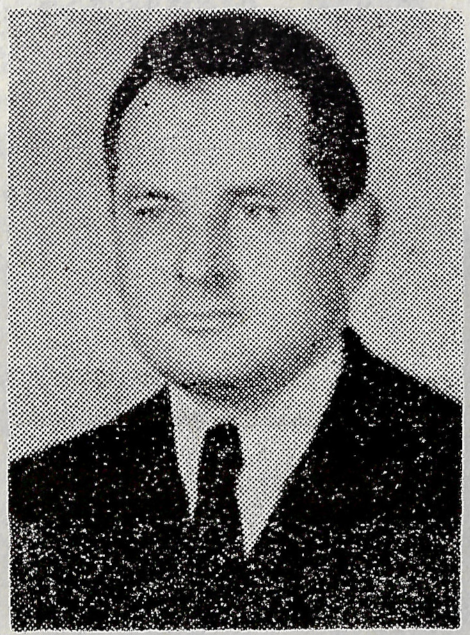

Polski Wrocław powstał z ludności niemal całkowicie napływowej; tylko część przybyszów mieszkała przedtem w dużych miastach, a z dawnych mieszkańców Wrocławia pozostało w mieście niewielu. Grupa ta nie mogła więc całej masie ludzkiej przybyłej ze wsi, osiedli i małych miasteczek nadać gotowych wzorów życia wielkomiejskiego. Dopiero powstający przemysł, duże warsztaty pracy, rodzące się życie kulturalne, wspólnie rozwiązywane problemy gospodarcze i społeczne, które rosły w miarę odbudowy zniszczonego prawie w 70% Wrocławia — wszystko to integrowało napływowe masy ludzkie, przeobrażało ich obyczaje i poglądy.

Wrocław stał się wielkim tyglem, w którym dokonywały się przekształcenia strukturalne na skalę dotąd nie spotykaną, dokonywał się społeczny awans licznych grup ludzkich, słowem wykuwało się nowe społeczeństwo.

W pewnym stopniu jednolite społeczeństwo powstało we Wrocławiu w sposób bardzo szybki, w ciągu kilkunastu — właściwie — powojennych lat i stanowi z tego powodu specyficzny koncentrat rozwojowy, charakterystyczny dla burzliwej epoki przemian powojennych. Trudno powiedzieć, o ile jest to przykład typowy, i o ile powszechny. Wydaje się jednak, że podstawowe elementy mechanizmu rozwoju kulturalnego Wrocławia: różnokierunkowość form oddziaływania kulturalnego, żywiołowość wchodzenia w życie nowoczesnych form przekazu kulturalnego i kształtowanie się świadomego odbiorcy tych nowych form są pewnie w jakimś stopniu zjawiskami powszechnymi dla całego kraju o różnym tylko stopniu ich nasilenia. Mieliśmy do czynienia z takimi zjawiskami, jak nieprzezwyciężone relikty starego stylu życia i gwałtowne wchodzenie nowego, konflikty wewnątrz środowiska i wewnątrz rodzin, nacisk kulturalny nowego typu. Natomiast rzecz znamienna dla Wrocławia, rzadko spotykana gdzie indziej, to stała ambicja Uniwersytetu kształtowania życia kulturalnego miasta. Zjawisko charakterystyczne od chwili wyzwolenia Wrocławia.

Ścisła współpraca Uniwersytetu ze środowiskiem literackim obfitowała w konstruktywne

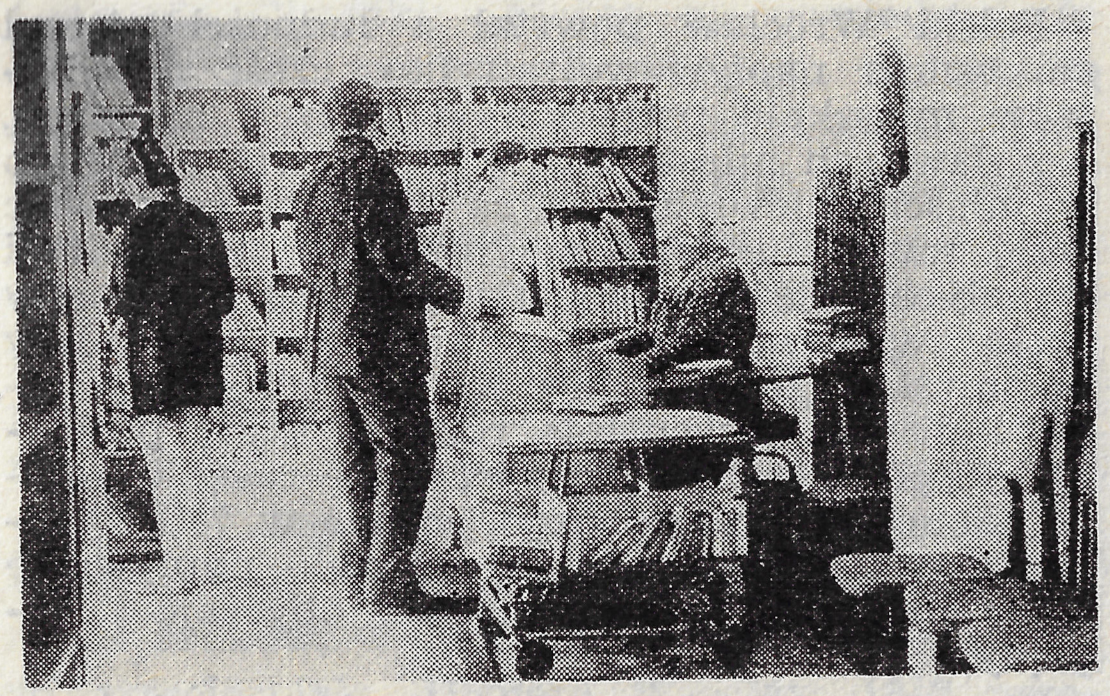

konsekwencje. Stąd wyraźna tendencja przeciwstawienia się ciasnemu partykularyzmowi i dążenie do uczestniczenia w tworzeniu kultury ogólnokrajowej. Przykładem „Zeszyty Wrocławskie" wydawane przez wrocławskie środowisko literackie we współpracy z Katedrą Historii Literatury Uniwersytetu. »Zeszyty Wrocławskie« — pisał Tadeusz Mikulski — mają ambicję i chcą reprezentować atrakcyjność, siły i zasoby kultury polskiej w jej wysokich wartościach humanistycznych. Czynić tak we Wrocławiu — to znaczy spełniać obowiązek pisarski w skali (...) bardzo rozległej".

Wrocław jest obecnie jednym z centrów życia kulturalnego kraju. O jego randze decydują następujące czynniki kulturotwórcze: trzecie co do wielkości w kraju środowisko akademickie, liczne środowisko plastyczne, rozwinięte życie muzyczne, literackie, teatralne, szybko rozwijająca się wytwórnia filmów fabularnych i znane z bogatych tradycji wydawnictwo Ossolineum.

Na tle środowisk twórczych i artystycznych nie mniej intensywnie prezentuje się dorobek upowszechniania kultury. Widoczny jest obecnie proces przejścia do masowych środków upowszechniania kultury, które wyzwalają spotęgowany obieg treści. Telewizja, radio i film umożliwiają w skali masowej stały kontakt ze sztuką. Dla szerokich kręgów odbiorców nawet z peryferii Wrocławia sztuka przestała obecnie być luksusem.

Rozpowszechniane przy pomocy tych środków treści kultury nabierają jednak nowych, określonych cech, determinowanych właśnie przez samą technikę przenoszenia. Dominacja we współczesnej kulturze masowej obrazu i słuchowiska stwarza sytuację, w której również w postawach odbiorców kultury dominuje typ słuchającego czy oglądającego. Powoduje to więc istotne zmiany postaw w stosunku do sztuki oraz zmiany w sposobach jej przeżywania.

W związku z tym powstaje pytanie, w jakim stopniu rozwój nowych środków wpływa na ograniczenie tradycyjnych form oddziaływania kulturalnego, a zatem książek, a tym samym biblioteki. Zagadnienie to było i jest przedmiotem wielu badań i dyskusji. W rozwoju środków masowego przekazu widzi się często przede wszystkim zagrożenie dla czytelnictwa książki. Obecnie jednak (potwierdzają to badania) zdajemy sobie sprawę, że niezależnie od wyboru takich czy innych form upowszechniania kultury i zdeterminowanych przez ten wybór dominujących postaw kulturowych, czytelnictwo książki, odwiedzanie bibliotek pozostanie tą swoistą, niezastąpioną formą obcowania ze sztuką i nauką, odgrywającą ważną rolę w kształtowaniu osobowości współczesnego mieszkańca Wrocławia. I nic nie wskazuje, aby sytuacja pod tym względem zmieniała się. Dlatego też popularyzacja czytelnictwa, czy odwiedzanie bibliotek wcale nie trąci ubiegłowieczną starzy-

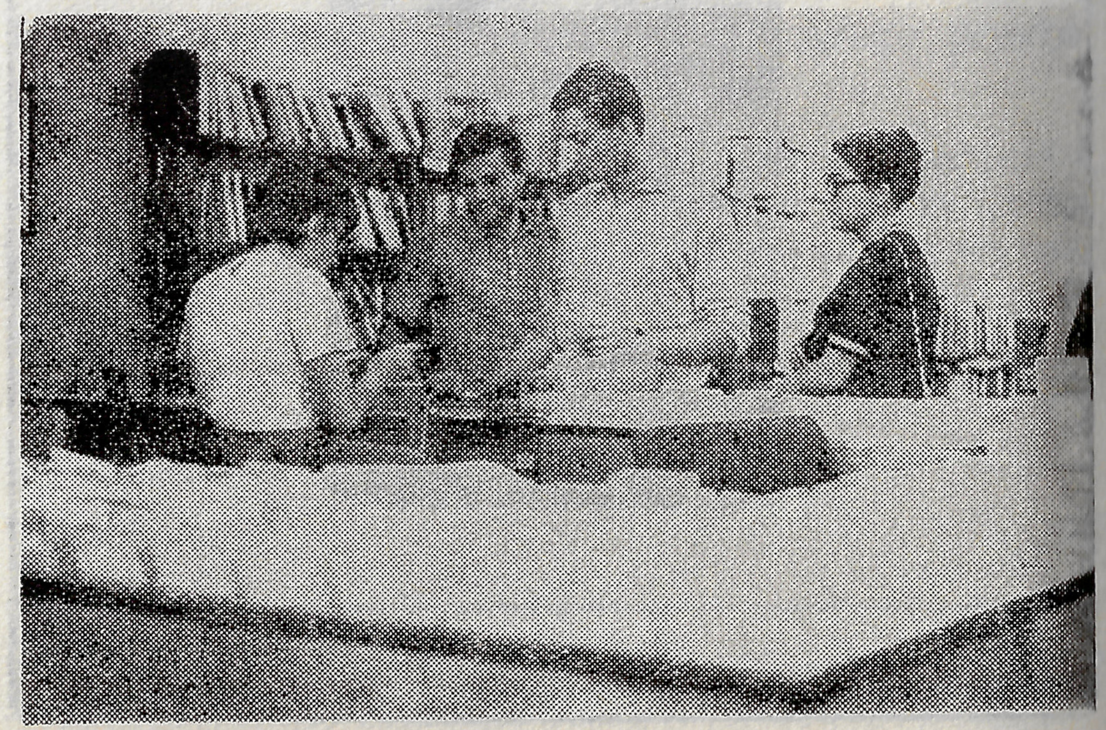

ną, przeciwnie, w równej mierze ze współczesnymi osiągnięciami technicznymi (telewizja, film, radio) decyduje o nowoczesności i dynamice kultury.

Na obszarze miasta znajduje się 85 bibliotek publicznych, w tym 1 Wojewódzka i Miejska Biblioteka oraz 5 dzielnicowych. Nie jest bynajmniej przesadą twierdzenie, że do najpopularniejszych placówek kulturalno-oświatowych we Wrocławiu należą biblioteki. Właśnie dzięki nim umiłowanie i poszanowanie książki stało się powszechne w naszym mieście. Wrocław pod względem czytelnictwa dzierży prymat wśród miast wydzielonych. Prawie co czwarty mieszkaniec stał się bywalcem biblioteki. Notuje się co roku wzrost czytelników z różnych środowisk inteligenckich i robotniczych. Jeśli chodzi o płeć, zdecydowanie górują wśród czytelników kobiety. Zmienia się pozytywnie struktura wieku czytelników, liczba czytelników w wieku do lat 14 wprawdzie powoli, ale zmniejsza się. Wzrasta liczba czytelników w wieku lat 15—19, a grupa czytelników powyżej 19 lat pozostaje przez lata prawie w tym samym stosunku.

Z roku na rok wzrasta systematycznie liczba wypożyczeń, lecz w przeliczeniu na 1 czytelnika niestety maleje. I tak: jeśli w 1964 r. 1 czytelnik wypożyczył średnio w roku 25,1 książek, to w 1969 r. odpowiednio liczba wyniosła 23,2. Struktura wypożyczeń zmienia się korzystnie, aczkolwiek powoli. Zwiększa się liczba wypożyczeń literatury niebeletrystycznej.

Dzieje się tak, bo biblioteka publiczna stała się placówką posługującą się własnymi środkami, łączącą różnorodne formy działania. Bibliotekarz w niej zaangażowany nie ogranicza się obecnie tylko do spełnienia kilku najprostszych czynności manualnych (zdjęcia książki z półki i zapisania wypożyczenia). Stał się doradcą i konsultantem. Słowem — twórcą powszechnego czytelnictwa w naszym mieście. Nie byłoby tak szerokiego czytelnictwa książek bez opieki bibliotekarza, tego miłośnika i fanatyka w jednej osobie, gderającego nad każdym uchybieniem w terminie zwrotu książki do biblioteki, ale, gdy zachodzi potrzeba, zdobywającego każdą lekturę dla czytelnika. Tego, który stawia określone wymagania, stale podbija ambicje czytelnicze, dopinguje do coraz większego wysiłku, zawsze spieszy z radą i pomocą.

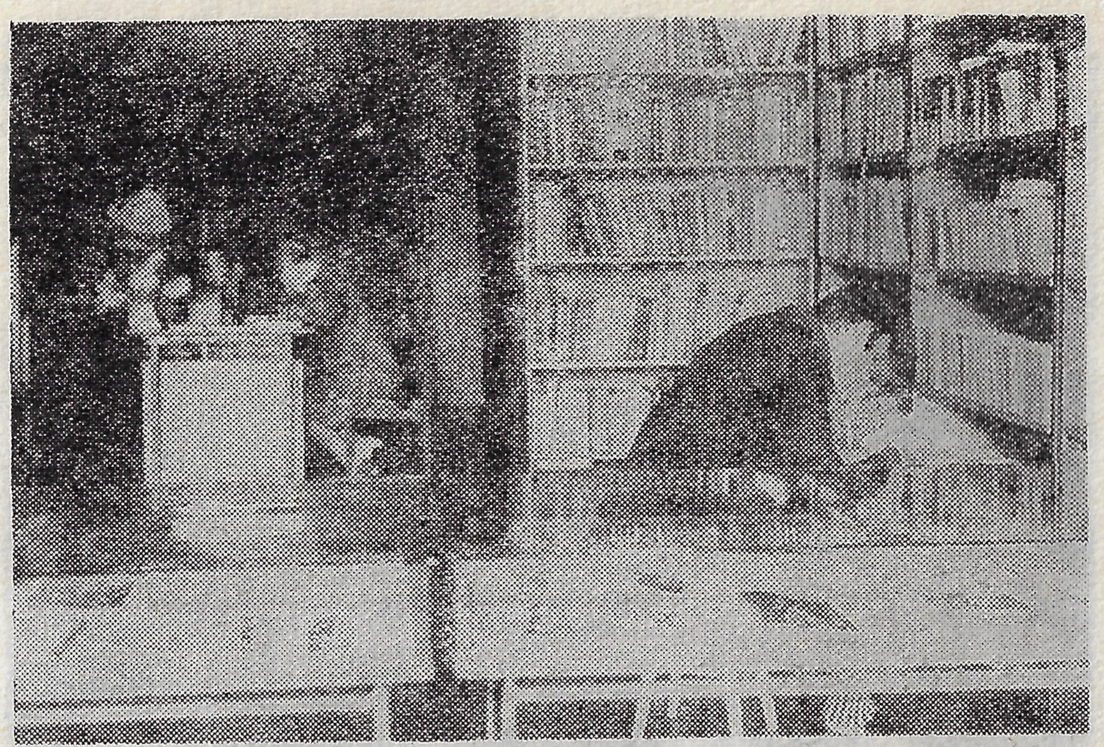

Wśród bibliotekarzy zdecydowaną większość stanowią kobiety, 20,3% ma nie ukończone wyższe wykształcenie, 11,2% — pełne wyższe, 55,1% średnie, 10,7% — nie ukończone średnie i 2,7% podstawowe. Spora grupa uczy się, podwyższa swoje wykształcenie.

Literatura piękna cieszy się od lat znacznie większym zainteresowaniem niż popularnonaukowa i naukowa. Trudno tu przewidzieć, czy będzie to zainteresowanie trwałe. Nadkomplet dzieł literackich (dla dorosłych i dzieci) w bibliotekach (75% wszystkich księgozbiorów) przy niedostatecznym zaopatrzeniu w literaturę niebeletrystyczną sugeruje, że ten trend będzie się utrzymywał nadal.

Klasyka polska i obca stale cieszy się największą popularnością wśród czytelników, łatwo jest znaleźć powody, dla których dzieła polskich klasyków i także obcych wywołują tak wielkie zainteresowanie. W swoich dziełach wyłożyli oni najdobitniej wizję ludzkiego losu, w nich dali jasno wyraz swojej przygodzie z życiem. To zaciekawia najbardziej czytelników, ciągnie do siebie.

Powszechne jest zainteresowanie także tzw. literaturą faktu. Poczesne miejsca w niej zajmuje reportaż, a zwłaszcza zagraniczny. Ostatnie lata zaznaczyły się także pewnym wzro-

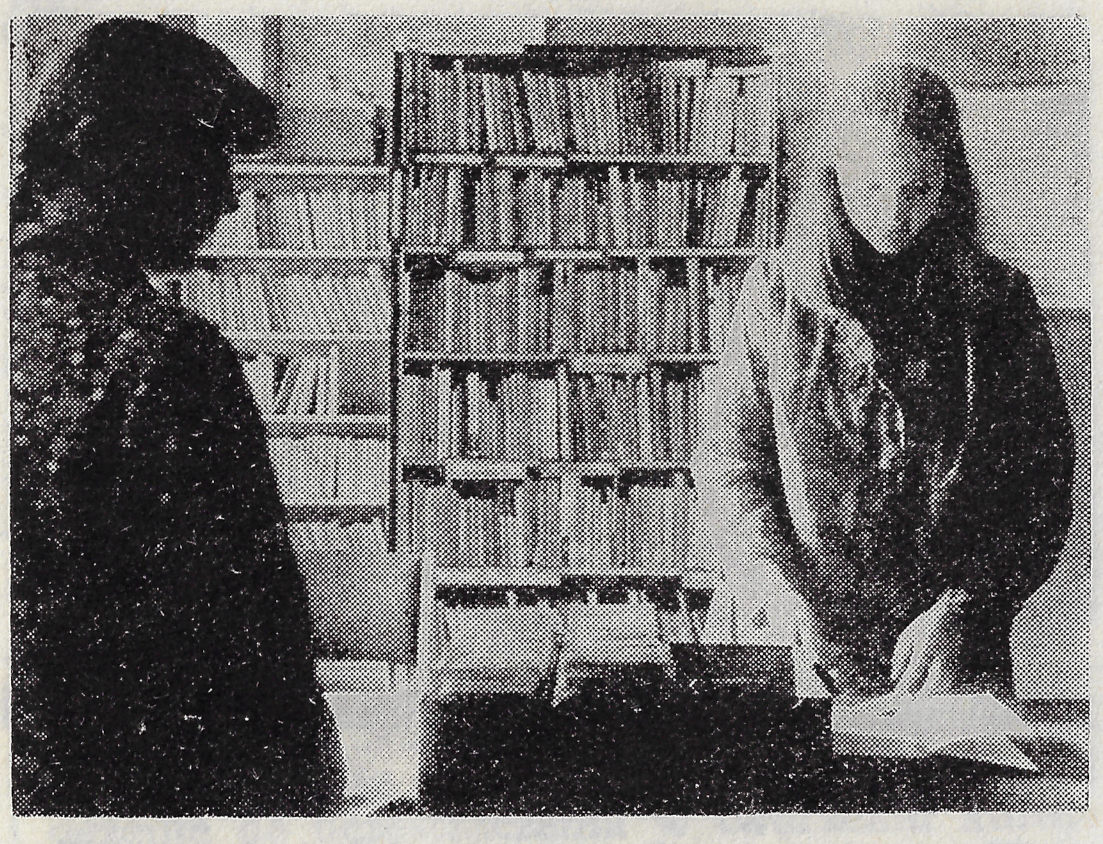

stem zainteresowań książkami społeczno-politycznymi.

Różnie też przedstawiają się zainteresowania czytelnicze w zależności od grup zawodowych. Pracownicy umysłowi, i to przeważnie z wyższym wykształceniem (inteligencja twórcza i odtwórcza, urzędnicza i techniczna) najchętniej czytają przekłady ze współczesnych literatur obcych: francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej i in. Interesują się także współczesną literaturą polską, zwłaszcza eksperymentalną. Stanowisko takie nierzadko jest wynikiem snobizmu lub ambicji; trzeba bowiem orientować się w aktualnej sytuacji literackiej, aby pod względem wiedzy o życiu literackim nie ustępować innym. Zainteresowania literaturą rosyjską i radziecką ograniczają się do niektórych pisarzy. Ogromnym powodzeniem cieszy się u tych czytelników także literatura pamiętnikarska i wspomnieniowa oraz powieści biograficzne. W tym kręgu lokuje się znaczna liczba zainteresowań poezją współczesną, literaturą popularnonaukową, fantastyczno-naukową i kryminalną. Ten ostatni rodzaj książek traktuje się jako rozrywkę, zapewniającą odpoczynek po intensywnej pracy umysłowej.

Środowisko robotnicze pod względem zakresu lektury ustępuje czytelnikom rekrutującym się z inteligencji. Nawyk czytania jest w nim głęboko zakorzeniony. Robotnicy dość często sięgają po literaturę fachową i poradniki. Z literatury pięknej największą poczytność wśród tej grupy zyskała klasyka, i to zarówno polska jak i obca. Wśród robotników spotyka się także zainteresowanych literaturą rosyjską i radziecką. Od czasu do czasu pojawiają się jako lektura utwory współczesnych pisarzy polskich. Dość często czytane są książki kryminalne.

Trzecia grupa to rzemieślnicy i pracownicy handlu. Dominującą lekturą tej grupy jest książka kryminalna, lekka. Charakterystyczne dla tej grupy jest zapotrzebowanie na literaturę przygodowo-podróżniczą, literaturę humorystyczną i literaturę kryminalną.

Ostatnia grupa to gospodynie domowe. Pod względem wykształcenia jest ona dość zróżnicowana. Spotykamy wśród niej kobiety z wykształceniem wyższym, średnim i podstawowym. Konieczność prowadzenia domu i opieki nad dzieckiem oderwała je od pracy. Grupa ta jest aktywna czytelniczo. Czyta najchętniej książki psychologiczne i obyczajowe. Kobiety nie są ciekawe ani literatury wojennej, ani kryminalnej, ani fantastyczno-naukowej — jeśli sięgają po te książki, czynią to sporadycznie i przeważnie z braku innych książek. W kręgu tym lokuje się także znaczna liczba zainteresowań literaturą prymitywną, o ckliwej miłości, o cudach i dziwach, bez głębi intelektualnej.

Trwa proces kształtowania się nowego typu

człowieka: społecznika, patrioty, nowej socjalistycznej i internacjonalistycznej postawy, nowej moralności i poglądu na świat. Odbywa się to w stałej walce ze starymi nawykami myślenia i postępowania. Bibliotekarze podejmowali i podejmują liczne przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe (konkursy, akcje, imprezy), które mają na celu upowszechnienie takich książek i takich treści naukowych i artystycznych, które przyspieszają przemiany w świadomości ludzkiej. Jednocześnie odbywa się za sprawą bibliotek ruch, który objawia się w formie przechodzenia od biernej do aktywnej formy odbioru treści kultury i do czynnego udziału w życiu kulturalnym swego otoczenia.

W tym celu biblioteki prowadzą bogatą działalność kulturalno-oświatową.

Są to takie czynności, które budzą zainteresowania poznawcze, potrzebę wiedzy, rozszerzają ją, stwarzają warunki do samodzielnego kształcenia się, doradzają najlepsze formy. Mamy tu do czynienia z procesami uczenia się, tj. procesem powstawania pod wpływem działań i doznań (widoku czegoś nowego itp.) zmian ujawniających się w nowych działaniach i doznaniach czyli w nowym zachowaniu się. Z kolei uczenie się powinno prowadzić do rozumowania. W oparciu o opanowany materiał pamięciowy człowiek musi nauczyć się kojarzyć ze sobą zjawiska i wyciągać określone wnioski.

Biblioteki podejmują liczne przedsięwzięcia, które czynią z nich ośrodki wiedzy. Regułą stały się wszelkiego rodzaju kursy dokształcające (np. języków obcych), odczyty na różne tematy, lekcje biblioteczne, umożliwiające ludziom poznanie struktury bibliotek, księgozbiorów i sposobów korzystania z nich, bogata działalność informacyjno-bibliograficzna itp.

Do działalności kulturalno-oświatowej bibliotek zaliczamy wszystkie czynności, które mają na celu umożliwienie ludziom brania aktywnego udziału w życiu społecznym, wyrobienie umiejętności współżycia międzyludzkiego, dobrych obyczajów, moralności, świadczenia usług na rzecz innych itp.

Biblioteki podejmują również czynności, które budzą potrzebę piękna i ekspresji twórczej (szeroko pojętej), kształcą uczucia estetyczne,

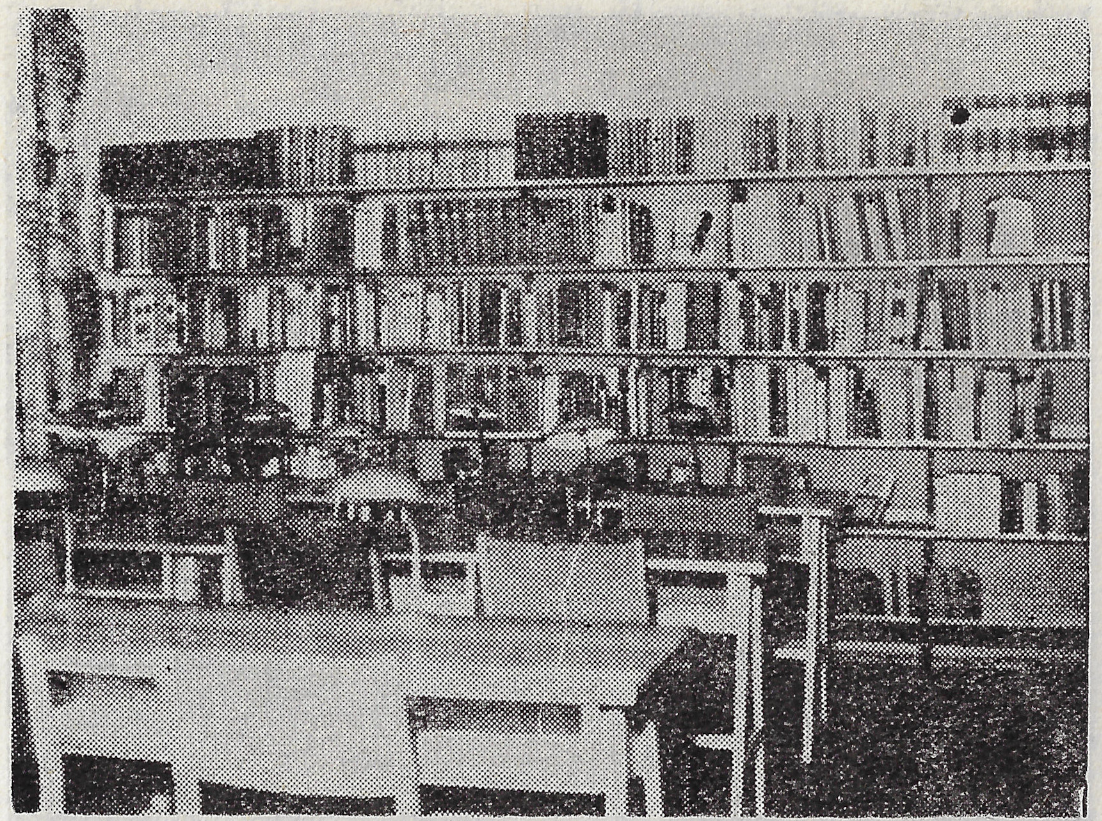

umożliwiają rozwinięcie się wszelkim talentom i uzdolnieniom, prowadzą do udziału ludzi w działalności artystycznej czy naukowej.

Miejscem, gdzie możliwa staje się realizacja tych zadań, są wszelkiego rodzaju biblioteczne koła zainteresowań: miłośników poezji, ekslibrisu, nauki, filmowe, fotograficzne itp. W tych kołach czytelnicy mogą kultywować swoje zamiłowania, rozwijać określone zainteresowania, tworzyć.

Czytelnictwo książki jest funkcją ilości czasu wolnego. W świetle licznych badań i obserwacji zajmuje ono poważne miejsce wśród zajęć wykonywanych przez czytelnika w wolnym czasie. Spośród zajęć kulturalnych książka ustępuje tylko radiu, telewizji i dziennikom, ale stanowczo wyprzedza kino, teatr i czasopisma.

Jeśli chodzi o środki masowej informacji, trzeba podkreślić ich dużą rolę w doborze lektury. Na czterech czytelników, aż trzech posługuje się właśnie radiem, telewizją i prasą w wyszukiwaniu sobie książek do czytania.

W skali ogólnospołecznej grupy konsekwentnych miłośników jednej tematyki, czy rodzaju książek, odznaczają się wprawdzie dużą jasnością zamiłowań, ale za to małą liczebnością. Liczbowo dominują grupy pośrednie: ci, których interesują naraz różne tematyki, rodzaje.

Te postawy pośrednie uznać należy za charakterystyczne dla współczesnych zainteresowań czytelniczych.

Występują wyraźne zależności między zainteresowaniami czytelniczymi, aktywnością czytelniczą i sposobem dotarcia do książki a płcią, wiekiem, wykształceniem, zawodem, stanem cywilnym i pochodzeniem środowiskowym czytelnika.

Interesujące są korelacje między wielkościami domowych księgozbiorów a częstotliwością wypożyczeń dokonywanych przez badanych w bibliotekach publicznych. Posiadanie własnych bibliotek nie hamuje częstotliwości wypożyczeń. Wraz ze wzrostem liczby książek we własnej bibliotece domowej rośnie systematycznie aktywność czytelnicza i odwrotnie. Wraz z osiąganiem wyższej częstotliwości wypożyczeń dokonywanych w bibliotekach publicznych wzrastają procenty posiadających własne księgozbiory. W ostatecznym rachunku jednak podstawowym czynnikiem kształtującym zarówno częstotliwość wypożyczeń, jak i wielkości własnych księgozbiorów domowych jest wykształcenie, a więc zdolność percepcyjna dóbr kulturalnych. Im wyższe wykształcenie, tym większa aktywność czytelnicza i większe księgozbiory domowe.

Książka wywołuje przejawy zainteresowań światopoglądowych, moralnych, zawodowych i intelektualnych. Ta jej funkcja jest najcenniejsza. Bibliotekarz przywiązuje do niej dużą wagę, chce ją preferować.

W trakcie lektury odbywa się w czytelniku proces kojarzenia myśli, obrazów przeżytych lub aktualnie przeżywanych (problem dobrze znany w psychologii), monolog wewnętrzny, który cechuje się bogactwem treści i pomysłowością problemów. Książka — na tym właśnie wydaje się polegać jej główna funkcja — skierowuje pamięć i wyobraźnię czytelników w stronę dla samego czytelnika często niespodziewaną, pomaga odnaleźć tematy skryte dotąd przed jego świadomością lub odtworzyć przeżyte, odkrywa przed nim nowe problemy, inspiruje różne rozumienie spraw.

Józef Szocki

Tadeusz Buski

POCHWAŁA STUDENCKIEGO TEATRU

„Czerwona strefa" — Nouvelle Compagnie (Francja)

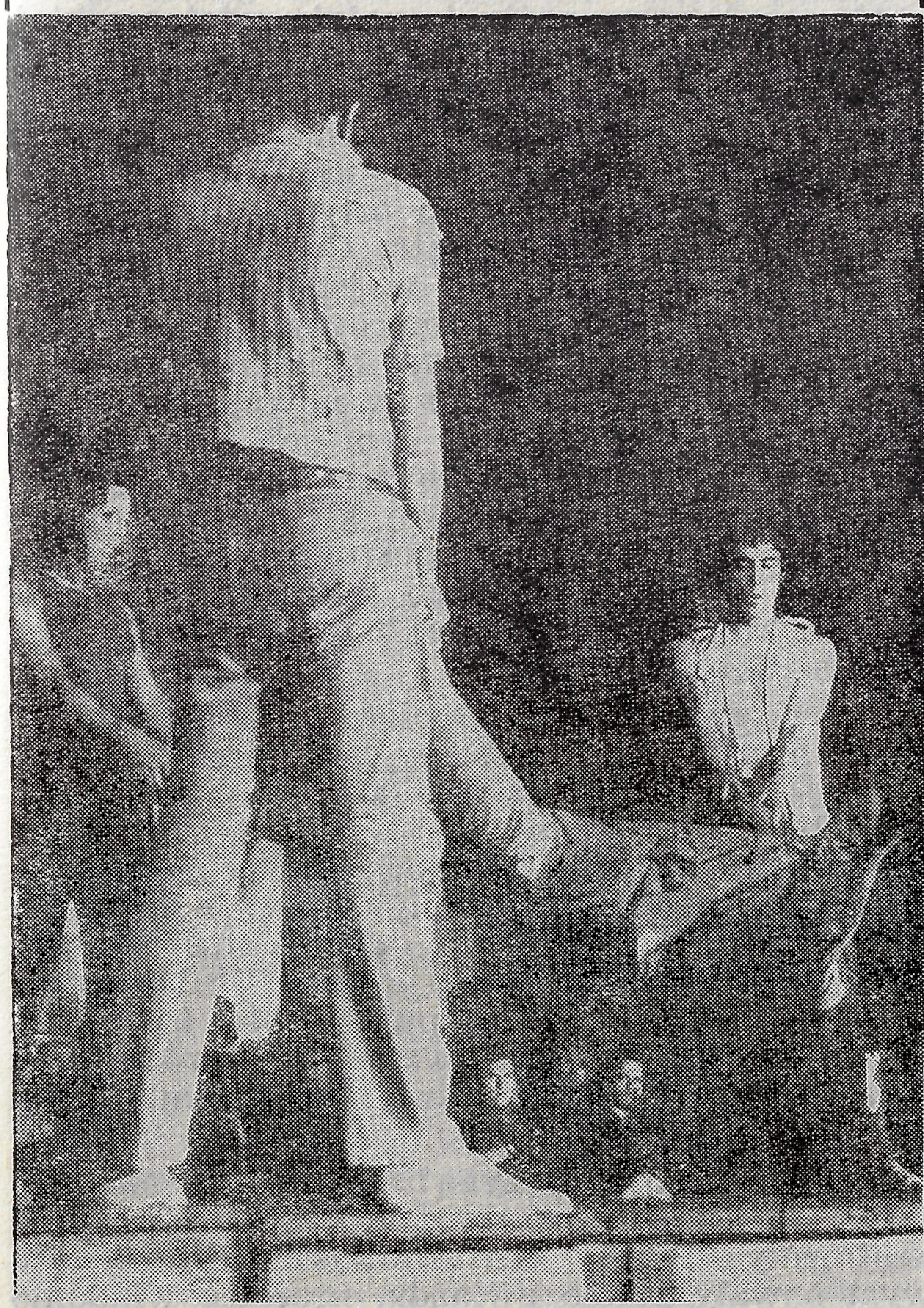

Po I Międzynarodowym Festiwalu Festiwali Teatrów Studenckich we Wrocławiu (1967) pisano o tej imprezie z entuzjazmem. Nie tylko w prasie krajowej, jako że dobra sława festiwalu dotarła daleko poza granice Polski. Wiele komplementów otrzymali organizatorzy spod znaku ZSP (wydatnie wspomagani przez wrocławskie władze) z niezmordowanym dyrektorem festiwalu Bogusławem Litwińcem. Już w swej pierwszej edycji wrocławska impreza przerosła rozmachem inne tego typu międzynarodowe konfrontacje młodego teatru, a pod względem organizacyjnym wypadła bezbłędnie, co na studenckich festiwalach — organizowanych przecież głównie siłami społecznymi — nie jest zjawiskiem nazbyt częstym. O natychmiastowej karierze wrocławskiego festiwalu w decydującej być może mierze przesądził fakt, że stał on się już w chwili narodzin najpoważniejszym forum konfrontacji młodego teatru krajów „Wschodu" i „Zachodu", konfrontacji artystycznej i ideowej, cennej — jak się to okazało — dla obu stron, zwłaszcza że młody, radykalny teatr studencki krajów zachodnich bywa często nam bliższy, niżby się to — teoretycznie rzecz biorąc — mogło wydawać.

Po II wrocławskim „Festiwalu Festiwali" można już o nim mówić jako o imprezie o skrystalizowanym obliczu i ustalonej renomie. Zorganizowano go pod hasłem „Teatr studencki — głosem postępu". Jest to hasło integrujące cały liczący się poważnie ruch teatralny studenckiej młodzieży na świecie, ponieważ — rzecz charakterystyczna — wszelkie głośniejsze dokonania w dziedzinie sztuki w różnych krajach są dziełem młodzieży związanej z różnymi radykalnymi ugrupowaniami, z reguły lewicowymi lub lewicującymi. Wydaje się to naturalne i zrozumiałe. Teatr studencki jest przecież teatrem ludzi młodych, inteligentnych i wrażliwych. Młody, inteligentny i wrażliwy człowiek z reguły jest człowiekiem o radykalnych poglądach, tak w sprawach artystycznych, jak i społecznych.

Do udziału w drugim festiwalu zaproszono kilkanaście zagranicznych zespołów, które zdobyły sobie najwyższe uznanie na różnych imprezach festiwalowych. Przed samym rozpoczę-

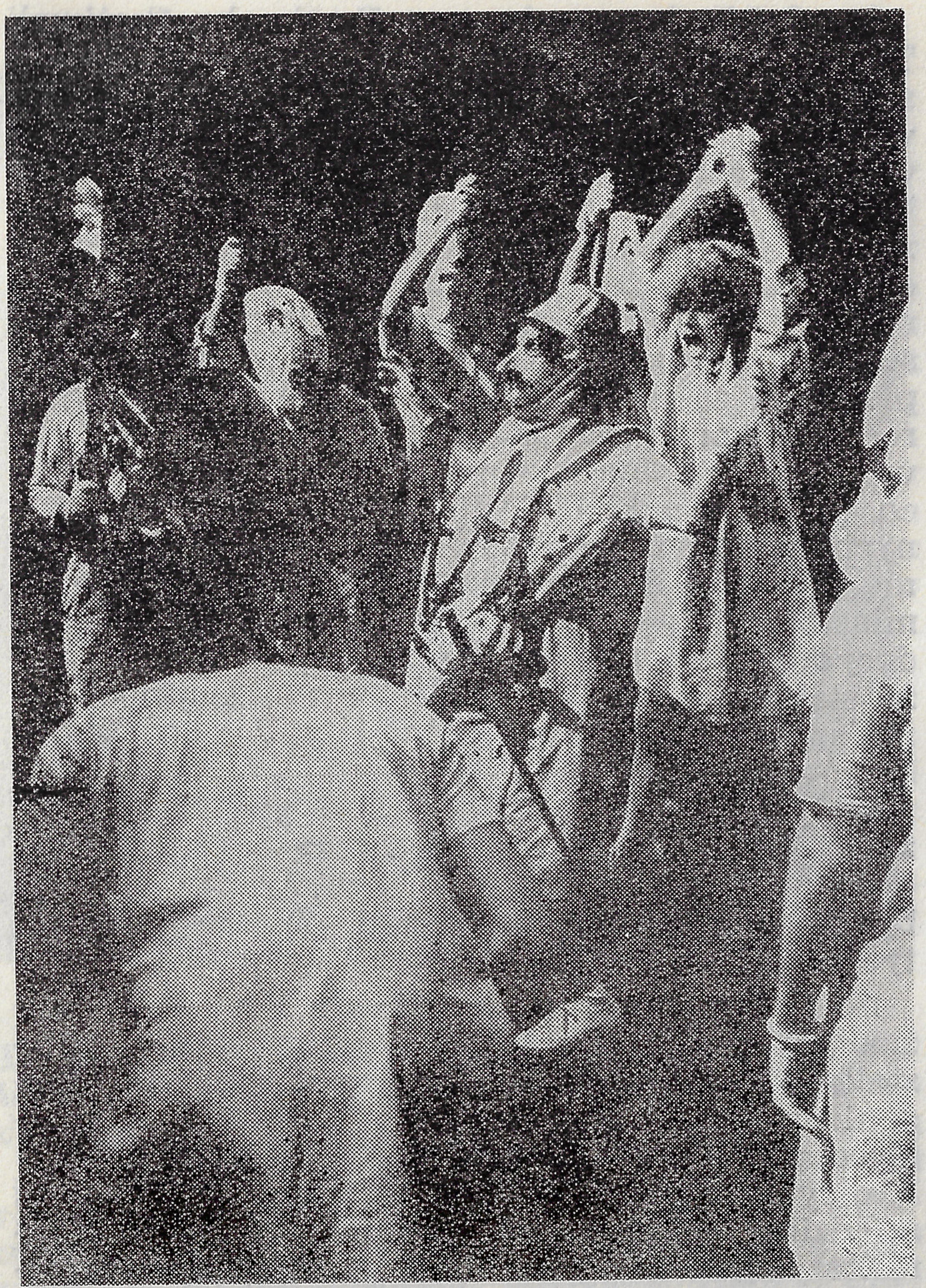

„Ubu Król" — Centro Universitario Teatrale (Włochy)

ciem imprezy listę uczestników trzeba było powiększyć, ulegając „presji" niektórych zespołów pragnących koniecznie wystąpić we Wrocławiu. Dwa nawet „desperacko" wtargnęły w ostatniej chwili do Polski (mimo że uprzednio nie potwierdziły przyjazdu), stawiając organizatorów wobec faktu dokonanego. Niezgorzej świadczy to o atrakcyjności wrocławskiej imprezy, jeśli uniwersytecki teatr z Nowego Yorku ryzykował podróż do Polski nie mając pewności, czy się w festiwalowym programie zmieści.

Ostatecznie w II MFFTS wzięły udział zagraniczne teatry z Anglii, Bułgarii, Danii, Francji, Holandii (dwa), Jugosławii, NRF, Rumunii, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych (dwa), Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego. Polskę reprezentowało siedem czołowych scen studenckich: szczecińskie „Studio Miniatur", gdański „TO-TU", gliwicki STG, lubelski „Gong-2", krakowski „STU", wrocławski „Gest" i — gospodarz festiwalu — „Kalambur".

Za największe wydarzenie artystyczne festiwalu obserwatorzy zgodnie uznali występ nowojorskiego „teatru chleba i lalki" — Bread and Puppet Theater, który zafascynował wszystkich żarliwością, namiętnym protestem przeciwko wojnie w ogóle i wojnie wietnamskiej, niesprawiedliwości społecznej i innym przejawom zła we współczesnym świecie, nadając swej gorącej manifestacji kształt widowiska o niezwykle oryginalnej formie i realizując je z zadziwiającym kunsztem artystycznym. Zafascynował wszystkich Theatre Creation z Lozanny, dla którego punktem wyjścia w komponowaniu widowiska jest improwizacja aktorska. Doskonale została przyjęta Nouvelle Compagnie z Avignonu, próbująca w nowatorskiej formie przedstawić ideowe rozterki zachodniej młodzieży. Oryginalny i bardzo ciekawy był popis baletowy awangardowej grupy Pauliny de Groot z Amsterdamu, poszukującej nowych środków wyrazu i nowego miejsca we współczesnej kulturze dla jednej z najstarszych dziedzin sztuki...

Snucie dalszych wspomnień z występów ciekawych zespołów nie ma w tym miejscu większego sensu, zwłaszcza że z konieczności musiałyby być to wspomnienia szczątkowe, bezużyteczne dla tych Czytelników, którzy festiwalowe przedstawienia oglądali i niewiele mówiące tym, którym nie udało się zdobyć biletów (było takich tysiące). II MFFTS cieszył się tak ogromnym zainteresowaniem publiczności i krytyki, że trudno go pod tym względem porównywać z jakimikolwiek innymi imprezami teatralnymi w naszym mieście.

Co było tego przyczyną? Przecież w amatorskich i półzawodowych zespołach, które prezentowały się na festiwalowych scenach nie występowały żadne gwiazdy, przecież wiadomo

było — choćby z doświadczeń pierwszego festiwalu — że wiele przedstawień nic nie ma wspólnego z „wystawną" sztuką widowiskową, że niejedno jest przedsięwzięciem nader skromnym, uderzającym — zwłaszcza w wykonawstwie — czystą amatorszczyzną... Więc co jest decydującym magnesem? Snobizm? Nie przesadzajmy; życie byłoby zbyt piękne, gdyby aż tylu ludzi snobowało się na teatr. Proponuję inną odpowiedź:

Teatr — o czym głośno na całym świecie — przeżywa kryzys. Objawia się on w słabości dramaturgii współczesnej, w spadku frekwencji na widowni, w „muzealnieniu" wielu sławnych starych scen o wiekowych tradycjach. Są prorocy, którzy twierdzą, że w epoce „uprzemysłowienia sztuki i rozrywki" „rękodzielnicza" sztuka teatru, wyrastająca z dziewiętnastowiecznych i wcześniejszych tradycji, w perspektywie nadchodzących lat nie ostoi się. A nawet jeśli — to margines autentycznej twórczości będzie w teatrze ulegał zawężaniu, aż do ograniczenia całkowitego, a teatr zamieni się już tylko w odmianę muzeum. Zwolennicy takich poglądów mają sporo przekonywających argumentów na poparcie tej tezy. Czy oznaczałoby że teatr jest sztuką bez przyszłości?

Takie pytanie stawia sobie każdy ambitny twórca związany z teatrem. Każdy też swą twórczością stara się udzielić własnej odpowiedzi. Mniemam, że właśnie z kręgu tych niepokojów narodziło się fascynujące cały świat zjawisko, któremu na imię Teatr Laboratorium Jerzego Grotowskiego. Piętno podobnych twórczych rozterek nosi działalność wielu teatrów studenckich oraz różnych eksperymentalnych scen półzawodowych, luźno związanych z artystycznym ruchem studenckim. Jedne i drugie uczestniczą we wrocławskim festiwalu, który jest czułym barometrem rejestrującym ideowe i artystyczne niepokoje najmłodszej generacji twórców teatralnych, wskazującym kierunki ich poszukiwań, odkrywającym w niektórych przypadkach dla teatru jeśli nie nowe drogi, to przynajmniej ścieżki. Większość — zdecydowana — przedstawień festiwalowych, które uznano za ciekawe lub wybitne, mieści się w nurcie teatru eksperymentalnego, teatru poszukującego. I to nęci widza, zwłaszcza wrocławskiego, z teatralnym eksperymentem „oswojonego".

Poszukiwania studenckich twórców dają różne efekty. Jedni dokonują ciekawych, zapładniających odkryć, inni brną w zaułki. Natural-

Dans groep Pauline de Groot (Holandia)

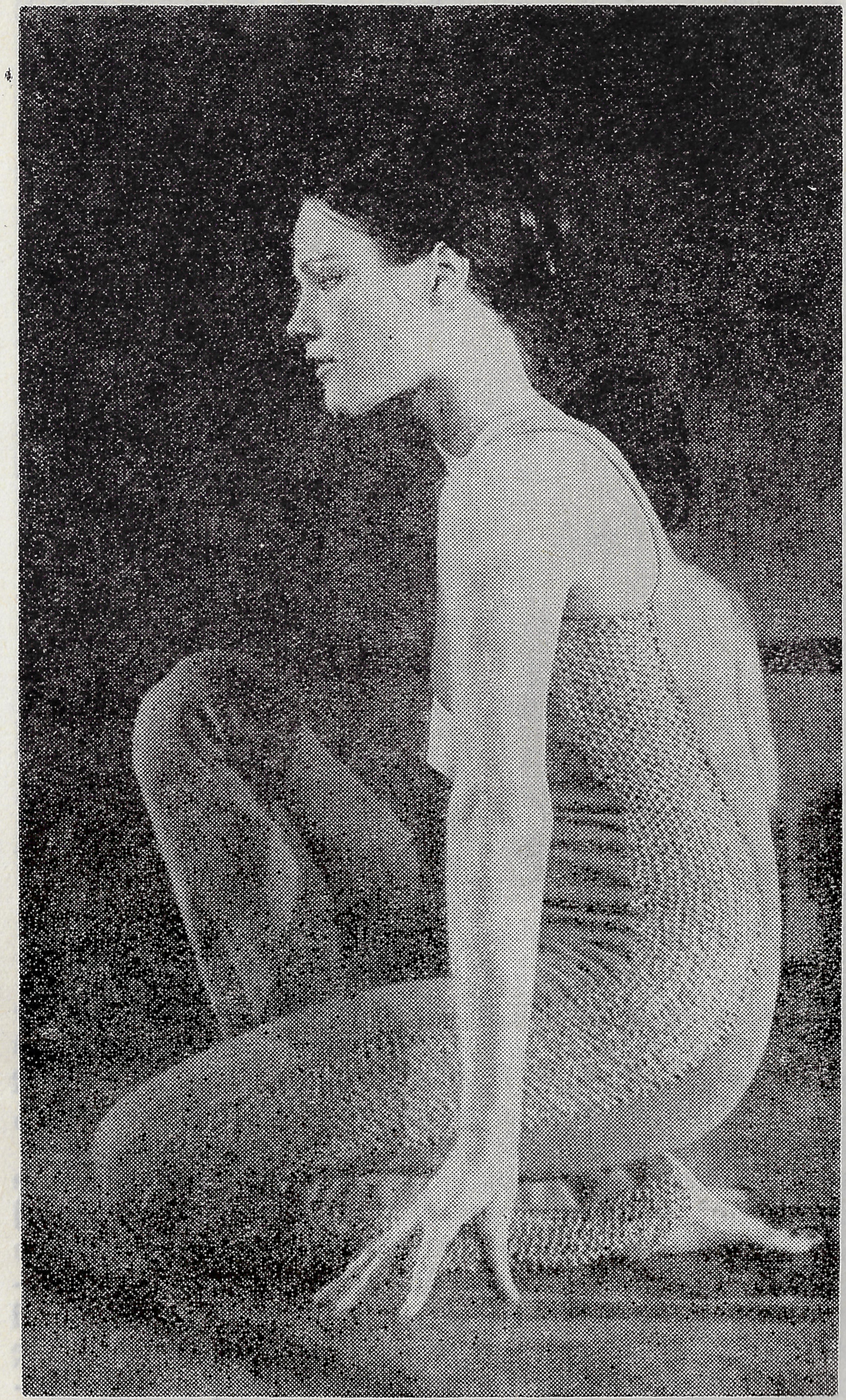

„Fuehrer" — Ansambl Awiacionnogo Instituta (ZSRR)

ne, gdy się podejmuje ryzykowne przedsięwzięcie. W większości wypadków, bez względu na końcową ocenę przedstawienia, spotykamy się na festiwalach ze sztuką oryginalną, „świeżą", niestereotypową.

Na II MFFTS obserwowaliśmy powszechne tendencje do „wyzwolenia" teatru z krępującej dziś mu swobodę oddziaływania tradycji. Wiele teatrów zerwało z pudełkową mieszczańską sceną, z tradycyjną sztuką aktorską. Bread and Puppet Theater — i nie tylko on — stał się teatrem ulicznym, inne za naturalną swoją scenę uważają fabryczny dziedziniec lub halę produkcyjną, przyjmując że dziś teatr powinien przychodzić do widza, nie odwrotnie. Prezentowano na obu festiwalach m. in. przedstawienia wyrastające nie z literatury, lecz „z życia", przedstawienia tworzone od początku do końca kolektywnie przez cały zespół, przedstawienia, w których radykalnie pozmieniały się relacje na różnych liniach: aktor — widz, aktor — reżyser, literatura — teatr etc. Myślę, że niejedno z tych poszukiwań młodych artystów może być uwieńczone pełnym sukcesem i zaważyć na przyszłej ewolucji teatru.

Jedną z rzucających się w oczy cech zespołów występujących na II MFFTS było ich upolitycznienie. Teatr dla wielu młodych artystów jest środkiem demonstracji przekonań, poważną agitacyjną trybuną, miejscem namiętnej dyskusji politycznej. Wydaje się, że i to może być niebagatelną wskazówką dla twórców teatralnych. W ambitnej sztuce ważne jest nie tylko „j a k" (forma), ale także „c o" (treść) oraz „po co" (idea). Doświadczenia Bread and Puppet Theater czy Nouvelle Compagnie wskazują na to, że w teatrze zaangażowanym głęboko w skomplikowane problemy współczesności trudno jest dopatrywać się znamion kryzysu.

*

Rok 1971 przyniesie kolejny, III Międzynarodowy Festiwal Festiwali Teatrów Studenckich. Można oczekiwać, że dostarczy on dalszych materiałów do kontynuowania refleksji na temat młodego teatru europejskiego (może i światowego), a pośrednio na temat przyszłości tej jednej z najstarszych i najpiękniejszych sztuk.

Chciałem zakończyć zachęceniem wrocławian do tłumnego uczestnictwa w festiwalowych przedstawieniach, ale uświadomiłem sobie, że jeśli powinienem tu o coś apelować, to w pierwszym rzędzie o udostępnienie festiwalowi największych sal widowiskowych w mieście i o kilkakrotne powtarzanie przynajmniej części spektakli.

Tadeusz Buski

Bernard Woodrow Januszewski

KLUB MUZYKI I LITERATURY

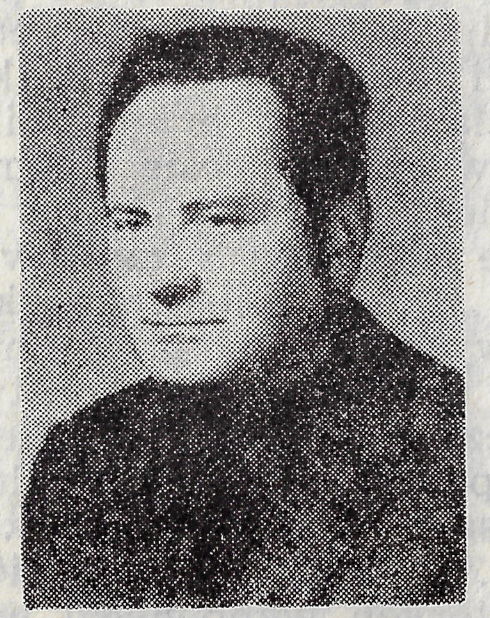

Dr Bernard W. Januszewski, historyk literatury polskiej, zajmuje się zjawiskami kultury i myśli filozoficznej XIX wieku. Ze szczególnym zapałem kontynuuje badania nad polskimi tradycjami kulturalnymi i naukowymi Wrocławia. Pracę społeczną traktuje jako więź ze współczesnością, pozwalającą mu lepiej wywiązywać się z obowiązków wychowawcy akademickiego; jest bowiem adiunktem w Zakładzie Filozofii Instytutu Nauk Społecznych Politechniki Wrocławskiej. Posiada odznaczenia „Budowniczy Wrocławia" i „Zasłużony dla Dolnego Śląska".

Wśród wrocławskich klubów zajmujących się życiem kulturalnym, szczególną rolę odgrywał na przestrzeni lat 1959—1969 i obecnie Klub Muzyki i Literatury (plac Kościuszki 9). Spośród założycieli Klubu wymieniam znanych i zasłużonych dla miasta działaczy kulturalnych Ewę Kofin i Bronisława Turonia. Od początku Klubowi patronowały wybitne osobistości związane z muzyką z kręgu Wyższej Szkoły Muzycznej, opery i filharmonii, lub też związane z literaturą profesjonalnie w Uniwersytecie Wrocławskim, jak też sami literaci. Z powodzeniem kierowała Klubem w latach 1959—1961 pani Halina Teodorczyk, następnie przejął go i hołubi szczęśliwie i z wielkim smakiem do dziś Stefan Placek. Administratorem formalnym tej placówki jest Okręgowy Zarząd Kin (stąd nazwa: Klub Filmu, Muzyki i Literatury).

Klub opiera swą działalność na współpracy z poszczególnymi towarzystwami i organizacjami, które w jakikolwiek sposób zdradzają zainteresowanie programową dziedziną jego zadań i tak nawiązał kontakty z Towarzystwem Przyjaciół Teatru, Towarzystwem Miłośników Opery, Związkiem Literatów Polskich, Związkiem Artystów Plastyków, Towarzystwem Miłośników Wrocławia, Zrzeszeniem Studentów Polskich, szkołami artystycznymi i niektórymi klubami większych zakładów produkcyjnych. Osobną kartę posiada współpraca ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Ścisła współpraca z Wydziałem Kultury miasta i Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury i Sztuki, którego Klub jest członkiem, wyrażona jest między innymi w politycznym ukierunkowaniu całokształtu jego działalności.

Dając syntetyczny wyraz tak pojętej działalności Klubu sprawozdawca zanotował: „Klub Muzyki i Literatury obchodzi X-lecie swojej działalności. Przedwczoraj odbył się z tej okazji wieczór wspomnień. Wzięli w nim udział pracownicy i współpracownicy — aktorzy, krytycy, recenzenci oraz przedstawiciele Okręgowego Zarządu Kin i Wydziału Kultury DRN „Stare Miasto". Przybyli również reprezentanci wrocławskich towarzystw: Przyjaciół Teatru i Miłośników Opery, które wspólnie z kierownictwem Klubu organizują wiele imprez. Pod-

czas miłej towarzyskiej rozmowy podsumowano dorobek tej placówki. Klub prowadził bowiem działalność wszechstronną, codziennie prezentuje interesujące, ambitne programy".

Rachunek cyfrowy ilustrujący rezultaty tej pracy jest prosty. Miesięcznie odbywało się przeciętnie 25 imprez, rocznie 250, to jest w dziesięcioleciu 2500 imprez, przez które przewinęło się około 20 tys. zainteresowanych uczestników, przeważnie młodzieży akademickiej, szkół średnich, starszej inteligencji, nauczycieli, także robotników z Elwra i Pafawagu.

Z takim ilościowym dorobkiem zainaugurowano 3 grudnia 1969 r. uroczystym koncertem następne dziesięciolecie Klubu.

Działalność Klubu nie ograniczała się tylko do muzyki i literatury, lecz włączano do niej często film i plastykę, obejmując w ten sposób całokształt zainteresowań zwolenników tej placówki. Często wszystkie te elementy występują integralnie, co stanowi tajemnicę atrakcyjności programów, każdy bowiem uczestnik znajduje w tak pomyślanej imprezie „cząstkę" przeznaczoną dla siebie. Umiejętne wytwarzanie nastroju przez odpowiedni dobór muzyki, światła, obrazu i dekoracji plastycznej powodują, że wieczory klubowe długo pozostają w pamięci ich uczestników. Niektórzy z nich wrażenia swe na ten temat w lapidarnych zdaniach utrwalili w „Złotej Księdze" prowadzonej przez kierownika.

Nie możemy zrelacjonować tu przebiegu poszczególnych imprez i odpowiedzieć na pytanie, jakie wartości autorzy tych spotkań z publicznością wrocławską jej przekazali. Nie prowadzono badań w tym zakresie i ramy tego artykułu na to nie pozwalają. Cenne natomiast są wnioski, które wynikają z zapisów dokonanych w klubowej „Złotej Księdze" rękoma czcigodnych gości-wykonawców programu. Z zapisów tych wynika, że także społeczeństwo wrocławskie uczestniczące od przeszło dziesięciolecia w klubowych spotkaniach wywierało wzajemnie wpływ na pisarzy, poetów, muzyków, artystów i prelegentów. Ograniczymy się więc do opublikowania niektórych wypowiedzi wybitnych gości Klubu; one pozwolą bowiem wczuć się nie tylko w atmosferę, ale poznać też charakter i dorobek jego działalności.

Związki z Krakowem są we Wrocławiu tradycyjnie podtrzymywane, zarówno te uniwersyteckie, naukowe, jak też w dziedzinie kultury. Wyrazili to Leszek Herdegen, Wojciech Ziętarski i Zbigniew Siatkowski dnia 9 października 1967 r. w słowach: „Przywieźliśmy z Krakowa program pieśni wojny hiszpańskiej, program-propozycję do wspólnego pomyślenia o Hiszpanii, czyli o Polsce. I — ku naszej radości — znaleźliśmy się w prawdziwym centrum polszczyzny: wśród znakomicie wrażliwej publiczności, w świetnym i pięknym klubie. W mie-

ście, które spodobało się nam jak nasze własne miasto. Bardzo dziękujemy i za serdeczne przyjęcie, i za wspólnotę myśli".

Na pamiątkę pobytu w naszym klubie i w naszym mieście wpisał do Księgi swe nazwisko Jan Izydor Sztaudynger 28 stycznia 1961 r., a dwa dni wcześniej Włodzimierz Maciąg i Jerzy Lovell.

St. J. Lec napisał 9 marca 1961, w piękny, słoneczny dzień: „Czasem poeta wygląda zza liry jak zza krat". Ale oczywiście chyba nie we Wrocławiu.

St. Dygat: „To był naprawdę bardzo dla mnie miły wieczór. Dziękuję (13. 3. 69)".

„Bardzo zachwycona publicznością Klubu Miłośników Literatury i znakomitą organizacją" była Magdalena Samozwaniec (16 XII 1965). Przy okazji dyskretna informacja (kierownik Klubu pozwoli): Jeśli ktoś chce otrzymać zdjęcie uroczej pisarki, niech do Niej zatelefonuje, przeglądając bowiem „Złotą Księgę" znalazłem tam jej zdjęcie, zapewne ofiarowane kierownikowi, z taką dedykacją: „Kto na ciebie telefonem, ty w niego zdjęciem udanym!" Magdalena chętnie do Wrocławia powróci — telefonujcie?!

Inaczej swe przywiązanie zaznaczył nasz wrocławski satyryk: „Że publiczność, kierownik przemili — nie baję. A najlepszy w tym dowód, że w klubie... zostaję! Z okazji wieczoru autorskiego Henryk Jagodziński".

Myślę, że wieczory autorskie w Klubie osiągnęły wysoką rangę także dzięki „literackiej" publiczności, co świetni autorzy często podkreślali. Kamil Giżycki pisał: „Za najwspanialszą atmosferę, za najwspanialszą publiczność bardzo dziękuję i proszę o jeszcze!" (19 III 1969). Byli także Grochowiak, Przyboś i Marian Jachimowicz. Przyboś upamiętnił swój pobyt we Wrocławiu wpisaniem do księgi fragmentu wiersza *Noc powrotna* (11 III 61):

Nic się jeszcze nie stało, nic się nie spełniło.
Świat nie jest, świat się wiecznie zaczyna.

Tak zwane „Spotkania wrocławskie" należą do stałych cyklicznych imprez Klubu. Myśl urządzania takich spotkań zrodziła się w Towarzystwie Miłośników Wrocławia dla upamiętnienia inicjatora tego Towarzystwa, wybitnego filologa, autora *Spotkań wrocławskich* — Tadeusza Mikulskiego. Postanowiono więc, że na spotkaniach wieczornych w Klubie wygłaszane będą prelekcje na temat wybitnych i zasłużonych ludzi, którzy związani byli z dawnym i nowym Wrocławiem, rozwijając i utrwalając jego polską kulturę duchową i materialną.

Przypomina się wspaniale przygotowany, z odpowiednią oprawą plastyczną i muzyczną, wieczór poświęcony wrocławskim dniom Juliusza Słowackiego z okazji 120 rocznicy śmierci wieszcza. Po prelekcji artyści scen wrocławskich recytowali utwory poety.

Cykl ten jest kontynuowany przez realizację takich tematów jak np. Niemcewicz, Pol, Kasprowicz, Cybulski, Nehring, Elsner, Chopin, Mikulski, Dąbrowska, Kowalska, Zelenay, Łoś i inni we Wrocławiu. Często na tzw. Czwartki Literackie są zapraszani przedstawiciele rodzin poetów i pisarzy. Spotkania tego rodzaju pozostały na długo w pamięci ich uczestników. Tak wieczór Kasprowiczowski uświetniła swoją obecnością i prelekcją o życiu i poezji męża niedawno zmarła Maria Kasprowiczowa, która jako długoletni kustosz muzeum kasprowiczowskiego na Harendzie przepoiła swe wystąpienie autentyzmem i wielką miłością do spuścizny literackiej autora *Księgi ubogich*. Młodzież, inteligencja i robotnicy zgromadzeni na tym spot-

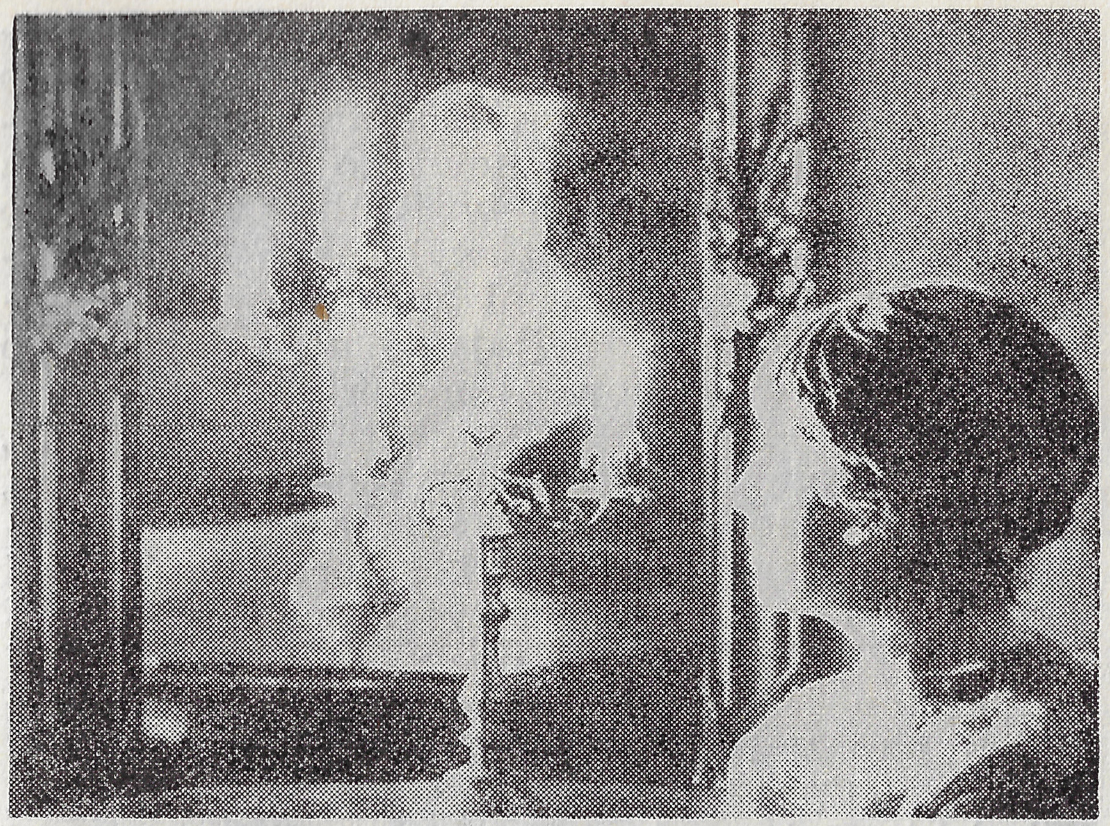

kaniu usłyszeli tylko część tego, co zostawiła po sobie Kasprowiczowa w 6 tomach pamiętników przekazanych po jej zgonie Stowarzyszeniu Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza. Uzupełnieniem tego spotkania był osobny wieczór na temat wrocławskich dni poety. Wrocław był bowiem domem jego chmurnej młodości.

Henryk Sienkiewicz był reprezentowany przez synową pisarza Helenę Sienkiewiczową i jego wnuka Juliusza, który mówił o życiu i twórczości wielkiego dziada.

Nelly Strugowa, żona autora *Żółtego krzyża*, swoje wrażenia ze spotkania z wrocławską publicznością wyraziła w ten sposób: „Nie wiem czy potrafię nieudolnymi słowy wyrazić kierownictwu Klubu Muzyki i Literatury moją wdzięczność za zorganizowanie mego spotkania z członkami Klubu w Ich uroczym lokalu. Rzecz tak ważna dla prelegenta — nawiązanie kontaktu ze słuchaczami wydała mi się od razu dokonana i będę bardzo mile wspominała ten wieczór i cieszyła się projektem Kierownictwa urządzenia ewentualnie na jesieni nowego wieczoru, na którym Mąż mój będzie mógł przemówić do słuchaczy ze swych dzieł. Jako że mam być na nim obecna — z góry raz jeszcze dziękuję — i do widzenia. (29. 5. 68)". Nad powyższymi słowami wklejono pocztówkowe zdjęcie Andrzeja Struga.

Podobna atmosfera towarzyszyła Kamilowi Cyprianowi Norwidowi przywoływanemu do Klubu za pośrednictwem jego budzącej duże zainteresowanie poezji przez Zofię Małynicz, która napisała: „Z prawdziwym wzruszeniem będę wspominać wieczór w Klubie Muzyki i Literatury, którego atmosfera tak bardzo mi była pomocną w przekazaniu poezji Norwida. (1 X 68)".

Sienkiewicz, Strug wprawdzie w naszym mieście nie byli, ale jak wspomniane spotkania wykazały, są obecni wśród wrocławskich czytelników przez powszechne czytanie ich dzieł. Norwid także osobiście do naszego grodu nie dotarł, lecz był z miastem związany przez osobę W. Cybulskiego, pisując do niego listy o swych kłopotach i niepokojach twórczych spowodowanych przez niechętnych mu krytyków i historyków literatury. Obecnie cieszy się wielką popularnością dzięki swej daleko w przyszłość wybiegającej poezji.

Nie wszystkie spotkania literackie można tu omówić. Na długo w pamięci pozostanie wieczór poezji Marii Pawlikowskiej Jasnorzewskiej, uświetniony obecnością siostry poetki, autorki uroczej książki *Maria i Magdalena*. To ona przywołała do Klubu umiłowaną, zmarłą w 1945 roku poetkę, mówiąc o jej życiu i twórczości.

Ze współczesnych żyjących mieli spotkania z publicznością Marian Jachimowicz, laureat nagrody „Odry", poeta zamieszkały w Wałbrzychu, Andrzej Bartyński poeta wrocławski, także przedstawiciele Klubu Młodych ZLP.

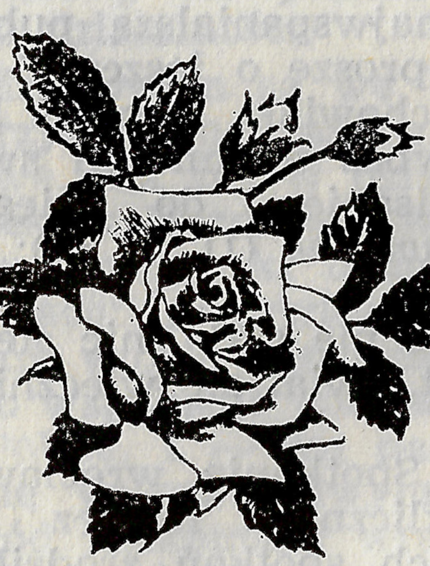

Klub gości często ludzi teatru i opery, spotyka w swych salonach dramaturgów, reżyserów i aktorów. Na stałe zadomowił się tam Teatr Jednego Aktora i Teatr Lalek. Referat wprowadzający pt. „Wokół teatru jednego aktora" wygłosił znawca tej sztuki Jan Paweł Gawlik. Zafascynowany wrocławską inicjatywą, która jego zdaniem udała się, napisał, że „tak to trzeba robić, do takich ludzi warto przyjeżdżać. (19 I 70)". Z ważniejszych spektakli tego teatru wynotujemy *Obcego* Alberta Camusa, wykonanego przez warszawskiego aktora Romualda Szejda, *Pełnym głosem* w opracowaniu Tadeusza Pokrzywkowskiego w oparciu o liryki Włodzimierza Majakowskiego, *Co jest za tym murem* Jacka Stwory w wykonaniu Ryszarda Filipskiego.

Dyskusję o teatrach Polski Ludowej zapoczątkował w Klubie, z inicjatywy Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Teatru, Ernest Bryll; kontynuował ją znany wrocławski reżyser Jakub Rotbaum; wzruszony niezwykle kulturalną atmosferą w czasie dyskusji, wyraził swą radość i zadowolenie ze spotkania z inteligencją wrocławską i młodzieżą przyrzekając, że „z całą przyjemnością przyjmie każde następne zaproszenie. (6 XII 66)". Także Mieczysława Ćwiklińska „serdecznie dziękuje za miły wieczór, spędzony w Klubie Muzyki i Literatury. Cieszę się bardzo, że we Wrocławiu rozwija się tak pięknie kulturalna inicjatywa. (16 IX 66)". Henryk Tomaszewski, wyrażając swój aplauz, wpisał się do Księgi „wielkim gestem pantomimicznym. (2 V 66)".

Osobne miejsce w Klubie (w soboty), zajmuje Teatr Lalek na tzw. małej scenie dla dorosłych. Impreza jest przeniesieniem wybranego, skromnego, ale ambitnego repertuaru Wrocławskiego Teatru Lalek na pl. Kościuszki 9. Tutaj przedstawiono starofrancuski poemat anonimowy z XIII wieku *Rzecz o Alkasynie i Nikolecie* oraz Garcia Lorki hiszpańską *Szopkę don Cristobala* — przedstawienie spięte w dwuczęściową całość otrzymało tytuł: *Gra o prawdziwej miłości,* było aranżowane przez sześciu uniwersalnie uzdolnionych aktorów, którzy prawie że jednocześnie śpiewają, grają, deklamują, opowiadają, manipulują lalkami i światłami. Z pozostałych spektakli wymieńmy: *Kto zabił Don Kichota* wg Cervantesa, *Stan losów Fausta* wg Goethego i Marlowe'a, *Momento de verdad* F. Garcia Lorki i niedokończony poemat drama-

tyczny B. Leśmiana *Dziejba leśna*. Jan Kurowicki i Wiesław Hejno przygotowali na nowy sezon widowisko dla tej sceny pt. *Sprawiedliwe ukaranie, Czarownicę*.

Klub uczestniczy także w dorocznych Dniach Teatru, z którymi związana była zaskakująca aktorów wystawa ich portretów w malarstwie Barbary Gutekunst.

Także sztuka filmowa i kino posiada swych miłośników wśród bywalców Klubu. Zwyczajem stały się spotkania z wybitnymi aktorami i reżyserami filmowymi i telewizyjnymi. Klub jak wspominaliśmy jest dotowany przez Wojewódzki Zarząd Kin i jako taki nosił jakiś czas nazwę Klubu Pracowników Kina. Dlatego znany radziecki reżyser, twórca *Hamleta* Grigorij Kozincew, wyrażając swoją sympatię dla klubowiczów napisał: „Było mi bardzo przyjemnie przebywać w Klubie Pracowników Kina i poznać się z takimi interesującymi ludźmi. Spotkanie było nadzwyczaj ciekawe". Zafascynowany szczególnie eksponowaną tam w tym czasie przez Średnią Szkołę Sztuk Plastycznych wystawą masek, napisał: „Chcę również napisać o wystawie masek. To piękne, co dzieci tworzą z taką zręcznością. Wszystkim Wam wszystkiego dobrego i za wszystko dziękuję. (24 IX 64)". W czasie Festiwalu Filmów Radzieckich Klub staje się często miejscem spotkań z radzieckimi artystami i reżyserami, tam też działa punkt udzielający informacji o wszystkich sprawach dotyczących festiwalu. Również polscy artyści filmowi bywają gośćmi Klubu a publiczność wrocławska ma okazję bezpośredniego, osobistego kontaktu w kameralnej atmosferze, na co zwróciła uwagę Lidia Zamkow: „Chociaż mam raczej zamiłowania monumentalne — bardzo miło czułam się w Waszej miłej kameralnej salce i takiejż atmosferze — dziękuję. (8 X 68)". Z wrocławskim społeczeństwem pożegnał się niestety na zawsze tragicznie zmarły Zbigniew Cybulski, który nie przeczuwał, że miasto nasze stanie się pierwszym świadkiem jego tragedii, gdy wpisywał do „Złotej Księgi" Klubu te oto słowa: „Serdecznie pozdrawiam ulubioną publiczność Wrocławia i Klubu — do zobaczenia! Proszę trzymać za nas palce. (25 IV 65)".

Klub w trosce o swych kinomanów nie zaniedbuje okazji zapraszania do siebie wybitnych twórców nowych filmów polskich. Niedawno bawił tam reżyser filmu *Sól ziemi czarnej* Kazimierz Kutz oraz twórca filmu *Krajobraz po bitwie* Andrzej Wajda. Były przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia Bolesław Iwaszkiewicz z okazji 25 Wieczoru Wrocławskiego w okresie obchodzenia «Dni Filmu» napisał: „Z okazji Dni Filmu i Kina miałem przyjemność gościć w przemiłym lokalu Klubu. Składając gratulacje z powodu umiejętnego wytworzenia w Klubie miłej atmosfery, jak również wyrażając radość z powodu włączenia Dni Filmu i Kina do programu Dni Wrocławia — życzę powodzenia i sukcesów w dalszej pracy. (10 V 67)".

Muzyka w Klubie jest stale obecna. Wchodzi do wszystkich form programowych, wypełnia także wolne chwile tzw. relaksu, gdy bywalcy przy kawie lub herbacie prowadzą rozmowy towarzyskie zazwyczaj w czasie poprzedzającym planową imprezę.

Dzięki Towarzystwu Przyjaciół Opery i miłośników muzyki (i tej poważnej, i tej rozrywkowej) znaczną część programu przeznaczono tej muzie. Okazało się, że społeczeństwo wrocławskie posiada wyrobiony smak muzyczny i w Klubie zrodziło się wiele udanych inicjatyw na tym polu. Dlatego muzycy-wykonawcy mieli powody do utrwalenia swych wrażeń i uczuć odbieranych w czasie dawania koncertów i recitali w Klubie. Na przykład T. Rzepecka, D. Wyżycka i E. Piotrowska piszą: „Jestem szczęśliwa i bardzo wzruszona. Nastrój w Klubie Literatury i Muzyki w czasie naszego koncertu w dniu 23 V 68 był tak czarujący, słuchacze tak skupieni i przejęci naszym muzykowaniem, że byłoby dla mnie wielką radością móc także w przyszłości opowiadać melomanom wrocławskim, uczestnikom klubowych wieczorów o tym, że muzyka jest piękna".

Sposoby popularyzacji piękna muzyki były rozmaite. Od koncertów monograficznych, tematycznych, poprzez montaże słowno-muzyczne, recitale instrumentalne i wokalistyczne. Wygłaszano też prelekcje na różne tematy muzyczne, zapoznając także słuchaczy z biografiami sławnych muzyków świata. Przykładowo wymieńmy takie imprezy, jak Koncert Chopinowski zorganizowany i wykonany przez W. Obidowicza, E. Kofin i J. Peszka. Koncert muzyki renesansowej, koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej. Muzycy, studenci i pedagodzy z Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej grali utwory Bacha, Haydna, Mozarta, Wieniawskiego i Liszta. Z okazji XXV-lecia Opery staraniem Towarzystwa Przyjaciół Opery odbył się w Klubie koncert solistów laureatów nagrody prasy: Haliny Słoniowskiej i Tadeusza Prochowskiego. Z recitali wymienimy: fortepianowy czeskiego pianisty Zdenka Stibora i słynnego basa, solisty oper wrocławskiej i poznańskiej Henryka Łukaszka. Znany wrocławski muzykolog-amator, znawca opery, przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Opery Tadeusz Riedl przygotował wieczór pt. „Od Carusa do Atlantova" o 20 sławnych tenorach świata z nagraniami oraz prelekcją o chórach operowych. W Klubie koncertował także K. Wiłkomirski. Współczesna piosenka młodzieżowa nie stroni wcale od Klubu, przeciwnie zadomowiła tam się na stałe, sprasza się jej sławnych przedstawicieli na recitale, jak np. K. Grześkowiaka (28 III 1968). Tu powstał i rozwinął skrzydła do lotu zespół studencki pod nazwą Wrocławskie Studio Piosenki „Ad Libitum". Klub posiada płytotekę muzyki poważnej (klasycznej i nowoczesnej), zbiór starych, oryginalnych instrumentów muzycznych, jak stare cytry, liry, lutnie itp., także najnowsze nagrania piosenki polskiej i światowej.

Życzyć pragniemy takich samych osiągnięć w następnym dziesięcioleciu.

Bernard Woodrow Januszewski

Ryszard Majewski

NA SZLAKACH WOJSKOWEJ KULTURY

ŚLĄSKA ESTRADA WOJSKOWA

Zespół Śląskiej Estrady Wojskowej od 20 lat działa we Wrocławiu, obejmując swymi koncertami teren całego Śląskiego Okręgu Wojskowego. Dorobkiem pracowitych 20 lat jest 3000 występów, ponad 2 miliony widzów, setki odwiedzonych miejscowości, jednostek wojskowych i zakładów pracy. Zyskał też sobie dziesiątki tysięcy oddanych przyjaciół i zwolenników. Na ręce kierownika zespołu i patronujących zespołowi władz wojskowych niezmiennie od wielu lat nadchodzi liczba zaproszeń i propozycji parokrotnie przekraczająca możliwości czasowe artystów w wojskowych mundurach. Oczywiście sukcesy i popularność nie przyszła od razu.

Narodziny jako się rzekło miały miejsce przed dwoma dziesiątkami lat — w maju 1951 roku. Początki były dość typowe dla owego okresu i ówczesnego modelu polityki kulturalnej. Jak grzyby po deszczu rodziły się w tym czasie wieloosobowe zespoły pieśni i tańca. Nie zabrakło ich także i w wojsku. Jeden z nich, mający w swym składzie pięćdziesięcioosobowy chór męski, trzydziestoosobową orkiestrę i pokaźnych rozmiarów balet, powstał przy Dowództwie Śląskiego Okręgu Wojskowego. W swym pierwotnym kształcie pracował około pięciu lat. Gdy przyszły lata 1956—1957 z zespołów-gigantów ostały się bodaj „Śląsk" i „Mazowsze". Większość pozostałych bardzo znacznie zmniejszyła swoje szeregi, nastawiając się na działalność estradową. Stało się to także udziałem wrocławskich artystów wojskowych. Okazało się jednak, jak zwykle, że decyduje nie wielkość, lecz jakość zespołu. Właśnie bowiem w latach sześćdziesiątych nowy model organizacyjny i nowy profil artystyczny zaowocowały szczególnie wartościowymi osiągnięciami. Znalazło to swój wyraz m. in. w nagrodach i wyróżnieniach na Festiwalu Opolskim, w sukcesach występów w Czechosłowacji i NRD (m. in. w berlińskiej TV), w rosnącej wreszcie popularności szeroko wykraczającej poza granice Wrocławia i Dolnego Śląska.

Źródłem tych sukcesów obok właściwego składu zespołu jest praca, praca i jeszcze raz wytężona praca. Praca, która integruje artystów, wytwarza w nich niezwykłą żarliwość i przywią-

zanie do zespołu. Dla przykładu kierownik muzyczny Józef Kania. To nazwisko liczy się w muzycznym światku. Mało kto wie jednak, że 20 lat Śląskiej Estrady Wojskowej to takiż sam okres pracy w niej Józefa Kani. Absolwent średniej szkoły muzycznej, kompozytor i wielki miłośnik muzyki organowej trafił do wojska z poboru w roku 1950. „Odkryty" w rok później przez ówczesnego kierownika zespołu związał się całkowicie i bez reszty z muzą w mundurze. Jemu to właśnie zawdzięcza zespół swe najlepsze, znane szeroko i lubiane utwory (do słów Wernera i Łapkowskiego): „Niełatwe rozstania", „Gdzie to jest?", „W ramionach Odry i Wisły". Największy rozgłos i nagrodę Festiwalu Opolskiego przyniosła mu w roku 1968 „Nasza Bonanza". Wydaje się jednak, że szczególne miejsce w jego twórczości zajmie skomponowana niedawno do słów K. I. Gałczyńskiego „Ojczyzna". Ten niezwykle melodyjny i sugestywny zarazem utwór ma wszelkie dane by się stać jedną z czołowych pozycji rodzimej piosenki.

Czynnikiem ogromnie sprzyjającym twórczości Kani jest niewątpliwie fakt, że utwory jego znajdują w zespole nie tylko świetnych wykonawców, lecz również surowych i życzliwych zarazem krytyków. Dotyczy to zwłaszcza wokalistów. „Drużyną szturmową" SEW nazwano kiedyś kwartet męski, stanowiący rzeczywiście prawdziwy filar zespołu. Sławomir Śliwerski, Zdzisław Półtorak i Michał Suchecki śpiewają ze sobą od dobrych kilkunastu lat. Stosunkowo natomiast niedawno dołączył laureat Festiwalu Piosenki Radzieckiej, sierż. Eugeniusz Zorcic. Podstawowym atutem kwartetu, obok doskonałego zgrania i walorów czysto wokalnych, jest niezbyt często raczej spotykana na deskach estradowych wzorowa interpretacja utworów. Widać tu rzetelną pracę reżysera, drobiazgowe przygotowanie każdego ruchu i gestu. Rezultaty są czasem zaskakujące, gdy niejednokrotnie piosenka nie najwyższej muzycznej próby, dobrze opracowana aktorsko, staje się małym estradowym arcydziełkiem.

Drugim uznanym filarem zespołu jest solistka-piosenkarka Elżbieta Ziółkowska. Popularna we Wrocławiu Ela to niecodzienne skrzyżowanie dużego talentu i ogromnej wrażliwości artystycznej z wielkiej miary pracowitością i sumiennością. W jej repertuarze zdecydowanie dominuje liryka (lecz nie tani sentymentalizm), ciepło z odcieniem zadumania a nawet melancholii. Dla żołnierskiej widowni jej piosenki to

„Drużyna szturmowa" SEW

Balet „w akcji”

oderwanie od codzienności koszarowego życia, to marzenia o domu rodzinnym, o dziewczynie, która gdzieś daleko tęskni i czeka, to wspomnienia pierwszej miłości. Dla przypomnienia warto także dodać, że Ela jest trzykrotną laureatką Opola i raz reprezentowała nasz kraj w Sopocie.

Inny natomiast nieco repertuar i typ temperamentu reprezentuje druga z solistek, pełna werwy i życia Urszula Ślusarska, „odkryta” przed trzema laty na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

Trochę w cieniu wokalistów pozostaje balet i orkiestra. Dzieje się tak jednak tylko pozornie. Balet wprawdzie nie ma na swoim koncie do zanotowania bezpośrednich błyskotliwych sukcesów, stanowił jednak (i stanowi) prawdziwą szkołę talentów. Tu m. in. stawiały swe pierwsze kroki w artystycznej karierze Stefania Kołodziejczyk i Alicja Banaś. Przez prawie 8 lat pracowała tu Maria Figacz, obecnie zaś duże nadzieje rokuje młoda tancerka Jadwiga Stanczyk-Czarnota.

Również w orkiestrze, która od lat reprezentuje niezmiennie bardzo wyrównany, wysoki poziom wymienić można nazwiska artystów od lat związanych z SEW i stanowiących tak jak Alojzy Piesiur, Kazimierz Piekarnik i Franciszek Sobczyk cząstkę żywej historii zespołu. Również konferansjerkę prowadzi niezmiennie od lat Wacław Wilk. Dowodzi zaś zespołem znany piosenkarz-amator kpt. Zbigniew Adamski.

Powodem zbyt skromnego niewątpliwie zainteresowania krytyki pracowitą działalnością SEW jest prawdopodobnie fakt, że podstawowym adresatem wysiłków zespołu jest młodzież w mundurach. To programowe założenie odróżnia Śląską Estradę Wojskową od wszystkich zespołów estradowych nastawionych w zasadzie na zapewnienie widzowi rozrywki. Koncerty bowiem artystów wojskowych w istotny sposób włączają się do prowadzonego w wojsku na szeroką skalę wychowania estetycznego żołnierzy. Bawiąc, równocześnie uczą, kształtują dobry smak, wrażliwość, umiejętność właściwego odbioru sztuki. Każdy z dotychczasowych programów zespołu był równocześnie artystyczną lekcją patriotyzmu i ideowego zaangażowania. Co najważniejsze zaś, udawało się unikać na ogół tak częstego przy tego rodzaju okazjach natrętnego dydaktyzmu.

I jeszcze jedno. Śląska Estrada Wojskowa to zespół serdecznie wrocławski. Wrocławski dlatego, że od chwili powstania siedziba jego znajduje się w naszym mieście a jego członkowie to zagorzali lokalni patrioci. Wrocławski dlatego, że z miastem i jego mieszkańcami związany jest mocnymi i serdecznymi więzami. Wrocławski wreszcie — bo wybitni wrocławscy artyści są współtwórcami wszystkich jego programów. Igor Przegrodzki jest reżyserem i kierownikiem artystycznym zespołu. Henryk Sawicki prowadzi choreografię. Ewa Szumańska, Andrzej Waligórski i Adam Kulakowski piszą monologi i teksty piosenek.

Jeśli dodać do tego, że zespół odznaczony jest odznaką „Budowniczego Wrocławia” i każdy swój koncert zaczyna radiowym hasłem-piosenką „My Wrocławianie” — to zasługuje w pełni na to określenie.

Ryszard Majewski

Adam Więcek

MUZEUM SZTUKI MEDALIERSKIEJ

O Muzeum Sztuki Medalierskiej informował już „Kalendarz Wrocławski" dwukrotnie: w 1966 r., niedługo po utworzeniu muzeum oraz w 1969 r. przy podsumowaniu trzyletniej działalności tej placówki. Omawiane wówczas były cele i zadania muzeum, jego profil, pierwsze osiągnięcia a też i zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Nie wszystkie spośród zaplanowanych prac, wówczas sygnalizowanych, udało się dotąd zrealizować. Wiele spraw podstawowych, warunkujących normalny tok pracy instytucji, nie zostało dotąd rozwiązanych. Należy do nich przede wszystkim przydział dla muzeum stałych, własnych pomieszczeń. Problem ten, wraz z innymi, oczekuje ciągle na ostateczne załatwienie przez władze miejskie. Do tych warunków, siłą rzeczy dostosować się musiała działalność muzeum.

W ostatnich dwu latach (od VIII 1968 do VIII 1970) koncentrowano wysiłki na planowym, systematycznym uzupełnianiu zbiorów i ich naukowym opracowaniu. Opracowane naukowo zbiory są przecież podstawą do każdej — naukowej czy oświatowej — działalności muzealnej. Przyjrzyjmy się, choćby tylko pobieżnie, poszczególnym działom naukowym muzeum:

Zbiory *Działu medali polskich* osiągną już wkrótce cyfrę 5000 zabytków. Dokonuje się systematycznej likwidacji jednej z największych prywatnych kolekcji krajowych — zbioru polskich medali srebrnych płka B. Mińki. Życzeniem zmarłego niedawno zbieracza było, aby gromadzony przezeń latami zbiór przeszedł w całości do wrocławskiego muzeum.

Poprzez zakupy lub dary nabyto ostatnio wspaniałe arcydzieła barokowej sztuki — medale Dadlera oraz obu Hoehnów. Dalej — srebrną „świtę królewską" Holzhaeussera i Reichla (już drugą w zbiorach muzeum). Poważnie uzupełniono zestaw starych medali śląskich XVI—XVIII w., wśród których znajdują się unikalne okazy, niekiedy nie znane nawet dotychczasowej literaturze. Od rodzin po zmarłych artystach zakupiono medale, plakiety, prace warsztatowe i rękopisy — Józefa Gosławskiego, Rudolfa Mękickiego, Wincentego Kasprzyckiego, Wojciecha Przedwojewskiego, Kazi-

mierza Piotrowskiego, Stefana Koźbielewskiego i innych.

Prace nad naukowym katalogiem zbiorów działu są poważnie zaawansowane i postępują zgodnie z wytyczonym planem.

Poważne są też osiągnięcia w badaniach nad medalierstwem polskim. Oddana została do druku w krakowskim Wydawnictwie Literackim obszerna praca *Dzieje sztuki medalierskiej w Polsce*, która powinna znaleźć się na półkach księgarskich z początkiem 1971 r. Obecnie prowadzi się monograficzne badania nad medalierstwem drugiej połowy XIX i początku XX w. Opracowana została już twórczość W. Przedwojewskiego oraz J. Raszki. Monografia tego ostatniego ukaże się w 1971 r. w okresie trwania wystawy, która urządzona będzie w związku z 100 rocznicą urodzin artysty. Opracowano też dorobek krakowskiego medaliera a zarazem wydawcy licznych medali patriotycznych Wacława Głowackiego oraz Józefa Wilka, twórcy odznak oraz medali w czasie I wojny światowej. Kontynuowane są badania nad twórczością medalierską Czesława Makowskiego, Laszczki i jego uczniów, Józefa Aumillera i innych. Trwa gromadzenie materiałów do działalności warszawskiego zakładu artystyczno-odlewniczego Karola Mintera, który w drugiej połowie ubiegłego wieku zajmował się odlewaniem medalionów oraz małych statuetek. Bliska ukończenia jest historia polskiego medalionu i plakiety.

Dział medali zagranicznych, choć chwilowo jeszcze nie tak bogaty w zabytki, niemniej posiada już medale z kilkudziesięciu różnych krajów. W ostatnich dwu latach wpłynęło wiele interesujących medali, tak starych, jak i nowych. Otrzymano m. in. cenną kolekcję ok. 150 medali czechosłowackich, w której reprezentowani są najwybitniejsi czescy i słowaccy medalierzy. Pokaźnie wzbogaciły się zbiory medali francuskich, belgijskich, radzieckich i innych. Dział rozbudowuje w szybkim tempie kolekcję współczesnego medalierstwa obcego. Dzięki ożywionym kontaktom z pokrewnymi placówkami zagranicznymi napływają do muzeum stale pakiety z medalami z różnych krajów, nie wyłączając tak odległych jak Ruanda w Afryce. Również i artyści nadsyłają od czasu do czasu swe prace, np. czeski medalier Lumir Šindelar oraz węgierski rzeźbiarz Walter Madarassy. Rozpoczęto już wymianę medali z Japonią.

W sumie, w niedługim czasie zdołano zebrać interesujący zestaw medali współczesnych o dużych walorach artystycznych. W przyszłości część tych medali wejdzie w skład stałej ekspozycji medalierstwa obcego.

Dział kontynuuje również prace nad naukowym katalogiem zbiorów. Prace te natrafiają jednak na trudności wynikające z braku dostatecznej ilości dzieł fachowych, dziś trudno już dostępnych. Zastępują je, trwające jednak długo, kwerendy w muzeach zagranicznych.

Dział orderów i odznaczeń pod względem liczby zabytków należy do najliczniejszych. Pozyskał on do swoich zbiorów nie mniej cenne zabytki, których kilka dla przykładu wymienimy: gwiazda Orderu Św. Stanisława z drugiej połowy XVIII w., różnych klas i rodzajów ordery Św. Stanisława z czasów zaborów oraz unikalny, próbny egzemplarz Orderu Orła Białego z okresu Rządu Tymczasowego (1917 r.). Ponadto wzbogaciły dział liczne odznaki polskie oraz obce ordery i odznaczenia. Wśród nich większy zestaw starych odznaczeń rosyjskich.

Dział przystąpił obecnie do systematycznego

uzupełniania kolekcji współczesnych odznaczeń drogą wymiany z pokrewnymi placówkami muzealnymi. W chwili obecnej realizowana jest taka wymiana z ZSRR, NRD i CSRS.

Prace nad naukowym katalogiem zbiorów prowadzone są zgodnie z planem. Całkowicie opracowane zostały już ordery i odznaczenia polskie. Obecnie opracowywane są odznaki PRL oraz odznaczenia rosyjskie. Dodać w tym miejscu wypada, że opracowywanie odznaczeń i odznak jest bardzo czasochłonne, wymaga bowiem dotarcia do źródeł (Uchwał o ustanowieniu odznaczeń, Regulaminów itp.) a też i literatury. Dział utrzymuje kontakty z Międzynarodowym Instytutem Orderoznawstwa skąd dostaje cenne wydawnictwa fachowe.

Z inicjatywy działu zaczyna się ukazywać seria Monografie Odznaczeń Polskich. Każdemu polskiemu orderowi względnie odznaczeniu poświęcony będzie oddzielny tomik, zawierający w języku polskim i francuskim historię odznaczenia, opisy poszczególnych odznak, odpisy Uchwał, Regulaminów itp. Gdy „Kalendarz" ten dotrze do rąk Czytelników, ukazać się powinien pierwszy zeszyt tej serii zawierający monografię Orderu Budowniczych Polski Ludowej. Druk wydawnictw tej serii przejął wrocławski WAG, co zapewnia właściwą szatę edytorską zeszytów.

W miarę skromnych możliwości czasowych dział prowadzi też samodzielne prace naukowe typu monograficznego nad polskimi odznakami. Kontynuowane są prace (przerwane na skutek zmian etatowych) nad katalogiem odznak ludowego Wojska Polskiego, odznak rad narodowych itp.

Dział Dokumentacji gromadzi prace warsztatowe medalierów: modele gipsowe, plastelinowe itp., projekty rysunkowe, formy odlewnicze, stemple do odbijania itp. Wśród cenniejszych nabytków warto zwrócić uwagę na medalion z autoportretem Marcelego Guyskiego, wykonany w 1866 r. we Florencji. Guyski należy do czołowych polskich rzeźbiarzy romantyzmu. Wykonał zaledwie kilkanaście medalionów portretowych, które przeważnie nie doczekały się realizacji w metalu, pozostając w zasadzie projektami. Nie mniej interesującym nabytkiem są stemple do plakietki Dillera oraz odznaki powstańców górnośląskich projektu K. Laszczki oraz gipsowy medalion z popiersiem Traugutta roboty J. Szczepkowskiego. Interesującym nabytkiem są też przekazane przez ZPAP pokonkursowe projekty medali. Z muzealnego punktu widzenia przedstawiają one znaczną wartość dokumentalną, nie mówiąc oczywiście o artystycznej. Zbiory *Działu dokumentacji* będą w przyszłości prawdziwą kopalnią wiedzy dla badaczy dziejów medalierstwa polskiego.

Biblioteka muzealna, licząca ponad 1000 woluminów ma charakter ściśle specjalistyczny. Zaopatrzona jest w niezbędne podstawowe dzieła ogólne. Otrzymuje bieżąco ok. 40 tytułów zagranicznych czasopism z Włoch, Francji, Hiszpanii i Rumunii, Belgii, Meksyku itp. Z wydawnictw książkowych pozyskano wielotomowy *Słownik artystów skandynawskich*, monografię medaliera niemieckiego Goetza i in. Zakupiono również pewną ilość rzadkich starodruków XVII—XVIII w. w językach niemieckim, francuskim bądź holenderskim.

Biblioteka gromadzi jednocześnie wszelkie wycinki prasowe dotyczące medalierstwa. Oddzielną, wyodrębnioną pozycję stanowią rękopisy. Jest to na razie jeszcze niewielki zbiór, posiada jednak interesujące materiały, jak listy Antoniego Madeyskiego, materiały do twórczo-

ści Jana Raszki itp. Zbiory biblioteczne są w całości skatalogowane i udostępnia się je pracownikom naukowym zgodnie z wewnętrznym regulaminem.

Poświęcając główną uwagę zbiorom, Muzeum Sztuki Medalierskiej nie zaniechało w ostatnich dwu latach akcji wystawienniczej. W jedynej posiadanej do dyspozycji sali organizuje się stale wystawy zmienne. Z okazji XXV-lecia ludowego Wojska Polskiego były eksponowane odznaczenia i odznaki wojskowe z lat 1943—1968 (350 eksponatów); na XXV-lecie Polski Ludowej przygotowano wystawę „25 lat sztuki medalierskiej w PRL" (ok. 400 eksponatów), która pokazana była oprócz Wrocławia w Warszawie i Krakowie oraz specjalny pokaz orderów, odznaczeń i odznak PRL (600 eksponatów) zaprezentowany w Warszawie. Dwudziestopięciolecie powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy uczczono oddzielną ekspozycją w Ratuszu wrocławskim. Cykl wystaw monograficznych powiększyła wystawa Wojciecha Przedwojewskiego.

Muzeum współpracuje z wrocławską Sekcją Numizmatyczną PTA. W ramach tej współpracy urządzono w 1969 r. wystawę medali i monet ze zbiorów członków tejże Sekcji. Był to pierwszy bodajże we Wrocławiu tego rodzaju udany pokaz.

Z wystaw zagranicznych udostępniono we Wrocławiu medale i rysunki Lumira Šindelara, awangardowego medaliera czeskiego, dalej medale szwedzkie oraz fińskie (Wrocław, Warszawa), otrzymane z muzeów zagranicznych. Z kolei nasze Muzeum wysłało swe medale do Madrytu, uzyskując tam za swą ekspozycję dyplom i medal.

W miarę swoich możliwości starało się Muzeum Sztuki Medalierskiej pokazywać fragmenty zbiorów w innych muzeach — w Jeleniej Górze, w Grodkowie czy w Poznaniu.

Szereg eksponatów wypożyczono również na wystawy — Państwowym Zbiorom Sztuki na Wawelu, Muzeum Śląskiemu i Muzeum Historycznego we Wrocławiu, Muzeum Śląska Opolskiego.

Do większości wystaw wydawane były katalogi, względnie estetyczne foldery. Kontynuuje się nadal wydawanie artystycznych medali, przeciętnie dwa rocznie.

W 1970 r. upłynęło pięć lat od chwili powołania Muzeum Sztuki Medalierskiej. Kilkunastu czołowych medalierów krajowych wykonało i ofiarowało muzeum z tej okazji specjalne medale pamiątkowe, które są dowodem uznania twórców dla działalności muzeum. Medale te odlane zostaną w najbliższej przyszłości w niedużych nakładach i przesłane współpracującym z muzeum placówkom.

Nie sposób wreszcie nie wspomnieć o załatwianiu licznych kwerend naukowych, które stale napływają od muzeów zagranicznych oraz kolekcjonerów krajowych i z innych państw.

Tymi osiągnięciami zamyka Muzeum Sztuki Medalierskiej ostatnią dwuletnią działalność, a zarazem piąty rok istnienia. Jeśli zważymy na trudności lokalowe, etatowe i organizacyjne muzeum, wydaje się, że muzeum spełnia swą rolę zarówno jako placówka naukowa, jak i oświatowa.

Adam Więcek

NAGRODY MIASTA WROCŁAWIA

Dziewięciu zasłużonych wrocławian zostało w ubiegłym roku uhonorowanych Nagrodami m. Wrocławia za wybitne osiągnięcia w dziedzinach nauki, techniki, za dorobek artystyczny, publicystyczny i wkład w upowszechnienie kultury i sztuki. Nagrody w roku „srebrnego jubileuszu" Wrocławia otrzymali: Łucja Burzyńska — nagroda w dziedzinie teatru, Stanisław Falęta — nagroda w dziedzinie techniki, Tadeusz Jarmicki — nagroda w dziedzinie upowszechnienia kultury, prof. Antoni Knot — nagroda w dziedzinie nauki, Anna i Jerzy Tarnawscy — nagroda w dziedzinie architektury, prof. Kazimierz Urbanik — nagroda w dziedzinie nauki, Mieczysław Zdanowicz — nagroda w dziedzinie plastyki, Michał Żywień — nagroda w dziedzinie dziennikarstwa.

Dorocznym zwyczajem przedstawiamy czytelnikom „Kalendarza" nagrodzonych przez Wrocław:

ŁUCJA BURZYŃSKA

Jest aktorką Teatru Polskiego, wierna tej scenie ćwierć wieku. Pracuje tu od 1946 roku. Zadebiutowała rolą w *Damach i huzarach,* jednym z pierwszych przedstawień w wyzwolonym Wrocławiu. Do 1970 kreowała około 70 ról, w tym wiele głównych. Od lat Łucja Burzyńska współpracuje z wrocławską rozgłośnią radiową. Jej charakterystyczny, dziewczęcy głos jest doskonale znany radiosłuchaczom.

Burzyńska ma nie tylko duży dorobek w pracy artystycznej, ale również w dziedzinie popularyzacji sztuki teatralnej. Opiekowała się społecznie teatrzykiem amatorskim, często do dziś spotyka się z młodzieżą szkolną, odkrywając przed nią tajemnice Melpomeny; niejednemu młodemu człowiekowi dopomogła bezinteresow-

Łucja Burzyńska

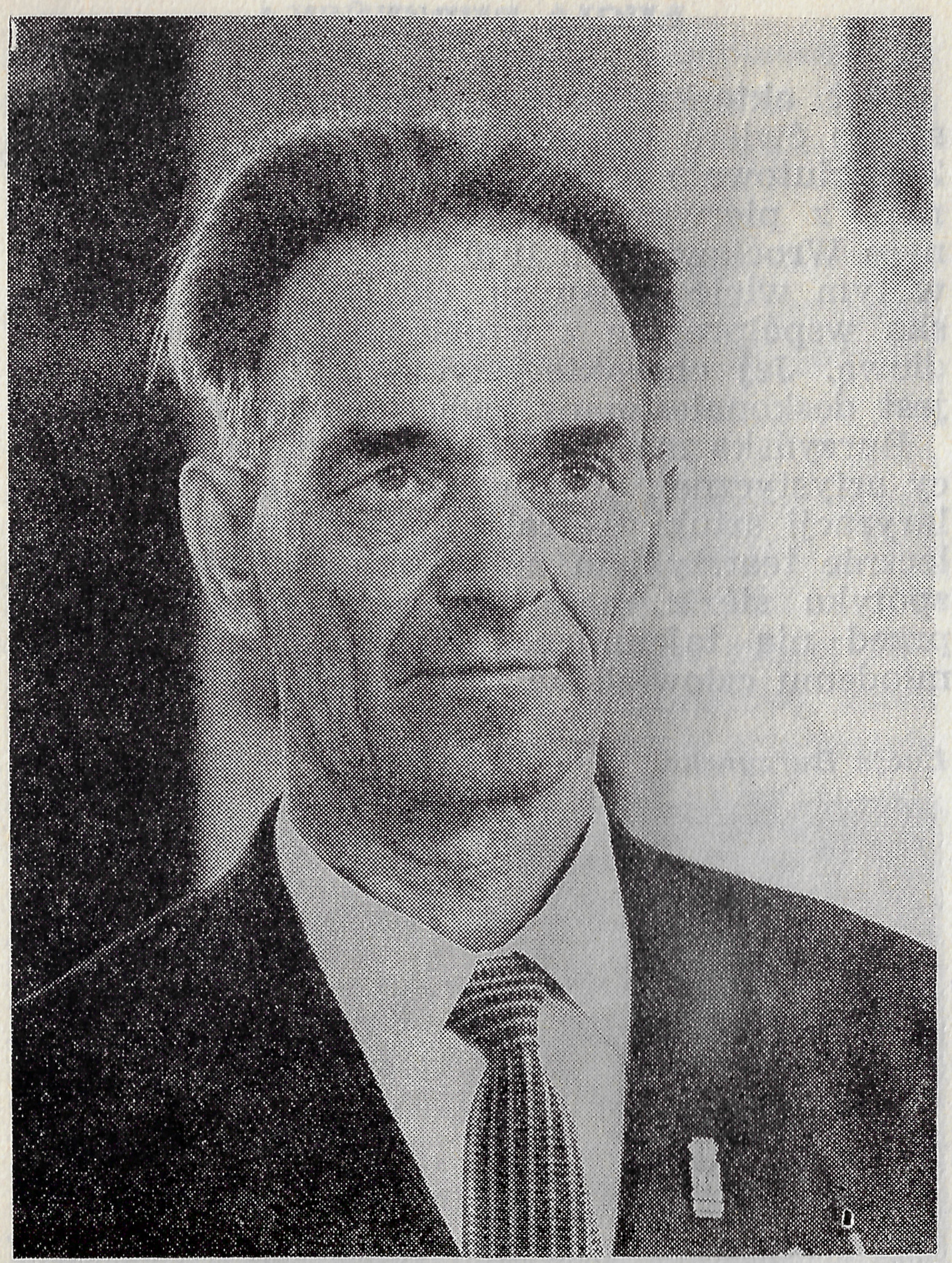

Stanisław Falęta

nie w przygotowaniu się do egzaminu w szkole aktorskiej. Jest ceniona i bardzo lubiana przez młodych aktorów, którym często i chętnie przychodzi z koleżeńską pomocą.

STANISŁAW FALĘTA

Pracuje jako ślusarz oprzyrządowania w wydziale kuźni Pafawagu. Jest jednym z pionierów tego zasłużonego dla Dolnego Śląska i kraju zakładu. W tamtych pierwszych, pionierskich dniach zrobił także dużo dla swego miasta. Pracował m. in. jako niter przy remoncie mostu Grunwaldzkiego, przyuczał do zawodu młodych robotników — około 120 pod jego kierunkiem uzyskało kwalifikacje zawodowe.

Falęcie nigdy nie wystarczała sama praca zawodowa. Zawsze pełnił liczne funkcje społeczne. Ostatnio był członkiem egzekutywy zakładowej organizacji partyjnej, ławnikiem Sądu Wojewódzkiego, działaczem związkowym. Ma też w sobie żyłkę wynalazcy; sporo wolnego czasu poświęca poszukiwaniu możliwości usprawnień, dzięki którym praca może być łatwiejsza, wydajniejsza, a jej jakość wyższa. Zgłosił w swym zakładzie około 100 wniosków racjonalizatorskich, z czego ponad połowę zastosowano bezpośrednio w produkcji. Przyniosło to Pafawagowi 2024 tys. zł oszczędności.

Tadeusz Jarmicki

TADEUSZ JARMICKI

Jest najstarszym stażem księgarzem Wrocławia. Za kilka lat będzie obchodził rzadki jubileusz pięćdziesięciolecia pracy w księgarstwie. Z Wrocławiem związany jest od pierwszych dni po wyzwoleniu. Zgłosił się do władz miasta z propozycją zorganizowania księgarni już w maju 1945, gdy na dobrą sprawę nie było jeszcze czym ...handlować. Pierwsza księgarnia — prowadzona przez Jarmickiego — została otwarta w październiku tegoż roku.

Jarmicki jest od wielu lat kierownikiem jednej z największych i najlepiej prowadzonych księgarń wrocławskich — „Pod Arkadami" przy ul. Świdnickiej. Księgarnia ta jest czymś więcej, niż sklepem — jest autentyczną placówką upowszechnienia kultury. „Pod Arkadami" od lat odbywają się regularne imprezy popularyzujące książki, pisarzy, publicystów. Ściągają one zwykle tłumy wrocławian, którzy wiedzą, że gdy Jarmicki coś organizuje, musi to być rzecz wartościowa.

Prof. dr ANTONI KNOT

Prof. dr Antoni Knot

Jest — w dosłownym sensie — jednym z pierwszych Polaków, którzy wkroczyli natychmiast po wyzwoleniu do płonącego jeszcze Wrocławia; 9 maja przybyła do miasta pierwsza pionierska grupa z zadaniem dokonania rekonesansu, zabezpieczenia mienia uniwersyteckiego i przystąpienia do organizacji życia naukowego i kulturalnego w przywróconym polskości Wrocławiu. Grupie tej przewodził prof. Antoni Knot. Pod jego kierunkiem organizowano Bibliotekę Uniwersytecką (był jej pierwszym dyrektorem, pełniąc równocześnie wiele innych odpowiedzialnych funkcji). Był m. in. pełnomocnikiem Rządu do przejęcia zbiorów ossolińskich, organizatorem biblioteki i wydawnictwa Ossolineum (w latach 1947—1949 był dyrektorem tego Zakładu), jednym z założycieli Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

W latach pięćdziesiątych prof. Knot pracował teoretycznie i praktycznie nad opracowaniem systemu szkolenia na poziomie wyższym — bardzo krajowi potrzebnych — bibliotekarzy i bibliotekoznawców. Obecnie prof. Knot pełni obowiązki dyrektora Instytutu Bibliotekoznawstwa przy Uniwersytecie Wrocławskim. Od lat pracuje społecznie pełniąc obowiązki przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Mimo ogromu podejmowanych prac organizatorskich i społecznych, prof. Knot prowadzi aktywną działalność naukową. Publikuje w różnych wydawnictwach i czasopismach fachowych wiele prac, artykułów i recenzji. Duże uznanie w gronie specjalistów zyskały sobie jego prace z zakresu historii kultury i oświaty.

Anna i Jerzy Tarnawscy

ANNA i JERZY TARNAWSCY

Jest to para ludzi, którzy w niemałym stopniu decydują o obliczu naszego miasta. Są projektantami wielu pojedynczych budynków (m. in. dwu zdobywców tytułu „Mister Wrocławia") i całych osiedli. Zaprojektowali m. in. zabudowę placu Młodzieżowego, pl. Nowy Targ, rejonu Uniwersytetu, osiedle spółdzielni „Wojewodzianka" przy ul. Powstańców Śląskich, bar „Barbara", piękną szkołę podstawową przy ul. Kraińskiego, nowoczesny budynek Technikum Handlowego przy ul. Drukarskiej, Zakłady Elektroniczne „ZETO"...

Tarnawscy zadebiutowali jako projektanci jeszcze w okresie studiów, pracując pod kierunkiem inż. Ptaszyckiego nad pierwszym projektem Planu Ogólnego m. Wrocławia. Później wielokrotnie rozwijali szczegóły tego planu w postaci samodzielnych konkretnych projektów zabudowy poszczególnych rejonów. Im w niemałym stopniu Wrocław zawdzięcza opinię coraz ładniejszego, coraz bardziej nowoczesnego miasta.

Prof. dr KAZIMIERZ URBANIK

Urodził się w 1930 roku, a już w 1964 został profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Wrocławskiego. Tak szybka kariera naukowa jest dostępna tylko najwybitniejszym talentom.

Prof. Urbanik jest matematykiem. W nie-

Prof. dr Kazimierz Urbanik

Mieczysław Zdanowicz

których gałęziach tej rozległej dziś nauki jest autorytetem znanym szeroko poza granicami kraju. Przyczyniły się do tego jego wykłady na zagranicznych uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, Chinach, Czechosłowacji i na Węgrzech, a także liczne publikacje ogłaszane w czasopismach polskich, radzieckich, amerykańskich, węgierskich i duńskich. Wysoko cenione są jego prace z zakresu rachunku prawdopodobieństwa, algebry i kilku innych dziedzin matematyki.

Prof. Urbanik pełni obecnie funkcję dyrektora Instytutu Matematyki przy Uniwersytecie Wrocławskim oraz wicedyrektora Instytutu Matematyki Polskiej Akademii Nauk.

MIECZYSŁAW ZDANOWICZ

Jest artystą-plastykiem i pedagogiem. Ukończył wrocławską PWSSP, na której dziś kształci następne pokolenia plastyków. Dużo pracuje społecznie: w Związku Polskich Artystów Plastyków kieruje Sekcją Rzeźby, współuczestniczył w organizowaniu wystaw związanych z wrocławskimi obchodami Święta Kwiatów; jest autorem projektowego opracowania uporządkowania byłego obozu w Gross Rosen...

Jako artysta odznacza się szerokimi zainteresowaniami. Wyspecjalizowany w dziedzinie rzeźby i ceramiki artystycznej ceni nie tylko działalność stricte artystyczną, ale też projektowanie form przemysłowych. Jest jednym z pierwszych wrocławskich plastyków, którzy podjęli bliską współpracę z przemysłem. Projektował m. in. eksportowe obrabiarki, współpracował z Fabryką Urządzeń Mechanicznych i poznańskimi Zakładami Cegielskiego.

Miał wiele wystaw indywidualnych, uczestniczył też w krajowych i zagranicznych ekspozycjach zbiorowych. Jego prace — oprócz wrocławian — mieli okazję podziwiać mieszkańcy Warszawy i Sopotu, a także obywatele Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Związku Radzieckiego, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Węgier i Turcji. Zdobywał nagrody i wyróżnienia, m. in. złoty medal na praskiej wystawie ceramiki artystycznej w 1969 r.

MICHAŁ ŻYWIEŃ

Jest pionierem wrocławskiego dziennikarstwa. Debiutował w 1945 r. jako bardzo młody człowiek. Od początku istnienia „Słowa Polskiego" do dziś jest z nim związany. Pełnił w nim wiele funkcji, m. in. depeszowca, reportera, fotoreportera, publicysty, sekretarza redakcji. Od lat redaguje najbardziej poczytną rubrykę — „Bigos". Ma znakomite pomysły i umie je realizować. Jego m. in. zasługą jest zorganizowanie Klubu Wrocławian mającego na celu zacieśnienie związków między byłymi mieszkań-

Michał Żywień

cami i miastem oraz bardzo popularnego Klubu Czerwonego Goździka. Wraz z ZW ZMS zorganizował w okresie przedwyborczym „Turniej 270 tysięcy", a wspólnie z Kuratorium — młodzieżową olimpiadę krajoznawczą, krzewiącą wiedzę o Dolnym Śląsku.

Ile Żywień napisał artykułów i felietonów — tego sam zliczyć nie potrafi. Pisze nie tylko w „Słowie". Jest znany doskonale także czytelnikom naszego „Kalendarza" z licznych publikacji umieszczanych w poszczególnych rocznikach. Miło nam to odnotować, podobnie jak fakt, że red. M. Żywień jest długoletnim działaczem Towarzystwa Miłośników Wrocławia.

NAGRODA WROCŁAWSKIEJ PRASY

Od 1957 r. Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe przyznaje doroczną nagrodę za szczególne osiągnięcia w dziedzinie sztuki i kultury na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska. Dotychczasowymi laureatami Nagrody Wrocławskiej Prasy byli: Adolf Chronicki, Henryk Tomaszewski, Jan Kuglin, Józef Pieracki, Tadeusz Mikołajek, Andrzej Will, Wojciech Has, Józef Gielniak, Sylwester Chęciński, Czesław Hernas, Krystyna Skuszanka, Jerzy Krasowski, Jerzy Grotowski, Andrzej Witkowski, Marian Orzechowski.

W 1970 roku Rada Wydawnicza WWP RSW „Prasa" postanowiła przyznać tę nagrodę solistce Państwowej Opery we Wrocławiu HALINIE SŁONIOWSKIEJ za wybitne osiągnięcia w dziedzinie wokalistyki.

Laureatka jest czołową solistką operową w kraju. Zadebiutowała w 1957 roku na scenie wrocławskiej w tytułowej roli opery *Aida* Verdiego. W 1959 zdobyła pierwszą nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Śpiewaczym im. Moniuszki. Występuje gościnnie na różnych scenach operowych w kraju, współpracuje z warszawskim Teatrem Wielkim, poznała ją też publiczność radziecka, czechosłowacka, rumuńska, austriacka, amerykańska, niemiecka.

Wrocławscy melomani znają ją doskonale z ról w operach: *Aida, Carmen, Dama pikowa, Goplana, Faust, Manru, Cosi fan tutte, Tosca, Trubadur, Kawaler Srebrnej Róży, Halka, Pajace, Manon Lescaut, Don Juan.*

NASZE DWUDZIESTO-PIĘCIOLECIE

WYWIADY

Prof. dr STANISŁAW KULCZYŃSKI

Minęło trzynaście lat od chwili, gdy powołany na stanowiska centralne, wyjechałem wraz z rodziną z Wrocławia do Warszawy.

Okres pionierski od maja 1945 roku i następujące po nim lata nie tylko pamiętam doskonale, ale wspominam jako okres szczególnie intensywnej i radosnej pracy, budowania polskiego społeczeństwa we Wrocławiu i w województwie, okres tworzenia zrębów jego nauki i kultury.

Więź zadzierzgnięta w tych latach z rejonem dolnośląskim, z ludźmi ofiarnymi i ideowymi nie wygasła we mnie. Wszystko co dotyczy Wrocławia, województwa i mieszkańców, jest mi bliskie i tak już pozostanie na zawsze.

O sile więzi decyduje bowiem waga wydarzeń, ich ranga i miejsce w orbicie spraw ogólnopaństwowych i ogólnonarodowych.

Nie zapomnimy, że budowaliśmy nowe życie na zgliszczach i ruinach stosunkowo małymi środkami materialnymi, a wielką ofiarnością i odwagą działania.

Entuzjazm, wiara w doniosłość historycznej chwili i twórcza, zbiorowa praca, zbudowały życie na Dolnym Śląsku.

Integracja tego terenu dokonała się w sposób zdumiewająco szybki w miarę powstawania tam socjalistycznego społeczeństwa, z którym czuję się związany do końca mojego życia.

A co do XXV rocznicy powrotu Wrocławia i Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy należy przypomnieć, że od roku 1939 naród nasz brnął w klęski i dopiero zwycięskie zakończenie wojny, objęcie w nasze posiadanie ziem piastowskich i ich odbudowa, a następnie osiągnięcia gospodarcze i kulturalne na tych ziemiach, pozwoliły nam wydobyć się z kompleksu klęski. Decyzja polskich komunistów o wspólnej ze Związkiem Radzieckim walce zbrojnej, uwieńczonej zdobyciem Berlina, pozwoliła nam wziąć czynny udział w zwycięstwie.

Historyczna dla naszego pokolenia misja objęcia i zagospodarowania Ziem Zachodnich i Północnych utrwaliła prawa Polski Ludowej do zachodniej granicy na Odrze i Nysie.

Stało się udziałem naszej generacji nawiązać do odległego okresu Polski Piastowskiej, która właśnie na tych ziemiach budowała państwowość i zwycięsko przeciwstawiała się naciskowi germańskiemu.

Zryw, który był tak charakterystyczny dla pierwszego okresu odbudowy życia na Ziemiach Zachod. i Półn., zmaterializował się w ciągu dwudziestu pięciu lat w osiągnięcia natury gospodarczej, wyrażające się dzisiejszym kwit-

Prof. dr Stanisław Kulczyński

nącym stanem kultury, przemysłu i rolnictwa na tych ziemiach.

I to jest nasze drugie — po zbrojnym — zwycięstwo pokojowe.

Rozmawiał: Marian Kalita

Prof. dr STANISŁAW WALCZAK

Prof. dr Stanisław Walczak, minister sprawiedliwości związany z naszym miastem pracą w latach 1946—1957, głównie na polu naukowym i w życiu społecznym.

Jak Pan Minister odczuwa swoją więź z Wrocławiem?

Chciałbym na wstępie zacząć od stwierdzenia, że jako były obywatel m. Wrocławia, związany z najbardziej burzliwym okresem przywracania temu miastu jego polskiego charakteru, jego odbudowy w latach 1946—1957, czuję nierozerwalną więź mimo rozłąki z tym miastem, która trwa kilkanaście lat. Składa się na to wiele przyczyn; przede wszystkim decydujący jest chyba element subiektywny, osobisty, mianowicie, że są to lata w rozwoju m. Wrocławia, kiedy każde osiągnięcie mierzone było na skalę nieporównywalną do obecnych stosunków, biorąc pod uwagę te szczególne okoliczności i trudności w jakich każdy musiał te osiągnięcia zdobywać. Uruchomienie pierwszego przodującego, największego we Wrocławiu zakładu pracy—Pafawagu, który w okresie odbudowy Wrocławia był symbolem poświęcenia, sprawności organizacyjnej polskiego robotnika i inżyniera, począwszy od uruchomienia pierwszej na zachodnich ziemiach Polski uczelni wyższej — Uniwersytetu i Politechniki, a potem Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, Wychowania Fizycznego, cały system szkolnictwa średniego — stanowiły symbole powrotu Polski na Ziemie Zachodnie. W szczególności moja osobista, uczuciowa więź z Wrocławiem wiąże się z pracą na Uniwersytecie Wrocławskim.

Prof. dr Stanisław Walczak

Uniwersytet i Politechnika lat 1946/47 stanowiły punkt wyjściowy dla tworzenia i ukształtowania się zupełnie nowego, niepowtarzalnego, nie istniejącego w kategoriach tego miasta, w jego układzie geopolitycznym do 1945 r., wielkiego środowiska naukowego. Oczywiście, jako związany z tym głównie środowiskiem, środowiskiem uniwersyteckim, jako pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego a także Wyższej Szkoły Ekonomicznej, powiązany poprzez dydaktyczną pracę z Wyższą Szkołą Plastyczną, Muzyczną, oglądam Wrocław tamtych lat przez pryzmat życia tych właśnie środowisk.

W szczególności w tym odcinku działania moja więź z tym nurtem kulturalnego rozwoju Wrocławia jest najsilniejsza, jeżeli mierzyć jakimiś skalami odczuć wewnętrznych. Czym ona się wyraża? Wyraża się przede wszystkim w zainteresowaniu tym wszystkim co się we Wrocławiu dzieje, odczuciami zadowolenia i radości z każdego sukcesu, który przeżywa Wrocław. Każdy kontakt z Wrocławiem, z ludźmi, z jego instytucjami, sprawia wewnętrzną satysfakcję, przyjemność, stanowi on źródło przeżyć przyjemnych, pozytywnych i wydaje mi się, że to jest właśnie ta forma więzi nie słabnącej mimo upływu lat.

Jak w spojrzeniu Pana Ministra przedstawia się Wrocław i jego jutrzejszy rozwój?

Śledzę i interesuję się perspektywami i planami perspektywicznymi rozwoju miasta, których zresztą realność udowadnia dzień dzisiejszy. Wrocław jest i pozostanie tym na co awansowany został już w pierwszych latach jego rozbudowy; jest i pozostanie ośrodkiem promieniowania życia kulturalnego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Nie zmniejsza moim zdaniem w niczym tej jego roli, tej jego funkcji, powołanie obok Wrocławia takich prężnych

ośrodków życia kulturalnego i naukowego, jak ośrodek szczeciński, gdański, zwłaszcza teraz w nowej sytuacji, kiedy powołany został do życia nowy Uniwersytet Gdański. Wrocław już w okresie przeszłym dał dowód temu w swym praktycznym niejako działaniu.

Jak wygląda to jego duchowe promieniowanie świadczyć może chociażby jego wkład w kształtowanie się i w powstanie ośrodka kulturalnego na prastarej ziemi opolskiej z miastem Opolem i ośrodkiem wyższych uczelni w Opolu. Obok więc tego wszystkiego co wiąże się z potencjałem gospodarczym, ekonomicznym Wrocławia i całej ziemi dolnośląskiej — być może subiektywnie patrzę na to zagadnienie, ale jego przyszłość widzę w tej właśnie przodującej roli Wrocławia jako ośrodka duchowego życia kultury polskiej, nauki polskiej, promieniującego na cały region ziemi północno-zachodniej, jako wielkiego ośrodka kuźni nowych kadr z wyższym wykształceniem, a więc tego, co jest rezultatem prac dydaktycznych wyższych uczelni, jak również tego wielkiego dorobku naukowego, który ma do odnotowania Wrocław w skali całego kraju.

Rozmawiał: M. K.

Prof. dr WŁODZIMIERZ BERUTOWICZ

Pierwsze spotkanie prof. dra Włodzimierza Berutowicza z Wrocławiem miało miejsce w warunkach wojennych. Przywieziono go tu bowiem jeszcze w sierpniu 1944 roku na roboty przymusowe. Ale prymitywizm bytowania i ciężka praca nie złamały go. Nazajutrz po upadku „Festung Breslau" razem z pionierską grupą przybyłą z centralnej Polski, przystąpił do zakładania zrębów ludowej władzy. Nie od razu trafił w mury Uniwersytetu. W pierwszym, najtrudniejszym dla Wrocławia okresie pracował w organach wymiaru sprawiedliwości. Ale stale marzył o pracy naukowej, zawsze porywała go pasja badań, dociekań, chęć wzbogacenia wiedzy. Toteż kiedy świetny teoretyk prawa cywilnego, jeden z kodyfikatorów przedwojennego Kodeksu postępowania cywilnego i pierwszy po

Prof. dr Włodzimierz Berutowicz

wojnie dziekan Wydziału Prawa prof. dr Kamil Stefko zaproponował mu pracę w Katedrze Prawa Postępowania Cywilnego, z entuzjazmem ją podjął. I odtąd już bez reszty, mimo pełnienia różnych funkcji, jej się poświęcił. Owocem tych dwudziestoletnich zmagań było nie tylko uzyskanie tytułu profesora, ale i zaszczyt pełnienia funkcji rektora Uniwersytetu Wrocławskiego im. B. Bieruta. Prof. dr Berutowicz w powojennym ćwierćwieczu jest siódmym rektorem wrocławskiej uczelni, ale pierwszym jej wychowankiem, który dostąpił tak wysokiej godności.

Które z osiągnięć naszego ośrodka naukowego w minionym dwudziestoleciu poczytywałby Pan Rektor za największe?

Jest ich niemało, ale na pierwszym miejscu postawiłbym wkład wrocławskiej nauki w dzieło społecznego zespolenia Dolnego Śląska z resztą kraju, jego pełną repolonizację. W pierwszym okresie, kiedy ludność napływała tu nie tylko z wszystkich stron Polski, ale i wielu krajów Europy, dla przyszłości naszego regionu i jego późniejszej roli miało to kapitalne znaczenie.

Trudno nie wspomnieć o tym, że dziś Wrocław ze swymi dziewięcioma wyższymi uczelniami i 35 tys. studentów stał się trzecim ośrodkiem naukowym w kraju. Liczy on dziś więcej pracowników naukowych niż przed wojną kształciło się tu studentów.

Ale nie tylko liczby mają swoją wymowę. Światowej sławy doczekała się wrocławska szkoła matematyczna, podobne osiągnięcia mają fizycy, chemicy, geolodzy. W zakresie nauk humanistycznych doniosłą rolę w nauce polskiej

Dr Anna Fichtel

odgrywają historycy i filologowie. Takich przykładów można by wyliczyć więcej, każda gałąź wiedzy reprezentowanej na Uniwersytecie Wrocławskim ma do zanotowania niemałe sukcesy.

W jakich warunkach przebiegać będzie dalszy rozwój Uniwersytetu w nadchodzącym pięcioleciu?

Wobec rosnących potrzeb gospodarczych kraju na nauki ścisłe, preferowane będą matematyka, fizyka i chemia. Na ich to potrzeby w formie rozbudowy bazy przewiduje się trzykrotnie większe kwoty niż w minionej pięciolatce. To wcale nie oznacza, że inne kierunki nie uzyskają pomocy. Nie zapominajmy, że Uniwersytet to przede wszystkim ośrodek nauk humanistycznych, których poszczególne kierunki się rozwijają, bądź powstają nowe. W roku akademickim 1970/71 uruchamiamy: a) filologię angielską, b) podyplomowe Studium Administracji, c) podyplomowe Studium Geografii Turystycznej, d) trzyletnie zawodowe studium „matematyka z fizyką" i zaoczne uzupełniające studium z tego przedmiotu.

Prowadzimy także szereg studiów doktoranckich z poszczególnych dziedzin. Oczywiście w najbliższej pięciolatce przewidywane jest dalsze uruchomienie niektórych kierunków studiów i specjalności.

Jakie sprawy najwięcej absorbują Pana Rektora?

Wachlarz takich spraw jest duży, co wiąże się z dynamicznym rozwojem Uniwersytetu. Wciąż nie nadążamy z kształceniem i ilościowym rozwojem kadry naukowej w stosunku do szybko rosnącej liczby studentów. Nie nadąża rozwój bazy lokalowej, tak na potrzeby dydaktyczne, jak i bytowe studentów, a w związku ze wzrostem liczby pracowników naukowych — także możliwość zaspokojenia ich potrzeb mieszkaniowych. Wydaje się jednak, że nowa pięciolatka będzie w tym zakresie stanowiła przełom, o czym świadczy wspomniany wyżej trzykrotny wzrost nakładów inwestycyjnych.

Pańskie ulubione zajęcie poza uczelnią?

Obowiązki rektorskie, praca naukowa i dydaktyczna a także szereg obowiązków społecznych to wszystko dość szczelnie wypełnia mój czas, w związku z czym niewiele zostaje mi czasu na „ulubione" zajęcie poza uczelnią. Chętnie korzystam z możliwości wypoczynku na łonie natury, zwłaszcza w lesie.

Rozmawiał: Adam Gawlik

Dr ANNA FICHTEL

Doktor Anna Fichtel mieszka we Wrocławiu od 1946 roku. Przyjechała tu ze Lwowa. W rok później dokończyła studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej i w grupie 25 pierwszych absolwentów otrzymała dyplom lekarza. Od 20 lat pracuje nieprzerwanie w szpitalu im. Janusza Korczaka, a od 10 lat jest ordynatorem tej placówki. Dr Fichtel cieszy się w środowisku lekarskim opinią dobrego społecznika. Pracuje w radach narodowych od pierwszej kadencji. Obecnie jest członkiem Komisji Zdrowia Rady Narodowej m. Wrocławia.

Jak Pani Doktor ocenia dotychczasową działalność służby zdrowia we Wrocławiu?

W porównaniu z pierwszymi latami widzę duży postęp. Dzięki dobrze postawionej profilaktyce i szczepieniom ochronnym znacznie poprawiła się zdrowotność wrocławian. Dotyczy to zwłaszcza najmłodszego pokolenia. Dla przykładu podam, iż w latach czterdziestych i pięćdziesiątych notowaliśmy dość często przypadki błonicy i gruźlicy u dzieci. W szpitalu im. Korczaka był nawet oddział gruźliczy. Obecnie wspomniane choroby należą do rzadkości. Oddział gruźliczy został zlikwidowany. W ciągu ostatnich lat zorganizowaliśmy natomiast pierwszy we Wrocławiu oddział psychiatrii dziecięcej,

dermatologii dziecięcej oraz parazytologii. Zapobieganie wszelkim schorzeniom i chorobom już u najmłodszych dzieci stwarza gwarancję zdrowego społeczeństwa.

Perspektywy rozwoju wrocławskiej służby zdrowia są więc pomyślne?

Decydujący wpływ na to ma rozwój bazy łóżkowej. Niestety pod tym względem nasze miasto znajduje się w nie najlepszej sytuacji. Wystarczy powiedzieć, iż po wojnie nie wybudowano ani jednego nowego szpitala. Obiekty lecznictwa zamkniętego znajdują się w starych budynkach, wymagają stałego remontu. Wiele sal chorych jest niefunkcjonalnych. W związku z tym w placówkach lecznictwa zamkniętego z roku na rok zwiększa się ciasnota. Nierzadko chorych musimy z konieczności lokować nawet na korytarzach. Najgorzej pod tym względem jest na oddziałach internistycznych i chirurgicznych. Społeczeństwo się starzeje i niestety powiększa się liczba osób przewlekle chorych, którzy stale zajmują łóżka.

A zatem palącym problemem jest budowa nowych szpitali?

Oczywiście. Obecnie brakuje w szpitalach wrocławskich kilkuset łóżek. Budowa placówki dla przewlekle chorych i szpitala chorób zakaźnych, który znajduje się w opłakanych warunkach, wyraźnie by poprawiły sytuację na tym odcinku.

Mamy we Wrocławiu Akademię Medyczną. Wydaje się więc, że zapewnienie odpowiedniej liczby lekarzy w poszczególnych placówkach służby zdrowia nie nastręcza większych trudności?

Być może zabrzmi to jak paradoks, ale wciąż mamy za mało pediatrów, zwłaszcza w przychodniach peryferyjnych. Bardzo poważnie odczuwa się brak lekarzy ze specjalizacją lecznictwa podstawowego. Nie ma też zbyt wielu chirurgów, anatomo-patologów, rentgenologów. Podobnie przedstawia się sprawa z pielęgniarkami. Tylko zapewnienie mieszkań dla lekarzy i personelu pomocniczego rozwiąże ten problem. Liczymy, że w nadchodzącej pięciolatce zagadnienie to w dużej mierze zostanie rozwiązane.

Rozmawiał: Andrzej Gruca

WŁADYSŁAW HORWATH

Władysław Horwath był w latach 1947—1951 wiceprezydentem Wrocławia. Obecnie jest prezesem Warszawskiego Koła Towarzystwa Miłośników Wrocławia.

Jak Pan odczuwa swoją więź z Wrocławiem z czasów pracy na stanowisku wiceprezydenta naszego miasta?

Mam zawsze żywo w pamięci rok 1947, kiedy to Ministerstwo Ziem Odzyskanych skierowało mnie jako swego pracownika na zaszczytne, ale też odpowiedzialne, stanowisko wiceprezydenta Wrocławia. Przyjąłem to jako dowód zaufania do mojej zawodowej i społecznej postawy w pracy na tym jeszcze pogorzelisku wojennym, które miało być w naszym władaniu przywrócone życiu jako stolica województwa, a następnie stać się nowoczesną metropolią.

Zniszczony w 80% zespół miejski w chwili przejmowania przeze mnie wydziałów technicznych, przedstawiał w urządzeniach komunalnych i zasobach mieszkaniowych stan wymagający maksymalnego wysiłku na rzecz odbudowy i regeneracji. Chodziło o szybkie działanie, aby miasto mogło wchłonąć wartki potok nowych obywateli, którzy mimo tak ciężkich warunków bytowych gotowi byli się osiedlić i pracować. Nie było to łatwe zadanie, gdyż poza brakiem fachowców, władze miejskie walczyły z niezliczonymi kłopotami materiałowymi, finansowymi i wielu, wielu innymi. W tych warunkach ciągłego łatania przysłowiowych dziur, rodziły się wielkie plany odbudowy i rozwoju miasta. Było to prawdziwe „mierzenie sił na zamiary", za przykładem tych, którzy w roku 1945 z drem Drob-

Władysław Horwath

nerem i inż. Kuligowskim na czele, objęli w polskie posiadanie ruiny wczorajszego „Festung Breslau".

Ale w roku 1947 to miasto już żyło, już miało niewielki, za to patriotyczny i ambitny kolektyw kierowniczy i coraz większą załogę, coraz więcej fachowców, bez których wielki zespół miejski nie może funkcjonować. Przybywały też nowe zadania, choćby wymienić lokale szkolne, odbudowa mostów, Stadionu Olimpijskiego, uporządkowanie cmentarza radzieckiego, przygotowanie zaplecza Wystawy Ziem Odzyskanych, a nade wszystko permanentne odgruzowywanie, naprawa sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, no i odbudowa, odbudowa, by można jak najprędzej przystąpić do rozbudowy i dalszego rozwoju miasta.

Myślę, że jako punkt startowy tego okresu kompleksowej odbudowy można przyjąć historyczne już dziś publiczne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w dniu 7 października 1947 roku w sali teatru. Sala była wypełniona po brzegi mieszkańcami miasta, którego los i przyszłość nie była im już obojętna, gdyż czuli się jego obywatelami, gotowymi do ofiarnego wkładu pracy zawodowej i społecznej na rzecz przywrócenia miastu użytkowego i reprezentacyjnego kształtu. Toteż z całym zaufaniem i bezkompromisowo przedstawiłem na tym spotkaniu obywatelskim bolączki miasta, trudności z jakimi borykał się Zarząd Miejski i drogi prowadzące do stałego zwiększania tempa odbudowy. Gdy po mnie wszedł na mównicę ówczesny kierownik Biura Planowania Przestrzennego inż. Ptaszycki, roztaczając przed słuchaczami wizję jutra niedalekiego życia w mieście nie tylko odgruzowanym i odbudowanym, z całym pietyzmem dla jego historycznej polskości, ale przygotowanym do nowej roli w organizmie Polski Ludowej, miasta nowoczesnego w rozwiązaniach architektury, urbanistyki i potrzeb kulturalnego obywatela, było dla mnie jasne, że został wzniecony płomień entuzjazmu, że hasło — „Wróg zburzył to miasto, my je odbudujemy", nie będzie pustym sloganem, że Zarząd Miejski może liczyć na pomoc swoich obywateli.

Okres mojego życia i pracy wytężonej w Waszym mieście, pracy zawodowej, społecznej i politycznej, zaliczam do największych, jeżeli chodzi o satysfakcję w pracy, o radość z jej wyników na różnych polach działania, w codziennym kontakcie i współpracy z szerokim aktywem obywatelskim, przepojonym już wtedy troską o odbudowę miasta, a w nim rozwoju życia we wszystkich kierunkach. Na każdym kroku można było spotkać się z gotowością ofiarnej, często bezinteresownej pracy dla miasta i jego przyszłości. I my ten entuzjazm naturalnie wykorzystywaliśmy w realizacji ambitnych planów i zadań, wynikających z sytuacji nie tylko gospodarczej, ale i politycznej kraju. Mam tu na myśli wielką Wystawę Ziem Odzyskanych w roku 1948, Światowy Kongres Intelektualistów, odbudowę Stadionu Olimpijskiego i wiele innych wielkich budowli i imprez, które zaplanowano na rok 1948. Właśnie ten okres obfitujący w napięcia i wymagający pracy ponad możliwości fizyczne, wspominam najmilej. A w szczególności ludzi, z którymi w tej dziejowej dla miasta walce z trudnościami i czasem wypadło mi pracować w Zarządzie Miejskim, komitetach obywatelskich powoływanych do różnych zadań, a także w organizacjach społecznych i politycznych. Pozostawiając socjologom i historykom dociekania dlaczego tak było,

korzystam z udzielonego mi przez Redakcję „Kaledarza Wrocławskiego" głosu, aby z głębokim szacunkiem dla postaw patriotycznych osadników wrocławskich z różnych stron kraju, a także z emigracji i robót przymusowych, obozów i więzień w Niemczech, jeszcze raz podkreślić ich wkład w tym czasie w dzieło odbudowy, zagospodarowania całego zespołu miejskiego we Wrocławiu.

Chyba ten, nie spotykany gdzie indziej, urzekający wprost klimat wrocławski tamtych lat w pracy i osiągane w nim wyniki na powierzonym mi posterunku sprawiły, że do końca życia będę się uważał związanym serdeczną więzią z Waszym Miastem.

Jak Pan Prezes widzi dzisiejszy Wrocław w XXV rocznicę powrotu Ziem Zachodnich i Północnych w granice Macierzy?

Tu znowu wydaje się celowe nawiązać do wspomnianego już historycznego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w dniu 7 października 1947 roku i przytoczyć ze „Słowa Polskiego" (Nr 277 z 8 X 1947) sprawozdanie z tej sesji pt. „Przyszłość Wrocławia", w którym czytamy m. in.: „Wrocław stanie się miastem reprezentacyjnym. Odbywać się tu będą wielkie kongresy międzynarodowe, wystawy, targi, może tu gościć będziemy olimpijczyków. Dlatego też gruzy muszą jak najszybciej zniknąć z powierzchni miasta. Oczywiście nie odbuduje się tu Wrocławia starego w tych kształtach które posiadał przed zniszczeniem. Będzie to miasto o zabytkowym śródmieściu, gdzie każda pamiątka z czasów polskich będzie pieczołowicie zrekonstruowana i o przestrzennych, nowoczesnych dzielnicach mieszkalnych i przemysłowych. Tam, gdzie dziś ciągną się pasma największego zniszczenia — powstaną gigantyczne parki. Będzie to kompleks dzielnic połączonych najdoskonalszą siecią komunikacyjną. Perspektywy nowego Wrocławia rzucone w znakomitym referacie inż. Ptaszyckiego muszą rozpłomienić wyobraźnię każdego z mieszkańców, który chce tu pozostać na zawsze".

Miło mi stwierdzić, że ta wydawałoby się w tamtych warunkach nierealna, jakaś romantyczna wizja nowego Wrocławia, przybrała w minionym dwudziestopięcioleciu całkiem realne kształty, a może nawet w pewnych dziedzinach życia miasta osiągnięto rezultaty wykraczające poza najśmielsze nasze marzenia z roku 1947, a przecież życie nie stoi w miejscu, miasto Wasze ma nowe plany perspektywicznego rozwoju, dynamicznego, z uwzględnieniem postępu w urbanistyce, architekturze i wszelkich urządzeniach mechanizmu gospodarki komunalnej, ma wytyczone kierunki rozwoju gospodarczego i kulturalnego, ma wreszcie 500-tysięczną rodzinę wrocławskich obywateli, na których można liczyć w realizacji hasła „Wrocław w kwiatach", tak jak w roku 1947 hasła „Wróg zburzył to miasto — my je odbudujemy". Żyjąc i pracując w swoim pięknym mieście, wrocławianie mają zasłużony tytuł do dumy z osiągnięć.

Rozmawiał: Marian Kalita

Prof. dr ANTONI KNOT

To było 9 maja 1945 roku. Wrocław był wielką pochodnią. Wśród walących się i płonących domów raz po raz wybuchały miny i granaty. W takiej to scenerii przyjechał do miasta w trzyosobowej czołówce polskich naukowców prof. dr Antoni Knot. Przyjechał aby zabezpieczyć w zniszczonym Wrocławiu obiekty naukowe przed szabrownikami i niemieckimi dywer-

santami. Profesor Knot zabezpieczał m. in. zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej. Był organizatorem Biblioteki i Wydawnictwa Ossolineum. Obecnie zasłużony pionier wrocławski jest dyrektorem Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, a od 10 lat przewodniczy Wojewódzkiemu Komitetowi Stronnictwa Demokratycznego.

Ze wzruszeniem wspominam tamte dni — *mówi nasz rozmówca.* Pamiętam doskonale jak z inżynierem Kazimierzem Kuligowskim zatknęliśmy na bramie domu pierwszy w wyzwolonym Wrocławiu biało-czerwony sztandar. Niemal od pierwszych dni profesorowie wraz ze studentami łatali w murach dziury, naprawiali dachy i wstawiali okna w budynku Uniwersytetu.

A zatem start polskiej nauki w wyzwolonym Wrocławiu był udany?

Z całą pewnością. Zadecydowała o tym znakomita kadra naukowców głównie ze Lwowa i Wilna, która przyjechała w 1945 roku do Wrocławia. Wspomnę tylko takie nazwiska jak profesorowie Kulczyński, Loria, Stefko, Baranowski oraz asystenci lwowscy: Owiński, Zubik, Gorzelany, Juźkiewicz, Kuczera, Szpilczyński, którzy z czasem otrzymali tytuły profesorów i docentów. Poza tym wszyscy mieliśmy jasno wytknięty cel — zorganizować jak najszybciej Uniwersytet. Dzięki zapałowi udało się zrealizować to przedsięwzięcie. Jesienią 1945 roku rozpoczęła swoją działalność wrocławska Alma Mater, na której czele stanął rektor Stanisław Kulczyński. Uczelnia (Uniwersytet i Politechnika) liczyła wówczas 11 wydziałów.

W następnych latach z Uniwersytetu wyłoniły się samodzielne uczelnie?

Tak się stało. Rosła bowiem nowa generacja pracowników naukowych, którzy rekrutowali się z pierwszych absolwentów wrocławskiej wyższej uczelni. Miasto otrzymało: Akademię Medyczną, Wyższą Szkołę Rolniczą, Wyższą Szkołę Ekonomiczną, Wyższą Szkołę Muzyczną oraz Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych i Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego. Od lat pięćdziesiątych Wrocław coraz częściej jest wymieniany w czołówce ośrodków naukowych.

Niemały wpływ na to miało zapewne umiejscowienie we Wrocławiu zbiorów ossolińskich?

Dzięki temu Wrocław nie został oderwany od związku z kulturą ogólnokrajową. Zbiory rękopisów i autografów, które my posiadamy, należą do najznamienitszych. Podobnie cenne zbiory starodruków Biblioteki Uniwersyteckiej. Zalicza się je do najbogatszych w skali środkowoeuropejskiej.

W minionym ćwierćwieczu nauka wrocławska odniosła wiele sukcesów, które złożyły się na to, że obecnie mając dziewięć wyższych uczelni stanowimy trzeci ośrodek naukowy w kraju?

Niewątpliwie nasi naukowcy przodują m. in. w takich dziedzinach jak matematyka, chemia, fizyka teoretyczna, kardiologia, chirurgia, interna. Wiele osiągnięć mają nasi gleboznawcy, zootechnicy, geolodzy. Mamy świetnych architektów, energetyków i górników. Nie brak też znakomitych polonistów, germanistów i prawników. Właśnie we Wrocławiu działa od szeregu lat jedyny w kraju Instytut Bibliotekoznawstwa. Obecnie na wszystkich uczelniach wrocławskich kształci się ponad 35 tys. studentów. Nie jest więc dziełem przypadku, iż tu właśnie został powołany drugi po Krakowie Oddział Polskiej Akademii Nauk. Trzeba bowiem pamiętać, że we Wrocławiu pracuje obecnie około 22 członków rzeczywistych i korespondentów PAN. Dzięki budowie nowych obiektów dydaktycznych wiele wskazuje na to, że wrocławska nauka zanotuje jeszcze niejeden sukces nie tylko na miarę krajową.

Rozmawiał: Andrzej Gruca

Jerzy Mizia

XXV-LECIE STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU

Stronnictwo Demokratyczne na Dolnym Śląsku powstało podobnie jak partie robotnicze i ludowe jako wyraz społecznej potrzeby skupiania się jednostek dla osiągnięcia określonych celów. Celem tym było pełniejsze i skuteczniejsze zagospodarowanie i scalenie z Macierzą Ziem Odzyskanych, pełniejsze wzięcie udziału w zachodzących przemianach politycznych, społecznych i gospodarczych, które niosła Polska Ludowa. Program tych przemian został ujęty w historycznym dokumencie jakim był Manifest Lipcowy, który w imieniu SD podpisał Wincenty Rzymowski.

Pierwsza komórka Stronnictwa na Dolnym Śląsku powstała 27 kwietnia 1945 roku w Trzebnicy, ówczesnej siedzibie pierwszych władz administracyjnych na Dolnośląski Okręg Administracyjny. Jeszcze w roku 1945 powstały ogniwa Stronnictwa w Bolesławcu, Jeleniej Górze, Jaworze, Kłodzku, Legnicy, Nowej Rudzie, Oleśnicy, Świdnicy, Brzegu, Namysłowie, Wałbrzychu, Zgorzelcu i oczywiście we Wrocławiu (w dniu 16 czerwca 1945 roku). Zarząd Koła Wrocławskiego objął funkcję władz wojewódzkich Stronnictwa.

Stosownie do założeń programowych statutu Stronnictwo zajęło się w pierwszym rzędzie problematyką gospodarczą i środowisk inteligenckich. Współzałożycielem Izby Przemysłowo-Handlowej i jej pierwszym dyrektorem był dr Jan Blum, Izby Rzemieślniczej i jej pierwszym dyrektorem mgr Józef Chmielewski, pierwszym prezesem Izby Karol Lazar. Pierwszym prezesem Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Kupieckich został wybrany Jan Pic de Replong.

Organizatorami i rektorami pierwszych polskich uczelni wrocławskich byli: Uniwersytetu i Politechniki. prof. dr Stanisław Kulczyński, który pełnił w pierwszym okresie funkcję przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, Wyższej Szkoły Handlowej — prof. dr Kamil Stefko, Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych — prof. Eugeniusz Geppert. Organizatorem i długoletnim dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej był prof. dr Antoni Knot, który przeprowadził również akcję zabezpieczania zbiorów bibliotecznych na Dolnym

Śląsku i ich rewindykację. Przez trzy lata prof. dr Antoni Knot był również dyrektorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Od roku 1960 objął funkcję przewodniczącego WK SD, którą pełni do dnia dzisiejszego.

Prof. Jan Piprek był organizatorem wrocławskiej germanistyki. Prof. dr Edward Zubik kierował zabezpieczeniem i wstępną odbudową gmachów i zbiorów instytutów zoologicznych.

W dziedzinie życia kulturalnego poważne zasługi położyli mgr Stefan Nawara i Stefan Syryło — dyrektor Orkiestry Symfonicznej.

W pierwszej sześcioosobowej grupie pionierów-prawników było dwóch członków Stronnictwa — sędzia Franciszek Błachuta oraz sekretarz sądu Marian Grynda. W większości sądów grodzkich a następnie powiatowych pracowali nasi członkowie. Długoletnim prezesem Sądu Wojewódzkiego był mgr Mieczysław Bogusławski, który przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego WK SD. Podobnie wielu naszych działaczy pracowało w prokuraturze, adwokaturze i notariacie.

Do Stronnictwa, jako wyraziciela interesów i dążeń miejskich warstw średnich i inteligencji wstępowali ci, którzy nie czuli się robotnikami czy chłopami w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, a nie chcieli stawać w „opozycji" do przemian społeczno-ustrojowych w Polsce, względnie stać na uboczu tych przemian. Poprzez Stronnictwo Demokratyczne wiązali się z Blokiem. Zjawisko to nie było bez znaczenia dla przyspieszenia procesów nie tylko integracji społecznej na Ziemiach Odzyskanych, ale również integracji w działaniu wokół nowych zadań programowych. Poparcie jakie Stronnictwo Demokratyczne znalazło w tym okresie ze strony Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego, o czym jest mowa wielokrotnie w różnych dokumentach i wypowiedziach partyjnych, było niewątpliwie również źródłem naszych sukcesów politycznych i organizacyjnych na Dolnym Śląsku oraz stało się podwaliną pod trwałą współpracę międzypartyjną w okresie dwudziestopięciolecia.

Różne były drogi powstawania pierwszych ogniw organizacyjnych Stronnictwa na Dolnym Śląsku. Część z nich zakładali członkowie Stronnictwa, którzy przybyli na Dolny Śląsk z mandatami założycielskimi, jak np. mgr Jerzy Marusieński od Zarządu Wojewódzkiego w Krakowie. Niektóre powstawały samorzutnie. Grupa pracowników administracyjnych przybyłych z Kielecczyzny powołała w Trzebnicy pierwsze koło SD na Dolnym Śląsku z inicjatywy Henryka Rydzewskiego z Kielc już 27 kwietnia 1945 roku. W grupie tej znalazł się również mgr Kazimierz Giecewicz — działacz i długoletni sekretarz WK SD we Wrocławiu. Założyciele pierwszych ogniw znali niekiedy tylko ogólny zarys programu Stronnictwa ujmując go niejednokrotnie w hasło: „jak najprędzej zaludnić i zagospodarować te Ziemie i złączyć w jedną całość z resztą ziem polskich". Bazą członkowską naszego Stronnictwa byli pracownicy tworzącej się administracji państwowej i samorządu terytorialnego w Trzebnicy, Legnicy, Jeleniej Górze, pracownicy wymiaru sprawiedliwości w Kłodzku i Wrocławiu oraz pracownicy naukowi i oświatowi we Wrocławiu. Rzemieślnicy i indywidualni kupcy zaczęli napływać w latach 1947—1950, a szczególnie po rozwiązaniu Stronnictwa Pracy w 1950 roku. W ramach Stronnictwa zachodziły złożone procesy integracyjne osadników z różnych stron kraju oraz osób o różnym poziomie intelektualnym. W kołach typu terenowego współdziałają naukowcy z rzemieślnikami, członkowie z wykształceniem podstawowym z członkami o wykształceniu wyższym, ludzie z różnych regionów Polski. Przyczyniło się to do wytworzenia nowego typu świadomego obywatela, czującego się pełnym współgospodarzem swego zakładu, środowiska, jednym słowem swojej Ojczyzny Polski Ludowej.

Nie zaniedbywano też środowisk młodzieżowych, współdziałając w organizowaniu kół Związku Młodzieży Demokratycznej, który działał w oparciu o założenia ideowo-polityczne Stronnictwa Demokratycznego. Organizacyjne posiedzenie pierwszej komórki ZMD odbyło się już 25 października 1945 roku. Koła powstały w dziesięciu powiatach, osiągając w 1948 roku liczbę 19 kół i około 400 członków. Organizacja

ZMD zjednoczyła się z innymi organizacjami młodzieżowymi w 1948 roku w Związek Młodzieży Polskiej. Czołowymi działaczami ZMD byli m. in. Jerzy Syrokomla oraz Stefan Wróblewski.

Nasi działacze brali aktywny udział we wszystkich przejawach życia publicznego. W okresie Referendum zaczęto wydawać „Tygodnik Wrocławski" pod redakcją Tadeusza Tułasiewicza, Jana Rozgórskiego i Tadeusza Słowika. Niestety wydano tylko sześć numerów. Na łamach tego pisma zaprezentowano społeczeństwu dolnośląskiemu również bogaty materiał z I Kongresu Stronnictwa Demokratycznego rozwijając szczególnie stanowisko Stronnictwa odnośnie do bogatej i złożonej problematyki Ziem Odzyskanych.

Do I Sejmu Ustawodawczego i następnych wybrano prof. dra Stanisława Kulczyńskiego, a następnie mgra Mieczysława Bogusławskiego, Aleksandra Wyrobka, dra Adama Bugajskiego, mgra Józefa Ciupińskiego z Kłodzka oraz Władysława Wiśniowskiego. Wiele uwagi Stronnictwo poświęciło administracji państwowej i radom narodowym, w których członkowie nasi pełnili szereg odpowiedzialnych funkcji (np. wicewojewoda Stanisław Kamiński, wiceprezydenci m. Wrocławia inż. Stefan Podgórski, Władysław Horwath, wiceprzewodniczący Prezydium WRN mgr Józef Varanka, mgr Zofia Bartecka, obecny sekretarz WK SD, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia mgr Stanisław Tota, dr Mariusz Kocot, mgr inż. Jan Michalski, wiceprzewodniczący Prezydium MRN w Wałbrzychu Emil Pyda, mgr Mieczysław Panecki, w Legnicy Stanisław Jamroz, inż. Aleksander Zych, inż. Zygmunt Niebudek i wielu innych w radach różnych szczebli, w szczególności w małych miasteczkach, których aktywizacja gospodarcza i kulturalna jest przedmiotem szczególnego zainteresowania Stronnictwa.

Aktualnie w WRN zasiada 11 radnych, w RN m. Wrocławia — 16, łącznie na Dolnym Śląsku SD reprezentuje około 400 radnych.

Organizacja dolnośląska Stronnictwa, która aktualnie liczy ponad sześć tysięcy członków skupionych w 226 kołach różnego typu, uwagę swą koncentruje na problematyce gospodarczej i organizacyjnej, drobnej wytwórczości, rozwoju rzemiosła i pracy jego samorządu oraz dalszej wszechstronnej aktywizacji małych miast.

Wojewódzka Komisja Historyczna Stronnictwa, którą kieruje mgr Jerzy Mizia, daje cenny wkład w uporządkowanie i udokumentowanie pracy SD w okresie 25 lat jego działalności na Dolnym Śląsku.

W bieżącym roku zakończone zostaną obchody XXV-lecia pracy SD na Dolnym Śląsku Jubileuszowym X Zjazdem Wojewódzkim Delegatów Stronnictwa Demokratycznego, który odbędzie się w marcu 1971 roku. Zjazd ten dokona pełnego bilansu dorobku Stronnictwa na Dolnym Śląsku oraz wytyczy dalsze jego zadania.

W uznaniu zasług działaczy Stronnictwa dla rozwoju Dolnego Śląska kilkudziesięciu pionierów — czynnych nadal działaczy otrzymało z Wojewódzkiego lub Wrocławskiego Komitetu FJN zaszczytne wyróżnienie w formie Medalu XXV-lecia Odzyskania Dolnego Śląska.

Jerzy Mizia

George Bidwell

DOLNOŚLĄZAK — DUMNY Z TEGO MIANA

Dwadzieścia pięć lat na Dolnym Śląsku, obszarze odwiecznych zmagań o kulturę i państwowość polską. Właściwie — nie, nie mieszkam tu od dwudziestu pięciu lat. Ale właśnie mija dwadzieścia pięć lat od mojej pierwszej bytności na Dolnym Śląsku. Przyjechałem do Polski, do Warszawy, dnia 9 stycznia 1946 r., a nieco później w tym samym roku odwiedziłem Wrocław. Ówczesny kierownik hotelu „Monopol" trochę pomylił, jak mi się wydawało, aliantów i przeciwników w niedawno minionej wojnie. Zaprowadził mnie do wspaniałego apartamentu.

— Dla pana, sir — powiedział po angielsku. — Od końca wojny jedyną osobą, która ten apartament zajmowała, był ambasador brytyjski. A przed nim — Adolf Hitler.

Odniosłem wrażenie, że był jednakowo dumny z obu tych gości. Podziękowałem mu i poprosiłem o skromniejsze i mniej historyczne pomieszczenie.

W parę miesięcy później po raz pierwszy pojechałem do Katowic — nie Dolny, ale także Śląsk — w towarzystwie dra A. E. Morgana, rektora uniwersytetu w Hull, zaproszonego przez polskie władze w charakterze doradcy przy organizowaniu szkolnictwa dla dorosłych w Polsce. I w parę miesięcy później — znowu Wrocław, tym razem z Dorotą Keeling, angielską działaczką społeczną. Zwiedzaliśmy szkoły podstawowe, ośrodki dla młodocianych przestępców, żłobki. Ach, te żłobki! Wiem, że powinienem tutaj dzielić szczery zachwyt mojej towarzyszki nad troskliwością, jaką otoczono niemowlęta. Ale muszę wyznać, że jedyne, co pamiętam, to wciąż powtarzające się rzędy — pokazywane z dumą przez biało odziane pielęgniarki — malutkich, kolorowych nocniczków! Wreszcie zastrajkowałem. Powiedziałem pani Keeling, że jeśli jej zależy na jeszcze większych ilościach nocniczków, może je oglądać sama. Ja ze swojej strony wolałem podziwiać szlachetne proporcje gotyku zrujnowanej, ale nadal wspaniałej Katedry wrocławskiej.

Jeszcze jeden rok i jeszcze jedne odwiedziny we Wrocławiu, tym razem z moją żoną. Z serdeczną gościnnością podejmował nas wówczas rektor Uniwersytetu Wrocławskiego a dawny

znajomy mojej żony z pierwszych, pionierskich dni we Wrocławiu, prof. dr Stanisław Kulczyński. Państwo Dawscy zaprosili nas do zwiedzenia Szkoły Sztuk Pięknych. Poznaliśmy wybitnego artystę, prof. Eugeniusza Gepperta i jego żonę. Zabrano nas w objazd całego województwa, oglądaliśmy jego zabytki. Mogłem następnie dopomóc wielu wrocławskim naukowym i kulturalnym instytucjom w otrzymaniu angielskich książek naukowych, zorganizować dla studentów i nauczycieli języka angielskiego wyjazdy na kursy językowe do Anglii.

Z nieżyjącym już dziś prof. Juliuszem Krzyżanowskim, wybitnym szekspirologiem, pojechaliśmy do niego do Cieplic — pamiętna wizyta. W jego domu rządziły wszechwładnie jamniki, których odżywianie i dobry humor wydawały się główną troską naszych gospodarzy, uroczej a bezdzietnej pary państwa Krzyżanowskich. Psy wpadały do pokoju z namiętnym ujadaniem, skakały na fotele i na kolana siedzących osób, szczekając bez przerwy. W jadalni dookoła stołu ustawiono tory elektrycznej kolejki dziecinnej. Jeżeli przypadkiem psy się na chwilę uspokoiły, profesor natychmiast budził je z letargu, puszczając w ruch kolejkę. Psy uganiały za malutkim pociągiem, atakowały go, szczekając z pasją. Rozmowa nie była możliwa. Zastanawiałem się, kiedy i gdzie ten wybitny uczony pracuje?

Urządzono nam nocleg w obszernym domu, zajmowanym przez zupełnie nam obcych, ale mówiących po angielsku sąsiadów naszych gospodarzy. Na kolacji było dużo osób. Zapytałem panią domu, starszą już osobę, kim jest pewien rozmowny młodzieniec, siedzący naprzeciwko.

— To mój syn — odpowiedziała i ciągnęła dalej bez śladu zakłopotania: — On jest w więzieniu, wie pan. Ale mamy tam znajomych, puszczają go czasem na kilka godzin do domu, przy jakiejś okazji. Oczywiście, strażnik mu towarzyszy: je teraz kolację w kuchni.

To były czasy! Niespodzianek nigdy nie brakowało.

W 1957 r., gdy już od ośmiu lat byłem obywatelem polskim, spędziłem tydzień w Jeleniej Górze, wykładając literaturę na kursie, zorganizowanym dla nauczycieli języka angielskiego w liceach. To byli wspaniali ludzie — pełni zapału do swojej pracy, prawdziwi nauczyciele z powołania.

W rok później, kupiwszy samochód, wybraliśmy się z żoną w podróż po Polsce, szukając odpowiedniej miejscowości, gdzie by się osiedlić. Uznaliśmy, że jako pisarze, powinniśmy poznać bliżej życie i problemy wsi polskiej, tak, jak już trochę poznaliśmy życie miast i ośrodków przemysłowych. Jeździliśmy na północ, i na południe, i na wschód. Nęciły nas piękne brzegi Narwi, kusiły okolice Olsztyna, myśleliśmy o Zakopanem. Ale zawsze mieliśmy jakieś wątpliwości. Wreszcie — na zachód. Kilka razy byliśmy w Sobieszowie — i ostatecznie zakochaliśmy się w Dolnym Śląsku, znanym nam już zresztą, zwłaszcza mojej żonie, która jako dziennikarka przyjechała tutaj po raz pierwszy w maju 1945 roku. Wiedzieliśmy na koniec: tu chcemy żyć i mieszkać. Już bez wątpliwości.

Pozbierawszy wszystkie złotówki, jakie posiadaliśmy i zaciągnąwszy pożyczki w bankach, które nam chętnie przyszły z pomocą, kupiliśmy i rozpoczęli odbudowę domu — drewnianego, na kamiennej podbudówce — w Przesiece. Postanowiliśmy zająć się hodowlą owiec, jako hobby, więc nazwaliśmy nasz nowy dom „Owczym Dworem", co jest polską wersją nazwy pięćsetletniego domu mojej babki w hrabstwie Gloucester w Anglii.

Ówczesny przewodniczący PRN w Jeleniej Górze Henryk Janulewicz powitał nas gościnnie, dopomógł w naszym osiedleniu i zadomowieniu. Pamiętam doskonale jego pierwszą wizytę w Owczym Dworze. Przyjechał z kierownikiem Wydziału Kultury panią Martyną Borowską. Rozmawialiśmy jakąś godzinkę, kiedy nasz gość rzekł:

— No cóż, teraz możemy uważać oficjalną wizytę za zakończoną — i ewentualnie zacząć nieoficjalną?

Nasi przemili goście zostali do wieczora.

Władze powiatowe, miejskie i partyjne — wszyscy odnieśli się do nas życzliwie i z prawdziwie polską gościnnością. Nie mieli nam za złe krytycznych artykułów, często atakujących znieczulicę biurokratyczną, które pisywałem — nawet przeciwnie.

Komedie i tragedie początkujących hodowców owiec przedstawiłem w serii artykułów *Notatki pisarza na wsi,* publikowanych na łamach „Gazety Robotniczej" przez siedem czy osiem lat. Nasze owczarskie hobby pozwoliło mi włączyć się w nurt życia wsi dolnośląskiej, poznać i zbliżyć się z wielu dzielnymi i godnymi szacunku ludźmi, których inaczej nigdy bym nie spotkał — rolnikami i przedstawicielami wydziałów rolnictwa, a także działaczami Związku Hodowców Owiec.

Owczarstwo stało się moją namiętnością od czasu osiedlenia na Dolnym Śląsku. Ale już dawniej dwutorowe zainteresowania rządziły moim życiem zawodowym: historia i lingwistyka. A chociaż oba te zainteresowania w moim wypadku odnoszą się do Anglii, poprzez nie przyszła integracja z bogatym życiem kulturalnym Śląska. W pierwszym roku, kiedy jeszcze mieliśmy samochód (później połknęły go koszty gospodarczych inwestycji i remontów, takich, jakie Bronisław Ostapczuk nazwał kiedyś „bidwellowską kampanią odbudowy ziem zachodnich"), jeździliśmy z licznymi wieczorami autorskimi po ziemi jeleniogórskiej, do Wrocławia, Wałbrzycha, Kamiennej Góry, Nowej Rudy, Opola, Legnicy — co przyczyniło się ogromnie do mojej znajomości ludzi i życia tych okolic.

Oczywiście, jesteśmy członkami Wrocławskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Oczywiście, współpracujemy z różnymi instytucjami kulturalnymi Wrocławia, Uniwersytetem, Ossolineum, innymi wyższymi szkołami, prasą, radiem i telewizją. I współpraca z Instytutami Śląskimi w Katowicach i Opolu. A nade wszystko stała współpraca z wydawnictwem „Śląsk" w Katowicach, które już wydało dwie moje książki, trzecia w druku, z zaplanowanej z rozmachem serii — nazwanej „Z medalionem" — zbeletryzowanych biografii postaci, które odcisnęły swoją pieczęć na dziejach Anglii.

Kiedy nasze dwie córki rozpoczęły wyższe studia, stało się jasnym, że obie znajdą we Wrocławiu swoją Alma Mater: jedna na Wydziale Historycznym Uniwersytetu, druga w Wyższej Szkole Rolniczej. I nie ulegało też wątpliwości, że musimy się przenieść bliżej stolicy województwa. Znowu władze na wszystkich szczeblach przyszły nam z pomocą. Znowu — banki. Znowu — znaleźliśmy przyjaciół wśród bliższych i dalszych sąsiadów.

W ciągu całego mego życia miejscowości były dla mnie mniej ważne, najwięcej znaczyli ludzie. Z tego powodu, jeśli już nie z żadnego innego, nie mógłbym znaleźć w Polsce odpowiedniejszego miejsca pobytu, niż Śląsk. Nadzwyczajna serdeczność, gościnność, życzliwa pomoc, z jaką tu spotkaliśmy się ze strony wszystkich, od najwyższych władz do najskromniejszego obywatela sprawiła, że mogłem się zasymilować na Śląsku. Więc gdy mi moja żona powtórzyła słowa inż. Kuligowskiego:

— Pani mąż jest także Dolnoślązakiem!

Pomyślałem sobie:

— Istotnie. Jestem Dolnoślązakiem i dumnym z tego miana.

George Bidwell

NASZA WYCIECZKA

Przyzwyczailiśmy się już do stwierdzeń o wielkim znaczeniu gospodarczym Odry jako arterii wodnej. Ale rzeka ta wraz z przyległymi akwenami, to również rozległe tereny rekreacji, ze szczególnie popularnymi wycieczkami statkami „Żeglugi na Odrze". Jedną z takich wycieczek, w której udział wzięły dzieci ze Szkoły nr 73 we Wrocławiu ukazuje fotoreportaż JERZEGO HANKIEWICZA

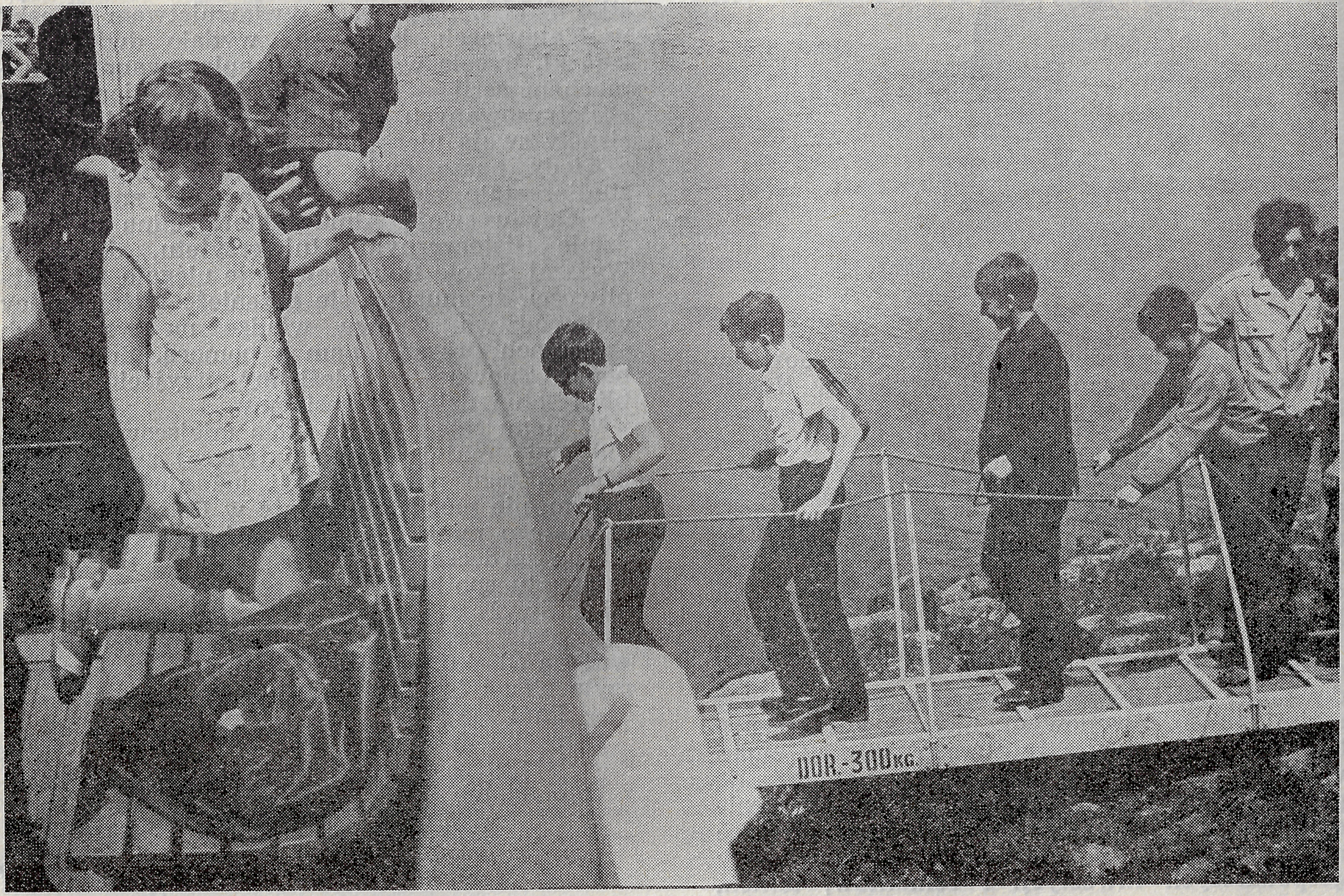

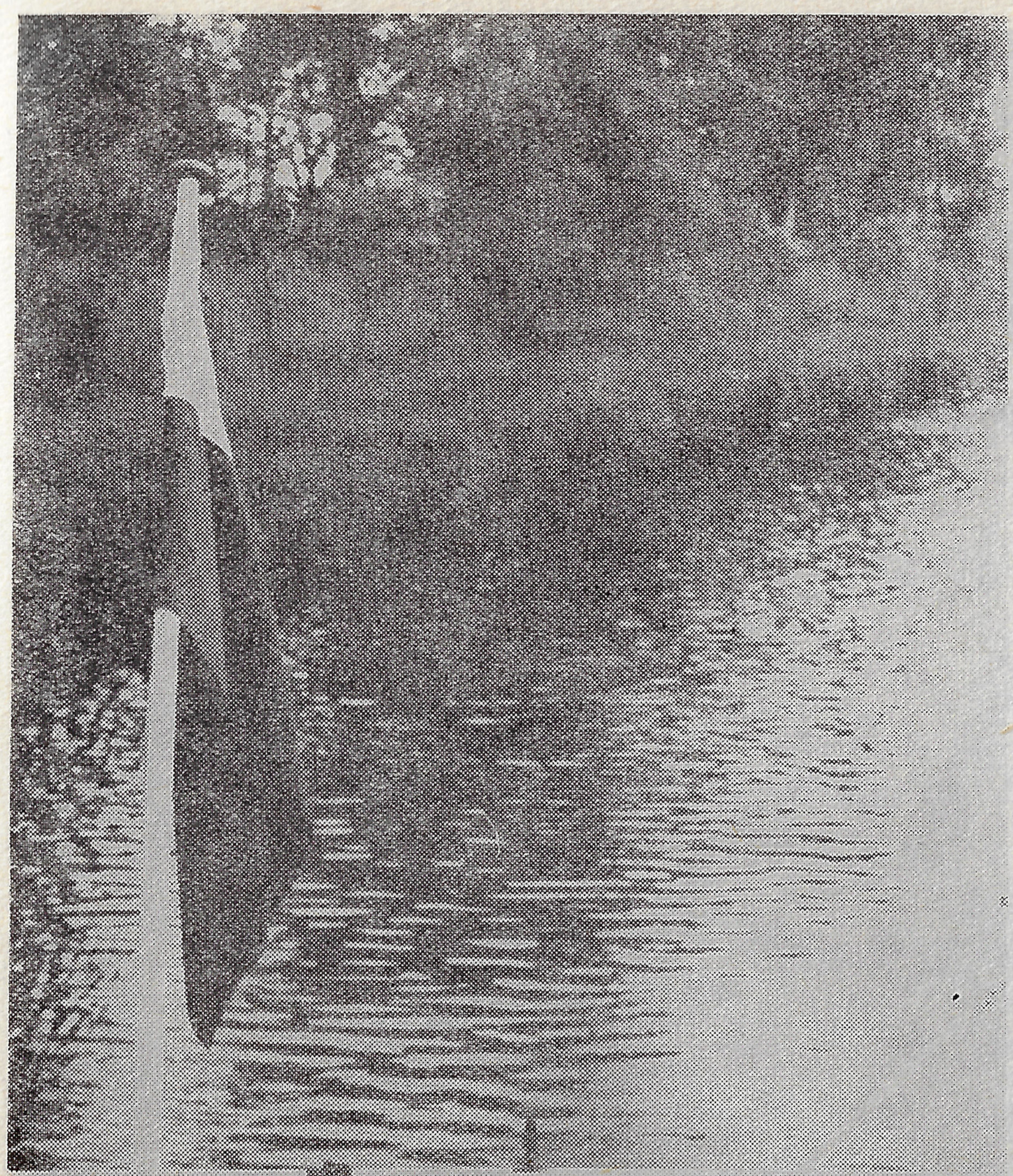

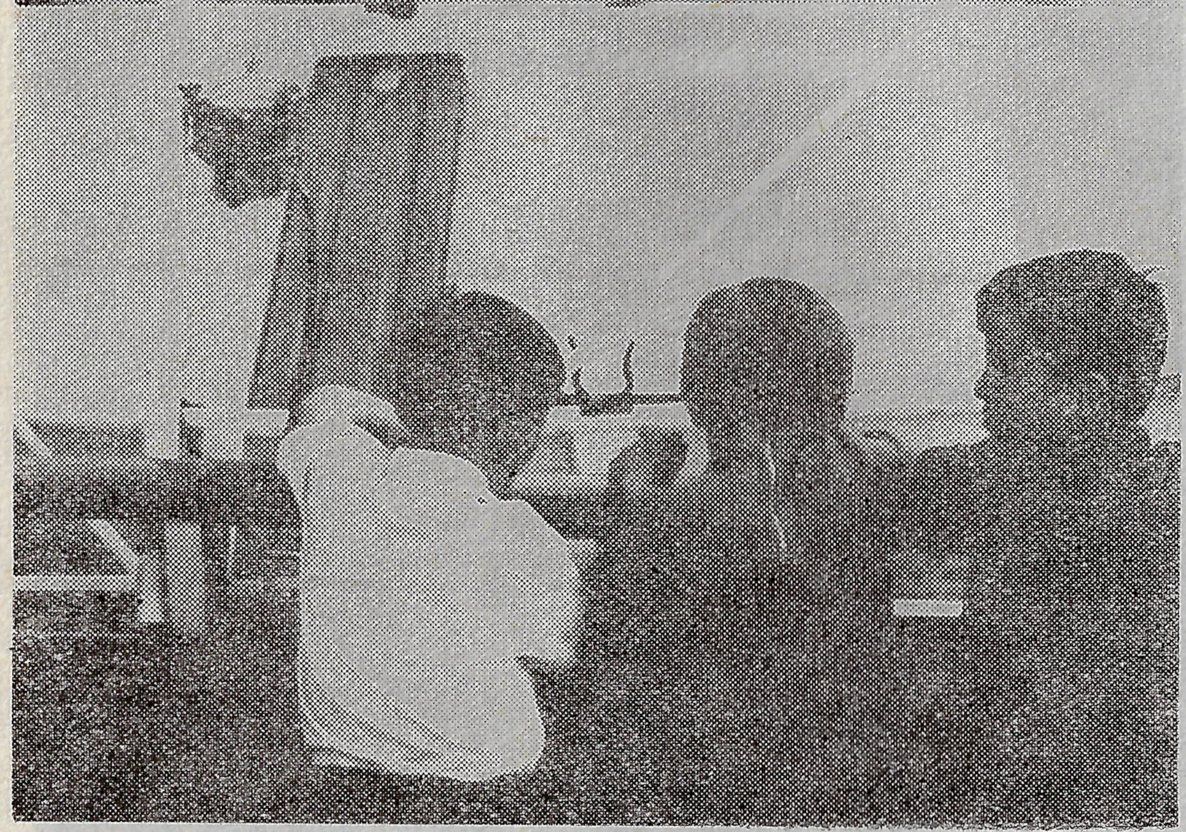

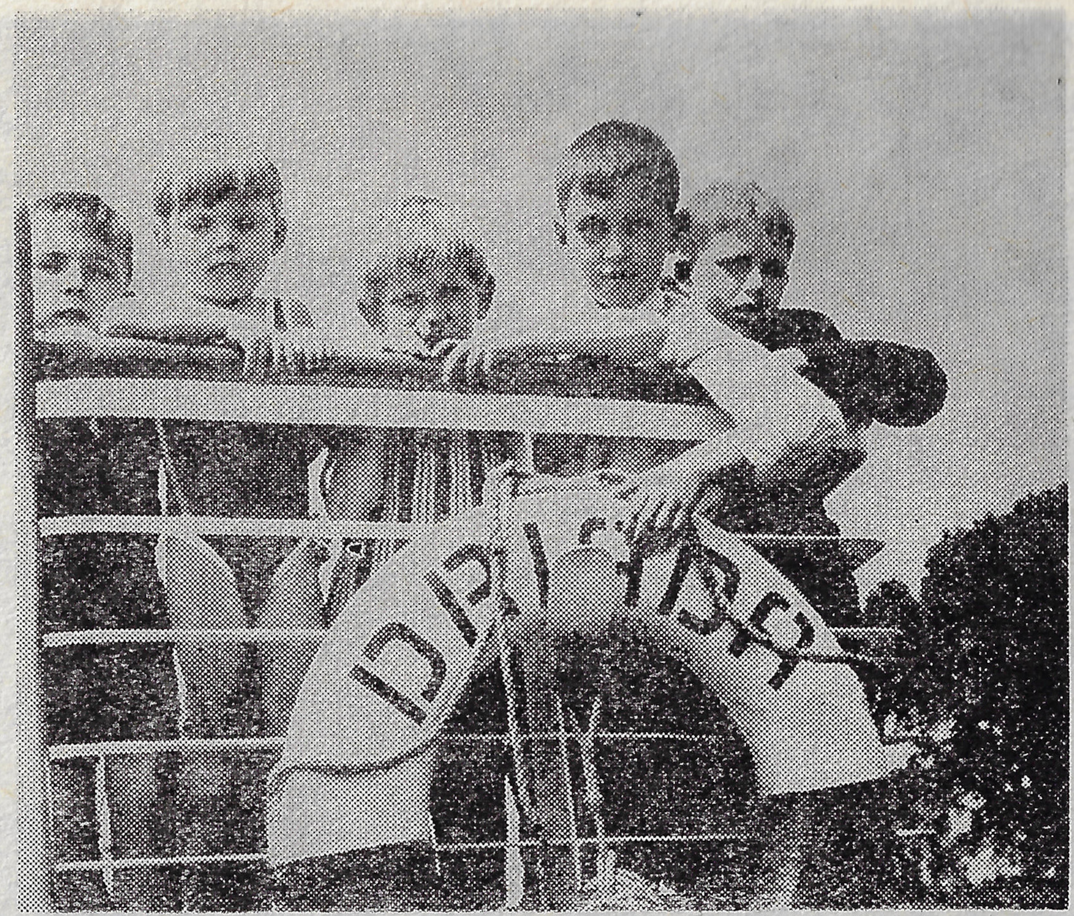

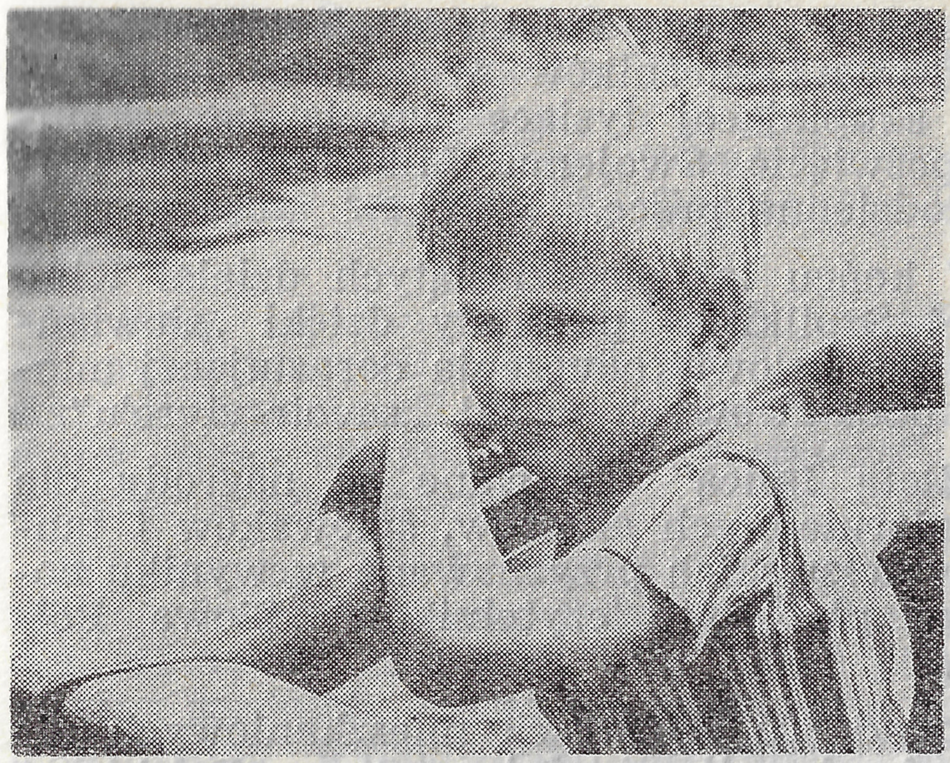
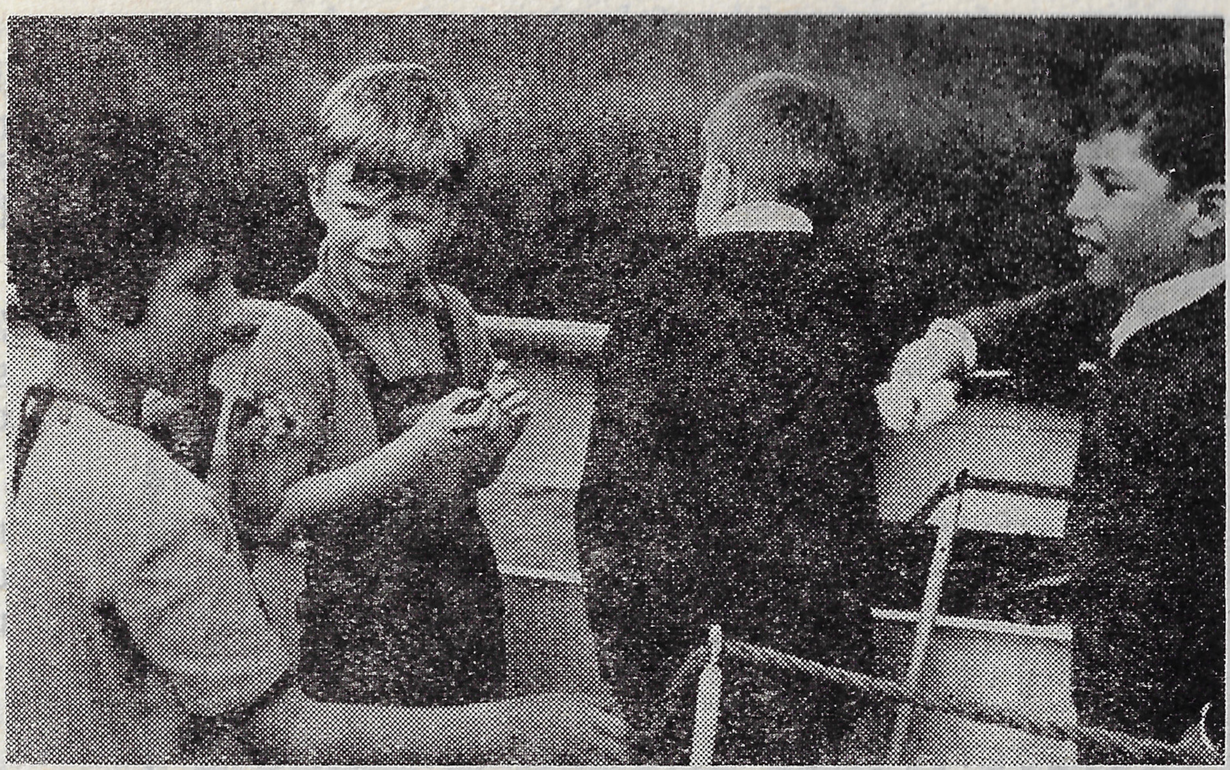
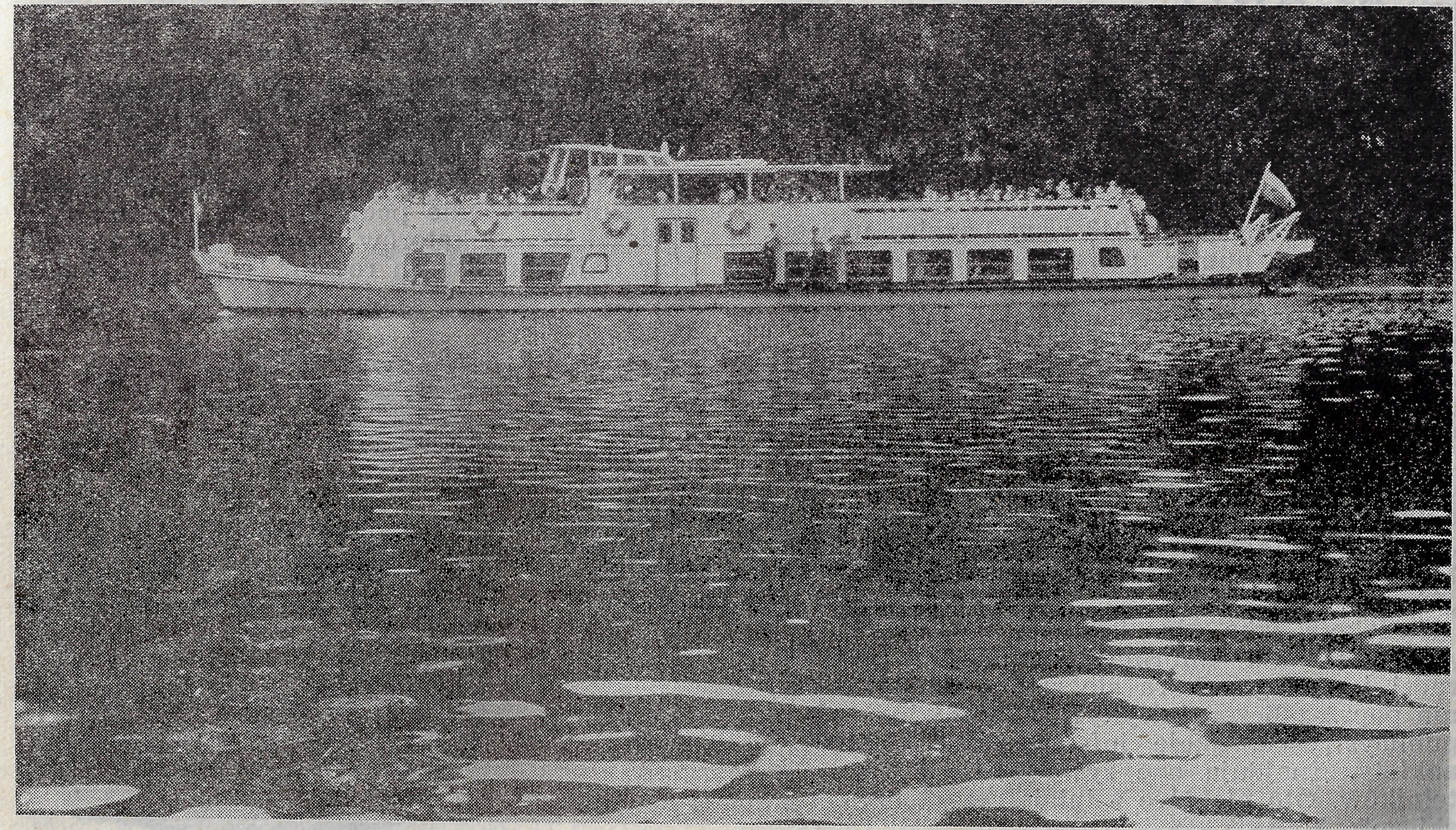

Zbigniew Tempski

SREBRNE WESELE «SŁOWA POLSKIEGO«

W dniu 27 sierpnia 1945 r. w Legnicy ukazał się pierwszy numer pierwszego na Ziemiach Zachodnich dziennika — „Pioniera". W następnym roku dziennik ten przyjął nazwę „Słowo Polskie" i tak ukazuje się już ponad 25 lat. „Słowo Polskie" zwiększyło w tym czasie swój przeciętny nakład dzienny z 17 tys. do 110 tys. egz. (w niedziele ok. 200 tys.). Trzy wydania (wrocławskie i dwa wojewódzkie) pozwalają na dotarcie do szerokiego kręgu czytelników. Badania bowiem wykazują, że jeden egzemplarz „Słowa" czytają przeciętnie 4 osoby. W ciągu 25 lat ukazało się 563 800 000 egzemplarzy „Słowa".

Redakcja jako obowiązujące przyjęła hasło: „Słowo Polskie" informuje, komentuje, kształci, radzi i pomaga. Stara się realizować te zadania poprzez liczne inicjatywy redakcyjne, cykle publicystyczne, akcje informacyjne, konkursy, ankiety. Znajdują one żywy oddźwięk u czytelników. Oto niektóre z inicjatyw „Słowa Polskiego":

■ Zasługą „Słowa Polskiego" jest powołanie Towarzystwa Miłośników Wrocławia — organizacji skupiającej tysiące wrocławian skłonnych poświęcić Swojemu Miastu więcej niż tylko codzienną pracę.

■ W końcu lat pięćdziesiątych działał Klub Zielonej Szpilki — powstały dzięki „słowiańskiemu pomysłowi" nauczenia dorastającej młodzieży podstawowych zasad „savoir-vivre'u".

■ „Złotą Iglicą" nazywane są nagrody dla najpopularniejszych aktorów, śpiewaków i tancerzy wrocławskich przyznawane w wyniku corocznego plebiscytu czytelników „Słowa Polskiego".

■ Ponad 600 książeczek mieszkaniowych dla sierot ufundowali czytelnicy „Słowa Polskiego" w wyniku akcji zainicjowanej przez redakcję.

■ Klub Czerwonego Goździka — nowa forma wychowania obywatelskiego młodzieży Wrocławia, rozpoczęta przez „Słowo Polskie" w przeddzień V Zjazdu Partii — skupia ponad 1000 członków.

■ Co roku w grudniu odbywa się w „Słowie Polskim" zbieranie podarków dla małych Dolnoślązaków — lokatorów domów dziecka i członków najbiedniejszych rodzin. Hasło — Uśmiech pod choinkę.

■ „Dolny Śląsk dla eksportu" — to nazwa konkursu, który już po raz trzeci gromadzi setki zakładów przemysłowych pragnących zaktywizować produkcję eksportową. Konkurs jest organizowany wspólnie z „Gazetą Robotniczą" i PIHZ.

■ Przy „Zielonym Telefonie" zasiadło już 175 przedstawicieli różnych przedsiębiorstw, instytucji, organizacji, by co czwartek przez 2 godziny przez telefon „Słowa Polskiego" porozmawiać z czytelnikami.

■ „Uczymy się Polski" — nazwano comiesięczny dodatek „Słowa Polskiego" przeznaczony dla młodzieży ostatnich klas szkół podstawowych i średnich, której we znaki daje się brak podręcznika wychowania obywatelskiego. Ankieta przeprowadzona wśród dolnośląskich uczniów wykazała, że 93% uczestników ankiety czyta dodatek „Słowa Polskiego". Ostatnio przekształcono go w „Życie — naukę — fantazję".

■ Kilkanaście tysięcy mieszkańców Wrocławia uczestniczy co roku w plebiscycie na „Wrocławski Dom Roku". Plebiscyt jest organizowany przez „Słowo Polskie" systematycznie od 1960 r.

■ Czytelnicy „Słowa" nad Morze Czarne — takie hasło pojawia się od 2 lat na łamach „Słowa Polskiego". Wspólnie z PTTK redakcja

propaguje akcję tanich, biwakowych wczasów w Bułgarii.

■ Klub Wrocławian jednoczy kilkuset dawnych mieszkańców Wrocławia, którzy tu pracowali, żyli, uczyli się i — pomimo przeniesienia się do innych regionów — nadal czują się związani z miastem. Wraz z TMW „Słowo Polskie" utrzymuje z nimi bliski kontakt.

■ Stare Miasto — wizytówka Wrocławia — oto akcja, w której „Słowo Polskie" stara się doprowadzić do prawidłowego ukształtowania centralnej dzielnicy miasta. Jesteśmy tu sojusznikiem władz miejskich i dzielnicowych, które realizują program porządkowania Starego Miasta.

■ Zawsze w sobotę na łamach „Słowa Polskiego" ukazuje się dyskusyjny artykuł poruszający ważny problem społeczny, gospodarczy, kulturalny. W tym samym dniu czytelnicy mogą rozmawiać z autorem artykułu przez telefon. Zawsze w czwartek redakcja zamieszcza głosy czytelników na temat sobotniego artykułu.

■ Od kilkunastu lat czytelnicy „Słowa Polskiego" wybierają najlepszego sportowca i trenera Dolnego Śląska. Plebiscyt ten ma już ogromne tradycje.

■ Co miesiąc ukazuje się „Słowo Harcerskie" — specjalna strona poświęcona harcerstwu, jego sprawom, kłopotom i osiągnięciom. „Słowo Harcerskie" dysponuje bogatą siecią własnych korespondentów.

■ O „Szarą Sowę" ubiegają się liczne komitety rodzicielskie przy szkołach podstawowych we Wrocławiu. Celem konkursu zainicjowanego przez „Słowo Polskie" jest ściślejsza współpraca rodziców ze szkołą.

■ „Bliżej teatru" — to nazwa akcji „Słowa Polskiego" zmierzającej do upowszechnienia teatru wśród załóg zakładów przemysłowych Wrocławia.

Zbigniew Tempski

Michał Żywień

PRASOWE GAFY

„Palec w zupie” — taki był tytuł felietonu na ostatniej stronie „Słowa Polskiego”. Redaktor techniczny — a był nim wtedy telewizyjny Wicherek, red. Czesław Nowicki — razem z metrampażem i zecerami postanowili zrobić naczelnemu kawał i w kilku pierwszych egzemplarzach „Słowa” wymienili w tytule jedną literkę, radykalnie zmieniając przez to jego sens.

Redakcja „Słowa” mieściła się wtedy przy ul. Oławskiej, na pierwszym piętrze. Drukarnia była w tym samym gmachu na parterze. Jak każdego wieczoru poniósł goniec redaktorowi naczelnemu świeżutkie, pachnące drukarską farbą egzemplarze pisma, rzecz jasna, te z błędem.

Stanisław Ziemak, bo on wtedy kierował redakcją, miał przykry dla pracowników drukarni zwyczaj dokonywania poprawek w ostatniej chwili. Zatrzymywano więc rotację, zdejmowano płyty, a naczelny cyzelował artykuł.

— Tołstoj siedem razy przepisywał *Wojnę i pokój* — miał zwyczaj mawiać.

Wziął więc redaktor naczelny egzemplarz, popatrzył na pierwszą stronę, na następne, zatrzymał się dłużej na wkładce. Podłoga gabinetu leciutko drgała. Pod nią, na parterze, huczała maszyna rotacyjna. Kiedy doszedł do ostatniej strony, zerwał się na równe nogi.

— Zatrzymać rotację! Zatrzymać rotację! — zawołał. Pchnął gońca do drzwi, sam biegiem ruszył za nim. Archiwistka na korytarzu nie mogła zrozumieć dlaczego naczelny pędzi za gońcem.

Na dole, w zecerni, okazało się, że spod rotacji wychodzą egzemplarze bez błędu. Nikt oczywiście nie przyznał się do zrobienia kawału. Zwalono wszystko na chochlika drukarskiego.

Chochlik drukarski to wprawdzie fikcyjne, ale wygodne stworzenie. Można przypisać mu wszystkie błędy jakie się w gazecie pojawią. Potrafi on zamienić *barana* w *banana, boską Ginę* w *bosą glinę, orła* w *osła, rękę wiceministra* w *rękawice ministra,* potrafi swoimi pomysłami zaskoczyć wytrawnych drukarzy.

Tamtego błędu, oczywiście czytelnicy nie widzieli. Gafa była zamierzona. Jeśli gdzieś został biały kruk, egzemplarz z błędem w czyimś prywatnym archiwum, to z pewnością należy on do nielicznych egzemplarzy z tą wersją tytułu felietonu.

Ale przeważnie zdarzają się gafy niezamierzone. Te, które uchodzą uwadze korekty, nie są o czasie zauważone przez redaktora dyżurnego, wtedy od rana w redakcji zaczyna się sądny dzień. Dzwonią czytelnicy. Sekretarz redakcji robi piekło i chce wiedzieć, jak to się stało, kto winien. Bo sekretarz redakcji, dziwny człowiek, nie wierzy w chochlika.

Każda redakcja na co dzień, każdego dnia, uparcie walczy z błędami. Jeśli dziennikarz napisze tekst, musi go przed oddaniem kierownikowi działu przeczytać, sprawdzić czy wszystko, aż do najdrobniejszego faktu, jest w nim bezbłędne. Potem czyta to i adiustuje kierownik działu, potem tekst idzie do sekretariatu redakcji. Jeśli budzi wątpliwości jest jeszcze zastępca redaktora naczelnego, sam redaktor naczelny.

Potem, w drukarni, zajmie się tym tekstem

korekta, redaktor dyżurny jeszcze raz przeczyta, skontroluje dyżurny członek kolegium. Korektorzy robią korektę, rewizję, superrewizję, tzw. czytanie po kalandrze, czyli wtedy, kiedy w odlanym już w metalu tekście nie mogą zajść żadne zmiany. I pomimo to następnego dnia...

Nie zamierzam tu dokonać rejestru wszystkich gaf wrocławskiej prasy w ciągu minionych 25 lat. Ale niektóre przypomnieć warto.

Dwa zdjęcia: na jednym dyplomata składa listy uwierzytelniające. Podpis wyjaśnia, że to właśnie ambasador takiego a takiego państwa składa właśnie... itd. I drugie zdjęcie: groźny przestępca ujęty. Widzimy go w asyście milicji, w kajdankach.

Wszystko w porządku do momentu... zamiany podpisów.

Albo inna fotograficzna gafa („Słowo", 1959). Podpis pod zdjęciem informuje, że w występach zespołu wojskowego wzięli udział przedstawiciele różnych rodzajów broni. Zdjęcie przedstawia baletnicę w piruecie. Majteczki zajmują połowę płaszczyzny zdjęcia.

— Co to za nowa, groźna broń? — ironicznie pytali czytelnicy.

Albo zdjęcie poprzedzające Sylwestra roku 1960 („Słowo" nr 306/1959). Na fotografii ekspedientka w białym fartuchu z całym naręczem butelek wina. Na etykietkach wyraźnie widoczny napis „Tokaj Samorodni". Podpis: *Rozpoczęły się już tradycyjne zabawy noworoczne w przedszkolach i domach dziecka...*

A gafy tekstowe? Gdybyśmy chcieli zebrać wszystkie ślady bytności chochlika na łamach wrocławskich gazet, zebrałoby się tego sporo. Zacytujmy więc tylko trochę potknięć, błędów i śmiesznostek.

Pisaliśmy tak: *W roku bieżącym Japonia przystąpi do budowy pierwszej w Azji elektrowni atomowej, której koszt oblicza się na 33 100 mln jeńców* („Słowo", rok 1959, nr 117).

Erudyci z „Wieczoru Wrocławia" napisali: *Już doświadczenia mickiewiczowskiego „Pawła i Gawła" uczą, że nierespektowanie prawa sąsiada do spokoju nie prowadzą do niczego dobrego.*

Ciekawe, czym się zrewanżował Fredro Mickiewiczowi? Może *Panem Tadeuszem?"*

Albo deklaracja „Gazety Robotniczej": *Jesteśmy obowiązani dbać o dobre imię zadu.*

A kto pomyśli o zakładzie?

Kolejnych kilka cytatów:

W jednym dniu zanotowano w Wiedniu 5 wypadków wyskoczenia z okien. Wśród ofiar znajduje się 53-letni dawny generał rosyjski, mieszkający w Austrii od czasów rewolucji...

Pisaliśmy to w roku 1959. Ile właściwie latek miał generał w czasie rewolucji...?

Taka afera w Rzymie: *Po zrabowaniu 40 tysięcy litrów sreber i innych cennych przedmiotów...* To dopiero było pijaństwo.

W rubryce „Lekarz radzi": *Jeżeli w kończynie dolnej mamy układ kostny, mięśnie, nerwy i naczynia, to choroba każdego z tych układów może spowodować bolesność kończyny.*

No dobrze, a jeżeli nie ma tych układów?

Oto porada jednej z gazet wrocławskich w sprawie zwalczania plagi komarów: *Drugim preparatem, który również pokaże się w czerwcu w sklepach jest płyn przeciw komarom. Jego działanie polega na tym, że po natarciu ciała komary tracą ochotę na atakowanie.*

Cała trudność polega na tym, że aby komara natrzeć, trzeba go złapać.

Fragment wywiadu z żużlowcem:

— Czy żużel jest sportem niebezpiecznym?

— Nie. Bezpieczeństwo zależy tylko od klasy jazdy. Smoczyk, Kołeczek, Kowalski zginęli przecież na szosie, a nie na żużlu.

— Czy omijały pana kontuzje?

— Niestety nie. Miałem już złamany obojczyk, pękniętą rękę i nadwerężony kręgosłup.

Nasuwa się pytanie: czy aby czytelnik został już przekonany, że żużel nie jest sportem niebezpiecznym?

Zdarzały się i takie lapsusy językowe:

...działacze narciarscy szepnęli przewodniczącemu kilka słów na temat odbudowy stoczni w Karpaczu.

A skocznię postawimy na molo w Sopocie...?

W biegu na 100 m mężczyzn Zorin i Sawczuk uzyskali jednakowy czas 00,0.

A w jakim czasie przebiegli połowę dystansu?

Chirurg plastyk wykonuje operacje kosmetyczne: usunięcie zmarszczek twarzy, kształtu nosa, odstających uszu.

No dobrze, ale przecież odstające uszy są lepsze niż żadne.

Ogłoszenie ze „Słowa":

Przyjmę tokarza — specjalność obróbka drewna oraz dwóch uczniów.

Biedni uczniowie!

Na półkach księgarskich znalazły się towary dla pań, które jeszcze w sprzedaży są zbyt rzadkie...

Pisaliśmy to w roku 1960, ale trzeba sobie jasno powiedzieć, od tego czasu nic się nie poprawiło w zaopatrzeniu półek w panie.

Jeszcze kilka ogłoszeń:

Sprzedam domek jednorodzinny, 3 pokoje wykończone, całość nadaje się na hodowlę kur.

Przyjmę pod dozorowanie wszelkiego rodzaju obiekty wraz ze strażnikami.

Pan z panią poszukuje jakiegokolwiek pokoju na krótki okres. Cena obojętna.

Odstąpię lokal użytkowy o powierzchni 100 cm² nadający się na świetlicę, klub lub czytelnię.

Sprzedam radioodbiornik uniwersalny z adapterem w szafce służący jako mebel oraz żelazny piec.

Posiadam gotówkę, oczekuję rozsądnych propozycji. Oferty...

Propozycja, przyznamy, narzuca się z miejsca: złożyć na PKO.

W tytułach też zdarzały się gafy. Wprawdzie od czasu kiedy na łamach jednej z gazet w dniu 8 marca ukazał się tytuł: *Damy więcej, taniej, lepiej — mówią kobiety dolnośląskie* trudno jest zaimponować błędem w tytule, ale coś niecoś można jednak wybrać. Oto np. tytuł na stronie miejskiej „Słowa" z roku 1959:

Przestępstwa gospodarcze ścigają sądy z coraz większą surowością.

Do dziś nie wiadomo kto kogo ściga.

Albo tytuły *Radosny dzień* — o kongresie pokoju w Sztokholmie i *Ponura farsa* — o wyborach w NRF, kiedy to wybierano Adenauera. Wszystko było w porządku, dopóki chochlik nie zamienił tytułów.

Dość. Zastrzegałem, że tylko przykładowo przypomnę tu niektóre gafy. Lista nie jest zamknięta. Czy zresztą zostanie kiedykolwiek zamknięta...?

Michał Żywień

Michał Żywień

GŁOSY ZZA MIEDZY

Na setki można liczyć wizyty zagranicznych dziennikarzy we Wrocławiu. Autor niniejszego artykułu wielokrotnie, jako kolega po fachu przedstawicieli prasy z różnych stron świata, jako tłumacz i przewodnik, towarzyszył im w wędrówkach po Dolnym Śląsku. Byli więc u nas dziennikarze z wszystkich krajów socjalistycznych, aby swoim czytelnikom przedstawić reportaże z ziemi nad Odrą i Nysą, byli korespondenci prasy japońskiej, kanadyjskiej, włoskiej, australijskiej, holenderskiej, austriackiej, algierskiej, egipskiej... Nie wyliczę wszystkich wizyt, wszystkich spotkań.

Więc tylko kilka wyrywkowych wrażeń o kilku wizytach na Dolnym Śląsku.

☆

Chciałbym porozmawiać z młodzieżą — wyraził życzenie dziennikarz z londyńskiego „Observera" Patrick O'Donovan. Interesuje mnie — dodał — co tu, we Wrocławiu, młodzi ludzie sądzą o rozwoju wydarzeń w Niemieckiej Republice Federalnej.

Przewodnik, wrocławski kolega po piórze gościa z Anglii, zaproponował wizytę w klubie studenckim „Pałacyk".

— Dobrze, ale nie chcę rozmawiać z ludźmi, którzy zostali do tej rozmowy przygotowani — zapowiedział Anglik.

We wczesnych godzinach wieczornych kawiarnia „Pałacyku" jest z reguły wypełniona.

— Do którego stolika przysiądziemy się? — zapytał wrocławianin. Było to nie tyle gościnne pozostawienie decyzji przybyszowi — ile ostateczne rozwianie jego podejrzeń, że rozmówcy zostali specjalnie wybrani, przygotowani.

Przysiadamy się. Przedstawiamy. Zaczyna się rozmowa. Angielski dziennikarz pyta gdzie kto studiuje. Czy nie są niespokojni tu, na Ziemiach Zachodnich, w obliczu rewizjonistycznych żądań NRF? Czy nie woleliby mieszkać w Krakowie lub Warszawie?

— Ależ ja się tu urodziłam — odpowiada studentka architektury Bożena Bukowska i nie rozumiem dlaczego ma tu być niespokojnie.

Student Wyższej Szkoły Rolniczej Maciej Iwiński mieszka w akademiku, po studiach wy-

jedzie z Wrocławia, ale nie do Warszawy, tylko w Koszalińskie. Ma stypendium fundowane z jednego z tamtejszych PGR.

— A w ogóle to może porozmawiajmy o czymś ciekawszym — ktoś proponuje i pyta o Beatlesów.

☆

Następnego dnia jechaliśmy do Turoszowa. Autostrada. W dali majaczy Ślęża z masztem telewizyjnym na szczycie.

— Wie pan — odzywa się dziennikarz z Anglii, czołowy publicysta jednego z największych tygodników — zawsze wyobrażałem sobie tę część Europy jako skutą lodem równinę, gdzie szaleją zamiecie i wieją mroźne wiatry.

Widocznie w wyniku wizyty na Dolnym Śląsku nasz gość zmienił zdanie, bo później w „Obserwerze" przeczytałem: „Wielki przemysłowy kompleks Dolnego Śląska nie tylko produkuje daleko więcej niż przed wojną, ale rozwinął nowe gałęzie przemysłu: miedź, węgiel, elektronikę. Obecnie jest jasne, że Polacy mają ekonomiczne uzasadnienie posiadania tych ziem, natomiast niemiecka racja bytu miała tutaj podłoże głównie strategiczne".

Żeby napisać te słowa musiał przyjechać tu, do nas, na własne oczy zobaczyć Dolny Śląsk, Wrocław, kombinat-gigant nad Nysą. Poprzednio w jego świadomości te ziemie — sam to powiedział — były czymś w rodzaju pustyni.

☆

Hans Koningsberger z amerykańskiego czasopisma „New Yorker" przyjechał do Wrocławia — jak na wstępie powiedział — w trzech sprawach: żeby spotkać się z prof. Iwaszkiewiczem, ówczesnym przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej miasta, zobaczyć wrocławski Ratusz i obejrzeć spektakl teatru Pantomimy.

Kiedy mu powiedziałem, że prof. Iwaszkiewicz, członek władz światowej Federacji Miast Bliźniaczych jest obecnie w Dakarze, a Pantomima występuje właśnie w Londynie, wtrącił: mam nadzieję, że Ratusz stoi?

— Czemu to przypisać — zastanawiają się często przybysze — że Wrocław jest tak prężnym, oryginalnym, w wielu dziedzinach przodującym w kraju ośrodkiem kulturalnym?

☆

Kiedy przyjechał do Wrocławia dziennikarz ze szwajcarskiego „Zuercher Tagesanzeiger" dr August Hohler, a dodajmy, że przyjechał prosto z NRF, wyraził życzenie: Chciałbym zobaczyć wieś. Zrozumiałe. Tam, w NRF, mówiono mu: Na wschodzie ziemia leży odłogiem.

Oczywiście nie znaleźliśmy ani kawałeczka nie uprawianej ziemi. Ale nie to poruszyło szwajcarskiego gościa. W końcu każdy rozsądny człowiek na świecie wie, że rzeczywistość nie może być inna. Dostrzegł coś innego: że chłopi sadzą drzewka owocowe i że... stawiają płoty.

— Jeśli ktoś sadzi drzewo owocowe — pisał później — oznacza to, że zamierza na tej ziemi zostać. A jeśli stawia płoty — ziemia jest dla niego droga.

☆

W poszukiwaniu śladów dawnej, niemieckiej przeszłości Śląska przyjechał do Wrocławia zachodnioniemiecki dziennikarz, Wolfgang Fechner z „Kieler Morgenzeitung". I tej przeszłości nie znalazł.

Pierwszy z serii artykułów o polskich Ziemiach Zachodnich zatytułował: „Kufry już dawno zostały rozpakowane", ostatni — „Nie ma drogi powrotu".

Michał Żywień

DOLNOŚLĄSKA KSIĄŻKA ROKU

Redakcja „Słowa Polskiego" wraz z Towarzystwem Miłośników Wrocławia przy współpracy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu ogłosiły w styczniu 1971 roku

PLEBISCYT NA DOLNOŚLĄSKĄ KSIĄŻKĘ ROKU 1970

Zadaniem Czytelników było:
1. Podać tytuł i nazwisko autora książki o Wrocławiu lub Dolnym Śląsku, która zasługuje na miano książki roku 1970;
2. Zaproponować temat pozycji książkowej o regionie.

Powołano jury plebiscytu pod przewodnictwem prof. dra Jana Trzynadlowskiego w składzie: dr Michał Sewerski, prof. dr Adam Galos, doc. dr Mieczysław Zlat, dr Józef Szocki, prof. dr Józef Popkiewicz, Tereniusz Nawrocki, red. Roman Karpiński.

Jednocześnie zamieszczono pierwsze propozycje prosząc Czytelników, by dalsze tytuły zgłaszali do końca marca 1971 roku.

A oto niektóre z propozycji na

DOLNOŚLĄSKĄ KSIĄŻKĘ ROKU 1970

Zygmunt Antkowiak, *Ulice i place Wrocławia*
Janusz Bachmiński, *Bolesławiec*
Zbigniew Bagniewski, *Dzieje ziemi wydarte*
Bogdan Daleszak, *Bedeker wrocławski*
Bolesław Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska w roku 1945*
Józef Kostrzewski, *Pradzieje Śląska*
Klemens Krzyżagórski, *Kłopoty z ciałem*
Karol Maleczyński, *Proste słowa o Śląsku*
Stanisław Rospond, *Nazwy geograficzne Śląska*
Wanda Roszkowska, *Wrocław, przewodnik po dawnym i współczesnym mieście*
Antoni Smołalski, *Szkolnictwo podstawowe na Dolnym Śląsku w latach 1945—1965*
Bogdan Zakrzewski, *Pieśni ludu śląskiego ze zbiorów rękopiśmiennych Józefa Lompy*
Związani z miastem pod redakcją Bohdana Jałowieckiego
Dolny Śląsk w Polsce Ludowej pod redakcją Władysława Biełowicza
Kalendarz Wrocławski 1970 pod redakcją Kazimierza Kuligowskiego
Panorama kultury współczesnego Wrocławia pod redakcją Bogdana Zakrzewskiego
Nasze pory roku pod redakcją Jana Trzynadlowskiego i Michała Sewerskiego
Żyją wśród nas pod redakcją Mariana Orzechowskiego
Wrocławskie
Uniwersytet Wrocławski w latach 1945—1970
Księga 25-lecia Politechniki Wrocławskiej

Janina Vogel

KLUB CZERWONEGO GOŹDZIKA

Młodzi lubią tańczyć — więc zabawa.

Młodzi chcą wiedzieć — więc spotkanie z interesującym człowiekiem, pogadanka na aktualny temat.

Chcą aktywnie uczestniczyć w spotkaniach — więc błyskawiczne konkursy, dyskusje w gronie rówieśników.

Chcą być pożyteczni — więc czyny społeczne, praca na rzecz swojej dzielnicy, swojego miasta.

I jeszcze wycieczka turystyczna, spacer po wrocławskich zabytkach, zimą — kulig, latem — przejażdżka statkiem po Odrze.

To wszystko można znaleźć w Klubie Czerwonego Goździka.

Czym właściwie jest Klub? Skąd nazwa? Jak doszło do jego założenia?

Odpowiedzmy na te pytania. Niedzielne przedpołudnia nie należą we Wrocławiu do dni pełnych wydarzeń. Nie ma wielu rozrywek, okazji do interesującego i pożytecznego spędzenia czasu dla młodych ludzi. Czekać nie wiadomo na co? Wystawać przed bramą?

Redakcja „Słowa Polskiego" wraz z Wrocławskim Komitetem Frontu Jedności Narodu podjęła inicjatywę założenia klubu młodzieżowego, w którym młodzież byłaby gospodarzem, czułaby się dobrze, do którego chciałaby należeć i aktywnie uczestniczyć w jego działalności.

Tak powstała inicjatywa założenia Klubu. Pierwsze spotkanie odbyło się w listopadzie 1968 roku. A potem przyszły następne. Z reguły w niedzielę, zwykle w godzinach przedpołudniowych. A zawsze z setkami uczestników. Bo Klub z miejsca zdobył sobie popularność.

Nie starczy miejsca w jednym krótkim artykule, żeby wymienić wszystkie interesujące punkty wszystkich spotkań. Więc tylko przykładowo. Były na spotkaniach Czerwonego Goździka zespoły muzyczne „Pakt", „Plejady", „Elar", byli soliści opery i operetki, uczestniczyli w spotkaniach z młodzieżą przedstawi-

ciele władz, ówczesny przewodniczący Prezydium RN m. Wrocławia prof. Bolesław Iwaszkiewicz, olimpijczycy, którzy dzielili się wrażeniami z Meksyku, wojskowi, którzy mówili o swojej odpowiedzialnej służbie. O sprawach V Zjazdu mówił Andrzej Kołtek, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS. O sprawach wychowania i dobrych manier mówił Wojciech Dzieduszycki. O życiu teatru mówili aktorzy — laureaci konkursu Złotej Iglicy. O walkach partyzanckich i szlaku bojowym 2 Armii Wojska Polskiego opowiadał płk Henryk Komański.

Członkowie Klubu Czerwonego Goździka nawiązali kontakt ze studentami zagranicznymi. Zorganizowali dla nich spotkanie. Rokrocznie w okresie Dni Wrocławia członkowie Klubu Czerwonego Goździka biorą udział w licznych imprezach, swoją młodością i werwą nadając im swoiste piętno; m. in. zorganizowali bal „Wielcy Polacy we Wrocławiu", łącząc w ten sposób zabawę, bo bal to przecież okazja do tańca, z uczeniem się historii miasta, jego przeszłości, związków z Polską, które przez wieki łączyły Wrocław z Macierzą.

Jeśli uporządkowano park Szczapiński, nowo powstającą wyspę zieleni w zachodniej części miasta, jeśli robiono porządki na osiedlu PKWN i w parku Szczytnickim — to też z udziałem Klubu Czerwonego Goździka.

Skąd nazwa?

Właściwie zasadniczym zadaniem Klubu — uważali organizatorzy — jest wychowanie młodzieży na dobrych obywateli. Ale przecież nazwa musi być wpadająca w ucho, przyciągająca, sympatyczna. Kwiat do młodości pasuje. Więc czerwony goździk. Zresztą ten goździk jest nie tylko w nazwie. Z reguły są kwiaty na spotkaniach, które jak hejnałem zaczynane są melodią „Po ten kwiat czerwony".

Kto może należeć do Klubu?

Odpowiadamy: każdy młody człowiek, który chce wspólnie z innymi młodymi bawić się, uczyć się, pożytecznie spędzać czas. Kiedy na łamach „Słowa Polskiego" ogłoszony został quiz o Wrocławiu dla kandydatów na członków Klubu, zarząd uznał: kto nadeśle odpowiedź na pytania, wykaże się wiedzą o przeszłości i teraźniejszości miasta — zostanie członkiem Klubu.

Odpowiedzi nadeszło ponad tysiąc. Z miejsca więc Klub zyskał popularność. Ale nie było spotkania, żeby nie przychodzili nowi, nie było dnia, żeby do „Słowa Polskiego", które było inicjatorem założenia Klubu lub do Towarzystwa Miłośników Wrocławia, które przejęło patronat nad Klubem, nie nadchodziły pytania w sprawie Klubu Czerwonego Goździka, prośby o przyjęcie do Klubu. Tak więc Klub nieustannie rośnie. Nie jest i nigdy nie będzie zamknięty. Na każde spotkanie, na każdą imprezę może przyjść każdy. Jedyny warunek: wiek — 16—28 lat.

Trzeba jeszcze odpowiedzieć na kolejne pytanie: gdzie mieści się Klub? Otóż jest on we Wrocławiu wszędzie u siebie. Spotkania odbywają się w różnych klubach, domach kultury, świetlicach. W różnych dzielnicach miasta, w różnych środowiskach. Wszędzie Czerwony Goździk cieszy się sympatią, wszędzie pozyskuje nowych członków spośród bywalców danej świetlicy czy domu kultury. I wszystkich przyjmuje chętnie. Dotychczasowe doświadczenia uczą, że nie ma kłopotów ze znalezieniem locum na kolejne spotkanie. I nie ma problemu z wykonawcami poszczególnych punktów programu. Bo młodzież Goździka zdobyła już sobie opinię w mieście. Wiadomo, że na klubowych spotkaniach panuje porządek, nie ma miejsca na jakiekolwiek wybryki. Taka jest w Klubie atmosfera, że nawet gdyby się trafił ktoś nieodpowiedzialny, po prostu nie znajdzie dla siebie odpowiedniego klimatu. Albo się zmieni, albo odejdzie.

Stale, na co dzień, opiekuje się Klubem Towarzystwo Miłośników Wrocławia. W siedzibie TMW odbywają się posiedzenia zarządu Klubu Czerwonego Goździka, z pomocy TMW korzysta Klub przy organizowaniu różnych imprez, dzięki uprzejmości Towarzystwa było już wiele spotkań z działaczami byłej Polonii wrocławskiej, pionierami, ludźmi zasłużonymi dla miasta.

Z kolei Klub jest zawsze gotów do działania, kiedy zachodzi potrzeba przyjścia z pomocą przy realizacji inicjatyw Towarzystwa Miłośników Wrocławia. Przykładowo więc: kiedy przez Wrocław przejeżdżał Rajd Kopernikowski, którego współorganizatorem na etapie wrocławskim było TMW, Klub zapewnił obsługę imprezy. Aktywnie włączył się do obchodów Święta Kwiatów.

Są i inne przykłady aktywnej działalności Klubu; kiedy zbliżały się wybory — a większość członków Klubu Czerwonego Goździka po raz pierwszy poszła w roku 1969 do urn wyborczych — masowy był udział członków Klubu w ankiecie ogłoszonej przez „Słowo Polskie" „Dziesięć pytań dla wyborców".

Klub ciągle rozwija działalność, szuka nowych form pracy. Łączy dobrą zabawę z pogłębianiem wiedzy, budzeniem zainteresowań, kształtowaniem postawy obywatelskiej. Dużą pomoc w ukierunkowaniu działalności Klubu wykazuje red. Michał Żywień i sekretarz TMW Tereniusz Nawrocki.

Z kilkuletnich doświadczeń pracy Klubu wynika niezbicie: młodzież Klubu Czerwonego Goździka rośnie na dobrych, świadomych swych zadań obywateli.

Janina Vogel

11

Ludwik Maluga

KLUB LUDZI ZE ZNAKIEM «P»

Kto był w „Festung Breslau"? W maju 1945 roku Wrocław wrócił do Polski. Zanim jednak przybyli tu pierwsi pionierzy, w mieście było już kilka tysięcy Polaków. W filiach obozu koncentracyjnego Gross Rosen oraz w licznych lagrach znajdowali się ludzie wywiezieni przez hitlerowców na roboty. Duża grupa „Auslaenderów" z literą „P" została tu przywieziona po upadku powstania warszawskiego.

Julian Bartosz, „Magazyn Tygodniowy Gazety Robotniczej" z 14 I 1965.

Rejestr zbrodni hitlerowskich dokonywanych na Polakach nie jest jeszcze zamknięty. Wciąż dokonujemy nowych, tragicznych odkryć, ujawniają się fakty całkiem nieznane lub niesłusznie zapomniane. Przykładem są losy ludzi ze znakiem „P". Opisał je w swej najnowszej książce Julian Bartosz, który przypomniał to, o czym w NRF dawno już zapomniano, a i u nas mniej pamiętamy, niż pamiętać powinniśmy (...). Podstawowym materiałem, na którym oparł się Bartosz, było ponad 100 wypowiedzi ankietowych nadesłanych przez byłych polskich robotników przymusowych do redakcji „Magazynu Tygodniowego Gazety Robotniczej" w 1965 roku. Nadto autor korzystał z akt Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce we Wrocławiu.

Tadeusz Buski „Magazyn Tygodniowy Gazety Robotniczej" z października 1969 r.

KARTA NIE ZAPISANA
LUDZIE ZE ZNAKIEM „P"

Groźbą i szantażem, oszustwami i siłą, bezwzględnym terrorem i bezpardonową przemocą wyrwał ich niemiecki okupant z rodzinnych środowisk i skazał na bezprawie i niedole „polskiego niewolnika", na służbę u niemieckiego pana, na gorzki i tragiczny los ludzi ze znakiem „P". Różne źródła różnie oceniają rozmiar tego najbardziej masowego przestępstwa wojennego dokonanego przez okupanta na naszym narodzie. To ciężkie i okrutne doświadczenie było udziałem przynajmniej dwóch milionów Polaków — kobiet, dzieci i mężczyzn, których hitlerowski aparat administracyjny, policyjny i wojskowy siłą zmusił do pracy na rzecz Niemców.

Żadne źródła nawet szacunkowo nie zdołały dotąd nam przekazać, ilu naszych rodaków

Tablica przy ul. Swobodnej

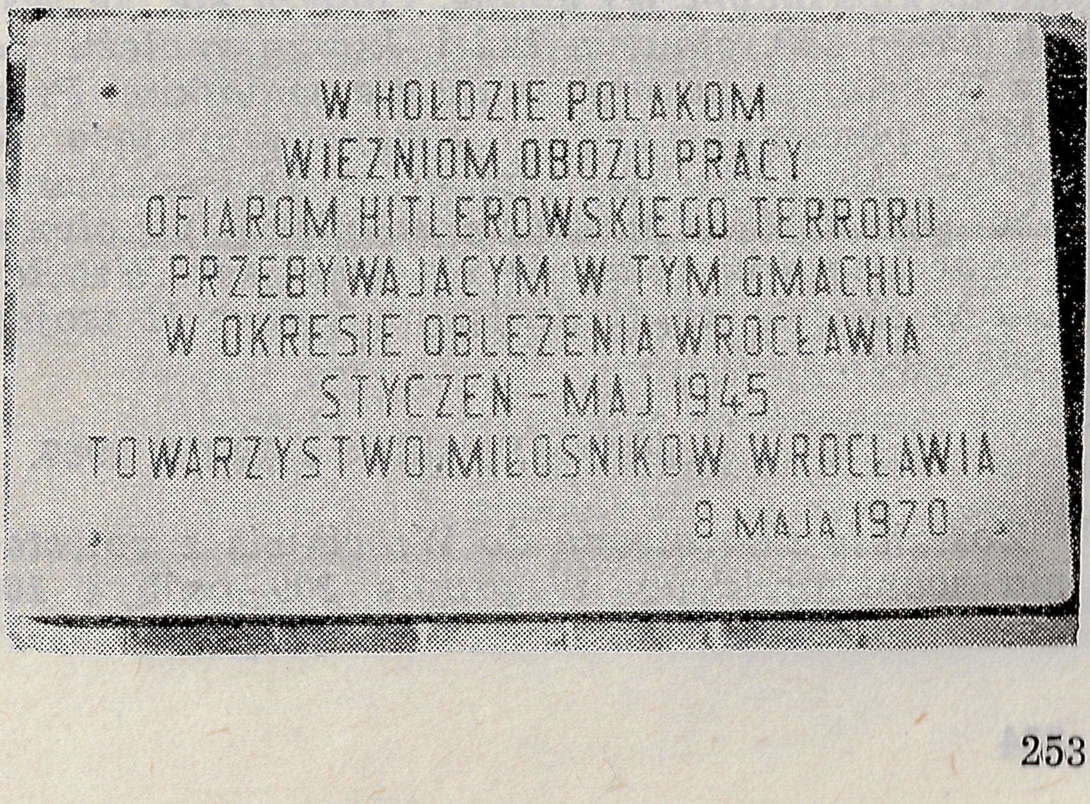

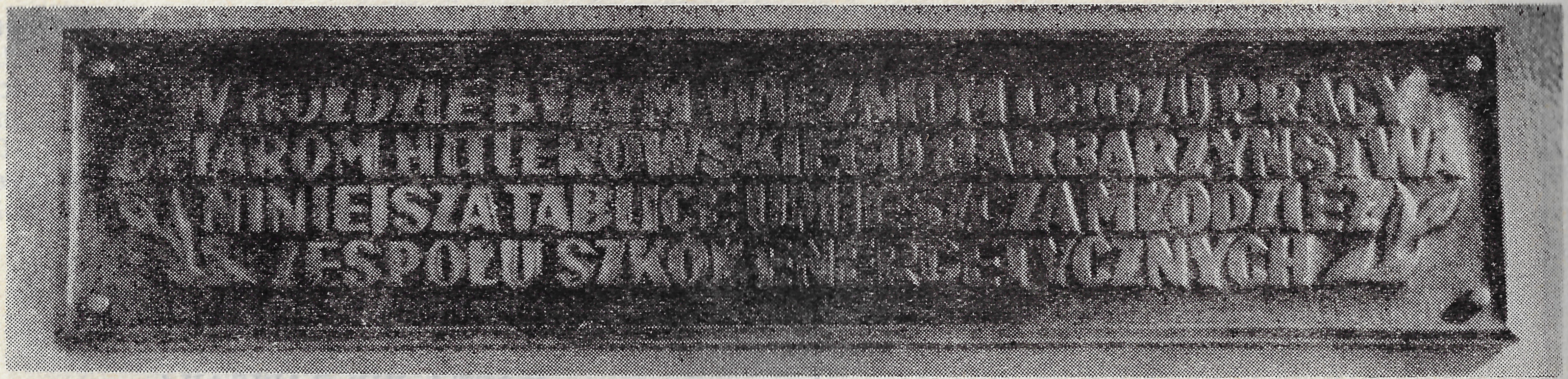

Tablica przy ul. Bossak-Haukego

właśnie poprzez tę formę hitlerowskiej polityki eksterminacji nigdy nie powróciło do swoich rodziców, do braci, sióstr, mężów i żon, do dzieci i wnuków.

Tak zwany naturalny ubytek wśród polskich robotników przymusowych zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie „wielkich Niemiec" mieści się w ramach ogólnych strat biologicznych narodu polskiego w latach wojny i okupacji.

Julian B a r t o s z, *Ludzie ze znakiem „P"*, Wrocław 1969.

SEKCJA PIONIERÓW
B. POLONII WROCŁAWSKIEJ

Jest we Wrocławiu spora grupka osób, które były w tym mieście w czasie wojny, konkretnie w końcowym jej etapie. Oblicza się, że jest ich około 150, głównie ludzi, którzy znaleźli się we Wrocławiu po powstaniu warszawskim. Przy TMW powstała ostatnio sekcja grupująca te osoby. Ma ona w planie m. in. spotkania z młodzieżą, aby przekazać młodemu pokoleniu trudne początki rodzenia się polskiego Wrocławia w okresie poprzedzającym koniec II wojny światowej.

„Słowo Polskie" z 19 XII 1969.

Zostałam skierowana do Wrocławia z powstania warszawskiego, w grupie 300 osób i 100 dzieci w wieku od trzech miesięcy do 16—17 lat. Ja sama miałam troje dzieci, dziewczynkę (8 miesięcy) i dwóch chłopców (starszy miał 12 lat). W Brzegu zostałam rozdzielona z synami, powodem była różnica płci, nie mogliśmy iść razem do tzw. parówek, więc przykazałam memu starszemu synowi, żeby na mnie czekał. Tak też się stało. Wieczorem odnalazłam dzieci i już razem przewieziono nas do szkoły na Sępolnie zwanej wówczas „Hindenburg Schule", było to 8 VIII 1944 r. W szkole umieszczono nas w salach gimnastycznych, gdzie leżeliśmy po prostu tak na podłodze. Kto co miał, jakieś okrycie, to kładł na podłogę i na tym spaliśmy. Na każdego dorosłego przypadały dziennie 4 kromki chleba, nawiasem mówiąc bardzo cienkie, smarowane margaryną, albo jakimś ceresem. Na obiad 1/2 litra jakiejś zupy i to było całe nasze wyżywienie. Dzieci do dwóch lat otrzymywały 2 razy dziennie 3/4 szklanki mleka i na obiad kaszę z mlekiem.

Ze wspomnień ob. Mieczysławy Żórawskiej (wywiad przeprowadził Mieczysław Turczyn).

KLUB LUDZI Z LITERĄ „P" —
OD UBIEGŁEGO ROKU DZIAŁA PRZY TMW

Klub ludzi z literą „P", skupiający dotychczas około 200 mieszkańców naszego miasta, którzy przebywali w czasie wojny we Wrocławiu na przymusowych robotach...

„Wieczór Wrocławia" z 28 kwietnia 1970 r.

Tak więc „Klub ludzi ze znakiem „P", powstał ze społecznego zapotrzebowania, jakie zrodziło się szczególnie w czasie dyskusji na spotkaniu autorskim red. Juliana Bartosza z czytelnikami jego książki *Ludzie ze znakiem „P"*. Na spotkaniu dyskusyjnym autora z czytelnikami, w tym z wieloma bohaterami książki, zrodziła się myśl zorganizowania się tych ludzi w jakiejś organizacji. Nawiązano kontakty ze ZBoWiD i TMW, w wyniku których zarysowała się zasadnicza możliwość utworzenia w ramach działalności TMW samodzielnej sekcji, będącej jak gdyby łącznikiem między dwoma innymi sekcjami TMW — Polonią Wrocławską i Pionierami.

Na jednym ze spotkań wybrano komisaryczny zarząd w składzie: Barbara Bruder, Franciszka Wysocka, Mieczysława Żórawska, Tadeusz Gawroński, Ludwik Maluga, Edmund Nagrodzki, Rajmund Pietrzak oraz przyjęto nazwę sekcji zgodnie z tytułem książki J. Bartosza „Klub ludzi ze znakiem „P" przy TMW. W okresie następnych miesięcy odbywały się comiesięczne

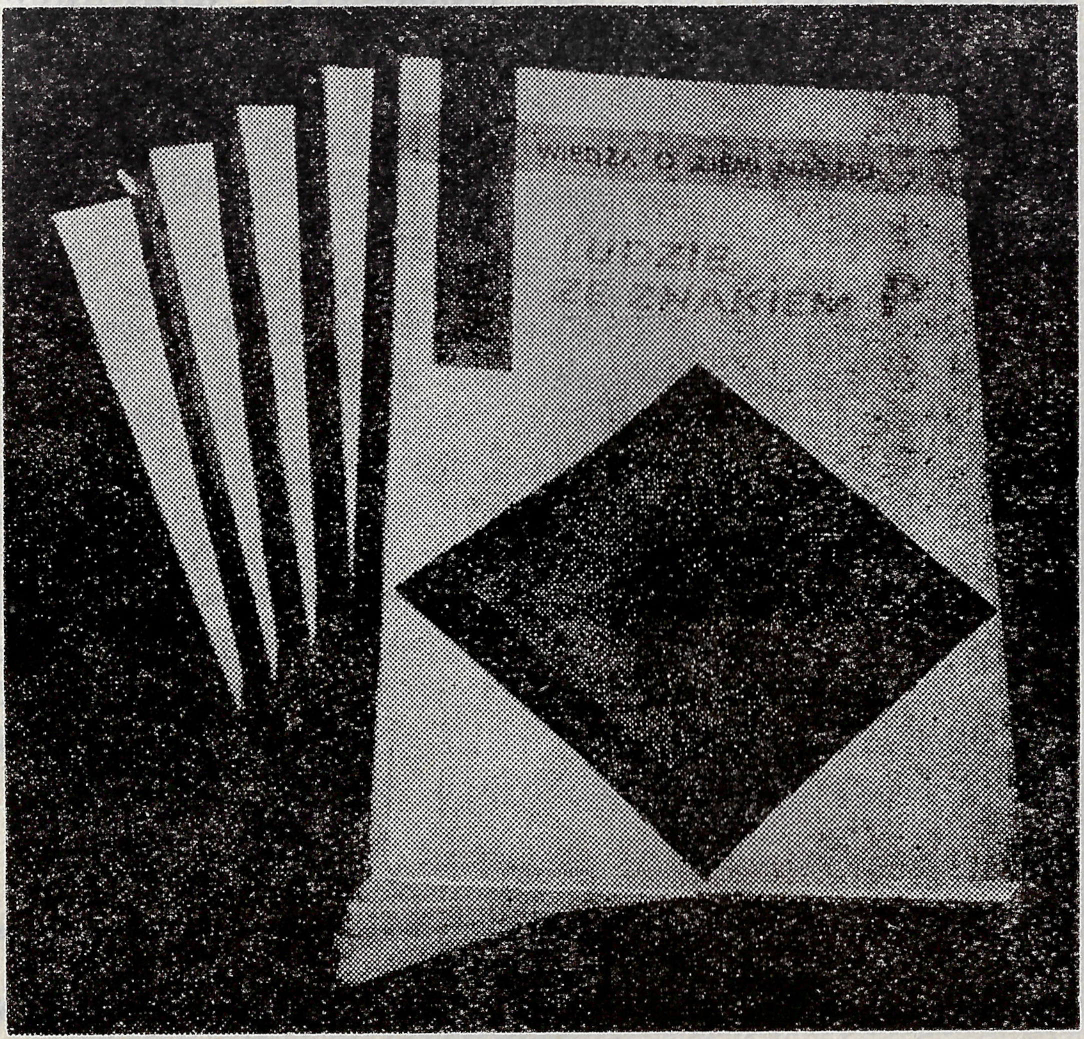

spotkania klubowe oraz zebrania zarządu Klubu. Opracowano *Założenia organizacyjne* — rodzaj statutu Klubu oraz plan działania.

A oto niektóre przesłanki organizacyjne:

— Klub ludzi ze znakiem „P" powstaje w ramach istniejącej organizacji Towarzystwa Miłośników Wrocławia jako ogniwo pośrednie, organizacyjne, pomiędzy Polonią Wrocławską a Sekcją Pionierów.

— Klub zrzesza tych Polaków, którzy w okresie wojny 1939—1945 zostali przywiezieni do obozów pracy przymusowej na terenach wówczas niemieckich, a w szczególności do obozów pracy na terenie m. Wrocławia.

— Członkowie Klubu są jednocześnie członkami TMW i w ramach statutowej organizacji TMW tworzą wyodrębnioną grupę z wybieralnym kierownictwem i sekcjami roboczymi.

— Celem działalności Klubu ludzi ze znakiem „P" jest: *zorganizowanie się w ramach jednej organizacji, odnowienie kontaktów osobistych, przekazanie następnym pokoleniom historii tych ludzi, pokazanie wytrwałości i pracy w pionierskim okresie miasta, udokumentowanie polskości.*

Powołano sekcje robocze jedno- lub dwuosobowe:

— sekcję ewidencji,
— sekcję klubową,
— sekcję pamiątek,
— sekcję propagandy.

Do Zarządu dokooptowano Helenę Mirecką do sekcji propagandowej. W odbywających się comiesięcznych spotkaniach klubowych brali udział zaproszeni goście: przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych, młodzież szkolna oraz przedstawiciele prasy, radia i telewizji. W ramach akcji propagandowej prelegenci Klubu odbyli szereg spotkań z młodzieżą szkolną w Technikum Przemysłowo-Pedagogicznym przy ul. Bossak Haukego we Wrocławiu oraz szereg spotkań w klubach i świetlicach m. Wrocławia.

Realizując nakreślony plan pracy członkowie Klubu włączyli się czynnie do uroczystości związanych z XXV rocznicą zwycięstwa nad hitleryzmem i powrotu Wrocławia do macierzy. Centralne uroczystości objęte programem TMW rozpoczęto objazdem ok. 150-osobowej grupy miejsc po byłych obozach pracy na terenie m. Wrocławia z jednoczesnym złożeniem wiązanek kwiatów w miejscach pamięci narodowej oraz w dwa dni później uroczystym spotkaniem

Członkowie Klubu pamiętają o tych, którzy nie doczekali wyzwolenia...

...i o tych, którym to wyzwolenie zawdzięczają

byłych więźniów obozów pracy przymusowej, członków Klubu w Klubie Dziennikarza we Wrocławiu. Klub był w stałym kontakcie z Komitetem powołanym w Technikum Przemysłowo-Pedagogicznym dla uczczenia więzionych Polaków w gmachu szkoły w okresie wojny, gdy w gmachu tym mieścił się obóz pracy.

Tablica pamiątkowa ufundowana przez młodzież szkolną została bardzo uroczyście odsłonięta w dniu 11 maja 1970 r.

Z inicjatywy Klubu pod patronatem TMW została wykonana i wbudowana tablica pamiątkowa w hołdzie więzionym Polakom w okresie wojny na gmachu Technikum Geodezyjnego przy ul. Swobodnej we Wrocławiu. Uroczyste odsłonięcie nastąpiło w dniu 8 maja 1970 r. w czasie apelu młodzieży szkolnej. W ramach akcji propagandowej udostępniono osobiste dokumenty-pamiątki na wystawę zorganizowaną w Technikum Przemysłowo-Pedagogicznym. Członkowie Klubu udzielili szeregu wywiadów dla prasy, radia i telewizji.

Ludwik Maluga

Tereniusz Nawrocki

SZLAK MIKOŁAJA KOPERNIKA WIEDZIE PRZEZ WROCŁAW

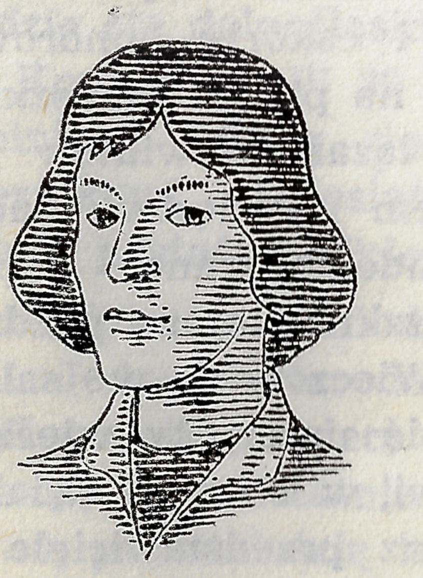

Za niespełna trzy lata, dokładnie 19 lutego 1973 roku obchodzić będziemy 500 rocznicę urodzin wielkiego astronoma polskiego, tego, który „wstrzymał słońce, a ruszył ziemię" — Mikołaja Kopernika. Warto podkreślić, że nasz genialny rodak przez dłuższy okres swego życia w latach 1500—1531 bywał prawdopodobnie wielokrotnie we Wrocławiu i był z tym miastem związany, prowadząc szkółkę przy kościele Św. Krzyża. Stąd też szczególne zainteresowanie naszego miasta zbliżającym się jubileuszem.

Wyrazem tego są rokrocznie organizowane Rajdy Kopernikowskie. Przez stolicę Dolnego Śląska przebiega już drugi rok trasa Ogólnopolskiego Spółdzielczego Rajdu Motorowego „Szlakiem Mikołaja Kopernika" organizowanego przez krajowy Związek Spółdzielni Transportowych przy współpracy TRZZ. Protektorat nad tą wielką imprezą objęli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr M. Klimaszewski, rektor Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu prof. dr W. Łukaszewicz, przewodniczący GKKFiT dr W. Reczek oraz prezes CZSP dr B. Trąmpczyński.

Sportowo-turystyczna forma rajdu łączy w sobie bogatą treść patriotyczną i społeczno-wychowawczą. Na każdym etapie towarzyszą mu bowiem masowe imprezy oraz odpowiednia działalność różnych organizacji zmierzająca do przygotowania społeczeństwa do głównych obchodów jubileuszowych. Poważne znaczenie ma tu także aktywna praca komitetów etapowych w miejscowościach przez które przejeżdżają uczestnicy rajdu. Jak powiedzieliśmy, po raz drugi trasa rajdu biegła przez Wrocław, co należy przypisać staraniom Towarzystwa Miłośni-

ków Wrocławia, które wraz ze Spółdzielniami Transportowymi było organizatorem wrocławskich etapów; 14 czerwca 1970 r. mieszkańcy stolicy Dolnego Śląska z udziałem ojców miasta, przedstawicieli władz partyjnych uroczyście witali barwną kolumnę samochodowo-motocyklową składającą się z 54 pojazdów prowadzonych przez 80 zawodników oraz ekipę 10 polskich fiatów Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Witano ich serdecznie na Nowym Targu. Uczestnicy V Ogólnopolskiego

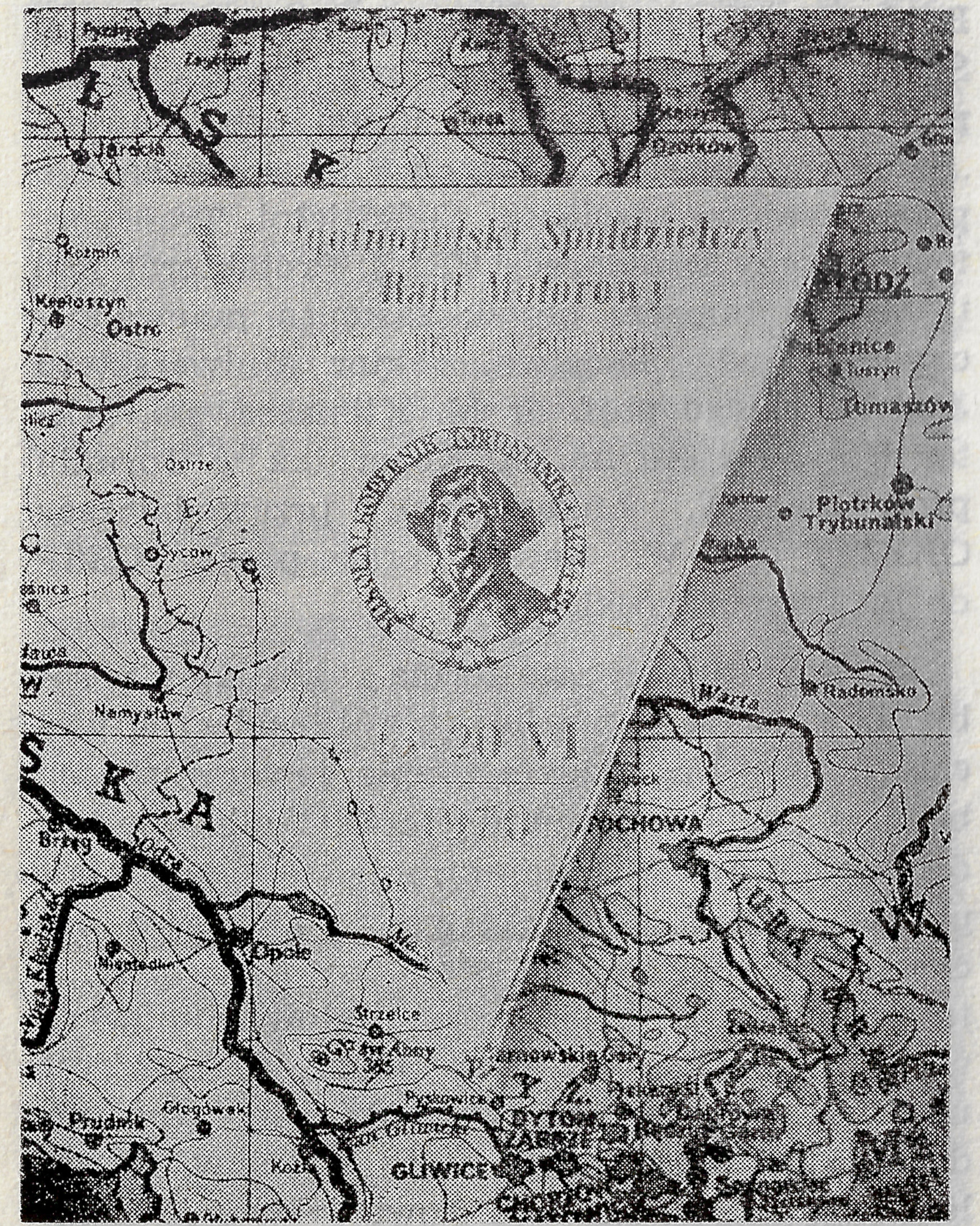

Rajdu Szlakiem M. Kopernika 13 czerwca wyruszyli z Krakowa, przez Nysę do Wrocławia i dalej przez Łódź, Warszawę, Włocławek, Olsztyn, Lidzbark do Fromborka.

W szyku defiladowym od granic miasta rajdowcy przejechali ulicami: Armii Czerwonej, Powstańców Śląskich, Przodowników Pracy, Mielecką, Kruczą, Bzową, Grabiszyńską, przez plac PKWN, Świerczewskiego, Świdnicką, Rynek, Kuźniczą i Grodzką dotarli na Nowy Targ.

Tu komandorzy ekip złożyli na ręce przewodniczącego Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Stare Miasto mgra E. Lubienieckiego meldunki o przebiegu rajdu, przekazali pozdrowienia mieszkańcom Wrocławia z grodu wawelskiego. Swoje przybycie zmotoryzowani turyści obwieścili sygnałami klaksonów, na co odzewem były burzliwe oklaski zgromadzonych na placu 15 tys. wrocławian. W powietrze wyfrunęło 497 gołębi (symbolizując rocznicę urodzin astronoma), które zaniosły wiadomość o pomyślnym przebiegu rajdu do różnych miast Polski.

Następnie kolumna rajdu w towarzystwie władz miasta i eskorty honorowej motocyklistów udała się na plac Kościuszki, gdzie uczestnicy złożyli wiązanki kwiatów pod pamiątkowym kamieniem zwycięstwa nad hitleryzmem. Na pięknie udekorowanej ulicy Świdnickiej i placu Kościuszki kolumnę pozdrawiały tysiące wrocławian. Wieczorem w sali kolumnowej TPPR odbył się uroczysty wieczór poświęcony M. Kopernikowi, w którym udział wzięli uczestnicy rajdu oraz przedstawiciele społeczeństwa Wrocławia. W czasie wieczoru odczyt na temat „Humanistyczne treści dzieła Mikołaja Kopernika" wygłosił prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr Jan Trzynadlowski. Gospo-

darz dzielnicy wręczył najlepszym zespołom i zawodnikom puchary i nagrody rzeczowe; puchar Towarzystwa Miłośników Wrocławia za zajęcie pierwszego miejsca w klasie samochodów otrzymała ekipa z Podkarpackiego Automobilklubu z Nowego Sącza. Najlepsza wśród zespołu motocyklistów okazała się grupa ze Spółdzielni „Proczesam" z Bydgoszczy i wręczono jej puchar WZSP. Indywidualnie zwyciężył kierowca M. Kwarciński z Podkarpackiego Automobilklubu z Nowego Sącza i zdobył puchar Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości. Wśród motocyklistów najlepszy był A. Dądrowka z Wrocławskiej Spółdzielni Pracy im. Generała Świerczewskiego — zdobywca pucharu Rady Wojewódzkiej ZSS.

Ubiegłoroczne doświadczenia uczą, że Kopernik jest bliski wrocławianom. Przypomnę błyskawiczny konkurs Towarzystwa Miłośników Wrocławia i „Słowa Polskiego" „6 pytań o Koperniku", na który wpłynęło 5000 odpowiedzi, a wśród biorących udział w konkursie byli także studenci z Wietnamu i Tunezji. W latach 1971—1973 odbędzie się dolnośląski turniej wiedzy o Mikołaju Koperniku. W 30 wrocławskich szkołach i uczelniach odbyły się odczyty poświęcone Kopernikowi. Dziesiątkom tysięcy młodzieży ukazano postać wielkiego Polaka.

Na spotkaniu rajdowców z młodzieżą w szkole nr 78 przy ul. Jedności Narodowej, noszącej imię Mikołaja Kopernika, dzieci przygotowały balet i inscenizację pt. „Ostatnie dni M. Kopernika". A trwałą pozostałością tej wizyty jest zakup gabinetu astronomicznego przez rajdowców i patronat spółdzielców nad szkołą.

A jakie mamy plany na najbliższą przyszłość?

Program obchodów kopernikowskich opracowywany przy współudziale Towarzystwa Miłośników Wrocławia, przybliżając społeczeństwu Wrocławia i Dolnego Śląska postać wielkiego Polaka i uczonego, winien przyczynić się w maksymalnym stopniu do rozbudzenia naukowych i technicznych zainteresowań młodzieży, przede wszystkim w naukach ścisłych, ukazywać jej zadania wypływające dla współczesnego pokolenia z intensywnego rozwoju gospodarki narodowej i decydującej roli nauki i techniki w kształtowaniu obecnego i przyszłego oblicza Polski Ludowej.

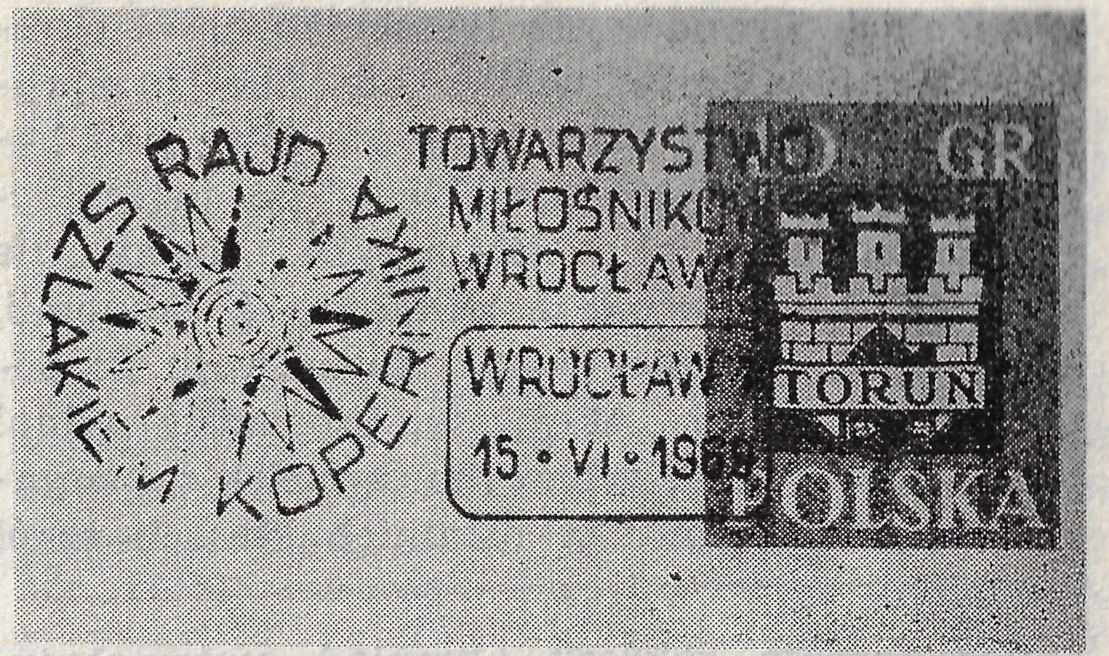

W tym celu dążymy do silniejszego powiązania pracowników nauki, inżynierów i techników ze szkołami średnimi i zawodowymi, szczególnie z młodzieżą klas starszych. Postulujemy na okres najbliższych czterech lat: fundowanie ze środków społecznych szkolnych „gabinetów kopernikowskich" dla uczczenia rocznicy urodzin wielkiego astronoma. Podjęcie tej akcji umożliwi wyposażenie gabinetów fizycznych, astronomicznych, biologicznych, geograficznych i innych, zwłaszcza w liceach ogólnokształcących, które w najbliższym czasie zostaną przeprofilowane w kierunku nauk ścisłych, a także

w szkołach zawodowych i technikach. W okresie poprzedzającym wielki jubileusz przeprowadzać się będzie akcję propagandową pod hasłem „naboru kopernikowskiego" na takie kierunki studiów jak matematyka, fizyka, na niektóre działy nauk technicznych i ekonomii, które są szczególnie ważne dla rozwoju gospodarki narodowej. Akcję tę prowadzić winni pracownicy nauki, grono nauczycielskie i organizacje młodzieżowe w ostatnich klasach szkół średnich.

Rozszerzenie zakresu olimpiad matematycznych, fizycznych, chemicznych oraz propagowanie ich wśród młodzieży, rozwinięcie akcji popularyzacji wybranych zagadnień współczesnej nauki i techniki o szczególnym znaczeniu dla gospodarki Dolnego Śląska, prowadzonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, Naczelną Organizację Techniczną, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w szkołach przyzakładowych, klubach — oto inne formy działania.

Planujemy współdziałanie Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej ze Zrzeszeniem Studentów Polskich na rzecz popularyzacji problematyki kopernikowskiej i uwzględnienie jej na letnich obozach naukowych. W cyklicznych spotkaniach podkreślać będziemy patriotyzm Kopernika, czynną, antykrzyżacką postawę oraz dbałość o interesy nie tylko Warmii i Pomorza, ale całej ojczyzny, wszechstronność zainteresowań, znaczenie jego prac dla rozwoju nauki, tło polityczne, gospodarcze i naukowo-kulturalne epoki Odrodzenia w Polsce, ciągłość tradycji kopernikowskich w naszym kraju.

Postać Kopernika będzie popularyzowana w naszym mieście przez cykle odczytowe, sesje naukowe, w których podkreślać będziemy, iż teoria kopernikowska zrodziła się na podłożu politycznego i gospodarczego rozkwitu Polski na przełomie XV—XVI wieku oraz rozwoju kultury i nauki w naszym kraju w tym okresie, uwypuklając ogólnoludzkie znaczenie teorii polskiego astronoma, wskazując na jego powiązanie z Odrodzeniem we Włoszech.

W listopadzie 1970 r. został zainaugurowany w Księgarni im. M. Kopernika trzyletni cykl odczytowy poświęcony Kopernikowi.

Towarzystwo Miłośników Wrocławia czyni starania o wydanie teki M. Kopernika przeznaczonej do zakupu przez turystów oraz gości i naukowców zagranicznych. Z tej okazji w 498 rocznicę urodzin wielkiego uczonego-astronoma ogłoszony zostanie konkurs na grafikę poświęconą tematyce kopernikowskiej.

Realizując program obchodów rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika społeczeństwo Dolnego Śląska odda hołd polskiemu astronomowi, któremu bliska była też ziemia nad Odrą.

Tereniusz Nawrocki

Michał Żywień

PLAC GRUNWALDZKI

Czy jest na świecie w którymkolwiek z miast drugi taki plac jak wrocławski plac Grunwaldzki? Z pewnością znalazłoby się wiele placów większych, bardziej okazałych, z piękniejszą architekturą, może nawet z piękniejszą topolową aleją, choć to już jest mało prawdopodobne.

Ale placu, który miałby taką historię, z pewnością nie ma. Powstał w sposób tragiczny. Jego początków trzeba szukać w marcu roku 1945. Miasto było wtedy oblężone przez wojska radzieckie. Ciężkie walki toczyły się w południowej i zachodniej części miasta. Dom za domem, kwartał za kwartałem posuwały się w kierunku śródmieścia radzieckie oddziały. Lotnisko Gądów znalazło się w bezpośrednim zasięgu działań wojennych. Żaden samolot nie mógł wylądować w oblężonym mieście, żaden nie mógł wystartować.

Jednak znajdujący się w oblężonym mieście dygnitarz partii hitlerowskiej, gauleiter Hanke, który miał do swojej dyspozycji mały samolot typu Fieseler Storch, nie chciał zrezygnować z próby uratowania się i on to wydał tragiczny dla miasta, nieludzki rozkaz: zbudowania lotniska w centrum Wrocławia.

W sercu Wrocławia, pomiędzy mostami Szczytnickim i Grunwaldzkim rozciągała się nowoczesna dzielnica domów mieszkalnych, przecięta długą, prostą arterią łączącą oba mosty. Ta arteria miała stać się pasem startowym, a domy, 2 kościoły, klasztor, liczne gmachy użyteczności publicznej położone po obu jej stronach zostały skazane na zagładę.

Oto kilka fragmentów z pamiętnika księdza Paula Peikerta. Pierwsza notka na ten temat znajduje się pod datą 6 marca 1945 roku: „Kaiserstrasse, najpiękniejsza ulica naszego miasta, ma być rozbudowana na wielki pas startowy. Wspaniałe drzewa tej ulicy padną dziś od pił elektrycznych. Przylegle do Kaiserstrasse ciągi budynków mają być wysadzone w powietrze. Budzi obawę los kościoła Piotra Kanizjusza. Nikt nie widzi najmniejszego sensu w tym taktycznym pociągnięciu. Dopiero co rozlokowano w tej części miasta uciekinierów z południa. Teraz wszyscy muszą znów opuścić to schronienie.

7 marca:

„Zadaniem Organizacji Todt jest zbudowanie pasa startowego dla naszych samolotów, a będzie nim Kaiserstrasse po Fuerstenbruecke [most Szczytnicki]; nasze bowiem lotnisko na Gądowie leży w strefie ognia artylerii nieprzyjacielskiej. Dzisiaj spalono trójkąt domów ulic Fuerstenstrasse [Grunwaldzka], Kaiserstrasse, Auenstrasse [Bujwida], a pod pas startowy ma być włączony teren sięgający aż po kościół Piotra Kanizjusza”.

10 marca:

„Jest nie do wiary z jaką niesłychaną bru-

talnością traktuje się niemieckich obywateli (...). Używa się ich zwłaszcza do robót ziemnych na przygotowywanym pasie startowym od Scheitnigerstern do Fuerstenbruecke. Całe bloki mieszkalne padają ofiarą tego projektu, nie rudery chylące się do upadku, lecz nowocześnie urządzone, solidne budynki, przedstawiające dużą wartość. Dzisiaj nadchodzi wiadomość, że pas startowy obejmie także nieruchomość kościoła Św. Piotra Kanizjusza i że kościół z probostwem zostaną wysadzone w powietrze".

13 marca:

„Nad Scheitnigerstern gorzeją gigantyczne ognie podpalonych ciągów zabudowań, które przeznaczono pod przygotowywany pas startowy".

14 marca:

„Spustoszenia zwiększyły się na Scheitnigerstern (...) Tu widzę płonące miasto. Płonęły całe bloki mieszkalne. Wczoraj i dziś zostały podpalone wszystkie budynki po obu stronach Kaiserstrasse, a przecież miała to być reprezentacyjna ulica Wrocławia! Płonął jeszcze podpalony kościół Św. Piotra Kanizjusza wraz z plebanią. Palił się kościół Lutra, tylko nie uszkodzona wieża sterczała jeszcze w kłębach dymu. Paliły się domy przy Marienstrasse i pierwsze domy Uferstrasse po obu stronach Kaiserbruecke [most Grunwaldzki]. (...) Każdy kto to widział, rzekł: szaleństwo. Furia niszczenia napadła wodzów narodu niemieckiego".

17 marca:

„Brutalne żołdactwo niweczy wszystko co stworzył wysiłek dziesiątków lat. Unoszą się więc nad miastem kłęby dymu z olbrzymich stosów zapalonych sprzętów, odzieży, pamiątek. Jak okiem sięgnąć ku Kaiserstrasse widać już od poniedziałku buchające słupy dymu, ze spalonych domów, które teraz zostaną wysadzone w powietrze, aby na miejscu najpiękniejszej części miasta móc położyć pas startowy. Zaprawdę, tutaj militaryzm osiąga swój szczyt. To obłęd niszczenia".

Dosyć cytatów. Wyraźnie charakteryzują one atmosferę tamtych dni, tamtej wiosny, która wprawdzie miała przynieść miastu wyzwolenie, ale jakże wysoką ceną miało być owo wyzwolenie opłacone!

Przez cały marzec i kwiecień trwały intensywne prace przy burzeniu domów i wywożeniu gruzu. Pracowało tysiące Polaków wywiezionych tu na roboty przymusowe. Pracowano pod gradem bomb, pod obstrzałem artyleryjskim. Nie ma dokładnych danych co do liczby ofiar, ale oblicza się, że przy budowie placu zginęły dziesiątki tysięcy ludzi.

Wszystko na nic się nie zdało. Z tego lotniska nie wystartował ani jeden samolot. Uciekł wprawdzie z Wrocławia na początku maja gauleiter Hanke, znienawidzony przez ludność hitlerowski szef oblężonego miasta, ale jego samolot, jak mówiono, wystartował z innego punktu miasta, z dzisiejszego placu Wolności.

Kiedy nadszedł maj 1945 roku, kiedy Wrocław wrócił do Polski, w sercu miasta, jak olbrzymia rana rozciągało się gruzowisko. To był plac Grunwaldzki.

Dziś jest już zupełnie inny. Rany wojny w dużym stopniu zostały zaleczone. Plac stał się ośrodkiem naukowym Wrocławia. A przecież budowa obiektów wyższych uczelni nie została zakończona. Zapraszamy na spacer przez dzisiejszy plac Grunwaldzki.

Wychodzimy z mostu Grunwaldzkiego i rozpościera się przed nami szeroka panorama placu. Na lewo wielki teren budowy, sięgający aż po ul. Wieczorka, biegnącą od mostu Pokoju. Instytuty Uniwersytetu Wrocławskiego.

Nieco dalej, wzdłuż osi jezdni po tej samej lewej stronie placu są już wykopy pod wysokościowce. Staną tu wkrótce 4 budynki szesnastokondygnacjowe, połączone z sobą tarasem. Już niedługo, za kilka lat prosto z mostu Grunwaldzkiego będziemy mogli wejść na taras i iść nim aż do skrzyżowania z ulicą Szczytnicką.

To wprawdzie niedaleka, jednak przyszłość. Ale jeśli spojrzymy w prawo, to zobaczymy teraźniejszość: gmachy Politechniki Wrocławskiej ze stojącym na skwerze pomiędzy nimi pomnikiem profesorów polskich zamordowanych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Dalej, po tej samej stronie placu u wylotu ulicy Skłodowskiej-Curie stoi dziewięciokondygnacyjny dom naukowca. Jeśli pójdziemy przez plac dalej, aż po most Szczytnicki, będziemy widzieli obiekty miasteczka uniwersyteckiego. A więc po lewej stronie kompleks domów studenckich z najpiękniejszym i największym z nich — „Dwudziestolatką", wielka stołówka, „parawanowiec" zasłaniający brzydkie, w latach pięćdziesiątych zbudowane

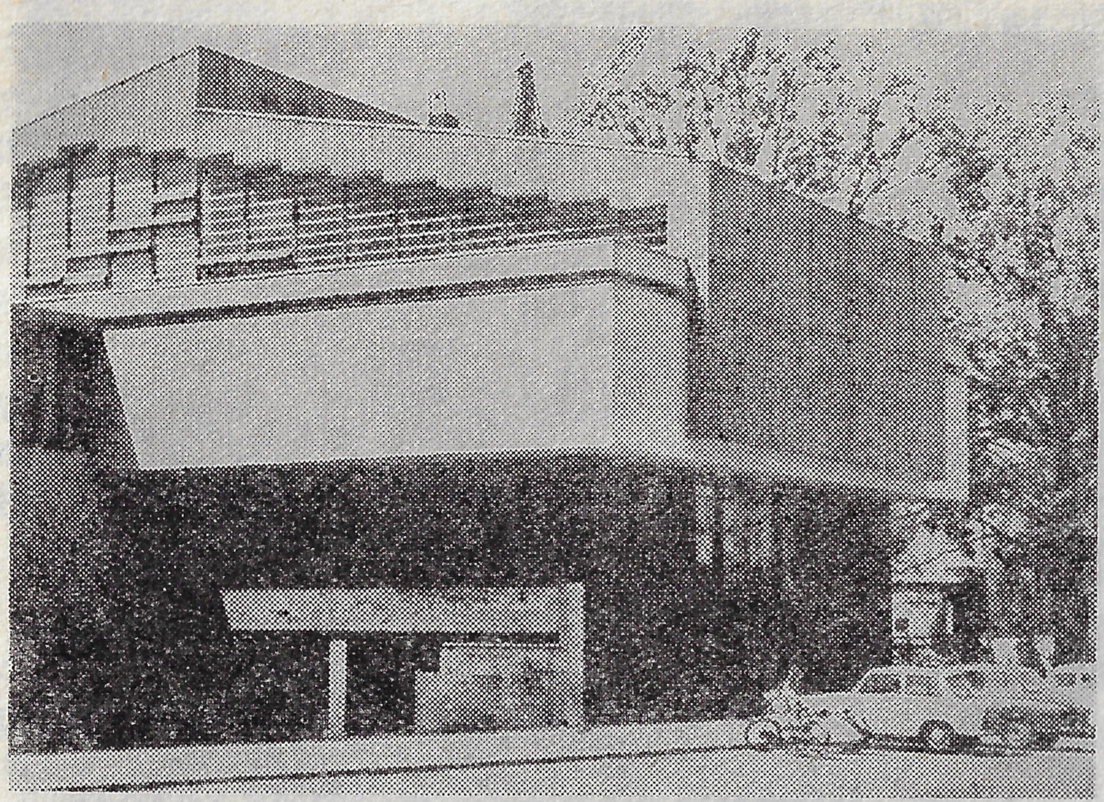

domy studenckie. Dalej, po tej samej stronie, już w pobliżu mostu, trwają prace przy budowie dalszych trzech domów studenckich.

A po prawej kliniki Wyższej Szkoły Rolniczej. Piękne, kilkupiętrowe domy ukryte wśród zieleni topolowej alei.

Ta aleja ma swoją historię. Powstała w czynie społecznym wrocławian w roku 1952. Kiedy przed paru laty redakcja „Słowa Polskiego" zwróciła się do czytelników z prośbą o pomoc w zrekonstruowaniu historii tej alei, posypały się deklaracje tych, którzy drzewka sadzili. Byli tam i pocztowcy, i uczniowie technikum. Studenci wyższych uczelni, milicjanci, pracownicy prezydium rady narodowej. Do redakcji napływały wzruszające listy: Kiedy idę z córką wzdłuż alei — pisał czytelnik — czuję się dumny, że któreś z drzew, nie pamiętam które, sam sadziłem.

Miał rację pierwszy rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. dr Stanisław Kulczyński, kiedy studentom odgruzowującym sale wykładowe uczelni mówił, że nic tak nie łączy, nie wiąże z miastem, jak właśnie wysiłek przy jego odbudowie, jak własny, fizyczny wkład w jego wzniesienie z ruin.

Już dziś rejon placu Grunwaldzkiego w pełni zasługuje na miano wrocławskiego miasteczka akademickiego. A kiedy do końca zagospodaruje się teren między mostami Grunwaldzkim i Pokoju i wyrosną tu dalsze obiekty uniwersyteckie, kiedy po drugiej stronie placu, w pobliżu mostu Szczytnickiego staną 3 nowe domy studenckie a także takie urządzenia, jak centralna stołówka, hala sportowa, kryty basen pięćdziesięciometrowy, kiedy Wrocławiowi przybędą dalsze tysiące studentów — ta część miasta jeszcze pełniej niż dotychczas odpowiadać będzie hasłu na „Dwudziestolatce" — Młodość pięknem Wrocławia.

Kiedy dziś idzie się przez plac Grunwaldzki, kiedy na każdym kroku spotyka się młodzież, studentów, którzy w naszym mieście się uczą, codziennie przemierzających plac na trasie dom studencki — uczelnia, aż się wierzyć nie chce, że ćwierć wieku temu tu, w tym samym miejscu tysiącami ginęli ludzie, dokonywało się dzieło zniszczenia.

Ale tamten okres historii placu Grunwaldzkiego to zamierzchła przeszłość. Dziś tworzy się nowa, współczesna historia miasta i jego placu.

Michał Żywień

Andrzej Dąbrowski

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE PRAWNICTWA NA DOLNYM ŚLĄSKU*

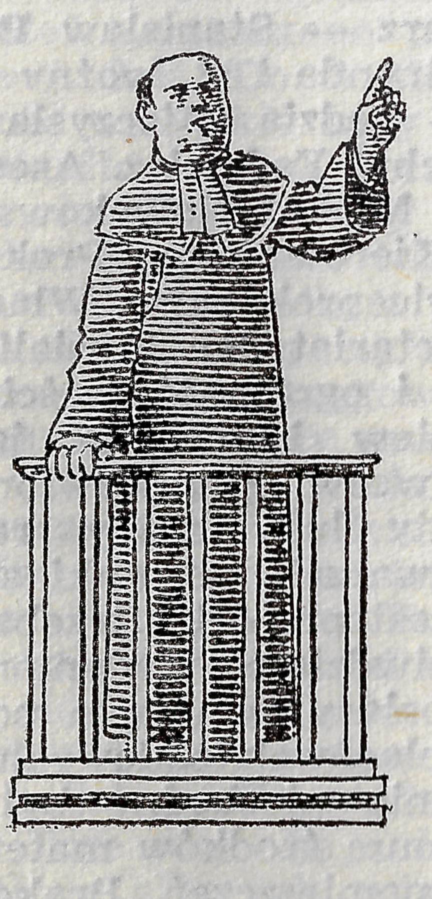

Gdy 20 maja 1945 roku dotarła do Wrocławia pierwsza grupa osób skierowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, na gruzach miasta dopalały się jeszcze zgliszcza pożarów. Podobnie jak Wrocław, leżały w ruinie inne miasta, osiedla i wsie dolnośląskie, lubuskie, pomorskie, do których powracaliśmy po długim z nimi rozłączeniu. Jak przed wielu wiekami nasi bardzo dawni przodkowie brali tę ziemię i zagospodarowywali pierwsi, od początków, podobnie teraz musieliśmy nasz byt tutaj od podstaw budować. Cały kraj był spustoszony, wyniszczony grabieżą okupanta, doprowadzony do spadku sił żywotnych. A jednak, zaledwie stanęliśmy napowrót na odwiecznie naszej ziemi, z zetknięcia z nią, jak u mitycznego Anteusza, tryskały zwielokrotnione siły i możliwości przezwyciężenia przeszkód, aby najpierw przywrócić tę ziemię życiu, a dalej wynieść na wiodące miejsce w kraju, sięgającym po wysoką rangę w rodzinie narodów.

Kiedy 8 maja 1945 r. wojska hitlerowskie skapitulowały we Wrocławiu, czekające na tę chwilę w Krakowie, lub we wcześniej oswobodzonych miejscowościach dolnośląskich ekipy zaczęły napływać do miasta, by organizować polską władzę i administrację. Jedną z pierwszych była grupa Milicji Obywatelskiej pod dowództwem majora Władysława Mazura (późniejszego komendanta wojewódzkiego MO). Sformowała się w Legnicy. Wraz z drugą, utworzoną w Kątach Wrocławskich, wspomagane przez Polaków miejscowych, przystąpiły do zorganizowania bezpieczeństwa i porządku. Niemałym zadaniem było oczyszczenie terenu z niedobitków hitlerowskich, ukrywających się po kapitulacji w gruzach, schronach, nawet w grobowcach. 10 maja przybył dr Drobner, powołany na pierwszego Prezydenta odzyskanego Wrocławia, w towarzystwie szeregu pracowników administracyjnych i technicznych, którzy od razu stawali do pracy. W połowie maja była tu już ekipa pracowników nauki kierowana przez prof. Stanisława Kulczyńskiego, pierwsze-

* Skrót referatu wygłoszonego na akademii XXV-lecia prawnictwa we Wrocławiu 30 VI 1970.

go rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Nie brakło tam również prawnika. Był nim prof. Kamil Stefko.

Pierwsza ekipa wymiaru sprawiedliwości miała za zadanie nie tylko najszybsze uruchomienie jednego z działów organizacji państwowej; chodziło w największym stopniu o zamanifestowanie, że na te ziemie wraz z władzą polską powraca porządek na prawie oparty.

Stan budynków sądowych Wrocławia nie różnił się od ogólnego stanu miasta. Ruina, ale mury stały. Czas naglił, bo w ciągu kilku dni miała przybyć dalsza grupa, aby podjąć codzienną pracę. Zadanie wykonano. Niezbędna ilość pomieszczeń oczyszczona, oszklona, wyposażona w konieczne sprzęty i przybory mogła przyjąć nadjeżdżających. Z tych sześciu kolegów, którym przypadł zaszczyt a zarazem główny trud stworzenia podstaw pod pracę wymiaru sprawiedliwości, a tym samym całego prawnictwa na Dolnym Śląsku żyje tylko Marian Grynda, który właśnie wtedy jako intendent pełnił główne zadania przy doprowadzaniu do używalności pomieszczeń sądowych. A oto nazwiska tych pięciu pionierów, którzy już odeszli. Sędzia Mieczysław Poliszewski — organizator grupy, Franciszek Błahuta — późniejszy sędzia Sądu Najwyższego, asesor Karol Cincio — późniejszy doktor praw i wykładowca Uniwersytetu Wrocławskiego, Michał Nowakowski, aplikant — później prokurator i członek Komisji Specjalnej, Michał Fedewicz, który był niedługo przed emeryturą i jeszcze przez kilka lat kierował sekretariatem Sądu Grodzkiego we Wrocławiu.

Przygotowując podstawowe warunki do wykonywania pracy zawodowej, nie zapominali sędziowie z szóstki pionierskiej o tym, czym prawnik musi pracować. W swoich wspomnieniach tak o tym pisze Franciszek Błahuta. „Wyłonił się problem, jakie ustawodawstwo obowiązuje na Ziemiach Odzyskanych (...). Prawodawca na razie nie wypowiedział się w tym względzie, uczynił to dopiero 13 listopada 1945 r. w dekrecie o zarządzie Ziem Odzyskanych (...). Problem ten przedstawiał się nam jako bardzo złożony i trudny w zakresie prawa cywilnego (...). Co do prawa karnego byliśmy zgodni, że może wchodzić w grę tylko recepcja ustaw karnych, jednolitych dla całego państwa".

Tymczasem przybył do Wrocławia sędzia Antoni Olbromski, aktywny działacz harcerski, uczestnik akcji plebiscytowej w latach 1920/-1921, którego ministerstwo desygnowało na prezesa apelacji wrocławskiej. Dotarła też 1 czerwca 1945 r. dalsza grupa pracowników wymiaru sprawiedliwości. Razem było ich już 14. Ta liczba musiała na razie wystarczyć. Na mocy zarządzenia Prezesa Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu noszącego nr 1, rozpoczęły we Wrocławiu działalność trzy sądy: Apelacyjny — obejmujący terytorium województwa wrocławskiego oraz okręgi Brzegu i Głogowa, Okręgowy — dla powiatów wrocławskiego, wołowskiego i średzkiego, Grodzki — dla miasta i powiatu wrocławskiego. Równocześnie powstała Prokuratura dla okręgu wrocławskiego.

Pierwszą obsadę tych sądów stanowili: Apelacyjnego — prezes Antoni Olbromski i kierownik sekretariatu Aleksander Dembowski, Okręgowego — prezes Witold Madejski, wiceprezesi — Franciszek Błahuta i Dymitr Przewłocki, sekretarz — Stanisław Baranek, intendent Marian Grynda i st. woźny Albin Grygiel, Grodzkiego — sędzia Mieczysław Poliszewski i sekretarz Michał Fedewicz. Asesor Karol Cincio i aplikant Michał Nowakowski przeszli do Prokuratury. Kierownictwo Prokuratury Okręgowej objął wiceprokurator Władysław Zieliński, a jej sekretariat Jan Musialik.

Ruina miast i ogromnej części całego kraju, straszliwy posiew bezprawia jako spuścizna obłędu hitlerowców, pozostawione zrazu bez ochrony obiekty lub choćby resztki mienia, wszystko to stwarzało warunki sprzyjające powstawaniu przestępczości i trzeba było natychmiast jej przeciwdziałać. Zadaniem zasadniczym na szczeblu apelacyjnym było pokryć podległy obszar siecią placówek sądowych. Do wykonania tego zadania niezbędny był zespół osób i choćby minimum środków materialnych, przede wszystkim pomieszczeń. Brakowało i jednego i drugiego. Nie było też łączności, toteż na wybrakowanym motocyklu, o który postarał się sekretarz Dembowski, obwożono prezesa Olbromskiego po terenie apelacji, robiąc dziennie

nawet kilkaset kilometrów. Przy tworzeniu sieci sądów na Dolnym Śląsku podtrzymano, jak w całym kraju, formy z okresu międzywojennego, a więc sądownictwo trzystopniowe (poza Sądem Najwyższym). Tworzono więc oprócz Sądu Apelacyjnego i sądów szczebla powiatowego, zwanych wówczas grodzkimi, nadto sądy okręgowe, jako II instancję dla sądów grodzkich, a pierwszą dla spraw większej wagi. Dla apelacji wrocławskiej przewidziano 8 okręgów i 33 sądy grodzkie. Możliwość tworzenia sądów okręgowych ułatwiła wówczas zorganizowanie sieci wymiaru sprawiedliwości na Dolnym Śląsku.

Okazało się, że we wszystkich miejscowościach przewidzianych na siedziby okręgów sądowych — oprócz Głogowa — albo były zdatne do użytku budynki sądowe, albo też można było na razie znaleźć inne pomieszczenia dla sądów. We Wrocławiu, Kłodzku, Jeleniej Górze i Brzegu objęto zaraz dawne gmachy sądowe, w Świdnicy, Legnicy i Oleśnicy ulokowano się tymczasowo w budynkach zastępczych. W Głogowie nie było w ogóle warunków dla usytuowania sądu, toteż wyznaczono nań siedzibę w pobliskiej Nowej Soli. Do 2 sierpnia podjęły swoją działalność wszystkie sądy okręgowe. We Wrocławiu nastąpiło to już 1 czerwca 1945 r. Pierwsze czynności Prokuratury i Sądu dotyczyły przesłuchania tymczasowo zaaresztowanych. Pierwsza rozprawa odbyła się 30 czerwca 1945 roku, prowadzona przez sędziego Poliszewskiego. Utworzone sądy okręgowe miały teraz za zadanie zorganizować sądy grodzkie w swych okręgach. To okazało się trudniejsze. Najłatwiej poszło jeszcze z tworzeniem sądów w siedzibach okręgów, z reguły bowiem dzieliły one lokale z sądem okręgowym. Poza siedzibami okręgów tylko cztery budynki dla sądów grodzkich nadawały się zaraz do objęcia: w Lubaniu, Namysłowie, Nowej Soli i Sycowie. W wielu miejscowościach, jak w Głogowie, Górze, Miliczu, Strzelinie, Trzebnicy, Żaganiu budynki sądowe były spalone albo tak zniszczone, że ich remont nie był wówczas możliwy. W innych, np. w Bystrzycy, Dzierżoniowie, Legnicy, Oleśnicy, Wałbrzychu, Ząbkowicach budynki sądowe użyto na ważne cele publiczne (szpitale, szkoły) a w Zgorzelcu, który powstał z podzielenia miasta, trzeba było uzyskać zupełnie nowe pomieszczenie. Nie szczędząc wysiłków najpierw (do końca sierpnia 1945 r.) uruchomiono sądy grodzkie w siedzibach sądów okręgowych, razem 9 sądów. Następnych 17 jeszcze przed końcem 1945 roku.

W sześciu siedzibach sądów grodzkich (w Bolesławcu, Jaworze, Lubinie, Lwówku, Wołowie i Zgorzelcu) utworzono placówki tylko z obsadą sekretariatów, do których dojeżdżali sędziowie z sąsiedztwa. W roku 1946 wszystkie one otrzymały już obsadę sędziowską. W prawie całkowicie zniszczonym Głogowie utworzono sąd grodzki dopiero w roku 1947.

Dla zobrazowania trudności kadrowych w początkach organizowania wymiaru sprawiedliwości wystarczy przytoczyć, że pomiędzy czerwcem a 15 lipca przybyli do szeregów sędziowskich we Wrocławiu tylko trzej sędziowie: dwaj wracający z obozów hitlerowskich, mianowicie Wincenty Szumiński i Stefan Sochocki, a trzeci — sędzia apelacyjny Józef Podobiński przyjechał z Krakowa. Odstraszały trudne warunki bytowe, często jeszcze wyolbrzymiane z różnych przyczyn. Trudności jednak istniały obiektywnie; praca czekała już w chwili tworzenia placówki, przy minimum środków do pracy, warunki mieszkaniowe i ogólne (bytowe) nie były łatwe. Ponadto, jak w całym kraju, na sędziego przystępującego z powrotem do pracy zawodowej spadały jeszcze specyficzne zadania. Wypływały one z faktu, że mimo zachowania form prawnych z dawnej formacji ustrojowej, trzeba je było wypełnić nową treścią państwa ludowego o założeniach socjalistycznych. Wiązało się to ze zbliżeniem organu państwowego do społeczeństwa, a równolegle z włączaniem obywateli do świadomego współdziałania z władzą państwową. Zasadniczą formą tego ostatniego był udział ławników w sądach. Każdy pracownik wymiaru sprawiedliwości musiał kierować się zasadą, którą głosił Manifest Lipcowy, że „zadaniem niezawisłych sądów polskich będzie zapewnić szybki wymiar sprawiedliwości". Na ziemiach, na które powracaliśmy po wiekowych zmaganiach z germańską zaborczością krańcowo zdegenerowaną w postaci hitlerow-

skiego ludobójstwa, zadania te potęgowały się w stopniu szczególnym. Trzeba było tej masie obywateli, którzy tu przybyli, zapewnić spokój w pracy nad przywróceniem do życia tego gruzowiska, z którego uszedł najeźdźca, a na które oni ofiarnie i z wiarą w lepszą przyszłość powracali.

Wysiłki administracji sądowej nad rozwiązaniem zagadnień lokalowych wsparła na odcinku kadrowym działalność związku zawodowego. Do wszystkich ogniw związkowych skierowano w połowie lipca 1945 r. odezwę o zasilenie szeregów prawniczych na Dolnym Śląsku. Zobrazowano w niej bytowe możliwości osiedlających się, a na zakończenie tak powiedziano: „jest tu jedna polityka — budowanie Polski na tym terenie: co dzień widzi się nowe osiągnięcia i te krzepią. Kto jednak chciałby sobie życie łatwo urządzić, nie będzie się tu czuł dobrze. Kto natomiast umie się cieszyć przełamywaniem trudności (...), ten znajdzie się w swoim żywiole". Odezwa odniosła skutek. Zarówno do Wrocławia, jak i do wielu innych miejscowości dolnośląskich zaczęli coraz liczniej napływać prawnicy i pracownicy prawniczych jednostek. Niektórzy nie wytrwali, ale ogromna większość pozostała tu na stałe. Pomiędzy nimi trzy pierwsze kobiety — sędziowie: Maria Buczkowska (8 VIII), Helena Podwysocka (22 VIII), Maria Janasowa (14 IX). Najstarsza wiekiem — już nie żyjąca — Helena Podwysocka była następnie przez 15 lat prezesem Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych. Na terenie Nowego Sącza, gdzie po zakończeniu wojny znalazło się sporo sądowników, sędzia Roman Łahoła przyczynił się do zorganizowania grupy chętnych do przesiedlenia się wraz z rodzinami na Dolny Śląsk. Z tej grupy osiedlili się na stałe sędziowie: Władysław Goclon w Świdnicy, Józef Kleszcz w Jeleniej Górze, Roman Łahoła w Kłodzku, a Piotr Zieliński w Oleśnicy, umożliwiając jeszcze w sierpniu 1945 roku uruchomienie sądów grodzkich. Do Oławy przybył także wówczas sędzia Jan Dulębowski, który sprawował kierownictwo tamtejszego sądu przez 25 lat, do przejścia w roku 1970 na emeryturę.

Równolegle z sądownictwem dolnośląskim powstawała organizacja prokuratury, podlegającej wówczas Ministerstwu Sprawiedliwości. Prokuratury działały przy sądach okręgowych i apelacyjnym. Ta ostatnia rozpoczęła działalność z dniem 12 lipca 1945 roku, gdy przybył do Wrocławia jej pierwszy szef — dr Wiktor Gajewski. Do 22 sierpnia wszystkie placówki prokuratury były uruchomione. Jako ostatnia — w Brzegu. Odczuwano szczególnie braki kadrowe. We Wrocławiu było czterech prokuratorów, a wpływ spraw przekraczał 500 miesięcznie, w tym kilkanaście procent spraw o rozboje i zabójstwa. Trzeba było likwidować grupy przestępcze, próbujące nękać społeczeństwo mające trudności w budowie nowego życia. Dla przykładu można wskazać na proces, który odbył się w roku 1946 przeciwko dość rozgałęzionej organizacji pohitlerowskiej w Bolesławcu. Pośród ogromu zadań odbudowy z ruin, zagrożenia porządku prawnego i praworządności groziły często. Współdziałanie prokuratury z organami bezpieczeństwa, owym zbrojnym ramieniem władzy i wzajemne wspieranie ich działalności przez ostrą i szybką represję sądową, likwidowało wrogie zakusy. Świadomość sprawnego realizowania sankcji prawnych zaczęła sama zapobiegać powstawaniu naruszeń prawa.

By zwiększyć jeszcze sprawność prawnej represji dla ochrony społeczeństwa, uznano w owym czasie za stosowne tworzenie obok powszechnych organów wymiaru sprawiedliwości, nadto pewnych organów specjalnych. We wrześniu 1945 powołano także we Wrocławiu dla osądzenia zbrodniarzy i kolaboracjonistów — Specjalny Sąd Karny, sądzący z udziałem ławników i Specjalną Prokuraturę. W ciągu dwu lat jednostki te załatwiły ogromną większość z kilku tysięcy takich spraw, odciążając bardzo poważnie sądownictwo powszechne. Z zakończeniem roku 1946 sądownictwo specjalne mogło być zlikwidowane. Jego wytrwała, często odbywana w nader trudnych warunkach praca, głównie na sesjach wyjazdowych w terenie, przy wykorzystaniu rozmaitych sposobów lokomocji i pomieszczeń, doprowadziła do szybkiego oczyszczenia ludności z elementów wrogich. Sędziami Sądu Specjalnego we Wrocławiu byli: Adam Chechliński i Władysław Tokarski. Prokuraturą Specjalną kierował Marian Majer,

obecnie adwokat we Wrocławiu. Z pomiędzy organów wymiaru sprawiedliwości, które miały pewne szczególne zadania, wyręczające sądownictwo powszechne, trzeba wymienić Komisję Specjalną i Rejonowe Sądy Wojskowe, zlikwidowane w roku 1955.

W organach sądownictwa tworzonych na podstawie przepisów odrębnych, wprowadzono powszechny udział czynnika społecznego w postaci ławników. Dotyczyło to również Sądów Ubezpieczeń Społecznych i przejściowo wznowionych w oparciu o prawo międzywojenne Sądów Pracy. W zespołach ławniczych orzekały również Sądy Wojskowe dla osób wojskowych, organizowane na podstawie Dekretu PKWN z 23 IX 1944 r. Ich struktura zawierała już założenia dla przyszłej dwuinstancyjnej organizacji wymiaru sprawiedliwości, a Wojskowa Prokuratura kontynuując doświadczenia 1 Armii odrodzonego Wojska Polskiego, dostosowała swój system pracy do zadań szeroko pojętej profilaktyki przeciw powstawaniu przestępczości.

Rozbudowanie sieci organów państwowych dla ścigania przestępstw i orzekania w sprawach karnych, które miało również miejsce na Dolnym Śląsku było smutną koniecznością okresu likwidowania przeszłości, by jak najszybciej przywrócić poszanowanie sprawiedliwego ładu społecznego. Zdecydowane postępowanie władzy państwowej już w krótkim czasie przyniosło pożądane rezultaty. Życie i praca każdego obywatela znalazły potrzebną ochronę, toteż dzieło odbudowy ziemi dolnośląskiej, podobnie jak całego kraju, rosło. Znajdował pełne ujście entuzjazm społeczeństwa sterowany rozumem politycznym przez kierowniczą siłę narodu — partię.

Nie jest jakimś świeżym spostrzeżeniem twierdzenie, że w życiu prawnym społeczeństwa jego trudności i zachwiania wyrażają się we wzroście spraw karnych, natomiast porządkowanie warunków bytowych i rozwój gospodarczy przynosi zwiększenie spraw cywilnych. Kolejno więc, jeszcze w roku 1945, nadeszła pora na organizowanie w sądach wydziałów dla spraw cywilnych, na tworzenie notariatu, zastępstwa prawnego dla jednostek państwowych i gospodarki uspołecznionej. Przychodzi też kolej na adwokaturę. Na Dolny Śląsk przybyło nieco prawników wykonujących zawód adwokata, jednak podejmują się oni najpierw takich prac, które są najbardziej potrzebne w administracji, w sądownictwie.

Na liście adwokatów we Wrocławiu figurują do września 1945 tylko dwa nazwiska: Władysław Grzankowski i Filip Tobias. Dopiero w następnych miesiącach lista się zapełnia. Choć początki adwokatury na Dolnym Śląsku są skromne, mówiąc o niej nie powinno się nie wspomnieć, że obok praw górniczych i praw miejskich, tzw. średzkich, tu właśnie w dawnych wiekach wytworzyły się formy pracy adwokackiej, przejęte następnie przez cały kraj w jego historycznej przeszłości. Mówią o tym dokumenty i inne przekazy dziejowe. Tu na Śląsku prawnicy-adwokaci w czasach rozdzielenia z krajem byli niejednokrotnie rzecznikami nie tylko prawa, ale wolności i sprawiedliwości społecznej. Posłem polskim do parlamentu Rzeszy niemieckiej zostaje w roku 1902 były student Uniwersytetu Wrocławskiego, adwokat Wojciech Korfanty.

Ważną rolę w zespoleniu szeregów prawniczych i szybszej wymiany doświadczeń odegrały dwa odbyte wtedy zjazdy sądownictwa śląskiego z udziałem innych zawodów prawniczych. Pierwszy w Katowicach — 20 i 21 października 1945 r., drugi we Wrocławiu 23 i 24 czerwca 1946 r. Na pierwszym z tych zjazdów ówczesny minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski przedstawił program unifikacji prawa cywilnego dla całego kraju w ciągu roku. To było mobilizujące. Na drugim zjeździe we Wrocławiu, który był zarazem pierwszym zjazdem sądownictwa odrodzonego państwa polskiego na odzyskanym Dolnym Śląsku, dokonano przeglądu rocznego dorobku pracy w budowie nowego porządku prawnego i zarazem dorobku w uporządkowaniu i zagospodarowaniu tych ziem.

W liście skierowanym do uczestników zjazdu tak pisał Władysław Gomułka, ówczesny minister Ziem Odzyskanych: „W gmach Polski piastowskiej budowanej wysiłkiem całego narodu — sądownictwo apelacji wrocławskiej wmurowało trwałą cegiełkę w pierwszym roku swo-

jej działalności". W okolicznościowym wydawnictwie pt. *Sądownictwo Dolnośląskie w rocznicę powstania apelacji wrocławskiej* obok wypowiedzi ówczesnego politycznego kierownictwa państwa, znalazły się również wypowiedzi szerszego aktywu prawników dolnośląskich. Każda z nich, nasycona patriotyzmem i oddaniem dla spraw społecznych, dawała przyczynki do problematyki prawnej przed jaką stawał prawnik powracający na dawne ziemie piastowskie. Szczególnie celne zdają się być uwagi sędziego Błahuty (z szóstki pionierskiej). Franciszek Błahuta pisze: „Sędzia polski przybył tu w epokowej historycznej chwili i musiał przystępując do sprawowania wymiaru sprawiedliwości zdać sobie sprawę z nowej polskiej rzeczywistości oraz wniknąć głęboko w kierującą ideę sprawiedliwości społecznej". Podając jako jeden z przykładów bardzo wówczas aktualne zagadnienie mienia poniemieckiego, pisze: „Aczkolwiek nad wyraz ciężkie są zbrodnie hitlerowskie popełnione na narodzie polskim, aczkolwiek byliśmy uprawnieni do bezwzględnego odwetu za grabież naszego majątku, tyloletnią germanizację i wyzysk polskich sił narodowych, sądy polskie zachowując godność narodu nie przekroczyły ram nakazanych sprawiedliwością dziejową z jednej, a humanitaryzmem z drugiej strony". Dlatego mimo brzmienia ustaw z 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, według której całe mienie poniemieckie podlegało konfiskacie, sądy polskie drogą wykładni stosowały ustawę w taki sposób, że pozostawiły Niemcom własność majątku ruchomego w zakresie niezbędnym do zaspokajania zwykłych potrzeb osobistych. W konkluzji rozważań wypowiada Błahuta myśl, nie tracącą i teraz aktualności. „Sądy nierzadko muszą sięgać do wykładni" a nawet „tworzyć normy, gdzie ustawa bezwzględnie milczy nie przewidziawszy rozwoju dziejowego i społecznego (...). Zachować przy tym umiar i takt prawny, zastosować zdobycze nauki, uwzględnić nakazy demokracji i sprawiedliwości społecznej jest niewątpliwie obowiązkiem sądów, ale i zarazem sztuką".

Nie jest naszą rzeczą w obecnej chwili oceniać czy sądownictwo i w ogóle prawnictwo dolnośląskie dobrze wywiązało się z tych zadań, które na nie włożyła historyczną chwila odbudowy państwowości polskiej na ziemiach, na których przed wiekami ją przerwano, pragnęlibyśmy jednak, by ocena wypadła tak dodatnio jak ta, która sama się zjawia, gdy widzimy, jak na tej właśnie ziemi miejsce tak niedawnych zgliszcz i gruzów zajęły ludne i ruchliwe miasta, wypełnione nowoczesnym życiem, jak coraz bujniejsze pola i uprawy czynią nas wolnymi od wielu trosk codziennych, jak szerzy się oświata, wiedza i kultura, gwarantując spokojny i pewny dalszy byt narodu.

Na zrębach zbudowanej z mozołem organizacji wymiaru sprawiedliwości na Dolnym Śląsku powstaje już wykształcona postać sądownictwa w państwie ludowym, wprowadzona ustawą z 20 lipca 1950 roku o zmianie prawa o ustroju sądów. Powszechny staje się udział ławników w sądach I instancji, a zasadą sądów — dwuinstancyjność z Sądem Najwyższym. Sądy noszą odtąd nazwy: powiatowych i wojewódzkich. Równoczesne jest także przekształcenie prokuratury i nadanie jej postaci odrębnej od resortu sądownictwa, w postaci prokuratur powiatowych i wojewódzkich z Prokuraturą Generalną na czele, podległą wprost Radzie Państwa.

Tak z perspektywy lat przedstawia się nam obraz tworzenia na Dolnym Śląsku zrębów wymiaru sprawiedliwości i dalszych działów pracy prawniczej. Wraz z innymi rosły szeregi prawnicze na odzyskanej ziemi. Dziś stoi w tych szeregach prawie 2000 osób z pełnymi kwalifikacjami, po studiach wyższych, z praktyką, egzaminami, bierze udział wiele tysięcy osób współpracujących, by pracę zasadniczą prawnictwa wspomóc, czy nawet umożliwić. Działają całe rzesze społecznych uczestników wymiaru sprawiedliwości, ławnicy, których zadanie jest szczególnie zaszczytnym wyróżnieniem społecznym, członkowie kolegiów administracyjnych, kuratorowie, opiekunowie, rozjemcy w społecznych organach typu sądowego.

Minęło 25 lat. Dwadzieścia pięć lat to nie tylko sporo czasu, to przecież okres w czasie którego dorosło i dojrzało do pełnej, samodzielnej działalności całe pokolenie. Miejsce prawników, którzy wespół z innymi kształtowali nowe ży-

cie tutaj, wznosząc mocne osłony ładu i bezpieczeństwa dla pracy wszystkich, zajmują teraz inni, którzy wyrośli i wykształcili się w swoim własnym kraju. Oni nie potrzebowali walczyć z wrogim najeźdźcą w otwartym polu i z podziemia. Za to oni, z nowego pokolenia, muszą czujnie stać na straży, by to, co zostało z takim wysiłkiem stworzone, nie tylko nie doznało uszczerbku, lecz by stale rosło wzwyż, najmocniej, najcelniej. Prawnik nie uczestniczy poprzez swą pracę zawodową bezpośrednio w procesach produkcyjnych, w tworzeniu czy udostępnianiu dóbr potrzebnych ogółowi, ale swą myślą i przez spełnianie swych obowiązków stoi przy górniku i hutniku, radzi mu jak celowo i bezpiecznie pracować; on chroni młodocianego i niedoświadczonego realizując ochronę ich pracy, on przestrzega przed lekkomyślnym albo niedbałym gospodarowaniem mieniem społecznym powierzonym pracownikowi, on wskazuje przy każdym społecznym działaniu jak zachować ład i sprawiedliwość, a gdy zostają one naruszone — odważnie, zdecydowanie i rozumnie musi wkroczyć, aby je przywrócić.

Tu trzeba przypomnieć wielkie prace kodyfikacyjne, które w ciągu dwudziestopięciolecia dały nam już kompletne, nowe, socjalistyczne prawo państwowe, cywilne, prawo pracy i jej ochrony, a ostatnio nowy system prawa karnego. Nie jest zapewne przypadkiem, że nasze XXV-lecie zbiegło się z wprowadzeniem nowego systemu prawa karnego. Trafnie chyba uznano, że uwieńczeniem pewnego rodzaju budownictwa społecznego i politycznego, tworzącego nowe, postępowe państwo socjalistyczne, będzie współczesne prawo karne, oparte na dorobku wiedzy prawniczej, nauk społecznych, gospodarczych, medycznych i wielu innych dziedzin ułatwiających poznanie ludzkiego życia i działania, a szczególnie działania społecznie szkodliwego, warunków jego powstawania i środków przeciwdziałania. Poza doświadczeniami powszechnie zbieranymi, można było skorzystać z 25 lat doświadczeń zbieranych z wielu setek, tysięcy spraw, jakie w tym czasie trzeba było rozstrzygać.

Z tych wszystkich przesłanek wynikał wniosek, że wolność obywatelską i zarazem ład społeczny trzeba zapewniać nie tylko surową i niechybną represją prawa ale, i to przede wszystkim, profilaktyką przed powstawaniem przestępczości, a gdy się już nie dało zapobiec, możliwie najdalej idącym chronieniem jednostki zagrożonej społecznym i osobistym upadkiem przed dalszym życiem niespołecznym, przez jej resocjalizację. Stanęliśmy na początku tej nowej drogi. A teraz jeszcze raz popatrzmy wstecz, niech się nam utrwali obraz tego, co przebyli wśród XXV-lecia dolnośląscy prawnicy i współpracujący z nimi aparat, towarzysząc społeczeństwu w jego pracach, troskach i osiągnieciach. Strzec tego dorobku i dopomagać w jego rozwoju to zadanie, które spada obok ludzi nauki, techników i wszystkich pracowników, również w niemałej mierze na prawników. Do tej pracy musza sie oni sumiennie przygotować. Znać nie tylko swój zakres wiedzy, ale znać i pojmować życie społeczne, życie gospodarcze, współżycie ludzkie, kochać swój kraj, szanować innych, rozumieć los człowieka.

Czternastu pionierów prawnictwa dolnośląskiego dało pierwszą podstawę dzisiejszych zastępów w tej pracy. Z wdzięcznością i szacunkiem dzisiaj ich wspominamy. Ich, i dalsze szeregi, które poszły za nimi i torowały drogi dla dzisiejszego pokolenia, przejmującego pełnienie obowiązków dla drugich, dla kraju, dla wszystkich ludzi.

Andrzej Dąbrowski

Włodzimierz Cholewicki

WSPOMNIENIA I FAKTY

Inż. Włodzimierz Cholewicki pracę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych rozpoczął w 1935 roku od paromiesięcznej bezpłatnej praktyki, przechodząc wszystkie szczeble prac technicznych, poprzez likwidatora szkód budynkowo-rolnych, zastępcę inspektora powiatowego oraz instruktora. W 1945 roku zostaje mianowany Pełnomocnikiem Zakładu na Okręg Dolnego Śląska, a następnie dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego Państwowego Zakładu Ubezpieczeń we Wrocławiu, na tym stanowisku pracuje do chwili obecnej. Za pracę zawodową i społeczną jest odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i odznakami „Budowniczy Wrocławia" i Zasłużony dla Dolnego Śląska".

Aktualne rocznice — jubileusze o znaczeniu historycznym, państwowym, skłaniają nas do rozrachunków z przeszłością; mają nie tylko charakter osobisty, są częścią naszego życiorysu, ankiety personalnej, ale również — przez pracę zawodową — są przyczynkiem do historii określonego okresu czasu i problemów.

Takie refleksje wzbudza w nas rocznica ćwierćwiecza powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy.

Budowę zrębów państwowości polskiej, organizację gospodarki narodowej na starej piastowskiej ziemi dolnośląskiej ówczesnemu pokoleniu wyznaczyła historia jako akt sprawiedliwości dziejowej. W ramach tej zaszczytnej pionierskiej pracy niepoślednia rola przypadła również Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń (dawniej PZUW) w organizacji ochrony ubezpieczeniowej — majątkowej i osobowej.

Na terenie Dolnego Śląska PZU podjął działalność w miesiącu lipcu 1945 roku, kiedy przybyła do Wrocławia kilkuosobowa grupa operacyjna w osobach: inż. Włodzimierza Cholewickiego — Pełnomocnika Zakładu na Okręg Dolnego Śląska (obecnie dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PZU we Wrocławiu), inż. Stefana Zguta — zastępcy Pełnomocnika (obecnie dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PZU w Opolu), Stanisława Wrony oraz kilku pozostałych pracowników.

Pierwszym zadaniem było zabezpieczenie ruchomego i nieruchomego majątku byłych zakładów ubezpieczeniowych na tym terenie, zorganizowanie biura Oddziału Wojewódzkiego oraz biur 33 inspektoratów powiatowych (w granicach obowiązującego wówczas podziału administracyjnego). Następnym zasadniczym celem i zadaniem zakładu była organizacja ochro-

ny ubezpieczeniowej ubezpieczeń majątkowych i osobowych w mieście i na wsi.

Pierwszą siedzibą Oddziału Wojewódzkiego, a jednocześnie mieszkaniem wspomnianej grupy operacyjnej był jeden z pokojów w hotelu „Europejskim". Po zlustrowaniu stanu budynków byłych niemieckich zakładów ubezpieczeniowych na siedzibę Oddziału Wojewódzkiego wybrany został budynek przy ul. Skłodowskiej-Curie 53. Parter, pierwsze i drugie piętro przeznaczono na biura oddziału, zaś trzecie piętro wraz z pomieszczeniami poddaszowymi na pokoje gościnne i stołówkę, która uruchomiona została w drugiej połowie sierpnia 1945 roku. Zespół grupy operacyjnej zmuszony był nie tylko do wykonywania prac wynikających z powierzonych kompetencji, ale również w pierwszym etapie do prac fizycznych i porządkowych.

Organizacja Oddziału Wojewódzkiego i inspektoratów powiatowych następowała stopniowo, w miarę rekrutacji pracowników oddelegowywanych z ziem Polski centralnej oraz pracowników nowo przyjętych spośród osiedleńców. W zasadzie pierwszy etap prac organizacyjnych zakończony został do końca 1945 r., a pogłębiany i usprawniany do końca 1946 roku. W latach 1945—1946 przystąpiono do odbudowy dla celów biurowych budynku przy ulicy Skłodowskiej-Curie 53, zaś dla celów mieszkalnych pracowników — przy ulicy Skłodowskiej-Curie 63. Walnie do odbudowy tych budynków przyczynił się transport szkła okiennego przywieziony z Kielc wraz z odpowiednimi zapasami żywności, co umożliwiło nam już w sierpniu 1945 r. uruchomienie stołówki pod kierunkiem Jadwigi Gejgowej (obecnie emerytki), która w dalszym okresie przekazała te czynności Franciszce Bołdakowej, po powstaniu warszawskim wywiezionej przez okupanta na przymusowe roboty do Wrocławia.

W tym czasie przystąpiono również do zabezpieczenia budynku przy ulicy Świdnickiej 53 (Fredry 6), który po pokryciu dachem zgodnie z poleceniem Ministerstwa Ziem Odzyskanych przekazany został Okręgowemu Urzędowi Likwidacyjnemu. W roku 1948 przystąpiono do odbudowy budynku we Wrocławiu przy ulicy Gen. Świerczewskiego 76/78 (przekazany w 1951 roku wojsku) oraz w Wałbrzychu i Kamiennej Górze na siedzibę inspektoratów powiatowych. Dzięki staraniom kierownika inspektoratu w Jeleniej Górze — mgra Jerzego Budzyńskiego — objęto w posiadanie w 1945 roku dwa domy wczasowe w Karpaczu, nadając im nazwy „Radosna" i „Słoneczna", w których zorganizowano w grudniu 1945 roku pierwszy turnus świąteczno-wypoczynkowy, zaś w roku 1946 uruchomiono dom wczasowy w Dusznikach (willa „Cicha"), odstąpiony przez Komitet Wojewódzki PPR. Tak zapoczątkowanej akcji socjalnej patronował Bronisław Szymański, ówczesny dyrektor administracyjny oraz Jadwiga Klimontowicz, naczelnik Wydziału Ogólnego w Centrali PZUW. Na rozruch jednostek organizacyjnych Pełnomocnik Zakładu otrzymał z Centrali 150 tysięcy złotych w ówczesnej walucie. Organizację ochrony ubezpieczeniowej, w miarę uruchamiania zakładów przemysłowych oraz przydzielania gospodarstw rolnych osadnikom, podjęto już w październiku 1945 roku.

Początkowo Państwowy Zakład Ubezpieczeń objął ochroną ubezpieczeniową w drodze dobrowolnych umów mienie fabryk i innych obiektów gospodarki uspołecznionej, przy czym w pierwszej fazie obiekty te były ubezpieczone od ognia, a następnie wprowadzono stopniowo ubezpieczenia towarów na czas transportu, mie-

nia od kradzieży z włamaniem i rabunku, szyb od stłuczenia, odpowiedzialności cywilnej i innych.

W dążeniu do roztoczenia ochrony ubezpieczeniowej również na ludzi pracy, zapoczątkowano ubezpieczenie ruchomości domowych od ognia i kradzieży, pracowników od następstw nieszczęśliwych wypadków, zaś na terenie wsi

Pawilon PZUW na Wystawie Ziem Odzyskanych

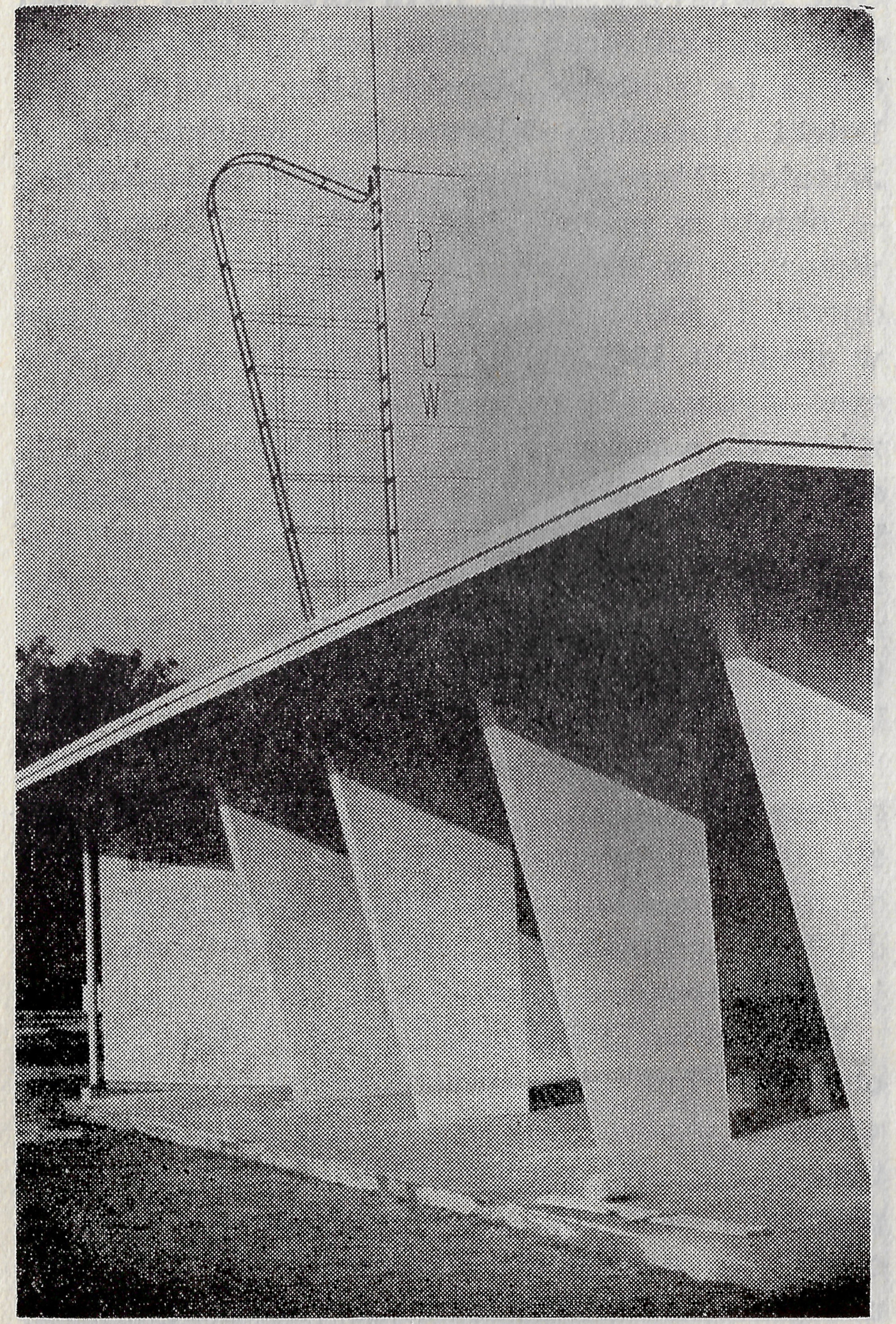

zapoczątkowano ubezpieczenie dobrowolne zwierząt od padnięcia i plonów od gradobicia. Rozwój ubezpieczeń pozwolił nam już w 1945 roku na wypłatę szkód i świadczeń, uniezależniał pod względem finansowym od Centrali Zakładu i pozwolił na zwrot otrzymanej dotacji. Pierwszą składkę ubezpieczeniową w ramach akwizycji dobrowolnych ubezpieczeń zainkasowali kol. kol. Brenenstuhl, Napiórkowski i Darmoń.

Rozszerzenie działalności ubezpieczeniowej wymagało ogromnej pracy organizacyjnej, pokonywania trudności komunikacyjnych, pocztowych oraz montowania odpowiedniej kadry, którą należało przeszkolić i przydzielić do rozwijających się placówek powiatowych.

Dalszy rozwój działalności ubezpieczeniowej Zakładu nastąpił w 1947 roku, kiedy na podstawie dekretu z dnia 3 I 1947 roku rozszerzono na teren Ziem Zachodnich i Północnych obowiązek ubezpieczenia budynków od ognia zarówno na wsi jak i w miastach. W grudniu 1946 roku odbył się pierwszy zjazd inspektorów powiatowych, na którym przy udziale przedstawicieli Centrali poinstruowano o pracach przygotowawczych związanych z realizacją zapowiedzianego dekretu, który miał duży wydźwięk polityczny i gospodarczy. W 1947 roku wykonano prace związane z indywidualnym oszacowaniem na terenie województwa wrocławskiego ponad jednego miliona budynków, w celu objęcia ich obowiązkiem ubezpieczenia. W latach 1948—1949 uchwałami powiatowych rad narodowych wprowadzono obowiązek ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych, zaś w latach 1952—1953 obowiązek ubezpieczenia koni i bydła od padnięcia we wszystkich powiatach województwa.

Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej we

Nowy biurowiec PZU we Wrocławiu

Wrocławiu z dnia 4 XI 1948 wprowadzono z dniem 1 I 1949 — obowiązek ubezpieczenia od gradobicia i powodzi czterech podstawowych zbóż, który następnie został rozszerzony na uprawę kukurydzy.

Równocześnie następował systematyczny rozwój dobrowolnych ubezpieczeń, w szczególności przez organizowanie w uspołecznionych zakładach pracy ubezpieczeń na wypadek śmierci pracowników.

Nie bez znaczenia dla gospodarki narodowej była działalność PZU na odcinku akcji uwłaszczeniowej prowadzonej przez ówczesne Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Na podstawie dekretu z dnia 6 XII 1946 (Dz.U. Nr 71, poz 379) władze państwowe powierzyły Zakładowi wykonanie w latach 1948—1950 opracowania wyciągów z wykazów ubezpieczeniowych z poszczególnych budowli dla wydziału osiedleńczego oraz rolnictwa i leśnictwa; szacunek PZU był podstawą przy wycenie obiektów.

Dla uzupełnienia działalności Państwowego Zakładu Ubezpieczeń wspomnieć należy o zapoczątkowanej przez Zakład od początku jego

działalności na terenie województwa akcji zapobiegawczej (prewencyjnej). Ówczesna działalność PZU w prewencji wyrażała się w finansowaniu budowy i remontów zbiorników wodnych na wsi dla celów przeciwpożarowych, remontów remiz strażackich, finansowaniu zakupu sprzętu pożarniczego, finansowaniu zakładania piorunochronów, zaopatrywaniu wsi w apteczki weterynaryjne wraz z zestawami leków, finansowaniu zakupu samochodów dla lecznic weterynaryjnych i ochotniczych straży pożarnych. Dla umożliwienia remontów budynków wiejskich zorganizowano akcję wypożyczania maszyn budowlanych do produkcji pustaków i dachówek. Ponadto w ramach działalności prewencyjnej powołane zostały Powiatowe Komisje Odbudowy i Wojewódzka Komisja Odbudowy, w skład której wchodził przedstawiciel Zakładu.

Nie można pominąć również działalności Zakładu na odcinku pomocy materialnej młodzieży akademickiej. W latach 1945—1946 Zakład zapoczątkował akcję stypendialną. Stypendia przyznawane były studentom wytypowanym spośród kandydatów przedstawionych przez ówczesne organizacje młodzieżowe.

W roku 1948 w ramach Wystawy Ziem Odzyskanych Zakład wybudował na terenach „B" pawilon, w którym wykresy i plansze ilustrowały dorobek Zakładu w latach 1945—1948.

Realizacja nakreślonych zadań możliwa była tylko przy wszechstronnym poparciu instancji partyjnych, stronnictw politycznych oraz rad narodowych na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Działalność PZU w okresie minionego ćwierćwiecza jego istnienia na terenie ziemi dolnośląskiej określają wypłaty odszkodowań i świadczeń w ubezpieczeniach majątkowych i osobowych we wszystkich działach i grupach ubezpieczeń wyrażające się sumą trzech miliardów ośmiuset milionów złotych. Podana suma ma swoją wymowę, nie wymaga komentarzy i w dużej mierze przyczyniła się do złagodzenia skutków ekonomicznych, spowodowanych zdarzeniami losowymi i nieszczęśliwymi wypadkami, zarówno w gospodarce uspołecznionej jak i nieuspołecznionej. Praca podjęta w trudnych warunkach została uwieńczona rezultatami.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń roztaczając wszechstronną opiekę ubezpieczeniową spełnia ważną funkcję gospodarczą, przyczynił się w znacznym stopniu do unormowania życia gospodarczego naszego województwa, w szczególności w pierwszym okresie jego zagospodarowania, co miało również duże znaczenie polityczne. Te wyniki Zakład mógł osiągnąć dzięki ofiarnej załodze, która w szczególności w latach pionierskich (1945—1948) wyróżniała się ogromną ofiarnością oraz dużym zaangażowaniem patriotycznym, politycznym, świadomą odpowiedzialnością i zrozumieniem roli Zakładu w zagospodarowaniu pięknej ziemi dolnośląskiej.

Refleksje te powstały w gabinecie czteropiętrowego biurowca, który został wybudowany i oddany na potrzeby Państwowego Zakładu Ubezpieczeń we Wrocławiu jako — między innymi — widomy wkład ćwierćwiekowej działalności ubezpieczeń gospodarczych na Dolnym Śląsku.

Włodzimierz Cholewicki

Kazimierz Żyłko

RZEMIOSŁO NA DOLNYM ŚLĄSKU

Mgr Kazimierz Żyłko przybył do Wrocławia w lutym 1946 roku. Pracuje zawodowo początkowo (1946-1953) w państwowym aparacie kontroli, następnie (1953-1966) w spółdzielczości pracy. Od maja 1966 roku do chwili obecnej pracuje w Izbie Rzemieślniczej we Wrocławiu na stanowisku dyrektora. Udziela się aktywnie w pracach społeczno-politycznych; przez piętnaście lat pełni nieprzerwanie funkcję radnego Dzielnicowej Rady Narodowej Wrocław-Krzyki. Za ofiarną pracę społeczną i polityczną został odznaczony szeregiem państwowych i lokalnych odznaczeń.

Obszar Dolnego Śląska, stanowiący niegdyś integralną część państwa polskiego, pomimo kilkusetletniego pozostawania w administracji niemieckiej i prowadzonej w niektórych okresach dziejowych ostrej polityki germanizacyjnej, pozostał terenem o dużej liczbie zamieszkałych tu Polaków.

Przywiązanie ich do ojczyzny, języka i obyczajów było tak silne, że nigdy w zasadzie nie wygasło dążenie tych rodaków do połączenia się z Macierzą.

Zmieniał się jedynie zakres form działania i walki o zachowanie polskości — a to w zależności od istniejących warunków, kształtowanych przede wszystkim przez sytuację polityczną. Faktem jest, że największą aktywność w życiu politycznym i gospodarczym Polonii tych ziem wykazywali rzemieślnicy.

Działali oni szczególnie w ostatnich latach międzywojennych w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, jak np.: w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół", Towarzystwie Śpiewaczym „Harmonia", Towarzystwie Młodzieży Polskiej i innych. W codziennej działalności tych organizacji kultywowane były tradycje i język polski, utrzymywany kontakt z ojczyzną. Miało to duże znaczenie dla rzemiosła polskiego, które znajdowało się w szczególnie trudnych warunkach, gdy chodzi o zachowanie polskości i uchronienie się od zgermanizowania. Pozostawało bowiem w ciągłej styczności i zależności od niemieckiej klienteli, władz administracyjnych, instytucji kredytowych.

W chwili wybuchu II wojny światowej na terenie Dolnego Śląska czynne były ogółem 65 484 zakłady rzemieślnicze, prowadzone przeważnie przez Niemców. Zakładów polskich była znikoma ilość. Niszczący charakter działań wojennych i ewakuacji spowodował dewastację na Dolnym Śląsku prawie wszystkich lokali rzemieślniczych. Żaden lokal nie nadawał się w zasadzie do użytku.

Ogrom pozostawionych przez okupanta i działania wojenne zniszczeń wymagał twardej i wytężonej pracy — pracy najczęściej bezinteresownej. Jedyną zapłatę stanowiła satysfakcja, że taka czy inna maszyna została w danym za-

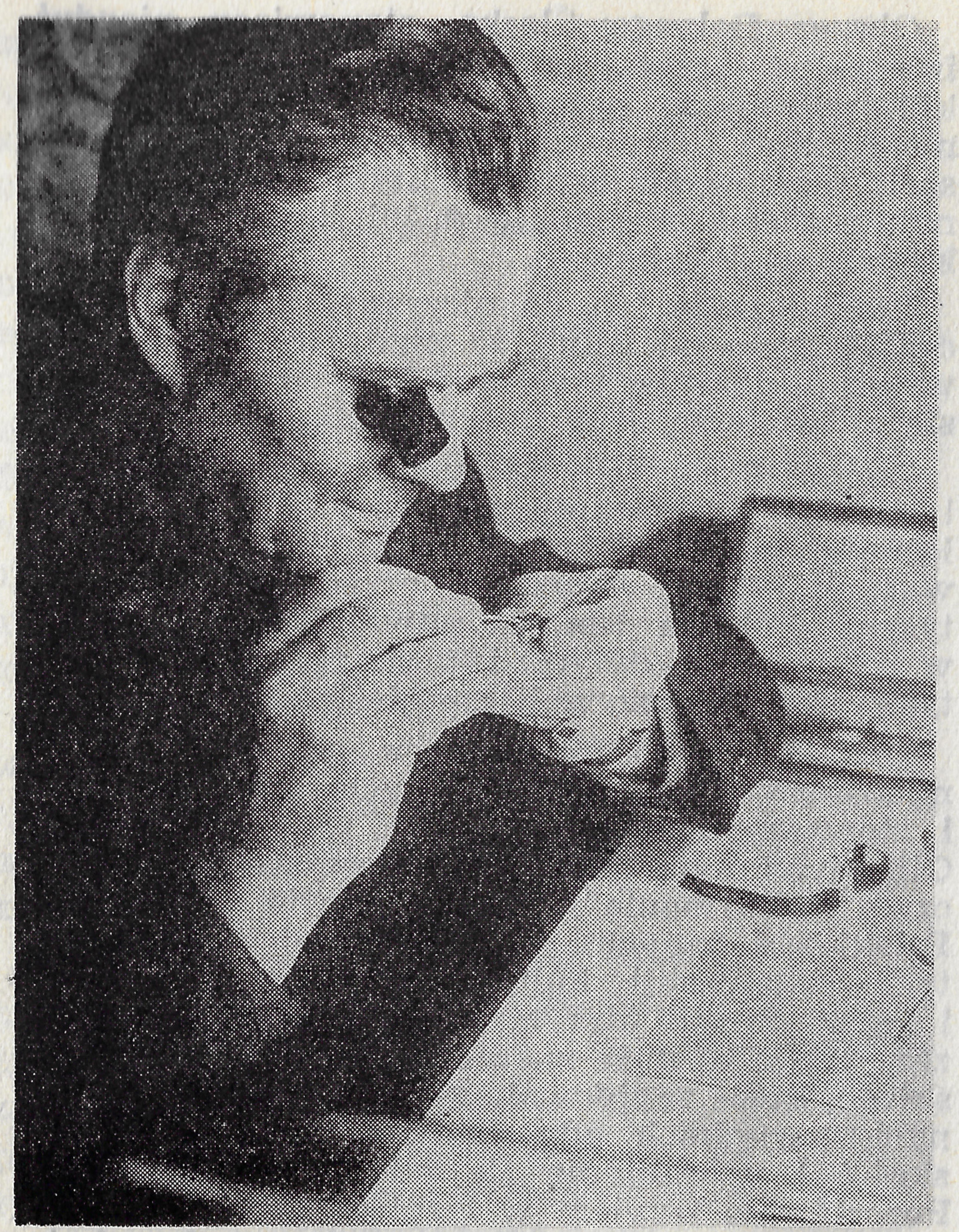

kładzie uruchomiona, że jakiś dział produkcyjny rozpoczynał działanie, ożywał, że nad drzwiami lokalu nie straszył niemiecki napis „Backerei" — czy „Schlosser" a widniał już polski: „piekarnia", „zakład ślusarski" — dowód, że znów tu jest Polska, że polski rzemieślnik świadczy usługi.

Te przeżycia były dla nas najcenniejsze i pozostaną niezapomniane.

Polski rzemieślnik — specjalista — najczęściej bezimienny, był nie bez przesady sercem, które zaczynało ożywiać na tych prastarych piastowskich ziemiach polski organizm gospodarczy. Rzemieślnicy przybywali na te ziemie niemal bezpośrednio za ustępującymi wojskami niemieckimi i natychmiast włączali się do dzieła odbudowy.

Każdy nowo uruchomiony zakład rzemieślniczy potrzebny był społeczeństwu i odgrywał doniosłą rolę w rozwoju gospodarczym Dolnego Śląska. Na koniec 1945 r. uruchomionych już zostało 5796 zakładów, w tym na terenie samego miasta Wrocławia 532.

Jednocześnie następowała organizacja władz samorządowych. Starsi i doświadczeni rzemieślnicy, rozumiejąc potrzebę i znaczenie istnienia władz samorządowych rozpoczęli z własnej inicjatywy organizowanie cechów według wzorów przedwojennych.

Pierwsze cechy powstały w lipcu 1945 r.; zorganizowany został we Wrocławiu Cech Piekarzy, 14 lipca — Cech Rzeźników i Wędliniarzy, w sierpniu w Jeleniej Górze Cechy: Fryzjerów, Perukarzy, Piekarzy i Cukierników. Ogółem w 1945 r. powstało 45 cechów, a w 1946 r. 78 cechów. Na koniec grudnia 1946 r. działało łącznie 96 cechów branżowych i 22 cechy zbiorowe.

W dniu 6 sierpnia 1945 r. przybyła do Wrocławia czteroosobowa grupa skierowana przez Ministerstwo Przemysłu z zadaniem zorganizowania Izby Rzemieślniczej. Pierwszym prezesem został Karol Lazar, dyrektorem J. Chmielewski, wicedyrektorami: inż. A. Bartel i S. Manowiecki.

Uroczystego wprowadzenia w urzędowanie pierwszego Zarządu Izby dokonał w dniu 1 marca 1946 r. wicewojewoda wrocławski A. Barchacz.

Stojące przed władzami i społeczeństwem zadania nad odbudową całkowicie zniszczonego potencjału gospodarczego Ziem Zachodnich wymagały dużej liczby rąk do pracy, a przede wszystkim fachowców z różnych dziedzin.

Przybywający z centralnej Polski osadnicy — rzemieślnicy stanowili cenny element dla gospodarki narodowej, niemniej jednak liczba tych specjalistów wciąż była za mała. Nie zawsze również i poziom umiejętności zawodowych wśród napływających rzemieślników był odpowiednio wystarczający do potrzeb. Wyłaniała się zatem konieczność doszkalania przy-

byłych specjalistów, jak i szkolenie nowych. Zagadnieniem tym zajął się w pierwszym rzędzie samorząd rzemieślniczy. Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej powołany został do życia 7 września 1946 r. na zjeździe przedstawicieli organizacji rzemieślniczych Dolnego Śląska w Szklarskiej Porębie Naukowy Instytut Rzemieślniczy z siedzibą we Wrocławiu. Instytucja ta miała zająć się szkoleniem kadr rzemieślniczych i przygotowaniem ich do egzaminów czeladniczo-mistrzowskich.

Wymieniony instytut działa po dzień dzisiejszy jako Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wrocławska Izba Rzemieślnicza pozostaje z nim w ścisłej współpracy.

Przybywający na Dolny Śląsk rzemieślnicy — osadnicy, odznaczali się na ogół dużą ofiarnością, pracowitością i wyrobieniem społecznym. Znana była szeroko ich pomoc, jaką udzielali powracającym z obozów koncentracyjnych więźniom i byłym jeńcom wojennym, dostarczając im bezpłatnie swoich wyrobów: pieczywa, wędlin, odzieży oraz wykonując reperacje obuwia. Wszystkie powstające z gruzów i zniszczeń obiekty gospodarcze, kulturalno-oświatowe i inne były w większym lub mniejszym zakresie dziełem rąk rzemieślnika.

Wielu działaczy samorządu rzemieślniczego położyło wielkie zasługi nad rozwojem rzemiosła dolnośląskiego, nad organizacją jego władz samorządowych. Należą do nich: Karol Lazar, Stanisław Manowiecki, Józef Chmielewski i wielu, wielu innych.

Na przestrzeni roku 1945 główny wysiłek rzemieślników skierowany był w pierwszym rzędzie na uprzątanie gruzów i usuwanie zniszczeń, na stworzenie możliwości uruchomienia zakładów.

Praca była ciężka i mozolna. Wysiłek tym większy, że najpierw trzeba było usuwać tysiące ton gruzów, a potem rozpoczynać odbudowę. Brak było zmechanizowanego sprzętu budowlanego. Jedyne narzędzia, którymi przystępowano do pracy, to dwie ręce uzbrojone w łopatę lub kilof.

Obroty rzemiosła za 1945 r. wyniosły ogółem w ówczesnej walucie ca 400 mln zł. Jak na czasy zapoczątkowanego dopiero osiedlania i zagospodarowywania odzyskanych terenów Ziem Zachodnich i piętrzących się zewsząd trudności, było to niewątpliwie wielkim osiągnięciem rzemiosła i stanowiło duży wkład w ogólny rozwój gospodarki narodowej.

Lata 1946 i 1947 przyniosły dalszą stabilizację i normalizację stosunków. Obok trwającej nadal akcji osiedleńczej i wytężonych wysiłków nad zabezpieczaniem i uruchamianiem pozostawionych przez Niemców zakładów, wysunęło się na czoło zagadnienie rozwoju usług i produkcji rzemieślniczej. Wynikało to przede wszystkim z pilnych potrzeb społeczeństwa i było przejawem normalizacji życia na Dolnym Śląsku. Na koniec grudnia 1947 r. liczba zakładów rzemieślniczych osiągnęła swój najwyższy poziom i wynosiła 11 702 przy zatrudnieniu 23 531 osób. Rozwój ekonomiczny osiedlającego się na Dolnym Śląsku rzemiosła uzależniony był w dużym stopniu od możliwości uzyskiwania pomocy finansowej. Rzemiosło dolnośląskie, podobnie jak drobny przemysł prywatny i kupiectwo w pierwszym okresie swego

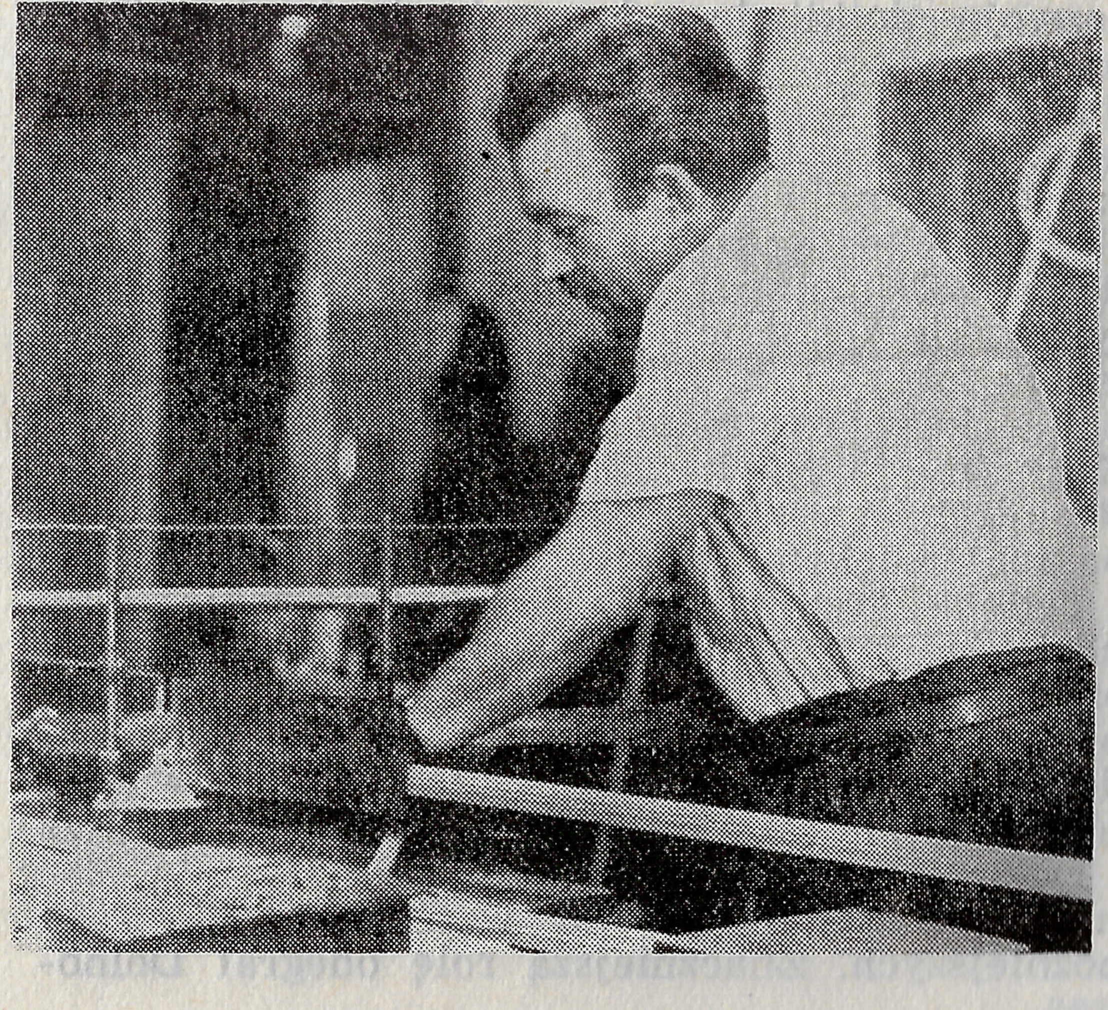

rozwoju dotkliwie odczuwało brak dostatecznych środków finansowych na swą normalną działalność. Dla zapobieżenia temu w roku 1946 utworzony został Dolnośląski Bank Spółdzielczy dla Handlu Rzemiosła i Drobnego Przemysłu, udzielający potrzebującemu rzemiosłu kredytów. Działalność kredytową rozwijały poza tym takie instytucje jak: Bank Związku Spółek Zarobkowych, miejskie i powiatowe komunalne kasy oszczędnościowe, Bank Handlowy, Kasy im. Stefczyka. Z instytucjami tymi Izba Rzemieślnicza nawiązała kontakty natychmiast po ich uruchomieniu.

Jednak trzy rodzaje kredytów, jakie były udzielane przez bank, a mianowicie: kredyty osadnicze, pod zastaw wekslowy i inwestycyjne nie budziły większego zainteresowania. Powodem była niewspółmiernie nisko ustalona granica przyznawanych pożyczek oraz uciążliwa i rygorystyczna procedura ich uzyskiwania. Zainteresowanie kredytami wzrosło w okresach późniejszych. Znaczniejszą rolę odegrał Dolnośląski Bank Spółdzielczy, działający obecnie jako Rzemieślniczy Bank Spółdzielczy.

Dużą rolę w tym pierwszym okresie organizacyjnym spełniała miejscowa prasa zawodowa, a w szczególności wydawany we Wrocławiu przy współudziale Izby Rzemieślniczej dwutygodnik pod nazwą „Dolnośląski Biuletyn Gospodarczy". Biuletyn ten był nie tylko informatorem w zakresie zagadnień gospodarczych, ale również spełniał doniosłą rolę poradnika, obrońcy rzemieślnika w jego słusznych sprawach, nauczyciela-wychowawcy w nowych warunkach społeczno-politycznych.

Rok 1948 można uważać za okres, w którym zakończył się w zasadzie proces osiedlania się rzemiosła i organizowania jego władz samorządowych. We wszystkich miastach powiatowych były zorganizowane cechy. Prowadzący zakłady rzemieślnicy byli w nich zarejestrowani i posiadali uprawnienia przemysłowe, wydane przez powiatowe władze przemysłowe. Izba Rzemieślnicza była zorganizowana i spełniała swe funkcje statutowe w zakresie nadzoru organizacyjnego nad cechami, szkolenia i egzaminowania rzemieślników oraz organizowania pomocy ekonomicznej zakładom rzemieślniczym. Izba Rzemieślnicza stała się reprezentantem rzemiosła wobec władz wojewódzkich.

W roku 1948 rzemiosło dolnośląskie miało okazję przedstawić społeczeństwu po raz pierwszy dorobek swojej dotychczasowej trzyletniej działalności na zorganizowanej we Wrocławiu Wystawie Ziem Odzyskanych. Jak oceniony został ten dorobek, świadczą najlepiej wpisane do „Złotej Księgi" słowa zwiedzającego wystawę, ówczesnego Prezydenta Bolesława Bieruta, które brzmiały: „Piękny pawilon rzemieślniczo-przemysłowy jest niewątpliwie ozdobą Wystawy Ziem Odzyskanych, tym bardziej, że skupia na zasadzie współdziałania cały przemysł i handel i reprezentuje żywą inicjatywę polskiego rzemiosła".

Poczynając od roku 1948 rozwój rzemiosła został zahamowany. Pomimo że trzyletni Plan Odbudowy na lata 1947—1949 zakładał wzrost zakładów rzemieślniczych o około 50%, w zatrudnieniu i wartości produkcji o około 200%,

to jednak już w roku 1948 nastąpił znaczny spadek w liczbie zakładów i zatrudnieniu. Regres trwał do roku 1953.

Plany rozwoju gospodarczego nie ujmowały rzemiosła w swoich założeniach. W wyniku tego stan ilościowy zakładów i zatrudnienia osiągnął w 1953 r. swój najniższy poziom i wynosił: dla zakładów — 27% stanu z roku 1947; w zatrudnieniu — 18% najwyższego stanu z 1948 r.; w liczbie uczniów — 10,6% najwyższego stanu z 1948 r.

Liczbowo stan zakładów i zatrudnienia oraz obrotów w r. 1953 przedstawiał się w stosunku do roku 1947 następująco:

	1947	1953
Zakłady	11 702	3 158
Zatrudnienie	23 531	4 204
w tym uczniów	1 272	208
Obroty	5 216 505 tys.	118 900 tys.

Zasadnicza zmiana polityki w stosunku do rzemiosła nastąpiła po VII i VIII plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odbytym w 1956 r. Uchwały plenum wytyczyły nowe zasady polityki gospodarczej. Przewidywały nie tylko rozwój rzemiosła, ale i wyznaczały mu ważne funkcje gospodarcze. Słuszność nakreślonych założeń potwierdził IV Zjazd partii w czerwcu 1964 r. oraz VIII Kongres Stronnictwa Demokratycznego w lutym 1965 r.

Wydano szereg aktów prawnych, które umożliwiły szybki i dynamiczny rozwój rzemiosła. Na terenie Dolnego Śląska zaznaczył się nienotowany dotychczas przyrost zakładów i zatrudnionych. W okresie czterech lat bieżącej pięciolatki, tj. w latach 1966—1969 przybyło efektywnie 2605 zakładów i 7448 zatrudnionych, podczas gdy w okresie poprzedniej całej pięciolatki przybyło zaledwie 261 zakładów i 3107 zatrudnionych.

Podobnie notowany był wzrost wysokości obrotów rzemiosła. Z 400 milionów zł rocznego obrotu w 1945 r. według starej wartości złotego (według nowej — 12 milionów), osiągnięty został w 1969 r. obrót w wysokości około 2 miliardów zł.

Na koniec grudnia 1969 r. potencjał ekonomiczny rzemiosła dolnośląskiego przedstawiał się w liczbach następująco:

zakłady	—	10 062
zatrudnienie	—	22 584
w tym uczniów	—	3 984
obroty ogółem	—	1 968 995 tys. zł

Obok rozwijających się usług i produkcji na rynek wewnętrzny, wyroby rzemiosła dolnośląskiego w coraz to większym zakresie znajdowały nabywców na rynkach zagranicznych. Szczególnym popytem cieszyły się wyroby z metalu, tworzyw sztucznych, ceramiki, skóry, drewna i odzież. W okresie dwudziestopięciolecia wyeksportowało rzemiosło różnych swoich wyrobów na ogólną kwotę około 60 milionów zł.

Olbrzymi rozwój przemysłu, budownictwa i innych gałęzi i dziedzin naszego życia spowodował gwałtowny wzrost zapotrzebowania społecznego na wszelkiego rodzaju usługi rzemieślnicze. Szczególny niedobór usług dał się odczuć na wsi i w małych miejscowościach. Wymagało

Uroczystości XXV-lecia rzemiosła na Dolnym Śląsku

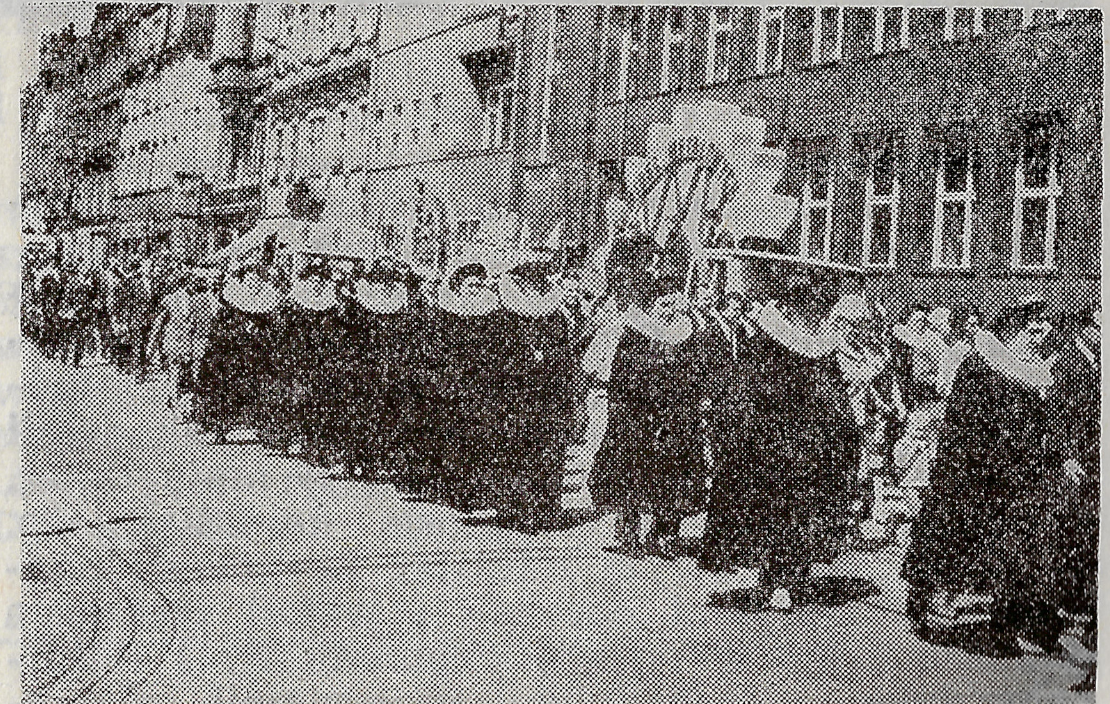

Władze Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu

to skierowania rozwoju działalności rzemieślniczej w tych kierunkach i na tych terenach.

Zagadnienie to poruszył również b. przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości minister Włodzimierz Lechowicz w swoim przemówieniu, wygłoszonym na uroczystej akademii w sali Filharmonii Wrocławskiej 17 maja 1970 r. z okazji XXV-lecia rzemiosła dolnośląskiego. W wystąpieniu swym minister Lechowicz podkreślając olbrzymi dorobek i wkład rzemiosła dolnośląskiego w rozwój ekonomiczny i kulturalny Ziem Zachodnich, przedstawił równocześnie zadania stojące przed rzemiosłem oraz jego właściwy kierunek dalszego działania i możliwości rozwoju. Ze szczególnym naciskiem podkreślił konieczność troski o czystość szeregów rzemieślniczych, podnoszenie etyki zawodowej, eliminowanie wszelkiego rodzaju pseudo-rzemieślników — „organizatorów".

Nowe warunki ekonomiczne, wzrastający standard życiowy ludności, postawiły przed rzemiosłem i jego władzami nowe zadania. Dla zabezpieczenia ich realizacji aktywiści samorządu rzemieślniczego powinni prowadzić w sze-

rokim zakresie pracę wychowawczo-polityczną, skierowaną przede wszystkim na wyrobienie odpowiedniej postawy społecznej rzemieślnika i jego świadomości politycznej. Te czynniki jedynie mogą być najlepszym gwarantem prawidłowej działalności rzemiosła, solidnego i uczciwego wykonywania usług i produkcji ku zadowoleniu społeczeństwa.

Z całym uznaniem należy odnosić się również do udziału rzemiosła w życiu politycznym kraju. Ofiarny aktyw rzemieślniczy brał żywy udział w organizowanych akcjach na rzecz walki o pokój, w kampaniach wyborczych do Sejmu i rad narodowych, w ogólnonarodowych dyskusjach na temat tez V Zjazdu PZPR i szeregu innych pracach.

Obok działalności gospodarczej i politycznej samorząd rzemieślniczy prowadził szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oświatową i socjalną.

W okresie dwudziestopięcioletniej działalności wydanych zostało przez Wrocławską Izbę Rzemieślniczą 72 000 świadectw czeladniczych i 20 tys. dyplomów mistrzowskich. Na akcję socjalną zebrano ze składek rzemieślniczych ponad 37,5 miliona zł, przy czym na same wsparcia, zapomogi i renty wypłacono ponad 9 milionów zł.

W trosce o stworzenie młodzieży rzemieślniczej jak najlepszych warunków nauki i wypoczynku Izba Rzemieślnicza wprowadziła szereg atrakcyjnych form takiego wypoczynku w postaci stale organizowanych bezpłatnych wycieczek krajoznawczych, obozów wędrownych, zlotów, spartakiad. Z tego rodzaju atrakcji, które wprowadzone zostały w życie właściwie od 1965 r., skorzystało 9200 uczniów rzemieślniczych.

Niemniej imponująca i godna podkreślenia była i jest ofiarność rzemiosła w realizowaniu czynów społecznych.

Poza ciągłym wykonywaniem różnych prac w czynie społecznym na rzecz szkół i instytucji użyteczności publicznej przez poszczególnych rzemieślników, wykonanych zostało również szereg czynów zbiorowych.

Z ważniejszych należałoby podkreślić takie, jak np.:

— przekazanie na Centrum Zdrowia Dziecka kwoty 30 000 zł,
— przekazanie na budowę pomnika Powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy kwoty 150 000 zł,
— przekazanie na pomoc dla walczącego narodu DRW kwoty 115 000 zł,
— podjęcie zobowiązania przez młodzież rzemieślniczą zarobienia pracami społecznoużytecznymi kwoty 600 000 zł na zakup autokaru na swoje potrzeby,
— ufundowanie dla sierot 25 książeczek mieszkaniowych,
— ufundowanie dla Uniwersytetu Wrocławskiego insygniów władzy rektorskiej wartości około 200 000 zł.

Przytoczone czyny społeczne dolnośląskiego rzemiosła są chyba najlepszym dowodem jego ofiarności i postawy społecznej, jak również i przywiązania do tych prastarych polskich ziem.

W dniu 10 maja 1968 r. Izba Rzemieślnicza i Muzeum Śląskie zorganizowały we Wrocławiu wystawę pod nazwą „Rzemiosło Śląskie — dawne i współczesne".

Osiągnięte przez rzemiosło imponujące wyniki na odcinku ekonomicznym, socjalnym, oświatowym i społecznym stały się możliwe przede wszystkim dzięki wytężonej i uczciwej pracy całego szeregu aktywistów rzemieślniczych i samorządowych, działaczy partii politycznych i opieki instancji politycznych.

Obowiązkiem aktywu i organizacji rzemieślniczych jest nie ustawać w tej pracy, lecz poszerzać jej zakres tak, aby rzemiosło dolnośląskie nie zawiodło pokładanego w nim przez władze i społeczeństwo zaufania i wypełniało właściwie wyznaczone mu zadania. Społeczeństwo musi się przekonać, że przysłowiowe „złote ręce" rzemieślnika, tak potrzebne tu, na Dolnym Śląsku, naprawdę istnieją.

Kazimierz Żyłko

Władysław Pyrek

ŻYCIE TOWARZYSKIE WROCŁAWSKIEGO RZEMIOSŁA CECHOWEGO I ZWIĄZANE Z TYM ZWYCZAJE W II POŁOWIE XVIII WIEKU*

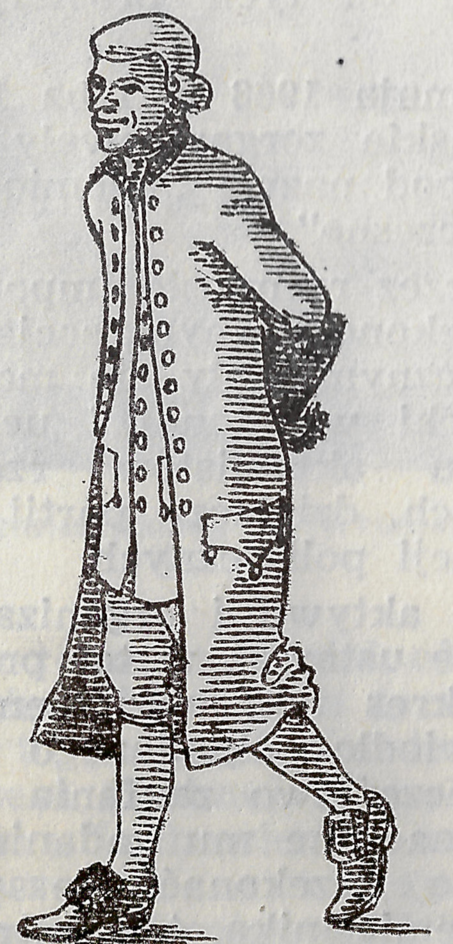

Jedną z dziedzin historii regionalnej stanowią zjawiska folkloru ludowego. Do nich zaliczyć można również zwyczaje i obyczaje mas ludowych jakie spotyka się w ich życiu społecznym i prywatnym. W niniejszym krótkim szkicu chciałbym pokazać niektóre zwyczaje cechowego rzemiosła wrocławskiego w drugiej połowie XVIII wieku, występujące w jego życiu organizacyjnym, tj. w cechach, zrzeszających głównie majstrów cechowych oraz organizacjach czeladniczych, obejmujących wyzwolonych czeladników.

Zwyczaje rzemieślnicze kształtowały się w życiu społecznym rzemiosła cechowego stopniowo, narastały z wiekami; niektóre z nich były znane zapewne już we wczesnym średniowieczu, w okresie piastowskim dziejów Śląska i Wrocławia. Część z nich miała charakter nie tylko ogólnośląski, ale można powiedzieć ogólnoeuropejski i spotkać je można było w życiu towarzyskim rzemieślników Polski przedrozbiorowej, w Niemczech, Czechach i innych krajach europejskich.

Głównymi szerzycielami zwyczajów cechowych byli czeladnicy; oni to w czasie wędrówek czeladniczych, odbywanych w poszukiwaniu pracy i dla lepszego poznania swego zawodu, przekazywali zwyczaje miejscowego rzemiosła oraz przynosili nowe, poprzednio nieznane, o ile uznawali je za godne przyjęcia i kultywowania. W pewnym sensie zwyczaje zastępowały rzeszom rzemieślniczym życie kulturalno-artystyczne; w czasie biesiad cechowych i rzemieślniczych popisywano się różnymi umiejętnościami (śpiewem, utworami poetyckimi czy utworami teatralnymi). Niektóre ze zwyczajów przetrwały jeszcze do naszych czasów, choć powoli wypierają je nowe zwyczaje społeczeństwa uprzemysłowionego. Dla podtrzymania warto je przypomnieć. Należy też dodać, że zwyczaje niejednokrotnie zastępowały rzemieślnikom normy prawne, o ile te nie regulowały pewnych odcinków życia zbiorowego, a nawet można powiedzieć, że pewne ustalone normy

* Artykuł opracowano na podstawie akt zespołu Akta m. Wrocławia, znajdującego się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.

zwyczajowe znalazły odbicie w normach prawnych, statutach cechowych, o ile zdały swój egzamin życiowy.

Niektóre ze zwyczajów — jak się przekonamy w toku dalszych rozważań — były połączone z poważnymi wydatkami zainteresowanych stron. Stały się nawet dla niejednego czeladnika przeszkodą w uzyskaniu awansu zawodowego i społecznego, stanowiącego w konsekwencji możliwość ubiegania się o stanowisko majstra. Do takich zwyczajów rzemieślniczych zaliczyć przede wszystkim należy urządzanie kosztownych biesiad z okazji otrzymanych uprawnień majsterskich czy wyzwolin czeladniczych. Przekraczały one niejednokrotnie możliwości finansowe nowo przyjętego do cechu majstra czy nowo wyzwolonego czeladnika. Począwszy od znanego *Patentu dla Rzemiosła* z roku 1731 — zwyczaj urządzania kosztownych biesiad rzemieślniczych był piętnowany i zwalczany przez późniejsze statuty cechowe.

W biesiadach brali udział wszyscy członkowie cechu. Ale z przyjętymi zwyczajami bywa tak, że choć były one zwalczane, to nie zawsze respektowano zarządzenia państwowe i miejskie w tej sprawie. Tak było też z zakazanymi kosztownymi biesiadami cechowymi. Przyjęcie majstra do cechu odbywało się po wykonaniu przez niego tzw. sztuki mistrzowskiej. Obchodzono to bardzo uroczyście na jednym z zebrań kwartalnych lub nadzwyczajnym, o ile zachodziła po temu potrzeba. Oczywiście sztuka mistrzowska musiała być przedtem przyjęta przez członków komisji.

Jak odbywało się takie przyjęcie na członka cechu, przedstawimy na przykładzie majstra złotniczego z 1780 r. Jeszcze przed zebraniem zgłaszali starsi cechu w magistracie, że kandydat na majstra wykonał sztukę mistrzowską zgodnie z obowiązującymi przepisami. Na nadzwyczajnym zebraniu cechowym wszyscy obecni majstrowie oglądali wykonane dzieło; przechodziło ono z rąk do rąk, chwalono je, po czym ogłaszano kandydata „dzielnym" majstrem. Po części — jak powiedzielibyśmy dzisiaj — oficjalnej odbywała się uczta. Uczty te, jak już wspomniałem, były nieraz bardzo kosztowne, stanowiły symbol zrównania się dawnego czeladnika z majstrami; były czeladnik stawał się „bratem" swoich współtowarzyszy majstrów; tak bowiem tytułowali się oni między sobą.

Podobnie postępowano w związkach czeladniczych przy wyzwalaniu uczniów na czeladników, choć przyjęcia te były skromniejsze, co jest zupełnie zrozumiałe; czeladnicy byli biedniejsi niż majstrowie cechowi. Uczty w związkach czeladniczych urządzano rzadziej, zależało to od sytuacji materialnej nowego czeladnika. W statutach wspomina się o nich niewiele, lub pomija się je, jako nieszkodliwe dla rzemiosła cechowego. Niemniej słyszy się o urządzaniu ich w niektórych związkach czeladniczych, jak np. u grzebieniarzy i szczotkarzy, czy murarzy. Uroczystość takiego czeladnika odbywała się według ustalonego przepisu zwyczajowego. Wyuczony czeladnik otrzymywał z rąk starszych czeladników wieniec czeladniczy, co oznaczało uznanie jako rzemieślnika oraz symbolizowało przyjęcie do związku. W zamian za to częstował on całe towarzystwo napitkiem, głównie piwem. Jednak i tu miały miejsce różne nadużycia, które starały się usunąć same cechy, jak np. cech murarski; przedłużające się biesiady wpływały na obniżenie wydajności pracy, dlatego proponował cech, aby poczęstunki te odbywały się po zebraniach i nie wolno było na nich wypijać więcej niż dwa achtele piwa.

Ciekawe i nagminne były spotykane u czeladników świętowania tzw. niebieskich poniedziałków, zwyczaju związanego ze stosunkami produkcji, znanego już w średniowieczu i zwalczanego przez statuty cechowe. Zwyczaj ten przetrwał do końca feudalnego rzemiosła, mimo zakazów i wydawanych kar i znany był także w epoce kapitalistycznej. Słyszymy o nim w cechu ślusarskim pod rokiem 1791, kiedy to starsi cechowi donieśli magistratowi, że czterech czeladników nie zgłosiło się do pracy, spacerując sobie w tym czasie po mieście. Ponieważ czeladnicy ci zachowywali się niegrzecznie wobec przełożonych, starsi cechowi prosili magistrat o ukaranie ich aresztem, zaznaczając przy tym, że ordynek czeladniczy, tj. przepisy prawne regulujące stosunki pracy czeladników,

przewidują za takie przewinienia grzywnę w wysokości 1 florena.

Zjawisko świętowania poniedziałków, na co trzeba zwrócić uwagę, stało się pewnego rodzaju zwyczajem zawodowym czeladników, walką o zasłużony wypoczynek, należący się im po 12 czy nawet więcej godzinach pracy dziennie. Nie znano wtedy ośmiogodzinnego dnia pracy czy urlopów wypoczynkowych, które dzisiaj przywracają utracone siły pracownikowi. Czeladnicy starali się wówczas przywracać utraconą sprawność fizyczną przez świętowanie poniedziałków, lub też w inne dni robocze. Zmieniali nawet samowolnie godziny rozpoczęcia pracy, dążąc do utrwalenia tego drogą prawa zwyczajowego.

Takie właśnie postępowanie spotykamy wśród czeladników stolarskich. Doprowadziło ono w roku 1769 do sporu między nimi a majstrami, który to spór znalazł się na forum magistratu. Czeladnicy wyjaśnili swoje stanowisko następująco: „Od siedmiu czy ośmiu lat utarł się w naszym zawodzie zwyczaj, że wstajemy do pracy o godz. 5, a kończymy ją o 7 wieczorem, z wyjątkiem soboty, kiedy wstaje się o godz. 4 i dotąd żaden z majstrów nam tego nie kwestionował. Obecnie — referowali dalej czeladnicy — majstrowie usiłowali zmienić czas ich pracy i żądali, aby rozpoczynać ją o godz. 4, albo kończyć ją w poniedziałki i soboty o godz. 6 wieczorem". Zwrócili przy tym uwagę, że poprzednio czas pracy przyjął się w formie zwyczaju nie tylko w kraju, tj. na Śląsku, ale i za granicą. W piśmie skierowanym do magistratu czeladnicy prosili, aby magistrat powstrzymał majstrów przed samowolną zmianą godzin pracy i nakłonił do przestrzegania dotychczasowego zwyczaju. W odpowiedzi — starsi cechu oskarżyli czeladników przed magistratem o wprowadzenie różnych nieporządków podczas sporu, z których to zwyczajów nie chcą dobrowolnie zrezygnować. Magistrat w końcu przyznał rację majstrom i polecił w formie zarządzenia obwieścić to czeladnikom.

Podobnie miała się sprawa u introligatorów i pergaministów, jak o tym słyszymy pod rokiem 1800, kiedy to starsi cechowi donieśli magistratowi, że wśród czeladników zakorzenił się

zwyczaj kończenia pracy w poniedziałki o godz. 2 i 3, przy czym żądali oni jeszcze czasu wolnego w sobotnie popołudnie, co było przez cech zakazane. Wypadki skracania czasu pracy zdarzały się rzadko i to w nielicznych warsztatach, dlatego też prosili starsi majstrowie magistrat o ukaranie czeladników, aby przewinienia ich nie stały się przyzwyczajeniem.

Z ciekawym obyczajem organizacyjnym spotykamy się w roku 1781 w związku czeladniczym kowali; w czasie zebrań czeladniczych jeden z obecnych pełnił obowiązki porządkowego, tj. dbał o to, żeby podczas zebrań nie dochodziło do jakichkolwiek „nieporządków", o których miał natychmiast donosić starszym czeladnikom (przełożonym związku). Czeladnicy niechętnie pełnili powierzone im funkcje porządkowych, co było powodem licznych skarg ze strony cechu do magistratu.

Nawet w żywieniu czeladników w domu majstra można się dopatrzyć cech tradycji zwyczajowych. Pod rokiem 1756 mamy wiadomość u postrzygaczy sukna, że „od niepamiętnych czasów" w skład posiłków wchodziło piwo w ilości 3 konewek bez względu na zmianę cen. Otrzymywali je czeladnicy tylko w naturze.

Ciekawe są zwyczaje związane z zabawami w karnawale, uroczystościami noworocznymi czy innymi okolicznościami. Starym zwyczajem czeladnicy i majstrowie spędzali wesoło czas w karnawale. Bawiono się wspólnie przez 3 dni w gospodzie. Wydatki pokrywały obie strony, tzn. opłacano je z kasy cechowej i czeladniczej. W roku 1800 doszło w związku z tym do nadużyć ze strony związku czeladniczego szklarzy; pięciu czeladników roztrwoniło pieniądze pobrane na ten cel.

Znane są obchody obyczajowe z okazji uroczystości i świąt w rzemiośle cechowym, pielęgnowane i praktykowane gorliwie, np. w święta Bożego Narodzenia, Nowego Roku, św. Jana stałych klientów obdarzano małymi upominkami. U karczmarzy był zwyczaj, że co trzynastą beczkę piwa darowywano klientowi. U postrzygaczy sukna panował zwyczaj, że na Nowy Rok obchodzili oni kupców i farbiarzy, którzy utrzymywali z nimi stosunki pracy i składali życzenia. Później rozdzielano wśród członków cechu pozbierane do puszki datki. O podobnym zwyczaju noworocznym słyszymy w cechu złotników. Gońcy tego cechu roznosili druki z życzeniami noworocznymi (wierszowanymi). Wymienieni w nich byli wszyscy majstrowie cechowi z asesorem i starszymi cechu na czele. Obok nazwisk figurowała data wstąpienia do cechu. Doręczanie życzeń majstrom cechowym przynosiło gońcom zysk w postaci datków.

Był też zwyczaj dotyczący obcych czeladników wędrownych, który stwierdziłem pod rokiem 1800 u szklarzy. Utrzymywano ich bezpłatnie dotąd, dopóki nie otrzymali pracy. Sprawę tę regulowały także statuty cechowe. Jest to zwyczaj ogólnorzemieślniczy; przetrwał jeszcze do XX w., to samo zaobserwowałem jako syn rzemieślnika.

Przestrzegano także odpowiedniego zachowania się i ubierania czeladników. W statucie kominiarskim z roku 1732 np. zwracano uwagę, aby czeladnik nie jadł na ulicy, nie chodził bez nakrycia głowy, nie nosił nie zapiętej marynarki lub nie chodził boso. Przekroczenie tego zakazu karano.

Te wyrywkowo cytowane przykłady ilustrują jak bujnie rozwijały się i były kultywowane zwyczaje rzemieślnicze we Wrocławiu w omawianym okresie. Życie obyczajowe i towarzyskie cechu przejawiało się w najróżnorodniejszej formie w czasie uroczystości i zebrań cechowych i dziś jeszcze frapuje swym bogactwem.

Władysław Pyrek

Zbigniew Tempski

NA DOLNY ŚLĄSK PO ZDROWIE

Dolny Śląsk jest największym w Polsce okręgiem uzdrowiskowym. Do Cieplic Śląskich, Czerniawy, Długopola, Dusznik, Jedliny, Kudowy, Lądka, Polanicy, Szczawna, Świeradowa przyjeżdża co roku 150 tys. kuracjuszy. Warunki klimatyczne, wody mineralne, odpowiednie urządzenia lecznicze, fachowa opieka lekarska — wszystko to sprawia, że na Dolny Śląsk tłumnie śpieszy po zdrowie. Kilkanaście tys. łóżek w szpitalach, sanatoriach dla dorosłych i dla dzieci, prewentoriach, domach wczasowych służy mieszkańcom całej Polski.

Co oferują przybyszom poszczególne uzdrowiska? (według informatora *Polskie Uzdrowiska*).

Polanica-Zdrój

Polanica (361 m n.p.m.) leży na krawędzi Kotliny Kłodzkiej, w malowniczej dolinie rzeki Bystrzycy, u stóp łagodnych zboczy gór pokrytych lasami. Uzdrowisko znajduje się w pięknym parku z licznymi alejami spacerowymi, pełnym starych drzew, dekoracyjnych krzewów i kwietników.

Polanica ma klimat podgórski — łagodnie bodźcowy, z dość ciepłym latem i znacznym nasłonecznieniem.

Dzięki właściwościom wód leczniczych, klimatowi i pięknemu położeniu Polanica znajduje się w rzędzie najliczniej odwiedzanych uzdrowisk w Europie.

Polanica-Zdrój

Polanickie wody mineralne — to szczawy wodorowęglanowo-wapniowo-sodowe, hipoosmatyczne. Znajdują zastosowanie w kuracjach pitnych a także przy kąpielach i do inhalacji. Polanica-Zdrój jest nastawiona na leczenie chorób układu trawienia i chorób układu krążenia.

Szczawno-Zdrój

Szczawno-Zdrój (410 m n.p.m.) leży w podłużnej dolinie otoczonej górami. Wspaniały park z egzotycznymi rododendronami, azaliami i magnoliami oraz lecznicze walory klimatu ściągają od 150 lat do Szczawna licznych kuracjuszy. Bliskie i wygodne trasy turystyczne uatrakcyjniają pobyt w uzdrowisku. Klimat Szczawna jest podgórski, lekko bodźcowy, łagodny i orzeźwiający; łagodząco na klimat wpływa bogaty drzewostan parku zdrojowego.

W Szczawnie występują szczawy wodorowęglanowo-sodowe ze źródeł „Mieszko", „Dąbrówka", „Młynarz" i „Marta". Woda ze źródła „Marta" jest radoczynna. Główne wskazania lecznicze: choroby dróg moczowych, choroby układu oddechowego (zwłaszcza dychawica oskrzelowa), choroby układu trawiennego, choroby zawodowe. Dla dzieci: astma oskrzelowa.

Zakres uzdrowiskowych świadczeń leczniczych: kąpiele mineralne, „perełkowe", natryski, inhalacje, zabiegi w komorach pneumatycznych, elektro- i światłolecznictwo, masaże; pijalnia wód mineralnych, pracownia diagnostyczna, laboratoria analityczne.

Ośrodki rehabilitacji poszpitalnej i specjalistyczne: chorób dróg moczowych, chorób układu oddechowego, chorób układu trawiennego, chorób zawodowych; w uzdrowisku czynne są Ośrodki Naukowo-Badawcze Kliniki Urologicznej Akademii Medycznej w Warszawie, I Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej we Wrocławiu, Kliniki Otolaryngologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu, Kliniki Chorób Wewnętrznych i Zawodowych Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrzu.

W obrębie uzdrowiska leży park zdrojowy o powierzchni 150 ha, pełen rzadkich i egzotycznych gatunków drzew i krzewów, stanowiący teren spacerów i wypoczynku. W Klubie Kuracjusza organizowane są koncerty, prelekcje, spotkania z pisarzami, występy zespołów artystycznych. Jest też stały teatr na 410 miejsc, salon wystaw, biblioteka, kawiarnia.

Duszniki-Zdrój

Jedlina-Zdrój

Uzdrowisko Jedlina-Zdrój (540 m n.p.m.) leży w pobliżu Wałbrzycha w paśmie Gór Sowich, w kotlinie górskiej otoczonej szczytami sięga-

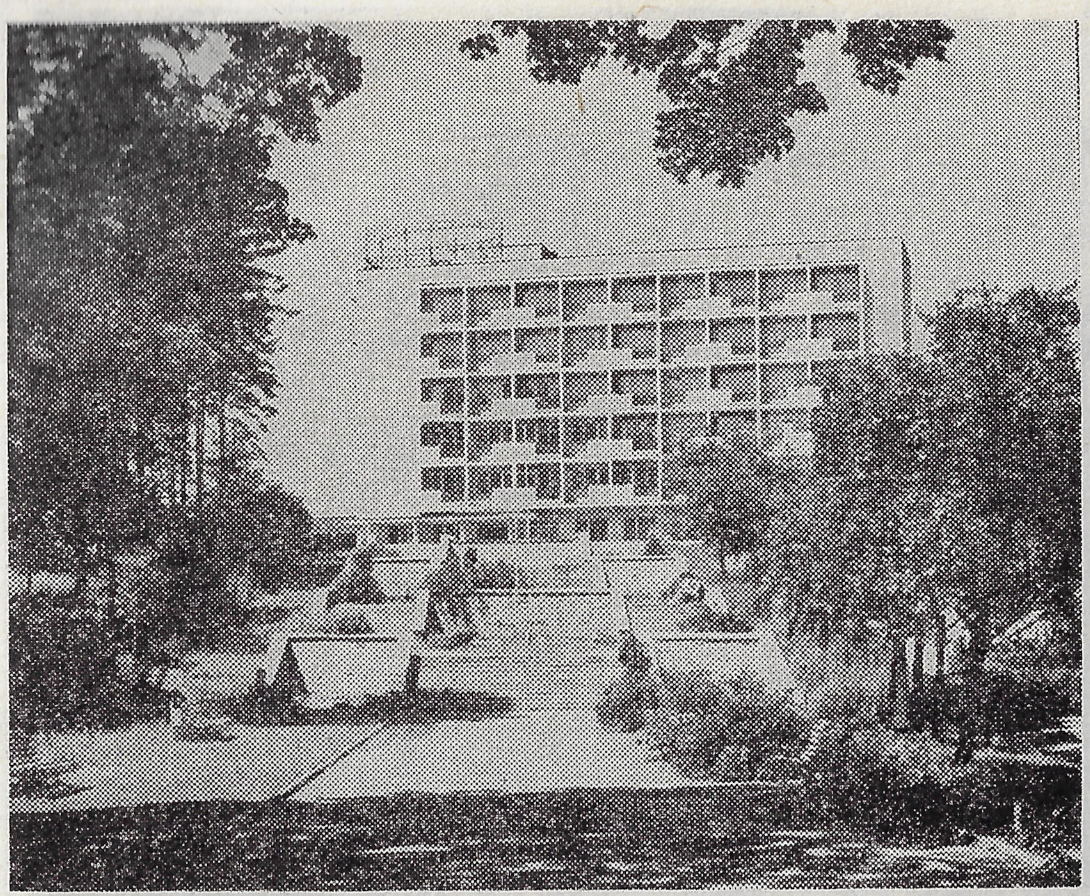

Kudowa-Zdrój

jącymi 1000 m n.p.m., otwartej od południa i południowego wschodu. Osłonięta od ostrych wiatrów północnych Jedlina ma klimat wyjątkowo łagodny i stopień nasłonecznienia korzystnie wyróżniający ją w okolicy.

Jedlina-Zdrój jest filią uzdrowiska Szczawno. Do kuracji pitnej dowożone są ze Szczawna wody ze źródeł „Mieszko", „Dąbrówka" i „Młynarz". Są to szczawy wodorowęglanowo-sodowe. Główne wskazania lecznicze: choroby dróg oddechowych i choroby dróg moczowych. Uzdrowisko ma do dyspozycji kąpiele mineralne, kąpiele kwasowęglowe, inhalacje, elektrolecznictwo.

W uzdrowiskowym Klubie Kuracjusza odbywają się koncerty, spotkania z pisarzami, prelekcje i imprezy estradowe. Uzdrowisko organizuje wycieczki autokarem do zamku Grodno, nad sztuczne jezioro, a także na przedstawienia teatralne i wystawy do Szczawna.

Długopole-Zdrój

Uzdrowisko Długopole (380 m n.p.m.) leży w malowniczej dolinie Nysy, w Górach Bystrzyckich.

Źródła wód leczniczych odkryto w Długopolu w końcu XVIII wieku; w 1802 roku powstało tu uzdrowisko. W Długopolu panuje klimat o cechach bodźcowych, z łagodnym latem i stosunkowo ciepłą jesienią. Duże obszary okolicznych lasów stwarzają naturalną osłonę przed wiatrami.

Są tu: szczawy słabo zmineralizowane wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe (i sodowe), żelaziste. Główne wskazania lecznicze: choroby układu krążenia, choroby układu trawiennego, choroby układu krwiotwórczego, stany po żółtaczce zakaźnej. Stosuje się kąpiele mineralne, natryski, elektro- i światłolecznictwo. Długopole znane jest z rehabilitacji po przebytej żółtaczce zakaźnej.

W uzdrowisku jest kino, kawiarnia, Klub Kuracjusza, czytelnia. Odbywają się imprezy artystyczne, organizowane są wycieczki na Wronkę (455 m n.p.m.), do ruin średniowiecznego zamku w Gniewoszewie i do „Wodogrzmotów Żeromskiego" w Międzygórzu.

Duszniki-Zdrój

Uzdrowisko Duszniki (568 m n.p.m.) leży w pięknej dolinie rzeki Bystrzycy, u podnóża Gór Stołowych, w odległości 27 km od Kłodzka. Uzdrowisko w Dusznikach założone zostało w 1800 r. W roku 1826 przebywał tu na kuracji i koncertował Fryderyk Chopin. Duszniki, dzięki swemu pięknemu położeniu, walorom wód leczniczych, nowoczesnym urządzeniom leczniczym, są jednym z bardziej atrakcyjnych zdrojowisk. Panuje tu klimat górski, orzeźwiający, bodźcowy; notowane są duże wahania temperatury. Zimy są tu stosunkowo ostre, a lata upalne.

Dusznickie wody lecznicze to: szczawy wodorowęglanowo-wapniowo-sodowo-magnezowe, żelaziste; borowina. Główne wskazania lecznicze: choroby układu krążenia, choroby kobiece, choroby układu oddechowego, zwłaszcza górnych dróg oddechowych, choroby układu trawiennego.

Zakres uzdrowiskowych świadczeń leczni-

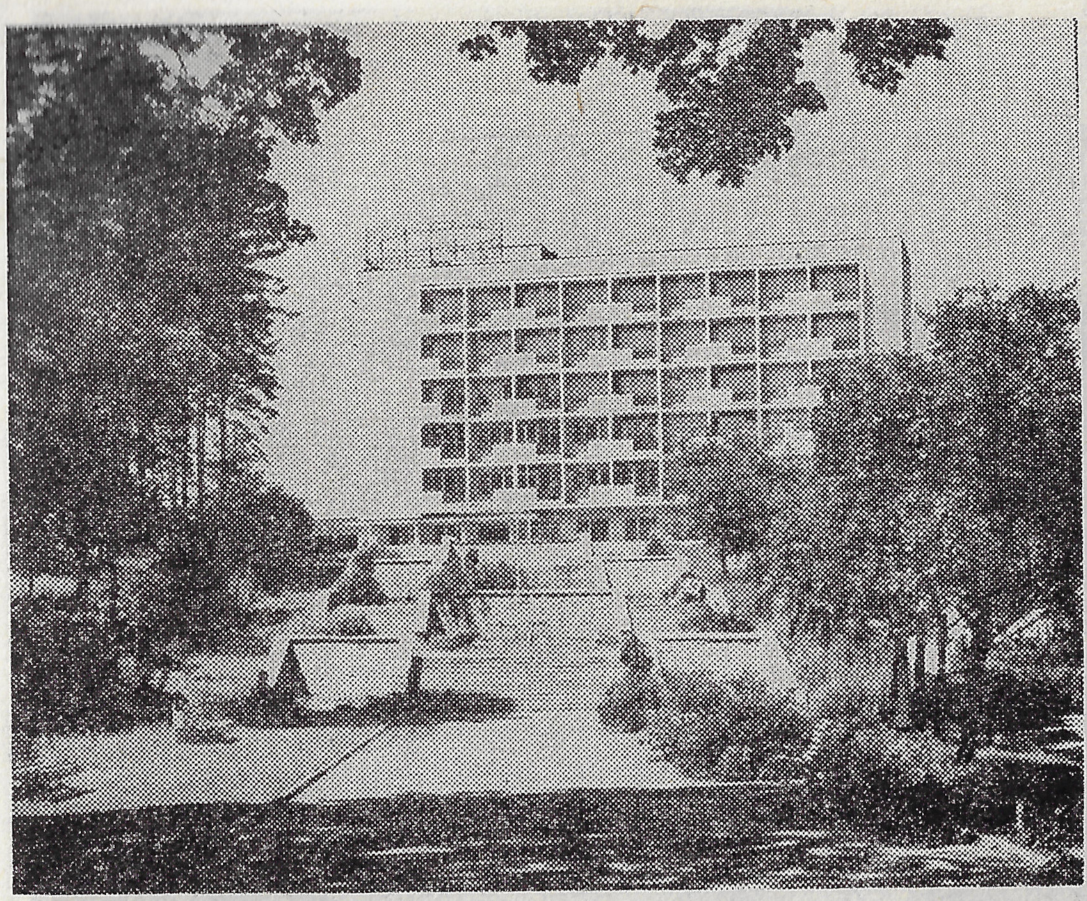

Kudowa-Zdrój

jącymi 1000 m n.p.m., otwartej od południa i południowego wschodu. Osłonięta od ostrych wiatrów północnych Jedlina ma klimat wyjątkowo łagodny i stopień nasłonecznienia korzystnie wyróżniający ją w okolicy.

Jedlina-Zdrój jest filią uzdrowiska Szczawno. Do kuracji pitnej dowożone są ze Szczawna wody ze źródeł „Mieszko", „Dąbrówka" i „Młynarz". Są to szczawy wodorowęglanowo-sodowe. Główne wskazania lecznicze: choroby dróg oddechowych i choroby dróg moczowych. Uzdrowisko ma do dyspozycji kąpiele mineralne, kąpiele kwasowęglowe, inhalacje, elektrolecznictwo.

W uzdrowiskowym Klubie Kuracjusza odbywają się koncerty, spotkania z pisarzami, prelekcje i imprezy estradowe. Uzdrowisko organizuje wycieczki autokarem do zamku Grodno, nad sztuczne jezioro, a także na przedstawienia teatralne i wystawy do Szczawna.

Długopole-Zdrój

Uzdrowisko Długopole (380 m n.p.m.) leży w malowniczej dolinie Nysy, w Górach Bystrzyckich.

Źródła wód leczniczych odkryto w Długopolu w końcu XVIII wieku; w 1802 roku powstało tu uzdrowisko. W Długopolu panuje klimat o cechach bodźcowych, z łagodnym latem i stosunkowo ciepłą jesienią. Duże obszary okolicznych lasów stwarzają naturalną osłonę przed wiatrami.

Są tu: szczawy słabo zmineralizowane wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe (i sodowe), żelaziste. Główne wskazania lecznicze: choroby układu krążenia, choroby układu trawiennego, choroby układu krwiotwórczego, stany po żółtaczce zakaźnej. Stosuje się kąpiele mineralne, natryski, elektro- i światłolecznictwo. Długopole znane jest z rehabilitacji po przebytej żółtaczce zakaźnej.

W uzdrowisku jest kino, kawiarnia, Klub Kuracjusza, czytelnia. Odbywają się imprezy artystyczne, organizowane są wycieczki na Wronkę (455 m n.p.m.), do ruin średniowiecznego zamku w Gniewoszewie i do „Wodogrzmotów Żeromskiego" w Międzygórzu.

Duszniki-Zdrój

Uzdrowisko Duszniki (568 m n.p.m.) leży w pięknej dolinie rzeki Bystrzycy, u podnóża Gór Stołowych, w odległości 27 km od Kłodzka. Uzdrowisko w Dusznikach założone zostało w 1800 r. W roku 1826 przebywał tu na kuracji i koncertował Fryderyk Chopin. Duszniki, dzięki swemu pięknemu położeniu, walorom wód leczniczych, nowoczesnym urządzeniom leczniczym, są jednym z bardziej atrakcyjnych zdrojowisk. Panuje tu klimat górski, orzeźwiający, bodźcowy; notowane są duże wahania temperatury. Zimy są tu stosunkowo ostre, a lata upalne.

Dusznickie wody lecznicze to: szczawy wodorowęglanowo-wapniowo-sodowo-magnezowe, żelaziste; borowina. Główne wskazania lecznicze: choroby układu krążenia, choroby kobiece, choroby układu oddechowego, zwłaszcza górnych dróg oddechowych, choroby układu trawiennego.

Zakres uzdrowiskowych świadczeń leczni-

nie jelit i płukania ginekologiczne, kinetoterapia w sali gimnastycznej i terenowa, elektro- i światłolecznictwo, masaże; pracownia diagnostyczna, laboratoria analityczne, pijalnia wód mineralnych.

Ośrodki rehabilitacji poszpitalnej i specjalistyczne: chorób układu krążenia; w uzdrowisku czynne są Ośrodki Naukowo-Badawcze II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej we Wrocławiu, Kliniki Neurologicznej Akademii Medycznej w Łodzi.

Kudowa posiada wspaniały park zdrojowy o egzotycznej roślinności, halę spacerową, bogato wyposażoną bibliotekę, połączoną z czytelnią. W uzdrowisku znajdują się kawiarnie, kino i sala teatralna. W pijalni 2 razy dziennie odbywają się koncerty orkiestry zdrojowej. W lipcu każdego roku odbywa się Festiwal Moniuszkowski z udziałem czołowych artystów i zespołów muzycznych.

Świeradów-Zdrój

Uzdrowisko Świeradów (470—650 m n.p.m.) położone jest 46 km od Jeleniej Góry, w dolinie rzeki Kwisy, wśród malowniczych, pokrytych przeważnie świerkowymi lasami, zboczy Gór Izerskich, zamykających od zachodu Kotlinę Jeleniogórską. Uzdrowisko Świeradów było znane już w XVIII wieku. W wieku XIX eksploatowano tu źródła mineralne i bogate złoża borowiny. Świeradów stał się znanym uzdrowiskiem po odkryciu radoczynnych wód leczniczych w początku XX wieku. Klimat Świeradowa ma charakter bodźcowy, zbliżony do górskiego. Zimy są tu bardzo śnieżne, niezbyt mroźne, w lecie jest mało dni upalnych.

Wody lecznicze i peloidy: szczawy wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe radoczynne, słabozmineralizowane szczawy radoczynne, słabozmineralizowane wody radoczynne; borowina. Główne wskazania lecznicze: choroby gośćcowe, choroby obwodowego układu nerwowego, choroby układu krążenia, choroby kobiece, choroby zawodowe.

Zakres uzdrowiskowych świadczeń leczniczych: kąpiele radoczynne i kwasowęglowe, kąpiele igliwiowe, zabiegi borowinowe, natryski, inhalacje, emanatorium, głębokie płukanie jelit, płukania ginekologiczne, elektro- i światłolecznictwo, masaże, kinetoterapia; pracownia diagnostyczna, laboratorium analityczne, pijalnia wód mineralnych.

Ośrodki rehabilitacji poszpitalnej i specjalistyczne: chorób układu krążenia, chorób kobiecych, chorób gośćcowych; w uzdrowisku czynne są Ośrodki Naukowo-Badawcze III Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej we Wrocławiu, I Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Białymstoku, I Kliniki Położniczej i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej we Wrocławiu.

W Świeradowie jest Dom Zdrojowy z salą koncertową i halą spacerową, Klubem Prasy i Książki i kawiarnią. W Świeradowie znajduje się basen pływacki z plażą, korty tenisowe. Codziennie odbywają się koncerty orkiestry zdrojowej, organizowane są liczne imprezy artystyczne. W zimie są znakomite tereny narciarskie. Kuracjusze mogą odbywać spacery po malowniczych wzgórzach otaczających uzdrowisko, wycieczki do doliny Kwisy, do Szklarskiej Poręby, Cieplic, Jeleniej Góry i na tereny objęte konwencją turystyczną polsko-czechosłowacką.

Czerniawa

Czerniawa (500—600 m n.p.m.) leży u podnóża Gór Izerskich, w kotlinie strumienia Czarna Woda, otoczonej górami sięgającymi do 1100 m n.p.m. Doskonałe warunki turystyczne rejonu górskiego Karkonoszy, piękne krajobrazy oraz lecznicze walory klimatu czynią Czerniawę atrakcyjnym miejscem kuracji i wypoczynku.

Wody lecznicze i peloidy: szczawy wodorowęglanowo-wapniowo- magnezowe żelaziste, słabozmineralizowana woda radoczynna; borowina. Główne wskazania lecznicze: choroby układu oddechowego, choroby układu krwiotwórczego (niedokrwistość niedobarwliwa wtórna), choroby zawodowe. Dla dzieci: astma oskrzelowa, choroby dróg oddechowych.

Zakres uzdrowiskowych świadczeń leczniczych: kąpiele mineralne, zabiegi borowinowe, natryski, kąpiele sztuczne solankowe, inhalacje, płukania ginekologiczne, elektro- i światłolecznictwo, masaże.

Uzdrowisko prowadzi klub-kawiarnię. Organizowane są wycieczki autokarem do okolicznych miejscowości, jak Szklarska Poręba, Cieplice, Jelenia Góra.

Lądek-Zdrój

Uzdrowisko Lądek-Zdrój (450 m n.p.m.) położone jest na zboczach Gór Złotych, w dolinie potoku Biała Lądecka. W mieście znajduje się zabytkowy rynek, otoczony renesansowymi i barokowymi kamieniczkami. Lądek-Zdrój był zdrojowiskiem już w XIII wieku, o czym świadczą odnalezione stare fundamenty łazienek i drewniane części niec kąpielowych. W Lądku leczył się w końcu XVIII wieku poeta niemiecki Johann Wolfgang Goethe. Autorem pierwszego przewodnika, wydanego w roku 1880, był ordynujący tu lekarz, Polak dr A. Ostrowicz. Klimat uzdrowiska jest bodźcowy, ze znacznymi wahaniami temperatury, z przewagą opadów w lecie. Nie ma tu dokuczliwych upałów, ponieważ z otaczających lasów górskich spływa orzeźwiające i chłodne powietrze.

Wody lecznicze i peloidy: wody cieplicze (termalne) słabozmineralizowane, siarczkowo-fluorowe radoczynne; borowina. Główne wskazania lecznicze: choroby gośćcowe, rehabilitacja narządów ruchu, choroby obwodowego układu nerwowego, choroby naczyń obwodowych, choroby skóry, choroby kobiece, choroby zawodowe.

Zakres uzdrowiskowych świadczeń leczniczych: kąpiele mineralne i kwasowęglowe, zabiegi borowinowe, natryski, łaźnia parowa, głębokie płukanie jelit i płukania ginekologiczne, inhalacje, emanatorium, kinetoterapia w basenie i w wannie, kinetoterapia na sali gimnastycznej i terenowa, mechanoterapia, elektro- i światłolecznictwo, masaże; pracownia diagnostyczna, laboratoria analityczne, pijalnia wód mineralnych.

Ośrodki rehabilitacji poszpitalnej i specjalistyczne: rehabilitacji narządów ruchu, chorób naczyń krwionośnych, chorób skóry, chorób zawodowych, chorób gośćcowych. W uzdrowisku czynne są Ośrodki Naukowo-Badawcze Kliniki

Ortopedycznej Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrzu, Kliniki Chorób Wewnętrznych Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, III Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Łodzi, Kliniki Dermatologicznej AM we Wrocławiu.

Uzdrowisko posiada teatr, kino, kawiarnie, Klub Kuracjusza, restauracje, urządzenia sportowe — kryty basen pływacki, boisko sportowe. W zimie są tu dobre tereny narciarskie i saneczkowe. Organizowane są atrakcyjne spacery i wycieczki w Góry Złote, do ruin zamku na szczycie Karpień (777 m n.p.m.), na Śnieżnik Kłodzki (1425 m n.p.m.), do rezerwatu przyrody i wodospadów w Międzygórzu, do puszczy jaworowej, do jaskiń ze stalaktytami w Radochowie, do Kłodzka, Polanicy, Kudowy, Dusznik.

Cieplice Śląskie-Zdrój

Cieplice (347 m n.p.m.) położone są w Kotlinie Jeleniogórskiej w odległości 5 km od miasta Jelenia Góra. Okolice Cieplic to jeden z najpiękniejszych rejonów wschodniego pasma Sudetów. Piękne położenie, nowoczesne urządzenia lecznicze, sanatoria z zabiegami na miejscu, estetycznie utrzymany park zdrojowy — tworzą wyjątkowo korzystne warunki do kuracji. Dzięki ciepłym źródłom już w XIV w. Cieplice odgrywały rolę zdrojowiska. Uzdrowisko ma klimat podgórski, o charakterze bodźcowym, ze stosunkowo ciepłym, choć krótkim latem. Spośród miejscowości na podgórzu Sudetów Cieplice posiadają najmniejsze zachmurzenie w ciągu roku.

Wody lecznicze i peloidy: wody cieplicze (termalne) słabozmineralizowane fluorkowe, krzemowe (najcieplejsza z wód wykazuje temperaturę 42°C na wypływie); borowina. Główne wskazania lecznicze: rehabilitacja narządów ruchu, choroby gośćcowe, choroby obwodowego układu nerwowego, choroby dróg moczowych i nerek. Dla dzieci: rehabilitacja układu ruchu, choroba reumatyczna, gościec przewlekły postępujący.

Zakres uzdrowiskowych świadczeń leczniczych: kąpiele mineralne i kwasowęglowe, „perełkowe", zabiegi borowinowe, natryski, inhalacje, elektro- i światłolecznictwo, kinetoterapia w basenie cieplicowym i w sali gimnastycznej, masaże; pracownia diagnostyczna, laboratoria analityczne, pijalnia wód mineralnych.

Ośrodki rehabilitacji poszpitalnej i specjalistyczne: narządów ruchu, chorób układu moczowego, chorób gośćcowych; w uzdrowisku czynne są Ośrodki Naukowo-Badawcze Kliniki Chirurgii Ortopedycznej Akademii Medycznej w Poznaniu, Kliniki Urologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu, Kliniki Nefrologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu.

W Cieplicach jest teatr zdrojowy i drugi stały teatr państwowy w pobliskiej Jeleniej Górze. Są też kina, kawiarnie oraz klub kuracjusza. Organizowane są koncerty i występy artystyczne oraz specjalne imprezy artystyczne dla chorych leżących w sanatoriach.

Zbigniew Tempski

Janusz Sowiński

U DOLNOŚLĄSKICH WÓD

Lecznicze walory uzdrowisk dolnośląskich znane są od kilkuset lat, a niektóre podania związane z tymi miejscowościami sięgają nawet czasów średniowiecznych. Tak jest np. w przypadku popularnego podania o odkryciu źródła w Cieplicach, które przypadkowo miał znaleźć Bolesław Krzywousty, gdy w czasie polowania zapędził się za jeleniem nad źródło, w którym woda okazała się naturalnie ciepła.

Podanie to zapisał B. Z. Stępczyński w wierszowanym poemacie *Śląsk*, który to utwór powstał z doświadczeń poety z podróży po ziemi śląskiej. Autor odbył ją na początku wieku XIX. Skromna to była, bo piesza wędrówka. Lecz już wkrótce miał Dolny Śląsk zaludnić się wieloma turystami, Polakami, których różne szlaki wiodły przez tę ziemię.

A wiek dziewiętnasty sprzyjał peregrynacjom i wykształcił cały szereg rodzajów podróży. „Najpospolitsza z nich — jak pisze Tadeusz Mikulski — to podróż do wód śląskich, do których spływają chorzy i zdrowi, na kurację i dla rozrywki, z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Kalisza..." Uzdrowiska dolnośląskie są w tym czasie coraz liczniej odwiedzane przez Polaków, wprawdzie nie są to podróże tak głośne jak słynny pobyt Marysieńki Sobieskiej w Cieplicach w 1678 roku, kuracjusze rekrutują się przeważnie z warstw średnich, ale jest ich więcej, zaryzykowałbym twierdzenie, że zaczynają wywierać piętno na tych miejscowościach, zaczynają się tu liczyć. Wiadomości o tym trafiają na łamy gazet. „Z nadejściem pory letniej miewamy tu zwykle mnóstwo przybyszów, zwłaszcza pochodzenia polskiego, udających się do wód, czy to sąsiednich śląskich, czy też czeskich i nadreńskich" — informuje nas w lipcu 1866 roku wrocławski korespondent warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego". Ten sam „Tygodnik Ilustrowany" zwraca uwagę w maju 1867 roku, że „Zdrojowiska śląskie po dziennikach coraz bardziej przypominają się ludziom już to prawdziwie cierpiącym, już też zabawy i zmiany miejsca szukającym".

Są więc uzdrowiska dolnośląskie w owym czasie nie tylko miejscem pobytu chorych, szukających lepszych warunków do poratowania zdrowia. Stają się letnim salonem, w którym pokazanie się i bywanie należało do dobrego tonu, do jednej z norm życia obyczajowego. Szczególnie modne wśród Polaków w II połowie XIX wieku jest Szczawno; zjeżdżają tu z różnych stron. „Kto zapełnia pierwsze piętro, pierwszy rząd krzeseł? — pisano o teatrze szczawieńskim w tych latach do krakowskiego „Czasu" — Nasi tylko rodacy".

Pobyt w uzdrowisku jest okazją do spotkania a czasem do... pożegnania. Szczawno np. było miejscem ostatniego spotkania Zygmunta Krasińskiego — „wiecznego turysty" — jak go wówczas nazywano — z Joanną Bobrową, podobno piękną kobietą o ciemnych, trochę rudawych włosach i jeżeli wierzyć podawanym przez nią celom częstych wyjazdów do kurortów zagranicznych — słabego zdrowia.

Los zetknął ich w roku 1834 a następne spotkania odbywały się w słynnych miejscowościach kuracyjnych. Ostatnie z nich odbyło się w

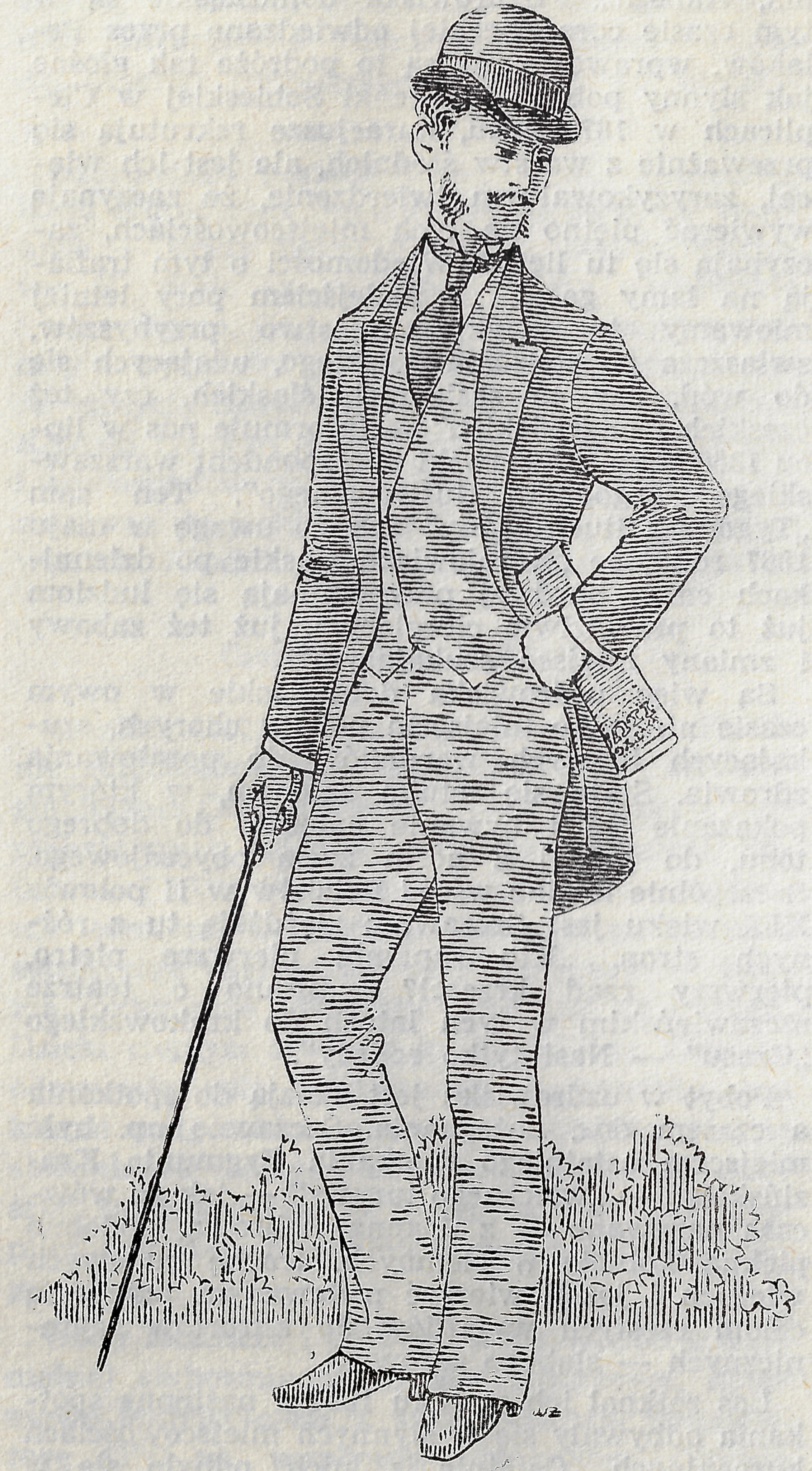

Szczawnie w maju 1839 roku, gdzie Krasiński mieszkał w hotelu „Pod Koroną Piastowską". Tu właśnie „rzecz miała skończyć się — jak pisze Krasiński w liście do Adama Sołtana — sama przez się, prozaicznie, naturalnie, spokojnie".

Następny rok w życiu poety należał już do Delfiny Potockiej.

Popularność, jaką zdobywają w tym czasie uzdrowiska dolnośląskie nie wszystkich zadowala, nie wszystkich cieszy ta pielgrzymka zagraniczna rodaków. Moralizatorzy uderzają w wielki dzwon, do akcji wprzęgnięta zostaje publicystyka i literatura. Do grona owych moralizatorów dołącza nawet Józef Korzeniowski, który zabiera głos w tej sprawie na łamach „Gazety Warszawskiej". By jeszcze bardziej spopularyzować głoszone poglądy, pisze komedię *Podróżomania*, której nieskomplikowana akcja — tocząca się między innymi we Wrocławiu — ma udowodnić tezę o szkodliwości niepotrzebnych wyjazdów do wód.

Aby zrozumieć dlaczego niewinny wojaż urasta do rangi problemu narodowego, dodajmy kilka słów wyjaśnienia. Jak wiadomo, taka podróż pociągała za sobą dość znaczne wydatki, które płynęły do obcych kieszeni. W tym wypadku do kieszeni kupców i hotelarzy niemieckich. Skarży się na to Józef Korzeniowski, który w Szczawnie zatrzymał się w hotelu „Pod Kometą": „Przypomniałem sobie przestrogi, gdy mnie szachrajstwem swym rozgniewał gospodarz «Komety», do której się nieszczęśliwie i w braku innego mieszkania dostałem, i gdym się przewracał na twardym materacu, za który rzeczywiście zbyt drogo trzeba było zapłacić".

Ale jak to zwykle w takich wypadkach bywa przestrogi przestrogami, a ci sami literaci i publicyści, którzy gromkim głosem nawoływali do ograniczania wyjazdów, sami nie omijali zagranicznych kurortów, które na czas letni zamieniały się w salony literackie. Wprawdzie niektórzy usiłują tłumaczyć swój wyjazd złym zdrowiem, ale jakoś nikt tego nie brał poważnie.

W lecie roku 1865 Karol Cieszewski, pisarz i dziennikarz ze środowiska cyganerii lwow-

skiej swoją korespondencję ze Szczawna rozpoczyna od słów wyjaśnienia i tłumaczenia. „Użalają się ludzie kraj miłujący, że zbyt chętnie wyjeżdżamy za granicę, tracąc tam bezużytecznie czas i pieniądze. Naturalnie jednak, że i tutaj, jak wszędzie są wyjątki, bo pobyt za granicą może być także bardzo pożytecznym". I wreszcie stwierdzenie końcowe, które ma tłumaczyć przyczynę wyjazdu naszego bohatera: „Zarzut bezcelowego opuszczania kraju nie dotyczy tych, którzy zmuszeni są do tego w celu ratowania zdrowia".

Grono literatów, wśród których przebywa Cieszewski, powiększa się przez przybycie Pauliny Wilkońskiej. Ona też zapisała wiele kart w dziejach kolonii polskiej w Szczawnie. W roku 1855 bawiła tu również. Wtedy właśnie spotyka tu Józefa Korzeniowskiego: „Pamiętam, mówił mi w ogrodzie przy «Komecie», w poufnej gawędzie: Mam w projekcie napisanie powieści pt. *Krewni*". Spotkanie Cieszewskiego z Wilkońską przeradza się z czasem w biesiadę literacką: Cieszewski czyta swoje nowe komedie a Wilkońska powiastkę *Pod wodą*.

Dla Cieszewskiego pobyt w Szczawnie jest też płodny literacko. Tu powstaje jego opowiadanie *Trzynaście* (tytuł ma sugerować feralność i niesamowitość). Dziś razi nas ono naiwnym schematem trójkąta małżeńskiego, który zostaje rozwiązany w typowy sposób: Zdradzony mąż zjeżdża nagle do kurortu, by w tajemniczej scenerii altany i poruszających się czarnych konarów, w poświacie księżyca, jako tajemniczy cień, wystrzałem z pistoletu wymierzyć sprawiedliwość uwodzicielowi swojej żony.

Podobną aurą tajemniczości otoczona jest nowela fantastyczna Józefa Bohdana Dziekońskiego pt. *Siła woli. Urywek z pamiętników nieznajomego.* Akcja tego utworu napisana przez literata — tym razem ze środowiska cyganerii warszawskiej — toczy się w Szczawnie, w którym autor spotyka lekarza odmiennego niż wszyscy. Ten lekarz to tajemniczy magnetyzer, który leczy (podobno!) siłą woli. Nie brak i tu pojedynków i trupów.

Dodajmy, że literatura reprezentowana była

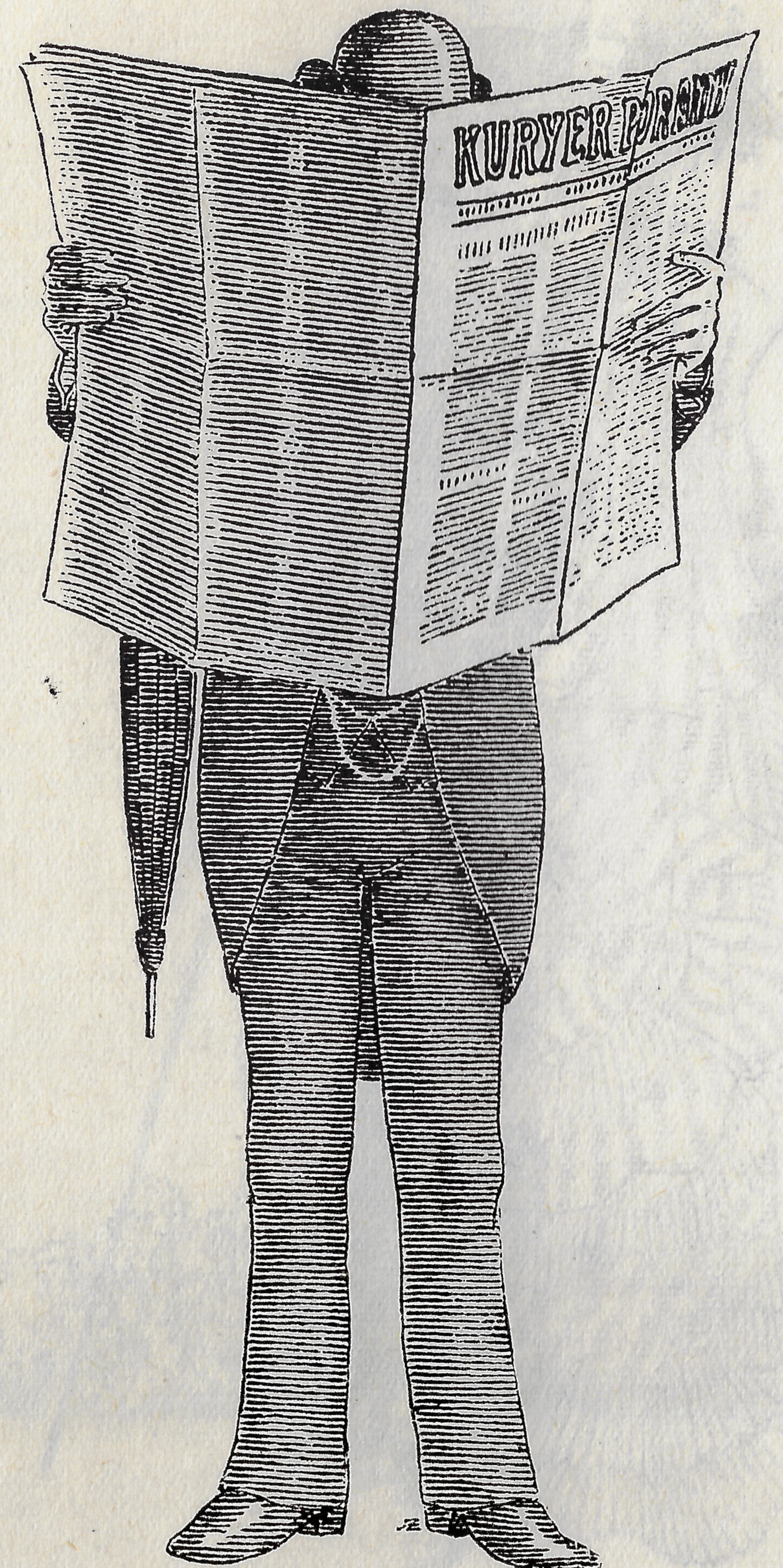

w Szczawnie nie tylko w osobach twórców, w bibliotece szczawieńskiej było wiele polskich książek; we wrześniu 1858 roku „Czas” donosił ze Szczawna: „W tym roku po raz pierwszy ucieszyły polską publiczność polskie książki w czytelni przy promenadzie. Toteż chwytano je chciwie”.

Obok literatury prym wodziła też muzyka. Korzystając z kanikuły, przy jednoczesnym sezonie „ogórkowym” w mieście, muzycy odbywali tournée po znanych kurortach. Dla niektórych celem najważniejszym było ratowanie zdrowia — dość szeroko znany jest pobyt Fryderyka Chopina w Dusznikach, co prócz pomnika w tej miejscowości przypominają posiadające już znaną markę w świecie muzycznym festiwale dusznickie.

Również w Szczawnie bawiło wielu przedstawicieli świata muzycznego w XIX wieku. Był tu znany skrzypek wirtuoz, rywal Paganiniego — Karol Lipiński, przyjeżdżał znany pianista i kompozytor Aleksander Zarzycki, zjeżdżał skrzypek wirtuoz Nikodem Biernacki. I wreszcie częsty gość Henryk Wieniawski, którego koncerty w Szczawnie były zawsze wydarzeniem sezonu.

Skoro już powiedzieliśmy o dwóch ważnych częściach składowych dziewiętnastowiecznego salonu: literaturze i muzyce, dodajmy jeszcze trzeci, też niezmiernie popularny w owym gronie „połączonych ze sobą stosunkami życzliwości osób” — politykę. Ta też zdobyła sobie prawo obywatelstwa w warunkach zdawać by się mogło takich, w jakich o sprawach wagi państwowej nie powinno się mówić. Ale właśnie polityczne spotkania „u wód” miały swoją bogatą tradycję. Uzdrowiska były częstym miejscem spotkań działaczy konspiracyjnych z kraju i emisariuszy emigracyjnych. Początkowo miejscem tych spotkań były kurorty czeskie, szczególnie Karlove Vary, jednakże interwencje policji powodują, że przenoszą się one na Dolny Śląsk.

W Szczawnie już w roku 1840 jeden z czynniejszych działaczy Adam Bobrowski odbywa konferencje z działaczami z Poznańskiego: Ry-

szardem Berwińskim, Władysławem Kosińskim i Aleksandrem Brudzewskim. Zjazdy te powtarzają się w latach 1844 i 1845. Omawiano na nich sprawę agitacji politycznej na Górnym Śląsku. Częstym gościem w Szczawnie był jeden z najaktywniejszych działaczy zaboru pruskiego — Walenty Stefański. Sprawom politycznym służyły też pobyty w tych okolicach Edwarda Dembowskiego oraz Julii i Antoniego Woykowskich. W roku 1844 Roman Zmorski — zbieg polityczny z Królestwa starał się o zezwolenie na pobyt w tej miejscowości. Jednakże policja nie dała wiary zapewnieniom Zmorskiego, że chodzi jedynie o pobyt zdrowotny i zezwolenia nie wydała. W roku 1855 Szczawno stało się miejscem schronienia Władysława Dzwonkowskiego, zbiega politycznego z Królestwa.

W latach poprzedzających powstanie styczniowe miało być Szczawno miejscem spotkania Narcyzy Żmichowskiej, reprezentującej konspiracyjne środowisko warszawskie z przedstawicielem emigracji Sewerynem Elżanowskim. Miejsce spotkania wybrano nieprzypadkowo: „Bo u wód to jakoś najzręczniej", jak napisała do Narcyzy Żmichowskiej jej serdeczna przyjaciółka Bibianna Moraczewska, której nazwisko też kilkakrotnie spotykamy na dochowanych do dziś „kurlistach", czyli spisach kuracjuszy w Szczawnie.

Ale chyba nie najważniejsze jest to, że możemy te polskie nazwiska odczytać dziś, po stu latach. Wart bowiem ocalenia jest nie sam fakt pobytu, lecz to, że ten szereg epizodów układa się w konsekwentny ciąg wydarzeń, które w różnym stopniu weszły do polskiego życia obyczajowego, kulturalnego czy politycznego, znajdując w ten sposób również swoje miejsce w bogatych polskich tradycjach ziemi dolnośląskiej.

Janusz Sowiński

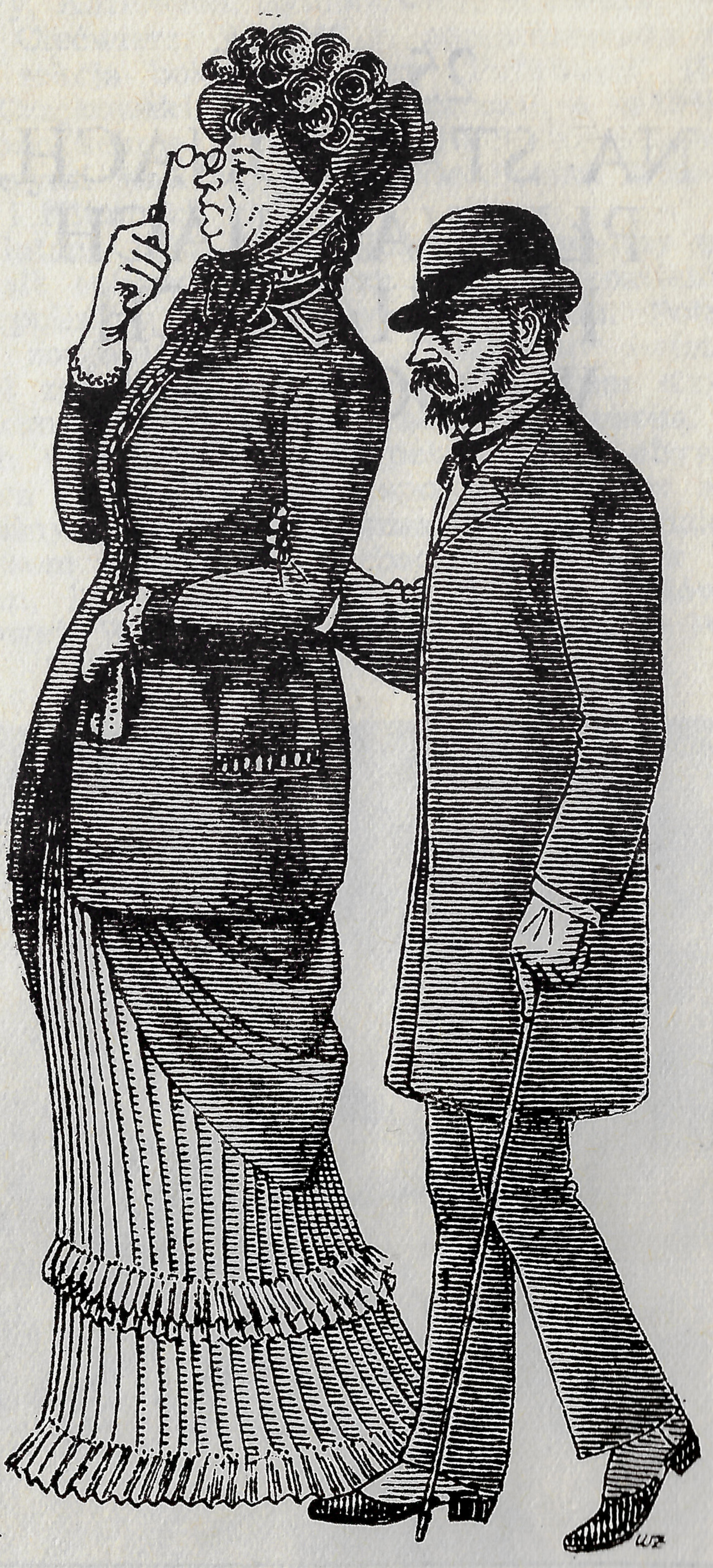

Maciej Bilewicz

25 LAT NA STADIONACH, PŁYWALNIACH I W HALACH WROCŁAWIA

Wrocław nie miał sportowych tradycji jak Kraków, Warszawa, Poznań czy Łódź. Pionierzy, którzy w 1945 r. obejmowali w posiadanie płonące jeszcze miasto, musieli polegać tylko na sobie. Ruch sportowy w odrodzonym Wrocławiu zaczął się organizować już od końca maja 1945 r. Do dziś nie wyjaśniono komu przyznać palmę pierwszeństwa: założycielom Pierwszego Klubu Sportowego (dziś „Ślęza") czy Akademickiego Związku Sportowego. Założyciele IKS przybyli do Wrocławia wraz z władzami samorządu, pionierzy AZS wchodzili w skład straży akademickiej i grupy profesorskiej.

Trudno dziś odtworzyć w jaki sposób ówczesny naczelnik Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego mjr Jan Gorgos zwerbował przy końcu maja 1945 r. 16 działaczy i doprowadził do historycznego zebrania założycielskiego IKS, a więc pierwszego klubu sportowego na Ziemiach Zachodnich. Pierwszym prezesem IKS został wiceprezydent Wrocławia Jan Drobut, sekretarką została Helena Bandrowska, wiceprezesem Juliusz Erdt, skarbnikiem Adam Launer, kierownikami poszczególnych sekcji: lekkoatletycznej — A. Marczyński, piłki nożnej — J. Wymysło, gier sportowych — E. Gergowicz, tenisowej — J. Olejniszyn i J. Derubski, kolarskiej — J. Skraba i H. Terlikowski, tenisa stołowego — Z. Minzer, bokserskiej — J. Zięba i A. Kulec, pływackiej — J. Maziarz. IKS rozpoczął swoją działalność od propagowania piłki nożnej i boksu. Agendy klubowe rozsiane były po całym mieście.

Zorganizowany w tym czasie AZS wybrał przede wszystkim wioślarstwo, siatkówkę, piłkę ręczną, lekkoatletykę, a więc sporty typowo akademickie. Do grona założycieli AZS należeli: Stanisław Iwankiewicz (dziś prorektor Akademii Medycznej), mecenas Pstrokoński, dr Antoni Szymański, Henryk Czekański. Do pionierskich klubów Wrocławia zaliczyć trzeba również „Kolejarza" (dziś PKS „Odra"), „Burzę" i „Pafawag".

Pierwsze lata i pierwsze sukcesy

Dwudziestopięcioletnią historię sportu wrocławskiego podzielić można na trzy okresy.

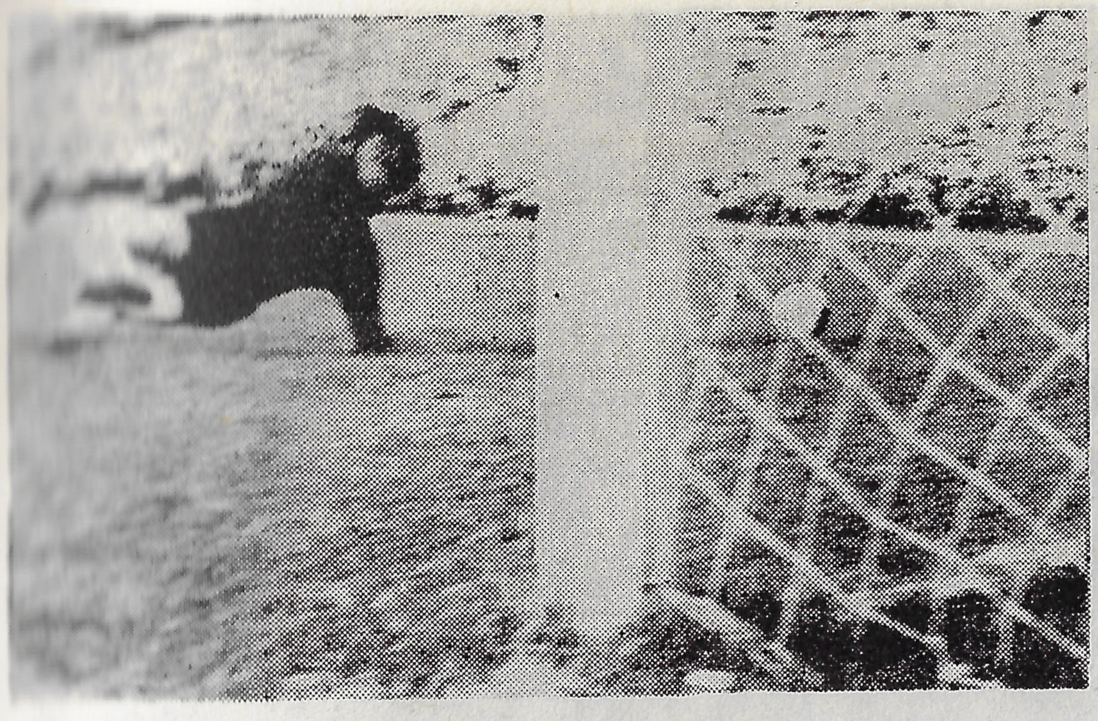

Pierwszy — to organizowanie klubów i sekcji, drugi okres (lata 1948—1958) polegający na rozwijaniu nierzadko nowych dziedzin sportu oraz od 1958 r. do chwili obecnej noszący cechy stabilizacji i długofalowego działania.

Pierwsze trzy lata charakteryzowały się szczególnie dynamicznym rozwojem. Największe zainteresowanie w latach 1945—1948 skupiała na sobie piłka nożna i boks. Najlepszymi jedenastkami piłkarskimi dysponowały w tym czasie IKS, „Burza" i „Pafawag". „Burza" — zespół spółdzielców — zdobył jako pierwszy w historii dolnośląskiego futbolu tytuł mistrzowski. Jeśli chodzi o boks, to ta dyscyplina sportu jako pierwsza dorobiła się bardzo szybko poziomu krajowego.

A zaczęło się wręcz niezwykle, gdyż w... piekarni Albina Kulca przy ul. Mikołaja. W jednym z pokojów zainstalowano przyrządy bokserskie. Później przeprowadzono się do sali marmurowej hotelu Polonia. Pierwszy mecz bokserski we Wrocławiu odbył się w marcu 1946. W tym historycznym spektaklu udział wzięli m. in. Symonowicz, Stróżewski, Waluga, Kozłowski, Smyk, Jordan, Kiszka, Górski, Pogrzeba. IKS w następnym roku przystąpił do drużynowych mistrzostw Polski. Zwycięstwa nad ŁKS „Łódź" 15:5, „Radomiakiem" 12:4, „Zrywem" Świętochłowice 12:4 i wreszcie sensacyjna wygrana z kandydatem do mistrza Polski „Grochowem" Warszawa zwróciły uwagę całego kraju na Wrocław. W okresie największej świetności sekcji bokserskiej IKS występowali w niej m. in.: Smaczyński, bracia Kurowscy, Kaflowski, Symonowicz, Miszczuk, Waluga, Ciećwierz. W 1946 r. zorganizowana została sekcja bokserska przy „Pafawagu" (Faska, Czajkowski, Sztolc, Krupiński), a w 1948 r. założono sekcję przy „Gwardii", której asami atutowymi stali się mistrzowie Polski Kasperczak i Klimecki.

W latach 1945—1948 położono podwaliny pod przyszłe sukcesy wioślarzy AZS, lekkoatletów, waterpolistów i siatkarzy tego klubu. Potrafiono zorganizować przy „Pafawagu" świetny zespół zapaśniczy na czele z Teodorem Krysmalskim. W IKS założono sekcję pływacką. W latach 1948—1958 zyskały pełne prawa obywatelstwa nowe dyscypliny sportu. Wrocław stał się silnym ośrodkiem tenisa stołowego dzięki sukcesom trójki IKS Arbach — Ciupryk — Roslan, która przebojem weszła do czołówki krajowej. W 1948 r. pierwsze mistrzostwo Pol-

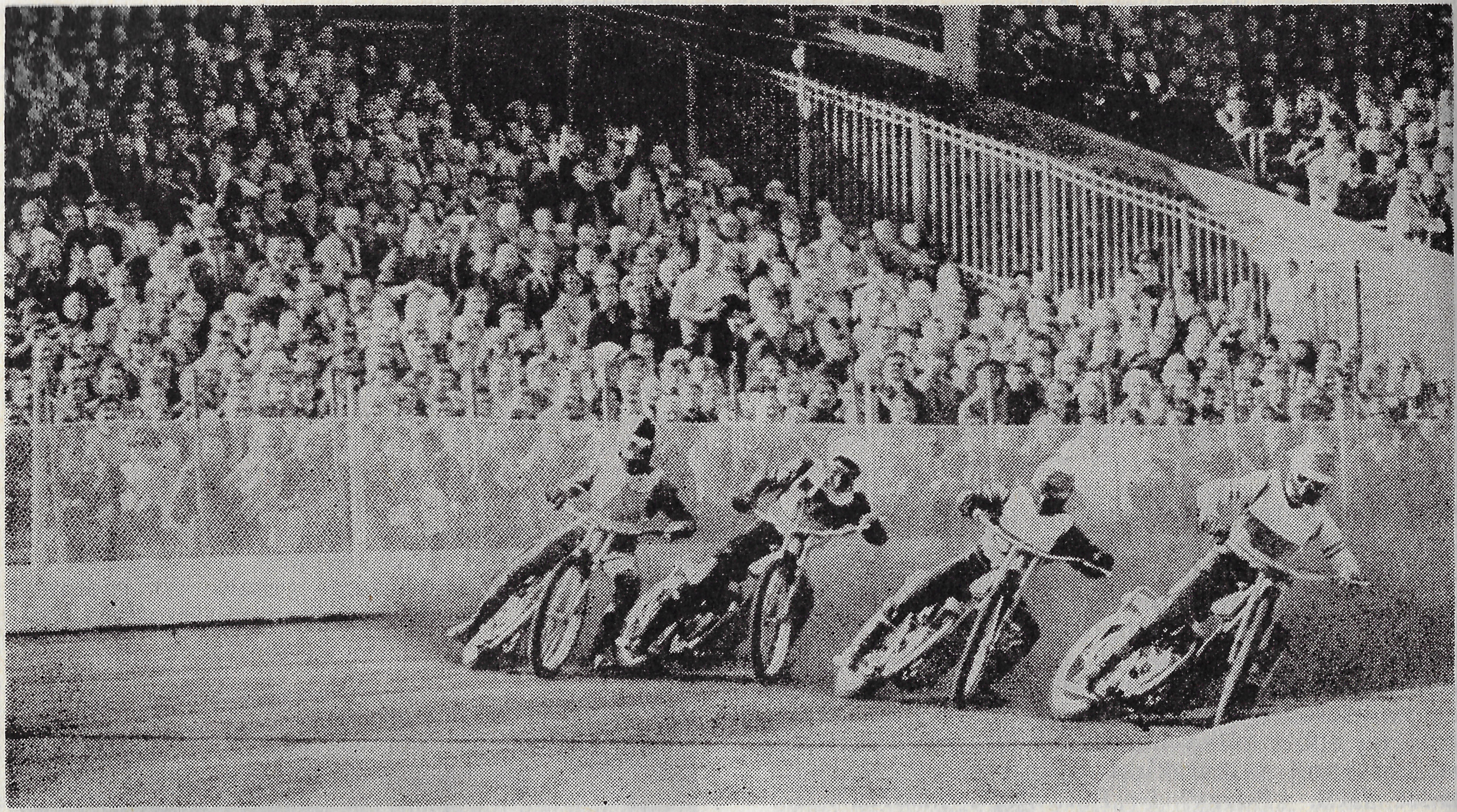

ski zdobyli siatkarze AZS. W 1951 roku położono podwaliny pod sport żużlowy. Wrocław stawał się powoli stolicą polskiego pływactwa. Wysoko notowani byli nasi szermierze.

W 1954 r. wykrystalizował się nowy, potężny klub sportowy, który do dziś odgrywa pierwszoplanowe znaczenie: OWKS, obecny WKS „Śląsk". Piękne tradycje koszykarzy „Ślęzy" zostały w tym klubie zdyskontowane w formie awansu do I ligi. Drużyna piłkarzy ręcznych wystartowała po mistrzostwo Polski. Na wysokim poziomie stanęło strzelectwo. W 1952 r. po raz pierwszy wrocławscy sportowcy wystartowali w licznej ekipie na Olimpiadzie w Helsinkach (lekkoatleta D. Sucheński, szpadzista A. Krajewski, czwórka wioślarska bracia Z. i E. Schwarcerowie, Jagodziński, Żarnowiecki, pływacy J. Lewicki i A. Tołkaczewski).

Wielkim wydarzeniem było ustanowienie przez Marka Petrusewicza z „Pafawagu" 2 rekordów świata w pływaniu na 100 i 200 m stylem klasycznym. W 1956 r. szablista Marian Kuszewski wrócił z Olimpiady w Melbourne ze srebrnym medalem za udział w drużynie szablowej, która wywalczyła wicemistrzostwo igrzysk. W latach pięćdziesiątych rozpoczęli swoje sukcesy szybownicy (Witek, Gorzelak).

Okres od 1958 r. do chwili obecnej charakteryzuje się marszem wrocławskich sportowców po największe laury z medalami olimpijskimi włącznie. I co jest interesujące — nasze miasto potrafiło mimo niedostatku urządzeń, hal, stadionów czy basenów dojść do wysokich wyników prawie we wszystkich dyscyplinach z wyjątkiem piłki nożnej i hokeja na trawie,

choć i zespoły tych dziedzin występowały w I ligach.

Osobnym rozdziałem jest sport masowy. Co dziesiąty mieszkaniec Wrocławia czynnie uprawia sport. 15 tysięcy dziewcząt i chłopców zrzeszonych jest w Szkolnych Klubach Sportowych. Dziesiątki ognisk TKKF dają możliwość rekreacji każdemu mieszkańcowi naszego miasta.

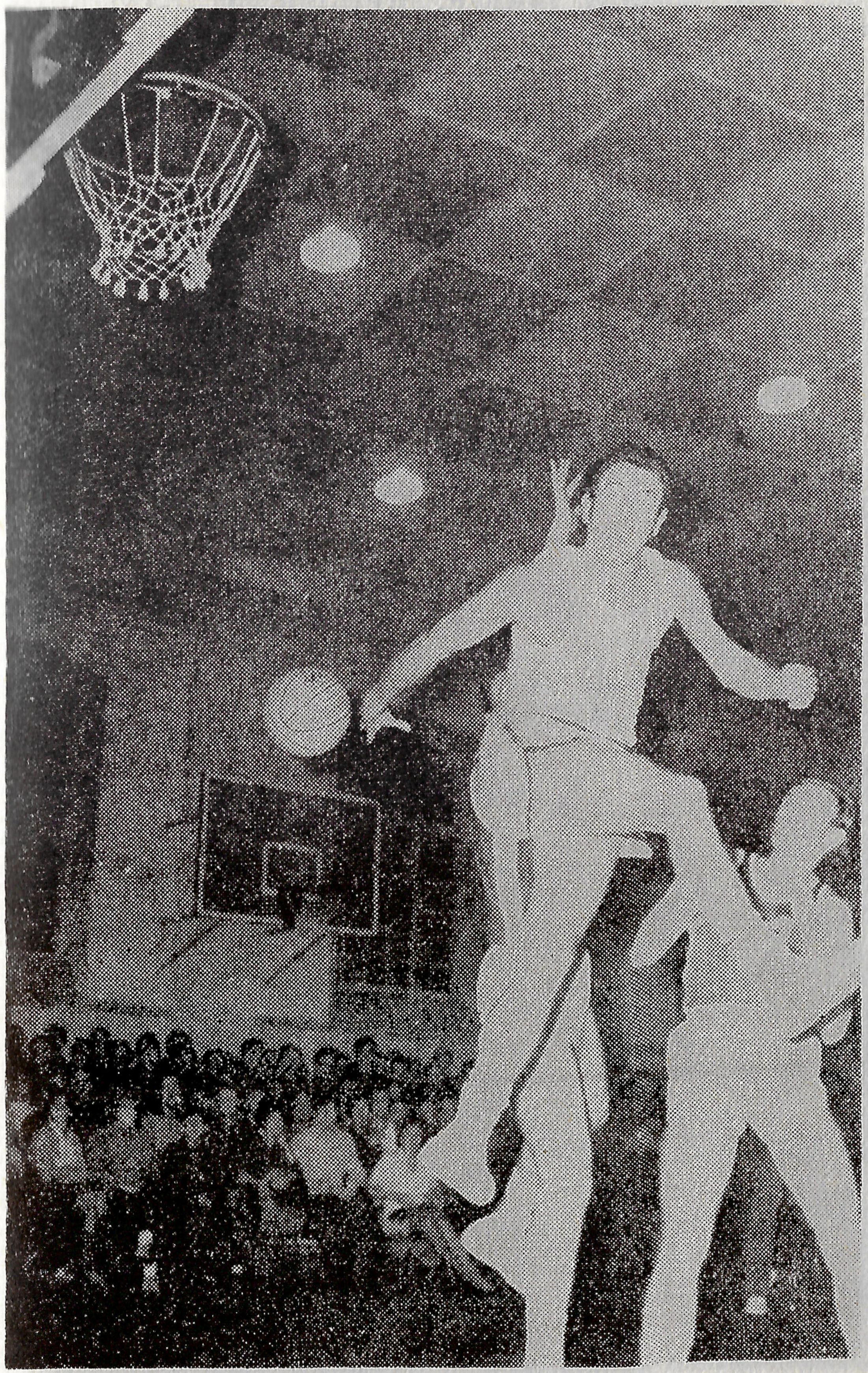

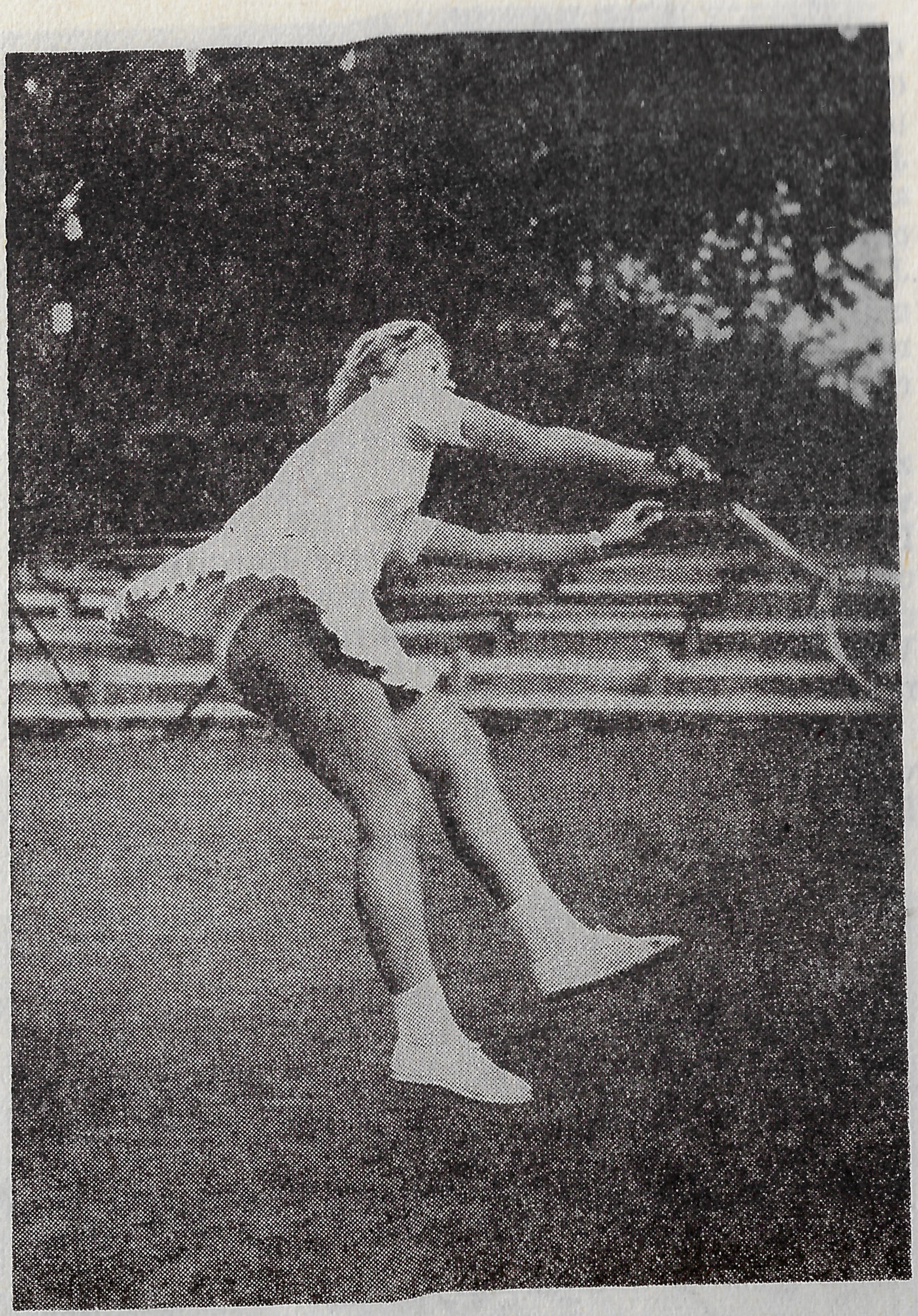

Największe osiągnięcia

W wielkim skrócie przedstawić wypada dorobek sportowców stolicy Dolnego Śląska i ich obecne miejsce w hierarchii krajowej.

BOKS. Zdobycie przez Janusza Kasperczaka z „Gwardii" mistrzostwa Europy w wadze muszej w 1948 r. było dobrym początkiem. W 1964 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio i w 1968 r. w Meksyku Artur Olech („Gwardia") zdobył srebrne medale w wadze muszej. Do swoich trofeów dołożył ponadto: brązowy medal na

mistrzostwach Europy w Bukareszcie w 1969 r. oraz czterokrotne mistrzostwo Polski, nie licząc udanych występów w reprezentacji krajowej. Jego brat Zbigniew był również 3 razy mistrzem Polski. W ciągu 25 lat następujący wrocławscy bokserzy sięgali po mistrzostwo kraju: J. Klimecki, M. Kaflowski, J. Kasperczak, bracia Olechowie, J. Grzesiak, A. Dąsal, L. Denderys („Gwardia"), Łukasiewicz („Pafawag"). Obecnie zespół „Gwardii" występuje w I lidze.

LEKKOATLETYKA. Mamy w I lidze jeden zespół — „Śląsk". Z wrocławskich sekcji wywodzą się tacy znani lekkoatleci jak: S. i Z. Lewandowscy, Adamczyk, mistrz Europy w rzucie młotem T. Rut, D. Ronczewska, Ciepły, jeden z najlepszych w Europie maratończyków — Wójcik, Chomiczewski, Cych, Wencek, Rabsztynówna, Dobrosz, Skowronek, Pawelec, Gaździk.

PIŁKA RĘCZNA. Kobieca drużyna AZS gra w I lidze, męska „Śląska" jest wicemistrzem Polski. Wspomnieć trzeba, że „Śląsk" zdobył już 14 razy miano najlepszej drużyny krajowej, zaś siódemka kobieca AZS — dwukrotnie.

ZAPASY. Nasze miasto zawsze miało dobrych zapaśników i to zarówno w stylu wolnym, jak i klasycznym. Obecnie „Pafawag" zaliczany jest do czołówki krajowej w stylu klasycznym, zaś „Lotnik" (dwukrotny mistrz Polski) w stylu wolnym. Oba zespoły występują w ekstraklasie. W ciągu 25 lat wychowano w obu sekcjach takich zapaśników jak: F. Rejniak, T. Krysmalski, B. Mackiewicz (wicemistrz świata), Sosnowski, Łata, Adamek, Dąsal, Ostrowski, Dudek, Trzcionkowski, Felich.

KOSZYKÓWKA. Męska drużyna „Gwardii", kobiecy i męski zespoły „Ślęzy" grały przez dłuższy czas w I ligach. Obecnie nasze miasto poszczycić się może drużyną „Śląska", dwukrotnym mistrzem Polski oraz trzema zespołami w II lidze. Z sekcji wrocławskich wywodzą się reprezentanci Polski: M. Łopatka, J. Wichowski, W. Langiewicz, Z. Matysik, W. Szczeciński,

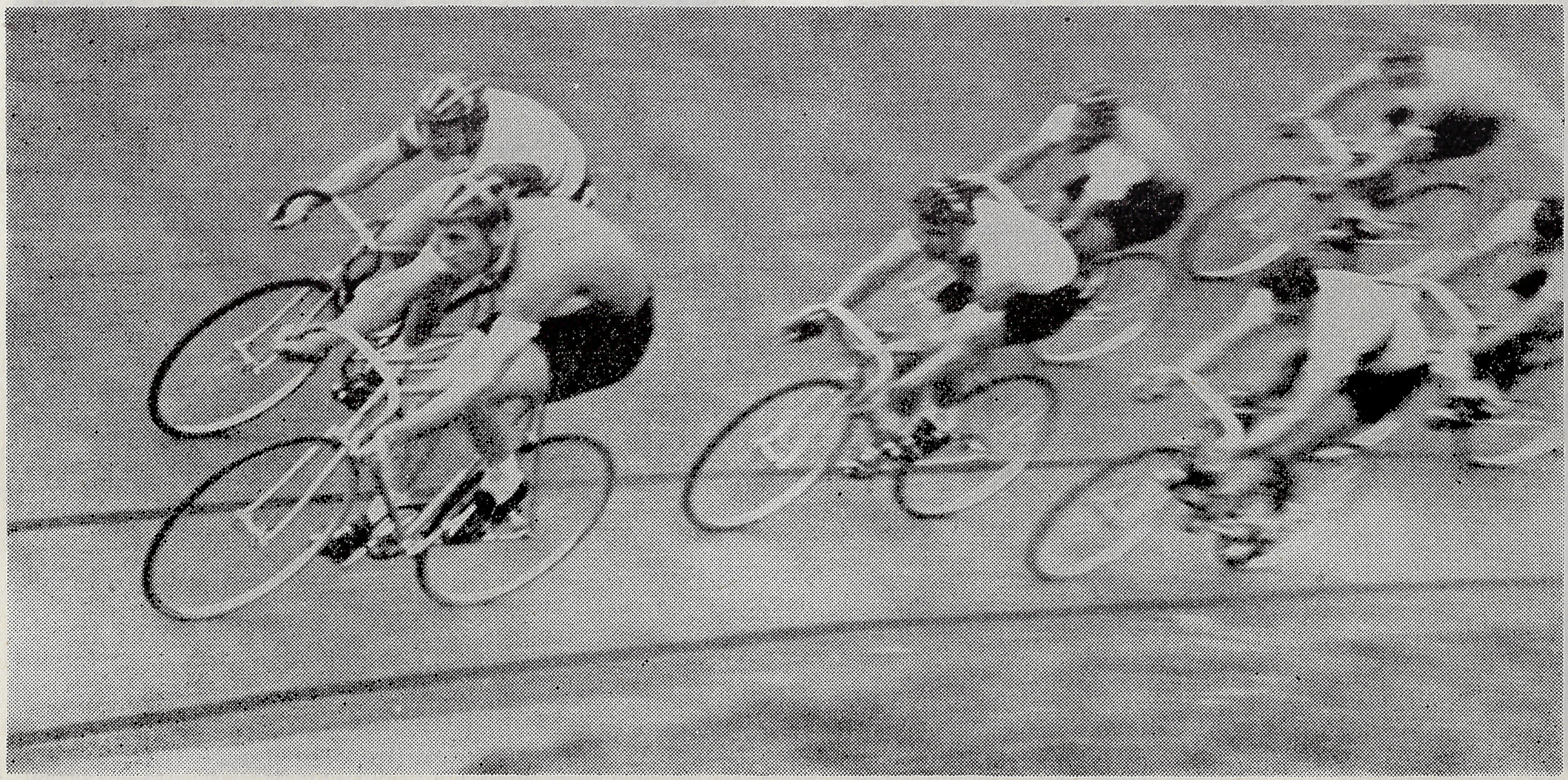

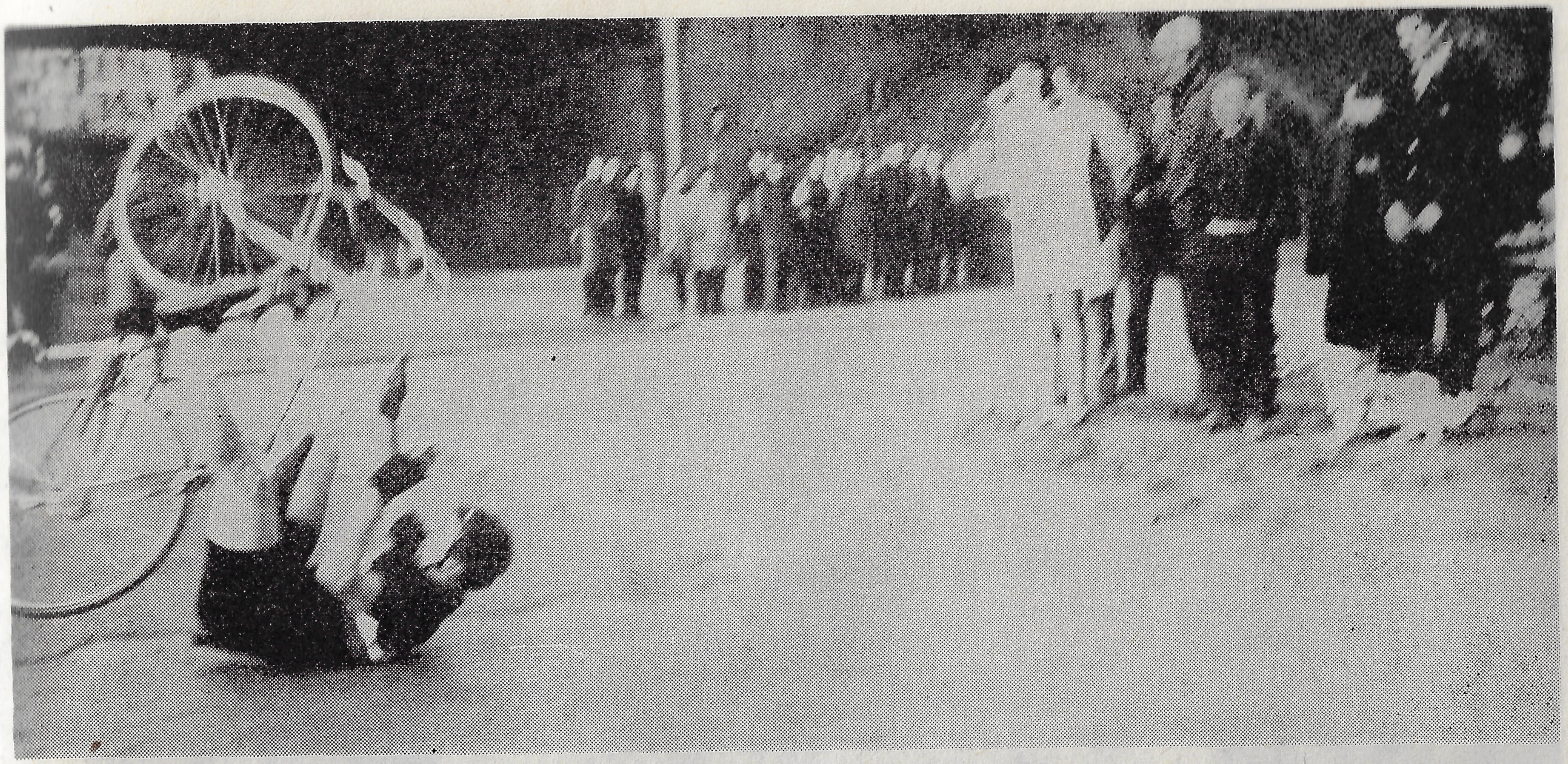

K. Frelkiewicz, W. Kozak, Z. Korcz. Z grupy tej Łopatka, Frelkiewicz i Korcz mają za sobą turnieje olimpijskie, zaś na dodatek Łopatka był najlepszym strzelcem na mistrzostwach świata w Montevideo i reprezentantem Europy.

SIATKÓWKA. Zaczęło się od mistrzostwa Polski zdobytego w 1948 r. przez AZS. Tradycje te przejęła „Gwardia" w latach pięćdziesiątych. W I ligach występowały w dwudziestopięcioleciu: męskie drużyny AZS, „Gwardii", „Budowlanych" i „Odry" oraz kobiece „Budowlanych", „Odry" i „Gwardii". Obecnie męska drużyna „Gwardii" gra w II lidze, podobnie jak kobieca szóstka tego klubu i „Odra". Najlepsi — to reprezentanci Polski: Antczak, T. i W. Maliszewscy, Stroński, Piechura, bracia Śliwkowie, Czerski, Lewkowicz, Stachelski, Marszałek, Kurpios, Baran, Jarosz, Suchanek, Kiełpiński oraz M. Śliwkowa, uczestniczka drużyny, która zdobyła na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio brązowy medal.

STRZELECTWO. Ta dyscyplina sportu do dziś święci prawdziwe triumfy. W 1968 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku J. Zapędzki („Śląsk") zdobył złoty medal w strzelaniu z pistoletu sylwetkowego (PD-6). „Śląsk", kilkakrotny drużynowy mistrz Polski wychował następujące strzeleckie sławy: Wziętkównę, Sakowicz, Hamerlińskiego, Skrzypa, Rogowskiego (brązowy medal na mistrzostwach świata w Wiesbadenie w strzelaniu skeet) Frydla, Danka, Koguta (brązowy medal na mistrzostwach świata w Phoenix), Kurzawskiego.

PŁYWANIE. Przez długie lata nasze miasto było pływacką stolicą Polski. O rozmachu tej dyscypliny sportu świadczyć może fakt, że zawodnicy jednej tylko sekcji IKS „Ślęza" zdobyli aż 75 tytułów mistrza Polski, a pozostałe zespoły „Pafawagu", „Śląska", „Juvenii", „Budowlanych" i AZS dołożyły dalszych kilkanaście! IKS „Ślęza" i „Śląsk" zdobyły również po kilka tytułów drużynowych mistrzów kraju. Najsłynniejsi pływacy wrocławscy dwudziestopięciolecia to: Tołkaczewski, Lewicki, Petruse-

wicz (rekordzista świata i wicemistrz Europy), Jaśkiewicz, Lubieniecka, Krawczyk, Głogowska, Kędzia, Garecka, Komisarkówna, Bastek, siostry Tykierki, Fecica, Lachaut, Jagodzińska, Stankiewicz, Werner, Traczewska, Neczakówna, Antoniakówna. Obecnie w czołówce krajowej znajdują się tylko Neczakówna i Antoniakówna. Warto też wspomnieć, że w 1970 r. piłkarze wodni IKS „Ślęza" zdobyli wicemistrzostwo Polski.

SZERMIERKA. Najlepszy okres wrocławscy szermierze mieli w latach 1955—1962. Największe sukcesy zapisali na swoich kontach: Marian Kuszewski (dwukrotny zdobywca srebrnego

medalu olimpijskiego w Melbourne i Rzymie w szabli drużynowej). Jerzy Wojciechowski — dwukrotny mistrz świata juniorów w szpadzie. Pamiętać też trzeba o pierwszym wrocławskim mistrzu Polski w szabli prof. dr. Marianie Suskim i olimpijczyku (szpadziście) Adamie Krajewskim.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. Sekcja „Śląska" należąca do I ligi wychowała m. in. M. Nowaka, dwukrotnego wicemistrza świata i trzykrotnego mistrza Europy, który ponadto zdobył brązowy medal na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, M. Gołąba (brązowy medal na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku) oraz A. Rygułę.

TENIS STOŁOWY. IKS „Ślęza" był trzykrotnym drużynowym mistrzem Polski, a trójka Roslan, Ciupryk i Arbach broniła barw narodowych.

TENIS. Liczy się we Wrocławiu tylko „Gwardia" (I liga) i dwaj jej zawodnicy: P. Jamroz i R. Prystrom. W poprzednich latach dużą rolę odgrywał M. Fige.

ŻUŻEL. Wrocław należy do najstarszych ośrodków żużlowych w kraju. „Sparta" (dawniej „Spójnia") była pięciokrotnym wicemistrzem Polski i do dziś ma wiele do powiedzenia w I lidze. Największe sukcesy odnosili: mistrzowie Polski E. Kupczyński, M. Połukard, K. Pociejkowicz oraz J. Trzeszkowski (dwukrotny finalista Indywidualnych Mistrzostw Świata).

MOTOCROSSY I RAJDY. W latach pięćdziesiątych najbardziej znanymi rajdowcami byli J. Warchoł i K. Stabiński, zdobywający złote medale na sześciodniówkach. W latach 1966—1970 główną rolę odgrywają motocrossowcy „Śląska" (trzykrotny drużynowy mistrz Polski). Najlepsi z nich to: Strączek, Bednarczuk, Sendrowicz.

WIOŚLARSTWO. Doskonałe warunki do uprawiania tej dyscypliny sportu w naszym mieście procentowały sportowymi wynikami. Dotyczą one sekcji AZS, która od 1950 r. do 1965 r. była najlepsza w Polsce (wielokrotne drużynowe mistrzostwo kraju), tworząc wiele świetnych osad. Właśnie wioślarze byli reprezentowani szczególnie licznie na Igrzyskach Olimpijskich; np. w Tokio startowało aż 11 wrocławskich mistrzów wioseł. Najlepsze załogi AZS o europejskiej renomie: czwórki — Z. i E. Schwarcerowie, H. Jagodziński, H. Żarnowiecki. Druga osada: K. Błasiński, S. Grajczyk, Z. Parandowski, M. Nietupski, sternik Mainka; dwójka: Z. Schwarcer, H. Jagodziński, sternik Mainka oraz K. Naskręcki, M. Siejkowski. Największe osiągnięcia: w 1956 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne dwójka Schwarcer — Jagodziński, sternik Mainka zdobyła 4 miejsce. Ta sama załoga zdobyła złoty medal na Festiwalu Młodzieży (Poznań), a w 1957 r. na podobnych zawodach w Moskwie — srebrny medal. Jeśli chodzi o dwójkę Naskręcki — Siejkowski — to w 1964 r. zajęła ona na mistrzostwach Europy w Amsterdamie trzecie miejsce.

KOLARSTWO. Zwycięstwo Ryszarda Szurkowskiego w Wyścigu Pokoju (1970 r.) mamy wszyscy jeszcze żywo w pamięci. W historii wrocławskiego kolarstwa szosowego było jeszcze kilku innych dobrych zawodników, m. in. Jankowski z „Pafawagu" (uczestnik I Wyścigu Pokoju w 1948 r.) oraz T. Macyszyn z „Dolmelu". Wśród kolarzy torowych asem atutowym jest J. Kierzkowski („Sparta"), zdobywca brązowego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio na dystansie 1000 m ze startu zatrzymanego oraz wicemistrz świata z 1969 r. Poprzednio laury zdobywali I. Grundman i B. Janicki.

HOKEJ. Dyscyplina — dopiero na dorobku. Pupilem Wrocławia jest drugoligowa drużyna „Dolmelu".

SPADOCHRONIARSTWO. Wicemistrzostwo świata E. Ligockiego (pięciokrotny mistrz Polski), udział w reprezentacji narodowej: K. Ligockiej, D. Zwierzchowskiej — zasługują na uwagę.

DŻUDO. Egzystuje we Wrocławiu dopiero od kilku lat, jednak potrafiło dobić się sporego znaczenia. Borowik z AZS — medalista Akademickich Mistrzostw Świata z Lizbony, trzykrotny mistrz Polski, jego koledzy klubowi — Bęś, Jackiewicz oraz Zausz z „Gwardii" są wysoko notowani w kraju i za granicą.

Wielkie imprezy i perspektywy

W ciągu 25 lat Wrocław był miejscem wielu poważnych imprez sportowych. I tak w 1963 r. odbyły się w naszym mieście mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej. Na Stadionie Olimpijskim rozegrany został dwukrotnie finał żużlowych Drużynowych Mistrzostw Świata. W 1970 r. oglądaliśmy finał Indywidualnych Mistrzostw Świata. Ponadto finały kontynentalne i europejskie oraz liczne mecze międzypaństwowe uzupełniły program żużlowców. W piłce nożnej odbyły się we Wrocławiu następujące mecze reprezentacji Polski: z Rumunią, Bułgarią, NRD, Szwecją, ZSRR. Jeśli chodzi o boks, to trzykrotnie przeprowadzono w Hali Ludowej Mistrzostwa Polski seniorów oraz liczne mecze międzypaństwowe. W 1969 r. odbyła się w naszym mieście I Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży z udziałem kilku tysięcy młodych sportowców.

Wrocławski sport, który rozwija się nadzwyczaj dynamicznie, cierpi przede wszystkim na brak nowoczesnych urządzeń i obiektów. Stadion Olimpijski zaspokaja wprawdzie potrzeby lekkoatletów, żużlowców, piłkarzy, tenisistów, jednak brakuje hali sportowej, 50-metrowej krytej pływalni czy krytego sztucznego lodowiska. Wrocławski ośrodek ma aspiracje doprowadzić w 1972 r. do awansu 30 sportowców do reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Monachium.

Maciej Bilewicz

RYSZARD SZURKOWSKI

Mało jest przykładów równie błyskotliwej kariery sportowej. Ryszard Szurkowski w ciągu niespełna trzech lat z mało znanego kolarza stał się znakomitością uznawaną przez wszystkich ekspertów. Bywały lata chude w polskim kolarstwie, kiedy marzyliśmy o tym, aby chociaż raz Polak wygrał etap podczas Wyścigu Pokoju. Szurkowski potrafił dokonać tej sztuki co drugi dzień. Jak Vesely, Schur, Smolik... Czy można się więc dziwić jego popularności? Zawdzięcza ją chyba nie tylko sportowej klasie. Uśmiechnięty, z młodzieńczą pasją cieszy się w chwilach zwycięstw.

Pierwszy poważny sukces zanotował Szurkowski w Prudniku. Niespełna dwudziestoletni kolarz wrocławskiego „Dolmelu" został przełajowym mistrzem Polski. A więc od 3 marca 1968 r. rozpoczyna się wielka kariera... Rok wcześniej ćwiczył jeszcze w rodzinnym Świebodowie koło Milicza, ścigając się na szosie z urojonymi przeciwnikami. Podczas służby wojskowej poznał trenera Ryszarda Swata i zaczął pobierać naukę kolarskiego abecadła, jeżdżąc między innymi i na torze. Przełożeni Szurkowskiego byli zadowoleni z jego postępów jako żołnierza i sportowca. Trener Swat po skończeniu służby wojskowej zaproponował mu wyjazd do Wrocławia i zgłoszenie się do sekcji kolarskiej „Dolmelu". Od tej chwili zajęciami Ryszarda Szurkowskiego kieruje Mieczysław Żelaznowski. Początki nie należały do łatwych i nagrody, jakie Szurkowski otrzymywał za zwycięstwa warte były tyle co dodatkowy posiłek. Mieszkał w hotelu robotniczym, zarabiał nie za wiele. Błyskawiczne sukcesy zwróciły uwagę na młodego sportowca. Kierownictwo sekcji oraz trener klubowy wysyłają go na obóz kadry CRZZ, skąd wyjechał do Prudnika...

Ryszard Szurkowski

Nagrodą za mistrzostwo Polski było zakwalifikowanie się do drużyny startującej w wyścigu dookoła Belgii. Nie zanotował tam jeszcze większych sukcesów. Dopiero w kolejnym starcie w Jugosławii na trudnych górskich podejściach, a później zjazdach okazało się, że rywale muszą się liczyć z młodym wrocławianinem. Sezon 1968 był właściwie „popisem" umiejętności Szurkowskiego. Wicemistrzostwo górskie kraju, czwarte miejsce w wyścigu szosowym o mistrzostwo Polski, zwycięstwo w Pucharze Karkonoszy i dziesiąta pozycja w Tour de Pologne. Takiego debiutanta polskie kolarstwo nie notowało jeszcze w swych kronikach. W maju 1969 r. zabrakły mu do wygrania Wyścigu Pokoju tylko 42 sek. Pokonał go Francuz Danguillaume. Szurkowski na mecie w Berlinie powiedział: „przegrałem bo byłem słabszy". Ale lekcja nie poszła na marne. Rok 1970 zapisze się na stałe w historii polskiego kolarstwa. Wyścig Pokoju — to jedno wielkie pasmo sukcesów naszej drużyny, której przewodzi reprezentant wrocławskiego „Dolmelu". Jest najlepszy i wygrywa zdecydowanie. Jako drugi Polak, po Królaku, zostaje indywidualnym zwycięzcą XXIII Wyścigu Pokoju.

Trener Żelaznowski jest przekonany, iż jego pupil jeszcze przez wiele lat święcić będzie triumfy. Jest bowiem prawdziwym sportowcem.

ZLOTY PRZYJAŹNI

Przekonywać nie trzeba: kto był na Dolnym Śląsku, kto wędrował turystycznymi szlakami Karkonoszy, Gór Kamiennych, Wałbrzyskich, Sowich, kto odwiedził uroczą ziemię kłodzką przyzna — to niezwykle piękna część Polski.

Właśnie tam, na ziemi kłodzkiej, w dniach 4—7 czerwca 1970 roku spotkali się uczestnicy IV Międzynarodowego Turystycznego Zlotu Przyjaźni z udziałem turystów z Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji.

— Ilu turystów?

Kiedy w kolejnych etapach przygotowań, a następnie trwania Zlotu zadawaliśmy to pytanie majorowi Tadeuszowi Krajnikowi z Oddziału PTTK przy Okręgowym Klubie Oficerskim we Wrocławiu, padały różne odpowiedzi. Według początkowych założeń miało być 3 tysiące uczestników, (2400 z Polski i po trzystu turystów czechosłowackich i niemieckich). Ale kiedy kapryśna tamtego roku wiosna rozpadała się deszczami, przestraszyła chłodem amatorów krajoznawczych wędrówek, wiele spośród zgłoszonych już drużyn zaczęło się wycofywać.

— Będzie chyba mniej niż 3 tysiące — powiedział mjr Krajnik, komendant Zlotu. To nie wojsko — dodał — kto nie zechce, nie pójdzie.

Rzeczywiście. Turyści to nie wojsko. Tu nie pomogą rozkazy. Ale też i nie są potrzebne tym, którzy chcą pójść na któryś z rajdowych szlaków. Miasteczko zlotowe w Bystrzycy, gdzie wyznaczono punkt docelowy wszystkich tras pieszych, górskich, kolarskich, samochodowych i wreszcie międzynarodowych zawodów na orientację, obliczone zostało mimo wszystko na 3 tysiące uczestników.

To nic — rozumowali organizatorzy — jeśli kilka namiotów zostanie pustych, jeśli kuchnia polowa ugotuje trochę więcej zupy.

Ale kiedy zaczęły do sztabu napływać meldunki z poszczególnych rajdowych tras, kiedy w Bystrzycy zaczęły zjawiać się drużyny, okazało się, że ani zimno, ani deszcz nie miały wpływu na frekwencję.

Później, już we Wrocławiu, kiedy podsumowywano Zlot, okazało się, że liczba uczestników grubo przekroczyła 3 tysiące. Mówiąc do-

kładnie w Zlocie Przyjaźni uczestniczyło 3375 osób. Z Czechosłowacji przybyło 700 turystów, z NRD — 500.

Wybaczcie koledzy... — zaczął na wspomnianej już konferencji przedstawiciel czechosłowackiego odpowiednika PTTK Karel Matuska. I wyjaśnił, że tak duże było u naszych południowych sąsiadów zainteresowanie Zlotem, taki był nacisk na komitet organizacyjny Zlotu w CSRS, że nie można było odmówić.

— I nie trzeba — stwierdził sekretarz generalny ZG PTTK dr Jerzy Sierpiński. To nie szkodzi, że trochę za ciasno było w zlotowym miasteczku, że wiele było improwizacji, spontaniczności. Właśnie improwizacja jest charakterystyczna dla turystyki. Tu nie trzeba wszystkiego zaplanować, zapiąć na ostatni guzik, realizować program co do minuty i co do każdego punktu. Bo cóż z tego, że zaplanowano występ przy ognisku jednej grupy, kiedy wszyscy chcieli się włączyć do śpiewu. Cóż z tego, że w pochodzie uczestników Zlotu przez bystrzycki Rynek, kiedy odbywała się uroczystość zakończenia Zlotu (było to w niedzielę 7 czerwca) zaplanowano przemarsz poszczególnych grup narodowych. Turyści woleli iść razem, w jednym wielkim pochodzie. To był przecież Zlot Przyjaźni.

Zeszłoroczny, IV Międzynarodowy Turystyczny Zlot Przyjaźni organizowany był pod hasłami uczczenia 100 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina i XXV rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Polski.

— Naszym masowym udziałem w Zlocie — oświadczył przedstawiciel ruchu turystycznego NRD Horst Stubenrauch — chcieliśmy zamanifestować nasze przyjazne uczucia wobec gospodarzy tegorocznego Zlotu, nasze poparcie

dla wspólnie przez nasze rządy prowadzonej polityki pokoju.

Na trasach poszczególnych rajdów, na samym Zlocie, nie mówiło się o wielkiej polityce, a jeśli ktoś mówił o przyjaźni, to dla tysięcy uczestników Zlotu nie było w tym wiele odkrywczego. Jest po prostu rzeczą oczywistą, że na turystycznych szlakach, w czasie wspólnej wędrówki łatwiej zawiązują się przyjaźnie i że są one trwalsze niż wszystkie inne. A to był przecież czwarty Zlot Przyjaźni. Już trzy razy uprzednio na turystycznych trasach naszych trzech sąsiadujących, zaprzyjaźnionych krajów spotykali się turyści, aby razem wędrować, poznawać.

Na wielu płaszczyznach rozwija się współpraca Polski, NRD i CSRS. Od ekonomiki po kulturę, od nauki po przemysł i rolnictwo, od wspólnej wielkiej polityki, po codzienne kontakty zwykłych ludzi. Z pewnością turystyka należy do najpiękniejszych i najskuteczniejszych form współpracy, zacieśniania przyjaźni pomiędzy tysiącami turystów, poznawania na własne oczy sąsiednich krajów. A w tej wielkiej dziedzinie jaką jest turystyka, coroczne Zloty Przyjaźni stanowią oddzielną, piękną kartę.

Tej wiosny, wiosny roku 1971 turyści z trzech krajów znowu spotkają się na szlakach. Tym razem na południe od masywu Śnieżnika, po stronie czeskiej Sudetów Wschodnich.

(m)

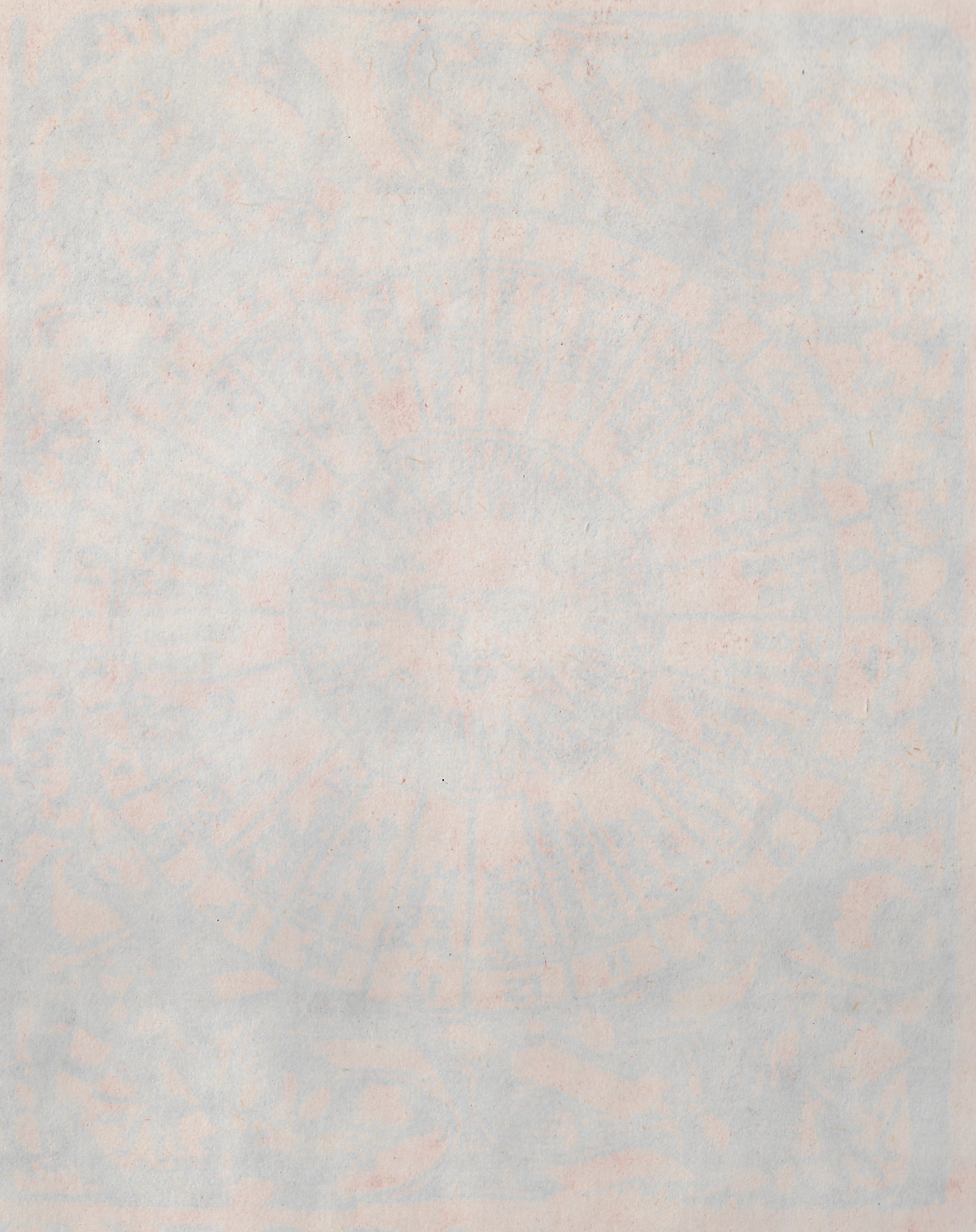

INFORMATOR

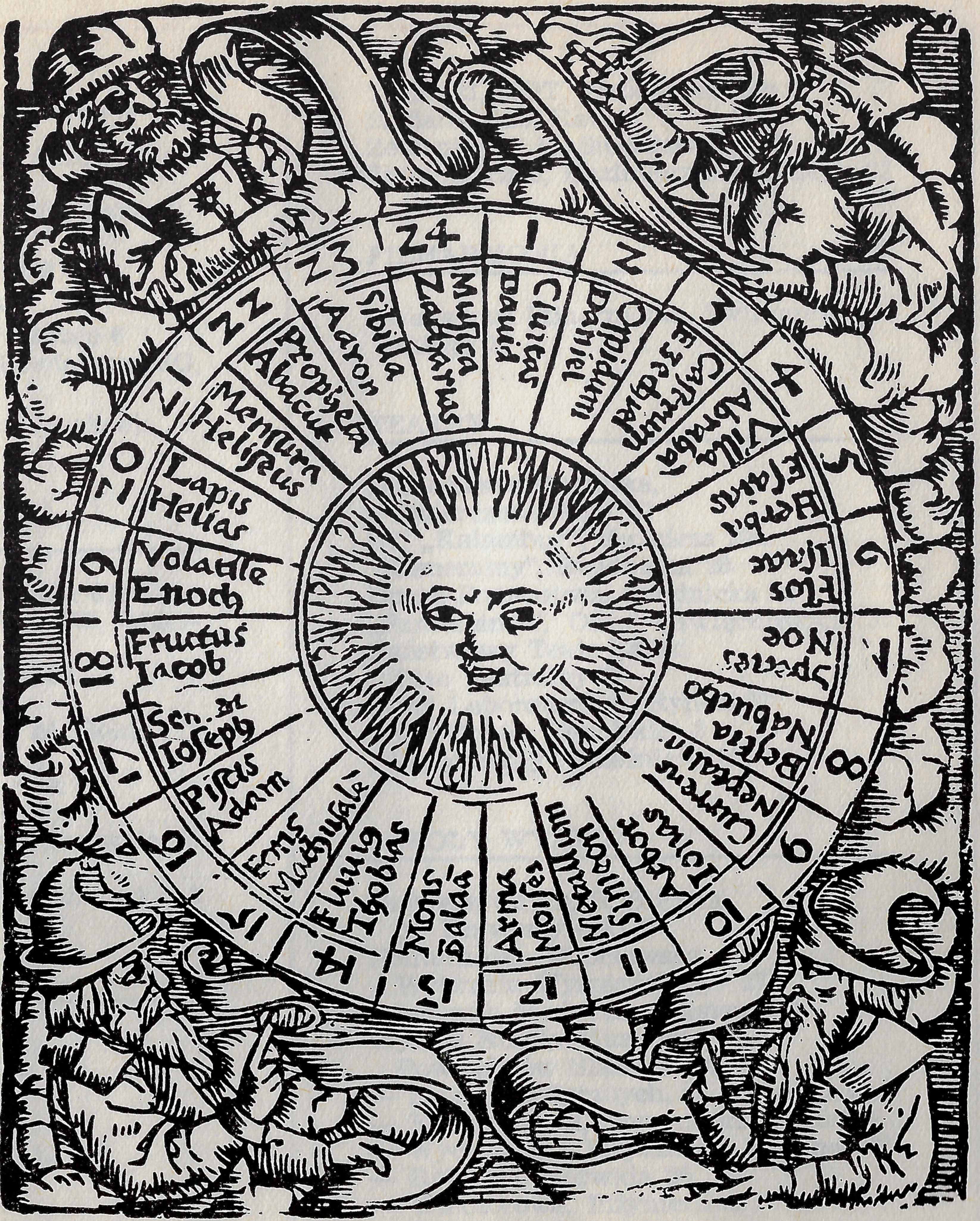
24
1
2
3
4
5
6
8
9
10
11
Civitas Dauid
Musica Zacharias
Sibilla Aaron
Prophetia Abacuk
Mensura Helisæus
Lapis Helias
Volatile Enoch
Fructus Iacob
Sen. Ioseph
Piscis Adam
Fons Mathusale
Fluuius Tobias
Mons Balaã
Arma Moises
Metallum Simeon
Arbor Ionas
Bestia Nabucho
Species Noe
Flos Isaac
Herba Esaias
Villa Abraham
Castrum Ezechiel
Oppidum Daniel

INFORMATOR

WAŻNIEJSZE URZĘDY

Prezydium WRN, pl. Powstańców Warszawy 1
RN m. Wrocławia, Gabrieli Zapolskiej 2/4
PRN, Nowy Targ 1

Biuro Adresowe, Łąkowa 7

Komenda Miejska MO, Podwale 6
Wojewódzka i Powiatowa MO, Muzealna 2

Towarzystwo Miłośników Wrocławia, Mikołaja 1

REDAKCJE

„Gazeta Robotnicza", Podwale 62
„Kalendarz Wrocławski" TMW, Mikołaja 1
„Kurier Polski", Świdnicka 36
„Matematyka", 9 Maja 84
„Nowiny Nadodrzańskie", pl. Solny, 16
„Odra", Rynek, Ratusz 25
„Pamiętnik Literacki", Rynek 9
„Słowo Polskie", Podwale 62
„Słowo Powszechne", oddz. Podwale 75
„Wiadomości", Podwale 62
„Wieczór Wrocławia", Komandorska 5

MUZEA

Archeologiczne, Kazimierza Wielkiego 34
Architektury i odbudowy, Benedyktyńska 5
Archidiecezjalne, Kanonia 12
Historyczne m. Wrocławia, Rynek, Stary Ratusz
Narodowe, Powstańców Warszawy 5
Poczty i Telekomunikacji Krasińskiego 1
Techniki, NOT, Wróblewskiego 3
Medalierskie, Ratusz
Zoologiczne, H. Sienkiewicza 21
Etnograficzne, Kazimierza Wielkiego 33

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia, Świerczewskiego 17

TEATRY

Dolnośląska Operetka, Świerczewskiego 72
ST. „Kalambur", Kuźnicza 29a
„Kameralny", Świdnicka 28
Opera Państwowa, Świdnicka 23
„Pantomimy", Ofiar Oświęcimskich 38
Państwowy Teatr Lalek, Plac Teatralny 9
Teatr Laboratorium, Rynek 22
Teatr Polski, Zapolskiej 3
„Współczesny", Rzeźnicza 12

SZKOŁY WYŻSZE

Uniwersytet im. B. Bieruta, pl. Uniwersytecki 2
Politechnika Wrocławska, Wybrzeże Wyspiańskiego 27
Akademia Medyczna, Pasteura 1
Wyższa Szkoła Muzyczna, Powstańców Śląskich 204
— Sztuk Plastycznych, pl. Polski 3/4
— Ekonomiczna, Komandorska 118/120
— Wychowania Fizycznego, Witelona 25
— Rolnicza, Norwida 25
— Wieczorowa, Inżynierska, Świerczewskiego 74
Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu i Leninizmu, pl. Teatralny 8

SZPITALE

Miejski Chorób Dziecięcych
Kasprowicza 64/66
— Zakaźny, Piwna 9
— Ginekologiczno-Położniczy, Hirszfelda 8
— im. Babińskiego, pl. 1 Maja 8
— im. L. Rydygiera, Rydygiera 22
— im. R. Czerwiakowskiego, Józefa 2
— Gruźliczy, Grabiszyńska 105
— Położniczy, Gliniana 22
— Okręgowy Wojskowy, ul. Czerska
— Specjalistyczny, Traugutta 114

HOTELE

Dyrekcja Hoteli Miejskich, Świerczewskiego 66
Hotel „Europejski", Świerczewskiego 90
— „Grand", Świerczewskiego 102
— „Odra", Stawowa 13
— „Piast", Świerczewskiego 96
— „Polonia", Świerczewskiego 66
— „Orbis Monopol", Modrzejewskiej 2
— „Orbis Panorama", pl. Dzierżyńskiego 8

RESTAURACJE

„Orbis-Monopol", H. Modrzejewskiej 2
„Orbis-Panorama", pl. Dzierżyńskiego 8
„Cyganeria", Kościuszki 37
„Dworcowa", Dworzec Główny
„Grand", K. Świerczewskiego 102
„KDM", pl. Kościuszki 4/6
„Klubowa", Doroty 16
„Obywatelska", Nowowiejska 102
„Paria", Pułaskiego 79
„Piast", Piastowska 37
„Pilczanka", Górnicza 50
„Pod 7-ką", Świdnicka 53
„Pod Złotą Kaczką", Kujawska 2
„Ratuszowa", Rynek-Ratusz 7
„Staromiejska", Wita Stwosza 12
„Staropolanka", Nowotki 13

BARY

„Atol", Grabiszyńska 89
„Barbara", Szewska 80
„Centralny", pl. Kościuszki 20
„Fregata", Skłodowskiej-Curie 33
„Myśliwski", Jedności Narodowej 35
„Pod Jaworem", Pollaka 51
„Pod Szczupakiem", Stawowa 15
„Popularny", Krasińskiego 13
„Powszechny", Prusa 2
„Rybny", Rynek 5
„Smakosz", Kołłątaja 23
„Tempo", Świerczewskiego 66
„Wiking", pl. PKWN 3a
„Zakopiański", Poniatowskiego 3

BARY MLECZNE

„Bywalec", Obrońców Pokoju 11
„Jacek i Agatka", Nowy Targ
„Jaś i Małgosia", Jedności Narodowej 102
„Mewa", Jedności Narodowej 4
„Nowy", Nowowiejska 40
„Przysmak", Rynek 22
„Ratuszowy", Sukiennice 1/4
„Róg Obfitości", Malarska 25
„Rusałka", Trzebnicka 72
„Studencki", Skłodowskiej-Curie 37
„Turysta", Gwarna 23
„Wzorcowy", Świerczewskiego 86
„Złota Kurka", pl. PKWN blok III b

KAWIARNIE

„Orbis-Monopol", H. Modrzejewskiej 2
„Orbis-Panorama", pl. Dzierżyńskiego 8
„Bambino", Świerczewskiego 89
„Bombonierka", Dworzec Główny
„Centralna", pl. Kościuszki 20
„Kolorowa", Hala Ludowa
„Kosmos", Traugutta 109
„Mocca", Świerczewskiego 102
„Narcyz", Piastowska 20
„Ratuszowa", Rynek 2, Sukiennice
„Sezam", Świerczewskiego 66
„Słoneczna", Nowy Targ 27
„Stylowa", pl. Kościuszki 1
„Szarotka", Jedności Narodowej 16
„Bachus", Rynek 16/17
„Celina", ul. Pereca
„Dorota", ul. Grabiszyńska 130

KLUBY

Klub Dziennikarza, Świdnicka 36
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, pl. Kościuszki 23
Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki
Klub Nauczycielski, Nauczycielska 2
Klub NOT, Świerczewskiego 74
Klub Oficerski, ul. Pretficza
Klub TPPR, pl. Teatralny 4
Klub Związków Twórczych, Rynek 24
„Pałacyk", Kościuszki 34
„Piwnica Świdnicka", Rynek-Ratusz

PARKINGI STRZEŻONE

Dworzec Główny
ul. Heleny Modrzejewskiej
ul. Hubska 27/28
ul. Marcina Kromera 22
plac Grunwaldzki
ul. Powstańców Śląskich 7
ul. Wojciecha Bogusławskiego 9
Zaułek Wolski
ul. Zygmunta Wróblewskiego

STACJE OBSŁUGI SAMOCHODÓW

Auto-Obsługa,	Dworzec Główny
	Bogusławskiego 9
	Kromera 22
	pl. Wróblewskiego
TOS,	Powstańców Śląskich

STACJE BENZYNOWE

Nr	ulica	czas pracy w dni powsz.	czas pracy w soboty
455	Krzywoustego	8.00—16.00	8.00—14.00
456	Powstańców Śl.	czynna całą dobę	
457	Leśnica	9.00—17.00	9.00—15.00
532	Grabiszyńska	6.00—14.00	6.00—12.00
533	Jedn. Narodowej tel. 649-10	czynna całą dobę	
534	Lotnicza	7.00—15.00	7.00—13.00
535	pl. Grunwaldzki	6.00—22.00	6.00—18.00
644	Autostrada	6.00—14.00	6.00—12.00
645	Rynek	10.00—18.00	10.00—16.00
787	pl. Staszica	8.00—16.00	8.00—14.00
876	Autostrada tel. 49-10	13.00—21.00	12.00—20.00
879	Dworzec Główny	6.00—22.00	6.00—18.00
80	Traugutta, tel. 349-91	czynna całą dobę	
412	Krakowska		
38	Tęczowa		
380	Żmigrodzka		
381	pl. 1 Maja		
411	Skłodowskiej-Curie		

POSTOJE TAKSÓWEK

pl. Solny
pl. 1 Maja
Dworzec Świebodzki
Leśnica — wylot od ul. Średzkiej
ul. Dubois
Dworzec Nadodrze
ul. Słowiańska
ul. Oleśnicka
ul. Żeromskiego
ul. Kasprowicza
Psie Pole, ul. Bolesława Krzywoustego
ul. Żmigrodzka
ul. Barlickiego
ul. B. Prusa
ul. Sienkiewicza
ul. Olbińska
pl. Grunwaldzki
ul. Nauczycielska
ul. Katedralna
pl. Wróblewskiego
ul. Marii Magdaleny
ul. Sandomierska
ul. Zgodna
ul. Katowicka
ul. Łukasiewicza
ul. Chopina
ul. Mickiewicza
ul. Dembowskiego
ul. Dembowskiego przy ul. Partyzantów
ul. Spółdzielcza
ul. Olszewskiego
ul. Wróblewskiego naprzeciw ZOO
ul. Wystawowa (wylot do ul. Wróblewskiego)
ul. Włodkowica
ul. Ślężna
Dworzec Główny
ul. Przodowników Pracy
ul. Kamienna
ul. Powstańców Śląskich
Klecina
pl. Hirszfelda
ul. Mielecka
Oporów — ul. Solskiego
ul. Grabiszyńska
ul. Pereca
Nowy Dwór — ul. Strzegomska
ul. Uniwersytecka
pl. Nankiera przy Hali Targowej
pl. Kościuszki
ul. Komandorska
plac PKWN
ul. Traugutta przy ul. Kujawskiej

BAGAŻÓWKI:

Dworzec Nadodrze
ul. Nehringa
ul. Gwarna

BIURA PODRÓŻY

Biuro podróży i Turystyki ZSP „Almatur", ul. Kościuszki 34

Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieży „Juventur", ul. Sudecka 74

Ludowe Zespoły Sportowe „Camping", pl. Powstańców Śląskich 16/18

Okręgowe Biuro Turystyki Polskiego Związku Motorowego „PZMot", pl. Solny 15

Polskie Biuro Podróży „Orbis", Rynek 29
ul. Świerczewskiego 62

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze „PTTK", Rynek 38

Spółdzielcze Biuro Turystyczne „Turysta", ul. Świerczewskiego 103a

Wrocławski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku „Olimp-Turist", Aleja Olimpijska 35

Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada", Mazowiecka 17

DWORCE KOLEJOWE

DWORZEC GŁÓWNY
ul. Świerczewskiego
DWORZEC NADODRZE
pl. Staszica
DWORZEC ŚWIEBODZKI
pl. Kirowa

DWORCE AUTOBUSOWE

DWORZEC GŁÓWNY
pl. Konstytucji
(naprzeciw Dworca Głównego PKP)
informacja tel. 385-22,
dyżurny ruchu tel. 338-54

DWORZEC NADODRZE
pl. Staszica
tel. 274-71

DWORZEC ŚWIEBODZKI
pl. Kirowa

PLL „LOT"

Biuro „Lot" — sprzedaż i rezerwowanie biletów lotniczych oraz informacja ul. K. Świerczewskiego 36, tel. 363-38 i 326-74.

Starty i lądowania samolotów komunikacyjnych odbywają się z lotniska Wrocław, tel. 333-72.

URZĘDY POCZTOWO-TELEKOMUNIKACYJNE

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji, ul. Powstańców Śl. 134 — sekretariat tel. 618-41

Wrocław 1 — ul. Krasińskiego 1
Wrocław 2 — ul. Małachowskiego 17
Wrocław 3 — ul. Rzeźnicza 28
Wrocław 4 — ul. Bolesława Chrobrego 93
Wrocław 5 — ul. Opolska 91 (Księże Małe)
Wrocław 6 — pl. Grunwaldzki 46
Wrocław 7 — ul. Rubczaka 19 (Leśnica)
Wrocław 8 — ul. Boya-Żeleńskiego 10 (Karłowice)
Wrocław 9 — ul. Partyzantów 17 (Sępolno)
Wrocław 10 — ul. Bolesława Krzywoustego 273 (Psie Pole)
Wrocław 11 — ul. Żmigrodzka 62 (Różanka)
Wrocław 12 — ul. Olszewskiego 59 (Biskupin)
Wrocław 13 — ul. Osobowicka 146 (Osobowice)
Wrocław 14 — ul. Powstańców Śl. 138 (Krzyki)
Wrocław 15 — ul. Podwale 40 (PDT)
Wrocław 16 — ul. Górnicza 49 (Pilczyce)
Wrocław 17 — ul. Jedności Narodowej 47
Wrocław 18 — ul. Semaforowa 9 (Brochów)
Wrocław 19 — ul. Czekoladowa 61 (Klecina)
Wrocław 20 — ul. Piastów 4 (Ołtarzyn)
Wrocław 21 — ul. Wiejska (Oporów)
Wrocław 22 — ul. Główna 28 (Wojnów)
Wrocław 23 — Zakrzów
Wrocław 24 — Żernicka 255 (Żerniki Wielkie)
Wrocław 26 — ul. Główna 5 (Muchobór Wielki)
Wrocław 27 — ul. Pretficza 23
Wrocław 28 — ul. Przodowników Pracy 123
Wrocław 29 — ul. Walecznych 10
Wrocław 30 — ul. Kowalska 6 (Kowale)
Wrocław 31 — ul. Kąpieliskowa 9—16
Wrocław 32 — Rynek, róg Świdnickiej
Wrocław 33 — ul. Podwale 30
Wrocław 34 — ul. Powstańców Warszawy 1
Wrocław 35 — Dworzec Świebodzki, pl. Kirowa
Wrocław 36 — ul. Kurkowa 51

LINIE TRAMWAJOWE

(czynne w 1970 r.)

„Okólna" (lewa): pl. Wróblewskiego — Kujawska — pl. Grunwaldzki — Piastowska — Nowowiejska — Jedności Narodowej — Słowiańska — pl. Powstańców Wielkopolskich — pl. Staszica — Pomorska — Dubois — Mieszczańska — pl. 1 Maja — Podwale — Świerczewskiego — pl. PKWN — Świerczewskiego — Małachowskiego — Pułaskiego — pl. Wróblewskiego.

„Okólna" (prawa): Trasa w przeciwnym kierunku.

„1": Karłowice (pętla u zbiegu ulic Żmigrodzkiej i Zawalnej — Trzebnicka — pl. Powstańców Wielkopolskich — Słowiańska — Jedności Narodowej — Nowowiejska — Piastowska — pl. Grunwaldzki — Skłodowskiej — most Zwierzyniecki — Wróblewskiego — Olszewskiego — Biskupin.

„2": Kopernika — Wróblewskiego most Zwierzyniecki — Skłodowskiej — pl. Grunwaldzki — Szczytnicka Wieczorka — most Pokoju — al. Słowackiego — Krasińskiego — Komuny Paryskiej — Dąbrowskiego — Świerczewskiego — Stawowa — Gliniana — Hubska — Cierniogajska, Tarnogaj.

„3": Rynek — Mikołaja — pl. 1 Maja — Legnicka — Lotnicza — Kosmonautów — Jeleniogórska — Leśnica. Z powrotem od pl. 1 Maja przez Ruską do Rynku.

„4": Oporów — Grabiszyńska — pl. PKWN — Świerczewskiego — Dąbrowskiego — Komuny Paryskiej — Krasińskiego — Słowackiego — most i pl. Grunwaldzki — Skłodowskiej — Wróblewskiego — Olszewskiego — Biskupin.

„5": Pilczyce — Lotnicza — Legnicka — pl. 1 Maja — Ruska — Rynek — Oławska — Traugutta — Krakowska — Opolska — Księże Małe. Z powrotem od ul. Traugutta przez ul. Krasińskiego — al. Słowackiego — pl. Dzierżyńskiego — Wita Stwosza — Rynek — Mikołaja — pl. 1 Maja na Pilczyce.

„6": Rynek — Oławska — Traugutta — Krakowska — Opolska — Księże Małe. Z powrotem od ul. Traugutta — Krasińskiego — Słowackiego — pl. Dzierżyńskiego — Wita Stwosza — Rynek.

„7": Karłowice (pętla u zbiegu ul. Żmigrodzkiej) — Trzebnicka — pl. Powstańców Wielkopolskich — Bolesława Chrobrego — pl. Engelsa — Łokietka — most Uniwersytecki — Grodzka — Kiełbaśnicza — pl. Solny — Nowotki — Podwale — Świdnicka — Powstańców Śląskich — Krzyki.

„8": Kromera — most Warszawski — Jedności Narodowej — Poniatow-

skiego — Kilińskiego — Kiełbaśnicza — pl. Solny — Nowotki — Świdnicka — PDT — Widok — Szewska — Jedności Narodowej — Kilińskiego — Poniatowskiego w kierunku Kromera.

„9": Czerska — Ślężna — Borowska — Stawowa — Świerczewskiego — Kołłątaja — Piotra Skargi — pl. Dzierżyńskiego — Janickiego — most Piaskowy — pl. Bema — Sienkiewicza — most Szczytnicki — Młodej Gwardii — Olimpijska — Mickiewicza — Sępolno.

„10": Rynek — Oławska — Traugutta — Krasińskiego — Słowackiego — pl. Powstańców Warszawy — most Pokoju — Wieczorka — Szczytnicka — pl. Grunwaldzki — Skłodowskiej — most Zwierzyniecki — Wróblewskiego — Olszewskiego — Biskupin.

„11": Grabiszyńska (pętla koło cmentarza) — Grabiszyńska — pl. PKWN — Świerczewskiego — Kołłątaja — Skargi — pl. Dzierżyńskiego — Janickiego — most Piaskowy — pl. Bema — Poniatowskiego — Jedności Narodowej — most Warszawski — Kromera — Toruńska — Kwidzyńska — Kowale.

„12": Pafawag — Dolmel — Pstrowskiego — Robotnicza — Śrubowa — Legnicka — pl. 1 Maja — Ruska — Rynek — Oławska — Traugutta — Krasińskiego — al. Słowackiego — pl. Powstańców Warszawy — most Pokoju — Wieczorka — Szczytnicka — pl. Grunwaldzki — Skłodowskiej — Wróblewskiego — Olszewskiego — Biskupin.

„13": Pafawag — Dolmel — Pstrowskiego — Robotnicza — Śrubowa — Legnicka — pl. 1 Maja — Podwale — Świerczewskiego — pl. PKWN — Grabiszyńska — Przodowników Pracy — Grabiszyńska — Powstańców Śl. — Świdnicka — Podwale — pl. 1 Maja — w kierunku Pafawag — Dolmel.

„14": Osobowice — Krotoszyńska — Osobowicka — Reymonta — pl. Staszica — Pomorska — most Pomorski — Kiełbaśnicza — pl. Solny — Nowotki — Podwale — Świdnicka — Powstańców Śląskich — al. Przodowników Pracy — Grabiszynek.

„15": Karłowice (pętla u zbiegu Żmigrodzkiej) — Trzebnicka — pl. Powstańców Wielkopolskich — pl. Staszica — Pomorska — Dubois — Mieszczańska — pl. 1 Maja — Podwale — Świerczewskiego — Stawowa — Borowska — Gliniana — Hubska — Piękna — Cierniogajska — Gazowa — Tarnogaj.

„16": Oporów — Grabiszyńska — pl. PKWN — Sądowa — Nowotki — Rynek — Oławska — Słowackiego — most Grunwaldzki — pl. Grunwaldzki — Młodej Gwardii — Olimpijska — Stadion Olimpijski — Mickiewicza — Sępolno.

„17": Klecina — Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Powstańców Śląskich —

Świdnicka — Teatralna — Piotra Skargi — pl. Dzierżyńskiego — Janickiego — Św. Jadwigi — pl. Bema — Sienkiewicza — most Szczytnicki — Młodej Gwardii — Stadion Olimpijski.

„18": Rynek — pl. Solny — Nowotki — pl. PKWN — Grabiszyńska — (pętla koło cmentarza).

„19": Czerska — Ślężna — Dyrekcyjna — Pułaskiego — Kościuszki — Krakowska — Opolska — Księże Małe.

„20": Pafawag — Dolmel — Pstrowskiego — Robotnicza — Śrubowa — Legnicka — pl. 1 Maja — Podwale — Świdnicka — Powstańców Śląskich — Przodowników Pracy — Grabiszynek — Grabiszyńska — pl. PKWN — Świerczewskiego — pl. 1 Maja w kierunku Pafawag — Dolmel.

„21": Rynek — Oławska — Krasińskiego — Słowackiego — pl. Grunwaldzki — Skłodowskiej — Hala Ludowa — Mickiewicza — Sępolno.

LINIE AUTOBUSOWE POŚPIESZNE

Trasy wrocławskich linii autobusów pośpiesznych przebiegają następującymi ulicami, alejami i placami:

Linia „A": Karłowice — Daniłowskiego — Berenta — Boya Żeleńskiego — Kromera — most Warszawski — Jedności Narodowej — Wieczorka — most Pokoju — al. Słowackiego — Podwale — Dworcowa — Kościuszki — Świdnicka — Powstańców Śląskich — Wielka — Krucza — Inżynierska — al. Pracy — Przodowników Pracy — Grabiszyńska — al. Piastów — Oporów.

Linia „B": Dworcowa (dworzec PKS) — Kościuszki — pl. PKWN — Świerczewskiego — pl. 1 Maja — Legnicka — Lotnicza — Kosmonautów — Leśnica.

Linia „C": Stadion Olimpijski — Moniuszki — Kochanowskiego — most Zwierzyniecki — Sienkiewicza — Wieczorka — most Pokoju — Słowackiego — Rynek — Nowotki — Sądowa — pl. PKWN — Grabiszyńska — Pereca — Stalowa — Krucza — Próchnika — Żelazna — Pereca na Stadion Olimpijski.

Linia „D": Dworzec Główny — Świerczewskiego — Dworcowa — Skłodowskiej — Wróblewskiego — Tramwajowa — Dembowskiego — Sępolno.

Linia „F": Klecina — Wałbrzyska — Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Krzycka — Powstańców Śląskich — Świdnicka — Rynek — Kuźnicza — most Uniwersytecki — Jedności Narodowej — most Warszawski — Kromera.

Linia „G": Karłowice — Trzebnicka — pl. Powstańców Wielkopolskich — Jedności Narodowej — pl. 1 Maja — pl. PKWN — Zielińskiego — Próchnika — Sudecka — Turniejowa.

NORMALNE

„100”: Karłowice — Żmigrodzka — Obornicka — Rędzin.

„101”: Księże Małe — Opolska — Radwanice — Siechnica.

„102”: Kromera — Bolesława Krzywoustego — Warszawska — Zakrzowska — Zakrzów.

„103”: pl. Czerwony — Rybacka — Długa — Łęczycka — Poznańska — Legnicka — Pilczycka — Maślicka — Główna — Stabłowicka — Pracze Odrzańskie.

„104”: Kromera — Bolesława Krzywoustego — Bierutowska — Mirków.

„105”: Karłowice — Żmigrodzka — Kasprowicza — pl. Daniłowskiego — Berenta — Boya Żeleńskiego —Kromera — Czajkowskiego — Sołtysowicka — Redycka — Sołtysowice.

„106”: Dworzec Świebodzki — Robotnicza — Śrubowa — Strzegomska — Graniczna — Strachowice.

„107”: Dworzec Świebodzki — Robotnicza — Śrubowa — Strzegomska — Mińska — Liebknechta — Muchobór Wielki.

„108”: Karłowice — Żmigrodzka — Piastów.

„109”: Dworzec Świebodzki — Robotnicza — Śrubowa — Strzegomska — Gubińska — Chociebuska — Hermanowska — Kołobrzeska — Żernicka — Jerzmanów.

„110”: Dworzec Świebodzki — Robotnicza — Strzegomska — Gubińska — Chociebuska — Bepes.

„111”: pl. Grunwaldzki — most Szczytnicki — Kochanowskiego — Brücknera — Bolesława Krzywoustego — Gorlicka —Szewczenki — Kiełczów.

„112”: WPA — Piotrowska — Żmigrodzka —Kamińskiego — Polanowice.

„113”: Dworzec Główny — Stawowa — Borowska — Róży Luksemburg — Kurpiów — Strachowskiego — Zwycięska — Armii Radzieckiej — Krzyki.

„114”: Wierzbowa — Oławska — Traugutta — Krakowska — Karwińska — 22 Lipca — Ziemniaczana — Bieńkowice.

„115”: pl. Grunwaldzki — Norwida — Skłodowskiej — most Zwierzyniecki — Mickiewicza — most Swojecki — Swojecka — Strachocimska — Kamieniec Wrocławski.

„116”: Karłowicka — Obornicka — Świniary.

„117”: Leśnica — Jeleniogórska — Stabłowicka — Pracze Odrzańskie.

„118": Kromera — Toruńska — Kwidzyńska — Działdowska — Kowalska — Miłoszewicka — Swojecka — most Swojecki — Sępolno.

„119": Pafawag — Wagonowa — Robotnicza — Strzegomska — Klecińska —Radziecka — Muchoborska — Klecińska — Grabiszyńska — Przodowników Pracy — Grabiszynek.

„120": pl. Wróblewskiego — Traugutta — Na Niskich Łąkach — Międzyrzecka — Grobla Opatowicka — Opatowice.

„121": Dworzec Świebodzki — Robotnicza — Śrubowa — Strzegomska — Nowodworska — Chociebuska — Bystrzycka — Na Ostatnim Groszu —Legnicka — pl. 1 Maja — Podwale — Dworzec Świebodzki.

„123": Pilczyce — Pilczycka — Maślicka — Główna — Stabłowicka — Pracze Odrzańskie.

„124": Nowy Dwór — Strzegomska — Nowodworska — Chociebuska — Bystrzycka — Metalowców — Pilczyce.

„125": Stalowa — Spiżowa — Grochowa — Wielka — Komandorska — Kamienna — Borowska — Sucha — Hubska — Cierniogajska — 22 Lipca — Brochów.

Ogłoszenia

ZAKŁADY PŁYT PILŚNIOWYCH ŚWIERADÓW-ZDRÓJ

W ŚWIERADOWIE-ZDROJU — TEL. 355-341

Produkują:

PŁYTY PILŚNIOWE
twarde — 5 mm.

PŁYTY KOMÓRKOWE
z zastosowaniem dla przemysłu meblarskiego.

ELEMENTY GIĘTE
z płyt pilśniowych.

Cały asortyment towarów produkowanych przez ZPP „Świeradów-Zdrój" jest rozprowadzany przez Zjednoczenie Przemysłu Płyt, Sklejek i Zapałek, Warszawa, ul. Wawelska 52/54 oraz Płytozbyt — Bydgoszcz.

FARMACEUTYCZNO-CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

LABOR

WROCŁAW 8, UL, DŁUGOSZA 49, TEL. 226-11, 226-12
KONTO: NBP I OM WROCŁAW NR 1641-6-487

PRODUCENT
wyrobów farmaceutycznych i półproduktów organicznych w zakresie

I. TABLETEK
a. psychotropowych
Pernazinum
Triphenot
Chloropernazinum
b. odkażających drogi moczowe
Nefrecil
c. przeciwpadaczkowych
Trioksal
d. środek zastępujący sondę żołądkową
Acidan

II. ESTRÓW SPOŻYWCZYCH DO KOMPOZYCJI ZAPACHOWYCH.

III. STEARYNIANÓW METALI.

ORAZ INNYCH SUBSTANCJI DLA CELÓW FARMACEUTYCZNYCH.

HUTA SZKŁA TECHNICZNEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe
W JELENIEJ GÓRZE
ul. Chłopska 2/10
Telegraf: „TECHSZKŁO"
Telefon 230-14, 240-34

Uruchomienie zakładu nastąpiło 17 III 1946 r. Początkowo produkowano szkło galanteryjne, gospodarcze i techniczne na dwóch istniejących piecach donicowych. Pod koniec 1946 roku uruchomiono produkcję rur ze szkła ołowiowego z przeznaczeniem dla przemysłu lampowego do przetwórstwa na lampy radiowe. Następnie produkowano rurki ze szkła neutralnego, które częściowo we własnym zakresie przetwarzano na ampułki do leków. W miarę wzrastających potrzeb przemysłu lampowego na rurki ołowiowe, jarzeniowe i sodowe w ciągu kilku lat przeprofilowano zakład w ten sposób, że zlikwidowano produkcję ręczną i piece donicowe, a w to miejsce wybudowano wanny zmianowe i zautomatyzowano formowanie rur.
Obecna specjalizacja: rury jarzeniowe i nowalowe.

KŁODZKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KŁODZKU

produkują najlepszej jakości wina i przetwory warzywno-owocowe, które polecają odbiorcom!

- Wina miody pitne „ZAGŁOBA", „DĘBNIAK",
- Wina markowe: „ŚNIEŻNIK", „WCZASOWE", „BUKIET LEŚNY", „HUSARSKIE", „ZDROJOWE".

Przetwory warzywno-owocowe: marmolada, dżemy, kompoty, soki, przecier jabłkowy (mus jabłkowy), szczaw, ogórki konserwowe, ogórki korniszony oraz powidła.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

»GRYFEX«

W GRYFOWIE ŚL., UL. POLNA 7

TEL. 364, 5

produkują i oferują odzież chłopięcą grupy II i III w asortymencie:

— UBRANKA CHŁOPIĘCE

— SPODNIE CHŁOPIĘCE

na rynek krajowy i zagraniczny z atrakcyjnych tkanin wełnianych i elanowych.

SPÓŁDZIELNIA PRACY
Szewsko - Cholewkarska

»ASTRA«

WROCŁAW, UL. NIEMCEWICZA 6

POLECA

OBUWIE WYSOKIEJ JAKOŚCI

oraz

w podległych punktach usługowych usługi szewskie i repasarskie

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI SPOŻYWCZEJ

WE WROCŁAWIU, UL. KOŁŁĄTAJA 15

TEL. 310-33, 435-54

produkuje:

— szeroki asortyment wyrobów garmażeryjnych,
— kompoty i ogórki konserwowe,
— ogórki i kapustę kwaszoną,
— surówki warzywne i warzywa oczyszczone,
— majonez sałatkowy,
— wody i soki gazowane,
— ocet spirytusowy,

prowadzi sprzedaż tych wyrobów

— we własnych sklepach i barach garmażeryjnych,
— w sklepach „Delikatesów", MHD, WOPP,
— w sklepach ZSS „Społem".

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKIEJ „ZJEDNOCZENIE" we Wrocławiu

POLECA

usługi kosmetyczne i kalotechniczne w następujących zakładach usługowych:

ul. Piastowska 19, tel. 284-42,
ul. Podwale 36, tel. 435-05,
ul. Kołłątaja 21, tel. 371-13,
Rynek 53/54, tel. 430-32,
ul. Wita Stwosza 38, tel. 372-21,
ul. Tęczowa 4, tel. 319-35,
ul. Gen. Świerczewskiego 48, tel. 257-46,
Nowy Targ 25, tel. 301-05,
ul. Jedności Narodowej 168,
ul. Świdnicka 24, tel. 439-35,
ul. Chrobrego 13, tel. 290-56,
ul. Sudecka (róg Dębowej),
ul. Powstańców Śląskich,
ul. Oławska 30, tel. 362-64,
ul. Lwowska 5,
ul. Kuźnicza 25, tel. 308-99,

a w Zakładach Odzieżowych przy ul. Szewskiej 6/7 po cenie obniżonej o 25% od obowiązującego cennika.

WAŁBRZYCH, ULICA ŻEROMSKIEGO 2
TELEFONY: 70-41, 70-42, 70-43, 70-44, 70-45.

ZAKŁADY PORCELANY STOŁOWEJ

Wałbrzych

założone zostały w roku 1845 przez Karola Tielscha, uruchomione po oswobodzeniu Ziem Zachodnich 6 sierpnia 1945 roku, produkują serwisy stołowe w formach gładkich i stylowo ozdobnych oraz garnitury do kawy, do herbaty, zestawy śniadaniowe i kawiarniane, wazony, popielniczki, flakony i różną galanterię do dekoracji wnętrz mieszkaniowych, biur, świetlic, domów kultury, lokali gastronomicznych i ekspozycji handlowych.

Corocznie modernizuje się wyroby zarówno w zakresie modeli, kształtów jak i dekoracji, które swą oryginalnością i nowoczesnością fasonów i sztuki zdobniczej wyróżniają się na rynku krajowym i za granicą, czego dowodem jest eksport wyrobów do 35 krajów wszystkich kontynentów świata. Najpoważniejszymi odbiorcami są: USA, Włochy, Holandia, Belgia, kraje skandynawskie, Jugosławia, Sudan, Syria i Kanada.

Sprzedaż wyrobów za granicę prowadzi Centrala Eksportowo-Importowa „Minex" w Warszawie, ul. Kredytowa 4, a w kraju wszystkie Hurtownie Wojewódzkie Przedsiębiorstwa Hurtu Artykułami Gospodarstwa Domowego „ARGED".

Chcesz zaopatrzyć się w nowoczesną, estetyczną i pięknie dekorowaną porcelanę stołową lub galanterię do dekoracji wnętrz — żądaj w sklepach uspołecznionych wyrobów znanej w kraju i na całym świecie fabryki porcelany „Wałbrzych".

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Hodowli Roślin i Nasiennictwa

WROCŁAW, PL. ENGELSA 5
TEL.: 286-76, 244-10, 238-66

PRODUKUJE
KONTRAKTUJE
SKUPUJE
SPRZEDAJE

NASIONA SIEWNE ROŚLIN ROLNICZYCH O NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI I GWARANTOWANEJ SILE KIEŁKOWANIA Z PRZEZNACZENIEM NA ZAOPATRZENIE KRAJU I NA EKSPORT.

●

MAGAZYNY NASIENNE W MIASTACH POWIATOWYCH WOJEWÓDZTWA.

zakłady przemysłu odzieżowego

WROCŁAW, UL. MIKOŁAJA 8/10

TELEFONY: CENTRALA 428-86, DZIAŁ ZBYTU 385-46, TELEX NR 034449

Intermoda

wykonują i polecają na wszystkie rodzaje sylwetek:

— spodnie oraz marynarki męskie w pełnej gamie kolorystycznej i bogatym asortymencie wzorów,

— marynarki i spodnie odpowiednio kolorystycznie dobrane, tworzą ubrania koordynowane, najbardziej obecnie popularny ubiór dla mężczyzn do pracy i wypoczynku.

Ubiory męskie „INTERMODY" są do nabycia we wszystkich sklepach w całym kraju, zaopatrywanych przez: WPTO, WZGS, Społem, MHD, PDT.

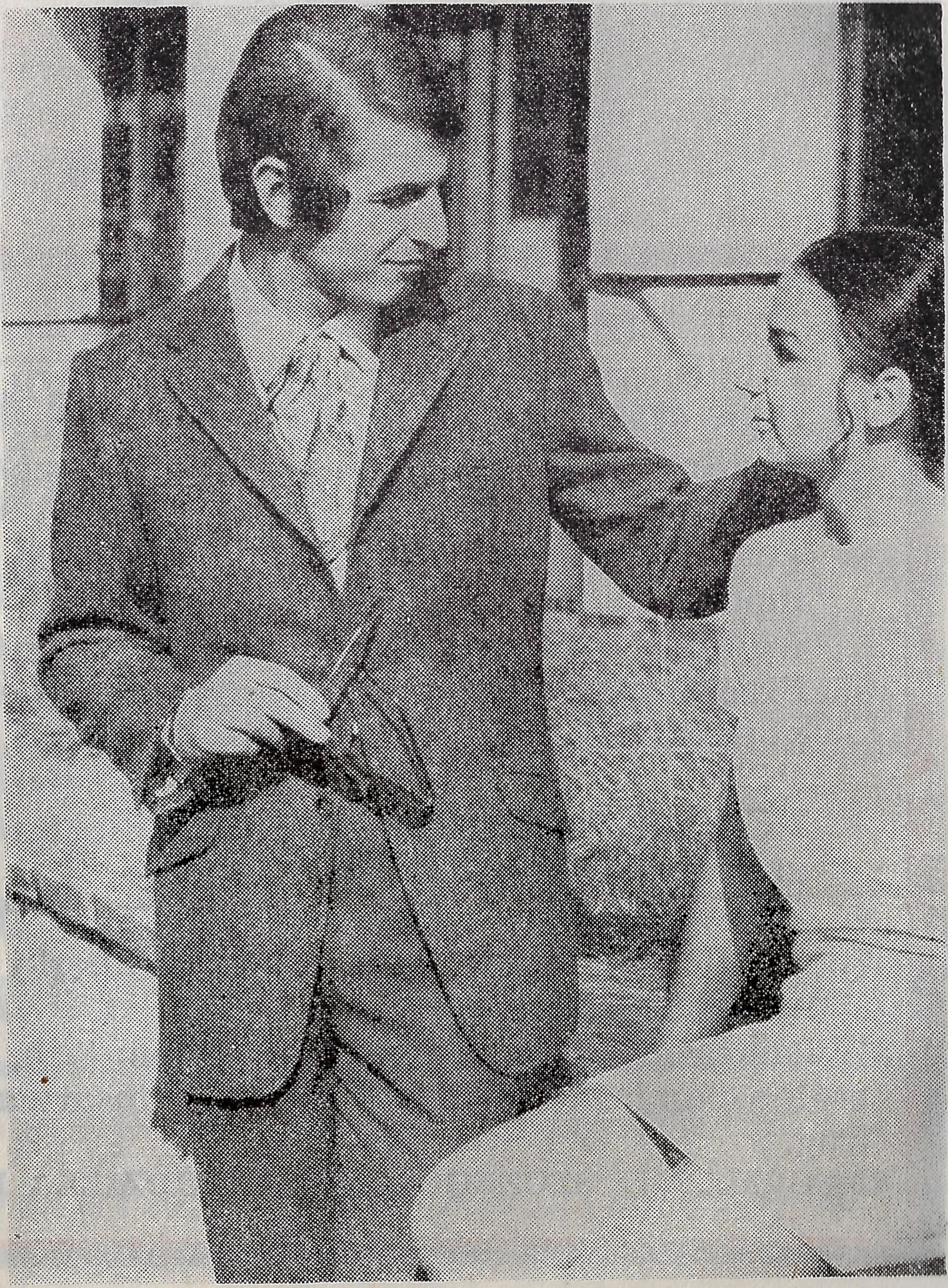

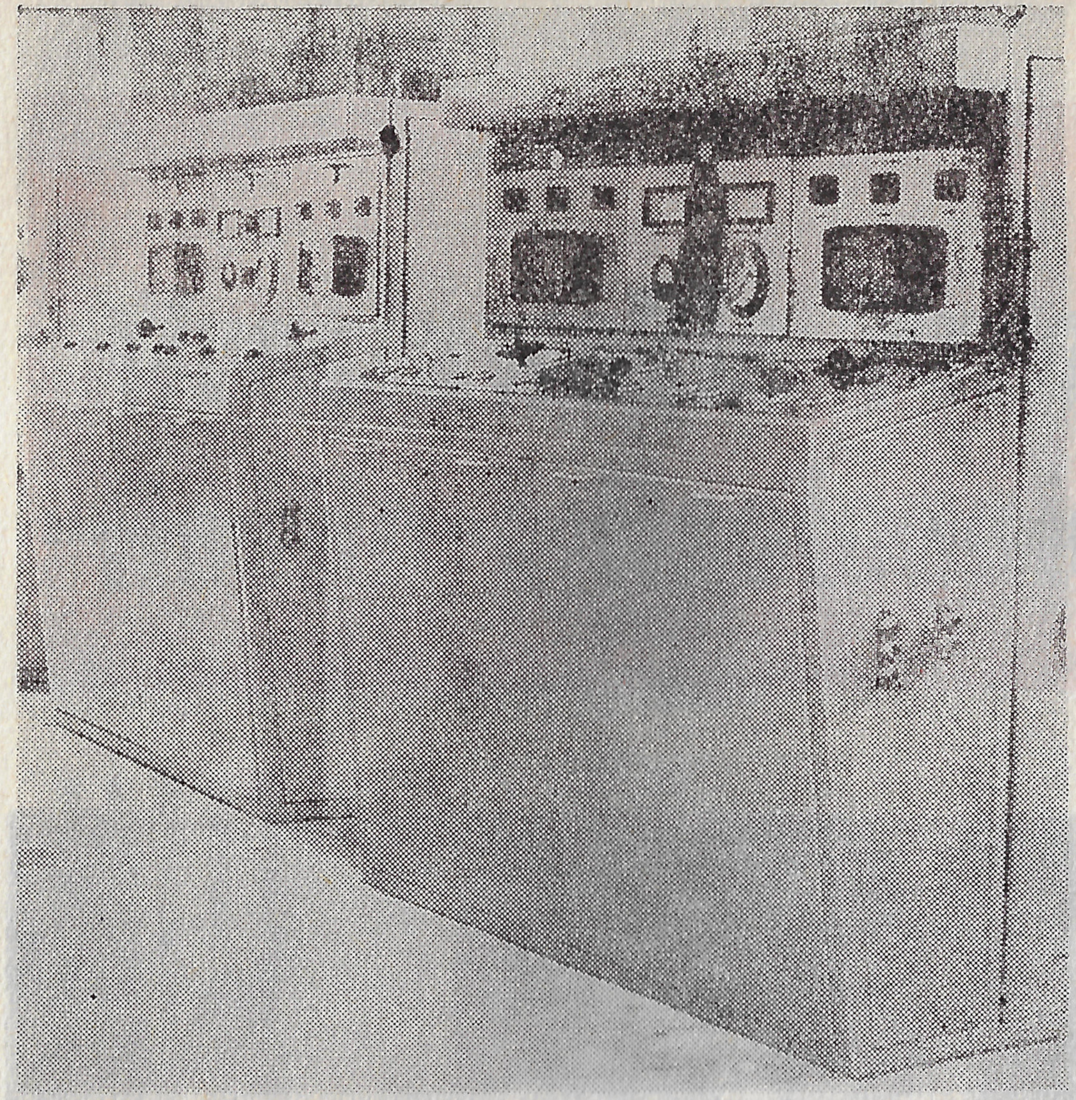

SPÓŁDZIELNIA PRACY

APARATURA POMIAROWA

ŚWIDNICA

UL. BUDOWLANA 3
TELEFON 34-51, 30-36

PRODUKUJE:

1. Tablicowe mierniki częstotliwości typ OT-63, zakr. 48-52 Hz, kl. 1, OT-85, zakr. 47-53 Hz, kl. 0,5, OTK-144, zakr. 45-55 Hz, kl. 0,5.
2. Elektroniczne układy sterowania zgrzewarek ZPc-2/50.
3. Prostowniki selenowe typ TPS 2,5 i 6V, 2A.
4. Termostaty typ OGT-2 (stosowane do pomiaru temperatury przy użyciu termoelementów kompensacyjnych dla wyeliminowania wpływu temperatury wolnych końców na wartość pomiarową).
5. Przekaźniki nadmiarowo-prądowe do zabezpieczeń przed niedopuszczalnie długotrwałymi przeciążeniami — typy:
   PCN-220 i PCE-220 zespoły 2-biegunowe
   PCE-230 i PCE-330 zespoły 3-biegunowe
   zakresy od 2,5—220 A.
6. Szafy i pulpity sterownicze.
7. Tabliczki znamionowe, metki, numerki i inne na blasze aluminiowej i tworzywach sztucznych.

W zakresie usług wykonujemy montaże, remonty i konserwacje aparatury kontrolno-pomiarowej, remonty i konserwacje manometrów, remonty i konserwacje wag.

INFORMACJI SZCZEGÓŁOWYCH UDZIELA DZIAŁ TECHNICZNY SPÓŁDZIELNI.

C O
OGRÓD

CENTRALA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH

OKRĘG WE WROCŁAWIU
UL. WIDOK 10

działając w imieniu Rejonowych Spółdzielni Ogrodniczych we Wrocławiu, Legnicy, Świdnicy Sycowie, Trzebnicy i Ziębicach oraz Ogrodniczych Zakładów Handlowych we Wrocławiu i Jeleniej Górze oferuje w szerokim asortymencie:

warzywa, owoce i przetwory warzywno-owocowe wszystkim przedsiębiorstwom handlowym branży spożywczo-gastronomicznej i przemysłowi z dostawą na miejsce.

Ponadto prowadzi kontraktację i skup płodów ogrodniczych oraz pieczarek na korzystnych warunkach odbioru.

Dla rozszerzenia upraw warzywno-owocowych prowadzi się bezpłatnie instruktaż i szkolenie producentów, udziela kontraktującym kredytów na zakup środków produkcji.

POWSZECHNY DOM TOWAROWY

WROCŁAW, UL. ŚWIDNICKA 40

Renoma

POLECA BOGATY WYBÓR:

- ODZIEŻY
- OBUWIA
- TKANIN

Szeroki asortyment artykułów gospodarstwa domowego

ZAPRASZAMY —
GODZINY OTWARCIA 9^{00} — 20^{00}

Oszczędzisz czas, kupując wszystko pod jednym dachem!

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ SPOŁDZIELNI PRACY ROBOT KOMINIARSKICH

FLORIAN

WE WROCŁAWIU

WYDZIAŁ USŁUG ZDUŃSKICH

wykonuje usługi zduńskie dla ludności na terenie miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego za pośrednictwem następujących punktów usługowych:

1. **Punkt usługowy nr 1 i 2 — Wrocław, ul. Powstańców Śl. 8, tel. 645-51.**
2. **Punkt usługowy nr 3 — Świdnica, ul. Marii Konopnickiej 20, tel. 28-22.**
3. **Punkt usługowy nr 4 — Kłodzko, ul. Łukasińskiego 33, tel. 33-87.**

Zlecone przez ludność usługi zduńskie wykonujemy z własnego materiału i w pierwszej kolejności, według obowiązującego cennika na roboty zduńskie.

ZPO polgar

HISTORIA ROZWOJU ZAKŁADÓW

PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „POLGAR" W KAMIENNEJ GÓRZE

W OKRESIE MINIONEGO XXV-LECIA JEST PODOBNA WIELU INNYM ZAKŁADOM TEGO MIASTA

Zakłady te zostały utworzone w 1945 roku przez przybyłych tu mieszkańców z różnych stron Polski a zwłaszcza z powiatu nowosądeckiego. Początkowo pracowało w nich kilkadziesiąt osób. Pracę rozpoczęto na starych poniemieckich maszynach szwalniczych, ale w miarę jak rosły nasze miasta w okresie 25-lecia Polski Ludowej, następowały zmiany organizacyjno-techniczne i technologiczne w Kamiennogórskich Zakładach Odzieżowych. Wyposażenie techniczne zakładu w latach powojennych było bardzo skromne, jednakże ulegało szybkim zmianom i w roku 1953 zakład posiadał już 207 czynnych maszyn stebnówek i 41 maszyn specjalnych. Były to jeszcze maszyny o konstrukcji przestarzałej, wolnoobrotowe o napędzie najczęściej transmisyjnym i niskiej wydajności.

Obecnie wysokie zadania produkcyjne wykonuje się przy pomocy 158 maszyn stebnówek i 74 maszyn specjalnych. Są to maszyny nowoczesne, szybkoobrotowe o wysokiej wydajności, mechanizujące prace ręczne.

Na przestrzeni 25 lat dorobek zakładu jest olbrzymi, o czym świadczy systematyczny wzrost zatrudnienia. I tak: jeżeli w 1945 r. pracę w zakładzie rozpoczęło kilkadziesiąt osób, to w 1953 roku pracowało już 812, a w 1963 ogółem zatrudnienie wynosiło 956 pracowników. Począwszy od 1.I.1965 roku liczba zatrudnionych wzrosła o dalsze 120 osób, gdyż do zakładów została przyłączona dotychczasowa Spółdzielnia Krawiecka „Przyszłość" w Kamiennej Górze. Na przestrzeni ostatnich 10 lat notuje się również wzrost średnich płac. Przy Zakładzie istnieje Zasadnicza Szkoła Zawodowa licząca 126 uczniów. Zakład obecnie jest w ciągłej modernizacji.

SPÓŁDZIELNIA PRACY POŃCZOSZNICZO-DZIEWIARSKA „WAŁBRZYSZANKA"

w Wałbrzychu, ul. Mickiewicza 42
Telefon 66-81

PRODUKUJE I POLECA:

- **rajtuzy dziecięce w różnych rozmiarach,**
- **czapeczki dziecięce,**
- **pończochy damskie,**
- **rękawiczki damskie,**

Ponadto spółdzielnia prowadzi również punkt usługowy w Wałbrzychu przy ul. 1 Maja 7, który wykonuje usługi dla ludności z zakresu dziewiarstwa oraz przy ul. Niepodległości 80.

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRALNIA I FARBIARNIA „CZYSTOŚĆ" WAŁBRZYCH

WAŁBRZYCH, UL. WROCŁAWSKA 5, TELEFON 51-58

Wykonuje usługi dla ludności w dziedzinie chemicznego czyszczenia i farbowania odzieży, prania bielizny systemem ekspresowym i normalnym.

Spółdzielnia gwarantuje wysoką jakość i terminowe wykonanie usług.

Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego

KAMIENNA GÓRA
ul. Piotra Ściegiennego 23
Tel. 30-51 do 53

PRODUKUJĄ:

tkaniny podszewkowe, bieliźniane, sukienkowe.

PROWADZĄ:

kooperację ze wszystkimi zakładami wykańczalniczymi, branży jedwabniczej.

PRODUKUJĄ:

poważne ilości tkanin na eksport

PT. KONSUMENCI! ŻĄDAJCIE TKANIN Z NASZYCH ZAKŁADÓW!

SPÓŁDZIELNIA PRACY GALANTERYJNO-OBUWNICZA

GALBUT

W WAŁBRZYCHU
ul. MONIUSZKI 21/24
TEL. 50-44 i 46-42

WYKONUJE I POLECA:

- **teczki, torby gospodarcze, turystyczne, torebki wyjściowe ze skóry, dermy, skayu itp.**
- **obuwie skórzane męskie, obuwie tekstylne damskie, wywrotki.**

Zamówienia prosimy kierować na podany wyżej adres Spółdzielni.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI CIEPLNEJ

WE WROCŁAWIU

w coraz to szerszym zakresie spełnia funkcję ogrzewania w mieście budynków mieszkalnych

ŻŁOBKÓW
PRZEDSZKOLI
URZĘDÓW
I INNYCH INSTYTUCJI TP.

Obecna kubatura ogrzewania wynosi 11 milionów 129 tys. m³, 2 miliony 815 tys. m² powierzchni ogrzewanej. Do 1985 r. ogrzewana kubatura wynosić będzie około 50 milionów m³.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

IM. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO

W WAŁBRZYCHU, RYNEK 12

PRODUKUJE I POLECA W ZAKRESIE BRANŻY SKÓRZANEJ:

- **obuwie męskie według wzorów: półbuty, wiatrówki.**
- **W zakresie branży tekstylno-obuwniczej: pantofle ranne damskie, męskie i dziecięce według najnowszych wzorów.**
- **Na terenie miasta i powiatu spółdzielnia prowadzi też punkty usługowe szewskie i dezynfekcję aparatów telefonicznych.**

W A Ł B R Z Y S K I E

Z A K Ł A D Y G R A F I C Z N E

»KALKOMANIA«

WAŁBRZYCH, UL. PARKOWA 8

są jedynym producentem kalki ceramicznej dla ozdobienia porcelany stołowej. Produkują również kalki zimne do zdobienia wszelkiego rodzaju innych przedmiotów i oznakowania.

GASTRONOMICZNA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

we Wrocławiu, ul. Mikołaja 16/17, tel. 326-45

P O L E C A

usługi w zakresie obsługi wycieczek, organizuje bufety na życzenie organizatorów zjazdów i konferencji oraz wolnych zgromadzeń, sprzedaje posiłki na wynos z 5—10% zniżką w zakładach:

Restauracje: **„CYGANERIA”** — ul. Kościuszki 37, **„BAŁTYK”** — ul. Ofiar Oświęcimskich 46, **„VICTORIA”** — ul. Kiełbaśnicza 7a, **„POD JEDYNKĄ”** — ul. Słowiańska 1, **„OLIMPIA”** — Stadion Olimpijski,

Bar „SYRENKA” — ul. Obrońców Pokoju 21,

Bar Samoobsługowy „STARÓWKA” — ul. Rzeźnicza 34,

BAR—KAWIARNIA — ul. Nowowiejska 15.

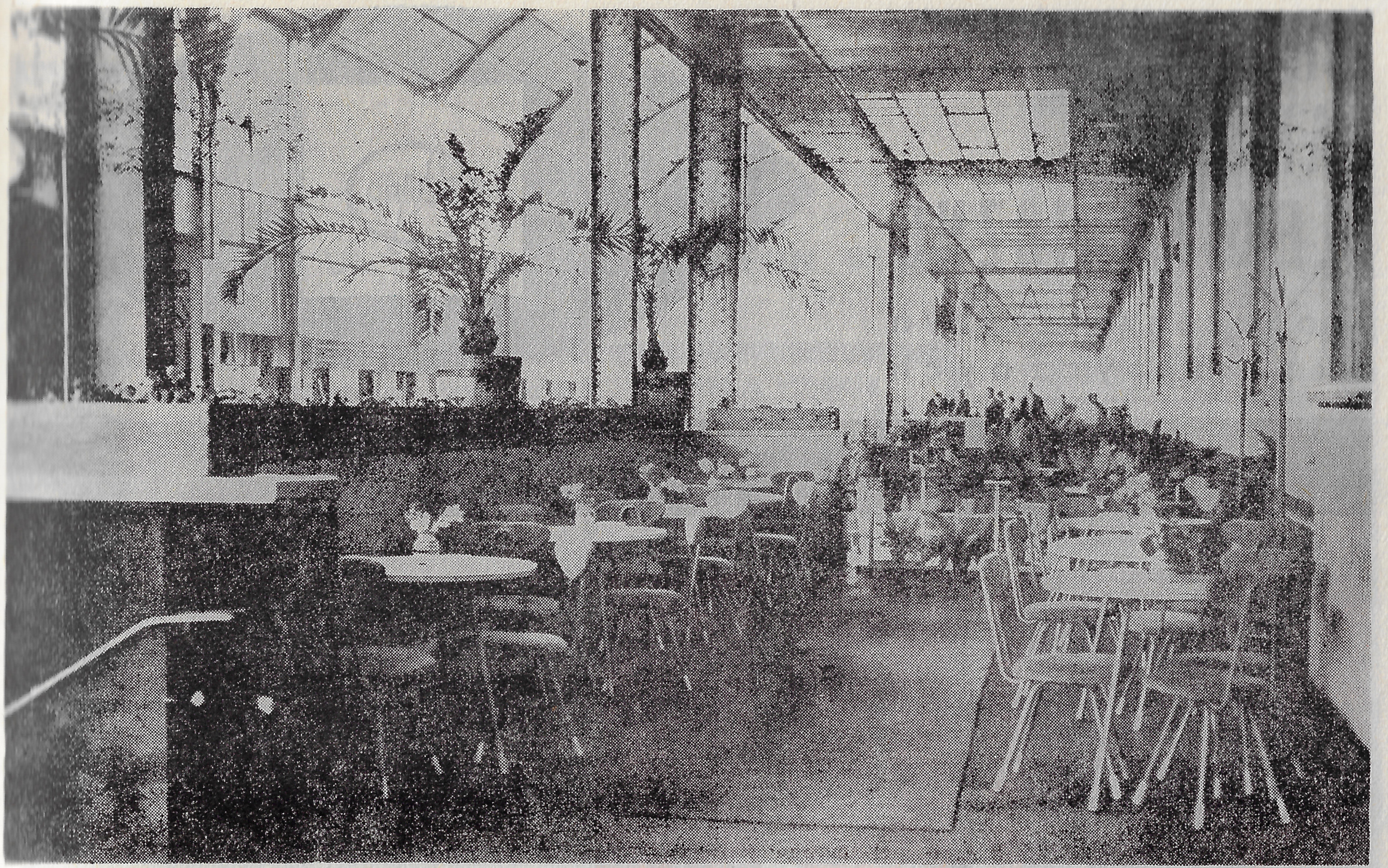

Letnia kawiarnia na tarasie przy sali restauracyjnej w hallu Dworca Głównego

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
WROCŁAWSKIE RESTAURACJE DWORCOWE
»WARS«

WE WROCŁAWIU, POLECA SWOJE USŁUGI W LOKALACH NA DWORCU GŁÓWNYM ORAZ NA DWORCACH W OPOLU I KŁODZKU

SZEROKI ASORTYMENT DAŃ GORĄCYCH, GARMAŻERYJNYCH I NAPOJÓW OFERUJE RESTAURACJA I KATEGORII, KAWIARNIA, HERBACIARNIA I BAR SAMOOBSŁUGOWY.

KIOSKI W HALLU I NA PERONACH ORAZ SPRZEDAŻ PERONOWA OBWOŹNA I OBNOŚNA OBFICIE ZAOPATRZONA W SŁODYCZE, NAPOJE I WYROBY CUKIERNICZE.

LOKALE CZYNNE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY ELEKTRONICZNE

producent maszyn matematycznych

ODRA

1001
1002
1003
1013
1103
1204
1304

(1204, 1304) AKTUALNIE PRODUKOWANE

WROCŁAWSKIE ZRZESZENIE PRODUCENTÓW UBIORÓW MĘSKICH I CHŁOPIĘCYCH

WE WROCŁAWIU, UL. MIKOŁAJA 8/10 TELEFON 428-86-87

PRZEDSIĘBIORSTWO WIODĄCE ZPO „INTERMODA" WROCŁAW

Przedsiębiorstwa zrzeszone wykonują oraz polecają w bogatym asortymencie:

UBRANIA MĘSKIE
MARYNARKI MĘSKIE
SPODNIE MĘSKIE
UBRANIA CHŁOPIĘCE
SPODNIE CHŁOPIĘCE
z tkanin wełnianych, elanowych, elanobawełnianych oraz typu texas i arizona.

WROCŁAWSKI OŚRODEK ASORTYMENTOWY:

„Intermoda" Wrocław,
ZPO „Polgar" Kamienna Góra,
ZPO „Komes" Słubice,
ZPO „Elpo" Legnica,
ZPO „Zeta" Zgierz,
Spółdzielnia „Zgoda" Wrocław,
Spółdzielnia „Pokój" Wrocław,
Spółdzielnia im. 9 Maja Dzierżoniów,
Spółdzielnia „Leszczynianka" Leszno,
Pilskie Przedsiębiorstwo Usługowo-Nakładcze Przemysłu Terenowego Piła,
Poznańskie Zakłady Odzieży Sportowej i Domy Mody „Roxana" Poznań,
Spółdzielnia „Polmoda" Wrocław,
Spółdzielnia „Moda" Żary,
Spółdzielnia „Bojownik" Wolsztyn,
Spółdzielnia „Gostynianka" Gostyń,
Spółdzielnia „Postęp" Wronki.

GRYFOWSKI OŚRODEK ASORTYMENTOWY:

ZPO „Gryfex" Gryfów Śl.,
Spółdzielnia im. Wł. Hibnera Strzelin,
Spółdzielnia „Przyjaźń" Lubań.

ŁÓDZKI OŚRODEK ASORTYMENTOWY:

ZPO „Polboy" Łódź,
Spółdzielnia „Przyszłość" Łódź,
Spółdzielnia im. M. Nowotki Brzeziny k. Łodzi.

PIOTRKOWSKI OŚRODEK ASORTYMENTOWY:

Spółdzielnia St. Zuchwalskiego Pabianice,
Spółdzielnia „Nasza Przyszłość" Piotrków Trybunalski,
Spółdzielnia „Piotrkowianka" Piotrków Trybunalski,
Spółdzielnia „Jutrzenka" w Brzeziu k. Sieradza,
Spółdzielnia „Prosna" Wieruszów,
Spółdzielnia „1 Maja" Warszawa Praga.

SPÓŁDZIELNIA PRACY TRANSPORTOWO-SPEDYCYJNA
IM. GEN. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

WROCŁAW, UL. DRZEWNA 4, ZAJEZDNIA, UL. GNIEŹNIEŃSKA 4

Wykonuje usługi dla ludności i spółdzielczości transportem samochodowym o ładowności od 2,5 do 18 t na terenie całego kraju. Przewozy taksówkami bagażowymi na terenie województwa wrocławskiego dla ogółu zainteresowanych. Prosimy o uzgadnianie terminu przewozów samochodami ciężarowymi z dyspozytornią przy ul. Gnieźnieńskiej 4 — tel. 361-96 lub 367-03. Postoje taksówek bagażowych we Wrocławiu przy ul. Nabycińskiej, Robotniczej, Gwarnej i pl. K. Marksa 5—3.

TELEFONY:

przy ul. Drzewnej 4
centrala 432-06 do 07
Prezes 359-40
Z-ca Prezesa d/s Tech. Zaopatrzenie 301-41
przy ul. Gnieźnieńskiej 4
centrala 361-96 i 367-03
Gł. Dyspozytor 367-03 lub 307-10
Magazyn 361-96

Biuro Projektów i Studiów Taboru Rzecznego

WROCŁAW, PL. NOWY TARG 28

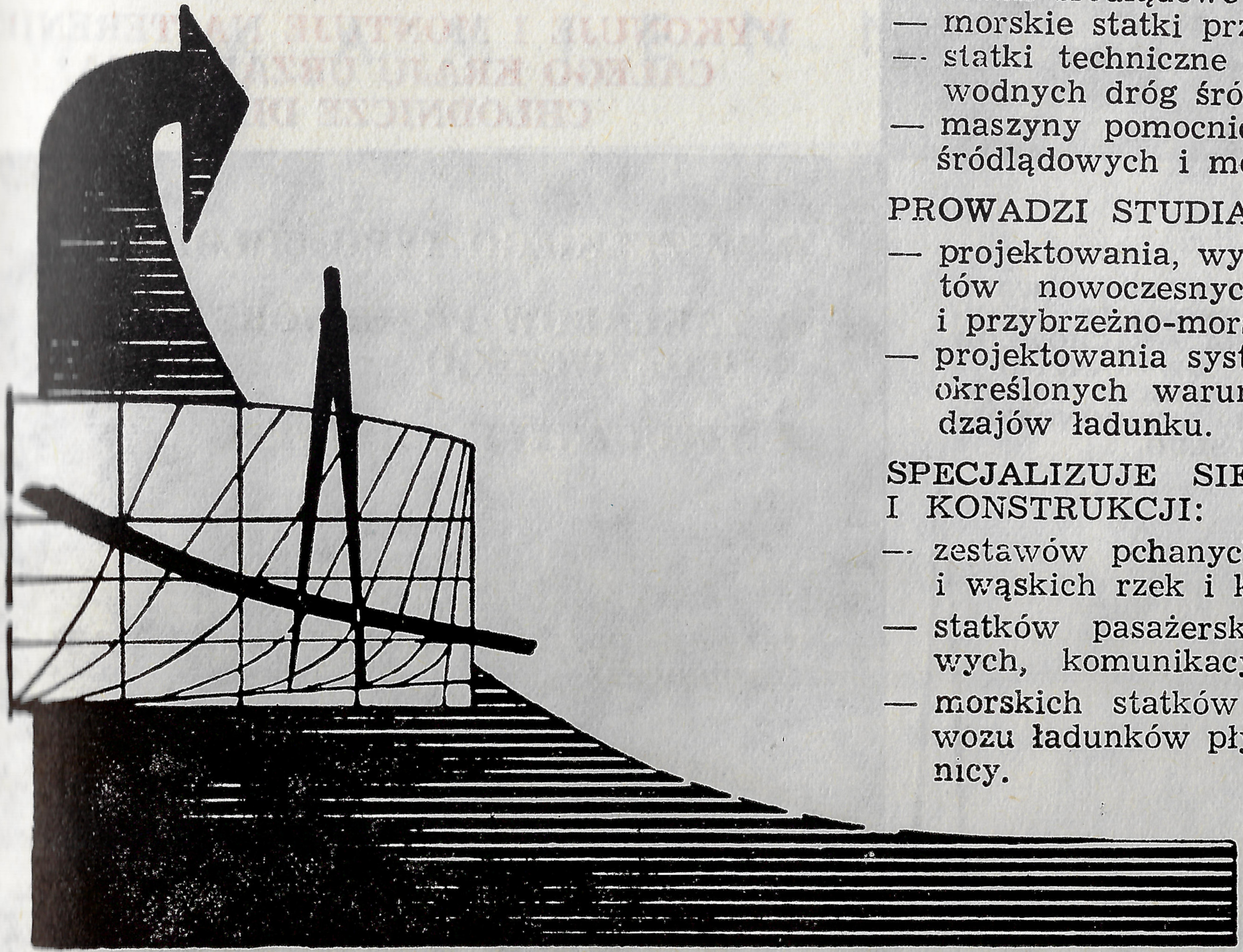

PROJEKTUJE:

— statki śródlądowe wszelkich typów,
— morskie statki przybrzeżne,
— statki techniczne do budowy i konserwacji wodnych dróg śródlądowych,
— maszyny pomocnicze i wyposażenie statków śródlądowych i morskich przybrzeżnych.

PROWADZI STUDIA W ZAKRESIE:

— projektowania, wyposażenia, budowy i kosztów nowoczesnych statków śródlądowych i przybrzeżno-morskich,
— projektowania systemów transportowych dla określonych warunków drogi wodnej i rodzajów ładunku.

SPECJALIZUJE SIĘ W PROJEKTOWANIU I KONSTRUKCJI:

— zestawów pchanych dla warunków płytkich i wąskich rzek i kanałów,
— statków pasażerskich rzecznych i jeziorowych, komunikacyjnych i wycieczkowych,
— morskich statków przybrzeżnych do przewozu ładunków płynnych, masowych i drobnicy.

Jest głównym projektantem niemal wszystkich jednostek budowanych w polskich stoczniach rzecznych

PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I CHEMICZNYCH

MOSTOSTAL

WROCŁAW, UL. CZ. KLIMASA 46 — TEL. 680-81 DO 84 TELEX: WROCŁAW 034263. TELEGRAF: CHŁODCHEM WROCŁAW

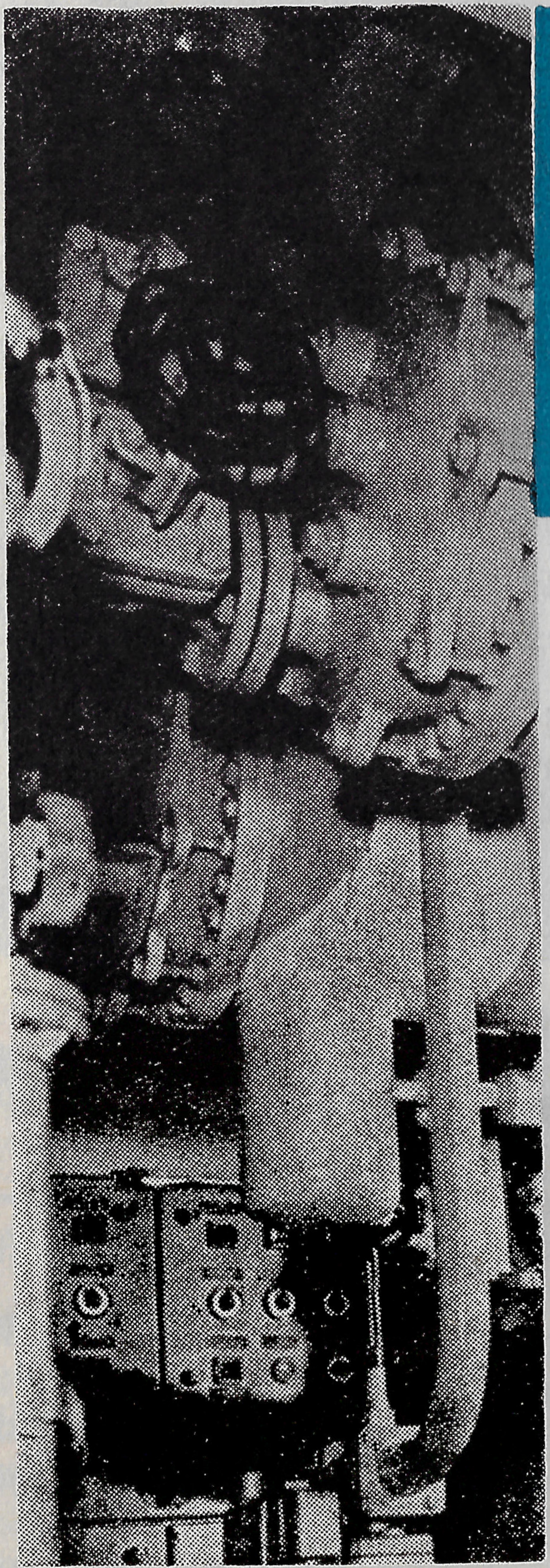

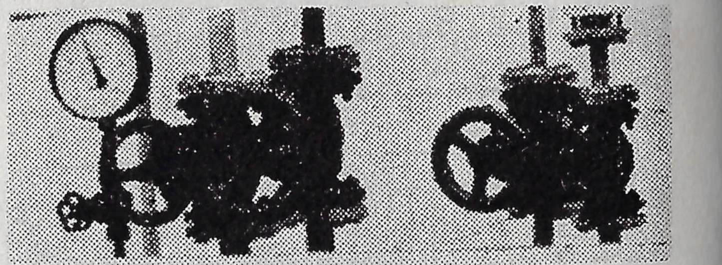

WYKONUJE I MONTUJE NA TERENIE CAŁEGO KRAJU URZĄDZENIA CHŁODNICZE DLA:

- WSZELKIEGO TYPU CHŁODNI
- ZAKŁADÓW PRZETWÓRSTWA SPOŻYWCZEGO
- SZTUCZNYCH LODOWISK

WYSOKO KWALIFIKOWANA KADRA FACHOWCÓW GWARANTUJE WYSOKĄ JAKOŚĆ I TERMINOWOŚĆ USŁUG.

WRAZ Z DOSTAWĄ APARATURY I STOLARKI CHŁODNICZEJ.

Mostostal

WROCŁAW

ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO

LEN

W KAMIENNEJ GÓRZE

LN

PRODUKUJEMY TKANINY:

- — ręcznikowe
- — pościelowe
- — siennikowe
- — szare
- — serwetkowe
- — obrusy
- — ścierkowe
- — ubraniowe
- — chemiczne
- — sienniki
- — sztywnikowe
- — zasłonowe
- — leżakowe
- — makaty
- — serwetki
- — brezenty
- — dachowe
- — horyzontowe
- — obuwiowe

EKSPORTUJEMY DO:

ZSRR
SZWECJI
HOLANDII
USA
LIBANU
MONGOLII
NRF
DANII
AUSTRALII
TURCJI
CYPRU
KANADY

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH

PIEC BUD

WROCŁAW
UL. KRAKOWSKA 101-105
Telefony: centrala 380-83—87
Skrót tel. „PIECE"
Wrocław
NBP II O/M Wrocław
Konto bankowe 1642-6-2636
TELEX 034410 — Piece

WYKONUJE:

następujące roboty w zakresie budowlano-montażowym dla przemysłu:

- BUDOWA PIECÓW TUNELOWYCH I SUSZAREK
- BUDOWA BATERII KOKSOWNICZYCH RÓŻNYCH TYPÓW
- BUDOWA PIECÓW KUZIENNYCH I HARTOWNICZYCH
- BUDOWA PIECÓW SZYBOWYCH I KOMOROWYCH
- BUDOWA KOMINÓW STALOWYCH ŁĄCZNIE Z WYKONANIEM WARSZT.
- BUDOWA KOMINÓW WOLNO STOJĄCYCH CERAMICZNYCH I ŻELBETOWYCH
- OBMURZA PIECÓW CUKROWNICZYCH I SZKLARSKICH
- OBMURZA KOTŁÓW WYSOKO- i NISKOPRĘŻNYCH WSZELKIEGO TYPU
- OBMURZA PIECÓW OBROTOWYCH
- OBMURZA PIECÓW GAZOWNICZYCH

KAPITALNE I BIEŻĄCE REMONTY WYMIENIONYCH OBIEKTÓW I URZĄDZEŃ

CWF

CENTRALA WYNAJMU FILMÓW

EKSPOZYTURA WE WROCŁAWIU, PL. SOLNY 16

TELEFONY: DYREKCJA — 321-21, DZIAŁ ROZPOWSZECHNIANIA — 321-51

Centrala Wynajmu Filmów oprócz dystrybucji filmów do publicznego wyświetlania, prowadzi wynajem filmów dla zakładów pracy, instytucji, szkół i osób prywatnych.

Koszt wynajmu zależny jest od szerokości taśmy, barwy kopii filmowej i stopnia atrakcyjności tytułu filmowego.

Ze szczegółami dotyczącymi cennika można zapoznać się w Centrali Wynajmu Filmów, Wrocław, pl. Solny 16, tel. 321-51.

HUTA KAROL

WAŁBRZYCH, TEL. 86-71

POLECA

następujące urządzenia i maszyny do mechanicznej przeróbki węgla: przesiewacze rezonansowe oraz rusztowe różnych typów, kruszarki do węgla, odwadniarki, dozowniki, urządzenia transportowe, przesuwnice wagonowe, konstrukcje stalowe oraz szereg innych urządzeń dla zakładów przeróbczych węgla kamiennego i brunatnego.

P.P. UZDROWISKO SZCZAWNO-JEDLINA

W SZCZAWNIE ZDROJU
UL. KOLEJOWA 14

Działalność lecznictwa uzdrowiskowego w Jedlinie-Zdroju została reaktywowana po wojnie w roku 1962; 1 września 1962 r. przyjechali pierwsi kuracjusze do Jedliny-Zdroju do wyremontowanych budynków sanatoryjnych i do budynków wczasowych FWP, z chwilą bowiem uruchomienia lecznictwa uzdrowiskowego w Jedlinie-Zdroju, wczasy FWP zostały zamienione całkowicie na wczasy lecznicze.

Jedlina-Zdrój leczy: **schorzenia układu oddechowego,** w tym: nieżyty dróg oddechowych, rozedmę płuc, pylicę płuc, dychawicę oskrzelową i inne schorzenia alergiczne oraz **nerwice wegetatywne.** Jedlina-Zdrój jest idealnym uzdrowiskiem dla ludzi, którzy oprócz wskazanych schorzeń cierpią na wyczerpanie nerwowe, potrzebują terapii psychicznej, ciszy i kojącego działania przyrody.

Miasto położone na wysokości średnio 500 m n.p.m., pow. Wałbrzych, w kotlinie między Górami Sowimi a Wałbrzyskimi. Jedlina-Zdrój jest otoczona dużymi masywami leśnymi, stanowiącymi doskonałą otulinę ochronną, dostarczającą świeże, leczniczo działające powietrze, a także będące skuteczną izolacją przed dymami i wyziewami pobliskiego Wałbrzycha. Jej właśnie w głównej mierze zawdzięczać należy następujące walory klimatu Jedliny-Zdroju

a) zaciszność miejsca i występowanie wiatrów raczej słabych,
b) czyste, orzeźwiające powietrze przepojone lekkim zapachem olejków eterycznych (wyczuwalna przewaga olejków z roślin iglastych),
c) umiarkowana wilgotność i wyraźna łagodność powietrza w stosunku do pobliskich terenów otwartych,
d) specyficzne, uspokajające system nerwowy działanie, jakie wywierają biocyficznie zrównoważone zespoły zieleni.

Jakość usług lecznictwa uzdrowiskowego oceniają sami kuracjusze, szczególnie ci, którzy w ciągu tych kilku lat byli tu już kilkakrotnie. Ilość miejsc kuracyjnych w Jedlinie-Zdroju będzie z roku na rok wzrastać, już bowiem jest przygotowana dokumentacja na budowę sanatorium dla dorosłych na 250 miejsc i dla dzieci w wieku szkolnym na 150 miejsc z własną szkołą.

KRAJOWY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI DZIEWIARSKICH I WŁÓKIENNICZYCH

WROCŁAW

TRICOT

PRODUKUJE:

SZEROKI ASORTYMENT WYROBÓW DZIEWIARSKICH DAMSKICH, MĘSKICH, MŁODZIEŻOWYCH i DZIECIĘCYCH

- **Z WEŁNY**
- **Z BAWEŁNY**
- **ZE SZTUCZNYCH WŁÓKIEN**

ORAZ WYKONUJE USŁUGI FARBIARSKIE DLA PRZEMYSŁU

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO

we Wrocławiu, pl. Dzierżyńskiego 6, tel. 382-52 385-58. Adres telegraficzny „BIPROKO" — Wrocław, Konto bankowe: Bank Inwestycyjny 1100/20.
PRACOWNIA TERENOWA W LEGNICY
ul. Mickiewicza 2
tel. 53-65

PRZYJMUJE ZLECENIA

na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej z zakresu techniki sanitarnej, komunikacyjnej i terenów zielonych.

Podejmuje się również wykonania założeń, ekspertyz itp.

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY EKSPLOATACJI KRUSZYWA

WROCŁAW, PL. ENGELSA 21, TELEFON 230-21

PRODUKUJĄ DLA CELÓW BUDOWLANYCH

żwir, pospółkę, piasek o frakcjach przewidzianych PN w następujących zakładach:

Wrocław, ul. Grobla Kozoniowska 15/17
Paczków, pow. Nysa
Bolesławiec
Pilce-Suszki, pow. Kamieniec
Bartniki, pow. Kamieniec
Okmiany, pow. Złotoryja
Czernikowice, pow. Złotoryja
Rakowice, pow. Lwówek
Jędrzychowice, pow. Zgorzelec
Proszkowice, pow. Kąty Wrocławskie
Dobrocin, pow. Dzierżoniów
Jaworzyna, pow. Strzegom

Rozdzielnictwa i zleceń sprzedaży dokonuje Biuro Koordynacji Produkcji i Zbytu, Wrocław, pl. Engelsa 21

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„PRZEŁADUNEK"

WE WROCŁAWIU
PL. CZERWONY 1/3/5
TEL. 428-11 i 428-12

- WROCŁAW, ul. Wierzbowa 5, tel. 337-53 i 280-14
- BOLESŁAWIEC, ul. B. Prusa 8/9, tel. 20-87
- JAWOR, ul. Staszica 8, tel. 647
- JELENIA GÓRA, ul. Grodzka 16, tel. 247-63
- KŁODZKO, ul. Reymonta 2, tel. 27-01
- LEGNICA, ul. Jaworzyńska 2, tel. 22-31
- OPOLE, ul. Reymonta 39, tel. 38-79, 55-39
- ŚWIDNICA, Rynek 21, tel. 27-11
- WAŁBRZYCH, ul. 1 Maja 96, tel. 49-66 i 43-15
- WAŁBRZYCH, ul. Mickiewicza 16, tel. 31-27
- WROCŁAW, ul. Cierniogajska 7/9, tel. 819-41

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO nr 1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

WROCŁAW, UL. KRAKOWSKA 29 c TEL. 375-86, 410-87

PRODUKUJĄ:

FARBY I EMALIE, POKOSTY, ROZCIEŃCZALNIKI, PASTY OBUWIOWE, PODŁOGOWE POPULARNE I LUKSUSOWE, POLITURY PODŁOGOWE, KITY SZKLARSKIE MINIOWE, LUSTRA RÓŻNEGO TYPU, SZKŁO HARTOWANE, FILTRY DO WODY PITNEJ, ZAKŁAD PROWADZI USŁUGI SZKLARSKIE.

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „KODIM" WE WROCŁAWIU SPECJALIZUJE SIĘ W WYKONYWANIU ODZIEŻY DZIECIĘCEJ LEKKIEJ WE WROCŁAWIU I NA TERENIE WOJEWÓDZTWA.
ASORTYMENT: PIŻAMKI, BLUZECZKI, FARTUSZKI, SPÓDNICZKI.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

KODIM

WROCŁAW, UL. JAGIELLOŃCZYKA 10

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE »DOM KSIĄŻKI« WROCŁAW RYNEK 60

- poleca usługi księgarń ogólnoasortymentowych i specjalistycznych,
- prowadzi kolportaż książek w zakładach pracy w miastach i na wsi,
- sprzedaż wysyłkową,
- sprzedaż ratalną,
- sprzedaż subskrypcyjną.

A oto adresy księgarń specjalistycznych oraz księgarń ogólnoasortymentowych z działami specjalistycznymi:

Księgarnia im. J. Marchlewskiego — wydawnictwa społeczno-polityczne, Wrocław, Rynek 60.
Księgarnia Techniczna — Wrocław, ul. Świdnicka 8.
Księgarnia Naukowa — Wrocław, ul. Kuźnicza 42.
Księgarnia Rolnicza — Wrocław, ul. Wita Stwosza 44.
Księgarnia Wydawnictw Radzieckich — Wrocław, Rynek 14.
Księgarnia Wydawnictw Importowanych — Wrocław, Rynek 59.
Księgarnia Centralna — Wrocław, ul. Świdnicka 28 — wydawnictwa i czasopisma medyczne.
Księgarnia „Pod Arkadami" — ogólnoasortymentowa — Wrocław, ul. Swidnicka 49 — wydawnictwa społeczno-polityczne i ekonomiczne.
Księgarnia „Ossolineum" — Wrocław, Rynek 8, Wydawnictwo Ossolineum.
Księgarnia im. Żeromskiego — ogólnoasortymentowa — Wrocław, Rynek 60 — wydawnictwa pedagogiczne, mapy.
Księgarnia Muzyczna — Wrocław, Rynek 50.
Księgarnia Ziem Zachodnich — Wrocław, ul. Szewska 29 — wydawnictwa o Ziemiach Zachodnich, literatura niemcoznawcza.
Antykwariat — Wrocław, Rynek 6 — książki antykwaryczne i przecena.
Księgarnia „Eureka" — ogólnoasortymentowa — Wrocław, ul. Kołłątaja 34 — albumy, reprodukcje malarstwa, wyd. matematyczno-przyrodnicze.
Księgarnia im. Wł. Reymonta — Wrocław, pl. PKWN 14 — wydawnictwa humanistyczne.
Księgarnia im. B. Prusa — ogólnoasortymentowa — Wałbrzych, ul. Słowackiego 1.
Księgarnia ogólnoasortymentowa — Jelenia Góra, ul. 1 Maja 10.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne

WE WROCŁAWIU, PL. SOLNY 20 ŚWIADCZY USŁUGI PRZEWOZOWE NA RZECZ LUDNOŚCI MIASTA

Historia przedsiębiorstwa jest ściśle związana z dziejami wyzwolonego Wrocławia. Środkami komunikacji miejskiej przewozimy rocznie 282 357 000 mln pasażerów.
Wykonujemy 40 820 000 wozokilometrów. Aktualny stan taboru w ruchu: wozów tramwajowych — 425, autobusowych — 154.
Sieć komunikacyjna zasięgami swymi obejmuje nie tylko obszar miasta, ale również i tereny pozamiejskie. Długość sieci wynosi 178 km, a długość linii tramwajowych 217 km.

JELENIOGÓRSKIE ZAKŁADY OPTYCZNE

JELENIA GÓRA
UL. WARYŃSKIEGO 10/12

PRODUKUJĄ: szkło optyczne w blokach i półfabrykaty ze szkła optycznego, prasówki okularowe, szkła przeciwsłoneczne zwykłe i dioptrażowe barwione w masie, optykę sygnalizacyjną i oświetleniową dla lecznictwa, kolejnictwa, żeglugi, ampułki do poziomic sferyczne, cylindryczne, gięte, rewersyjne do przyrządów pomiarowych, optycznych, geodezyjnych, wag i inne. Soczewki różnych typów, lustra dmuchane i obrabiane do reflektorów i oświetlenia, kondensony oświetleniowe, soczewki Fresnela, lustra asferyczne do projektorów filmowych, sferyczne i inne.

Wyroby nasze są znormalizowane i odpowiadają w pełni standardom międzynarodowym.

CENTRALA TELEFONICZNA: 228-31 do 39
DZIAŁ PLANOWANIA i ZBYTU 223-94
TELEX PEWUO NR 034257.

FABRYKA MASZYN PAPIERNICZYCH

CIEPLICE UL. FABRYCZNA 1
TEL. CIEPLICE 161-165 DALEKOPIS NR 34249

Pracująca w Cieplicach od ponad 20 lat Fabryka Maszyn Papierniczych jest jedynym w Polsce zakładem dostarczającym kompletne maszyny i urządzenia dla przemysłu celulozowo-papierniczego.

W chwili obecnej FAMPA produkuje nowoczesne instalacje do produkcji **bibułek, papierów pakowych, papierów piśmiennych i drukowych oraz kartonów i tektur.**

W ciągu ponad 20 lat istnienia FAMPA dostarczyła krajowym odbiorcom kilkanaście kompletnych instalacji papierniczych.

Za granicą pracuje 6 kompletnych instalacji, zaś siedem dalszych znajduje się w różnych etapach realizacji.

Maszyny wyprodukowane przez FAMPĘ pracują **w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Turcji, Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii, Chinach, Brazylii.**

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY

ARCHIMEDES

WROCŁAW, ROBOTNICZA 72 TEL. 420-51

JAKO JEDYNY ZAKŁAD W KRAJU PRODUKUJĄ I OFERUJĄ WYSOKIEJ JAKOŚCI NARZĘDZIA PNEUMATYCZNE, M. IN.:

● MŁOTKI ŚCINAKI ● MŁOTY WYBURZENIOWE ● MŁOTKI NITOWNIKI ● UBIJAKI FORMIERSKIE ● SZLIFIERKI PNEUMATYCZNE ● KLUCZE PROSTE I KONTOWE ● NOŻYCE DO CIĘCIA BLACHY ● WKRĘTAKI ● WIERTARKI PROSTE, KĄTOWE ITP.

GŁÓWNY DYSTRYBUTOR NA KRAJ

BIURO ZBYTU OBRABIAREK I NARZĘDZI

Warszawa, ul. Nowogrodzka 50, tel. 28-94-11

»INCO« WROCŁAW

Zjednoczone Zespoły Gospodarcze
Zespół Mechaniki i Elektrotechniki
Warszawa, ul. Nabielaka 16
Zakład Produkcji Aparatury ELEKTRONICZNEJ
Wrocław, ul. Cierniogajska 11/13

produkuje:

ELEKTRONICZNĄ APARATURĘ POMIAROWO — KONTROLNĄ

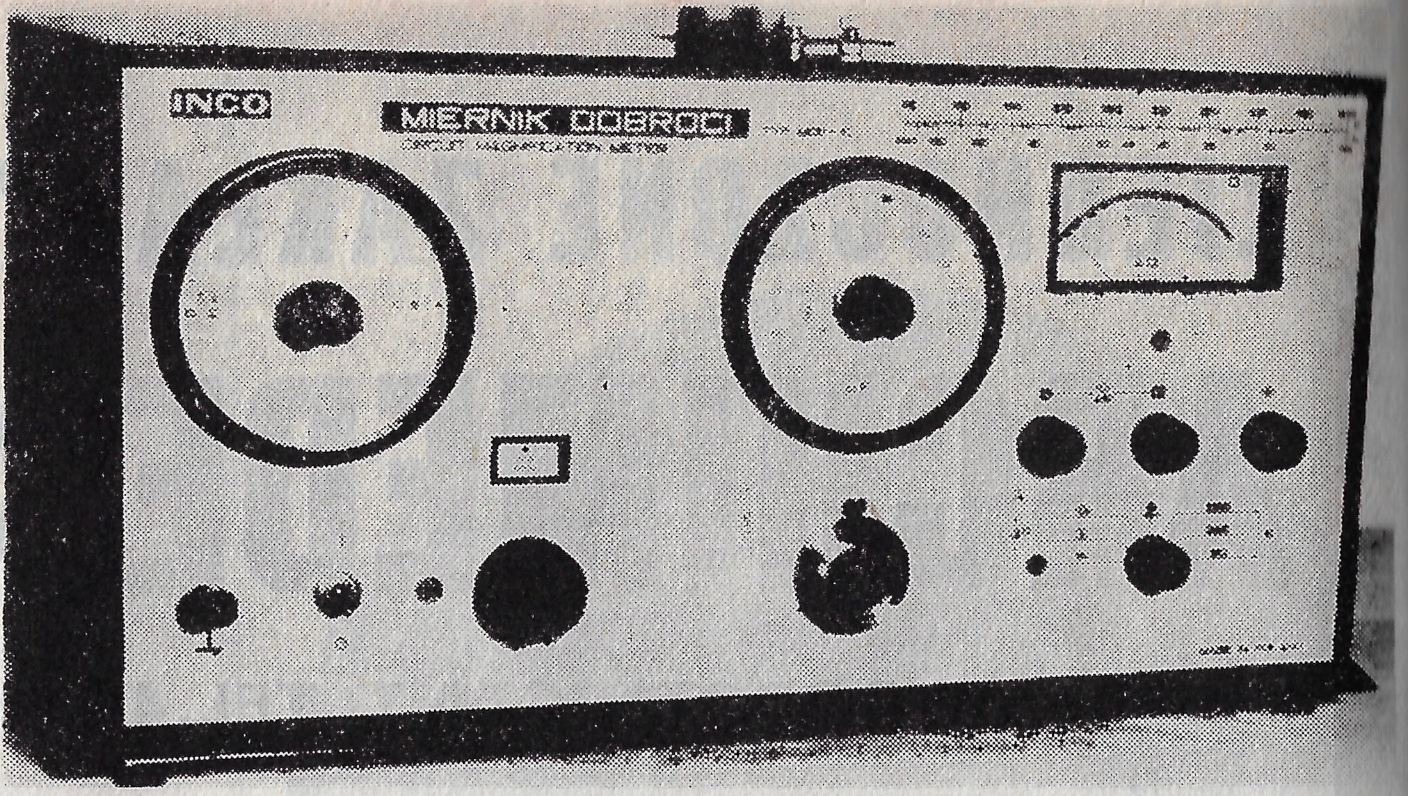

1. PRZYRZĄDY DO POMIARÓW L-C-Q W ZAKRESIE CZĘSTOTLIWOŚCI RADIOWYCH I TELEWIZYJNCH, jak miernik dobroci typu MQL-1 C na zakres częstotliwości 30 kHz—70 MHz, miernik dobroci typu UMQL-4 na zakres częstotliwości 20—300 MHz, rezonansowy miernik indukcyjności typu MLR-3 na zakres mierzonych indukcyjności 0,11 μH—1,1 H, WYCHYŁKOWY miernik pojemności z bezpośrednim odczytem typu WMP-3 umożliwiający pomiar pojemności 0—35 pF na skali liniowej, a przy użyciu skali logarytmicznej do 10 000 pF.

2. **SELEKTYWNE PRZYRZĄDY DO POMIARU NAPIĘĆ ZMIENNYCH**, jak mikrowoltomierz heterodynowy typu HMV-1 na zakres częstotliwości 30 KHz — 60 MHz i napięć 3 μV—1 V przy selektywności 500 Hz, 2 kHz, 5 kHz, mikrowoltomierz selektywny typu WMS-2 A na zakres częstotliwości 30—300 MHz i napięć 3μV—3,316 V.

3. GENERATORY POMIAROWE, jak generatory mocy GM-2 na zakres częstotliwości 20 kHz—30 MHz, moc wyjściowa bez modulacji 5 V przy obciążeniu 50 om, generator mocy typu UGM-1 na zakres częstotliwości 30—260 MHz, moc wyjściowa bez modulacji 1 V przy obciążeniu 50 om, falomierze generatory typu RFG-3 na zakres 0,1—25 MHz i typu UGM-2 na zakres 4—250 MHz.

4. **APARATURA DO KONTROLI SZCZELNOŚCI POWŁOKI KABLI TELEFONICZNYCH** — szafy kontrolno-pomiarowe typu CSKP-10 i CSKP-20 oraz automatyczny sygnalizator spadku oporności żył kablowych typu KASS-1.

5. MIERNIKI ZAKŁÓCEŃ ORAZ WYPOSAŻENIE SPECJALNE — SIECI SZTUCZNE I ANTENY: laboratoryjny miernik zakłóceń typu LMZ-3 na zakres częstotliwości pomiarowych 0,14—30 MHz i laboratoryjny miernik zakłóceń typu ULMZ-3 na zakres częstotliwości 30—300 MHz, zespół anten typu AMZ-3A wyposażenie specjalne mierników zakłóceń na zakres 0,14—30 MHz dla pomiarów natężenia pola zakłóceń, sieci sztuczne SMZ-5 (do 6 A) i SMZ (do 25 A) — wyposażenie mierników na zakres 0,14—30 MHz stosowane przy pomiarach napięcia zakłóceń, zestaw antenowy typu UAMZ-3 — wyposażenie specjalne mierników na zakres 30—300 MHz oraz sieci sztuczne typu USMZ-4 (do 6 A) i USMZ-6 (do 25 A) — wyposażenie specjalne do mierników na zakres 30—300 MHz stosowane przy pomiarach napięcia zakłóceń, wytwarzanych przez urządzenia elektryczne.

Zakład „INCO" we Wrocławiu w okresie 1960—1969 opracował i wprowadził do produkcji 33 typy elektronicznych przyrządów pomiarowych. W większości są to oryginalne rozwiązania konstrukcyjne chronione patentami.

Zamówienia na nasze wyroby przyjmuje Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21.

ZAKŁADY WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

»CELWISKOZA«

JELENIA GÓRA, UL. KAROLA MIARKI 42

PRODUKUJĄ NASTĘPUJĄCE WYROBY:

1. Włókna sztuczne celulozowe typu bawełnianego, matowe o długości cięcia 31 mm, 37 mm, 38 mm, 40 mm i 48 mm. Grubość elementarnych włókienek 1,2—1,9 den den. Na żądanie zakłady mogą wykonać również włókna o innych długościach cięcia.
2. Włókna sztuczne celulozowe wysoko wytrzymałe matowe o długości i grubości jak w pkt. 1.
3. Włókna sztuczne poliestrowe modyfikowane „Elana" w kolorze białym o poprawionych zdolnościach barwienia, dostosowanych do barwienia barwnikami używanymi do barwienia wełny.
4. Włókna sztuczne poliuretanowe „Elaston", służące do wyrobu dzianin elastycznych.
5. Celulozę papierniczą bieloną i niebieloną o wysokich właściwościach wytrzymałościowych.
6. Siarczan sodu krystaliczny (sól glauberska). Zamówienia na sól glauberską można kierować bezpośrednio do Działu Zbytu.

WOJEWÓDZKA FUTRZARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY IM. KOMUNY PARYSKIEJ

WE WROCŁAWIU UL. ŁOKIETKA 11

PRODUKUJE:

- futra damskie (baranie, fokowe, skunksowe, karakułowe), futra męskie, kurtki męskie, pelisy damskie, kożuchy wartownicze i kurtki szoferskie,
- czapki damskie i męskie, pelerynki z lisów itp.

PROWADZI:

- usługi garbarskie w punkcie usługowym we Wrocławiu, ul. Kazimierza Wielkiego 45 (boczna Świdnickiej) w zakresie garbowania i uszlachetniania wszystkich rodzajów skór futerkowych dla osób prywatnych i zakładów pracy,
- usługi kuśnierskie w punkcie usługowym we Wrocławiu, ul. Łokietka 7,
- reperację kożuchów wartowniczych i usługi kuśnierskie — ul. Chrobrego 23,
- usługi kuśnierskie w punkcie usługowym ul. Łaciarska 59 a,
- usługi kożuszkarskie w punkcie usługowym — ul. Łokietka 11,
- usługi kuśnierskie w punkcie usługowym — Rynek 35.

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

BARY SAMOOBSŁUGOWE

WE WROCŁAWIU, UL. PODWALE 37/38

ZAPRASZAJĄ
do barów szybkiej obsługi, gdzie można tanio, smacznie i szybko zjeść:
— śniadanie — obiad — kolację

POLECAMY
wysokiej jakości
- dania barowe,
- wyroby garmażeryjne,
- desery,
- cocktaile.

OBSŁUGUJEMY
wycieczki zbiorowe i indywidualne,

PROWADZIMY
szeroko rozwiniętą sprzedaż własnych wyrobów na wynos z udzieleniem 8% rabatu.
Zakłady czynne są od godz. 7.00 do 23.00.

„TEMPO" PRZY UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 66
poleca specjalność zakładu:
- potrawy kuchni czeskiej,
- ryby smażone z patelni na zamówienie,
- śniadania paczkowane.

„WIKING" PRZY PL. PKWN 8
poleca specjalność zakładu
- placki ziemniaczane ze śmietaną.

„BARBARA" PRZY UL. SZEWSKIEJ 80
prowadzi sprzedaż w szerokim asortymencie śniadań paczkowanych na wynos,
- smakoszy zaprasza na „czwartki kuchni polskiej",
- poleca lody własnej produkcji sprzedawane z automatu.

„ZAJAZD" PRZY UL. KROMERA 27
poleca specjalność zakładu:
- pieczeń rzymską oraz dania kuchni polskiej,
- barszcz czerwony z krokietem,
- zrazy po myśliwsku.

„POD SOKOŁEM" przy ul. LEGNICKIEJ 32
poleca specjalność zakładu
- zapiekankę rybną.

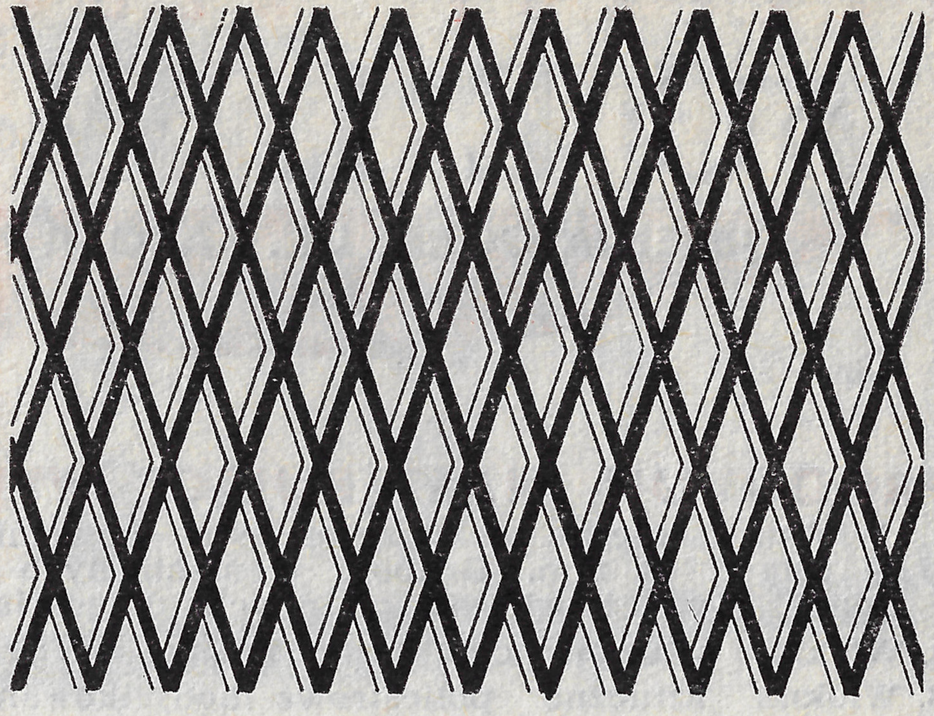

WAŁBRZYSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

WAŁBRZYCH, UL. WROCŁAWSKA 99 TEL. 80-69,73-79

PRODUKUJĄ

w podległych sobie zakładach w Wałbrzychu, Świdnicy i Golińsku: skrzynie formierskie dla odlewni, części zamienne dla ciągników i samochodów, palniki naftowe na potrzeby PKP i okrętownictwa, części do silników wysokoprężnych, siatki jednolite cięto-ciągnione typu Ledóchowskiego z blachy o grub. 0,2 do 2 mm — siatki techniczne z drutu krepowane, podsadzkowe, „Rabitza", „Izola" — szafy metalowe na potrzeby BHP dla przemysłu, lejki, blachy śląskie, blachy przedpiecowe, kosze na śmieci typu „Smok", lampy gabinetowe.

WAŁBRZYSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO

Wałbrzych, ul. Cicha 5

Camela

OFERUJĄ W DUŻYM ASORTYMENCIE:

tkaniny sztywnikowe wykończone niekurczliwie typu „Camela" z grzywy wielbłądziej, camelo-włosianki i lniane o bardzo wysokich właściwościach użytkowych.

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTU SPRZĘTU KOMUNALNEGO

WROCŁAW, UL. DŁUGA 29/35, SKRÓT TELEGRAFICZNY PRESKO-WROCŁAW TEL. 333-02 DYR. 311-13

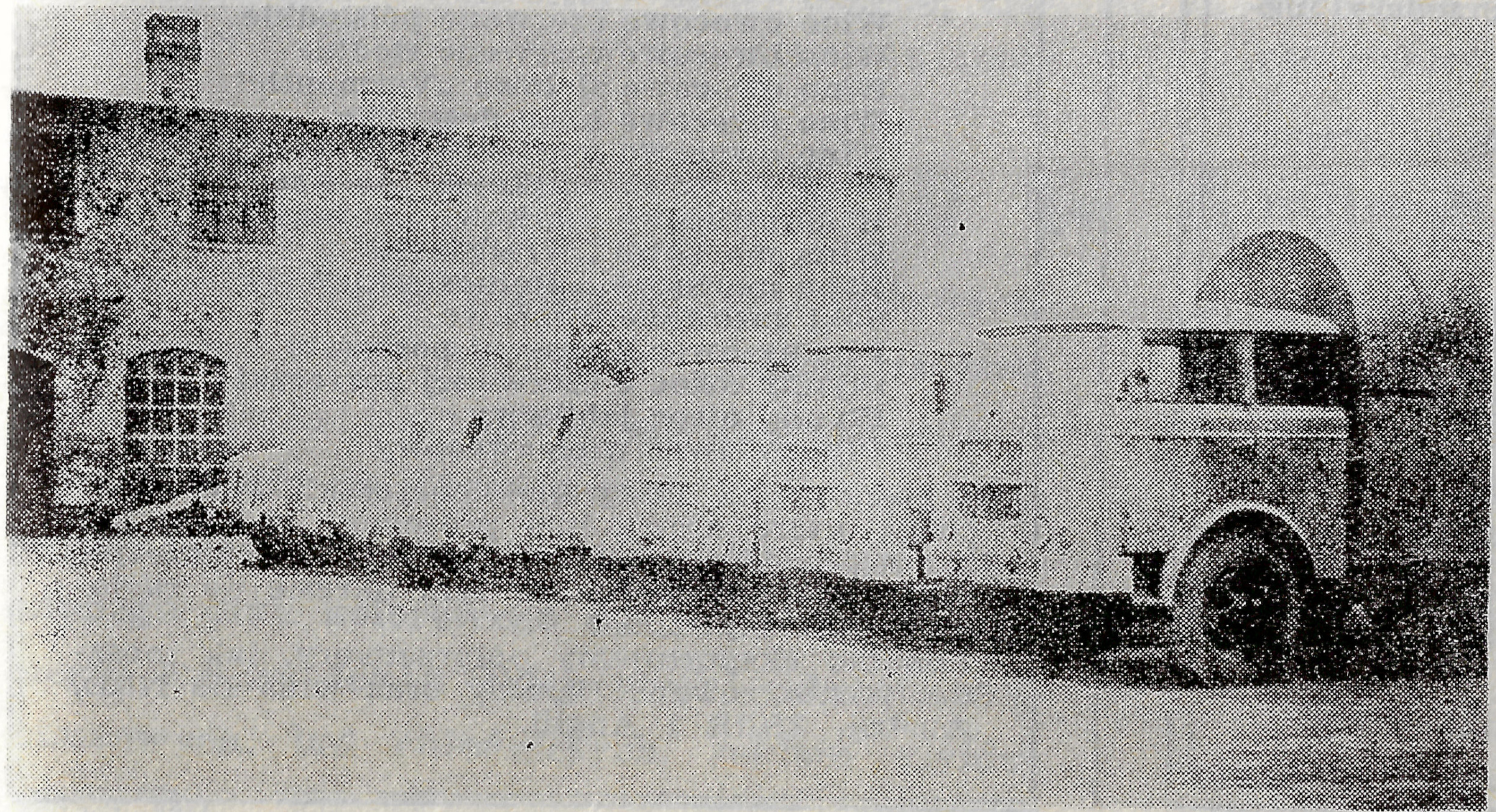

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
USŁUG SPECJALISTYCZNYCH

WROCŁAW, UL. MIKOŁAJA 16/17

TELEFON 318-16

Oferuje PT Klienteli usługi w zakresie:

- 1. Archiwizacja dokumentów, wykonywana na prawach wyłączności — zgodnie z uchwałą KDW Nr 10/63 — tel. 416-31 wewn. 19.
- 2. Malarstwo pokojowe dla ludności i instytucji — tel. 318-16.
- 3. Naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego
  przy: ul. Kotlarskiej 35/36 — tel. 414-72.
  ul. Traugutta 141.
- 4. Naprawa odbiorników radio-telewizyjnych (naprawy domowe)
  przy: ul. Oleśnickiej 9 — tel. 263-25.
  ul. Skłodowskiej-Curie — tel. 206-20.
- 5. Naprawa wag analitycznych, laboratoryjnych, dziesiętnych i innych
  ul. Kotlarska 35/36 — tel. 414-72.
- 6. Biuro przepisywania na maszynie, powielarnia
  ul. Oławska 82 — tel. 312-10.
- 7. Biuro pośrednictwa kupna-sprzedaży nieruchomości
  ul. Oławska 82 — tel. 339-48.
- 8. Dziewiarstwo miarowe z włóczki własnej i powierzonej w zakładach
  przy: ul. Świdnickiej 40 — gmach PDT,
  ul. Pereca 3.
- 9. Naprawa płaszczy ortalionowych, igelitowych, zegarmistrzostwo, naprawa parasoli, repasacja pończoch, plis, prężenie firan, szewstwo, endlowanie, krawiectwo — w gmachu PDT, ul. Świdnicka 40.
- 10. Naprawa samochodów
  ul. Żeromskiego 51 — tel. 235-39.
- 11. Szklarnia
  ul. Jagiellończyka 8 tel. 235-39.
- 12. Wytwórnia pieczątek
  ul. Świdnicka 26 — tel. 335-53.

Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Legnica" w Legnicy

WYTWÓRNIA WIN

WE WROCŁAWIU

ul. Wiwulskiego 17 tel. 810-56

WYTWÓRNIA WIN * WE WROCŁAWIU *

PRODUKCJĘ WIN ROZPOCZĘLIŚMY OD 1949 r.
PRODUKUJEMY ZNANE W CAŁYM KRAJU WINA OWOCOWE I GRONOWE

Wino owocowe białe słodkie
Wino owocowe czerwone półsłodkie
Wino owocowe czerwone słodkie
Wino owocowe ziołowe „Vermouth"
Wino owocowe białe deserowe
Wino owocowe markowe „As Kier"
Wino owocowe markowe „As Karo"
Wino owocowe markowe „Ratuszowe"
Wino markowe „Wratislavia"
Wino markowe „Dolnośląskie"
Soki gazowane owocowe
Płynny owoc z czarnej porzeczki
Płynny owoc z czerwonej porzeczki
Płynny owoc jabłkowy
Płynny owoc wieloowocowy

i gronowy, z czerwonej porzeczki, wieloowocowy, które szczególnie polecamy w okresach zimowo-wiosennych ze względu na zawartość witamin, potrzebnych, w tym okresie do racjonalnego odżywiania.
Ponadto eksportujemy półprzetwory, jak moszcze pasteryzowane i pulpy oraz wina do NRD, Austrii, ZSRR i Anglii.

HUTA SZKŁA „WAŁBRZYCH”

ZAŁOŻONA W 1867 ROKU

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

WAŁBRZYCH, UL. WROCŁAWSKA 16

Telegramy: „Lustrzanka”, skrytka pocztowa 4; Telefony: 74-41, 74-42, 88-94. Telex: WB 34-306

PRODUKUJE

1. **Szkło zbrojone,**
   Szkło ornamentowe,
   Szkło lane walcowane,
   Szkło lustrzane szlifowane grubości od 6 do 30 mm.
2. **Szkło budowlane fasonowe,** jak: pustaki szklane, luxfery, rotality, cegły pełne itp.
3. **Szkło mącone** (marblity) białe, czarne, zielone oraz wzmocniony siatką drucianą czarny marblit do celów elewacyjnych itp. w budownictwie.
4. **Płytki wykładzinowe z marblitu białego, czarnego, niebieskiego i zielonego** a na zamówienie i inne kolory.
5. **Szkło ołowiowe do sprzętu medycznego** na zamówienie każdorazowo uzgadniane z odbiorcą.
6. **Segmenty mozaikowe ze szkła marblit** dla celów elewacyjnych.

PROWADZI

Obróbkę krawędzi płaszczyzn oraz nawiercanie otworów we wszelkiego rodzaju szkłach. Oddział gięcia szkła płaskiego różnych grubości wykonuje na żądanie gięte szyby ze szkła ornamentowego, zbrojonego, lustrzanego, ciągnionego oraz kolorowego do oświetlenia ulicznego, wnętrz lokali sklepowych, salonów wystawowych, lad chłodniczych, reklam szyldowych itp.

Dystrybutorami naszych wyrobów są:

A. Dla szkieł wymienionych pod pozycjami 1, 2, 5 — Biuro Zbytu Szkła w Sosnowcu, ul. 22 Lipca 41.

B. Dla szkieł wymienionych pod pozycjami 3, 4 — Biuro Sprzedaży Materiałów Budowlanych „BESAR”, Warszawa Mazowiecka 12.

Zamówienia na szkło gięte i segmenty mozaikowe przyjmuje bezpośrednio nasza Huta.

JELCZAŃSKIE ZAKŁADY SAMOCHODOWE
W JELCZU K/OŁAWY

POLMO

JZS

PRODUKUJĄ:

- AUTOBUSY WIELOMIEJSCOWE — MIĘDZYMIASTOWE, TURYSTYCZNE, MIEJSKIE ZWYKŁE I PRZEGUBOWE
- SAMOCHODY CIĘŻAROWE O DUŻEJ ŁADOWNOŚCI
- PRZYCZEPY AUTOBUSOWE
- SAMOCHODY POŻARNICZE
- SAMOCHODY WARSZTATOWE

EKSPORTER:

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO POL-MOT • WARSZAWA, UL. STALINGRADZKA 23 • POLSKA — POLAND

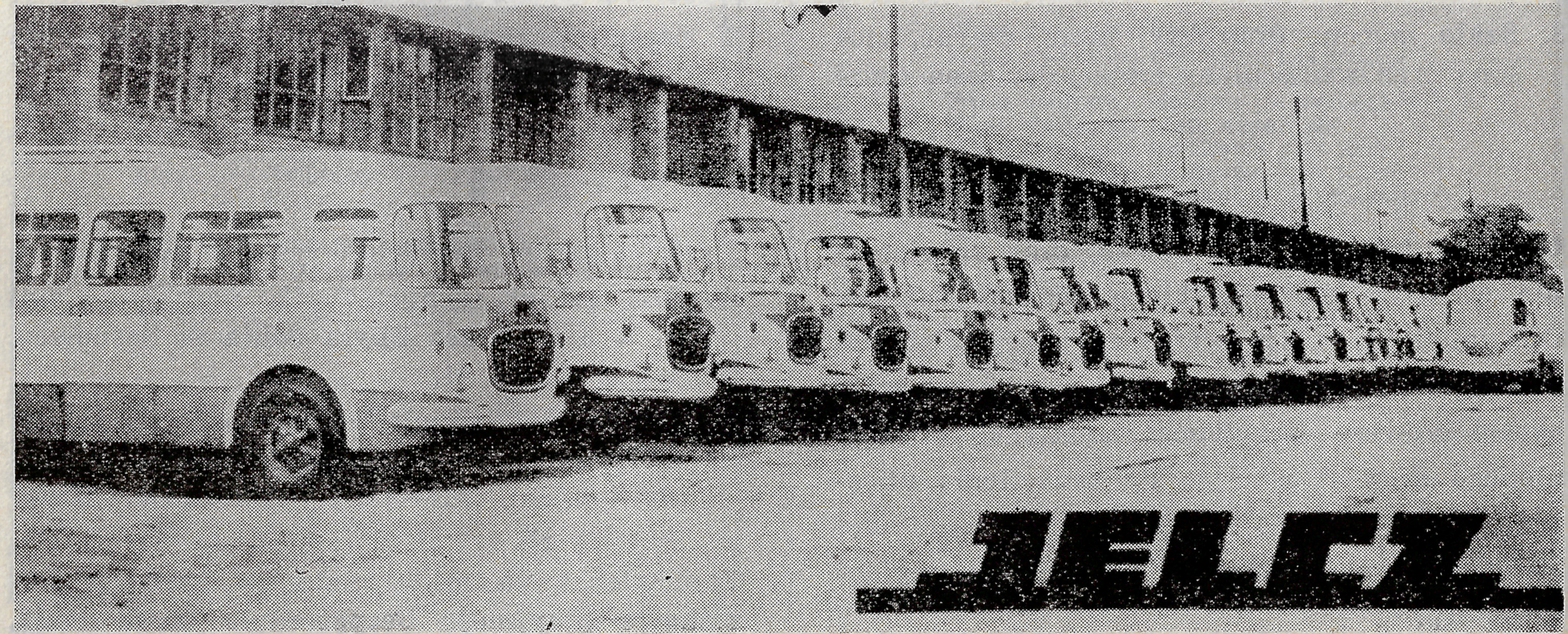

AUTOBUS MIĘDZYMIASTOWY 043 Z PRZYCZEPĄ P01

Autobus typ 043 przeznaczony jest do przewozu osób w komunikacji międzymiastowej. Zawieszenie autobusu dzięki zastosowaniu resorów piórowych i amortyzatora jest miękkie i drgania są słabo wyczuwalne we wnętrzu autobusu. Urządzenia klimatyzacyjne pozwalają na stworzenie podróżnym najkorzystniejszych warunków jazdy. Przyczepa autobusowa PO1E przeznaczona jest do komunikacji międzymiastowej. Nadwozie przyczepy zharmonizowane kształtem z autobusem ciągnącym jako zestaw robi korzystne wrażenie. Wnętrze nadwozia wyposażone w siedzenia typu samochodowego zapewnia wygodną jazdę pasażerów.

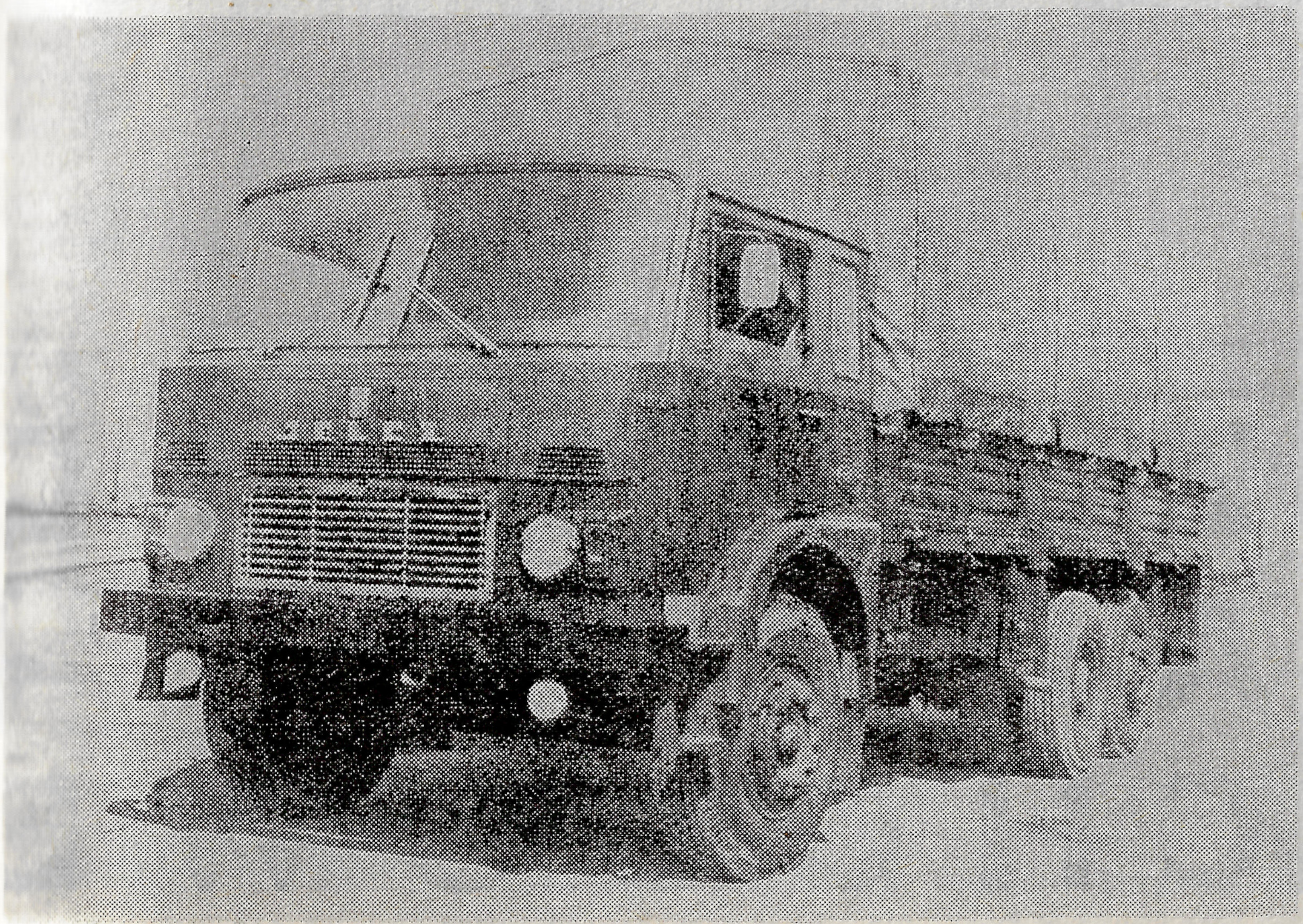

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY JELCZ-316

Jelcz 316 jest samochodem trzyosiowym przeznaczonym do przewozu towarów o ciężarze 10 t z możliwością holowania przyczepy o ciężarze całkowitym 14 t. Posiada czteromiejscową kabinę z leżanką na tylnej ścianie. Kabina kierowcy jest dobrze ogrzewana i wentylowana z bardzo dobrą widocznością. Samochód wyposażony jest w silnik wysokoprężny na licencji Leylanda o mocy 200 KM. Kierownica ze wspomaganiem hydraulicznym w bardzo dużym stopniu ułatwia prowadzenie pojazdu. Korzystny rozkład nacisków na osie pozwala na poruszanie się pojazdu po wszelkich drogach.

SAMOCHÓD POŻARNICZY 003

Samochód pożarniczy stanowi podstawowy sprzęt transportowy przystosowany do przewożenia sekcji gaśniczej specjalnej, sprzętu pożarniczego i zapasów środków gaśniczych. Wyposażony w zbiornik wodny o poj. 200 l i zbiornik na środki pianotwórcze o poj. 200 l umożliwia rozpoczęcie akcji gaśniczej bez potrzeby natychmiastowego korzystania z zewnętrznych źródeł wody, stanowiąc tym samym samodzielną jednostkę gaśniczą. Zamontowane nad kabiną kierowcy działko wodne umożliwia prowadzenie akcji w ruchu, a zabudowana w samochodzie motopompa i urządzenie szybkiego natarcia pozwalają na szybkie i skuteczne prowadzenie akcji gaśniczej. Samochód uzbrojony w specjalną wieloczynnościową armaturę z zespołem urządzeń pomocniczych jest wysokosprawną a zarazem łatwą w obsłudze jednostką przeciwpożarową.

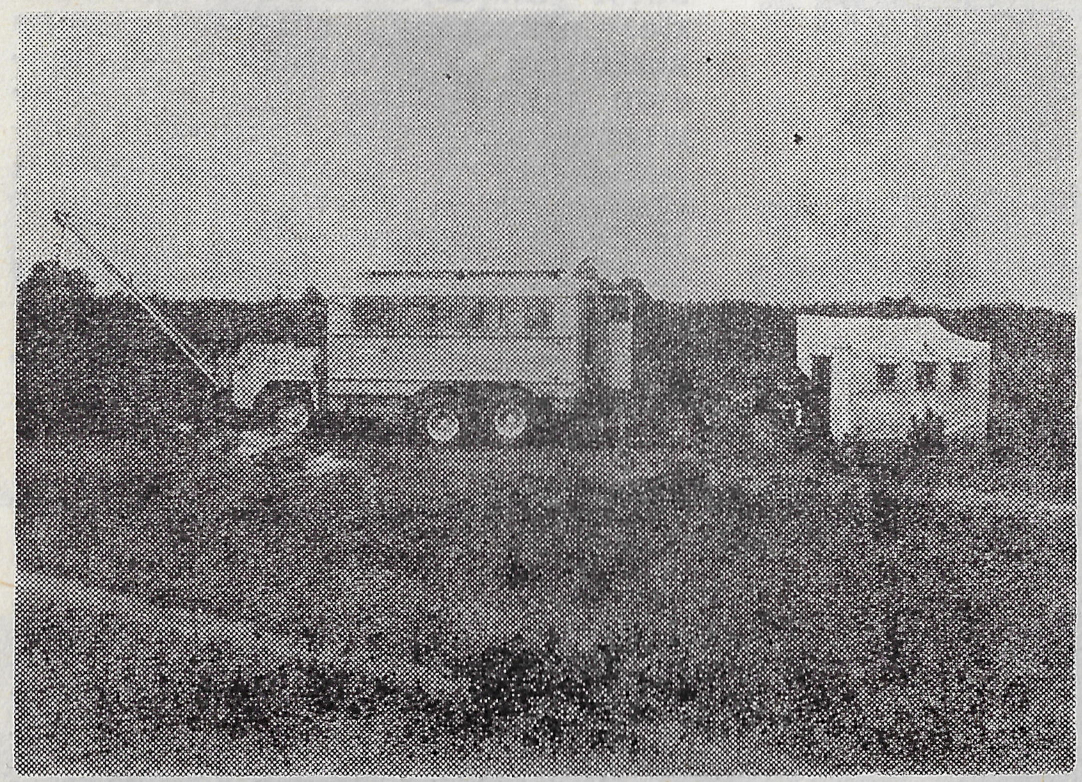

RUCHOMY WARSZTAT NAPRAWCZY TYPU 574

Ruchomy warsztat naprawczy typu 574 przystosowany jest do przeprowadzania czynności obsługowych i naprawczych wszelkich pojazdów samochodowych, jak również innych maszyn, mechanizmów itp. Wyposażony bowiem w specjalne urządzenia i przyrządy, zestawione pod kątem dokonywania nawet poważniejszych napraw w połączeniu z innymi urządzeniami i narzędziami ogólnego użytku, stanowi zupełnie samodzielną, uniwersalną jednostkę obsługowo-naprawczą. Zbudowany na trzyosiowym podwoziu samochodu terenowego Star 660 MI z napędem na wszystkie koła i z urządzeniem blokującym mechanizmy różnicowe osi tylnych może z dużą łatwością poruszać się po bezdrożach i w specjalnie trudnych warunkach terenowych. Dodatkowym walorem eksploatacyjnym tego typu pojazdu jest zamontowana z przodu wciągarka mechaniczna oraz łatwe w obsłudze urządzenie dźwigowe. W niesprzyjających warunkach atmosferycznych niezwykle pomocny jest składany namiot warsztatowy.

JELCZAŃSKIE ZAKŁADY SAMOCHODOWE

W JELCZU K/OŁAWY

REMONTOWA STOCZNIA RZECZNA

WROCŁAW, UL. DŁUGA 26, TELEFON 300-93

ODDZIAŁY (ZAKŁADY) WYODRĘBNIONE TERYTORIALNIE:

- stocznia MALCZYCE, pow. Środa Śląska, tel. 35
- stocznia NOWA SÓL, ul. Wolności 4, woj. zielonogórskie, tel. 841
- stocznia WROCŁAW, ul. Osobowicka, tel. 517-05.

PRODUKUJE:

KADŁUBY BAREK MOTOROWYCH O NOŚNOŚCI 500 TON, BARKI PCHANE BP-500.

PRZEPROWADZA:

REMONTY KAPITALNE, ŚREDNIE, BIEŻĄCE I AWARYJNE STATKÓW FLOTY ŚRÓDLĄDOWEJ.

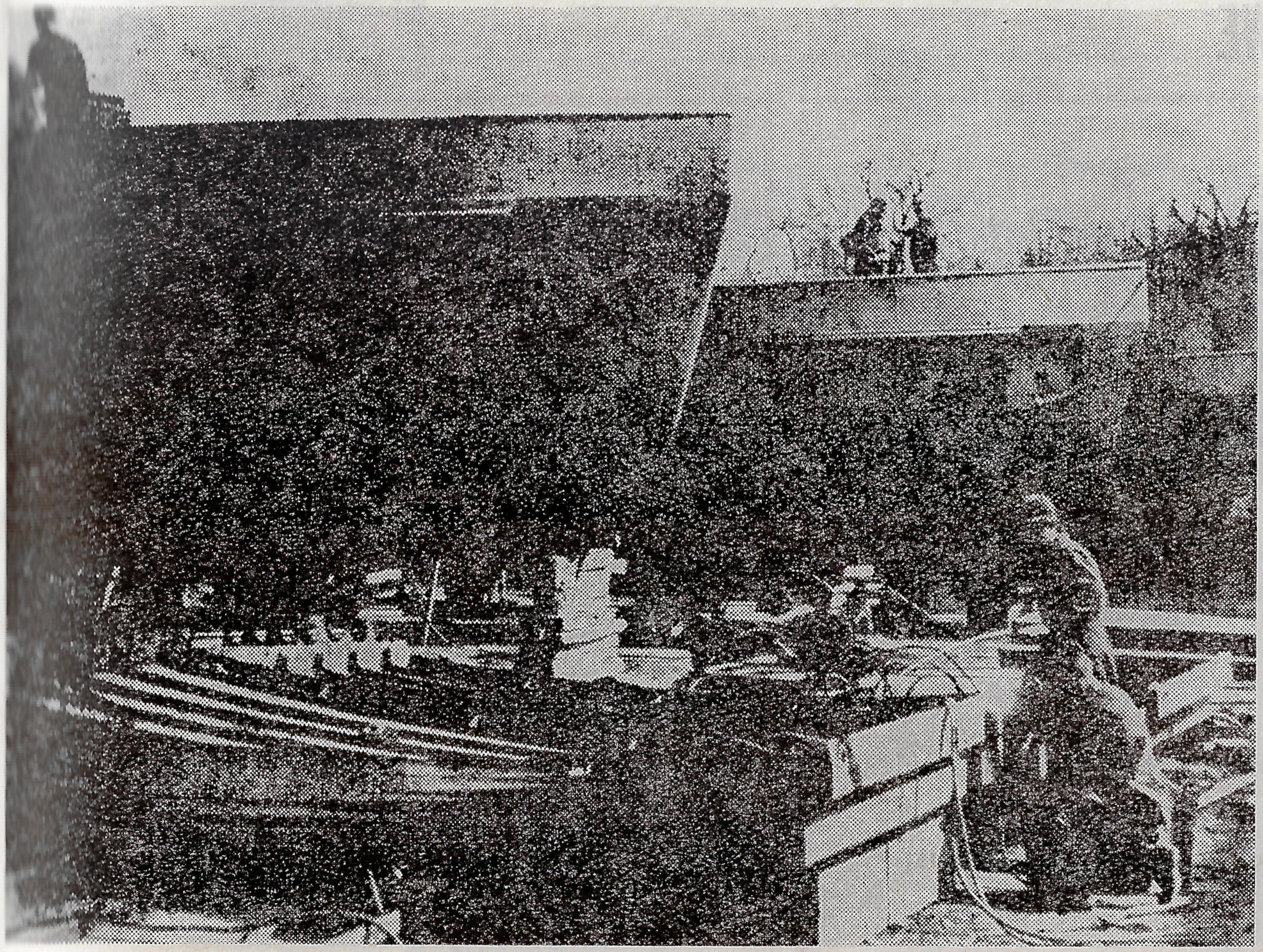

Przedsiębiorstwo specjalizuje się w remontach i budowie taboru śródlądowego. Istnieją możliwości wykonywania wszelkiego rodzaju konstrukcji spawanych (w różnych wielkościach), cięcia blach i szlifowania wałów wykorbionych o długości do 3,5 mb.

ZAKŁADY METALOWE prema
ŚWIEBODZICE, UL. WAŁBRZYSKA NR 33

DYREKCJA: ŚWIEBODZICE UL. WAŁBRZYSKA 33
CENTRALA: 324-5-6-7
TELEX: 034276 i 034260
DOSTAWY WAG. I DROBN. ST. KOL. ŚWIEBODZICE
ADRES TELEGRAFICZNY — PREMET
ZAKŁAD NR II, UL. DŁUGA 13, TEL. 457-8-9

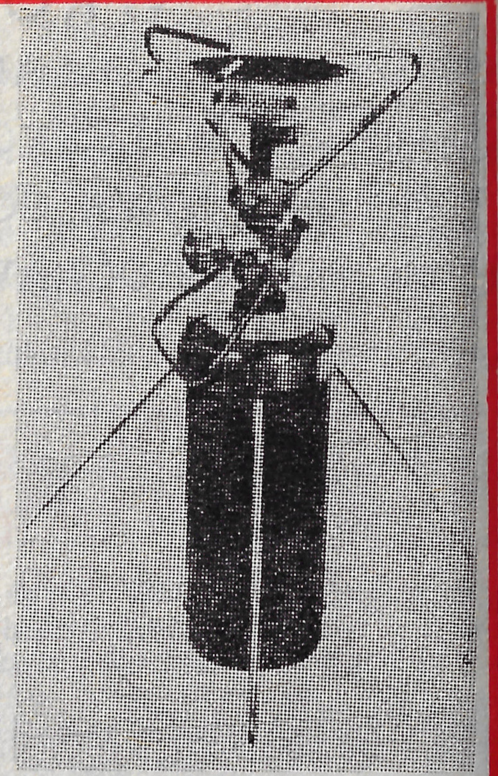
KUCHENKA GK-1

- GRZEJNIKI WODY PRZEPŁYWOWEJ
- SPRZĘT TURYSTYCZNY NA GAZ PROPAN BUTAN
- ZAPALNICZKI BENZYNOWE

PRODUKUJĄ:

— gazowy grzejnik wody przepływowej PG-4 i **PG-10.** Gazowe grzejniki wody przepływowej są wysokosprawnym, nowoczesnym, automatycznym urządzeniem, służącym do ogrzewania wody odpływowej. Z uwagi na możliwość natychmiastowego otrzymania wody podgrzewanej od 25—50°C znajdują one szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym, w gabinetach lekarskich, laboratoriach, zakładach usługowych.
Grzejniki mogą być przystosowane do spalania gazu miejskiego, ziemnego i płynnego (propan-butan).

— **SPRZĘT TURYSTYCZNY** na gaz propan-butan, jak:
—kuchenka dwupalnikowa GK-3
— kuchenka GK-1
— lampa gazowa GL-1
— promiennik ciepła GP-1.

Grzejniki rozprowadzają: Hurtownia Artykułów Metalowych „Elmet".

Sprzętu turystycznego żądajcie w sklepach handlu uspołecznionego na terenie całego kraju.

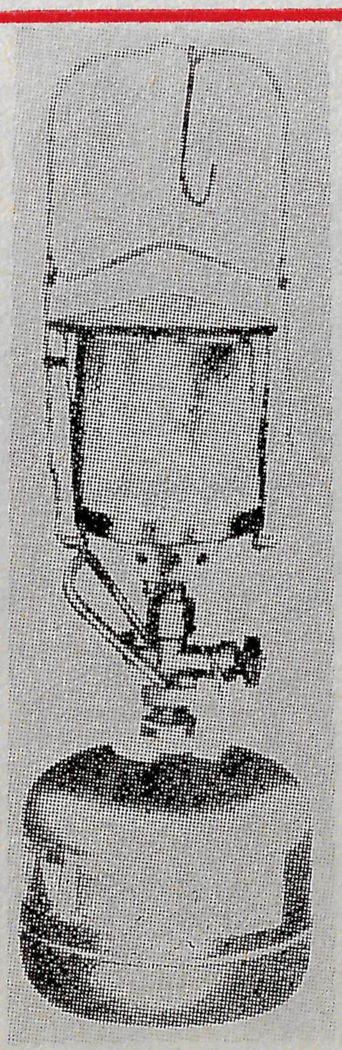
LAMPA GAZOWA GL-1

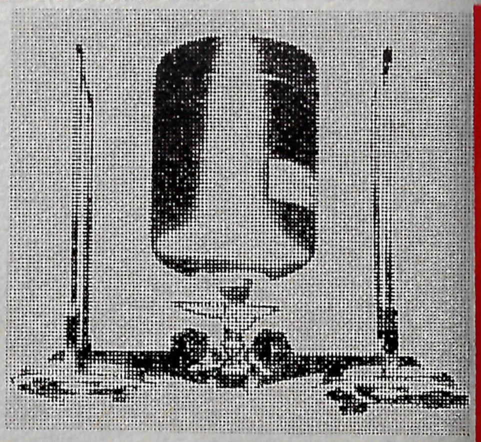
KUCHENKA DWUPALNIKOWA GK-3

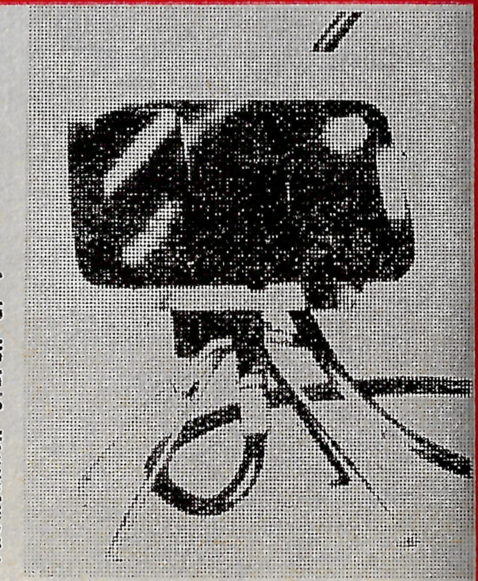
PROMIENNIK CIEPŁA GP-1

WROCŁAWSKA PRZĘDZALNIA CZESANKOWA

»WEL-TEX«

Wrocław 7, ul. Stabłowicka 118
— stacja kolejowa Wrocław — Pracze

Telefony: centrala 396-231, 32, 33
dyrektor 396-548

Telegraf: „Zakwestab"

PRODUKCJA przędzy czesankowej tkackiej i dziewiarskiej, kolorowej i surowej w mieszaninach wełna-elana, wełna-argona, 100 % anilana.

ODBIORCY: ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE PODLEGŁE: ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO „PÓŁNOC" W ŁODZI, ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU „POŁUDNIE" W BIELSKU-BIAŁEJ, ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO I POŃCZOSZNICZEGO W ŁODZI, ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU TKANIN JEDWABNICZYCH I DEKORACYJNYCH W ŁODZI, KOMITETOWI DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI W WARSZAWIE, SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY W WARSZAWIE.

KARELMA

KARKONOSKIE ZAKŁADY MASZYN ELEKTRYCZNYCH

PIECHOWICE K. JELENIEJ GÓRY, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 16 TELEX: KAREL PL. TEL. SOBIESZÓW — 182 326,7,8

Produkują i dostarczają na rynek krajowy oraz eksportują do Indii, Egiptu, Indonezji, Cejlonu, Iranu, Iraku, Ghany, Syrii, Kuby, Turcji, Mongolii, Albanii, ZSRR, Bułgarii, Węgier, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii, NRD i NRF:

- **URZĄDZENIA ZGRZEWCZE I SPAWALNICZE**
- **SILNIKI DO POMP GŁĘBINOWYCH O MOCY DO 110 KW**
- **AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE O MOCY DO 16 KW.**

EKSPORTEREM NASZYM JEST „ELEKTRIM", WARSZAWA, ul. CZACKIEGO 15/17 oraz „METALEXPORT" WARSZAWA, ul. MOKOTOWSKA 49.

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH

WROCŁAW, RYNEK 37 PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE, TELEFON 381-81

zwraca się z apelem do wszystkich przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, instytucji i osób prywatnych o właściwe gospodarowanie niemetalicznymi surowcami wtórnymi w oparciu o Uchwałę Rady Ministrów Nr 62 z dnia 24 III 1965 (MP Nr 48, poz. 336 z 23 XI 1968).

Powstające surowce wtórne, a w szczególności makulaturę należy dostarczać do naszych Oddziałów Skupu. Oto adresy:

1. Bolesławiec, ul. Kościuszki 7
2. Bystrzyca Kłodzka, ul. Kolejowa 175
3. Dzierżoniów, ul. Okrzei 1
4. Jelenia Góra, ul. Kasprowicza 64
5. Kłodzko, ul. Korfantego 13
6. Legnica, ul. Marchlewskiego 34
7. Lubań, ul. Rybacka 25
8. Wałbrzych, ul. 1 Maja 32
9. Wołów, ul. K. Marksa 8
10. Świdnica, ul. Kręta 3
11. Wrocław, ul. Robotnicza 94

W myśl Uchwały Rady Ministrów nr 114 z dnia 30 III 1962 (MP nr 33, poz. 154 z 13 IV 1962) osobom zajmującym się zbiórką makulatury w przedsiębiorstwach i instytucjach przysługuje wynagrodzenie w wysokości 50% wartości sprzedanej makulatury, nie więcej jak 750 zł.

OSOBOM ZAJMUJĄCYM SIĘ ZBIÓRKĄ MAKULATURY W ZAKŁADACH I INSTYTUCJACH W MYŚL ROZPORZĄDZENIA PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU PRACY I PŁAC Z DNIA 19 VII 1968 (Dz.U. nr 35 z 19 IX 1968, poz. 246) OTRZYMANE WYNAGRODZENIE ZA TĘ DZIAŁALNOŚĆ WLICZA SIĘ DO WYMIARU EMERYTURY LUB RENTY.

Oczekujemy zwiększonych dostaw surowców wtórnych, a w szczególności makulatury, na którą zapotrzebowanie przemysłu jest nieograniczone.

surowce wtorne

ELEKTROMONTAŻ

EL MONT

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEKTRYCZNYCH
WROCŁAW, UL. SZEWSKA 5

PRODUKUJE:

Rozdzielnice WN i NN, szafy stycznikowe i pulpity sterownicze, nastawnie, arytmometry elektroniczne.

MONTUJE:

Urządzenia z zakresu elektroenergetyki przemysłowej, stacje elektroenergetyczne do 110 kV.

URUCHAMIA:

Wszelkie montowane przez siebie obiekty.

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTUJE SWOJE WYROBY I USŁUGI DO WIELU KRAJÓW ŚWIATA.
W ROKU 1969 „ELEKTROMONTAŻ" UROCZYŚCIE OBCHODZIŁ XX-LECIE SWEGO ISTNIENIA W SŁUŻBIE BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO.

ŚWIERADÓW

Świeradów Zdrój posiada klimat zbliżony do wysokogórskiego. Korzystny wpływ na tutejszy klimat mają również rozległe lasy iglaste, głównie świerkowe.

WSKAZANIA LECZNICZE

W oparciu o właściwości wód kruszcowych i bogatą borowinę, tutejsze warunki klimatyczne oraz zespół urządzeń zabiegowych w Świeradowie Zdroju leczy się tu następujące schorzenia: wszelkiego rodzaju choroby krwi oraz układu krwiotwórczego; choroby układu krążenia, jak wyrównane wady serca, osłabienie mięśnia sercowego, początkowe stany sklerozy; cierpienia reumatyczne i artretyczne; następstwa chorób infekcyjnych; zapalenie stawów, schorzenia gruczołów dokrewnych oraz zaburzenia przemiany materii: choroby układu nerwowego, ośrodkowego i obwodowego, jak nerwicę, psychonerwicę, stany wyczerpania nerwowego i umysłowego, zapalenie nerwów, niedowłady na tle schorzenia mózgu i rdzenia kręgowego; choroby kobiece; choroby narządów oddechowych, jak przewlekłe nieżyty oskrzeli, krtani, gardła i nosa; niektóre choroby skórne.

CZERNIAWA

Naturalnymi walorami leczniczymi Uzdrowiska są wody mineralne służące kuracji kąpielowej, pitnej i inhalacji. Są one szczawami o nieprzeciętnej zawartości składników stałych i CO_2. Uzdrowisko posiada również bogatą borowinę zeskalną ze złoża wysokiego. Niedawno odkryte zostały źródła radoczynne o dużej zawartości radonu.

Uzdrowisko prowadzi sanatoria dla dorosłych i dzieci.

WSKAZANIA LECZNICZE

DLA DOROSŁYCH: przewlekłe nieżyty dróg oddechowych, stany rekonwalescencji po zapaleniach płuc, a także po operacjach narządów oddechowych. Gościec stawowy i mięśniowy. Przewlekłe stany zapalne narządów rodnych kobiet. Schorzenia układu krążenia, bez objawów niewydolności. Wczesne postacie miażdżycy i choroby nadciśnieniowe. Niedokrwistość, stany wyczerpania ogólnego i nerwice narządów krążenia. Nerwobóle i otyłość.

DLA DZIECI: przewlekłe choroby dróg oddechowych, choroby alergiczne, w szczególności dychawica oskrzelowa, przewlekłe zapalenie jam bocznych nosa, krzywica, niedokrwistość wtórna, stany rekonwalescencji po chorobach ostrych.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

JEDNOŚĆ

KŁODZKO

UL. CHROBREGO 1 TEL. 33-45, 31-26

wykonuje w dużym wyborze asortymentowym obuwie męskie sk/sk, obuwie filcowe domowe, szkło kryształowe.

Świadczy usługi na terenie powiatu kłodzkiego: zegarmistrzowskie, szewskie, introligatorskie, dezynfekcja telefonów, mycie szyb wystawowych i obsługa szatni w lokalach gastronomicznych.

IZOTERM

SPÓŁDZIELNIA PRACY
ROBÓT SPECJALISTYCZNYCH

WROCŁAW, UL. RUSKA 20/21

TELEFON 382-60, 382-69, 419-22

WYKONUJE ROBOTY W ZAKRESIE:

- Izolacji termicznych ciepłochronnych
- Izolacji termicznych zimnochronnych
- Montażu i remontów instalacji odgromowych

Studencka Spółdzielnia Pracy

TELEFONY: ZARZĄD — 326-34, KSIĘGOWOŚĆ — 386-01, WEW. 232, KONTO BANKOWE NBP II OM WROCŁAW 1643-3134, WYDZIAŁ USŁUG TECHNICZNYCH TEL. 386-01 WEW. 132, 361-1

SSP
ROBOT
1959
1969
WROCŁAW-ZSP

WYKONUJE USŁUGI: — DOKUMENTACJE KONCESYJNE — PASZPORTY MASZYN — INWENTARYZACJE ARCHITEKTONICZNE — ANALIZY FIZYKOCHEMICZNE — OKREŚLENIE WARUNKÓW BHP — MIERNICTWO ELEKTRO-ENERGETYCZNE — POMIARY KLIMATYZACYJNE — POMIARY TENSOMETRYCZNE — INNE USŁUGI SPECJALISTYCZNE — USŁUGI WYKONUJĄ PRACOWNICY POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ, ZAKŁADY USŁUGOWE — UNIWERSYTECKA 27, TEL. 356-02, PL. GRUNWALDZKI 63, TEL. 253-74, KOMANDORSKA 118, TEL. 611-221 WEW. 101, PL. GRUNWALDZKI 65. TEL. 264-60 WYKONUJĄ USŁUGI DLA INSTYTUCJI I LUDNOŚCI — PORZĄDKOWE — PRZEŁADUNKOWE — PLASTYCZNE — NAPRAWY RADIO-TELEWIZYJNE — KOREPETYCJE — ORAZ INNE. KORZYSTAJĄC Z USŁUG SP-NI „ROBOT" POMAGASZ STUDENTOM!

Mieszkańcy Wrocławia kupują meble w sklepach detalicznych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami

WPHM

UL. RUSKA 37	— KOMPLETY I MEBLE POJEDYNCZE (BEZ MEBLI KUCHENNYCH)
UL. KIEŁBAŚNICZA 31	— MEBLE KUCHENNE
UL. KIEŁBAŚNICZA 31	— KOMIS MEBLOWY
UL. ŚWIDNICKA 4	— MEBLE SEGMENTOWE I POJEDYNCZE
UL. OŁAWSKA 66	— ZESTAWY „WYSZKÓW" I MEBLE POJEDYNCZE
UL. BOYA ŻELEŃSKIEGO 71	— WSZYSTKIE MEBLE (BEZ SEGMENTOWYCH)
UL. RUSKA 47	— MEBLE TAPICERSKIE KRYTE WYBRANĄ TKANINĄ

SKLEPY DOSTARCZAJĄ ZAKUPIONE MEBLE DO MIESZKAŃ ODPŁATNIE

FACHOWA OBSŁUGA UDZIELI PORADY I INFORMACJI!

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO NR 2

WROCŁAW, ULICA RUSKA 51, TELEFON 412-06

PRODUKUJĄ

- obuwie domowe filcowe w bogatym asortymencie dla: dzieci, młodzieży, dorosłych.
- artykuły dziewiarskie z dzianin: jedwabnych, stylonowych, bawełnianych, wełnopodobnych, wełnianych, anilanowych.
- artykuły włókiennicze jak: ręczniki frotte, kapy, narzuty.

WSZELKIE USŁUGI WYKONUJEMY Z SUROWCÓW WŁASNYCH I POWIERZONYCH

PROWADZĄ USŁUGI W ZAKRESIE

- krawiectwa, bieliźniarstwa, renowacji kołder w Pawilonie Usług przy ul. Kościuszki 14/16.
- krawiectwa ciężkiego (męskie, damskie) przy ul. Dworcowej 32
- bieliźniarstwa w Punkcie Usługowym przy ul. Tęczowej 6
- dziewiarstwa w Punktach Usługowych przy ul. Sienkiewicza 97, Poniatowskiego 23, Dworcowej 4, Jedności Narodowej 182, Rynek 34, Tęczowej 6 i Kołłątaja 32, Legnickiej 32, Świerczewskiego 101.

W punktach świadczących usługi dziewiarskie wykonujemy garsonki, spodniumy, suknie, bluzki, swetry męskie, kamizelki itp.

MODA DOLNOŚLĄSKA

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU TERENOWEGO

WROCŁAW
ul. Wita Stwosza 3
tel. 384-11-12

POLECA

usługi w zakresie krawiectwa męskiego, damskiego, kuśnierstwa oraz wszelkiego rodzaju renowacje odzieży w następujących filiach:

1. BOLESŁAWIEC, ul. Mickiewicza 6 b tel. 778.
2. DZIERŻONIÓW, pl. Wolności 17, tel. 28-07.
3. GÓRA ŚLĄSKA, ul. Bojowników 2, tel. 270.
4. JELENIA GÓRA, ul. M. Konopnickiej 16 b, tel. 32-81.
5. KOWARY, ul. 1 Maja 10, tel. 253 .
6. KŁODZKO, ul. Wojska Polskiego 18, tel. 23-04.
7. LEGNICA, ul. Janusza Korczaka 2, tel. 38-64 i Świerczewskiego 104.
8. KAMIENNA GÓRA, ul. Parkowa 4. tel. 336.
9. ŚWIDNICA, Rynek 24, tel. 22-75.
10. WAŁBRZYCH, ul. Sienkiewicza 10, tel. 48-94.
11. WOŁÓW, Rynek 29, tel. 28-84.
12. BYSTRZYCA Kłodzka, ul. Okrzei 4.
13. OLEŚNICA, ul. Waryńskiego 1.
14. BRZEG DOLNY, ul. Mariana Buczka (róg Zwycięstwa).
15. SYCÓW, ul. 1 Maja 12.

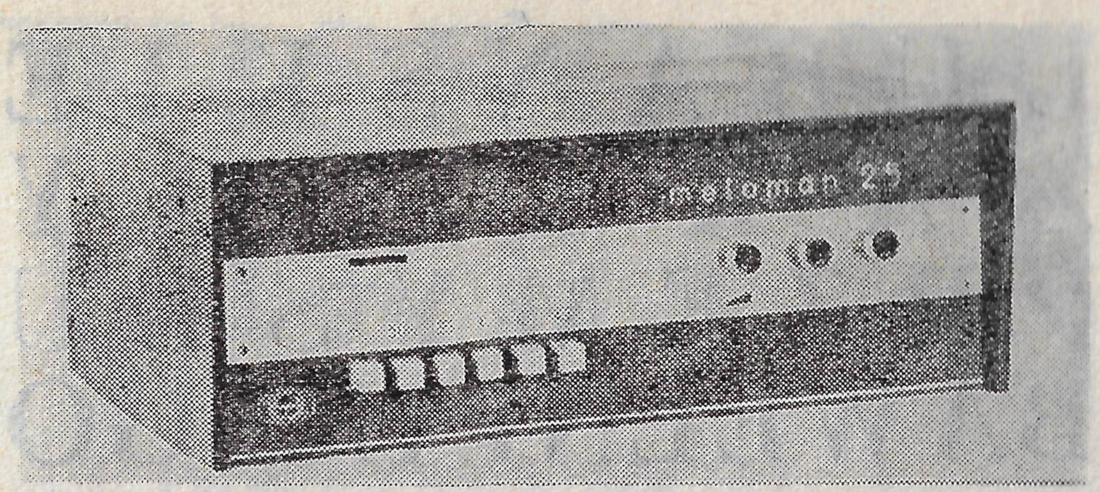

Wzmacniacz akustyczny

MELOMAN 25

PRZEZNACZENIE:

Wzmacniacz przeznaczony jest do wzmocnienia i rozgłoszenia sygnałów akustycznych.

Dane techniczne:

Moc wyjściowa — 25W
Napięcie znamionowe — 220V
Pasmo przenoszenia — 25—16000 Hz ± 2 dB
Zniekształcenia mniejsze niż 2,5%
Szumy własne mniejsze niż — 50 dB
Rozmiary (bez opakowań) — **400×300×160**
Ciężar — **około 10 kg**

SPOŁECZNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE „POLKAT" ZAKŁAD MECHANICZNO - ELEKTROTECHNICZNY

WROCŁAW UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 30 a

LUBAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

W LUBANIU
UL. SWIERCZEWSKIEGO 21

PRODUKUJĄ:

- TKANINY BAWEŁNIANE POŚCIELOWE
- TKANINY BAWEŁNIANE KOSZULOWE
- TKANINY BAWEŁNIANE TECHNICZNE
- TKANINY BAWEŁNIANE SUKIENKOWE
- TKANINY O SPLOTACH GAZEJSKICH

Zakłady zostały częściowo uruchomione w lipcu 1945 r. Do końca 1946 r. trwała akcja zwózki i montażu maszyn produkcyjnych, wywiezionych podczas wojny do okolicznych wsi. Akcje te prowadziły ochotnicze grupy polskich techników i wykwalifikowanych robotników z Łodzi, którzy też wyszkolili pierwszych tkaczy, pracowników, skubaczki itp.

Zakłady są w trakcie uruchamiania pierwszej nowej przędzalni.
PT. Klienci! Żądajcie tkanin naszej produkcji!

WROCŁAWSKI OŚRODEK SPORTU TURYSTYKI I WYPOCZYNKU

„STADION OLIMPIJSKI" WROCŁAW
AL. OLIMPIJSKA 35, TEL. 835-41

WrO TiW

AGENCJA TURYSTYCZNA, TEL. 212-44 ORGANIZUJE:
— WYCIECZKI TURYSTYCZNE KRAJOWE I ZAGRANICZNE
— IMPREZĘ ZIMOWĄ „KULIG-NARTY",
— WYCIECZKI AUTOKAROWE „SZLAKIEM ZABYTKÓW WROCŁAWIA",
— WYJAZDY NA IMPREZY SPORTOWE,
— WCZASY ZIMOWE I LETNIE,
— PRZEWOZY WŁASNYM TABOREM AUTOKAROWYM,
— OBSŁUGĘ WYCIECZEK PRZYJAZDOWYCH.

HOTEL „STADION OLIMPIJSKI". TEL. 818-64 POSIADA 250 MIEJSC — PRZYJMUJE TURYSTÓW INDYWIDUALNYCH I WYCIECZKI ZBIOROWE.

CENY NOCLEGÓW: a) pokoje 1—5-osobowe — 30,— zł
b) pokoje 8-osobowe — 25,— zł
c) sale zbiorowe — 15,— zł

RESTAURACJĘ „OLIMPIA" PROWADZI GASTRONOMICZNA SP-NIA INWALIDÓW. MIEJSC 200. REALIZUJE ZAMÓWIENIA DLA WYCIECZEK NA CAŁODZIENNE LUB CZĘSCIOWE WYŻYWIENIE.

UZDROWISKO • DUSZNIKI •

W OŚRODKACH SPECJALISTYCZNYCH I SANATORIACH LECZY:

CHOROBY SERCA, CHOROBY GÓRNYCH DRÓG ODDECHOWYCH, zwłaszcza nieżytów, schorzenia błony śluzowej gardła, oskrzeli, CHOROBY KOBIECE niepłodności, anemie niedobarwliwe, SCHORZENIA GASTROLOGICZNE jak nieżyty błony śluzowej żołądka, przebiegające z niedokrwistością, NERWICE naczynioruchowe, choroby zawodowe, alergie.

Leczenie sanatoryjne trwa 24 dni. Poza tym prowadzimy trzytygodniowe wczasy lecznicze w ośrodkach FWP.

Uzdrowisko posiada ośrodek naukowy kardiologiczny i ginekologiczny prof. J. Sieroszowskiego z Łodzi, Kliniki Chorób Wewn. prof. Falkiewicza i Kliniki Chirurgicznej prof. Brossa we Wrocławiu. Gastrologiczny doc. Knapika z Kliniki Chorób Wewnętrznych AM we Wrocławiu.

WODY MINERALNE

„Jan Kazimierz", „Pieniawa Chopina", „Agata", „Zimny Zdrój"

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

1 MAJA

WROCŁAW, UL. SZEWSKA 6/7

PRODUKUJĄ I POLECAJĄ SZANOWNYM KLIENTOM

szeroki asortyment odzieży turystyczno-sportowej.

- WDZIANKA
- SKAFANDRY
- WIATRÓWKI
- KOMPLETY TURYSTYCZNE
- I SPORTOWE

PRODUKCJI ZPO „1 MAJA" POSIADAJĄ NAJMODNIEJSZE ROZWIĄZANIA MODELOWE, SZEROKĄ KOLORYZACJĘ I ESTETYCZNE DODATKI. ODPOWIEDNIA KONSTRUKCJA TYCH WYROBÓW ZAPEWNIA WSZECHSTRONNE ICH ZASTOSOWANIE W SPORTACH I TURYSTYCE

Kudowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego

IM. HANKI SAWICKIEJ W KUDOWIE ZDROJU

PRODUKUJĄ TKANINY W STANIE SUROWYM PRZEZNACZONE NA MATERIAŁY SUKIENKOWE, PRZEŚCIERADŁOWE, POŚCIELOWE NA POTRZEBY RYNKU WEWNĘTRZNEGO I NA EKSPORT POŚREDNI.

W TROSCE O ZAŁOGĘ ZAKŁADY POSIADAJĄ BARDZO ROZWINIĘTĄ SIEĆ URZĄDZEŃ SOCJALNO-BYTOWYCH, JAK HOTELE ROBOTNICZE, STOŁÓWKI, PRZEDSZKOLE, ŻŁOBEK, ŚWIETLICĘ DZIECIĘCĄ, SZKOŁĘ ZAWODOWĄ, TECHNIKUM EKSTERNISTYCZNE, PRACOWNICZE OGRÓDKI DZIAŁKOWE ORAZ ZASŁUGUJĄCY NA WYRÓŻNIENIE W NASZYM WOJEWÓDZTWIE WSPANIAŁY DOM KULTURY.

WROCŁAWSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW

DOLLAK

WROCŁAW — KOWALE, UL. KWIDZYŃSKA 8, TELEX: SKRÓT DOLLAK PL 034544, TEL. 530-41 do 49

PRODUKUJE:

Wrocławska Fabryka Farb i Lakierów jest największym zakładem branży farb i lakierów wybudowanym na Ziemiach Zachodnich. W ciągu 12 lat dynamicznego rozwoju produkcja jego wzrosła do ok. 50 tys. ton w 1970 r. We wszystkich grupach wyrobów notuje się wyraźny postęp w kierunku unowocześnienia produkcji i przechodzenia na produkcję wyrobów bardziej nowoczesnych, trwałych i łatwiejszych w stosowaniu. Spośród zagadnień postępu technicznego zrealizowanych w ostatnich latach wymienić należy m. in. mechanizację transportu wewnętrznego, modernizację oddziałów produkcyjnych, wprowadzenie młynów piaskowych, mieszadeł, rozlewaczek, instalowanie reaktorów o większej objętości i rurociągów technologicznych. Fabryka specjalizuje się w produkcji antyimportowej wyrobów lakierowych do puszek konserwowych, elektroizolacyjnych, antykorozyjnych. W wyniku wdrożenia Metody Pracy Bezusterkowej wzrosła ilość i wartość wyrobów ze znakiem jakości, udział wyrobów klasy A w całej produkcji oraz znaczne obniżenie ilości i wartości reklamacji uznanych. Poważną rolę w rozwoju i działalności Fabryki odgrywa Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego oraz Zakład Doświadczalny „DOZAFIL". Do osiągnięć załogi Fabryki należy zajęcie w 1969 r. drugi raz z rzędu I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym oraz zdobycie Sztandaru Przechodniego Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików.

WYROBY LAKIEROWE SYNTETYCZNE

1. Farby miniowe ftalowe.
2. Farby i emalie ftalowe dla taboru kolejowego.
3. Farby i emalie okrętowe.
4. Podkłady specjalne schnące w piecu.
5. Emalie schnące w temperaturze 120°C „POLOLAK".
6. Emalie do chłodziarek.
7. Emalie do tub aluminiowych.
8. Emalie do trakcji elektrycznej.
9. Lakiery do puszek konserwowych KREOLAK i ALUMIN.
10. Lakiery elektroizolacyjne.

WYROBY EMULSYJNE

1. Polinit.
2. Emolit.
3. Farby kolejowe emulsyjne.
4. Pasty pigmentowe w tubach.

WYROBY ASFALTOWO-BITUMICZNE

1. Lakiery bitumiczne.
2. Lakiery asfaltowe i elektroizolacyjne.
3. Rozcieńczalniki do wyrobów asfaltowych.
4. Inne wyroby: lakier bitumiczny dla taboru kolejowego, masa asfaltowa MA-2 do podwozi samochodów.

INNE WYROBY LAKIEROWE

1. Farby antykorozyjne.
2. Emalie specjalne wodoodporne.
3. Lakiery bezbarwne: wodoodporny, ogólnego stosowania, do drewna.
4. Kity szpachlowe, sykatywy, rozcieńczalniki.

GAZOPROJEKT

BIURO PROJEKTÓW GAZOWNICTWA

DYREKCJA: WROCŁAW, UL. ŚWIDNICKA 15, TELEFON: 436-31 — 36,
PRACOWNIE PROJEKTOWE: WROCŁAW, ZABRZE, POZNAŃ, GDAŃSK

PROJEKTUJE

systemy dalekosiężnego transportu i układy rozdzielcze gazu, gazownie klasyczne, rozkładnie i mieszalnie gazu, zakłady przesyłowe, stacje zbiornikowe, zbiorniki podziemne, stacje redukcyjne i rozdzielcze, gazociągi, ochronę elektryczną gazociągów, przekroczenia, zakłady i obiekty obsługi systemów gazowniczych i odbiorców.

WYKONUJE

programy gazyfikacji kraju, okręgów i miast, założenia techniczno-ekonomiczne i projekty kompletnych zakładów i obiektów przemysłu gazowniczego, dokumentację konstrukcyjną maszyn i urządzeń gazowniczych, obliczenia przy pomocy maszyny cyfrowej Odra 1204 na podstawie programów własnych i powierzonych.

Zakłady Chemiczne TERMOPLAST w Mąkolnie

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE, P-TA ZŁOTY STOK TEL. 131-139

OFERUJĄ NASTĘPUJĄCE WYROBY

1. Siatki bezwęzełkowe typu Netlon.
2. Siatki opakowaniowe typu Mini Nr 1, Mini Nr 2, Caro Nr 1, Romb Nr 1 w różnych kolorach dostarczane w postaci rękawa o odpowiedniej szerokości, nawijane na bobiny po 500 mb.
3. Opakowania z siatek Mini Nr 1, Mini Nr 2, Caro Nr 1, Romb Nr 1 o długościach 250, 350, 450 mm i nośności 0,5—4 kg.
4. Opakowania z siatek Romb Nr 2 o wymiarach 700×550 i 400××750 mm, nośności 10 i 15 kg.
5. Opakowania z siatki Romb Nr 3 o wymiarach 300×500, nośności 5 kg. Siatki opakowaniowe typu Neptun stanowią ekonomiczny, a zarazem bardzo atrakcyjny materiał opakowaniowy pozwalający na pakowanie takich towarów jak warzywa, owoce, wyroby cukiernicze, zabawki itp. w sposób ręczny, zmechanizowany i zautomatyzowany.
6. Siatki techniczne typ 201 i 202 o szerokości 1500 mm w różnych kolorach.
7. Siatki przeciwśnieżne typ 203 i 204 o szerokości 1300 mm.
8. Siatki ogrodzeniowe typ 301 i 302 o szerokości 1500 mm z polietylenu niskociśnieniowego przeznaczone na ogrodzenie wewnętrzne i zewnętrzne.
9. Siatki ogrodnicze typ 401 i 402 przeznaczone dla ochrony roślin przed nadmiernym nasłonecznieniem (w szklarniach) oraz przeciw szkodom wyrządzanym przez ptaki.
10. Folie polietylenowe opakowaniowe w postaci rękawa o szerokości 85—1100 mm i grubości 0,03—0,25 mm.
11. Folie polietylenowe dwuwarstwowe (czarno-biała) o szer. 130——150 mm przeznaczone do pakowania mleka w płynie.
12. Opakowania z folii polietylenowej o szerokości 85—1100 mm i długościach dowolnych.
13. Wyroby prasowane z polofenu.
14. Wyroby powlekane miękkim PCW, jak sznury do bielizny i sznury sisalowe.

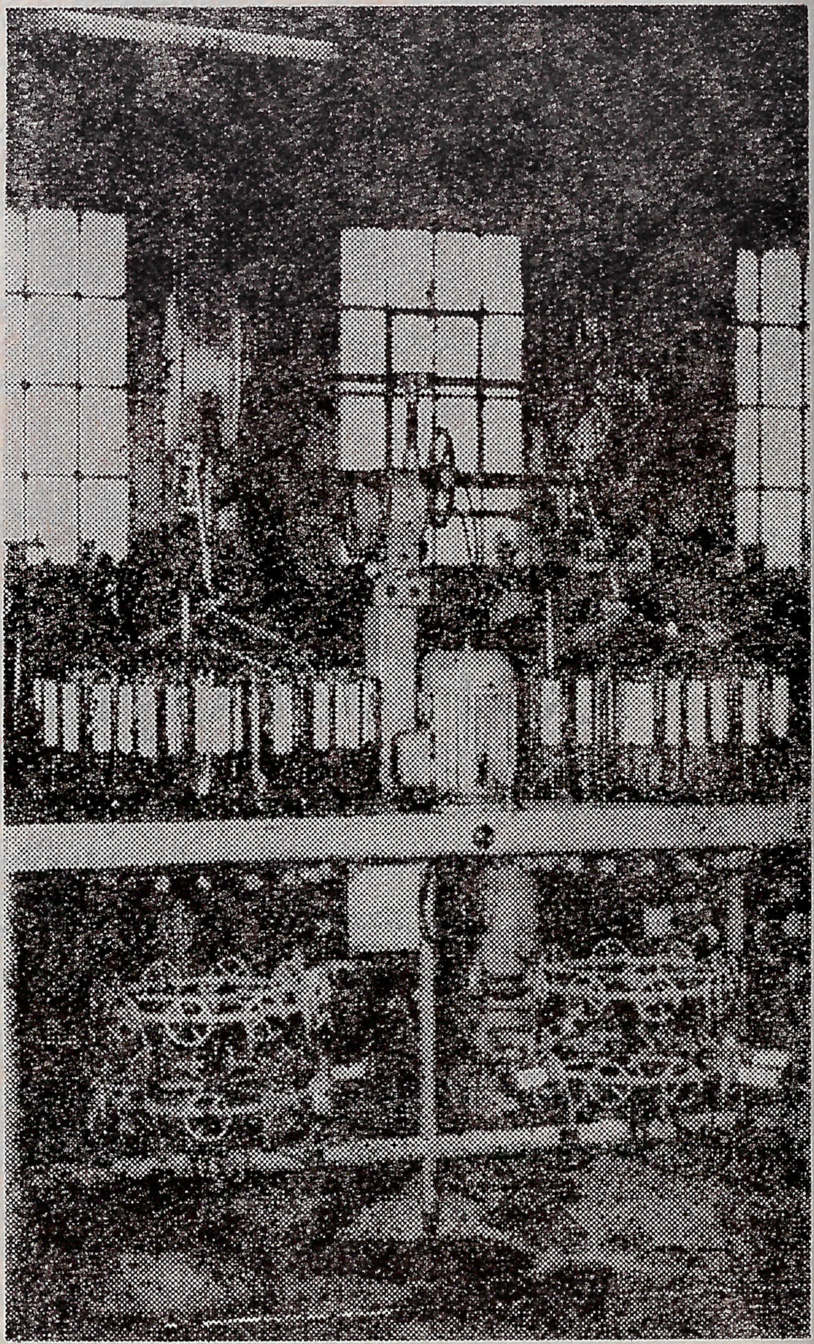

OKRĘGOWY ZARZĄD KIN

WE WROCŁAWIU, UL. BOGUSŁAWSKIEGO 14, TEL. 3-70-91 DO 6

OFERUJE NASTĘPUJĄCE USŁUGI:

- PROJEKCJE FILMÓW FABULARNYCH NA UROCZYSTYCH AKADEMIACH, ZJAZDACH, IMPREZACH, KOLONIACH LETNICH I OBOZACH,
- WYNAJMOWANIE SAL KINOWYCH NA UROCZYSTE AKADEMIE WRAZ Z PROJEKCJĄ WYBRANEGO FILMU,
- PRZEGLĄDY I NAPRAWY APARATURY KINOWEJ,
- ATESTACJE SAL KINOWYCH I URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH
- ZBIOROWĄ I INDYWIDUALNĄ PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW DO KIN.

ZAPRASZA DO KIN:

„ŚLĄSK", „POKÓJ", „GIGANT", „PRZODOWNIK", „LALKA", „LECH", „OGNISKO", „PIONIER", „ZAMEK", „PIWNICA ŚWIDNICKA", „TĘCZA", „FAMA", „ŚWIATOWID", „PALOMA", „PIAST"

DYSPONUJĄCYCH ATRAKCYJNYM REPERTUAREM, PRZEZ CO ZAPEWNIAJĄ MIŁĄ I KULTURALNĄ ROZRYWKĘ ORAZ DO KINA STUDYJNEGO „POLONIA" WYŚWIETLAJĄCEGO POZYCJE SZCZEGÓLNIE WARTOŚCIOWE, ZDOLNE USATYSFAKCJONOWAĆ NAJBARDZIEJ WYBREDNYCH KINOMANÓW.

Uzdrowisko

K·U·D·O·W·A

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
W KUDOWIE ZDROJU, UL. ZDROJOWA 43, TEL. 341

LECZY CHOROBY SERCA

ZWŁASZCZA NA TLE MIAŻDŻYCOWYM I STANY PO ZABIEGACH KARDIOCHIRURGICZNYCH, SCHORZENIA GRUCZOŁÓW WYDZIELANIA WEWNĘTRZNEGO, W SZCZEGÓLNOŚCI NADCZYNNOŚCI TARCZYCY, NIEDOKRWISTOŚCI NIEDOBARWLIWE ORAZ NERWICE.

UZDROWISKO POSIADA OŚRODEK NAUKOWO-BADAWCZY II KLINIKI CHORÓB WEWNĘTRZNYCH AM WE WROCŁAWIU KIEROWANY PRZEZ PROF. DRA ANTONIEGO FALKIEWICZA.

WODY MINERALNE:

„MARCHLEWSKI“ • „ŚNIADECKI“ • „MONIUSZKO“ •

PRODUKUJE STOŁOWĄ WODĘ MINERALNĄ **„KUDOWIANKA“**

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWANIA
I WYPOSAŻANIA ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU ELEKTROMASZYNOWEGO

PROZAMET * BEPES

PROZAMET-BEPES

ODDZIAŁ PROJEKTOWY WROCŁAW. WROCŁAW, ALEJA SŁOWACKIEGO 35, TELEFON 380-36, TELEX 34-286

SPECJALIZUJE SIĘ W ZAKRESIE:

1. **Kompleksowego projektowania nowych oraz rozbudowy i modernizacji istniejących zakładów przemysłu elektromaszynowego.**
2. **Projektowania specjalistycznych wydziałów i linii produkcyjnych, w szczególności:**
   - **przeróbki plastycznej na gorąco**
   - **mechanizacji przeróbki złomu i odpadów metalowych**
   - **układów transportu pneumatycznego**
   - **układów automatyki**
3. **Konstruowania nietypowych maszyn i urządzeń technologicznych, związanych z mechanizacją i automatyzacją procesów produkcyjnych.**
4. **Konstruowania przemysłowych pieców grzewczych.**

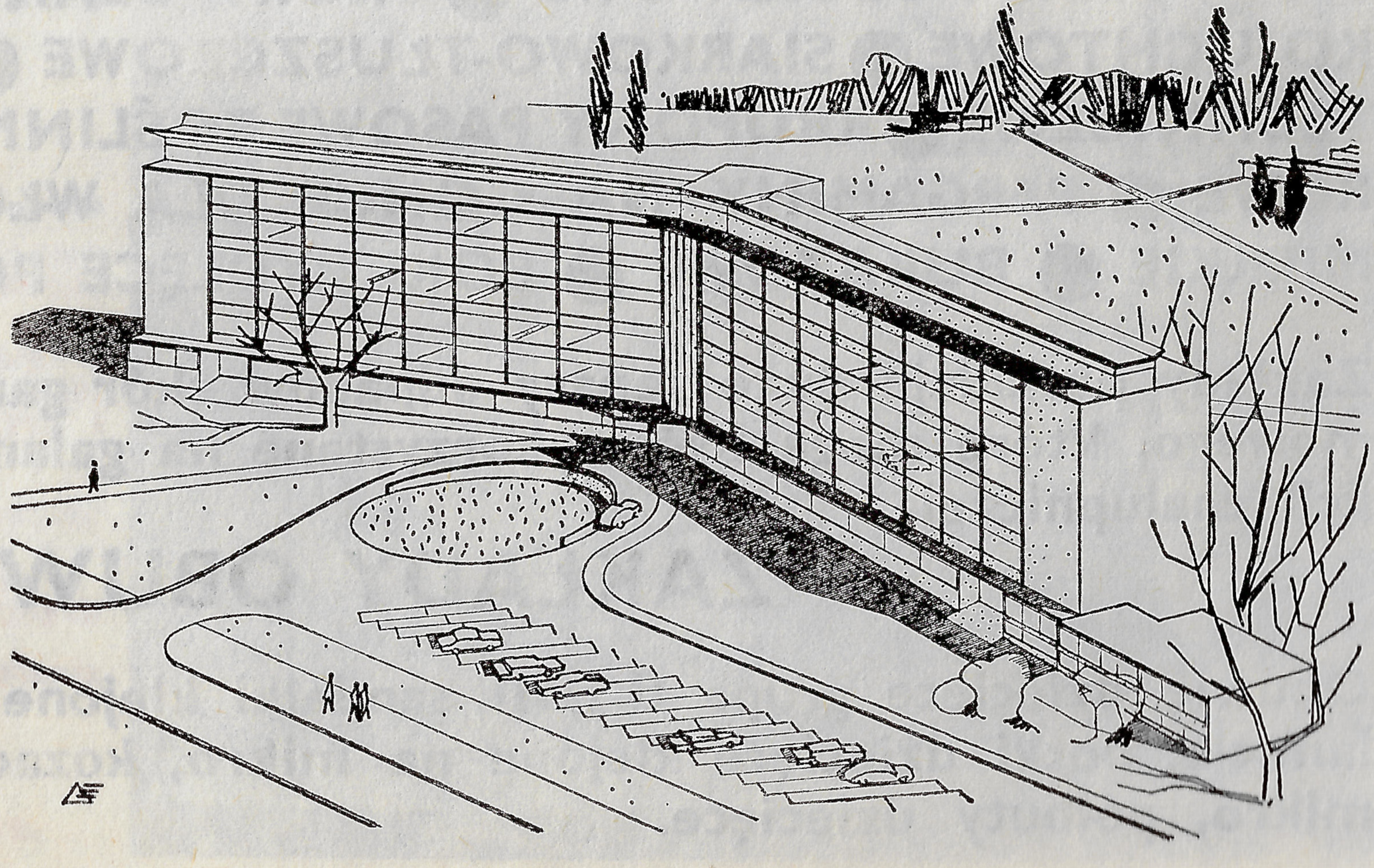

PROJEKTUJE
MODERNIZUJE
ROZBUDOWUJE

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

KARKONOSZE

W KAMIENNEJ GÓRZE, UL. M. FORNALSKIEJ 3, TELEFON 217-218, CAŁĄ DOBĘ CZYNNY 210

PRODUKUJĄ W PODLEGŁYCH GARBARNIACH:

SKÓRY TWARDE ● KRUPON BYDLĘCY PODESZWOWY ZWYKŁY ● KRUPON BYDLĘCY PODESZWOWY WASZOWY ● KARKI PODESZWOWE ● BOKI PODESZWOWE ● SKÓRY BLANKOWE ● SKÓRY BLANKOJUCHTOWE ● SIARKOWO-TŁUSZCZOWE ● UPRZĘŻOWE. SKÓRY TECHNICZNE ● KRUPONY PASOWE ROŚLINNE ● KRUPONY MELIOROWE ● PERGAMINY NA GOŃCE DLA WŁÓKIENNICTWA. SKÓRY MIĘKKIE ● BUKATOWE ● BOKI BYDLĘCE PODSZEWKOWE.

Zakłady posiadają duże zapasy odpadów skór garbunku roślinnego i chromowego, które mogą być wykorzystane na galanterię skórzaną w produkcji chałupniczej.

ZAKŁADY OBUWIA:

Obuwie dziecięce grupa II i III, sandałki klejone na mikro, klejone na polamicie, botki dziecięce klejone na mikro, kozaczki dziecięce klejone na mikro, półbuty dziecięce.

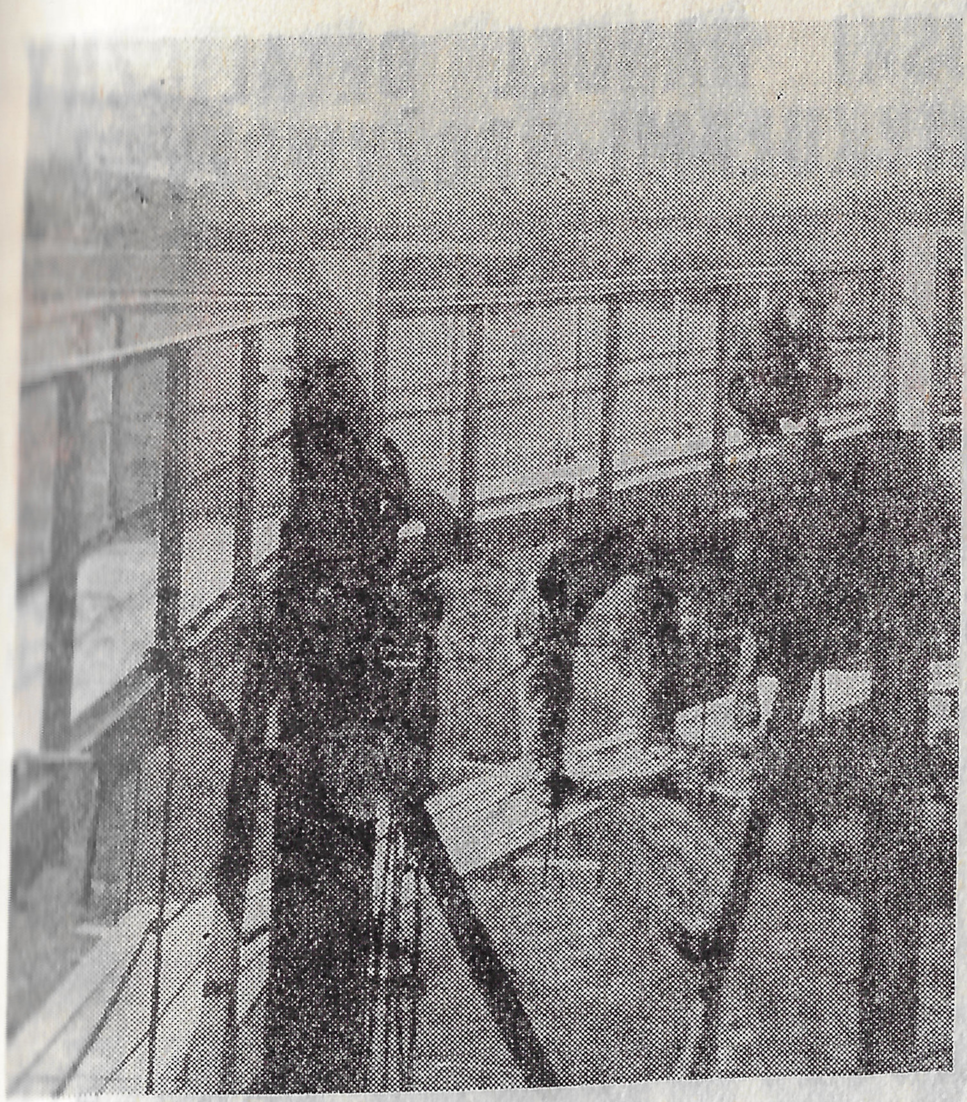

ODDZIAŁ ROBÓT ANTYKOROZYJNYCH

polkat

WROCŁAW, PL. WOLNOŚCI 7, TEL. 382-71, 382-72

specjalizuje się w zabezpieczaniu przed korozją konstrukcji stalowych, hal fabrycznych, zbiorników, rurociągów i innych urządzeń przemysłowych. Roboty wykonuje się nowoczesnymi metodami, przy użyciu najnowszych środków antykorozyjnych.

WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW WE WROCŁAWIU, WROCŁAW, UL. PODWALE 69

WIELOBRANŻOWE DZIAŁY TERENOWE

Jelenia Góra, pl. Bieruta 1
Kłodzko, ul. Malczewskiego 17
Legnica, ul. Wojska Polskiego 4
Świdnica, ul. Żeromskiego 13
Wałbrzych, ul. Kilińskiego 1

WYKONUJE DOKUMENTACJĘ TECHNICZNĄ DLA INWESTYCJI I REMONTÓW W ZAKRESIE:

- budownictwa ogólnego
- remontów kapitalnych, modernizacji i przebudowy budynków mieszkalnych, usługowych, wczasowo-uzdrowiskowych i innych,
- hoteli, kin, teatrów itp.,
- szkół ogólnokształcących i zawodowych,
- oczyszczalni ścieków,
- zakładów uzdatniania i ujęcia wody,
- sieci wodociągowych, kanalizacyjnych i gazowych,
- instalacji grzewczych, uciepłowiania miast i osiedli,
- oświetlenia miast,
- instalacji i urządzeń dźwigów towarowych i osobowych,
- suwnic dla zakładów przemysłowych.

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

WSCHÓD

UL. PODWALE 37/38 TELEFON 382-95

WITAJĄ WE WROCŁAWIU I ZAPRASZAJĄ DO ODWIEDZENIA: ZAKŁADÓW FOLKLORYSTYCZNYCH

- Winiarni „Bachus", Rynek 17/18
- Restauracji „Ratuszowa", Rynek 7

ZAKŁADÓW WYTYPOWANYCH DO ŻYWIENIA WYCIECZEK I TURYSTÓW:

- restauracja „Obywatelska", ul. Nowowiejska 102
- restauracja „Staromiejska", ul. Wita Stwosza 12
- restauracja „Rybny", Rynek 5
- restauracja „Pod Złotą Kaczką", ul. Kujawska 2
- kawiarnia „Kabaretowa", ul. Sienkiewicza 72
- kawiarnia „Słoneczna", ul. Nowy Targ 27

ZAKŁADÓW NA TERENACH WYPOCZYNKU ŚWIĄTECZNEGO

- bar „Ignaś", ul. Wróblewskiego — tereny ZOO
- bar „Relaks", ul. Na Niskich Łąkach — tereny kąpieliska „Oławka"
- bar „Morskie Oko", ul. Chopina 27 — tereny kąpieliska „Morskie Oko".

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI

ZACHÓD

WE WROCŁAWIU, PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE O DWUDZIESTOLETNIM DOŚWIADCZENIU I TRADYCJI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

DOSTAW ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH DO MIESZKAŃ W PROMIENIU 1 KM OD SKLEPU NR 235 PRZY UL. ŚWIDNICKIEJ 48. OPŁATA ZA USŁUGĘ PRZY DOSTAWIE DO DOMU WYNOSI 5⁰/₀ WARTOŚCI ZAMÓWIONEGO TOWARU. ZAŚ SKLEPY:

221 — ul. Swierczewskiego 42, czynny od 7,00 do 19,00 tel. 255-20
224 — Rynek 20/21, czynny od 9,00 do 21,00, tel. 369-32
228 — ul. Próchnika 96, czynny od 9,00 do 21,00
232 — ul. Próchnika 62, czynny od 8,00 do 19,00, tel. 683-81
244 — ul. Kościuszki 78/79, czynny od 9,00 do 21,00
259 — ul. Grabiszyńska 89, czynny od 6,00 do 18,00, tel. 391-26
279 — ul. Kołłątaja 8, czynny od 6,00 do 18,00, tel. 418-22

PRZYJMUJĄ ZAMÓWIENIA NA ARTYKUŁY SPOŻYWCZE TELEFONICZNIE, PISEMNIE I OSOBIŚCIE Z ODBIOREM W SKLEPIE.

USŁUGA BEZPŁATNA.

ZAOSZCZĘDZISZ CZAS PIEKĄC DRÓB NA ROŻNACH ZAINSTALOWANYCH W SKLEPACH:

229 — ul. Kuźnicza 56, czynny od 8,00 do 19,00, tel. 352-31
247 — ul. Łąkowa 12, czynny od 6,00 do 18,00
253 — ul. Szczęśliwa 1, czynny od 8,00 do 19,00, tel. 612-834

Koszt pieczenia jednej sztuki 7.— zł.

ZACHĘCAMY PT KLIENTÓW DO KORZYSTANIA Z NOWYCH FORM USŁUG!

BIPROS

BIURO PROJEKTÓW SPÓŁDZIELCZOSCI

SPÓŁDZIELNIA PRACY

WROCŁAW, UL. KROWIA 3-4
BOCZNA WITA STWOSZA
TELEFON: 420-16, 420-17

WYKONUJE

KOMPLEKSOWĄ DOKUMENTACJĘ TECHNICZNĄ NA BUDOWĘ NOWYCH, ROZBUDOWĘ I MODERNIZACJĘ ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH, USŁUGOWYCH, SPÓŁDZIELCZOŚCI ORAZ PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁU TERENOWEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO

»OLEŚNICA«

W OLEŚNICY, UL. MONIUSZKI 20. TEL. 30-11, 30-15

NAPRAWA TABORU KOLEJOWEGO A W SZCZEGÓLNOŚCI PAROWOZY I WAGONY SAMOWYŁADOWAWCZE TYPU „TABOLT"

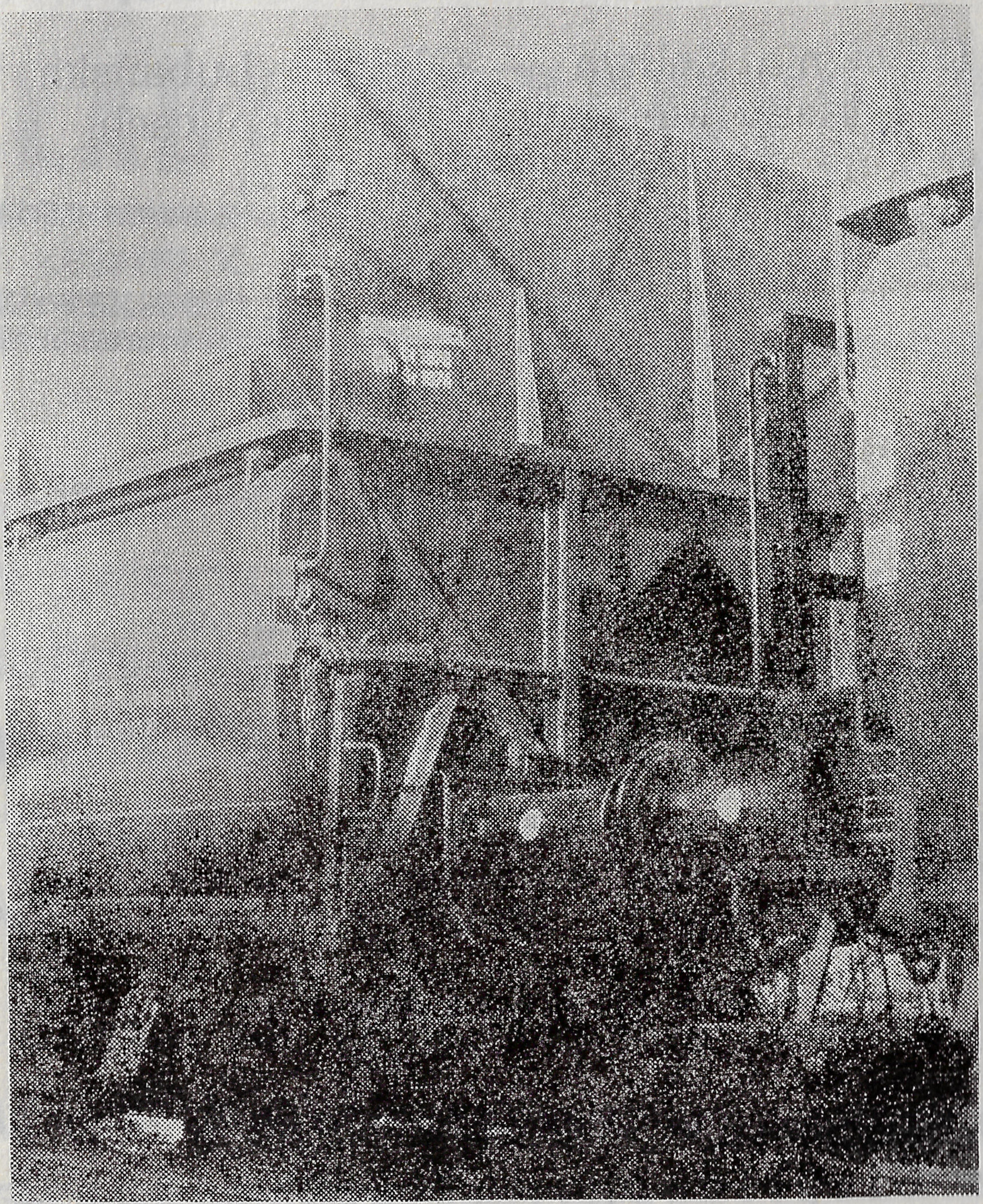

Jeleniogórskie Zakłady Metalowe

PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Cieplicach

ul. Nadbrzeżna 8, tel. 510-36

posiadają podległe zakłady

Odlewnia Żeliwa — Olszyna Lubańska
Zakłady Metalowe — w Cieplicach,
Dziwiszowie, Lubawce,
Jeleniej Górze.

Produkują:

wyżymaczki
okucia meblowe i skrzyniowe
części do wagonów i lokomotyw
tablice rejestracyjne do pojazdów
różne odlewy
oraz
zabawki: wrotki dziecięce i młodzieżowe
łóżeczka, kołyski

Zamówienia

przyjmuje Dział Zbytu JZMPT
w Cieplicach, ul. Nadbrzeżna 8

JELENIOGÓRSKIE KOPALNIE SUROWCÓW MINERALNYCH W SZKLARSKIEJ PORĘBIE

ul. Bronisława Czecha 2, TEL. 413.

Przedsiębiorstwo powołane w 1954 roku w celu uruchomienia kopalni surowców mineralnych, a w szczególności wysokogatunkowego kwarcu izerskiego. Podstawowym założeniem uruchomienia wydobycia i budowy zakładów przeróbczych była produkcja antyimportowa.

Produkcja początkowa w roku 1955 wynosiła 6,7 mln złotych rocznie i w ciągu ubiegłego dziesięciolecia wzrosła do 72,0 mln złotych. W planie 5-letnim założono dalszą rozbudowę zakładów z wielkością docelową produkcji w 1970 r. 150 mln złotych.

PRZEDSIĘBIORSTWO NASZE PRODUKUJE:

- kwarc hutniczy — stosowany do ferrostopów,
- kwarc ceramiczny — jako składnik do produkcji porcelany,
- kwarc krystaliczny — stosowany w przemyśle materiałów ogniotrwałych,
- niektóre mieliwa kwarcowe,
- mączkę dolomitową — podstawowy surowiec do produkcji szkła, poza tym ma ona zastosowanie w przemyśle chemicznym, w drogownictwie — jako wypełniacz do mas bitumicznych, w rolnictwie — jako nawóz magnezowo-wapniowy,
- grysy dolomitowe — do celów budowlanych (lastrico), w przemyśle hutniczym jako topnik oraz jako surowiec do wytwarzania magnezu. W przemyśle chemicznym stosowane do neutralizatorów ścieków i zmiękczania wody,
- posypkę papową z łupka serycytowo-chlorytowego — stosowaną do wytwarzania papy bitumicznej,
- mączkę serycytową — dla przemysłu izolacji budowlanej, w przemyśle tworzyw sztucznych i w przemyśle chemicznym,
- pył serycytowy — stosowany jako nośniki preparatów owadobójczych dla ochrony roślin,
- wypełniacz do mas bitumicznych — dla drogownictwa.

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO

W LEŚNEJ K. LUBANIA, UL. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO 10 TELEFON LEŚNA 10-12

PRODUKUJĄ: W SZEROKIM ASORTYMENCIE WZORÓW, DESENI I KOLORÓW TKANINY ZE SZTUCZNEGO WŁÓKNA WIELOBARWNE I GŁADKIE ● TKANINY PODSZEWKOWE, RĘKAWOWE ● TKANINY BLUZKOWE I SUKIENKOWE, KRATY I PEPITKI ● TKANINY SZLAFROKOWE ● TKANINY Z PRZĘDZY FARBOWANEJ W MASIE — TRWAŁE I ŻYWE KOLORY ● TKANINY GALANTERYJNE, POWLEKANE, WODOODPORNE.

P. T. KONSUMENCI! ŻĄDAJCIE TKANIN NASZEJ PRODUKCJI WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH DETALICZNEGO HANDLU USPOŁECZNIONEGO NA TERENIE CAŁEGO KRAJU OZNACZONYCH ZNAKIEM NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI.

HUTMEN

ZAKŁADY HUTNICZO-PRZETWÓRCZE METALI NIEŻELAZNYCH

Przedsiębiorstwo Państwowe Wrocław, ul. Grabiszyńska 241

SKRÓT TEL.: „HUTMEN" SKR. POCZTOWA: W-w 2-148 TEL.: CENTRALA 646-31
TELEX 34485 KONTO BANKOWE: 1642-6-2178 NBP II O/M WROCŁAW

PRODUKUJA:

RURY MIEDZIANE W KRĘGACH W ZAKRESIE ŚREDNIC ⌀ 6—15 MM PRZY GRUBOŚCI ŚCIANKI 1—2 MM

- ŚREDNICA KRĘGU ⌀ 700—1000 MM
- CIĘŻAR KRĘGU 10—20 KG
- DŁUGOŚĆ RURY W KRĘGU 20—60 MB

WYRÓB ZGODNY Z NORMĄ PN-63/H-74586.

DYSTRYBUTOR:

CENTRALA HANDLOWA METALI NIEŻELAZNYCH, KATOWICE, UL. DĄBROWSKIEGO 22, TELEFON 510-231

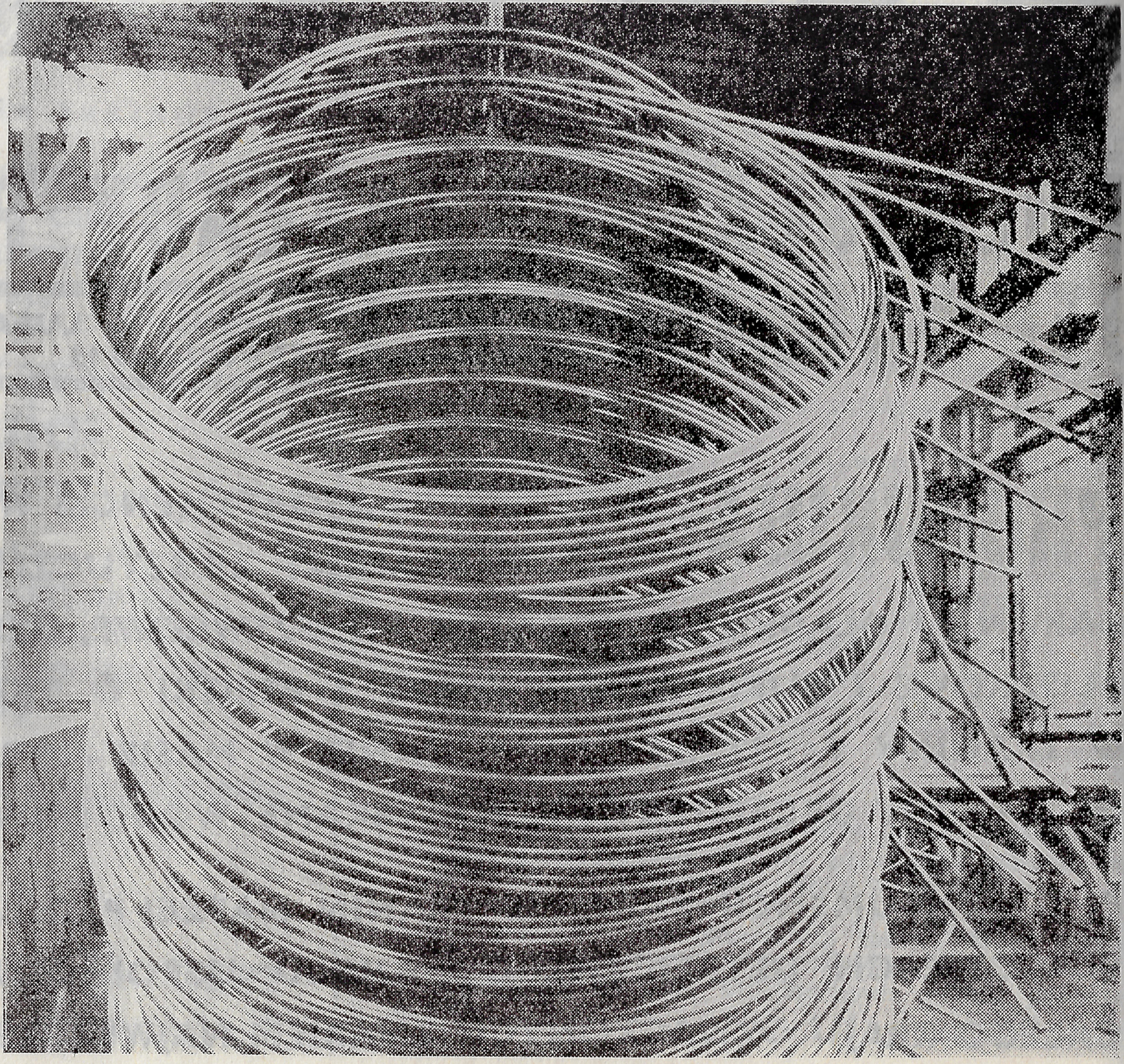

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM

WE WROCŁAWIU UL. RUSKA 16/17. TEL. 388-66, 365-03

prowadzi sprzedaż opału, ponadto wykonuje usługi transportowe w zakresie dowozu opału dla ludności i dla instytucji.

Adresy Dzielnicowych Biur Opału (dla ludności)

1. Dzielnicowe Biuro Opałowe nr 1 Wrocław, ul. Żeromskiego 38
2. Dzielnicowe Biuro Opałowe nr 1a Wrocław, ul. Czajkowskiego 38
3. Dzielnicowe Biuro Opałowe nr 2 Wrocław, ul. Ruska 16/17
4. Dzielnicowe Biuro Opałowe nr 3 Wrocław, ul. Prądzyńskiego 40

Wrocławskie Zakłady Wyrobów Papierowych

WROCŁAW, UL. KOŚCIUSZKI 142 SKRÓT „NORMA" TEL. 382-66

WZWP WROCŁAW

PRODUKUJĄ: ZESZYTY, BRULIONY, NOTATNIKI AKADEMICKIE, ZESZYCIKI DO SŁÓWEK, BLOKI RYSUNKOWE I KORESPONDENCYJNE.

DYSPONUJĄC NOWOCZEŚNIE WYPOSAŻONĄ CHEMIGRAFIĄ I DRUKARNIĄ, ZAKŁADY PRZYJMUJĄ ZLECENIA NA WYKONANIE KLISZ CYNKOGRAFICZNYCH, TABLICZEK ZNAMIONOWYCH, SIATEK, KRESEK I OBWODÓW DRUKOWANYCH.

WZWP NIEZALEŻNIE OD ZAOPATRZENIA RYNKU KRAJOWEGO, ZE WZGLĘDU NA WYSOKĄ JAKOŚĆ, EKSPORTUJĄ BOGATY ASORTYMENT SWYCH WYROBÓW DO ANGLII, BELGII, GHANY, HOLANDII, KONGA, LIBII — RAZEM DO 39 KRAJÓW.

CHCESZ WYGLĄDAĆ MODNIE USZYJ U NAS SPODNIE

POLMODA
WROCŁAW
UL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 2
TEL. 212-21

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

OCHRONA MIENIA

I USŁUG RÓŻNYCH

WROCŁAW, UL. KOŚCIUSZKI 67
TELEFONY 410-05, 416-74, 416-75

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- strzeżenia mienia państwowego, spółdzielczego i prywatnego,
- plakatowania,
- dezynfekcji aparatów telefonicznych, szafek ubraniowych, pomieszczeń, chodników,
- instalacji urządzeń przeciwwłamaniowych, oraz usługi dla ludności w zakresie:
- szatniarstwa w lokalach gastronomicznych,
- maglarstwa i prężenia firan,
- parkowania, konserwacji oraz drobnych napraw pojazdów mechanicznych,
- zegarmistrzostwa,
- cyklinowania parkietów.

ZAKŁADY MIĘSNE

W LEGNICY

UL. ŚCINAWSKA 3

ZAKŁADY MIĘSNE
LEGNICA

PRODUKUJĄ:

- mięso wieprzowe, wołowe, cielęce, baranie, końskie
- wędliny i wyroby wędliniarskie
- szynki i łopatki w puszkach
- konserwy
- smalec

EKSPORTUJĄ:

- żywiec rzeźny
- szynki i łopatki w puszkach
- konserwy
- podroby
- schab
- boczek

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 1

WROCŁAW
UL. GABRIELI ZAPOLSKIEJ 1

CENTR. TELEF. 436-21-28
SKRYTKA POCZTOWA 134

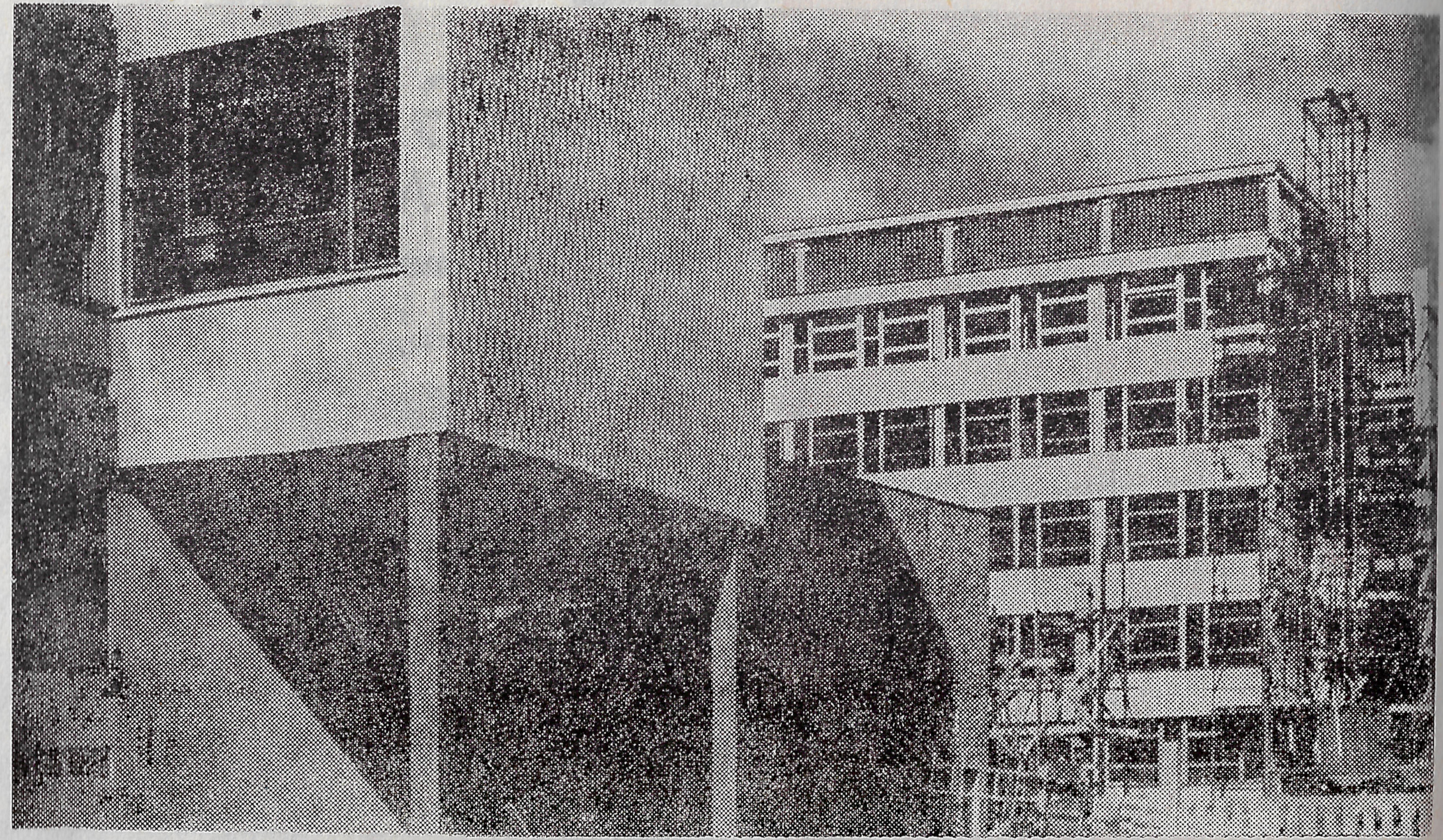

Dawne nazwy: od 1945—1950 — **Społeczne Przedsiębiorstwo** Budowlane, od 1951 do 1953 — Wrocławskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Nr 1.

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 1 — najstarsze i największe przedsiębiorstwo budowlane Dolnego Śląska — wykonuje roboty o profilu przemysłowym i ogólnym. Aktualny portfel zleceń przedsiębiorstwa obejmuje m. in. takie inwestycje, jak dalsza rozbudowa Huty Miedzi w Legnicy, Fabryka Domów w Lubinie, budowa obiektów szkolnictwa wyższego we Wrocławiu, Zakłady Samochodowe w Jelczu, Dolnośląskie Zakłady Chemiczne w Żarowie, Zjednoczone Zakłady „Archimedes" we Wrocławiu, Zakłady Radiowe „Diora" w Dzierżoniowie, oraz budowa szeregu baz produkcyjno-usługowych dla różnych resortów we Wrocławiu i na terenie województwa.

Ze względu na stały rozwój przedsiębiorstwa ciągle przyjmuje się do pracy robotników we wszystkich specjalnościach budowlanych, jak również ślusarzy, spawaczy i robotników niewykwalifikowanych. Zarobki wysokie ze względu na przemysłowy charakter budów. Za dobre wykonanie robót premia do 40%, a w Legnicy do 65% wynagrodzenia podstawowego. W stołówkach wyżywienie odpłatne po cenach obniżonych. W okresie zimowym posiłki regeneracyjne. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach robotniczych.

Po zakończeniu większych budów (np. w Jelczu, Lubinie czy Huty Miedzi w Legnicy), inwestorzy zapewniają zatrudnienie w pierwszej kolejności tym pracownikom, którzy będą zatrudnieni przy budowie ich zakładów.

„Jedynka przemysłowa" znana jest z solidnej roboty i dobrej jakości produkcji budowlano-przemysłowej.

ZAKŁADY METALOWE **polar**

OFERUJĄ DO ZAKUPU CHŁODZIARKI „POLAR 125" NIEZBĘDNE DO PRZECHOWYWANIA ŻYWNOŚCI W KAŻDYM GOSPODARSTWIE DOMOWYM, ODZNACZAJĄCE SIĘ WYSOKĄ JAKOŚCIĄ WYKONANIA, FUNKCJONALNOŚCIĄ, WALORAMI UŻYTKOWYMI ORAZ MAŁYM ZUŻYCIEM ENERGII ELEKTRYCZNEJ.

CHŁODZIARKI „POLAR 125" SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH ZE ZMECHANIZOWANYM SPRZĘTEM GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

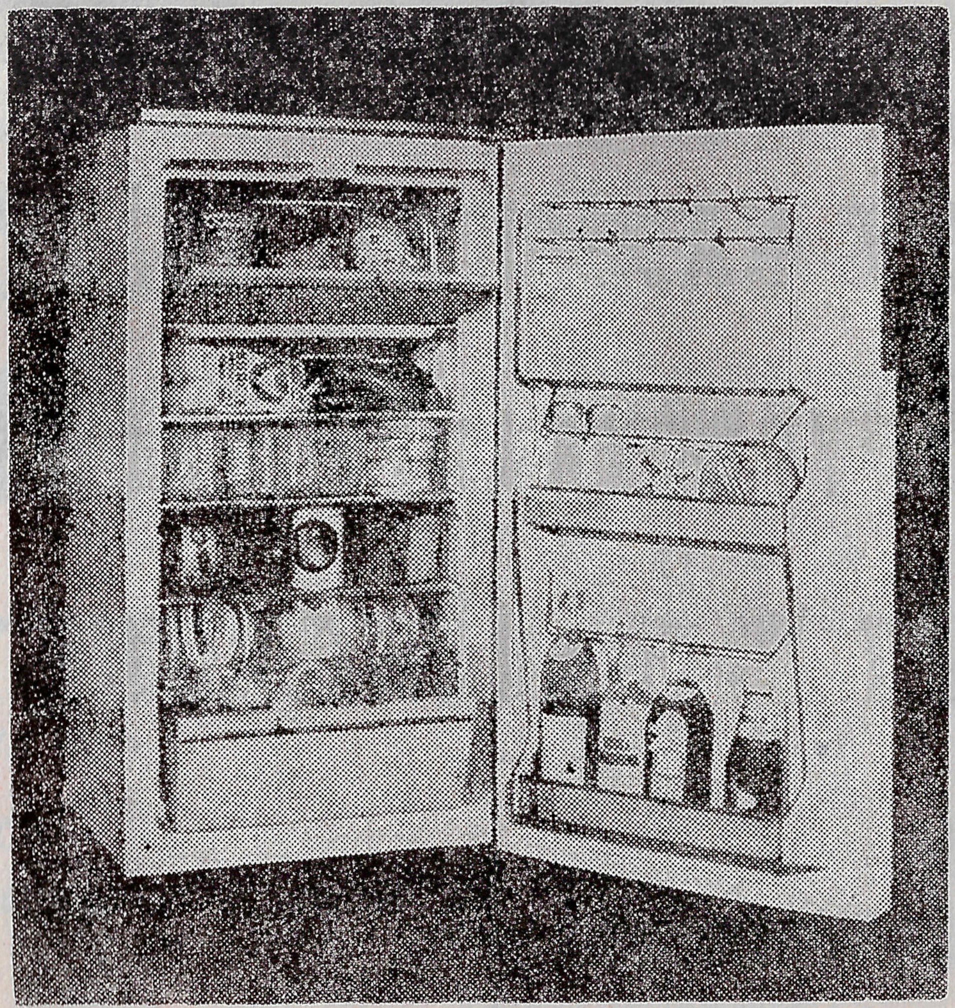

SPÓŁDZIELNIA PRACY
»RADIOTECHNIKA«
WE WROCŁAWIU, UL. SIENKIEWICZA 6, TEL. 226-91

PRODUKUJE ELEKTRONOWĄ APARATURĘ POMIAROWO — KONTROLNĄ

OSCYLOSKOPY KATODOWE RÓŻNYCH TYPÓW
DEFEKTOSKOPY ULTRADŹWIĘKOWE
BETONOSKOPY ULTRADŹWIĘKOWE
GENERATORY
ELEKTRYCZNE OGRODZENIA PASTWISK

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYROBÓW CHEMICZNYCH I GUMOWYCH

IZOPREN

WROCŁAW, UL. BOROWSKA 128
TEL. 653-20, 692-50

KONTO: NBP III O/M WROCŁAW NR 1643-6-3106
ADRESY ZAKŁADÓW
ZAKŁAD NR 1: ul. Borowska 128 tel. 629-50,
ZAKŁAD NR 2: ul. Krakowska 82/86, tel. 416-71, 323-64,
ZAKŁAD NR 3: Wrocław-Leśnica ul. Dolnobrzeska 24, tel. 396-924.

PRODUKUJEMY I POLECAMY:

WYROBY BRANŻY GUMOWEJ:

- Taśmy izolacyjne,
- Opony bieżnikowe trakcji wolnobieżnej — rozmiary: 6,50—16, 6,40—15, 6,70—15,
- Bogaty asortyment wyrobów z gumy (uszczelki, pierścienie, kaptury, itp.).

ŚRODKI PIORĄCE I CZYSZCZĄCE:

- Proszek do prania delikatnych tkanin — „Nylon Specjalny",
- Płyn do prania „Felipon",
- „Emulsja do parkietów",
- Pasta do mycia rąk „Mix",
- Pasta do mycia powierzchni glazurowanych „Gemal".

USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE WULKANIZACJI OPON, DENTEK I GUMOWEGO SPRZĘTU TURYSTYCZNEGO.

Wrocławska Wytwórnia Sprzętu Sportowego

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

WROCŁAW, UL. DŁUGA 16 a

PRODUKUJE:

1. ŁYŻWY DO JAZDY FIGUROWEJ.
2. ŁYŻWY DO HOKEJA NA LODZIE.
3. ŁYŻWY POPULARNE — ŁAPKOWE.
4. BLOKI STARTOWE LA.

WROCŁAWSKI DOM MODY

WROCŁAW, RYNEK 39/40

Elegancja

KONTO NBP III OM WROCŁAW 1643-6-3046 TELEFONY 300-81 — 82 — 83

ZAKŁAD KATEGORII „S" ŚWIADCZY USŁUGI O WYSOKIEJ JAKOŚCI. POSIADA WYSPECJALIZOWANE KADRY W ZAKRESIE KRAWIECTWA DAMSKIEGO, MĘSKIEGO, KUŚNIERSTWA, GORSECIARSTWA ORAZ MODNIARSTWA. ZAKŁAD CZYNNY W GODZINACH 10^{00} — 18^{00}. ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG. POSIADAMY DUŻY WYBÓR TKANIN.

TŁUMACZENIA DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ, HANDLOWEJ ITP. NA JĘZYKI OBCE ORAZ Z JĘZYKÓW OBCYCH NA JĘZYK POLSKI WYKONUJE

Nauczycielska Spółdzielnia Pracy

WROCŁAW, UL. ŚRUTOWA 9/11 TELEFONY: 203-69, 206-12, 202-36

UWAGA! TŁUMACZENIA W JĘZYKACH: NIEMIECKIM, ROSYJSKIM I FRANCUSKIM WYKONUJEMY W TERMINACH BARDZO KRÓTKICH.

WROCŁAWSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY WYROBÓW METALOWYCH

METAL

WE WROCŁAWIU, UL. KAMIŃSKIEGO 4

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI

STOLARSKIE:
punkt usługowy ul. Traugutta 45 — okna, drzwi, meble kuchenne, skrzynie transportowe, regały, bramy garażowe, altany, szopy, podłogi i inne.

BLACHARSKIE:
ul. Jedności Narodowej 68 — wszystkie usługi z zakresu blacharstwa.

ŚLUSARSKIE:
ul. Traugutta 45 — piece, c.o., bramy metalowe i inne

ELEKTROMECHANICZNE:
ul. Żeromskiego 52 — naprawa odkurzaczy, przewijanie silników, naprawa pralek i inne.

ELEKTROMECHANICZNE:
ul. Grabiszyńska 22 — naprawa wszelkiego zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, przewijanie silników, wiertarek i inne.

PRZEWIJALNIA:
ul. Dubois 11/13 — przewijanie silników wiertarek, odkurzaczy i inne.

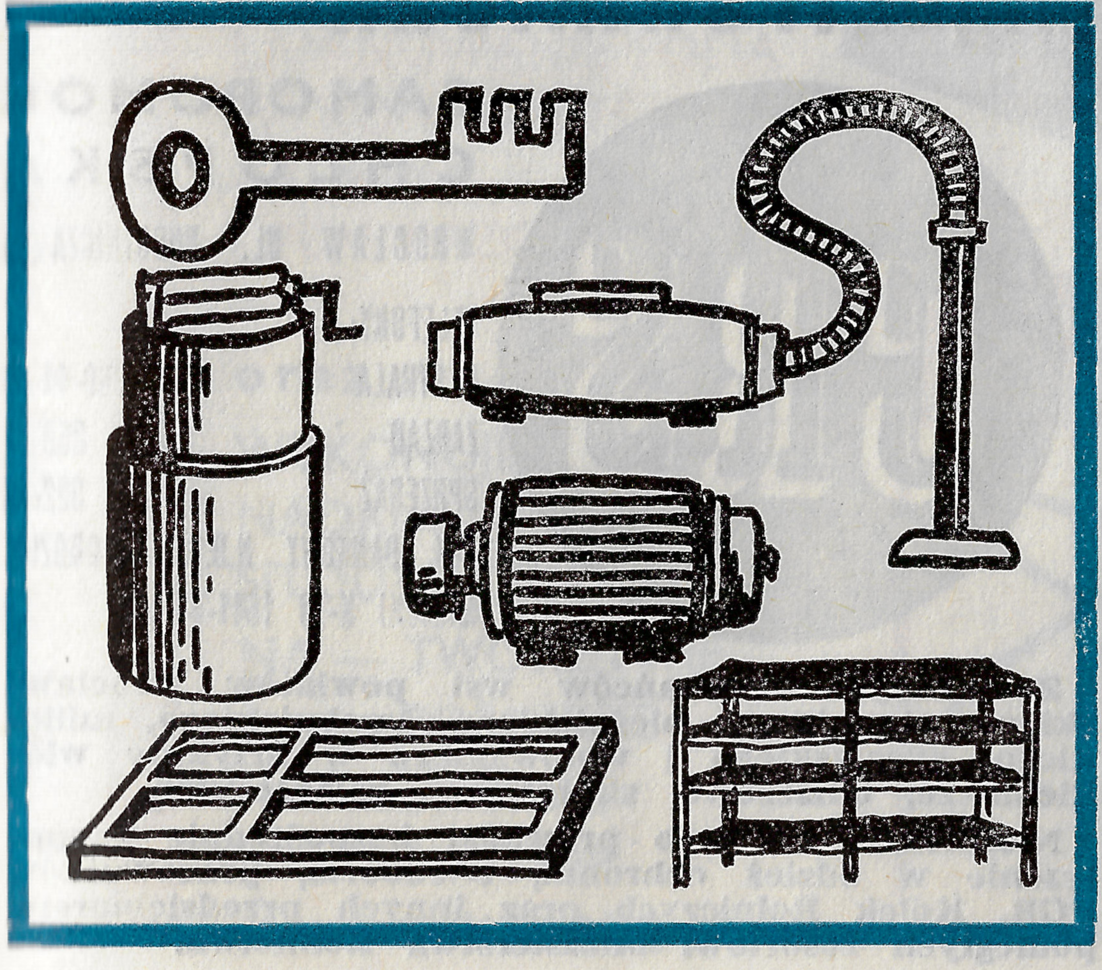

BIURO DUKUMENTACJI TECHNICZNEJ PRZEMYSŁU TERENOWEGO

WROCŁAW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 27

BDT WROCŁAW

WYKONUJE

DOKUMENTACJE KONSTRUKCYJNE, TECHNOLOGICZNE DLA BRANŻY METALOWEJ, DRZEWNEJ, PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWE NA: MODERNIZACJĘ I ROZBUDOWĘ ZAKŁADÓW ORAZ ORGANIZACYJNO-EKONOMICZNE ZARZĄDZANIA.

TELEFONY: CENTRALA 386-91 DO 3
DYREKTOR 411-94
GŁ. KSIĘGOWY 368-73

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

JEDWAB WROCŁAW

WROCŁAW, UL. KWIDZYŃSKA 6

PRODUKUJĄ

przędzę sztucznego jedwabiu wiskozową, białą i barwioną w masie o grubościach od 120 drs. do 600 drs. w nawojach stożkowych, kanetkowych i pasmach oraz przędze specjalne:

1) profilowaną, płaską o grubości 300 drs.

2) gruboprzędną „Start" (sztywnikową) o grubości 600 drs.

3) lnianopodobną (z periodycznymi zgrubieniami) o średniej grubości 350 drs.

DOLNOŚLĄSKA FABRYKA KROSIEN W DZIERŻONIOWIE

DFK

Jest producentem szybkobieżnych plecionkarek typu PD 2, które przeznaczone są do produkcji taśm plecionych płaskich i okrągłych, elastycznych i nieelastycznych z wypełnieniem lub bez wypełnienia. Taśmy mogą być robione z przędzy o numeracji ciężarowej Tr 50 + 70.

Maszyny te charakteryzują się dużą wydajnością wynoszącą 520 przeplotów/min. na 1 wylot i wysokim stopniem automatyki. Zakład produkuje maszyny o parzystej i nieparzystej liczbie wrzecion na wylot oraz o różnej liczbie wylotów na maszynie.

SPÓŁDZIELCZA HURTOWNIA MIĘDZYPOWIATOWA

CRS

SAMOPOMOC CHŁOPSKA

WROCŁAW UL. ROBOTNICZA 1a

TELEFONY:

CENTRALA	360-44-46
ZARZĄD	358-74
SPRZEDAŻ	322-26

R-K BANKOWY N.B.P. I ODDZIAŁ MIEJSKI K-TO 1641-6-1162

Zaopatruje mieszkańców wsi powiatów wrocławskiego, oławskiego, oleśnickiego, trzebnickiego, milickiego, sycowskiego i wołowskiego w artykuły włókiennicze, odzieżowe, skórzane i galanteryjne.

Niezależnie od tego prowadzi bezpośrednie zaopatrzenie w odzież ochronną i roboczą pracowników PGR, Kółek Rolniczych oraz innych przedsiębiorstw podległych resortowi Ministerstwa Rolnictwa.

INTROLIGATORSKO
POLIGRAFICZNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY

INTRODRUK

WROCŁAW
ZAOLZIAŃSKA 4
(RÓG POWSTAŃCÓW ŚL.)

WYKONUJE:

KOLOROWE
DRUKI
REKLAMOWE

AFISZE
OBWOLUTY
ETYKIETY
PROSPEKTY
ZAPROSZENIA

DRUKI
AKCYDENSOWE
SKRYPTY
PRACE
HABILITACYJNE
I DOKTORSKIE
LAMINOWANIE FOLIĄ
WYKONANYCH
DRUKÓW
I POWIERZONYCH

oraz

WYKONUJE
NADRUK
SITODRUKIEM

NA — TWORZYWIE
— FORNIRZE
— SKÓRZE
— PŁÓTNIE
— TEKTURZE

I OPRAWY PLASTYKOWE WG ŻYCZENIA ODBIORCÓW

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH WE WROCŁAWIU

OBOK ZAGADNIEŃ PRODUKCYJNYCH — PRZYWIĄZUJE OGROMNĄ WAGĘ DO SPRAW SOCJALNO—KULTURALNYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH ORAZ ICH RODZIN.

OSIĄGNIĘCIA W LATACH 1961—1970 W TYM ZAKRESIE ILUSTRUJĄ LICZBY:

	1961		1970	
	PLACÓWKI	DZIECI	PLACÓWKI	DZIECI
PRZEDSZKOLA STAŁE	8	260	105	2 500
DZIECIŃCE SEZONOWE	4	150	45	1 075
ŚWIETLICE DZIECIĘCE	—	—	—	8 500
PÓŁKOLONIE	—	—	35	1 075
KOLONIE I OBOZY	3	540	23	6 100
GABINETY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE	12		98	
KLUBO-KAWIARNIE	7		135	
ŚWIETLICE	290		370	
ZESPOŁY ARTYSTYCZNE DZIECIĘCE	5	130	36	840
KOŁA LZR	101	5 400 członków	270	11 200 członków

W 1969 r. uruchomiono Ośrodek Wypoczynku Świątecznego w Mojęcicach pow. Wołów i Dom Wczasowy w Trzebieszowicach pow. Bystrzyca Kłodzka. Ośrodki te są położone w pięknych okolicach, odpowiednio wyposażone oraz dostosowane do potrzeb pracowników przedsiębiorstw rolnych. Z ośrodków tych korzystają załogi PGR całego województwa.

MOTOZBYT

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

PROWADZI SPRZEDAŻ:

● samochodów, motocykli, motorowerów, przyczep campingowych i bagażowych, części zamiennych, ogumienia, akcesoriów, akumulatorów; ● prowadzi sprzedaż wysyłkową części zamiennych; ● rejestruje i ubezpiecza nowe pojazdy zakupione w PP „MOTOZBYT"; ● świadczy usługi handlowe i techniczne.

WROCŁAW, ul. Kamienna 145
TELEFON 660-21

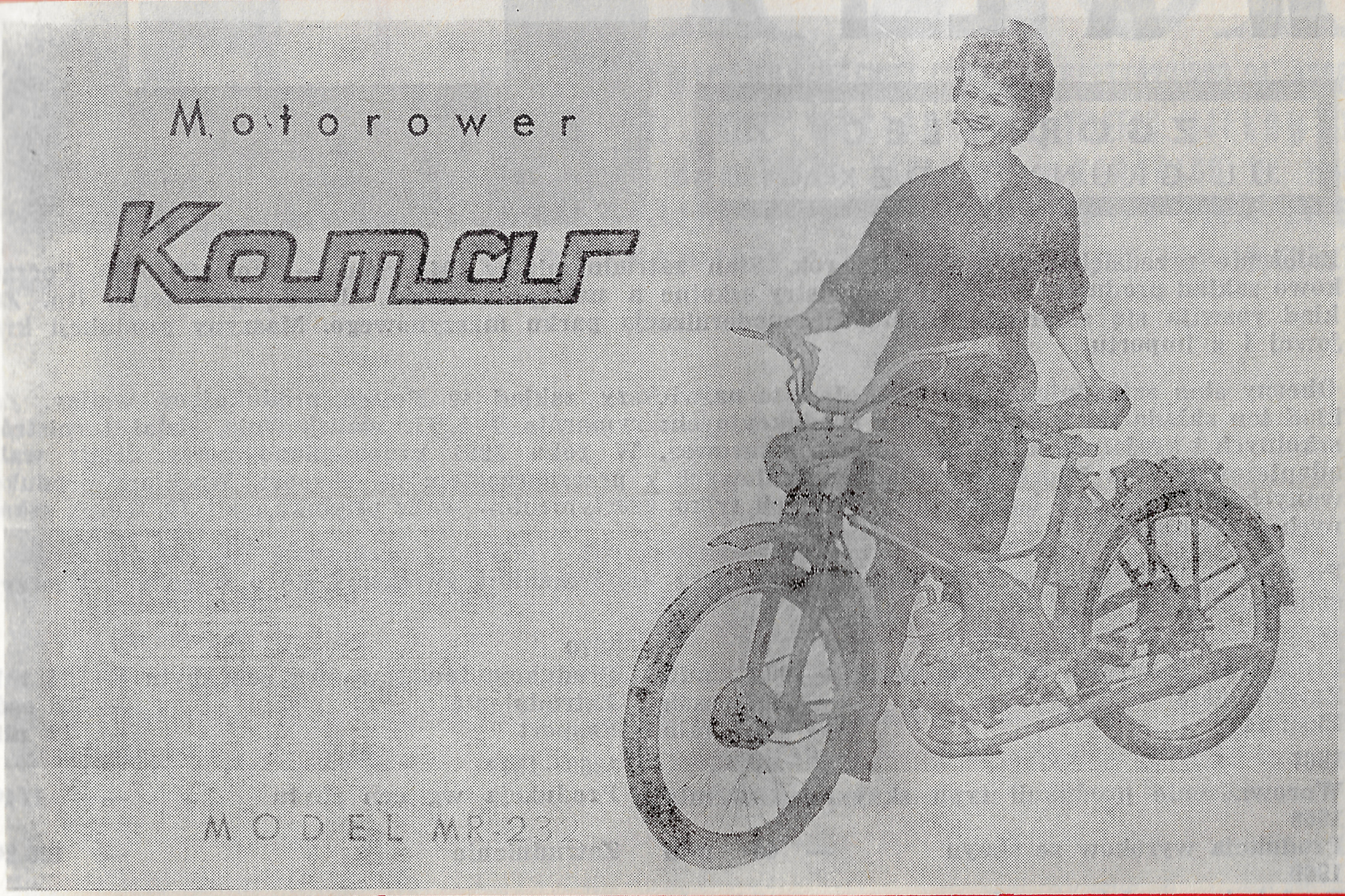

ZGORZELECKA WYTWÓRNIA WALIZ

ZGORZELEC
UL. GRUNWALDZKA 1

Założenie przedsiębiorstwa — 1945 rok. Stan zatrudnienia w 1945 roku — około 90 osób. Początkowo zakład produkował walizy i tornistry szkolne a następnie teczki, drobną galanterię, itp. Zakład rozwija się stopniowo, następuje modernizacja parku maszynowego. Maszyny produkcji krajowej i z importu.

Obecny stan zatrudnienia 600 osób. Jest to największy zakład w Polsce produkujący walizy. Zakład ten składa się z 5 wydziałów produkcyjnych: rymarnia I i II, walizkownia, dział tornistrów szkolnych i krajalnia, która przygotowuje surowce. W roku 1961 uruchomiono nowy dział: waliz adapterowych dla Łódzkich Zakładów Radiowych z przeznaczeniem na eksport. Wachlarz produkowanych towarów jest bardzo duży. Samych tylko asortymentów waliz produkuje się 18, teczek szkolnych 8, tornistrów 5.

Po zakończeniu rozbudowy w roku 1968 wachlarz asortymentów zwiększył się o wyroby z tworzyw sztucznych.

1966		
Produkcja towarowa wg cen zbytu	—	**90,1 mln**
Zatrudnienie	—	**507 osób**
Eksport	—	**1,7 mln**
1967		
Wprowadzenie produkcji typu skay	—	**3,6 mln**
1968		
Produkcja wyrobów ze skayu	—	**40 mln**
1969		
Produkcja wyrobów ze skayu	—	**45,9 mln**

1970		
Produkcja towarowa wg cen zbytu	—	**104 mln**
Zatrudnienie	—	**560 osób**
Eksport	—	**12 mln**
1966—1970		
Produkcja wg cen zbytu	—	**174%**
Zatrudnienie	—	**126,2%**
Eksport	—	**705%**

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO

Orzeł

W MYSŁAKOWICACH k/JELENIEJ GÓRY, UL. DASZYŃSKIEGO 21, ADRES TELEGRAFICZNY: „ORZEŁ" MYSŁAKOWICE, TELEFON MIŁKÓW 470 TELEX „ORZEŁ" MY nr 343-61 ZAKŁAD B w KOWARACH TEL. 22-81

PRODUKUJĄ NA RYNEK KRAJOWY I NA EKSPORT TKANINY POŚCIELOWE I RĘCZNIKOWE

HISTORIA ZAKŁADU

Zakład powstał w roku 1844 i początkowo produkował tylko przędzę lnianą. W niespełna trzydzieści lat później dobudowano tkalnię z 260 krosnami mechanicznymi. W dalszych latach dobudowano inne oddziały. W okresie międzywojennym zakład zatrudniał 1200 osób. W okresie XXV-lecia władzy ludowej zakład poczynił olbrzymie postępy. W ostatnich latach zakład został zmodernizowany, a łączne nakłady inwestycyjne wyniosły ponad 130 mln zł. Produkcja w roku 1970 wzrosła do 10 milionów mb. Zakłady „Orzeł" pod względem rozmiarów produkcji są zaliczane do większych zakładów w branży lniarskiej. Produkcja jest zlokalizowana głównie w zakładzie w Mysłakowicach oraz w oddziale w Kowarach. Przekrój produkcji obejmuje pełny cykl technologiczny oraz fazę skupu słomy lnianej na terenie 2 przyległych powiatów. Zakład posiada dobrze urządzone placówki socjalno-kulturalne.

SP-NIA PRACY ROBÓT HYDRO-GEOLOGICZNYCH

WE WROCŁAWIU, UL. RUSKA 46
II p. POKÓJ 39, TELEFON 327-08
367-86

STUDNIARZ

PROWADZI ROBOTY HYDROGEOLOGICZNE:

- studnie wiercone do 30 m głębokości i dowolnej średnicy
- studnie ogrodowe — abisynki
- wiercenia geologiczno-inżynierskie do celów budowlanych
- wodociągi lokalne z instalacją pomp i hydroforów

WYKONUJEMY KAPITALNE REMONTY:

- studni wierconych o dowolnej głębokości i średnicy
- studni kopanych
- ujęć wodnych

Prowadzimy stałą konserwację wodociągów lokalnych.

WYKONUJEMY NA ZLECENIE KLIENTÓW:

- dokumentacje hydrogeologiczne
- dokumentacje inwentaryzacyjne studzien
- badania i pomiary wydajności ujęć wodnych i dokumentację geologiczno-inżynieryjną

Roboty zlecone wykonujemy szybko, tanio i fachowo. Klientom, z którymi zawarliśmy umowę na konserwację stałą gwarantujemy pierwszeństwo w realizowaniu zleceń.

PROSIMY KORZYSTAĆ Z NASZYCH USŁUG

Zakłady Porcelany Stołowej „Krzysztof"

WAŁBRZYCH UL. DYMITROWA 4 • ADRES TELEGRAFICZNY „KRZYSZTOF" WAŁBRZYCH • STACJA KOLEJOWA WAŁBRZYCH MIASTO-TOWAROWY • TELEFONY 30-71, 72, 73.

PRODUKUJĄ:

nowoczesną, estetyczną i pięknie dekorowaną porcelanę stołową; serwisy stołowe, garnitury do kawy, herbaty, zestawy śniadaniowe kawiarniane i gastronomiczne w fasonach „Milenium", „Julita", „Teresa", „Fryderyka". W 1976 r. wprowadzono nowy fason „Elina". Produkują też galanterię do dekoracji wnętrz; patery wazony, popielniczki, flakony i inne ozdoby.

EKSPORTUJĄ:

swe wyroby do 28 krajów świata. Sprzedaż wyrobów za granicę prowadzi Centrala Eksportowo-Importowa „Minex", Warszawa, ul. Kredytowa 79; w kraju — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułami Gospodarstwa Domowego „Arged".
Nasz znak firmowy to gwarancja jakości wyrobów.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO

SKARBKÓW

W MIRSKU, UL. ŻYMIERSKIEGO 7 TEL. 296-297

Zakład powstał w 1886 r. i początkowo produkował przędzę lnianą czesankową zatrudniając 300 osób. Po wojnie uruchomiono zakład w lipcu 1945 r. W okresie ostatniego XXV-lecia zakład poczynił olbrzymie postępy. W ostatnich latach zmodernizowano Wydział Przędzalni kosztem 64 mln zł. 930 członków załogi osiąga wysokie wskaźniki, stawiając przedsiębiorstwo na jednym z czołowych miejsc w branży. W porównaniu do ubiegłej pięciolatki wydajność pracy wzrosła o 781%; produkcja — o 235%; zatrudnienie — o 127%. Wartość produkcji globalnej 111 mln zł. Zakład zajmuje I miejsce w powiecie lwóweckim. Wydział Przędzalni produkuje wysokiej jakości przędzę lnianą zgrzebną Nm 3,7—4,8. Oddział Kotoniny w Czerniawie-Zdroju — kotoninę chemiczną i papierniczą. Wydział Roszarni — słomę biologiczną i nasiona lnu ze skupowanej od plantatorów słomy lnianej. Zakład przewiduje na wolnych i wygospodarowanych powierzchniach produkcyjnych uruchomić produkcję sznurka z włókna konopi dla potrzeb rolnictwa. NOT w dobrze utrzymanych placówkach kulturalno-oświatowych prowadzi ożywioną działalność.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW ODDZIAŁ WROCŁAW

UL. A. FRYCZA MODRZEWSKIEGO NR 2

PP PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW WYKONUJE PRACE W ZAKRESIE:

DOKUMENTACJI NAUKOWO-HISTORYCZNEJ, DOKUMENTACJI PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWEJ, DOKUMENTACJI REKONSTRUKCJI ZABYTKOWYCH TERENÓW ZIELONYCH, BADAŃ LABORATORYJNYCH, KONSERWACJI OBIEKTÓW ARCHITEKTURY.

KONSERWACJI DZIEŁ SZTUKI:

MALARSTWA ŚCIENNEGO I SZTALUGOWEGO, RZEŹBY DREWNIANEJ I KAMIENNEJ, GRAFIKI I KSIĄŻKI ZABYTKOWEJ, ZDOBNICTWA, WITRAŻOWNICTWA I TKANIN.

SZCZYTNA ŚL.

HUTA SZKŁA GOSPODARCZEGO

Szczytna

PRODUKUJE NA EKSPORT KRYSZTAŁY ORAZ SZKŁO GOSPODARCZE W SZESNASTU KOLORACH.

Huta jest przedsiębiorstwem wielozakładowym, w którym zakład „Polanica" produkuje szkła oświetleniowe oraz szkło techniczne wysokiej jakości.

WROCŁAWSKI OŚRODEK PRZEMYSŁU MEBLARSKIEGO

WOPM

WROCŁAW, UL. OPOLSKA 178
TEL. 384-36 DO 37, 354-44

PRODUKUJE I POLECA NA WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ PLACÓWEK WCZASOWO-WYPOCZYNKOWYCH, DOMÓW ROBOTNICZYCH, INTERNATÓW

- meble segmentowe do małych mieszkań
- komplety stołowe
- komplety kombinowane
- szafy dwu- i trzydrzwiowe
- stoliki rozkładane
- tapczany pokojowe
- fotele rozkładane
- kozetki tapicerowane
- wersalki rozkładane
- kredensy i biblioteczki
- materace do łóżek

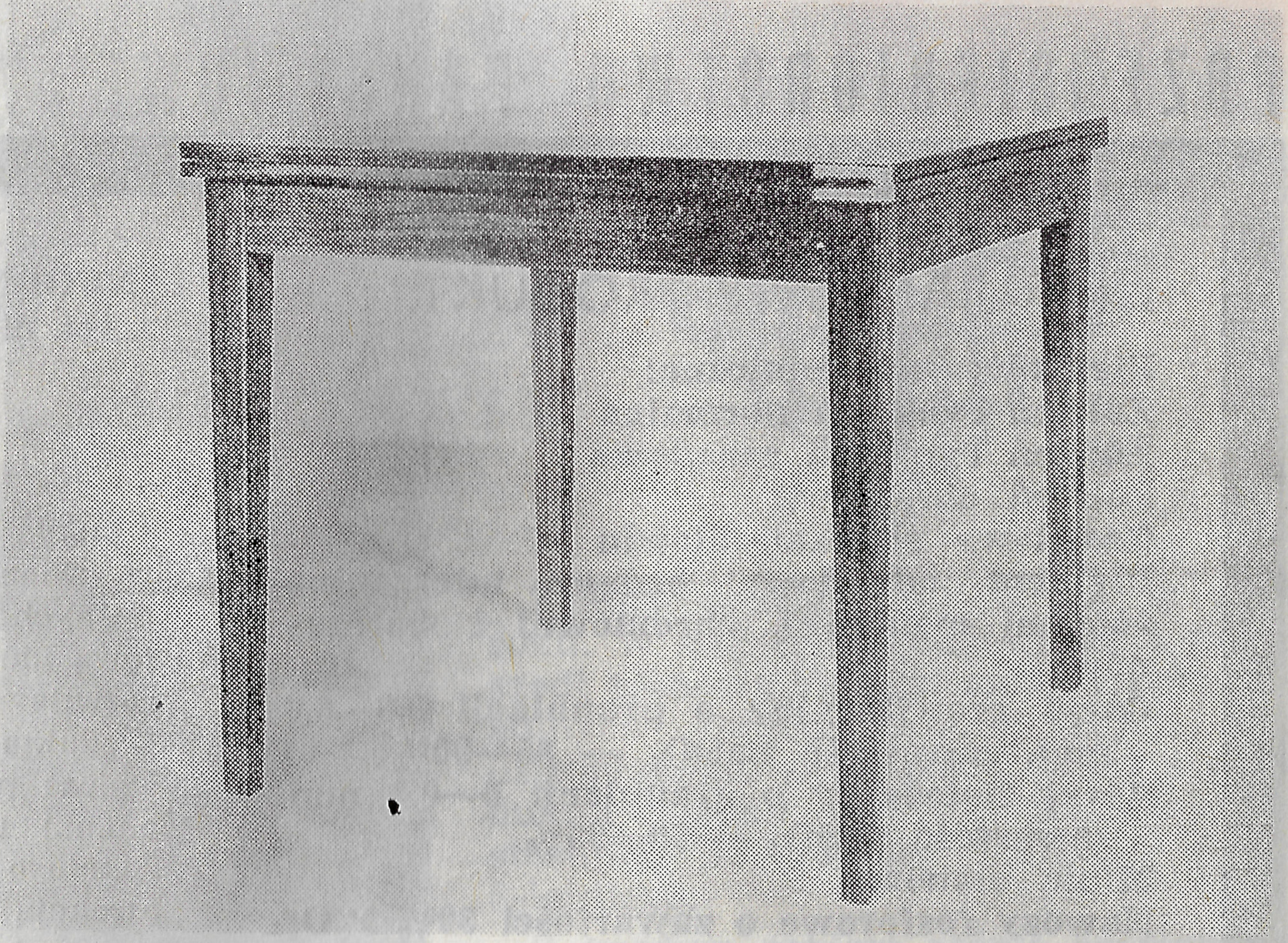

WYROBY WOPM PRODUKOWANE SĄ W RÓŻNYCH OKLEINACH W WYKOŃCZENIU NA MAT I NA POŁYSK PRZY ZASTOSOWANIU NOWOCZESNYCH MATERIAŁÓW I TECHNOLOGII. SPRZEDAŻ NASZYCH WYROBÓW PROWADZĄ SKLEPY WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU MEBLAMI WE WROCŁAWIU I WE WSZYSTKICH MIASTACH WOJEWÓDZTWA. ZAMÓWIENIA ZBIOROWE MOŻNA KIEROWAĆ RÓWNIEŻ DO WOPM — DZIAŁ ZBYTU.

ZAKŁADY GÓRNICZO-CHEMICZNE
»ZŁOTY STOK«

ZGCH ZŁOTY STOK

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W ZŁOTYM STOKU D/ŚL

OFERUJĄ NOWE PRODUKTY:

Pigmenty nieorganiczne:
Żółcień cynkowa normalna
Żółcień cynkowa zasadowa
Żółcień chromowa
Zasadowy siarczan ołowiu
Pigment odpadowy będący mieszaniną żółcieni cynkowej, chromowej i siarczanów
Baryt grawitacyjny o granulacji 0,3—6,0 mm, zawartość $BaSO_4$ — 85—90%
Baryt flotacyjny o granulacji 0—0,3 mm zawartość $BaSO_4$ — 90—95%
Minia ołowiana
Nawozy fosforowe o zawartości 30% P_2O_5
Baryt mielony
Mączkę kamienną z łupku fylitowego
ZASTOSOWANIE: nośnik do pylistych środków ochrony roślin, wypełniacz tworzyw sztucznych, gum, mas bitumicznych itp.

INFORMACJE: Dział Zbytu — Złoty Stok, tel. 231.

• • •

Złoty Stok — stare miasteczko, powstałe w związku z odkryciem w IX w. złóż złotonośnych. Od XV wieku czerpało siłę rozwojową głównie w górnictwie rud arsenu, obecnie rozwija się tu przemysł na surowcach i półproduktach dostarczanych z zewnątrz. Malownicze położenie miasteczka (wysokości 360 m n.p.m.) u podnóża Gór Złotych, zabytki 1000--letniego górnictwa złota i arsenu są dodatkową atrakcją dla turystów podążających popularnym szlakiem od Nysy przez Otmuchów, Paczków, na teren ziemi kłodzkiej.

Zapraszamy do zwiedzenia Muzeum w Zakładowym Domu Kultury, ekspozycja dotyczy produkcji złota i arsenu.

KŁODZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO

P R Z E D S I Ę B I O R S T W O   P A Ń S T W O W E

OŁDRZYCHOWICE KŁODZKIE, UL. FABRYCZNA 1 — DOLNY ŚLĄSK

TELEFONY: DYREKTOR 21, CENTRALA 72, 73, 74, 75, 76, ROSZARNIA W DŁUGOPOLU TELEFON 36

Adres telegraf.: „Lech" Ołdrzychowice Kłodzkie — Konto: NBP Kłodzko Nr 1616-6-155 — Stacja kolejowa: Ołdrzychowice Kłodzkie

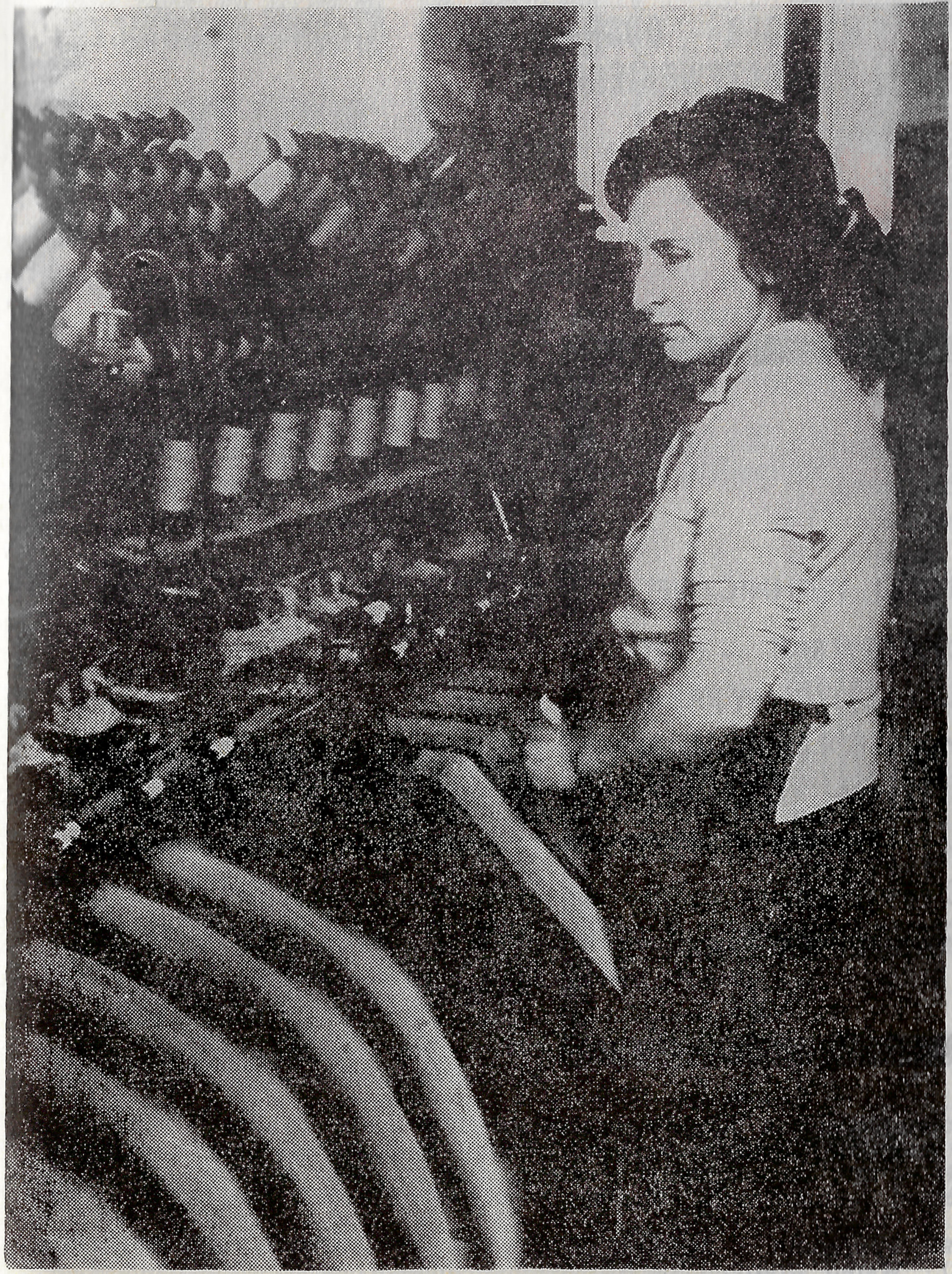

LECH

Zakład uruchomiony został w 1946 roku. W okresie dwudziestolecia przeszedł planowe modernizacje w poszczególnych fazach produkcyjnych. Po usprawnieniu organizacji pracy i produkcji Zakład podwoił produkcję w stosunku do średniej wielkości planu 6-letniego.

Z każdym rokiem rośnie asortyment i jakość wyrobów. Zakład prowadzi kontraktację roślin włóknistych, produkuje włókno oraz przędzę do produkcji tkanin na rynek krajowy i zagraniczny.

Eksportuje kwalifikowane nasiona konopne. Oferuje nabywcom tapicerkę lnianą zieleńcową.

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA

WOJEWÓDZKI MIĘDZYSTOWARZYSZENIOWY OŚRODEK DOSKONALENIA KADR TECHNICZNYCH
WROCŁAW, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 74

CELEM OŚRODKA JEST:

- ROZWIJANIE TECHNIKI I POLSKIEJ MYŚLI TECHNICZNEJ.
- PODNOSZENIE KWALIFIKACJI CZŁONKÓW SNT — NOT ORAZ KADR TECHNICZNYCH ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE KLUCZOWYM, TERENOWYM I SPÓŁDZIELCZYM NA DOLNYM ŚLĄSKU.
- POPULARYZOWANIE W SPOŁECZEŃSTWIE ZAGADNIEŃ TECHNICZNYCH I TECHNICZNO — EKONOMICZNYCH W ZAKRESIE DZIAŁANIA NOT I STOWARZYSZEŃ BRANŻOWYCH.

Ośrodek organizuje i prowadzi z inicjatywy własnej oraz na zlecenie przedsiębiorstw kursy krótko- i długoterminowe na poziomie średnim i wyższym m. in. w zakresie: programowania i obsługi technicznej maszyn cyfrowych „Odra 1103”, „Odra 1204”, „Odra 1304” i „Mińsk — 22”, zastosowania elektronicznej techniki obliczeniowej w geodezji, prawa patentowego, języków obcych kreśleń technicznych, obróbki plastycznej metali, obsługi technicznej i modelowania maszyny analogowej „Elwat-1”. W każdy czwartek o godz. 17,00, w Domu Technika NOT we Wrocławiu ul. Świerczewskiego 74, organizuje się spotkania i wykłady poświęcone omówieniu najnowocześniejszych osiągnięć w dziedzinie wiedzy i techniki.. Wstęp wolny.

OLSZYŃSKIE FABRYKI MEBLI

W OLSZYNIE
UL. WOLNOŚCI 20
POW. LUBAŃ ŚL.
TELEFON 53

ZESTAW KOMBINOWANY „OLGA" SZAFY, KRZESŁA, WIESZAKI, BIBLIOTEKI, W OKLEINIE KRAJOWEJ I IMPORTOWANEJ NA MAT I WYSOKI POŁYSK. ZAKŁAD PRODUKUJE SWOJE WYROBY NA RYNEK KRAJOWY.

PRODUKUJĄ I POLECAJĄ NASTĘPUJĄCE ASORTYMENTY MEBLI

PODLEGŁE ZAKŁADY:

Zakład nr 1 — Olszyna, ul. Wolności 20, produkuje szafy dwu- i trzydrzwiowe.
Zakład nr 2 — Olszyna, ul. Skłodowskiej 1, produkuje zestawy kombinowane.
Zakład nr 3 — Gryfów Śl. produkuje krzesła, fotele, wieszaki.
Zakład nr 4 Sobieszów, ul. Mostowa, produkuje biblioteczki.

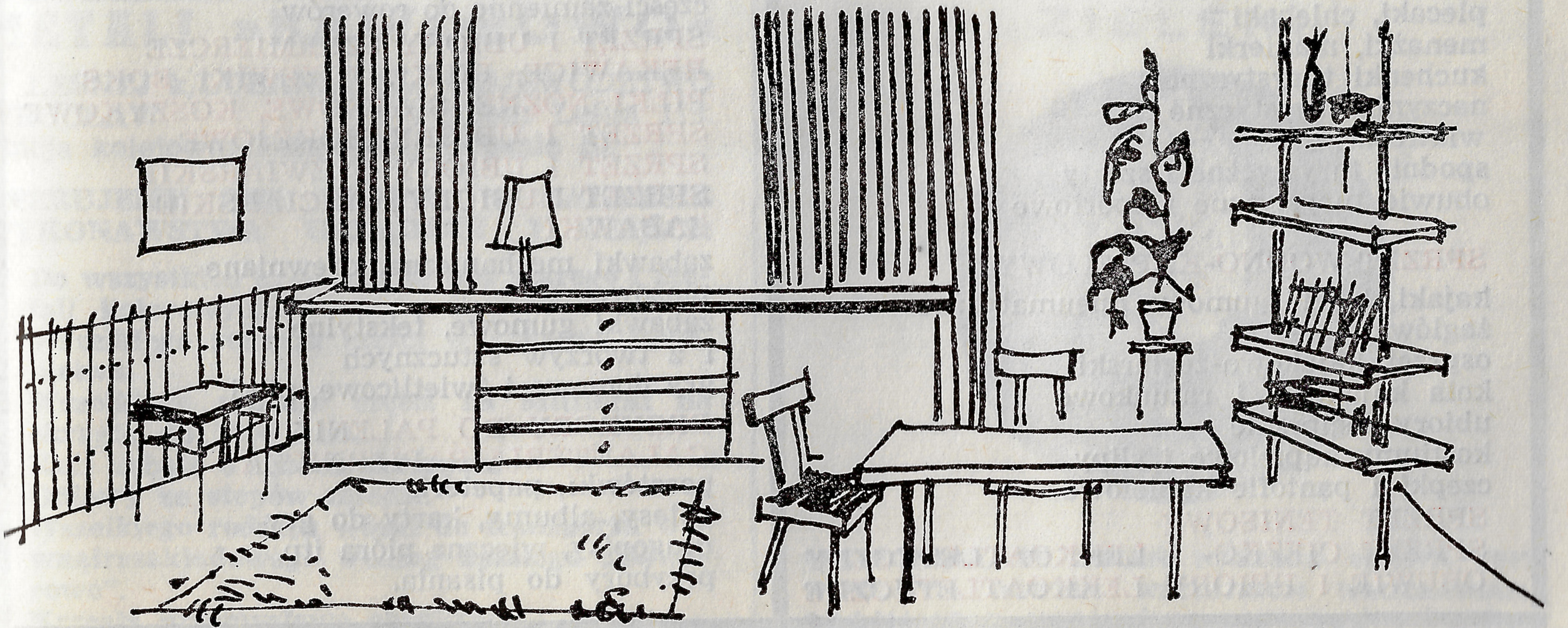

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI

WE WROCŁAWIU ZA POŚREDNICTWEM SWYCH BRANŻOWYCH SKLEPÓW I HURTOWNI POLECA KONSUMENTOM INDYWIDUALNYM I USPOŁECZNIONEMU HANDLOWI DETALICZNEMU ORAZ PRZEDSIĘBIORSTWOM, ZAKŁADOM, INSTYTUCJOM, ORGANIZACJOM SPORTOWYM ITP. BOGATY ASORTYMENT ARTYKUŁÓW SPORTOWO-TURYSTYCZNYCH, ROWERÓW, ARTYKUŁÓW PAPIERNICZYCH, ZABAWKARSKICH I INNYCH, A W SZCZEGÓLNOŚCI:

SPRZĘT SPORTOWO-TURYSTYCZNY
namioty w asortymencie
domki campingowe
materace pneumatyczne
plecaki, chlebaki
menażki, manierki
kuchenki turystyczne
naczynia turystyczne
wiatrówki itp.
spodnie turystyczne i szorty
obuwie turystyczne i sportowe

SPRZĘT WODNO-KĄPIELOWY
kajaki, łodzie gumowe pneumatyczne
żaglówki
osprzęt kajakowo-żeglarski
koła kajakowe i ratunkowe
ubiory żeglarskie
kostiumy kąpielowe i slipy
czepki i pantofle kąpielowe

SPRZĘT TENISOWY
SPRZĘT CIĘŻKO- I LEKKOATLETYCZNY
OBUWIE I UBIORY LEKKOATLETYCZNE

ROWERY
rowery turystyczne
rowery sportowe i wyścigowe
młodzieżowe i dziecięce
części zamienne do rowerów

SPRZĘT I UBIORY SZERMIERCZE
RĘKAWICE, PIŁKI, TRZEWIKI BOKS.
PIŁKI NOŻNE, SIATKOWE, KOSZYKOWE
SPRZĘT I UBIORY HOKEJOWE
SPRZĘT I UBIORY ŁYŻWIARSKIE
SPRZĘT I UBIORY NARCIARSKIE

ZABAWKI
zabawki mechaniczne, drewniane
plażowe
zabawki gumowe, tekstylne
i z tworzyw sztucznych
gry domowe i świetlicowe, piłki

PRZYBORY DO PALENIA

GALANTERIA PAPIERNICZA
pocztówki, papeterie
notesy, albumy, karty do gry
długopisy, wieczne pióra itp.
przybory do pisania.

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, UL. KOŁŁĄTAJA 24
TELEFON 386-63-65

WYKONUJE:

PROJEKTY PRAC: geologicznych, hydrogeologicznych, geologiczno-inżynierskich przede wszystkim dla obiektów górniczych.

WIERCENIA: poszukiwawcze (pionowe i kierunkowe) hydrogeologiczne, geologiczno-inżynierskie, techniczne (mrożeniowe, wentylacyjne, cementacyjne i inne) dołowe.

BADANIA LABORATORYJNE: fizyko-chemiczne, geomechaniczne, mineralogiczno-petrograficzne, palynologiczne.

BADANIA RADIOMETRYCZNE: w otworach wiertniczych wraz z interpretacją.

DOKUMENTACJE: geologiczne, hydrogeologiczne, geologiczno-inżynierskie i rekultywacje.

PRACE MIERNICZE: powierzchniowe oraz oferuje dostawy iłów „POZNAŃSKICH" z kopalni Kraniec dla celów: wiertniczych, górniczych, ceramicznych.

FABRYKA CZĘŚCI DO MASZYN WŁÓKIENNICZYCH I ODLEWNIA METALI »BAWOROWO«

w LEŚNEJ k/LUBANIA ŚL. WOJEWÓDZTWO WROCŁAW Telefon: Leśna 110.
Stacja kolejowa: Leśna koło Lubania Śl.

OFERUJEMY SWE USŁUGI W ZAKRESIE WYKONAWSTWA URZĄDZEŃ I CZĘŚCI:

1. Do wszystkich krosien z żeliwa szarego i metali kolorowych.
2. Wszelkiego rodzaju części w zakresie tłocznictwa.
3. Wszelkiego rodzaju części na szlifierki na okrągło do 1000 mm.
4. Koła zębate o zębach skośnych.
5. Odlewy ze stopów miedzi.
6. Wszelkiego rodzaju wózki do transportu wewnątrzzakładowego według katalogu „Baworowo".
7. Krzesła przemysłowe obrotowe.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI

PRZYPOMINA, ŻE ZIELEŃ NASZEGO MIASTA JEST WSPÓLNYM DOBREM WSZYSTKICH WROCŁAWIAN, SZANUJCIE ZIELEŃCE, SKWERY I PARKI.

BEZPŁATNE
PORADY
INFORMACJE

WSZYSTKO O
USŁUGACH
TELEF. 313-10

WROCŁAW
ul. Świdnicka
36

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ

PROWADZONY PRZEZ:
WZSP — SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG I HANDLU
WROCŁAW, UL. PRZEJŚCIE GARNCARSKIE 2, TELEFON 382-28

WZSP-SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG i HANDLU, WROCŁAW

„Spółdzielca"

SKLEP DETALICZNY Z WYROBAMI PRODUKCJI SPÓŁDZIELCZEJ RYNEK 35

● KONFEKCJA ● DZIANINY ● BIELIZNA ● TKANINY DEKORACYJNE ● FUTRA ● OBUWIE ● GALANTERIA ● WALIZY ● TORBY

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Plecionka

PLECIONKA

WROCŁAW

UL. WŁODKOWICA 21 TEL. 323-59

POLECA:

1. Lalki tekstylne w 60 asortymentach różnej wielkości w cenach od 18 zł do 75 zł.
2. Wyroby kaletnicze.
3. Zabawki gumowe.

Ponadto produkuje w ramach kooperacji: oponki, uszczelki, tulejki i podstawki gumowe.

Lalki tekstylne oraz wyroby kaletnicze, gumowe produkujemy na eksport i rynek krajowy.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY ZBIORNICA SUROWCÓW WTÓRNYCH

WE WROCŁAWIU, UL, KS. WITOLDA 28 TELEFONY: 265-46 i 237-83

PROWADZI SKUP:

złomu żelaznego stalowego i żeliwnego, złomu metali nieżelaznych (kolorowych) makulatury szmat wełnianych i lnianych, butelek po winach i wódkach oraz kości pokonsumpcyjnych i surowych. Skupu dokonują punkty i magazyny na terenie Wrocławia, Wałbrzycha, Kamiennej Góry, Boguszowa, Jeleniej Góry, Jawora, Oleśnicy, Kowar i Cieplic.

OBYWATELU!

Nie niszcz i nie spalaj makulatury papierowej! Zbieraj surowce i złom! Każda ilość dostarczona do punktu skupu to dla Ciebie dodatkowe złotówki, a dla przemysłu cenny surowiec!

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW „O M E G A"

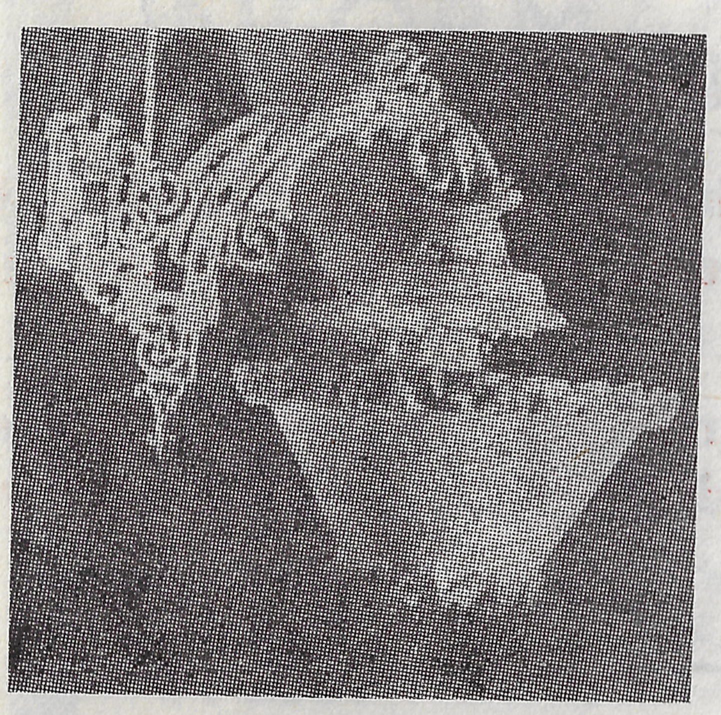

WROCŁAW
UL. RYBNICKA 18/26
TEL. 423-23
424-54
425-56

PRODUKUJE I POLECA:

oprawy oświetleniowe, jak: żyrandole, lampki nocne, lampy gabinetowe;

PROWADZI USŁUGI:

z zakresu remontu i konserwacji dźwigów osobowych i towarowych — ul. Kołłątaja 31, tel. 378-72;

galwanizacyjne: niklowanie, cynkowanie, kadmowanie, srebrzenie i miedziowanie — ul. Worcella 11, tel. 391-41.

BOLESŁAWIECKIE ZAKŁADY KAMIENIA BUDOWLANEGO

W BOLESŁAWCU, UL. MIODOWA 1, TEL. 378 i 4..

posiadają podległe zakłady: w WILCZEJ GÓRZE pow. złotoryjski, w RAKOWICACH, ŻERKOWICACH pow. Lwówek Śl.

w MICHAŁOWICACH pow. Jelenia Góra i SZKLARSKIEJ PORĘBIE pow. Jelenia Góra.

PRODUKUJĄ:

1. **Bloki piaskowcowe i granitowe.**
2. **Okładzinę kamienną z piaskowców i granitów.**
3. **Kamień murowany.**
4. **Grysy bazaltowe różnych frakcji.**
5. **Płyty podłogowe „lastrico".**

Zamówienia na poszczególne asortymenty przyjmuje Zjednoczenie Przemysłu Kamienia Budowlanego w Krakowie, ul. Wapienna 2, tel. 210-66.

DYREKCJA INWESTYCJI MIEJSKICH MIASTA WROCŁAWIA

DIM

WROCŁAW, UL. G. ZAPOLSKIEJ 4, IV P.
TELEFONY NR: 432-81 DO 87, 383-24, 303-22, 426-41

Jednostka służby inwestycyjnej Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia, upoważniona do koordynacji i nadzoru nad całością budownictwa mieszkaniowego typu miejskiego we Wrocławiu.

PROWADZI:

- obsługę inwestycji budownictwa mieszkaniowego Rady Narodowej m. Wrocławia i wydziałowych,
- zastępstwo inwestycyjne w zakresie obsługi inwestycji budownictwa powszechnego ogólnego i w tym zakresie przyjmuje zlecenia inwestorów,
- nadzór zlecony w zakresie inwestycji budownictwa powszechnego ogólnego oraz inwestycji przemysłowych — wykonywany przez wysoko kwalifikowaną kadrę inspektorów nadzoru — i w tym zakresie przyjmuje zlecenia na usługi.

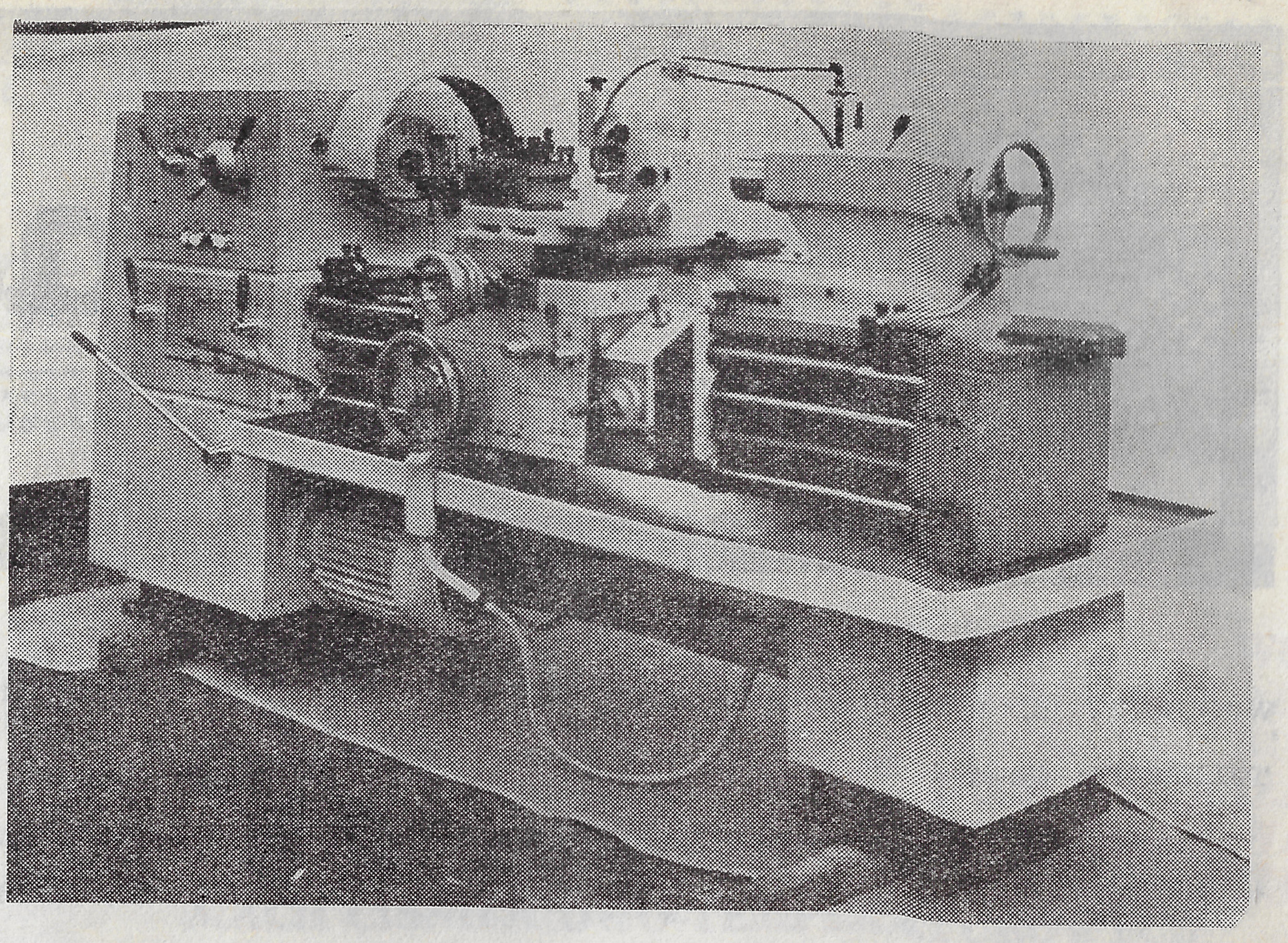

WROCŁAW

UL. GRABISZYNSKA 281

TEL. 650-41-49

WROCŁAWSKA FABRYKA URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH

PRODUKUJE NA BAZIE NAJNOWSZYCH OPRACOWAŃ KONSTRUKCYJNYCH Z WYSOKOJAKOŚCIOWYCH MATERIAŁÓW, NOWOCZESNYMI METODAMI OBRÓBCZYMI

»TOKARKI«

TUD-40/50 uniwersalne szybkobieżne z preselekcją mechaniczną o wysokiej klasie dokładności toczenia powierzchni oraz gwintów prawo- i lewozwojnych, metrycznych, calowych i modułowych.

TUR-50 uniwersalne z preselekcją hydrauliczną do obróbki średnich i ciężkich detali oraz do nacinania gwintów metrycznych, calowych, modułowych z wysoką dokładnością.

WROCŁAWSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPRZĘTEM
ROLNICZYM

Agroma

WROCŁAW, ul. WYŚCIGOWA 1—16
TELEFONY: 680-91 i 92

ODDZIAŁY:

JAWOR — ul. Osiedle Robotnicze 1, tel. 792
ZĄBKOWICE ŚL. ul. Wrocławska 42, tel. 596,
ŻMIGRÓD, ul. Poznańska 15, tel 136.

ZAOPATRUJE TERMINOWO I SOLIDNIE

Państwowe Gospodarstwa Rolne — Państwowe Ośrodki Maszynowe i inne państwowe jednostki gospodarki rolnej oraz spółdzielczą sieć detaliczną w krajowe i importowane ciągniki i silniki rolnicze, maszyny i narzędzia rolnicze, przyczepy rolnicze i wozy ogumione, aparaturę ochrony roślin, urządzenia hodowlane, artykuły techniczne, łożyska toczne i ogumienie.

PROWADZI

sprzedaż części wymiennych do wszystkich typów ciągników, silników i maszyn rolniczych odbiorcom państwowym, sieci spółdzielczej i rolnikom indywidualnym.

zjednoczone
zespoły
gospodarcze

INCO

ZESPÓŁ MECHANIKI I ELEKTROTECHNIKI
ZAKŁAD PRODUKCJI
USZCZELNIEŃ TECHNICZNYCH

WROCŁAW, PL. K. MARKSA 12,
TEL. 230-01 DO 03.

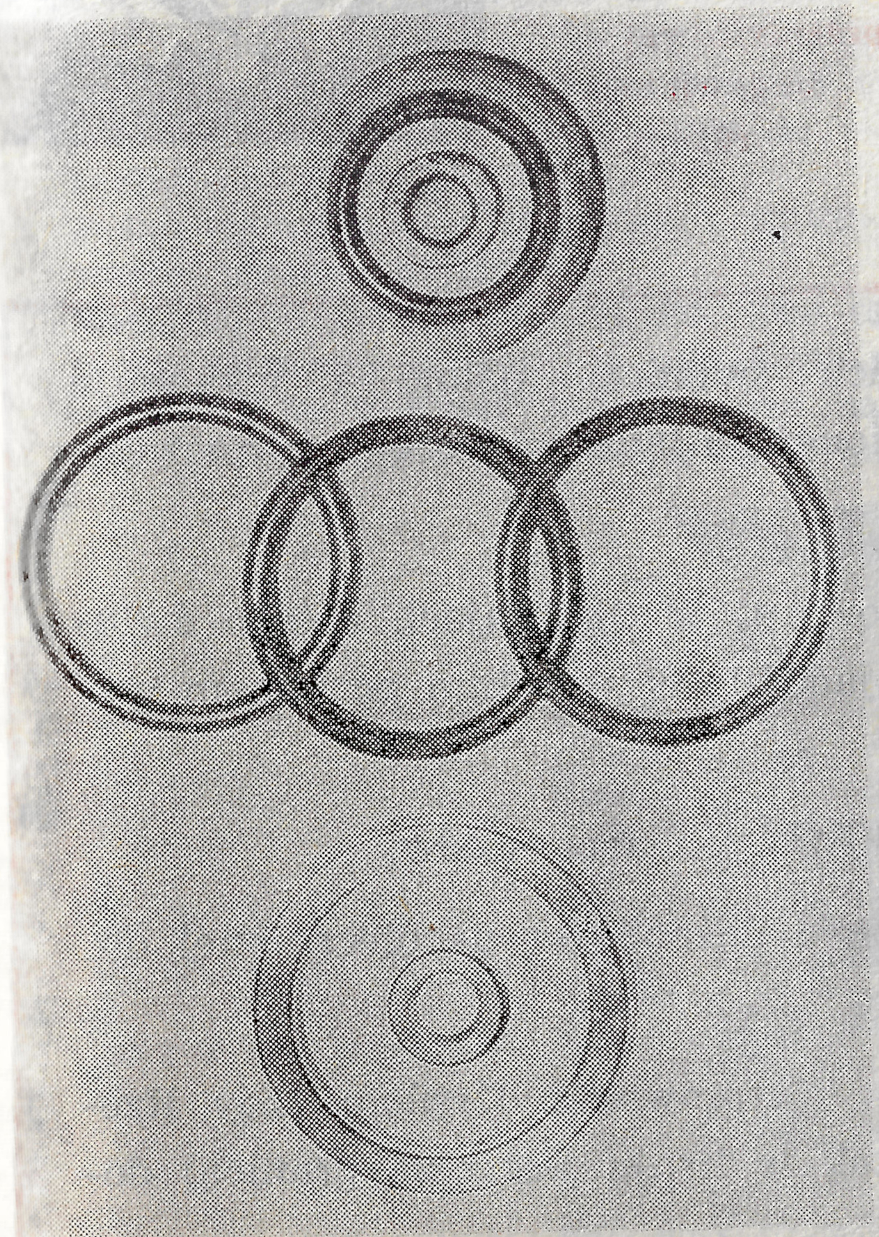

PIERŚCIENIE USZCZELNIAJĄCE TYPU „O" WG PN-64/M-73093 i PN-60/M-86961 PONAD 600 ROZMIARÓW PRZEZNACZONE DO PRACY RUCHOWEJ i SPOCZYNKOWEJ. SZEROKA BAZA SUROWCOWA GWARANTUJĄCA WŁAŚCIWĄ PRACĘ W RÓŻNYCH ŚRODOWISKACH I REŻIMACH CIŚNIENIOWO-TEMPERATUROWYCH

PIERŚCIENIE USZCZELNIAJĄCE WAŁKI WG PN-66/M-86960 PONAD 400 ROZMIARÓW

PIERŚCIENIE USZCZELNIAJĄCE ROWKOWE WG PN-64/M-73094, PN-65/M-73095 i PN-65/M-73096

PIERŚCIENIE ZGARNIAJĄCE RÓŻNYCH TYPÓW

PIERŚCIENIE PODKŁADKOWE GUMOWO-METALOWE

PRODUKUJEMY WYROBY W OPARCIU O WYSOKIEJ JAKOŚCI IMPORTOWANE KAUCZUKI NATURALNE, AKRYLONITRYLOWE (OLEJOODPORNE) BUTYLOWE, SILIKONOWE (SPECJALNEGO PRZEZNACZENIA) CHLOROPRENOWE I POLIURETANY.

PRODUKUJE NASTĘPUJĄCE WYROBY ▶

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁU GUMOWEGO

DYSTRYBUTOR ▶

ŁÓDŹ, UL. M. NOWOTKI 85

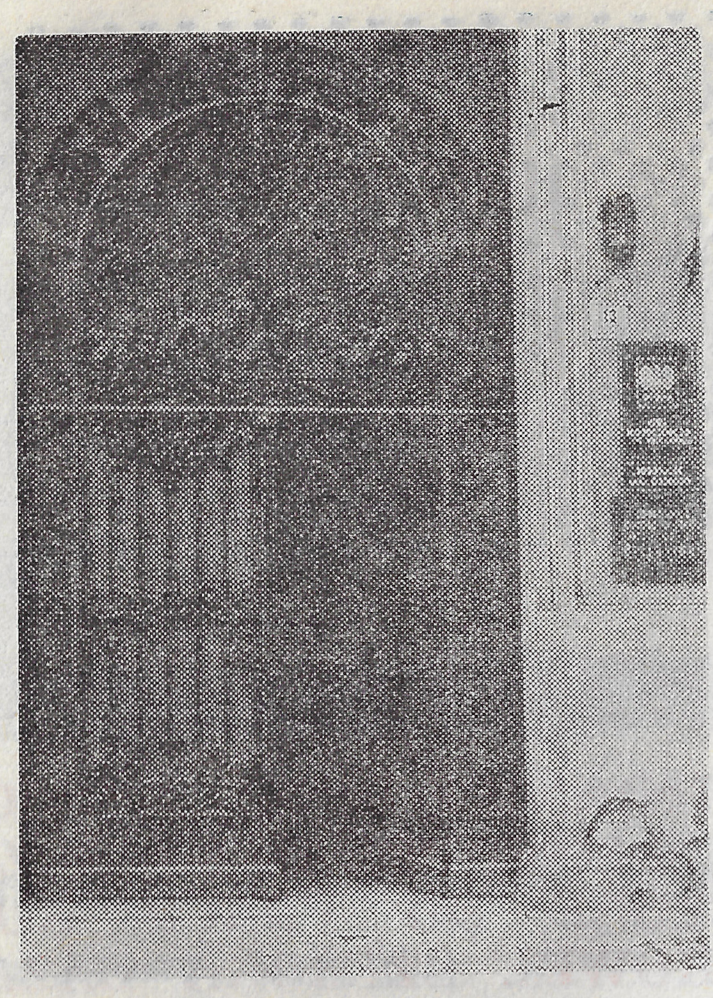

IZBA RZEMIEŚLNICZA

WROCŁAW, UL. SZAJNOCHY 4

NADZORUJE NA DOLNYM ŚLĄSKU 33 CECHY BRANŻ:

metalowej
mineralnej
drzewnej
skórzanej
odzieżowo-
-włókienniczej
spożywczej
przemysłowej
budowlanej
różnej.

Ponad 22 000 osób w 11 000 zakładów w 88 specjalnościach świadczy usługi i wykonuje produkcję zarówno dla ludności jak i gospodarki uspołecznionej na łączną kwotę przekraczającą 2 mld zł rocznie.

Produkcję rzemiosła znajdziecie nie tylko na rynku krajowym; w 81 krajach całego świata znane są i poszukiwane wyroby rzemieślnicze odznaczające się w wysokim poziomem wykonania, kunsztem i pomysłowością.

Rzemiosło jest kuźnią kadr — kadr cenionych i poszukiwanych fachowców.

Szkoli uczniów w okresach 2—3-letnich, zapewniając sobie i gospodarce uspołecznionej dopływ wysoko kwalifikowanych rzemieślników.

Izba Rzemieślnicza przeprowadza egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Dyplom Izby Rzemieślniczej daje gwarancję otrzymania zawsze i wszędzie (tak w kraju jak i za granicą) dobrze płatnej pracy.

UCZ SIĘ ZAWODU W ZAKŁADZIE RZEMIEŚLNICZYM!

Wszelkich informacji i porad w sprawie otwierania nowych zakładów, warunków nauki zawodu, uzyskasz w Izbie Rzemieślniczej oraz w siedzibach cechów we wszystkich powiatach.

ZAKŁADY TECHNOLOGICZNYCH URZĄDZEŃ STERUJĄCYCH

BESTER

W BIELAWIE UL. 1 MAJA 34
TEL. 644 DO 647 TELEX 034211 BERAD PL.

EKSPORTER: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO DLA ELEKTROTECHNIKI „E L E K T R I M" WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 15/17

produkują i eksportują:

1. Zespoły prostownikowe selenowe i krzemowe różnego zastosowania: do ładowania akumulatorów kwasowych i zasadowych, do zasilania urządzeń teletechnicznych, galwanizerskich, sygnalizacyjnych sterowniczych, oświetleniowych, obwodów statków z nabrzeży, elektromagnesów, elektrod w urządzeniach kinematograficznych itp.
2. Zespoły prostownikowe i prostowniki spawalnicze: jednostanowiskowe: ST-250, STS-250 — spawanie ręczne
3. Jednostanowiskowe: EPVC-300 i EPVC-450 — spawanie półautomatyczne.
4. Wielostanowiskowe: SBA-65/1500. SBA-65/3150.
5. Stosy selenowe w różnych układach na napięcie od kilku do kilkuset woltów oraz na prądy od kilku miliamperów do kilkuset amperów.

Wyroby nasze są poszukiwane na rynku krajowym i zagranicznym ze względu na dobre, solidne wykonanie i trwałość.

Zakłady nasze są jedynym w Polsce producentem zespołów prostownikowych na płytkach selenowych i diodach krzemowych. Stale rozwijamy i doskonalimy produkcję przez wprowadzanie do produkcji nowych typów zespołów prostownikowych oraz stosowanie w naszych wyrobach diod krzemowych, diod Zenera i tyrystorów.

Zamówienia na nasze wyroby z województwa wrocławskiego przyjmują:

Hurtownia Artykułów Elektrotechnicznych, Wrocław, ul. Kazimierza Wielkiego 32

Hurtownia Artykułów Metalowych, Wrocław, ul. Tęczowa 79.

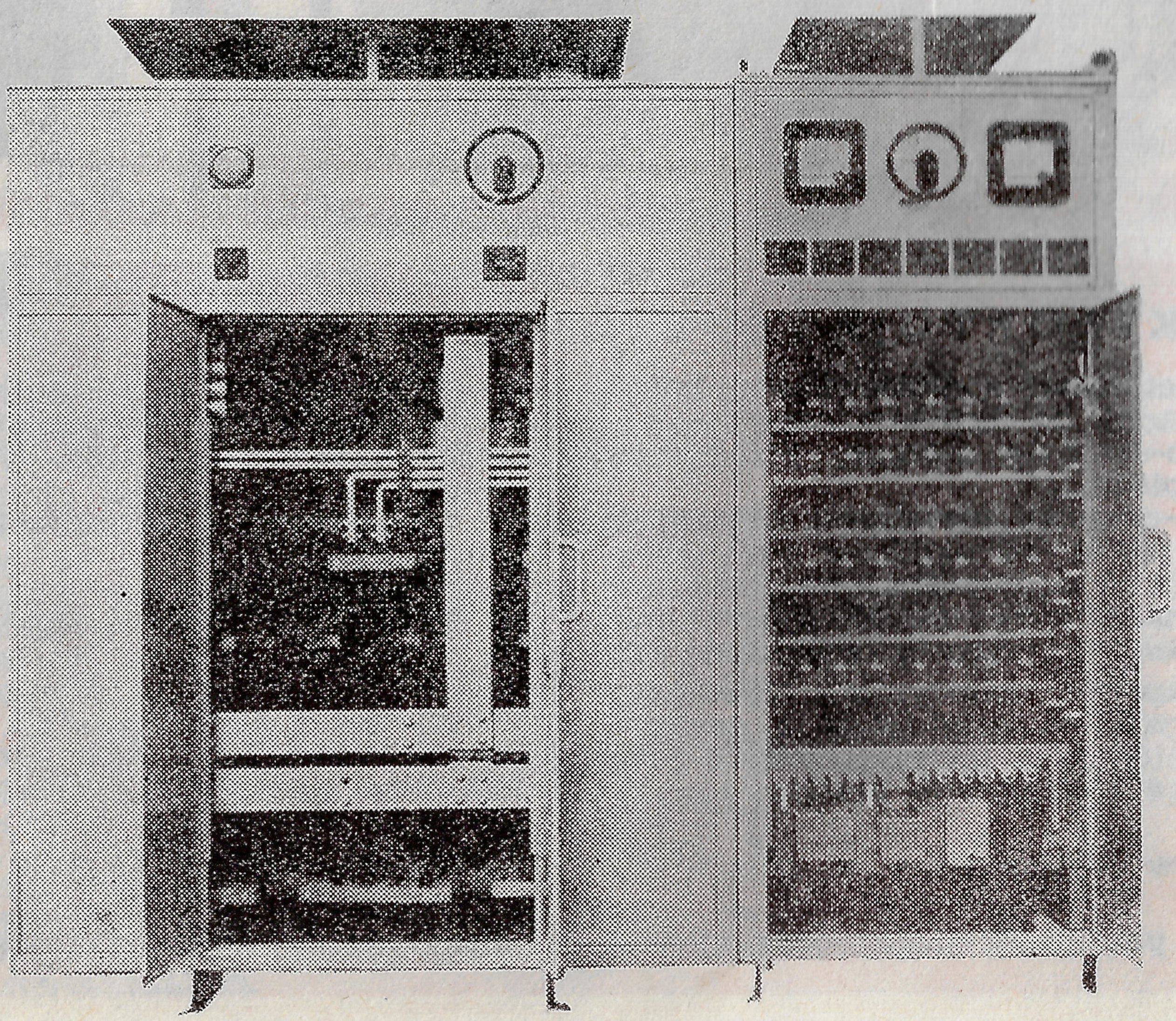

ZAKŁADY APARATURY ELEKTRYCZNEJ »REFA«

REFA

ŚWIEBODZICE DŚl., ul. Strzegomska 23
Telegraf REFA Świebodzice. Tel. Centrala 541
do 545 Telex 34250 REFA

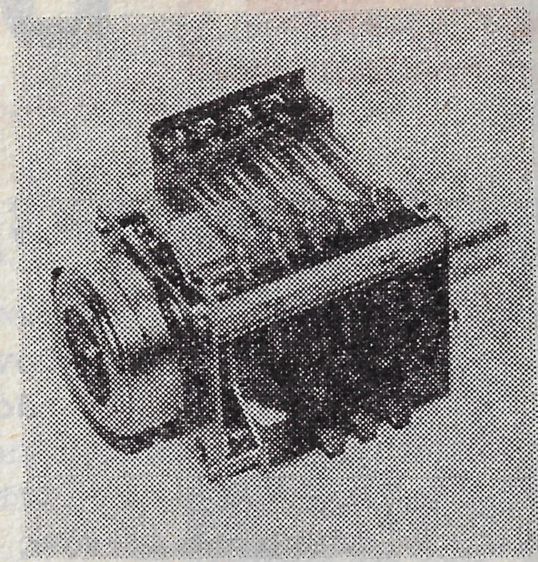

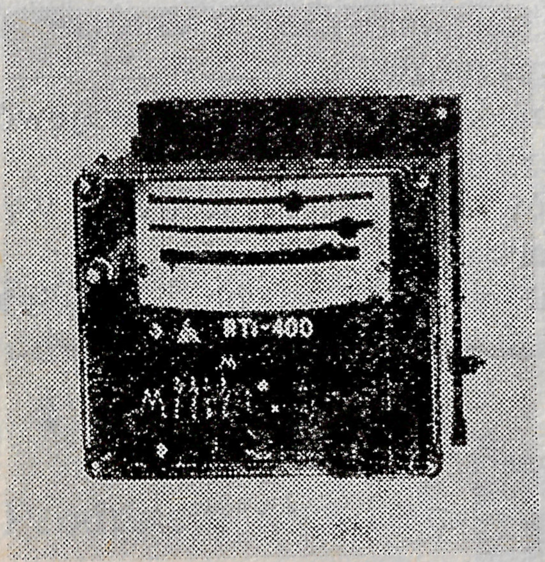

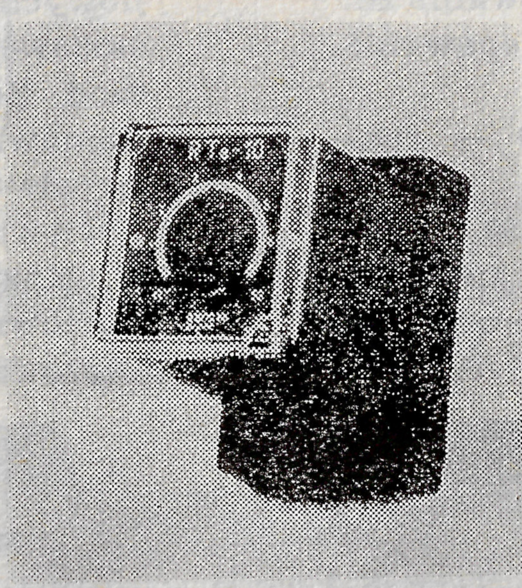

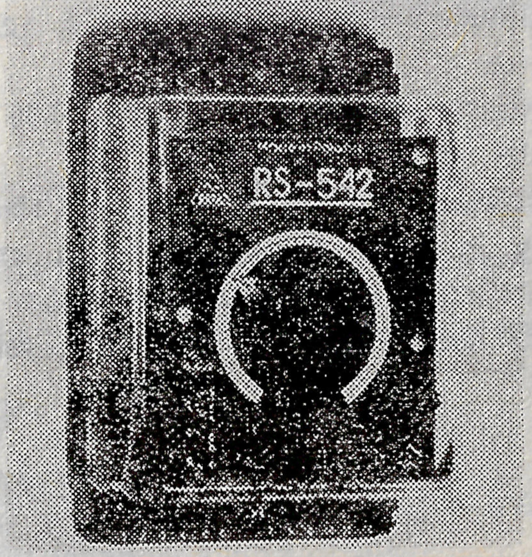

PRODUKUJĄ, EKSPORTUJĄ I OFERUJĄ:

Przekaźniki elektromagnetyczne: nadmiarowo-prądowe, nadnapięciowe, podnapięciowe, czasowe ziemnozwarciowe prądowe przeznaczone do układów zabezpieczeń i automatyki elektroenergetycznej.
Przekaźniki nadprądowo-czasowe zależne, przeznaczone do zabezpieczenia od skutków przeciążeń i zwarć silników wysokiego napięcia.
Przekaźniki nadprądowo-czasowe niezależne, przeznaczone do zabezpieczenia prądnic, transformatorów mocy oraz linii wysokiego napięcia od skutków przeciążeń i zwarć.
Wyzwalacze pierwotne nadmiarowo-prądowe zwłoczne
Wyzwalacze pierwotne nadmiarowo-prądowe bezzwłoczne w wykonaniu napowietrznym do zabezpieczenia sieci i urządzeń elektroenergetycznych wysokiego napięcia.

Szczególnie polecamy szeroki asortyment przekaźników:

— pomocniczych czasowych na prąd stały i przemienny
— pomocniczych pośredniczących na prąd stały i przemienny
— programowych na prąd przemienny przeznaczonych do układów automatyki przemysłowej i elektroenergetycznej.

Asortyment przekaźników wykonujemy w odmianach odpornych na wpływy klimatu tropikalnego i narażeń klimatu morskiego.

Gwarantujemy wysokie parametry pracy oraz niezawodne działanie naszych wyrobów!

OZSI

RBH

WROCŁAW

REJONOWE BIURO HANDLOWE

OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW

WE WROCŁAWIU, UL. ŚWIDNICKA 13, TELEGRAMY: ERBEHA WROCŁAW. TELEFONY: 312-23, 439-19, 315-40

Poleca swoje usługi w zakresie sprawnej organizacji dostaw art. rynkowych, zaopatrzeniowych i kooperacyjnych.

Informacje na żądanie.

ZARZĄD OKRĘGU FWP

W LĄDKU ZDROJU

UL. KOŚCIUSZKI 54
TEL. 252

fwp

Organizuje różnego rodzaju wczasy w malowniczo położonych miejscowościach w bazie własnej na terenie: **Lądka-Zdroju, Międzygórza, Długopola-Zdroju, Otmuchowa i Głuchołaz** oraz w kwaterach wynajętych na terenie **Złotego Stoku i Sarnowic.**

Prowadzi: 24-dniowe leczenie w Sanatoriach Uzdrowiskowych FWP na terenie Lądka-Zdroju i Długopola-Zdroju;

- 21-dniowe wczasy lecznicze na terenie Lądka-Zdroju w oparciu o bazę lecznictwa uzdrowiskowego;
- 14-dniowe wczasy rodzinne w DW „Słowik" w Międzygórzu;
- 14-dniowe wczasy na terenie Lądka-Zdroju, Międzygórza, Otmuchowa, Głuchołaz oraz Złotego Stoku i Sarnowic;
- 28-dniowe leczenie klimatyczne na wczasach przeciwgruźliczych w Głuchołazach.

W celu szybkiej i właściwej regeneracji sił naszych wczasowiczów zapewniamy wysoki standard usług wczasowych poprzez fachową, uprzejmą i sprawną obsługę.

W okresach posezonowych organizujemy kurso-konferencje, obozy szkoleniowe i inne akcje zlecone zapewniając wysoki poziom usług hotelarskich i gastronomicznych.

OKRĘGOWA DYREKCJA INWESTYCJI MIEJSKICH ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO WE WROCŁAWIU

PODWALE 63/64
TELEFON 333-85

PROWADZI:

obsługę inwestycji budownictwa powszechnego i ogólnego oraz komunalnego Legnicko-Lubińskiego Okręgu Miedziowego i w powiecie wrocławskim. Nadzór zlecony inwestycji budownictwa powszechnego i ogólnego oraz przemysłowego wykonywany jest i koordynowany przez wysoko kwalifikowaną kadrę inżynierów i techników i w tym zakresie przyjmuje się zlecenia na usługi.

Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich Zagłębia Miedziowego we Wrocławiu w wyżej wymienionym okręgu udziela bezpłatnych porad w zakresie przygotowania i realizacji wszelkich inwestycji.

UZDROWISKO POLANICA

Łagodny klimat podgórski oraz obfite źródła szczaw alkalicznych, to główne naturalne czynniki lecznicze uzdrowiska.

Dzięki tym czynnikom zdrojowym Polanica leczy choroby układu krążenia i przewodu pokarmowego w specjalistycznych sanatoriach kardiologicznych i gastrologicznych oraz w licznych zespołach domów profilaktycznych FWP.

Opiekę nad kuracjuszami pełnią 3 ośrodki kliniczne (kardiologiczne i gastrologiczne) klinik warszawskich i łódzkich, około 30 lekarzy specjalistów i profesorów.

Zakład Przyrodoleczniczy znajdujący się w głównym budynku Sanatorium I, (kardiologicznym) mieści przede wszystkim obszerny dział naturalnych kąpieli kwasowęglowych, okłady borowinowe, hydroterapia, inhalatorium solankowe, elektro- i światłolecznictwo, masaże. Wszechstronnie rozbudowane laboratorium analityczne i biochemiczne z wysoko kwalifikowaną obsadą umożliwia wykonywanie skomplikowanych badań diagnostycznych. Polanica leczy w sanatoriach: a) wady serca w okresie wyrównania, chorobę nadciśnieniową w I i II okresie, c) nerwice sercowo-naczyniowe.

W sanatoriach gastrologicznych: a) przewlekły nieżyt żołądka, b) wrzód żołądka i dwunastnicy w okresie przewlekłym, c) stany po wycięciu żołądka, d) choroby wątroby i dróg żółciowych, e) przewlekłe nieżyty jelita grubego.

Poza tym w Polanicy leczy się: narządowe nerwice czynnościowe i zaburzenia gruczołów dokrewnych.

UZDROWISKO CZYNNE JEST CAŁY ROK

huta

SIECHNICE

SIECHNICE K/WROCŁAWIA, POCZTA ŚW. KATARZYNA, TELEFON WROCŁAW 384-01 DO 384-03

PRODUKUJE W SZEROKIM ASORTYMENCIE WSZYSTKIE GATUNKI ŻELAZOCHROMU W PIECACH ELEKTRYCZNYCH.

PRODUKOWANE WYROBY MAJĄ SZEROKIE ZASTOSOWANIE W PRODUKCJI STALI WYSOKOSTOPOWYCH I W ODLEWNICTWIE.

W ZALEŻNOŚCI OD ŻYCZEŃ ODBIORCÓW MOŻNA OTRZYMAĆ ASORTYMENTY O ZMIENNYM SKŁADZIE CHEMICZNYM.

DLA CELÓW ODLEWNICTWA HUTA DOSTARCZA W KAŻDEJ ILOŚCI ŻUŻEL „CHROMALIT”.

WOJEWÓDZKI KLUB TECHNIKI I RACJONALIZACJI WKZZ I OW NOT WROCŁAW, UL. MAZOWIECKA 17

TELEFON: 435-74, 300-011 WEWNĘTRZNY 65 KONTO BANKOWE: NBP V OM WROCŁAW 1642-9-7655

Specjalność: rozwój postępu technicznego, wynalazczości i racjonalizacji w gospodarce Dolnego Śląska.

POSIADA RZECZOZNAWCÓW:

- *z dziedziny prawa wynalazczego, metodyki obliczeń efektów ekonomicznych projektów wynalazczych oraz planowania i finansowania postępu technicznego i wynalazczości.*

WYDAJE I ROZPROWADZA:

- *kwartalnik „Racjonalizator Dolnośląski" oraz opracowania popularnonaukowe, szkoleniowe, instruktażowe i propagandowe.*

UDZIELA INFORMACJI Z:

- *przepisów prawa wynalazczego i zarządzeń wykonawczych,*
- *organizacji wynalazczości i racjonalizacji,*
- *ochrony patentowej,*
- *działalności KTiR,*
- *działalności komórek postępu technicznego i wynalazczości,*
- *obliczeń efektów ekonomicznych postępu technicznego,*
- *finansowania wynalazczości i racjonalizacji,*
- *wynagradzania i nagradzania,*
- *innych zagadnień postępu technicznego, organizacyjnego.*

ROZPATRUJE SPRAWY SPORNE W TRYBIE POLUBOWNYM:

- *stosowanie przepisów prawa wynalazczego i zarządzeń resortowych,*
- *autorstwa projektów wynalazczych,*
- *obliczeń efektów ekonomicznych z tytułu realizacji projektów wynalazczych,*
- *wynagrodzeń dla twórców i nagród dla osób przyspieszających realizację projektów wynalazczych.*

NA ZLECENIA ZAKŁADÓW PRACY:

- *opracowuje opinie i wykonuje obliczenia efektów ekonomicznych z tytułu realizacji projektów wynalazczych,*
- *opracowuje zgłoszenia i zastrzeżenia patentowe wynalazków i wzorów użytkowych,*
- *prowadzi działalność odczytową i szkoleniową z zakresu problematyki postępu technicznego, wynalazczości i racjonalizacji, jakości i nowoczesności, bodźców materialnego zainteresowania,*
- *wdrażania ważnych dla gospodarki narodowej projektów wynalazczych.*

STAŁE KONSULTACJE:

wtorki — godz. 14.00—16.00 — ogólnoprawnych,
czwartki — godz. 14.00—16.00 — prawa wynalazczego, zarządzeń wykonawczych resortów i patentowych,
piątki — godz. 14.00—16.00 — metodyki obliczeń efektów ekonomicznych.

Konsultacji i porad udziela się na miejscu lub telefonicznie w oznaczonych dniach i godzinach — telefon: 435-74.

HUTA SZKŁA KRYSZTAŁOWEGO

W STRONIU ŚLĄSKIM POW. BYSTRZYCA KŁODZKA TELEFON: DYREKTOR 163 CENTRALA 117, 167, 239. STACJA KOLEJOWA. STRONIE ŚLĄSKIE

Produkuje: kryształy prasowane i dmuchane, w tym: kryształy obciągane barwione w masie.
Huta zaopatruje rynek krajowy oraz eksportuje do pięciu kontynentów świata. Główni odbiorcy: kraje socjalistyczne oraz USA, Kanada, Australia, Brazylia, Wenezuela, Włochy, Wielka Brytania, Szwecja, Dania, Austria.

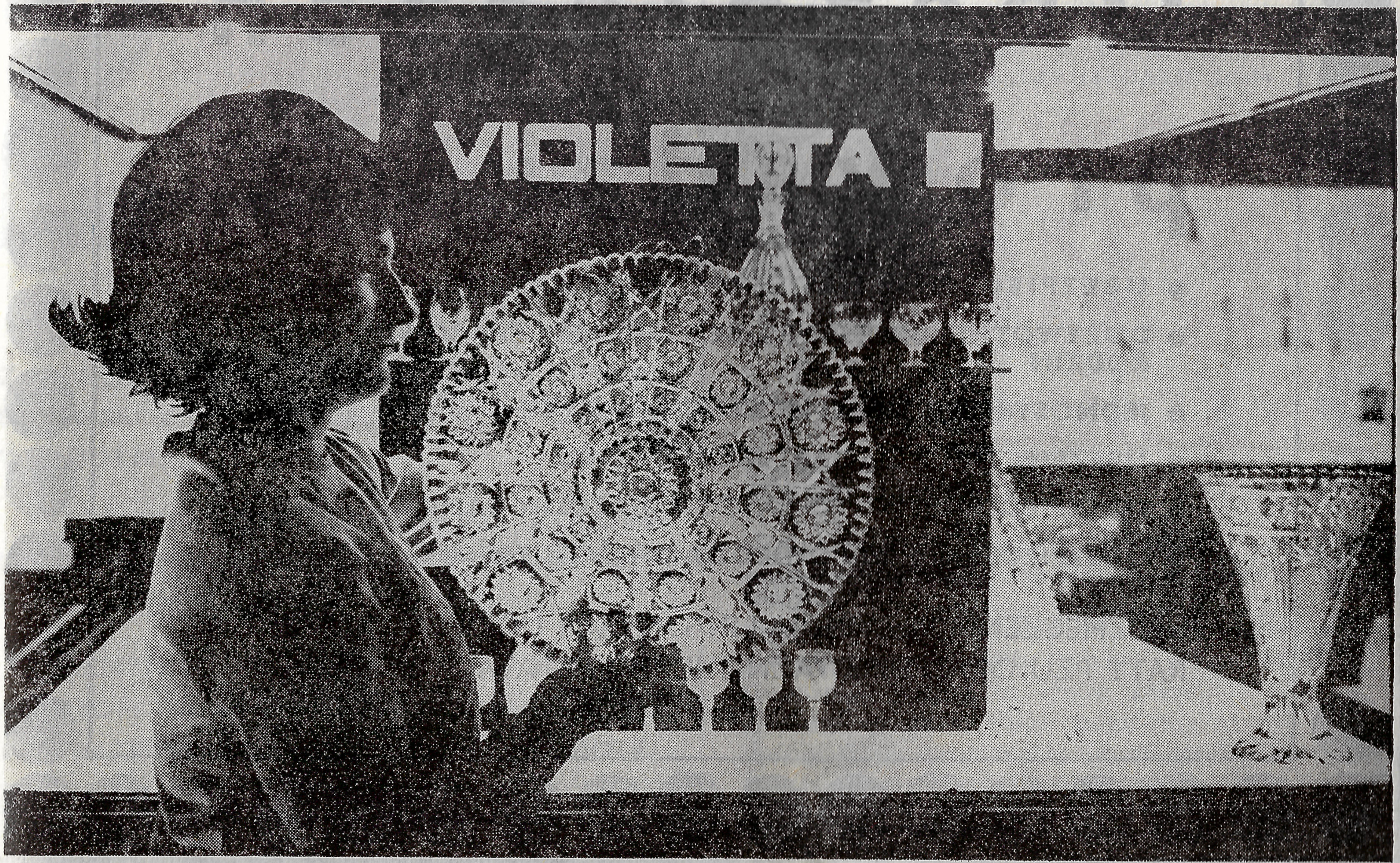

Państwowy Zakład Ubezpieczeń

PZU

prowadzi:

- UBEZPIECZENIE NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW
- DOŻYWOTNIE GRUPOWE UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW I ICH RODZIN
- JEDNOSTKOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE
- UBEZPIECZENIE ZAOPATRZENIA DZIECI
- UBEZPIECZENIE AUTO-CASCO POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- UBEZPIECZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ.

UBEZPIECZENIA PRZYJMUJĄ I INFORMACJI UDZIELAJĄ INSPEKTORATY PZU ORAZ UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE PZU.

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

NR 2

WROCŁAW
UL. ZAUŁEK POKUTNICZY 10/12

UCZESTNICZY OD 22 LAT, JAKO JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH I NAJSTARSZYCH PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH W ROZBUDOWIE DOLNEGO ŚLĄSKA.

PRZEDSIĘBIORSTWO PROWADZI ROBOTY BUDOWLANO-MONTAŻOWE W BUDOWNICTWIE PRZEMYSŁOWYM I OGÓLNYM.

TERENEM DZIAŁANIA WPBP-2 SĄ W SZCZEGÓLNOŚCI MIASTO WROCŁAW ORAZ REJONY BRZEGU DOLNEGO, WOŁOWA, BOLESŁAWCA. WYBUDUJEMY TU WYTWÓRNIĘ PIECZYWA.

ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

WZUP

DYREKCJA: WROCŁAW, UL. OŁBIŃSKA 19, TEL. CENTRALA: 200-14 DO 15 DZIAŁ ZAOPATRZENIA ZBYTU I TRANSPORTU 243-54

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH

WYKONUJEMY

Montaż, remont i konserwacje instalacji odgromowej.
Pomiary oporności uziemień ochronnych i odgromowych.
Malowanie ognioochronne konstrukcji drewnianych
Remont i konserwacja sprzętu przeciwpożarowego.
Legalizacja wszystkich typów gaśnic.
Remonty wszelkich typów motopomp.
Produkcja wszelkich typów tub do gaśnic i agregatów.
Adaptacja samochodów ciężarowych na samochody gaśnicze na CO_2.
Produkcja pojemników na czyściwo.

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WODNO-INŻYNIERYJNEGO

HYDROBUDOWA-5

WYKONUJE NASTĘPUJĄCE ROBOTY BUDOWLANE:

1. Budownictwo wodne (zapory ziemno-betonowe),
2. Ujęcia wodne powierzchniowe,
3. Duże i średnie oczyszczalnie ścieków,
4. Rurociągi i kolektory dalekosiężne stalowe, żeliwne i azbestowo-cementowe na terenie miasta Wrocławia i województw wrocławskiego i opolskiego.

ZATRUDNIA:

inżynierów budownictwa wodno-inżynieryjnego z uprawnieniami na stanowiska kierowników budów i obiektów,

techników budowlanych i majstrów budownictwa wodno-inżynieryjnego,
kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
maszynistów na sprzęt lekki i ciężki,
cieśli, zbrojarzy, betoniarzy, brukarzy,
robotników niewykwalifikowanych.

Kwatery bezpłatne zapewnione, wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie. Dodatki przysługujące z tytułu czasowego przeniesienia na zasadach ogólnych.

WROCŁAW

UL. MIĘDZYLESKA 4 (TARNOGAJ)
TELEFON 680-41 DO 44

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W BIELANACH K/WROCŁAWIA, TELEFON 630-89

MASŁO

EKSTRA WYBOROWE, WYBOROWE, KUCHENNE, TOPIONE

TWAROGI

PEŁNOTŁUSTE, TŁUSTE, CHUDE

ŚMIETANA

LUZEM I BUTELKOWANA

NAPOJE MLECZNE

I SERY SMAKOWE

LODY KONSUMPCYJNE

DOSTARCZAMY GORĄCE MLEKO DO SZKÓŁ!

POLECAMY SZEROKI ASORTYMENT PRODUKTÓW MLECZARSKICH

SPÓŁDZIELNIA PRACY
OKRĘGOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE

WE WROCŁAWIU. ZARZĄD WROCŁAW
UL. TRAUGUTTA 103, TELEFON 374-42

WYKONUJE USŁUGI MOTORYZACYJNE:

ZAKŁAD 1
Wrocław, ul. Traugutta 103 — naprawy główne i bieżące samochodów i silników FSO warszawa i pochodne, usługi motoryzacyjne w zakresie blacharki, tapicerki i lakiernictwa samochodowego.

ZAKŁAD 2
Wrocław, ul. Ślężna 78 — tel. 633-51 — specjalizacja w zakresie regeneracji i napraw chłodnic samochodowych wszystkich typów.

ZAKŁAD 3
Kamienna Góra, ul. Katowicka — tel. 25-39 — naprawy główne i bieżące samochodów i silników FSO warszawa i pochodne, lakierowanie samochodów osobowych emaliami piecowymi, diagnostyka samochodowa.

ZAKŁAD 4
Kłodzko, ul. Kościuszki 16 — tel. 24-11 — naprawy główne i bieżące samochodów dostawczych FSC żuk, naprawy główne i bieżące silników M-20 i S-21.

WSZYSTKIE ZAKŁADY SPÓŁDZIELNI WYKONUJĄ USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE WYMIENIONYCH SPECJALNOŚCI.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI
SAMOPOMOC CHŁOPSKA

CRS
WZGS
WROCŁAW

WROCŁAW, UL. DĄBROWSKIEGO 46

Spółdzielczość „Samopomoc Chłopska" działa od 25 lat na ziemi dolnośląskiej. WZGS „Samopomoc Chłopska" we Wrocławiu jako członek Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zrzesza na terenie woj. wrocławskiego 26 Powiatowych Związków GS, jedną Wrocławską Spółdzielnię Rolniczo-Handlową i Powiatową Spółdzielnię w Kamiennej Górze, oraz 152 Gminne, Miejskie i Robotnicze Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

WZGS „Samopomoc Chłopska" zaprasza i poleca swoje usługi gastronomiczne i noclegowe przy ważniejszych szlakach turystycznych na Dolnym Śląsku.

OLESNICKIE ZAKŁADY OBUWIA W OLESNICY

UL. KILIŃSKIEGO 4

OLEŚNICA

oferują z kolekcji obuwia na 1971 r. pełny asortyment wyrobów naszego Zakładu, a w szczególności:

- gdynki dziecięce — skóra świńska/poligum
- czółenka damskie — skóra cielęca/krupon
- czółenka nastolatki — skóra cielęca/krupon
- baleriny dziecięce — skóra bukat/transparent i sk. św.
- półbuty dziecięce — skóra bukat/transparent
- galanterki damskie — skóra cielęca/krupon
- rokendrolki dziewczęce — skóra bukat/poligum
- sandały dziecięce — skóra świńska/styrogum
- kozaczki damskie — skay/transparent
- kozaczki dziecięce

oraz tradycyjne — wywrotki damskie i dziecięce tekstyl/derma, papucie dziecięce „baby" tekstyl/styrogum

Obuwie naszej produkcji odznacza się dobrą jakością jest eleganckie, praktyczne, wygodne i tanie.

Żądajcie naszych wyrobów we wszystkich sklepach obuwniczych. Zapraszamy wszystkich naszych odbiorców do odwiedzenia naszego stoiska na Targach Krajowych w Poznaniu.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM

WROCŁAW, UL. ŚWIDNICKA 53

POLECA SZEROKI ASORTYMENT

- OBUWIA
- GALANTERII SKÓRZANEJ
- ARTYKUŁÓW FUTRZARSKICH

W SKLEPACH WŁASNYCH WE WROCŁAWIU I NA TERENIE WOJEWÓDZTWA

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

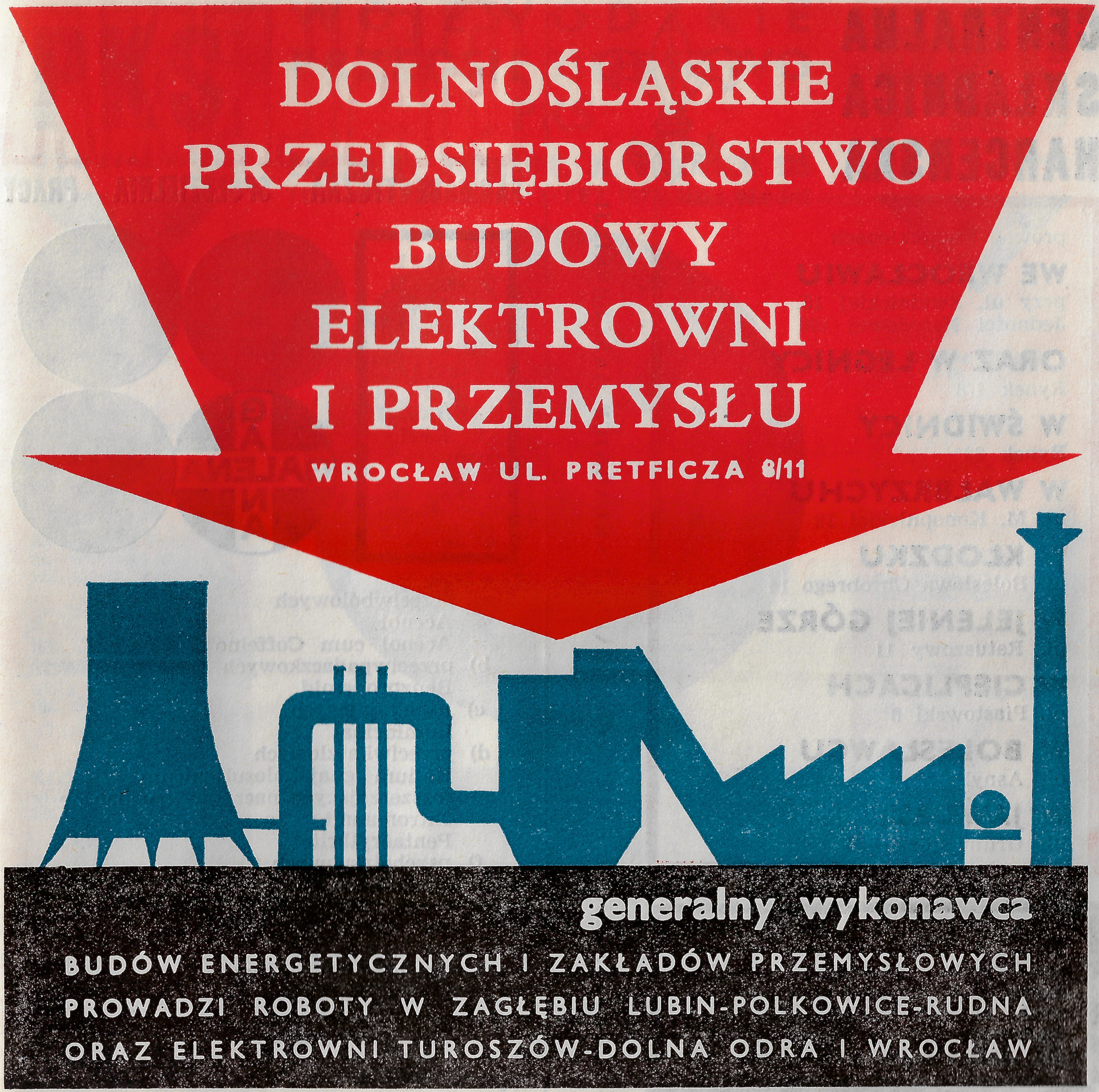
DOLNOŚLĄSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWY
ELEKTROWNI
I PRZEMYSŁU
WROCŁAW UL. PRETFICZA 8/11
generalny wykonawca
BUDÓW ENERGETYCZNYCH I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH
PROWADZI ROBOTY W ZAGŁĘBIU LUBIN-POLKOWICE-RUDNA
ORAZ ELEKTROWNI TUROSZÓW-DOLNA ODRA I WROCŁAW

CENTRALNA SKŁADNICA HARCERSKA

prowadzi w sklepach

WE WROCŁAWIU
przy ul. Świdnickiej 15,
Jedności Narodowej 106

ORAZ W LEGNICY
Rynek 1/8

W ŚWIDNICY
Rynek 23

W WAŁBRZYCHU
ul. M. Konopnickiej 18

W KŁODZKU
ul. Bolesława Chrobrego 14

W JELENIEJ GÓRZE
pl. Ratuszowy 11

W CIEPLICACH
pl. Piastowski 8

W BOLESŁAWCU
ul. Asnyka 7

W JAWORZE
ul. Grunwaldzka 34

sprzedaż detaliczną i przyjmuje zamówienia zbiorowe artykułów harcerskich, artykułów politechnicznych, sprzętu sportowego i turystycznego, sprzętu gimnastycznego dla szkół i organizacji sportowych.

KORZYSTAJCIE Z USŁUG CENTRALNEJ SKŁADNICY HARCERSKIEJ!

GALENA

FARMACEUTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

WROCŁAW
UL. KRUCZA 62
TEL. 646-55
636-23
ZAKŁAD NR 2
WROCŁAW
KLECINA
UL. DOŻYNKOWA 10
TEL. 664-27

PRODUCENT:
Związków organicznych oraz wyrobów farmaceutycznych w zakresie:

GALENA

TABLETEK
- a) przeciwbólowych
  - Acenol
  - Acenol cum Coffeino
- b) przeciwpadaczkowych
  - Benzpropamid
- c) uspokajających
  - Lumidrinal
- d) przeciwkaszlowych
  - Kalium guajakolosulfonicum
- e) rozszerzających naczynia krwionośne
  - Nitromannit
  - Pentaerythritol
- f) psychotropowych
  - Nialamide
- g) nasercowych
  - Coffeinum natr. benzoicum

GRANULEK
- Calcium gluconicum
- Urazin

SYROPÓW
- Sir. Kalii guajacol.

oraz innych substancji dla celów farmaceutycznych.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PKS

ZARZĄD WE WROCŁAWIU, UL. KOŚCIUSZKI 135
TEL. 412-41 DO 49, KOLEJOWY 1673, TELEX 034-347

POLECA SWOJE USŁUGI W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PASAŻERSKICH, TURYSTYCZNYCH, TOWAROWYCH I SPEDYCYJNYCH

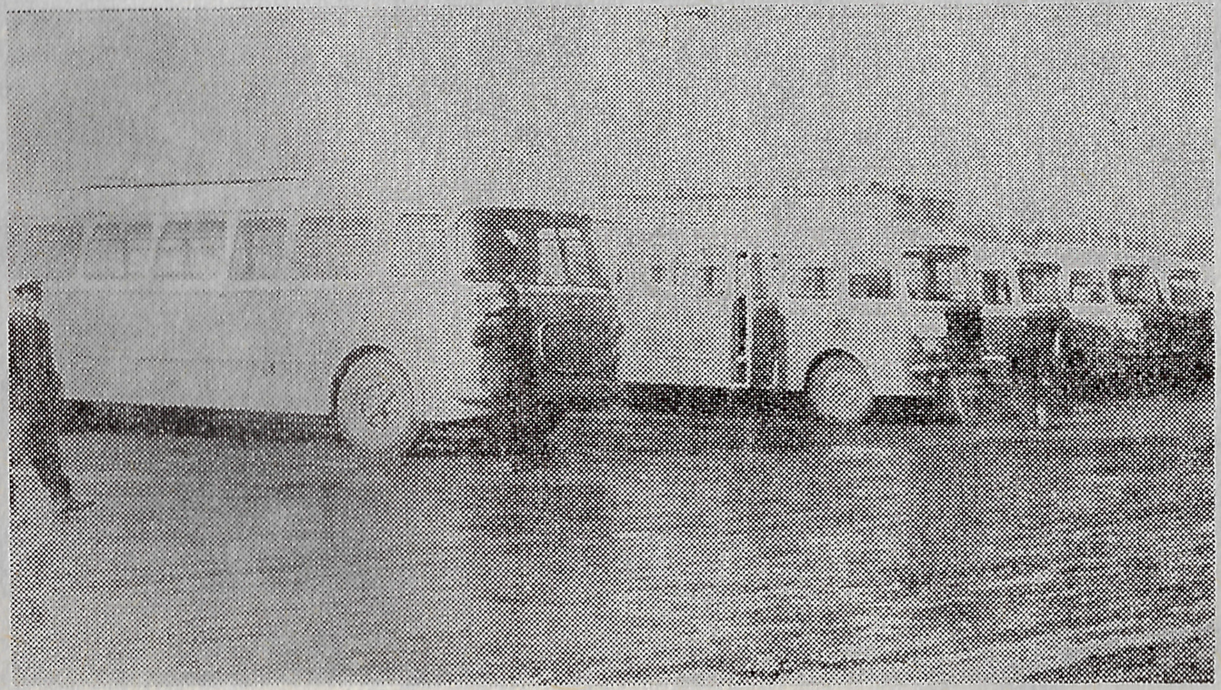

PKS

ODDZIAŁY PKS

BOLESŁAWIEC
ul. Orla, tel. 621, 627

DZIERŻONIÓW
ul. Botwina 16
tel. 26-02

JEL. GÓRA I
ul. Wolności 65
tel. 232-71, 72

JEL. GÓRA II TOWAROWA
ul. 1 Maja 39
tel. 28-57, 28-58

KŁODZKO
ul. Dusznicka
tel. 21-24, 21-25

LEGNICA
ul. Świerczewskiego 25
tel. 36-21, 36-22

LUBIN
ul. Ścinawska 21
tel. 26-37

PKS

ODDZIAŁY PKS

LUBAŃ
ul. Zgorzelecka 43
tel. 20-45

ŚWIDNICA
ul. Kolejowa 3
tel. 35-11, 35-12

WAŁBRZYCH
ul. Długa 5
tel. 34-61, 62-63

WOŁÓW
ul. Ścinawska 24
tel. 25-32

WROCŁAW I
ul. Kościuszki 135
tel. 412-41 do 45

WROCŁAW II
ul. Kościuszki 138
tel. 384-06 do 08

ZGORZELEC
ul. Orzeszkowej 2
tel. 24-33, 24-34

MYDEŁKO „IXI“
DO PRANIA
ZAWSZE W EKWIPUNKU
TURYSTY!

PASTA „IXI“
ZAPEWNI BIEL
I ŚWIEŻOŚĆ
BIELIZNY!

BIELIZNA PRANA
PASTĄ „IXI“
NIE DRAŻNI CIAŁA
NIEMOWLĄT!

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY
CHEMII GOSPODARCZEJ

POLLENA

WROCŁAW, UL. KRAKOWSKA 112/114, TELEFON 382-81-83

pranie przyjemnością i wypoczynkiem gdy korzystasz z proszku „E”

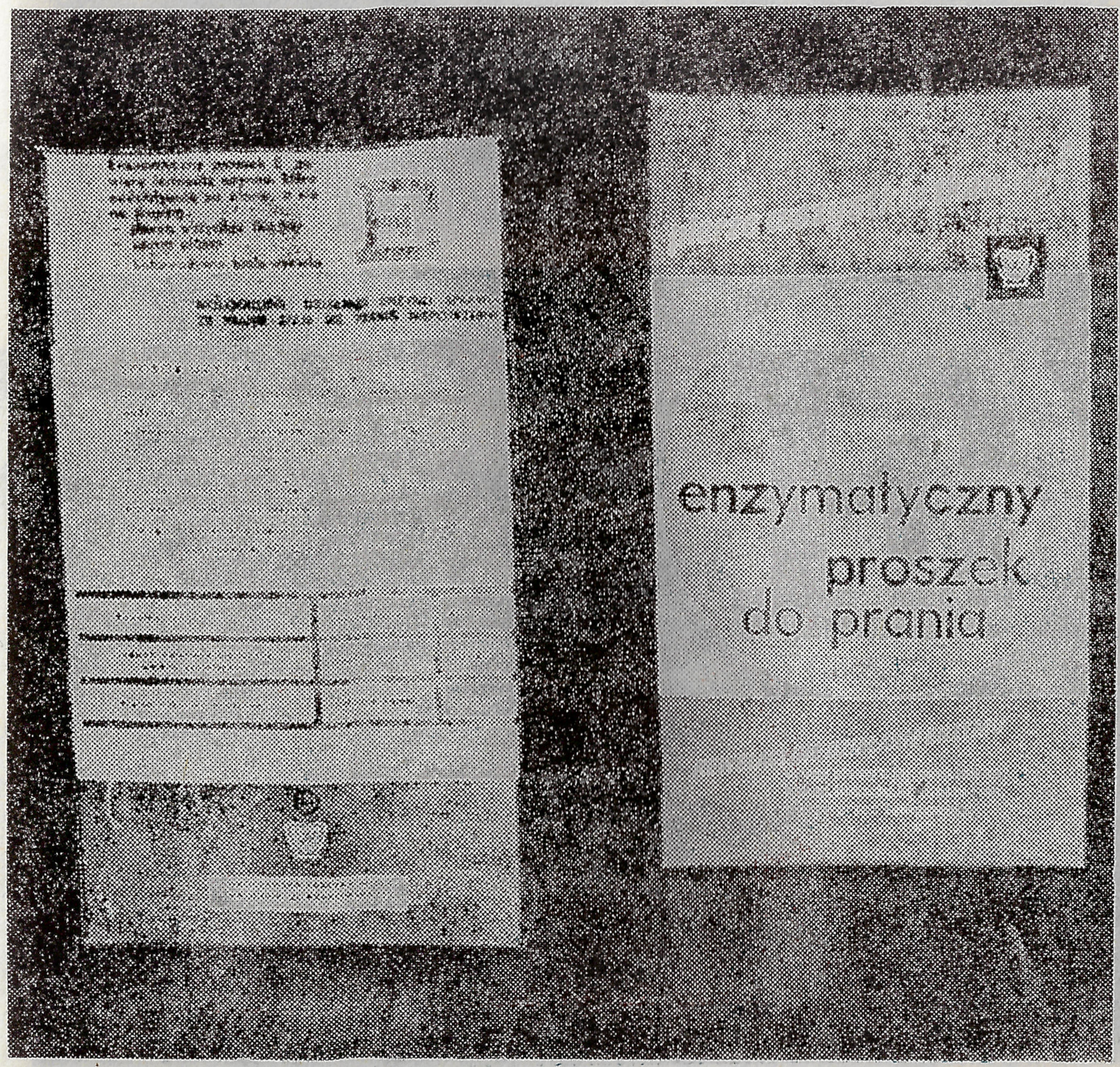

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY
CHEMII GOSPODARCZEJ

POLLENA

WROCŁAW, UL. KRAKOWSKA
112/114, TELEFON 382-81 DO 83

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY
CHEMII GOSPODARCZEJ

Pollena

WROCŁAW, UL. KRAKOWSKA
112/114, TELEFON 382-81 DO 83

„7 kwiatów"
„Wrocławskie"
„Familijne"
i „Bez"

W TWOJEJ KUCHNI I ŁAZIENCE ZAWSZE MYDŁA WROCŁAWSKIEJ POLLENY

ZAPEWNIĄ CI ELEGANCJĘ I URODĘ!

ZWIEDZAJĄC DOLNY ŚLĄSK ZNAJDZIESZ LUKSUSOWE WARUNKI DO WYPOCZYNKU W HOTELACH „ORBISU"

PANORAMA
i
MONOPOL

WE WROCŁAWIU ORAZ PENSJONACIE

ŚWIT

W KARPACZU.

W „MONOPOLU" I „PANORAMIE" ZNAJDUJĄ SIĘ RESTAURACJE I KAWIARNIE Z DANSINGAMI

DLA GOŚCI ZAGRANICZNYCH CZYNNE SĄ KASY WYMIANY DEWIZ

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI

WROCŁAW

WSCHÓD

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT TOWARÓW W NASTĘPUJĄCYCH SKLEPACH:

1. Sklep Nr 2 przy ul. Olszewskiego 70, ogólnospożywczy czynny do godz. 21.00
2. Sklep Nr 3 przy ul. Jedności Narodowej 96, ogólnospożywczy czynny do godz. 19.00
3. Sklep Nr 8 przy pl. Grunwaldzkim 58, monopolowy czynny do godz. 19
4. Sklep Nr 10 przy ul. Krzywoustego 298, ogólnospożywczy czynny do godz. 21.00
5. Sklep Nr 12 przy ul. Jedności Narodowej 9, ogólnospożywczy czynny do godz. 19.00
6. Sklep Nr 16 przy ul. Dembowskiego 22, ogólnospożywczy czynny do godz. 21.00
7. Sklep Nr 17 przy ul. Szczytnickiej 51, ogólnospożywczy czynny do godz. 19.00
8. Sklep Nr 18 przy ul. Krzywoustego 298, cukierniczy czynny do godz. 19.00
9. Sklep Nr 27 przy ul. Jedności Narodowej 50, ogólnospożywczy czynny do godz. 20.00
10. Sklep Nr 33 przy ul. Lompy 1, ogólnospożywczy czynny do godz. 19.00
11. Sklep Nr 42 przy ul. Trzebnickiej 46, ogólnospożywczy czynny do 21.00
12. Sklep Nr 47 przy ul. Skłodowskiej-Curie 47, cukierniczy czynny do godz. 20.00
13. Sklep Nr 50 przy ul. Chrobrego 35, ogólnospożywczy czynny do godz. 19.00
14. Sklep Nr 53 przy ul. Pomorskiej 45, ogólnospożywczy czynny do godz. 20.00
15. Sklep Nr 55 przy ul. K. Zetkin 14, monopolowy czynny do godz. 19.00
16. Sklep Nr 56 przy ul. Bierutowskiej 1, ogólnospożywczy czynny do godz. 19.00
17. Sklep Nr 57 przy ul. Obornickiej 45, monopolowy czynny do godz. 19.00
18. Sklep Nr 77 przy ul. Nowowiejskiej 61, cukierniczy czynny do godz. 20.00
19. Sklep Nr 107 przy ul. Nowowiejskiej 9, monopolowy czynny do godz. 19.00

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

WYKONUJĄ ODLEWY Z METALI KOLOROWYCH ● ODLEWY ŻELIWNE ● ŚWIADCZĄ USŁUGI DLA LUDNOŚCI W STACJI OBSŁUGI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH PRZY UL. NASYPOWEJ

ALWRO

WROCŁAW
UL. KARWIŃSKA 1
TEL. 440-51

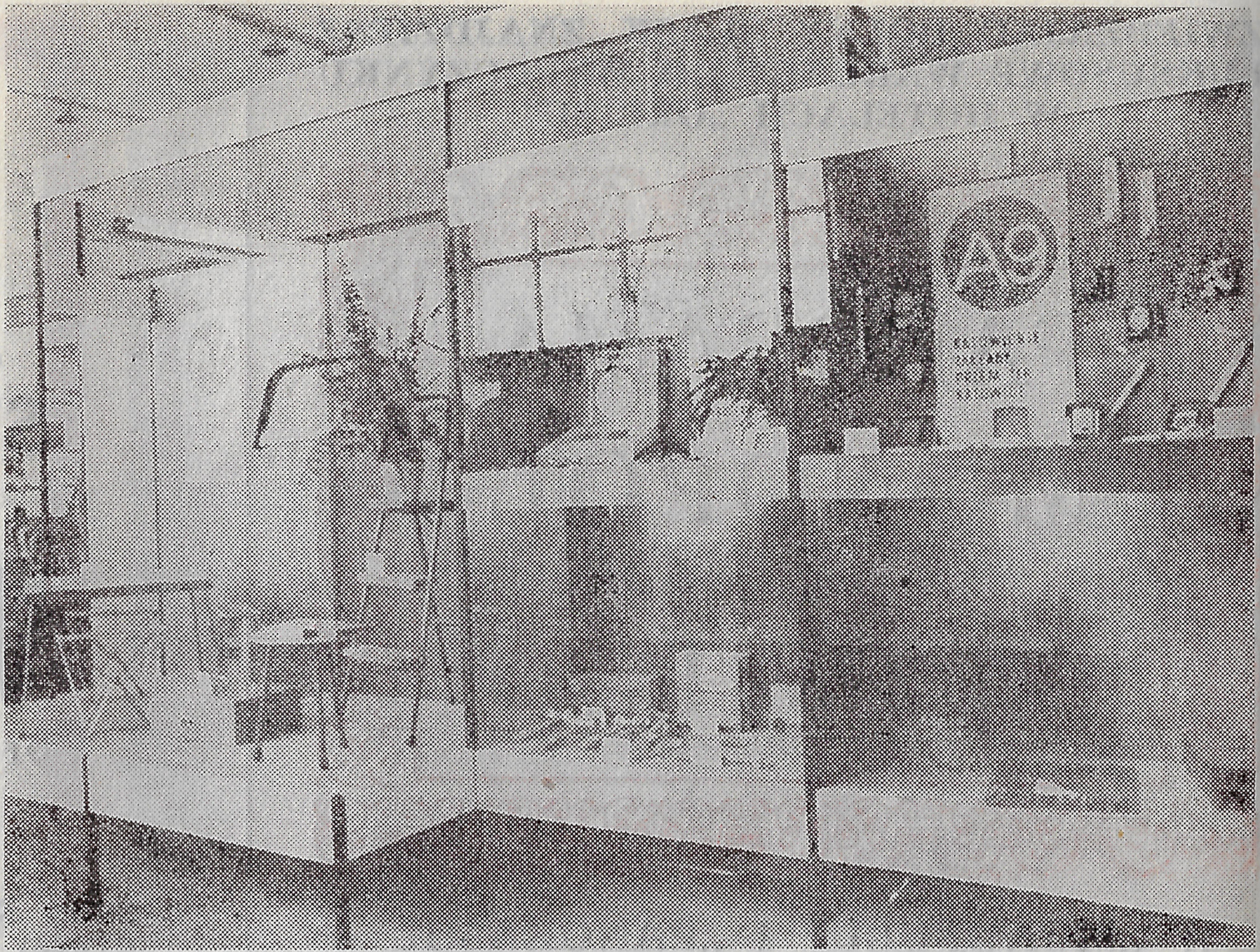

SPÓŁDZIELNIA PRACY ODZIEŻY SPORTOWO-TURYSTYCZNEJ
IM. 8 MARCA ● WROCŁAW

WROCŁAW
UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH 20/22

SPÓŁDZIELNIA PRACY ODZIEŻY SPORTOWO-TURYSTYCZNEJ

im. 8 Marca

PRODUKUJE ODZIEŻ SPORTOWĄ O AKTUALNEJ LINII MODY I Z ATRAKCYJNYCH TKANIN, ZARÓWNO NA POTRZEBY RYNKU KRAJOWEGO JAK I ZAMÓWIENIA KONTRAHENTÓW ZAGRANICZNYCH.

Przez cały rok najlepsze zakupy w WPTO

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW SPECJALISTYCZNYCH

WE WROCŁAWIU:

„Dom Pani" — ul. Świdnicka 34

„Elegant" — pl. PKWN 17

W JELENIEJ GÓRZE:

„Dom Dziecka" — ul. Długa 4/5

„Dom Odzieżowy" — ul. 1 Maja 58

W ŚWIDNICY:

„Dom Odzieżowy" — Rynek 30

„Odzież dla Dzieci" — Rynek 23

W KŁODZKU:

„Sezam" — pl. Chrobrego 19

„Raj Dziecka" — ul. Wita Stwosza 2

W LEGNICY:

„Dom Odzieżowy" — ul. Rosenbergów 9/10

„Adaś i Ewunia" — ul. Wrocławska 13

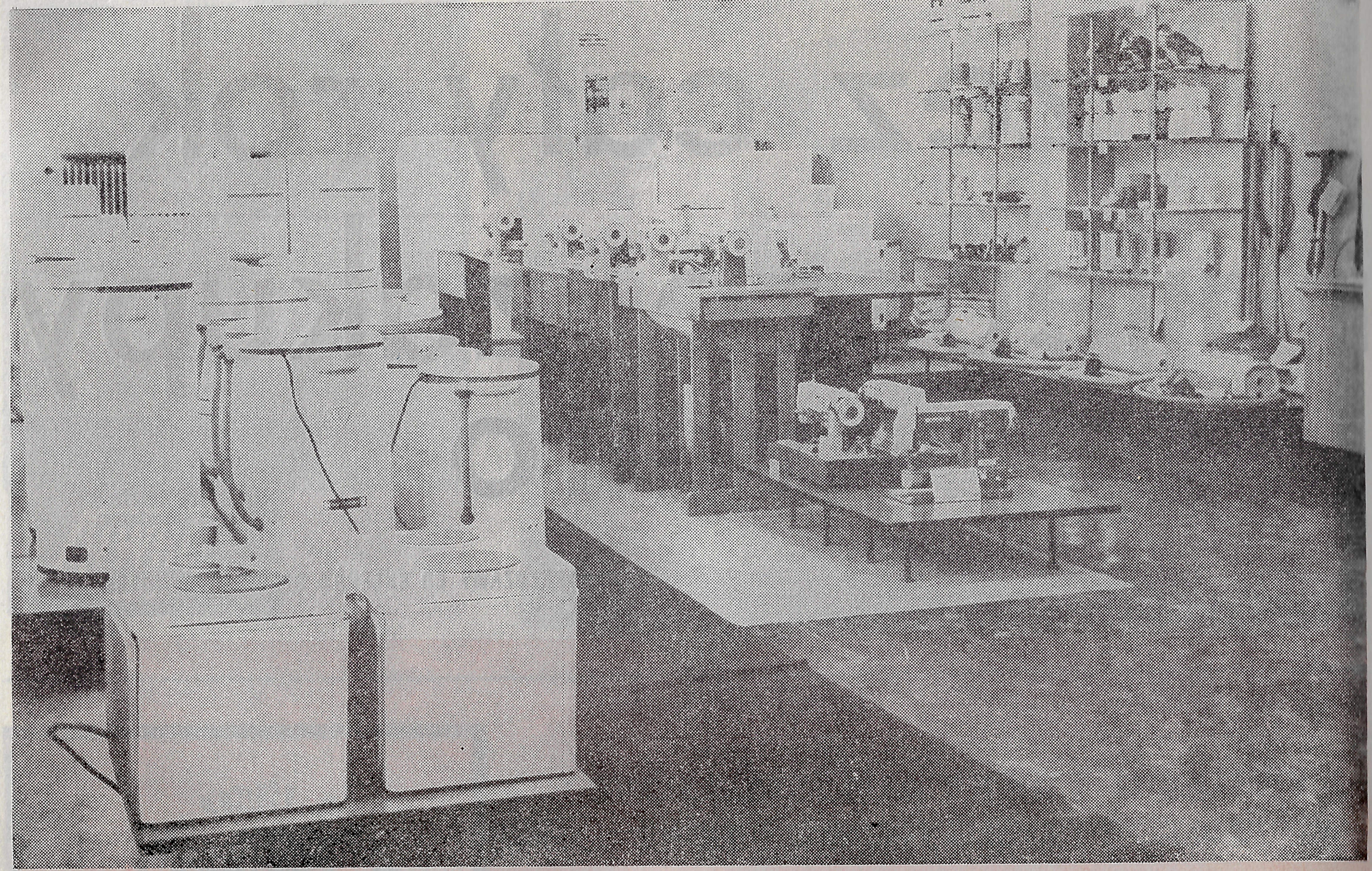

ELDOM

ZAPEWNIA POSTĘP W GOSPODARSTWIE DOMOWYM. SŁUŻĄC RADĄ OFERUJE NOWOCZESNY SPRZĘT ZMECHANIZOWANY I ELEKTROTECHNICZNY! SŁUŻY STAŁĄ I SOLIDNĄ OBSŁUGĄ TECHNICZNĄ!

ELDOM

ZAPAMIĘTAJ!

ADRESY ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH:

Wrocław, Rynek 26, Jedności Narodowej 97.

ADRESY SKLEPÓW:

Wrocław, ul. Nowa 2, pl. Bema 2, Oławska 16, Jedności Narodowej 45 a, Świerczewskiego 24, Kościuszki 59, Pomorska 39, Ruska 32.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

MPO

WROCŁAW, UL. TRAUGUTTA 72/78, TEL. 386-21 DO 23

WYKONUJE NASTĘPUJĄCE USŁUGI:

Wywozi śmieci z budynków mieszkalnych i obiektów publicznych oraz placów i ulic. Usuwa nieczystości płynne.

Stosuje mechaniczne polewanie i zmywanie ulic. Zabezpiecza arterie miejskie i chodniki przed zaspami i gołoledzią.

Dla wykonania tych zadań zatrudnia 650 pracowników oraz 170 specjalnych samochodów. Ponadto stosując specjalną technologię przetwarza nieczystości stałe i płynne w doskonały kompost dla użyźniania ogrodów, zieleńców i działek pracowniczych.

Nawóz ten sprzedaje baza MPO przy ul. Obornickiej 235, tel. 422-49.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO—ODZIEZOWE
ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU

ZAPEWNIA BOGATY WYBÓR

TKANIN—ODZIEŻY—GALANTERII
W SPECJALISTYCZNYCH SKLEPACH

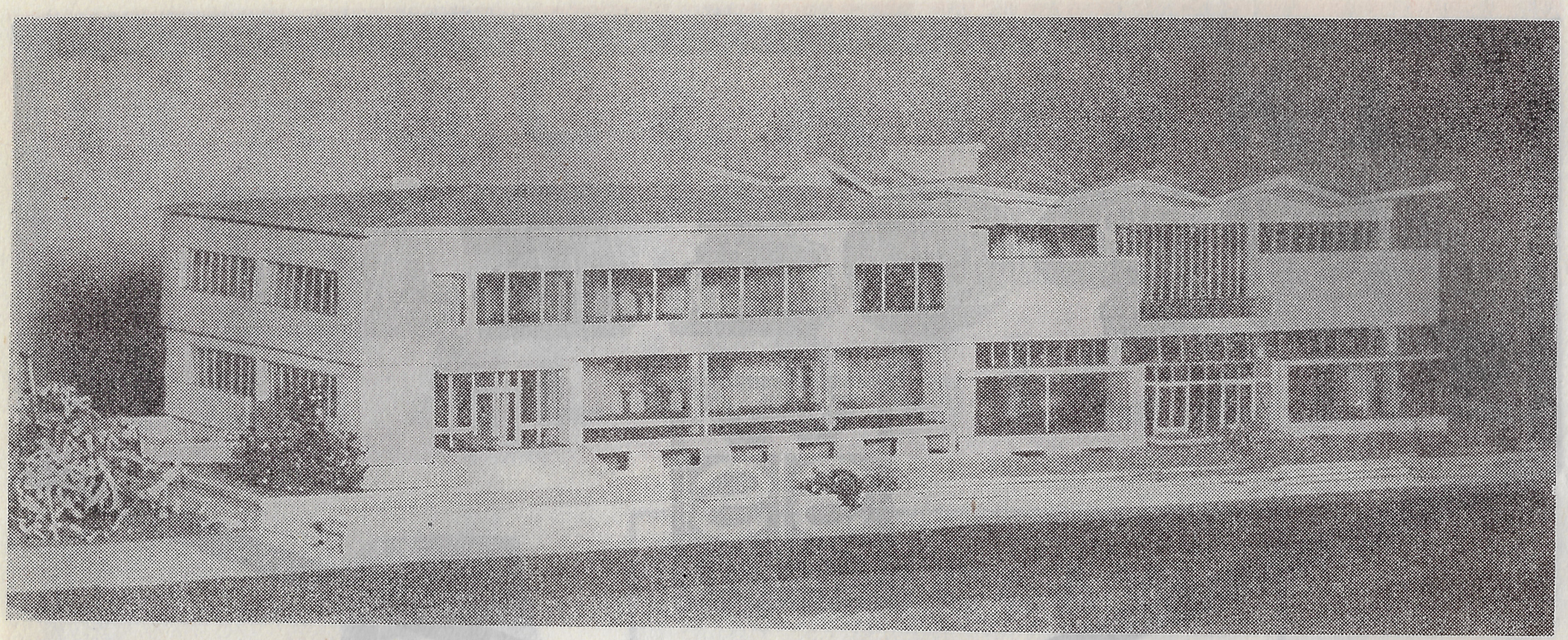

WROCŁAWSKA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA

DAWNIEJ
MIEJSKA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU

CRS

WE WROCŁAWIU
UL. STRAŻNICZA 1
TELEFONY: 224-43, 289-01

SPÓŁDZIELNIA PROWADZI NASTĘPUJĄCĄ DZIAŁALNOŚĆ WE WROCŁAWIU:

— **skup i kontraktacja artykułów produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz surowców,**

— **sprzedaż artykułów do produkcji rolnej, między innymi nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, nasion siewnych, narzędzi rolniczych i ogrodniczych, materiałów budowlanych,**

— **usługi w gremplowaniu wełny, prasowaniu pasz objętościowych, czyszczeniu zbóż i nasion,**

— **zakłady gastronomiczne — bary-kawiarnie, restauracje,**

— **sprzedaż artykułów spożywczych i przemysłowych.**

SPOŁEM

WSS Społem

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

WE WROCŁAWIU

ODDZIAŁ W DZIERŻONIOWIE

Z SIEDZIBĄ W BIELAWIE, PL. WOLNOŚCI 4/5 TEL. 524 I 525
ZAWIADAMIA, ŻE SZYBKO I KULTURALNIE ZOSTANIESZ OBSŁUŻONY
W SKLEPACH I PAWILONACH HANDLOWYCH:

1. **Pawilon w Dzierżoniowie, ul. Krasickiego** — **odzież damska, męska i dziecięca oraz dziewiarstwo.**
2. **Pawilon w Dzierżoniowie przy Osiedlu Złotym** — **artykuły drogeryjne, papiernicze oraz sprzęt gospodarstwa domowego.**
3. **Pawilon przy Osiedlu Kolorowym w Dzierżoniowie** — **duży wybór artykułów spożywczych.**
4. **Sklep w Dzierżoniowie, ul. Bohaterów Getta** — **artykuły gospodarstwa domowego i sprzęt radiowo-telewizyjny.**

Spółdzielczy Dom Handlowy w **Bielawie, pl. Wolności 4 oferuje** bogaty wybór towarów w **stoiskach: gospodarstwa** domowego, **obuwniczym, odzieżowym, dziewiarskim i tekstylnym.** **Zakłady produkcyjne Oddziału WSS w Dzierżoniowie zaopatrują mieszkańców Dzierżoniowa, Bielawy i Pieszyc** w bogaty asortyment **pieczywa i wyrobów cukierniczych.**

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY METALURGICZNE

WZM WROCŁAW

WROCŁAW

UL. ŻMIGRODZKA NR 143
TEL. 510-31

• • •

Przedsiębiorstwo produkuje na potrzeby krajowe i eksportowe następujące wyroby:

- KUCHNIE GAZOWE TRZY- I CZTEROPALNIKOWE Z PIEKARNIKAMI
- ODLEWY ŻELIWNE DO PRODUKCJI WŁASNEJ I NA SPRZEDAŻ
- ODLEWY Z METALI KOLOROWYCH
- ZAWORY DO KUCHNI GAZOWYCH

Zamówienia eksportowe naszego przedsiębiorstwa realizuje PHZ „Uniwersal" Warszawa, zamówienia na rynek krajowy — „ELDOM".

ZJEDNOCZENIE ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ I STOCZNI RZECZNYCH

WROCŁAW, UL. OFICERSKA 6
TEL. 680-24-28 TELEX 034348
SKRÓT TEL. ODWIS PL.

Przedsiębiorstwa zgrupowane w Zjednoczeniu Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych wykonują:

- przewozy towarów masowych i drobnicy na trasach krajowych i zagranicznych barkami motorowymi,
- magazynowanie oraz przeładowywanie wszelkich towarów na placach i magazynach,
- czynności holownicze, spedycyjne oraz agencyjne,
- przewozy pasażerskie regularne i turystyczne nowoczesnym sprzętem — statkami pasażerskimi i wodolotami.

Zjednoczenie Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych poprzez Biuro Eksportu i Importu „NAVIGA" oferuje na eksport:

dostawy jednostek floty śródlądowej i morskiej przybrzeżnej: towarowej, pasażerskiej, technicznej, dostawy kompletacyjne lub budowę „pod klucz" w zakresie:

- budowy i rozbudowy portów i stoczni śródlądowych oraz zaplecza technicznego dla obsługi śródlądowej,
- rozwiązań transportu śródlądowego — systemy przewozów, projekty statków, portów, stoczni itp.

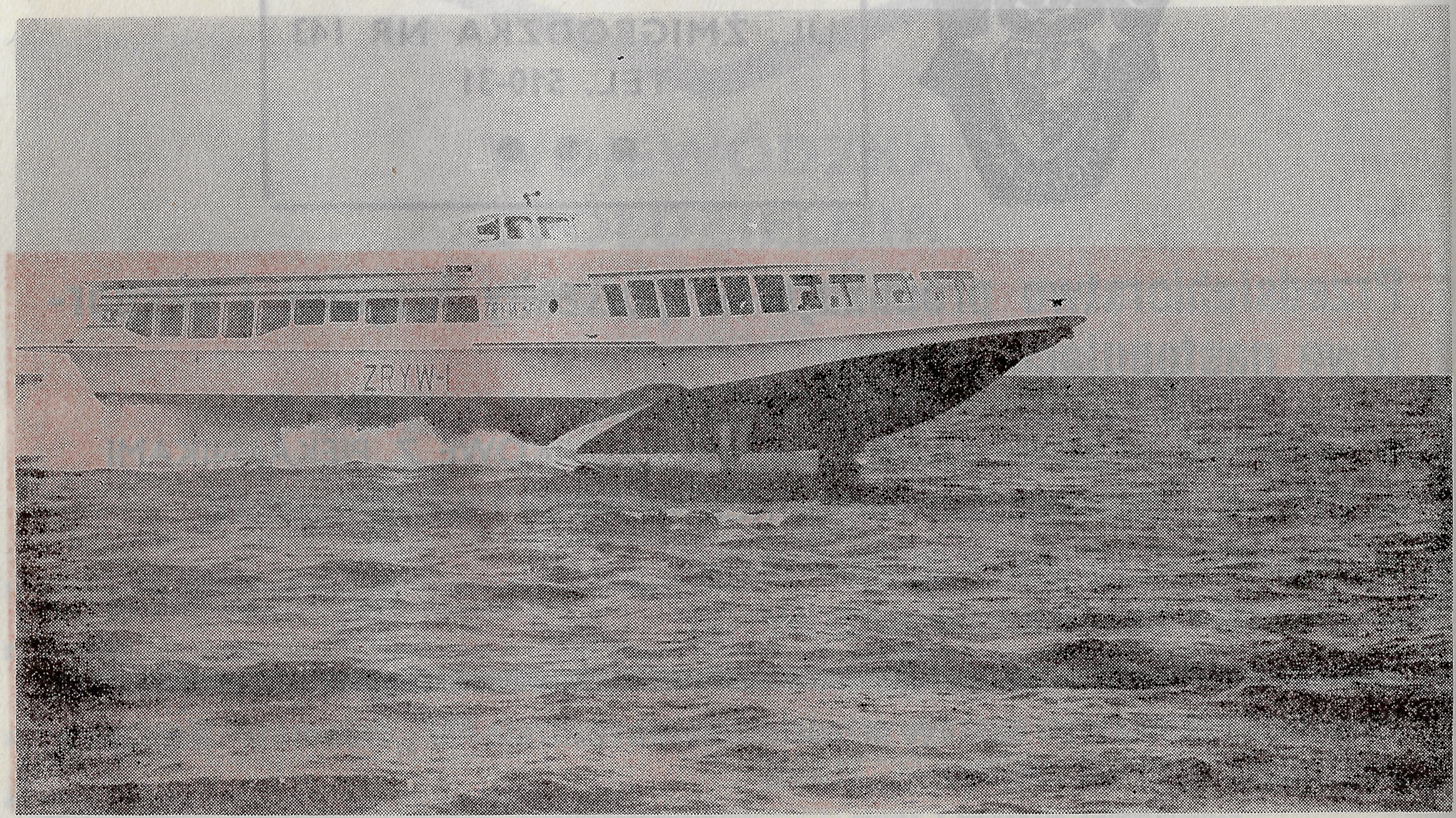

ZAKŁADY
PRZEMYSŁU
ODZIEŻOWEGO

Rafio

WAŁBRZYCH
UL. PIASTOWA 20

PRODUKUJĄ:

PŁASZCZE I KURTKI CHŁOPIĘCE
oraz
MŁODZIEŻOWE W BOGATYM ASORTYMENCIE KOLORYSTYCZNYM Z ATRAKCYJNYCH TKANIN

PROCHOWCE: — DAMSKIE
— MĘSKIE
— MŁODZIEŻOWE

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWÓRCZOŚCI RÓŻNEJ

ZORZA

W MILICZU, UL. KROTOSZYŃSKA 8

PROWADZI DZIAŁALNOŚĆ PRODUKCYJNĄ W BRANŻACH: **TKACKIEJ, DZIEWIARSKIEJ I ZABAWKARSKIEJ.**

PRODUKUJE:

- kapy gobelinowe żakardowe
- kapy dekoracyjne
- tkaninę dekoracyjną
- dziewiarskie ubiory młodzieżowe z anilany i wełny
- śpioszki niemowlęce
- zabawki pluszowe w szerokim asortymencie

Produkcja branży tkackiej i zabawkarskiej przeznaczona jest na rynek eksportowy, branży dziewiarskiej na rynek krajowy. Spółdzielnia zaliczona jest do spółdzielni eksportowych, wielokrotnie nagradzana za działalność w zakresie aktywizacji eksportu, eksportuje swoje wyroby do kilkudziesięciu państw.

DZIERŻONIOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

SILESIANA

Dzierżoniów, ul. Komuny Paryskiej 17, tel. 32-51-53

PRODUKUJĄ BOGATY ASORTYMENT TKANIN SUROWYCH NA POTRZEBY EKSPORTU I RYNKU KRAJOWEGO:

- tkaniny kolorowe (barwnie tkane)
- popeliny koszulowe
- flanele piżamowe i koszulowe
- sukienkowe
- pościelowe
- chusteczki
- tkaniny specjalne

oraz szeroki asortyment przędzy bawełnianej średniej numeracji.

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG REKLAMOWYCH

»REKLAMA«

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

WROCŁAW, UL. RUSKA 46 TELEFONY: 39-038, 39-039, 39-030, 434-33, 410-60

PRODUKUJE I WYKONUJE

— Neony wszelkiego typu
— Wywieszki, gabloty, słupy reklamowe
— Plansze dekoracyjne na szkle, blasze i tworzywach sztucznych
— Tablice BHP, plansze drogowe, ostrzegawcze, drogowskazy
— Napisy na autobusach
— Tabliczki znamionowe na blasze i tworzywach sztucznych
— Plakaty, ulotki, prospekty
— Katalogi, obwoluty, opakowania firmowe
— Etykiety, znaki fabryczne i towarowe

POLECA

— Sprzęt do dekoracji witryn sklepowych
— Manekiny
— Pokazy mody

ORGANIZUJE

— Kampanie reklamowe w prasie, radiu i telewizji
— Filmy reklamowe i dokumentalne
— Reklamę kinową

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

ŻEGLUGA NA ODRZE

WE WROCŁAWIU, UL. KLĘCZKOWSKA 50, TELEFON 226-21

— przyjmuje zlecenia na transport towarów masowych i drobnicy na śródlądowych drogach wodnych w kraju oraz do i z portów mors kich i śródlądowych NRD, NRF, Holandii, Belgii, jak również do śródlądowych portów reńskich Francji.
— wykonuje przeładunki i składowanie towarów w portach odrzańskich.
— dokonuje przewozów pasażerskich o charakterze wycieczkowo-wypoczynkowym w rejonie Wrocławia, Gliwic, Opola i Zielonej Góry na stałych trasach oraz na zlecenie na trasach dłuższych.
— wycieczki zbiorowe młodzieży szkolnej korzystają ze zniżek w miesiącach: maju, wrześniu i październiku — 50% oraz w miesiącach: czerwcu, lipcu, sierpniu — 33% w dni powszednie.

INFORMACJE: WROCŁAW —

1. **Zarząd Przewozów, Wrocław, ul. Klęczkowska 50, tel. 226-21.**
2. **Przystań Zwierzyniecka, tel. 236-18 oraz wszystkie placówki terenowe ŻnO.**

Nowoczesne statki pasażerskie: „Goplana", „Rusałka", „Driada", „Tryton", „Neptun", „Nereida", zradiofonizowane, wyposażone w parkiety do tańca, bufety oraz pokłady słoneczne z leżakami zapewniają przyjemny wypoczynek i rozrywkę.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

ODDZIAŁ W KŁODZKU
PL. BOLESŁAWA CHROBRE-
GO 19, TELEFON 3496-98

wpto
ODDZIAŁ KŁODZKO

POLECA DUŻY WYBÓR TOWARÓW W BRANŻY:

KONFEKCYJNEJ
DZIEWIARSKIEJ
POŃCZOSZNICZEJ
TEKSTYLNEJ
I GALANTERYJNEJ

W SPECJALISTYCZNYCH SKLEPACH WPTO

W POWIATACH:

KŁODZKO
BYSTRZYCA KŁ.
NOWA RUDA
ZĄBKOWICE SL.

FABRYKA WAGONÓW

WROCŁAW, UL. PSTROWSKIEGO 12 TEL. 340-61 do 65 WEW. 411

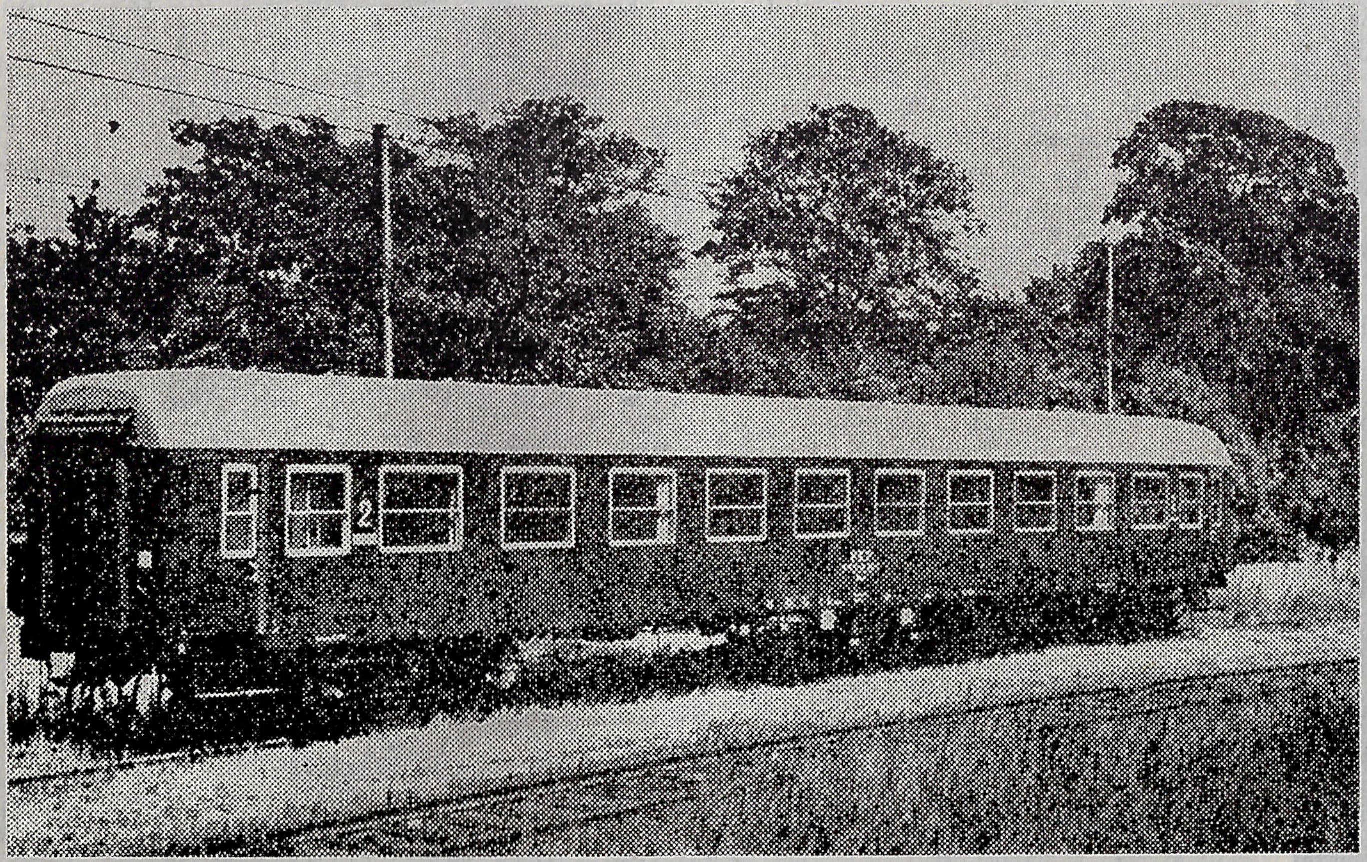

PRODUKUJE WSZELKIEGO RODZAJU TABOR KOLEJOWY, CZĘŚCI DO TABORU ORAZ ODLEWY ŻELIWNE. SPECJALNOŚCIĄ FABRYKI JEST TABOR TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ, JAK LOKOMOTYWY DO POCIĄGÓW OSOBOWYCH I TOWAROWYCH ORAZ JEDNOSTKI WIELOCZŁONOWE. W ZAKRES PRODUKCJI WCHODZĄ RÓWNIEŻ WAGONY OSOBOWE I USŁUGOWE RÓŻNYCH TYPÓW.

WYROBY FINALNE „PAFAWAGU” WYKONYWANE SĄ WEDŁUG OSTATNICH ZDOBYCZY TECHNIKI I Z TYCH TEŻ WZGLĘDÓW SĄ PRZEDMIOTEM EKSPORTU DO WIELU KRAJÓW EUROPEJSKICH I ZAMORSKICH.

PAFAWAG

SPÓŁDZIELNIA PRACY MINERALNO-CHEMICZNA

„PRZYJAŹŃ"

WROCŁAW, UL. NIEMCEWICZA 32

P O L E C A SWOJE WYROBY W ZAKRESIE PRODUKCJI SZKLARSKIEJ:

OZDOBY CHOINKOWE
SZKŁO LABORATORYJNE
SZKŁO GOSPODARCZE

HOTELE KOMUNALNE

HOTELE MIEJSKIE WE WROCŁAWIU

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLECAJĄ USŁUGI HOTELI:

„GRAND" — kat. I ul. Świerczewskiego 100/102,
„POLONIA" — kat. III ul. Świerczewskiego 66,
„EUROPEJSKI" — kat. II ul. Świerczewskiego 90,
„PIAST" — kat. III ul. Świerczewskiego 98,
„ODRA" — kat. IV ul. Stawowa 13.

Ponadto Dyrekcja Hoteli dysponuje dużą ilością kwater prywatnych, bardzo dobrze urządzonych. Na piętrze każdego hotelu zorganizowano do dyspozycji gości klub telewizyjny oraz bar hotelowy, umożliwiający spożycie śniadań, kolacji i napoi z dostawą (na życzenie) do pokoju hotelowego.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

DELTA

ZGORZELEC

UL. LANGIEWICZA 20

Spółdzielnia Inwalidów „Delta" powstała w roku 1950 dla zawodowego zaktywizowania inwalidów zamieszkujących na terenie Zgorzelca.

W ciągu 20 lat swego istnienia Spółdzielnia stała się jednym z największych w kraju producentów galanterii skórzanej.

Szczególnym uznaniem na rynku cieszą się tornistry szkolne produkcji Spółdzielni „Delta" poszukiwane w całym kraju.

Zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Oświaty opracowana została nowa kolekcja tornistrów odpowiadająca w pełni wymaganiom antropometrycznym, zdrowotnym i użytkowym dzieci. W trosce o prawidłowy rozwój fizyczny dzieci szkolnych Spółdzielnia Inwalidów „Delta" w Zgorzelcu zapewnia dostarczenie na rynek w roku 1971 asortymentu wyrobów dobrych, ładnych i pod względem funkcjonalnym prawidłowo rozwiązanych.

ZAKŁADY MECHANICZNE

»DZIERŻONIÓW«

W DZIERŻONIOWIE, UL. STASZICA 24
TELEFON 35-11 TELEX 034 390

PRODUKUJĄ:

1. Urządzenia transportu ciągłego — przenośniki podwieszone, taśmowe, rolkowe, podłogowe.
2. Elektrobębny do napędu przenośników o mocach N = 0,27—10 kW ; V obw. 0,06—2 m/sek. szer. taśmy : 300—1000 mm

Z wyjątkiem elektrobębnów w.w. urządzenia zakład wykonuje na podstawie dokumentacji opracowanej przez O/Projektowe podlegające Zjednoczeniu Urządzeń Technologicznych „TECHMA". Produkujemy dla zakładów w kraju i na eksport.

LUBAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

W LUBANIU ŚL.

UL. DZIERŻYŃSKIEGO 6

TELEFON 50

polecają:

bogaty asortyment tkanin stylonowych, jedwabnych, firanek dekoracyjnych oraz stylon wytrawiany chemicznie, tkaniny techniczne, szyfon, serwetki stołowe, tkanina dekoracyjna żakardowa, kapy.

ZAKŁADY APARATURY SPAWALNICZEJ

Aspa

im. KOMUNY PARYSKIEJ

PRODUKUJĄ I OFERUJĄ NASTĘPUJĄCE WYROBY:

1. Półautomaty spawalnicze typu EMd-300 wraz ze źródłem prądu EPVc-300 służące do spawania łukiem elektrycznym w osłonie CO_2 stali niskowęglowych oraz aluminium i jego stopów w osłonie argonu prądami do 300 A przy pracy ciągłej.
2. Półautomaty spawalnicze typu EMd-450 wraz ze źródłem prądu służące do spawania ciągłego i punktowego stali niskowęglowych w osłonie CO_2, oraz stali stopowej, aluminium i jego stopów w osłonie argonu prądami do 450 A.
3. Automaty spawalnicze typu AS14a-1200 służące do spawania pod topnikiem w różnych pozycjach różnego rodzaju konstrukcji stalowych.
4. Transformatory spawalnicze typu EATe-900 służące jako źródło zasilania łuku spawalniczego dużej mocy.
5. Automaty spawalnicze małych rozmiarów typu AS11a-600 służące do spawania konstrukcji stalowych elektrodą topliwą pod topnikiem oraz w osłonie CO_2.
6. Urządzenia typu EGb-500 przeznaczone do spawania nietopliwą elektrodą wolframową w osłonie argonu, aluminium, stopów aluminiowych, metali kolorowych oraz stali wysokostopowych.
7. Zamknięte układy chłodzenia wodą typu CAF-3 przeznaczonych do zasilania urządzeń spawalniczych wodą chłodzącą w obiegu zamkniętym w przypadku braku sieci wodociągowej względnie zbyt niskiego ciśnienia.
8. Zgrzewarki typu: ZDZa od 0,5—7 KVa służące do zgrzewania drutów stalowych — stopowych, węglowych, niskowęglowych, aluminininium i miedzi oraz ich stopów.

Dystrybucją w/w wyrobów zajmuje się: w zakresie urządzeń spawalniczych jak w punkcie 1 do 8: Centrala Zbytu Sprzętu i Materiałów Technologicznych „Techmazbyt", Łódź, ul. Nawrot 114.

WROCŁAW, UL. DŁUGOSZA 2/6,
TELEFON: 256-51
TELEX: 034202 PL

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

WROCŁAW, UL, PODWALE 63 TEL. 350-82 441-82

WYKONUJE

1. DOKUMENTACJĘ PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWĄ NA POTRZEBY INWESTORÓW ROLNICZYCH
2. ROBOTY BUDOWLANE:

   OBORY
   CHLEWNIE
   SUSZARNIE ZIELONEK
   MAGAZYNY ZBOŻOWE ITP.

3. ROBOTY INSTALACYJNE, WODNO-KANALIZACYJNE, C.O. WENTYLACYJNE I ELEKTRYCZNE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA WROCŁAWSKIEGO
4. DOSTARCZA PREFABRYKATY DLA OBIEK[illegible]W INWENTARSKICH I BUDOWNICTWA [illegible]KANIOWEGO.

WROCŁAWSKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU

ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW WROCŁAWIA I GOŚCI DO ZWIEDZANIA UROCZYCH ZAKĄTKÓW PARKU SZCZYTNICKIEGO I SPĘDZENIA W NIM WOLNYCH CHWIL PO PRACY.
AMATORZY MOTORYZACJI MOGĄ SZKOLIĆ SIĘ NA KURSACH ORGANIZOWANYCH PRZEZ SZKÓŁKĘ RUCHU DROGOWEGO. PRZY SZKÓŁCE CZYNNA JEST WYPOŻYCZALNIA ROWERÓW, MOTOROWERÓW I GOCARTÓW. POZA TYM WROCŁAWSKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU ZARZĄDZAJĄC HALĄ LUDOWĄ WYDZIERŻAWIA JEJ KULUARY NA WYSTAWY, GIEŁDY, KONFERENCJE, A SALĘ WIDOWISKOWĄ NA IMPREZY ARTYSTYCZNE I SPORTOWE.
W HALI LUDOWEJ CZYNNE JEST NAJWIĘKSZE NA DOLNYM ŚLĄSKU KINO „GIGANT".

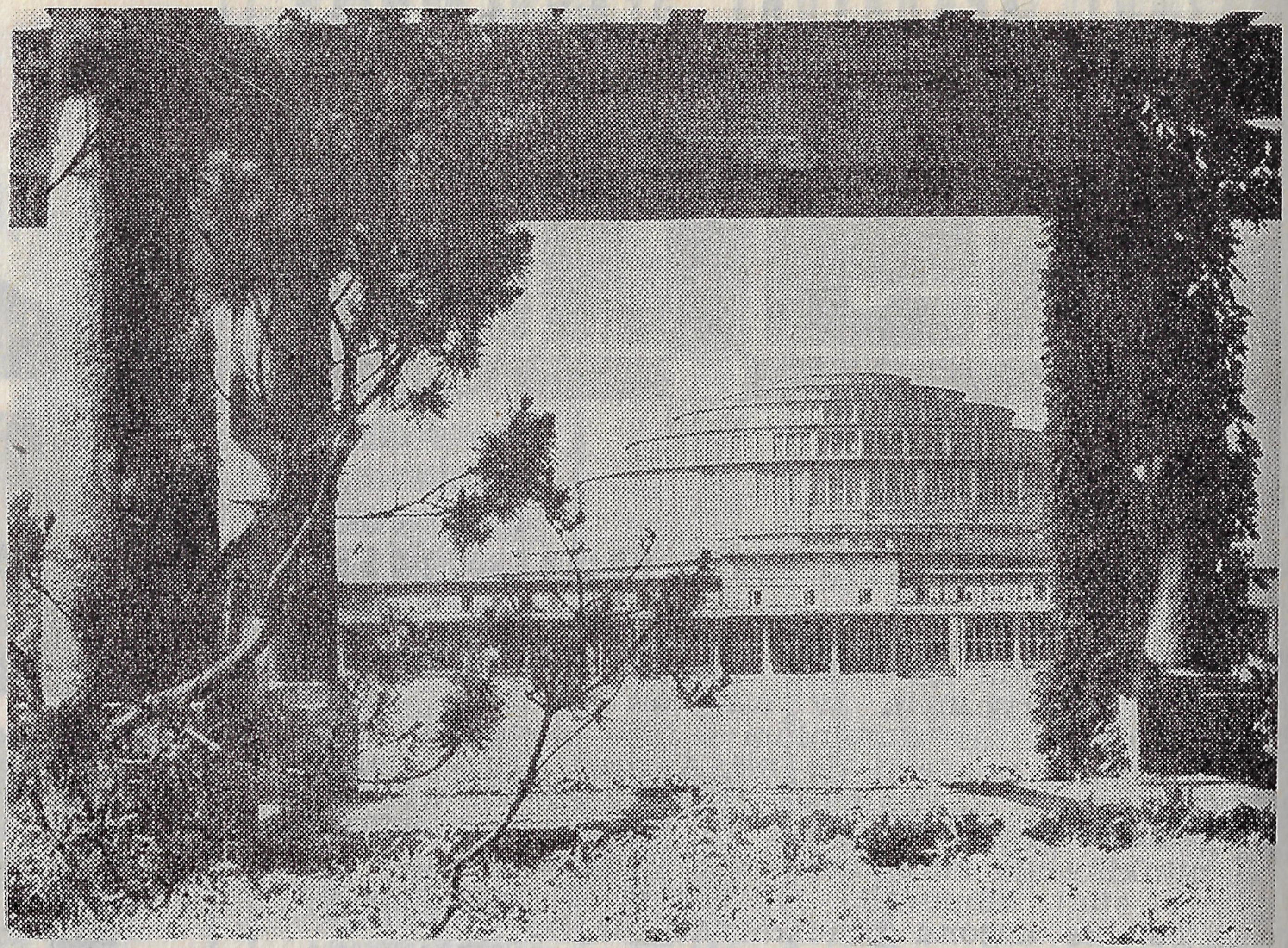

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU, UL. GRABISZYŃSKA 36

istnieje od 1958 r. Nadzoruje 48 spółdzielń budownictwa mieszkaniowego działając we Wrocławiu i woj. wrocławskim.
Zrzeszone w Związku spółdzielnie realizują:
— spółdzielcze budownictwo powszechne — dla osób zgłaszających się do spółdzielni indywidualnie,
— spółdzielcze budownictwo zakładowe i resortowe dla osób kierowanych do spółdzielni przez zakłady pracy w ramach zawartych umów.

Spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe wykonywane jest w zabudowie wielomieszkaniowej i jednorodzinnej na warunkach lokatorskich i „własnościowych".

Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego powołał Zakład Usług Inwestycyjnych spełniający na zlecenie spółdzielni funkcję inwestora zastępczego.

Terminowe i wysokiej jakości dokumentacje przygotowuje Pracownia Projektowa ZUI „Inwestoprojekt".

Przydział mieszkania spółdzielczego może uzyskać tylko osoba będąca członkiem spółdzielni.

Na członka spółdzielni może być przyjęta osoba, która:
— dokonała rejestracji,
— zgromadziła wkład mieszkaniowy na książeczce mieszkaniowej PKO.

Szczegółowych informacji w sprawie przyjęcia do spółdzielni oraz przydziału mieszkania (terminu) udzielają zarządy wszystkich spółdzielni budownictwa mieszkaniowego.

Na koniec 1963 roku spółdzielnie mieszkaniowe Dolnego Śląska zrzeszały 43 822 członków w tym 22 950 mieszkających i 20 872 oczekujących. W okresie przyszłej 5-latki spółdzielnie wybudują ponad 25 tysięcy mieszkań.

CZSBM

DO NOWOCZESNEGO GOSPODARSTWA DOMOWEGO PRAKTYCZNE I UŻYTECZNE WYROBY KUCHENNE W BOGATEJ GAMIE KOLORYSTYCZNEJ ZARÓWNO Z EMALII JAK I TWORZYW SZTUCZNYCH ZNAJDZIESZ W SKLEPACH

arged

WP „ARGED"
NA TERENIE WROCŁAWIA I DOLNEGO ŚLĄSKA

Adres Dyrekcji: Wrocław, ul. Wita Stwosza 12 tel. 360-85

JARO

JAROSZÓW
POW. ŚWIDNICA

JAROSZOWSKIE ZAKŁADY MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

produkują na potrzeby przemysłu krajowego i na eksport do kilkunastu krajów Europy surowce ogniotrwałe:

— **GLINY SUROWE I PALONE,**
— **ZAPRAWY SZAMOTOWE,**
— **GLINY MIELONE SUSZONE,**
— **WYSOKIEJ KLASY GALANTERIĘ KAMIONKOWĄ.**

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLA BRUNATNEGO CENTRALA; WROCŁAW 14, UL. SUDECKA 94/96

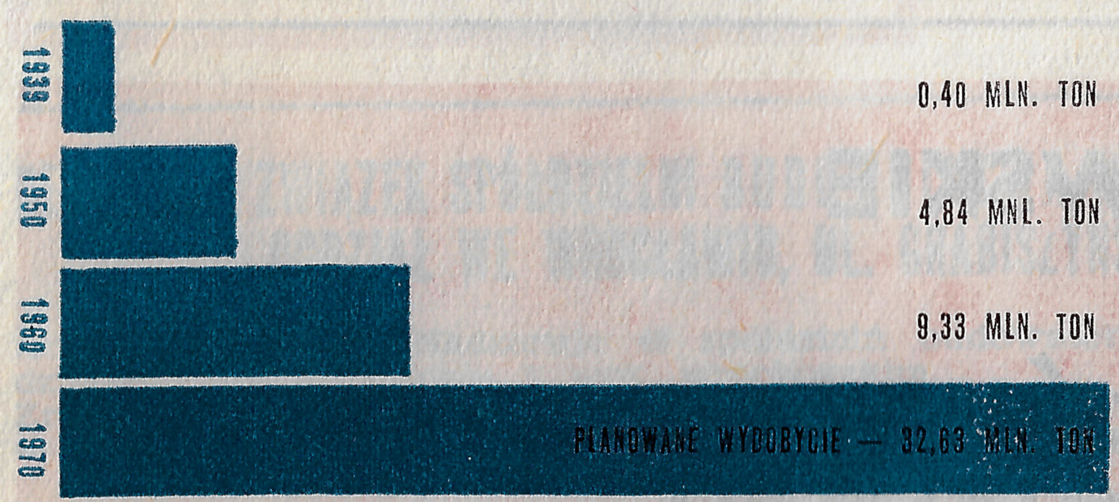

wydobycie węgla brunatnego w okresie od 1939—1970 r.

Węgiel brunatny jest cennym surowcem energetycznym. Około 36% energii elektrycznej wytwarzanej w Polsce daje węgiel brunatny.
Jednostki gospodarcze przemysłu węgla brunatnego zlokalizowane w pobliżu złóż tej kopaliny są czynnikiem awansu gospodarczego i społecznego danego regionu oraz wzrostu poziomu gospodarczego i kulturalnego okolicznej ludności.
Kopaliny towarzyszące eksploatacji węgla brunatnego tworzą bazę rozwoju nowych jednostek przemysłowych.
Wrocław jest stolicą przemysłu węgla brunatnego, gdyż jednostki tego przemysłu zlokalizowane są w jednakowym promieniu od m. Wrocławia. Przemysł węgla brunatnego zlokalizowano w województwie wrocławskim, poznańskim i zielonogórskim.
W perspektywie lokalizacja w województwie łódzkim.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO WE WROCŁAWIU

prowadzi działalność szkoleniową w następujących kierunkach:

1. Kursy przygotowujące do egzaminu robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach przemysłowych i rzemieślniczych.
2. Kursy wyuczające zawodu i przyuczające do pracy zawodowej.
3. Kursy motoryzacyjne na uzyskanie prawa jazdy.
4. Kursy dla wiejskich rzemieślników budowlanych oraz mechaników rolnictwa.

Poza tym ZDZ prowadzi kursy doskonalące, podnoszące kwalifikacje, specjalistyczne oraz na potrzeby własnych i osobistych zainteresowań.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO WE WROCŁAWIU

prowadzi kursy:

1. Kwalifikacyjne we wszystkich zawodach — Ośrodek Szkolenia Kursowego Wrocław, ul. Wiśniowa 81, telefon 95—27.
2. Przysposobienia do zawodu krawieckiego, gospodarstwa domowego i inne — Ośrodek przy ul. Biskupiej 10a — telefon 353-15.
3. Motoryzacyjne — Ośrodek przy ul. Mikołaja 16/17 — telefon 435-71.
4. Radiowo-telewizyjne — Ośrodek przy ul. Traugutta 37 (informacji udziela telefon 435-71).
5. Zaoczne kwalifikacyjne — we wszystkich zawodach — Ośrodek przy ul. Biskupiej 10a — telefon 436-71.

Bliższych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje ZDZ, ul. Biskupia 10a (boczna Wita Stwosza) w godz. od 9 do 19 — telefon 353-15.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE

Polmo-Behamot

POLMO

ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU
UL. PRETFICZA 40
TELEFONY: 660-05, 659-18

PROWADZI SPRZEDAŻ HURTOWĄ I DETALICZNĄ CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO SAMOCHODÓW MARKI STAR

1. **Hurtownia nr 1 i 2 Wrocław, ul. Pretficza 40.**
2. **Punkt sprzedaży detalicznej nr 1 Wrocław, ul. Pretficza 40.**
3. **Punkt sprzedaży detalicznej nr 2 Kłodzko, ul. Bolesława Chrobrego 4.**
4. **Punkt sprzedaży detalicznej nr 3 Jelenia Góra, ul. Wolności 6.**
5. **Punkt sprzedaży detalicznej nr 4 Wałbrzych, ul. Swierczewskiego 35.**
6. **Punkt sprzedaży detalicznej nr 5 Opole, ul. Cmentarna 3a.**

OBRABIARKI I MASZYNY PRALNICZE
remasz

ZAKŁADY REMONTU MASZYN

SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

WROCŁAW, UL. KOMUNY PARYSKIEJ 57a

KIEROWNIK TECHNICZNY 539-20, BIURO PRZYJĘĆ 420-08

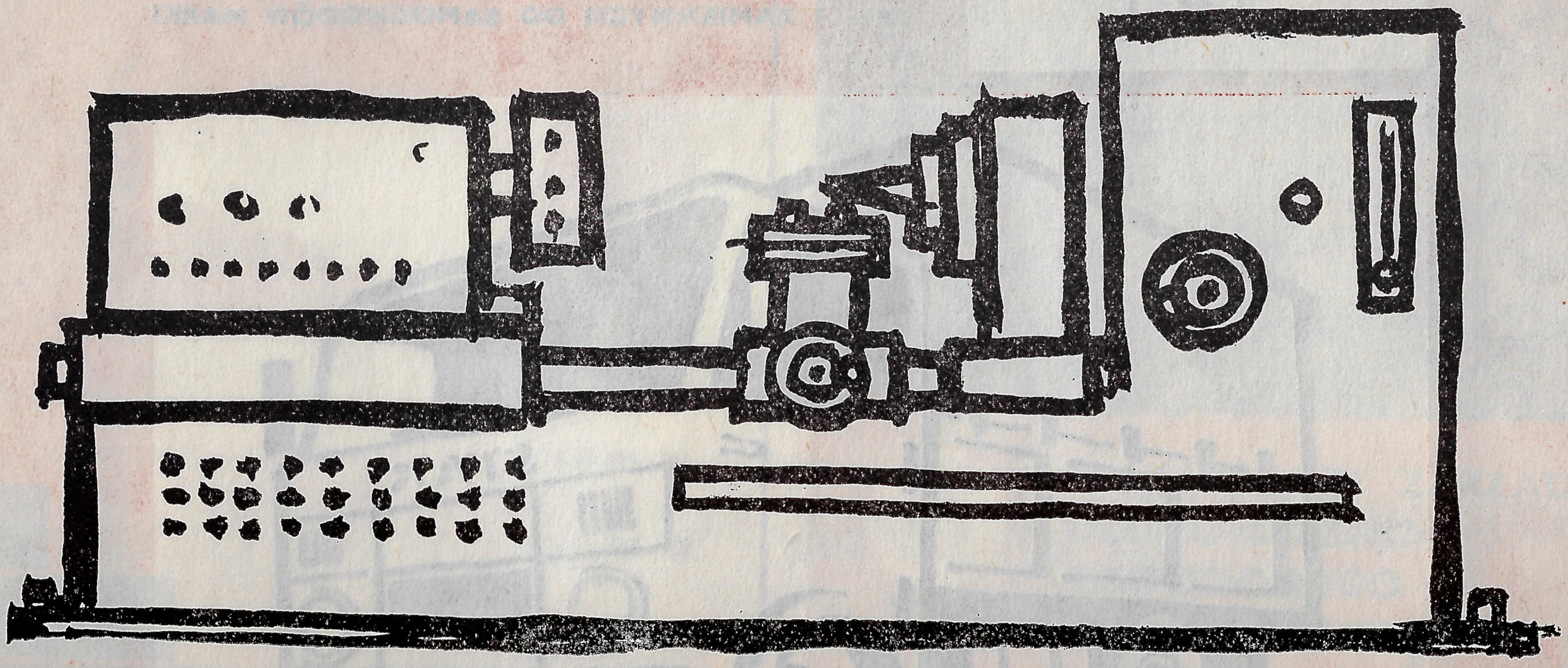

WYKONUJĄ:

REMONTY KAPITALNE OBRABIAREK DO METALI, SPRĘŻAREK I MASZYN PRALNICZYCH.

OSTATNIO URUCHOMILIŚMY REMONT PRAS KORBOWYCH O NACISKU DO 60 T.

ZAMÓWIENIA NA REMONTY REALIZUJEMY PRZEDE WSZYSTKIM DLA SPÓŁDZIELŃ ZRZESZONYCH W CZSP.

TERMIN SKŁADANIA ZAMÓWIEŃ 30 MARCA ROKU BIEŻĄCEGO NA ROK NASTĘPNY.

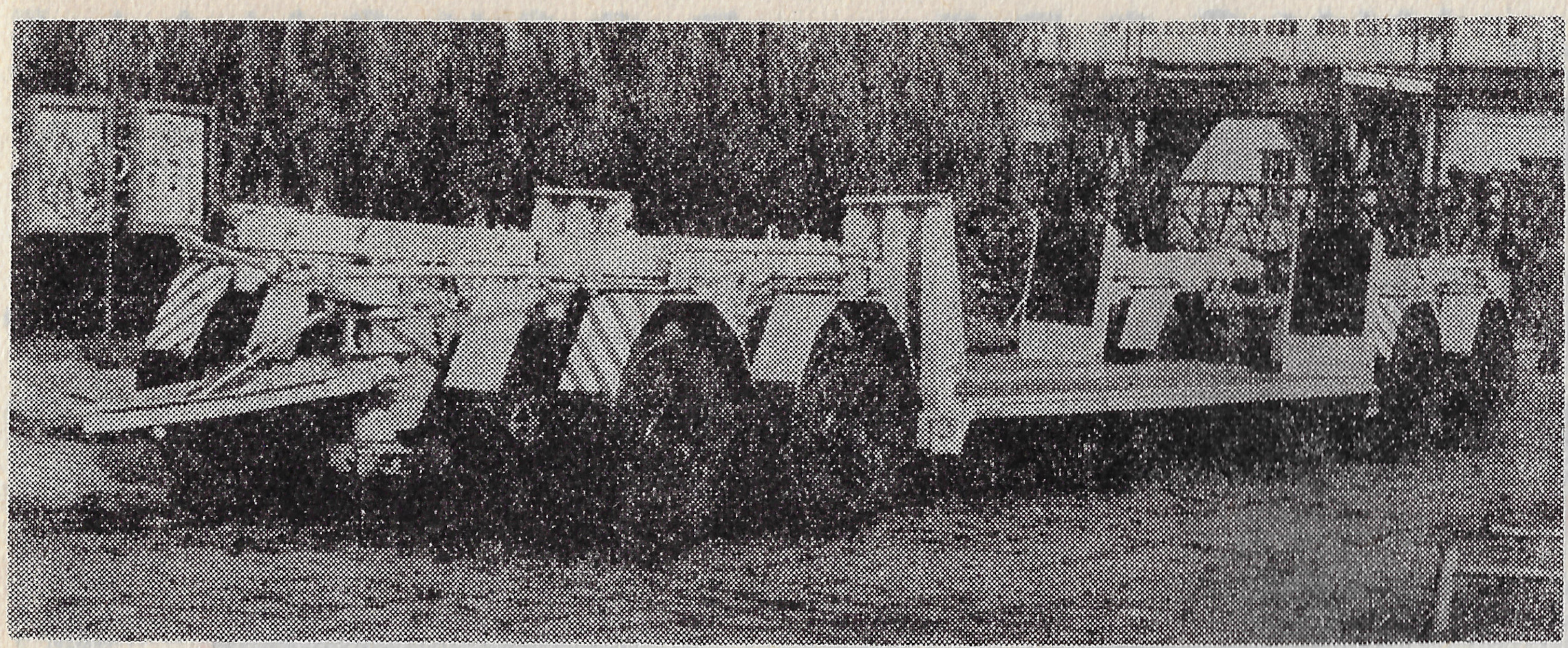

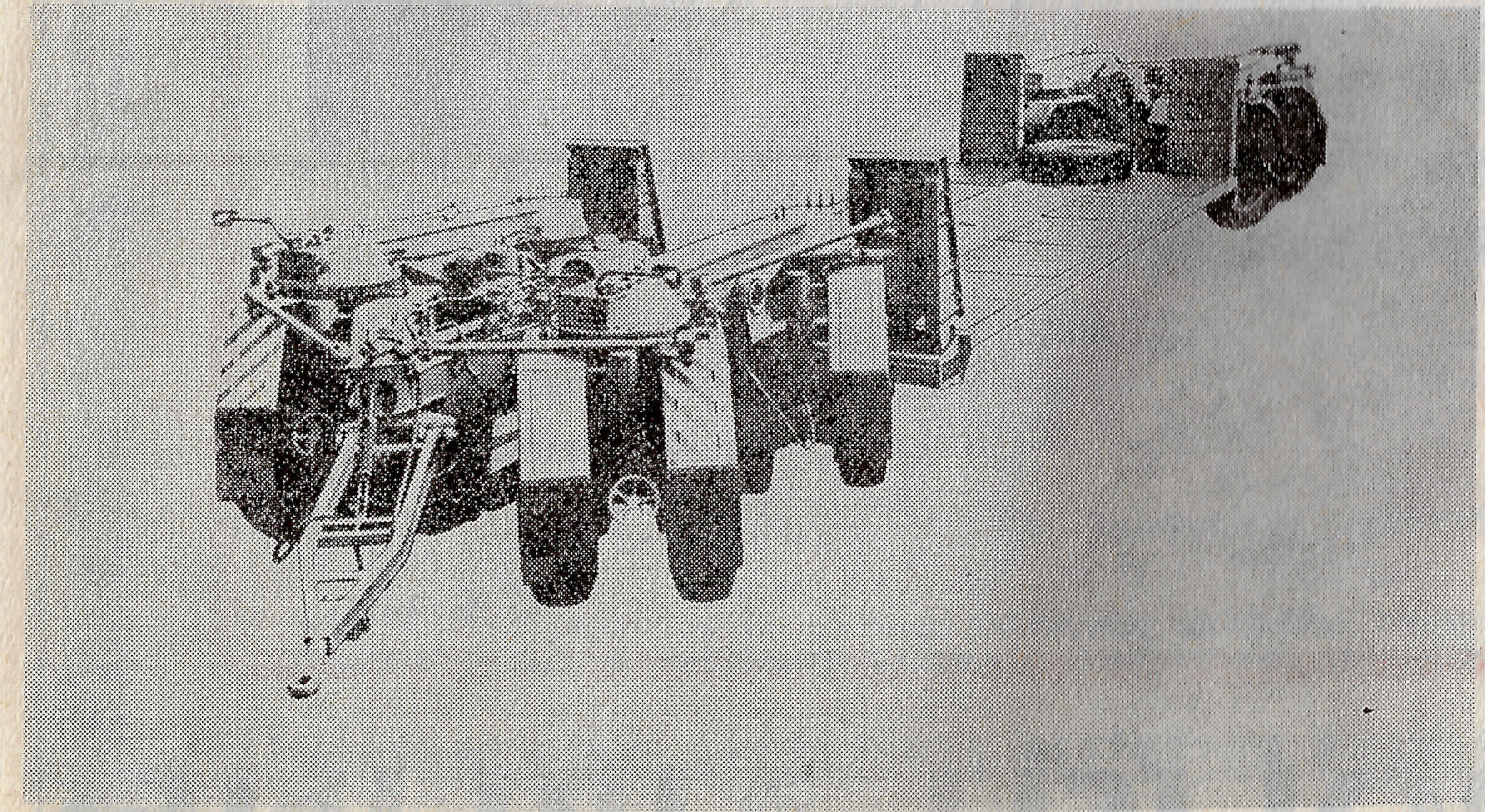

Przyczepa P-402 odznaczona złotym medalem na Międzynarodowych Targach Lipskich w 1970 roku.

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY REMONTU MASZYN BUDOWLANYCH I PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

WROCŁAW
ul. Kępińska 7

ZREMB
WROCŁAW

PRODUKCJA:

PRZYCZEPY NISKOPODŁOGOWE DO PRZEWOZU CIĘŻKIEGO SPRZĘTU I ELEMENTÓW PREFABRYKOWANYCH O NOŚNOŚCI 12 TON, 20 TON I 40 TON.

SZYBKOŚĆ — WYGODĘ — DOSKONAŁE POŁĄCZENIA ZAPEWNIĄ CI W PODRÓŻY

POLSKIE LINIE LOTNICZE • LOT •

ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU, WROCŁAW, ULICA ŚWIERCZEWSKIEGO 36 TELEFON 365-38

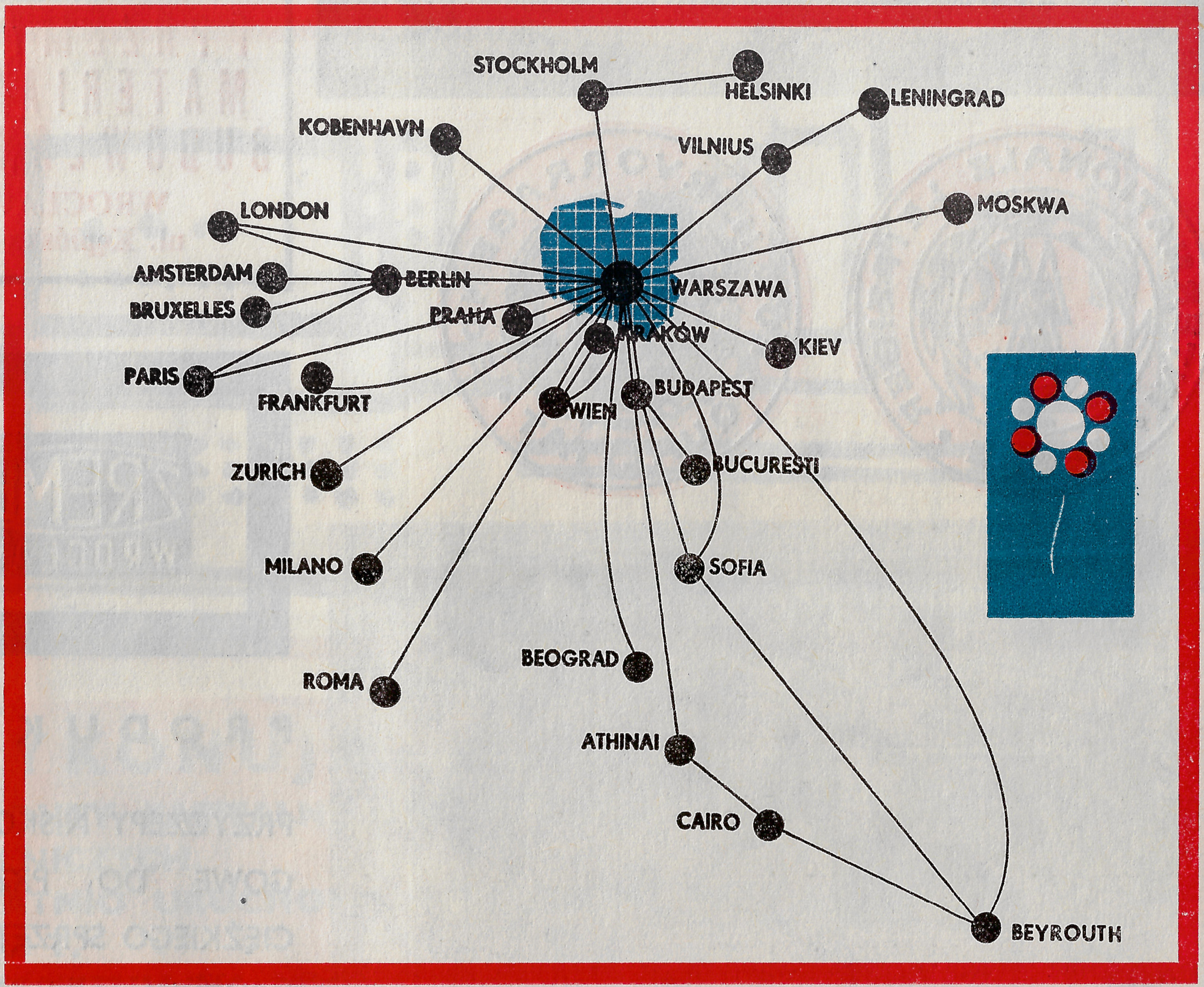

•LOT• POLISH AIRLINES

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

WROCŁAW, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 89

TELEFONY: DYREKTOR PRZEDSIĘBIORSTWA 385-64 DZIAŁ ZAKUPU I SPRZEDAŻY 319-17
Z-CA DYREKTORA D/S HANDLOWYCH 421-07

A Pomaga w sprzedaży przedmiotów zbędnych i nadmiernych posiadaczom z województwa wrocławskiego i zielonogórskiego oraz m. Wrocławia poprzez:
- stałą giełdę materiałową czynną w siedzibie przedsiębiorstwa
- inne giełdy i targi o zasięgu ogólnokrajowym i wojewódzkim
- organizowanie wyprzedaży u posiadacza.

WSPÓŁPRACA Z WPZDW GWARANTUJE SZYBKIE UPŁYNNIENIE ZBĘDNYCH I NADMIERNYCH ZAPASÓW

B. Zajmuje się pełnym zagospodarowaniem odpadów poprodukcyjnych:

- metalu
- papieru
- tektury
- tworzyw sztucznych
- drewna
- filcu
- tkanin technicznych
- innych

powstających w zakładach produkcyjnych Dolnego Śląska i województwa zielonogórskiego

C. Prowadzi zaopatrzenie materiałowe i surowcowe jednostek produkcyjnych
- państwowego przemysłu terenowego
- spółdzielczości inwalidzkiej i pracy
- spółdzielczości rzemieślniczej

D. Sprzedaje szeroki asortyment odrzutów hutniczych, przewodów, drutów nawojowych i kabli.

E. We własnym zakładzie na zlecenie odbiorców dokonuje czynności przycinania blach do grubości 6 mm w wymiarach żądanych (płaskowniki, prostokąty, trójkąty).

ZAPRASZAMY DO NAWIĄZANIA BLIŻSZYCH KONTAKTÓW HANDLOWYCH!

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

»OCHRONA MIENIA«

W LEGNICY, UL. ROOSEVELTA 1

WYKONUJE

•

usługi w zakresie strzeżenia mienia państwowego, spółdzielczego i prywatnego oraz poleca PT Klientom usługi w zakresie naprawy samochodów i motocykli, parkowanie samochodów i motocykli w Szklarskiej Porębie.
Poleca również usługi maglarskie na terenie działania.

Metalowiec

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH

TRZEBNICA K/WROCŁAWIA, UL. MILICKA 10

PRODUKUJE:

CZĘŚCI ZAMIENNE DO POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

PROWADZI USŁUGI:

ŚLUSARSTWO, MECHANIKA ELEKTROTECHNICZNA I INSTALATORSTWO, KRAWIECTWO — UL. BOLESŁAWA CHROBREGO, TELEFON 349;

MALARSTWO BUDOWLANE — UL. MILICKA 10, TEL. 249;

SZYLDZIARSTWO, WULKANIZATORSTWO, FRYZJERSTWO, SZEWSTWO, RYMARSTWO, STOLARSTWO W MIEŚCIE I NA TERENIE POWIATU TRZEBNICKIEGO.

SPOŁEM WSS Społem

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

WE WROCŁAWIU, ODDZIAŁ WSS W WOŁOWIE ŚL.

prowadzi pełną działalność w zakresie obrotu towarowego, usług gastronomicznych, piekarnictwa, ciastkarstwa, masarstwa, wytwórni wód gazowanych i rozlewu piwa oraz zagadnień społeczno-samorządowych. Oddział WSS, w Wołowie działa na terenie trzech miast: Wołowa, Brzegu Dolnego i Ścinawy przez 85 placówek handlowych, 8 zakładów gastronomicznych, 8 zakładów produkcyjnych i 2 ośrodki „Praktyczna Pani".

Parter — Sklep spożywczy Nr 13 typu „SAM", Piętro — Ośrodek „Praktyczna Pani" w Wołowie, ul. Hanki Sawickiej.

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA • W WOŁOWIE •
UL. KAROLA MARKSA 2 • TEL. 27-65, 26-29

POLECAMY NASZE WYROBY I PRODUKTY MLECZARSKIE

MASŁO
ze znakiem jakości „1" delikatesowe, ekstra wyborowe, wyborowe i kuchenne

ZAOPATRUJEMY
w sery twarde i topione wszystkich jakości

TWAROGI
tłuste, półtłuste, chude

MLEKO
spożywcze luzem, butelkowane, w proszku

ŚMIETANA
luzem i butelkowana

NAPOJE MLECZNE
i sery smakowe

LODY KONSUMPCYJNE
Zaopatrujemy również szkoły w mleko.

Wykaz instytucji ogłaszających się w Kalendarzu Wrocławskim 1971

Cyfry podane kursywą oznaczają strony

„Arged", Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Gospodarstwa Domowego, Wrocław, ul. Wita Stwosza 12 *461*
„Aspa", Zakłady Aparatury Spawalniczej im. Komuny Paryskiej, Wrocław, ul. Jana Długosza 2 *459*

Biuro Dokumentacji Technicznej Przemysłu Terenowego, Wrocław, ul. Kazimierza Wielkiego 27 *399*
Biuro Eksportu i Importu „Naviga", Zjednoczenie Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych, Wrocław, ul. Oficerska 6 *450*
Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego, Wrocław, pl. Feliksa Dzierżyńskiego 6 *351*
Biuro Projektów Gazownictwa „Gazoprojekt", Wrocław, ul. Świdnicka 15 *379*
Biuro Projektów i Studiów Taboru Rzecznego, Wrocław, ul. Nowy Targ 28 *345*
Biuro Projektów Spółdzielczości, Spółdzielnia Pracy, Wrocław, ul. Krowia 3/4 *387*
Bolesławieckie Zakłady Kamienia Budowlanego, Bolesławiec, ul. Modłowa 1 *418*

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Okręg we Wrocławiu, Wrocław, ul. Widok 10 *337*
Centrala Wynajmu Filmów, Ekspozytura we Wrocławiu, Wrocław, pl. Solny 16 *349*
Centralna Składnica Harcerska, Oddział we Wrocławiu, Wrocław, ul. Św. Antoniego 19/21 *436*
Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Oddział we Wrocławiu, ul. Grabiszyńska 36 *460*

Dolnośląska Fabryka Krosien, Dzierżoniów *400*
Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu, Wrocław, ul. Pretficza 9/11 *435*
Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego, Kamienna Góra, ul. Piotra Ściegiennego 23 *339*
Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Leśna", Leśna k. Lubania, ul. Gen. Świerczewskiego 10 *389*
Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Orzeł", Mysłakowice k. Jeleniej Góry, ul. Daszyńskiego 21 *405*
Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Karkonosze", Kamienna Góra, ul. Małgorzaty Fornalskiej 3 *384*
Dom Książki, PP, Wrocław, Rynek 60 *353*
Dyrekcja Inwestycji Miejskich miasta Wrocławia, Wrocław, ul. Gabrieli Zapolskiej 4 *372*
Dzierżoniowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Silesiana", Dzierżoniów, ul. Komuny Paryskiej 17 *452*

„Elektromontaż", Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, Wrocław, ul. Szewska 5 *368*

Fabryka Części do Maszyn Włókienniczych i Odlewnia Metali „Baworowo", Leśna k. Lubania, ul. Mikołaja Reja 3 *415*
Fabryka Maszyn Papierniczych, Generalny Dostawca Kompletnych Fabryk Papierniczych, Cieplice, ul. Fabryczna 1 *354*
Fabryka Wagonów „Pafawag", Wrocław, ul. Wincentego Pstrowskiego 12 *456*
Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy „Galena", Wrocław, ul. Krucza 62 *436*
Farmaceutyczno-Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Labor", Wrocław, ul. Jana Długosza 49 *331*

Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ, Zarząd Okręgu, Lądek Zdrój *425*

Gastronomiczna Spółdzielnia Inwalidów, Wrocław, ul. Mikołaja 16/17 *340*

Hotel Orbis — Monopol, Wrocław, ul. Modrzejewskiej 2 *441*
Huta „Karol", Wałbrzych, ul. E. Thaelmanna 1 *349*
Huta „Siechnice", Siechnice k. Wrocławia *427*
Huta Szkła Gospodarczego „Szczytna", Szczytna Śl., pow. Kłodzko, ul. Leśna 3 *408*
Huta Szkła Kryształowego, Stronie Śląskie, pow. Bystrzyca Kł. *429*
Huta Szkła Technicznego, Jelenia Góra, ul. Chłopska 2/10 *331*
Huta Szkła „Wałbrzych", Wałbrzych, ul. Wrocławska 16 *361*

Introligatorsko-Poligraficzna Spółdzielnia Pracy „Introdruk", Wrocław, ul. Zaolziańska 4 *401*
Izba Rzemieślnicza, Wrocław, ul. Szajnochy 4 *422*

Jaroszowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, Jaroszów, pow. Świdnica *461*
Jelczańskie Zakłady Samochodowe „Polmo", Jelcz, k. Oławy *362—364*
Jeleniogórskie Kopalnie Surowców Mineralnych, Szklarska Poręba, ul. Bronisława Czecha 2 *388*
Jeleniogórskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego, Cieplice Zdrój, ul. Nadbrzeżna 8 *388*
Jeleniogórskie Zakłady Optyczne, Jelenia Góra, ul. Waryńskiego 10/12 *354*

Karkonoskie Zakłady Maszyn Elektrycznych „Karelma", Piechowice k. Jeleniej Góry, ul. Gen. Świerczewskiego 16 *367*
Kłodzkie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Lech", Ołdrzychowice, pow. Kłodzko *411*
Kłodzkie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego, Kłodzko, ul. Śląska 2 *331*
Kudowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej, Kudowa Zdrój, ul. Gen. Świerczewskiego 2 *377*

Lubańskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Lubań Śl., ul. Dzierżyńskiego 6 *458*

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi Wrocław—Wschód, Wrocław, ul. Podwale 37/38 *441*
Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi Wrocław—Zachód, Wrocław, ul. Podwale 37/38 *386*
Miejskie Hotele, Wrocław, ul. Gen. Świerczewskiego 72 *457*
Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Cieplnej, Wrocław, ul. Św. Elżbiety 3 *340*
Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Wrocław, pl. Solny 20 *353*
Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, Wrocław, ul. Traugutta 72/78 *445*
Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni, Wrocław, pl. Solny 16 *415*
„Moda Dolnośląska", Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, Wrocław, ul. Wita Stwosza 3 *373*
„Motozbyt", Wrocław, ul. Kamienna 145 *403*

Naczelna Organizacja Techniczna, Wojewódzki Międzystowarzyszeniowy Ośrodek Doskonalenia Kadr Technicznych, Wrocław, ul. Świerczewskiego 74 *412*
Nauczycielska Spółdzielnia Pracy, Wrocław, ul. Śrutowa 9/11 *398*

Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich Zagłębia Miedziowego, Wrocław, ul. Podwale 63/64 *426*
Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Bielany k. Wrocławia *432*
Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Wołów, ul. Karola Marksa 2 *469*
Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem, Wrocław, ul. Ruska 16/17 *391*
Okręgowy Zarząd Kin, Wrocław, ul. Bogusławskiego 14 *381*
Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów we Wrocławiu, Rejonowe Biuro Handlowe, Wrocław, ul. Świdnicka 13 *425*
Oleśnickie Zakłady Obuwia, Oleśnica, ul. Kilińskiego 4 *434*
Olszyńskie Fabryki Mebli, Olszyna, pow. Lubań Śl., ul. Wolności 20 *413*

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Oddział Wojewódzki, Wrocław, ul. Oławska 35 *430*

„Polmoda", Krawiecka Spółdzielnia Pracy, Wrocław, ul. Mikołaja 81 *392*
Polskie Linie Lotnicze „Lot", Oddział we Wrocławiu, Wrocław, ul. Gen. Świerczewskiego 36 *466*
Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „Metalowiec", Trzebnica, ul. Milicka 10 *468*
Powszechny Dom Towarowy „Renoma", Wrocław, ul. Świdnicka 40 *337*
Pracownie Konserwacji Zabytków, Oddział we Wrocławiu, Wrocław, ul. Frycza Modrzewskiego 2 *408*
Przedsiębiorstwo Geologiczne, Wrocław, ul. Kołłątaja 24 *415*
Przedsiębiorstwo Montażu Urządzeń Chłodniczych i Chemicznych „Mostostal", Wrocław, ul. Czesława Klimasa 46 *346*
Przedsiębiorstwo Remontu Sprzętu Komunalnego „Presko", Wrocław, ul. Długa 29/35 *359*
Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Eldom", Oddział Wojewódzki, Wrocław, pl. Wolności 7 *444*
Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama", Oddział we Wrocławiu, Wrocław, ul. Ruska 46 *453*

Remontowa Stocznia Rzeczna, Wrocław, ul. Długa 27 *365*

Społeczne Zakłady Przemysłowo-Handlowe „Polkat", Zakład Mechaniczno-Elektroniczny, Wrocław, ul. Kazimierza Wielkiego 30a *373*
Społeczne Zakłady Przemysłowo-Handlowe „Polkat", Zakład Usług Specjalistycznych, VI Oddział Robót Antykorozyjnych, Wrocław, pl. Wolności 7 *385*
„Społem", Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców we Wrocławiu, Oddział w Dzierżoniowie z siedzibą w Bielawie, pl. Wolności 4/5 *448*
„Społem", Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców we Wrocławiu, Oddział w Wołowie *469*
Spółdzielcza Hurtownia Międzypowiatowa CRS „Samopomoc Chłopska", Wrocław, ul. Robotnicza 1a *400*
Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Usług i Handlu WZSP, Wrocław, ul. Przejście Garncarskie 2 *416*
Spółdzielnia Inwalidów „Delta", Zgorzelec, ul. Langiewicza 20 *458*
Spółdzielnia Inwalidów im. Gen. Świerczewskiego, Wałbrzych, Rynek 12 *340*
Spółdzielnia Inwalidów „Jedność", Kłodzko, ul. Bolesława Chrobrego 1 *369*
Spółdzielnia Inwalidów „Ochrona Mienia", Legnica, ul. Roosevelta 1 *468*
Spółdzielnia Inwalidów „Ochrona Mienia", Wrocław, ul. Kościuszki 67 *392*
Spółdzielnia Inwalidów Usług Specjalistycznych, Wrocław, ul. Mikołaja 16/17 *360*
Spółdzielnia Pracy „Aparatura Pomiarowa", Świdnica, ul. Budowlana 3 *336*
Spółdzielnia Pracy Fryzjerskiej „Zjednoczenie", Wrocław, pl. Czerwony 1 *332*
Spółdzielnia Pracy Galanteryjno-Obuwnicza „Galbut", Wałbrzych, ul. Moniuszki 22 *339*
Spółdzielnia Pracy Metalowców „Omega", Wrocław, ul. Rybnicka 18 *418*
Spółdzielnia Pracy Mineralno-Chemiczna „Przyjaźń", Wrocław, ul. Niemcewicza 32
Spółdzielnia Pracy Odzieży Sportowo-Turystycznej im. 8 Marca, Wrocław, ul. Powstańców Śląskich 20 *442*
Spółdzielnia Pracy Okręgowe Warsztaty Samochodowe, Wrocław, ul. Traugutta 103 *433*
Spółdzielnia Pracy „Plecionka", Wrocław, ul. Włodkowica 21 *417*
Spółdzielnia Pracy Pończoszniczo-Dziewiarska „Wałbrzyszanka", Wałbrzych, ul. Mickiewicza 42 *339*
Spółdzielnia Pracy Pralnia i Farbiarnia „Czystość", Wałbrzych, ul. Wrocławska 5 *339*
Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego „Astra", Wrocław, ul. Niemcewicza 6 *332*
Spółdzielnia Pracy „Radiotechnika", Wrocław, ul. Sienkiewicza 6 *394*
Spółdzielnia Pracy Robót Hydrogeologicznych „Studniarz", Wrocław, ul. Ruska 46 *406*
Spółdzielnia Pracy Robót Specjalistycznych „Izoterm", Wrocław, ul. Ruska 20/21 *370*
Spółdzielnia Pracy Transportowo-Spedycyjna im. Gen. Karola Świerczewskiego, Wrocław, ul. Drzewna 4 *344*
Spółdzielnia Pracy „Tricot", Wrocław, ul. Inowrocławska 21 *350*

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Chemicznych i Gumowych „Izopren", Wrocław, ul. Borowska 128 *397*
Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych „Metal", Wrocław, ul. Kamińskiego 4 *399*
Spółdzielnia Pracy Wytwórczości Różnej „Zorza", Milicz, ul. Krotoszyńska 8 *451*
Studencka Spółdzielnia Pracy „Robot", Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5 *370*

Uzdrowisko „Duszniki", Duszniki Zdrój, ul. Wojska Polskiego 23 *375*
Uzdrowisko „Kudowa", Kudowa Zdrój, ul. Zdrojowa 43 *382*
Uzdrowisko „Polanica", Polanica Zdrój, ul. Zdrojowa 37 *426*
Uzdrowisko „Szczawno-Jedlina", Szczawno Zdrój, ul. Kolejowa 14 *350*
Uzdrowisko „Świeradów-Czerniawa", Świeradów Zdrój, ul. Bieruta 1 *369*

Wałbrzyskie Zakłady Graficzne „Kalkomania", Wałbrzych, ul. Parkowa 8 *340*
Wałbrzyskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego, Wałbrzych, ul. Wrocławska 99 *358*
Wałbrzyskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Camela", Wałbrzych, ul. Cicha 5 *359*
Wojewódzka Futrzarska Spółdzielnia Pracy im. Komuny Paryskiej, Wrocław, ul. Łokietka 11 *357*
Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Przeładunek", Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5 *352*
Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Robót Kominiarskich „Florian", Wrocław, ul. Mikołaja 16/17 *338*
Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Zbiornica Surowców Wtórnych, Wrocław, ul. Ks. Witolda 28 *417*
Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji WKZZ i OWNOT, Wrocław, ul. Mazowiecka 17 *428*
Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego, Wrocław, ul. Biskupia 10a *462*
Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Wrocław, ul. Dąbrowskiego 46 *433*
Wojewódzkie Biuro Projektów, Wrocław, ul. Podwale 69 *385*
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi, Wrocław, ul. Zelwerowicza 16/18 *414*
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami, Wrocław, ul. Ruska 37/38 *371*
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem, Wrocław, ul. Świdnicka 53 *434*
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej, Wrocław, ul. Kościuszki 135 *437*
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe, Wrocław, ul. Rzeźnicza 1 *443, 446*
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe we Wrocławiu, Oddział w Kłodzku, pl. Bolesława Chrobrego 19 *455*
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości, Wrocław, ul. Gen. Świerczewskiego 89 *467*
Wojewódzkie Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych, Wrocław, ul. Orla 3 *402*
Wrocławska Fabryka Farb i Lakierów, Wrocław, ul. Kwidzyńska 8 *378*
Wrocławska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Wafum", Wrocław, ul. Grabiszyńska 281 *419*
Wrocławska Przędzalnia Czesankowa „Wel-Tex", Wrocław, ul. Stabłowicka 118 *367*
Wrocławska Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, Wrocław, ul. Strażnicza 1 *447*
Wrocławska Wytwórnia Sprzętu Sportowego, Wrocław, ul. Długa 16a *397*
Wrocławski Dom Mody „Elegancja", Wrocław, Rynek 39/40 *398*
Wrocławski Ośrodek Przemysłu Meblarskiego, Wrocław, ul. Opolska 178/182 *409*
Wrocławski Ośrodek Sportu Turystyki i Wypoczynku „Stadion Olimpijski", Wrocław, Al. Olimpijska 35 *374*
Wrocławski Park Kultury i Wypoczynku, Wrocław, ul. Wystawowa 1 *460*
Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 1, Wrocław, ul. G. Zapolskiej 1 *396*
Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2, Wrocław, Zaułek Pokutniczy 10/12 *431*
Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa 5", Wrocław, ul. Międzyleska 4 *432*

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, Wrocław, ul. Krakowska 101/ /105 *348*
Wrocławskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma", Wrocław, ul. Wyścigowa 1/16 *420*
Wrocławskie Przedsiębiorstwo Hodowli Roślin i Nasiennictwa, Wrocław, pl. Engelsa 5 *334*
Wrocławskie Przedsiębiorstwo Produkcji Spożywczej, Wrocław, ul. Kołłątaja 15 *331*
Wrocławskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych, Wrocław, Rynek 37 *368*
Wrocławskie Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe „Polmo-Behamot", Wrocław, ul. Pretficza 40 *463*
Wrocławskie Restauracje Dworcowe „Wars", Wrocław, Dworzec Główny *341*
Wrocławskie Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena", Wrocław, ul. Krakowska 112 *438—440*
Wrocławskie Zakłady Eksploatacji Kruszywa, Wrocław, pl. Engelsa 21 *351*
Wrocławskie Zakłady Elektroniczne „Elwro", Wrocław, ul. Ostrowskiego 30 *342*
Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne „Bary Samoobsługowe", Wrocław, ul. Podwale 37/38 *358*
Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne „Wschód", Wrocław, ul. Podwale 37/38 *386*
Wrocławskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego „Alwro", Wrocław, ul. Karwińska 1 *442*
Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne, Wrocław, ul. Żmigrodzka 143 *449*
Wrocławskie Zakłady Przemysłu Terenowego Nr 1, Wrocław, ul. Krakowska 29c *356*
Wrocławskie Zakłady Przemysłu Terenowego Nr 2, Wrocław, ul. Ruska 51 *372*
Wrocławskie Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych i Przemysłu Materiałów Budowlanych „Zremb", Wrocław, ul. Kempińska 7 *465*
Wrocławskie Zakłady Włókien Sztucznych, Wrocław—Kowale, Wrocław, ul. Kwidzyńska 6 *400*
Wrocławskie Zakłady Wyrobów Papierowych, Wrocław, ul. Kościuszki 142 *391*
Wrocławskie Zrzeszenie Producentów Ubiorów Męskich i Chłopięcych, Przedsiębiorstwo Wiodące ZPO „Intermoda", Wrocław, ul. Mikołaja 8/10 *343*
Zakłady Aparatury Elektrycznej „Refa", Świebodzice, ul. Strzegomska 21 *424*
Zakłady Chemiczne „Termoplast", Mąkolno, poczta Złoty Stok *380*
Zakłady Górniczo-Chemiczne „Złoty Stok", Złoty Stok D/Śl. *410*
Zakłady Hutniczo-Przetwórcze Metali Nieżelaznych „Hutmen", Wrocław, ul. Grabiszyńska 241 *390*
Zakłady Mechaniczne „Dzierżoniów", Dzierżoniów, ul. Staszica 24 *458*
Zakłady Metalowe „Polar", Wrocław, ul. Przedwiośnie 2 *129, 395*
Zakłady Metalowe „Prema", Świebodzice, ul. Wałbrzyska 33 *366*
Zakłady Mięsne, Legnica, ul. Ścinawska 3 *393*
Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Oleśnica, ul. Moniuszki 20 *387*
Zakłady Płyt Pilśniowych „Świeradów Zdrój", Świeradów Zdrój *383*
Zakłady Porcelany Stołowej „Krzysztof", Wałbrzych, ul. Dymitrowa 4 *407*
Zakłady Porcelany Stołowej „Wałbrzych", Wałbrzych, ul. Żeromskiego 2 *333*
Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Len", Kamienna Góra, ul. Fabryczna 9 *347*
Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Skarbków", Mirsk, pow. Lwówek Śl. *407*
Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Gryfex", Gryfów Śl., ul. Polna 7 *332*
Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Intermoda", Wrocław, ul. Mikołaja 8/10 *335*
Zakłady Przemysłu Odzieżowego „1 Maja", Wrocław, ul. Szewska 6/7 *376*
Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polgar", Kamienna Góra, ul. Waryńskiego 32 *338*
Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Rafio", Wałbrzych, Piastowa 20 *451*
Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Legnica", w Legnicy, Wytwórnia Win, Wrocław, ul. Wiwulskiego 17 *360*
Zakłady Remontu Maszyn, Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy „Remasz", Wrocław, ul. Komuny Paryskiej 57a *464*

Zakłady Technologicznych Urządzeń Sterujących „Bester", Bielawa, ul. 1 Maja 34 *423*
Zakłady Włókien Sztucznych „Celwiskoza" im. Klementa Gottwalda, Jelenia Góra, ul. Karola Miarki 42 *357*
Zgorzelecka Wytwórnia Waliz, Zgorzelec, ul. Grunwaldzka 1 *404*
Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego, Wrocław, ul. Podwale 63 *459*
Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, Wrocław, ul. Sudecka 94/96 *462*
Zjednoczone Przedsiębiorstwo Projektowania i Wyposażania Zakładów Przemysłu Elektro-Maszynowego „Prozamet-Bepes", Oddział Projektowy Wrocław, ul. Słowackiego 35 *383*
Zjednoczone Zakłady „Archimedes", Wrocław, ul. Robotnicza 72 *355*
Zjednoczone Zespoły Gospodarcze „Inco", Zakład Produkcji Uszczelnień Technicznych, Wrocław, pl. Marksa 12 *421*
Zjednoczone Zespoły Gospodarcze „Inco", Zespół Mechaniki i Elektroniki, Zakład Produkcji Aparatury Elektronicznej, Wrocław, ul. Cierniogajska 11/13 *356*
Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Wojewódzki Zakład Urządzeń Pożarniczych, Wrocław, ul. Ołbińska 19 *431*

Żegluga na Odrze, Wrocław, ul. Kleczkowska 50 *454*

Spis rzeczy

1. Od Wydawcy 5
2. Calendarium 8
3. Skrócony kalendarz na rok 1972 21
4. Józef Szocki, Kronika Wrocławia (1 VII 1969—30 VI 1970) 22
5. Stanisław Panek, Wrocław w roku dwudziestopięciolecia 78
6. Michał Żywień, Uroczystości dwudziestopięciolecia 81
7. Marian Orzechowski, Siła przewodnia 93
8. Czesław Buczek, My wrocławianie. Z przemian społecznych na Dolnym Śląsku po roku 1945 97
9. Wacław Kastelli, Rozwój eksportu Dolnego Śląska 104
10. Ignacy Rutkiewicz, Stolica Odry czyli o sprawach wielkiej rzeki . . 111
11. Teresa Chwieduk, W stronę przemysłu 118
12. Zdzisław Gergowicz, Wrocławski „górniczy stan" 123
13. Roman Handler, Polar = nowoczesność 127
14. Zygmunt Antkowiak, Producenci cudownego proszku 130
15. Bogusław Jankowski, Śladami wrocławskich tramwajów i autobusów 133
16. 25 lat nauki polskiej we Wrocławiu 139
17. Antoni Falkiewicz, Udział Akademii Medycznej we Wrocławiu w organizacji i pracy uzdrowisk dolnośląskich 142
18. Stanisław Szpilczyński, Polskie tradycje medyczne na Dolnym Śląsku 152
19. Ignacy Rutkiewicz, Ćwierćwiecze Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego (1946—1971) 158
20. Ignacy Rutkiewicz, Profesor Wysłouch i jego szkoła 161
21. Jan Trzynadlowski, Wśród nowych wrocławskich książek . . . 164
22. Brunon Kleszczyński, Drukarskie refleksje (25 lat Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii na Dolnym Śląsku) 169
23. Zbigniew Goldziński, Wrocławska Drukarnia Naukowa 172
24. Zbysław Arct, Tadeusz Jarmicki, Księgarstwo spółdzielcze we Wrocławiu 177
25. Leon Krzemieniecki, Lelewela wrocławski sukces wydawniczy . 188
26. Józef Szocki, Biblioteki publiczne Wrocławia — ich działalność i znaczenie 191

27. Tadeusz Buski, Pochwała studenckiego teatru 197
28. Bernard W. Januszewski, Klub muzyki i literatury 201
29. Ryszard Majewski, Na szlakach wojskowej kultury (Śląska Estrada Wojskowa) 208
30. Adam Więcek, Muzeum Sztuki Medalierskiej 211
31. Nagrody miasta Wrocławia 215
32. Nasze dwudziestopięciolecie. Wywiady 221
33. Jerzy Mizia, XXV-lecie Stronnictwa Demokratycznego na Dolnym Śląsku 229
34. George Bidwell, Dolnoślązak — dumny z tego miana 233
35. Nasza wycieczka 236
36. Zbigniew Tempski, Srebrne wesele „Słowa Polskiego" 242
37. Michał Żywień, Prasowe gafy 244
38. Michał Żywień, Głosy zza miedzy 247
39. Janina Vogel, Klub czerwonego goździka 250
40. Ludwik Maluga, Klub ludzi ze znakiem „P" 253
41. Tereniusz Nawrocki, Szlak Mikołaja Kopernika wiedzie przez Wrocław 257
42. Michał Żywień, Plac Grunwaldzki 261
43. Andrzej Dąbrowski, Dwudziestopięciolecie prawnictwa na Dolnym Śląsku 265
44. Włodzimierz Cholewicki, Wspomnienia i fakty 272
45. Kazimierz Żyłko, Rzemiosło na Dolnym Śląsku 277
46. Władysław Pyrek, Życie towarzyskie wrocławskiego rzemiosła cechowego i związane z tym zwyczaje w II połowie XVIII wieku 284
47. Zbigniew Tempski, Na Dolny Śląsk po zdrowie 288
48. Janusz Sowiński, U dolnośląskich wód 295
49. Maciej Bilewicz, 25 lat na stadionach, pływalniach i w halach Wrocławia 300
50. Ryszard Szurkowski 309
51. Zloty przyjaźni 311
52. Informator 317
53. Ogłoszenia 329
54. Wykaz instytucji ogłaszających się w „Kalendarzu Wrocławskim 1971" . 471

Autorzy zdjęć zamieszczonych w „Kalendarzu Wrocławskim 1971": Stefan Arczyński, Jan Borski, Stanisław Buczek, CAF — Eugeniusz Wołoszczuk, F. A. Czelny, Tadeusz Drankowski, Henryk Giemza, Marek Grotowski, Jerzy Hankiewicz, Adam Hawałej, Stanisław Kokurewicz, Bronisław Kupiec, Zbigniew Lachowicz, Zbigniew Nowak, Jerzy Olek, S. W. Sadowski, Tadeusz Szwed, Mieczysław Wróblewski

Zdjęcia barwne wykonali:
HENRYK GIEMZA, JERZY HANKIEWICZ, ADAM HAWAŁEJ

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW WROCŁAWIA — WROCŁAW 1971.
PRASOWE ZAKŁADY GRAFICZNE RSW „PRASA", WROCŁAW.
Zam. 7214/70. K-9. NAKŁAD 7000 EGZ. CENA ZŁ 55.—

Nakładem
Towarzystwa Miłośników Wrocławia
ukazały się m. in.

Krzysztof Kwaśniewski
PODANIA DOLNOŚLĄSKIE

●

LUDZIE DAWNEGO WROCŁAWIA

●

WROCŁAW W OCZACH DZIECI

●

TRUDNE DNI

oraz
wydawnictwa ciągłe

ROCZNIK WROCŁAWSKI
i
KALENDARZ WROCŁAWSKI

●

Wydawnictwa te można nabywać
w siedzibie TMW, Wrocław, ul. Mikołaja 1

Cena zł 55.—